Prawo
Natury
Słotwinskiego
Tom I. II

PRAWO NATURY
PRYWATNE

POŁĄCZONE z UWAGAMI
nad
PRAWEM RZYMSKIEM, KODEXEM GALICYJSKIM i FRANCUZKIM
dotąd obowiązującym;

UŁOŻONE
przez
FELIXA SŁOTWINSKIEGO,
FILOZOFII i OBOJGA PRAWA DOKTORA, PROFESSORA PRAWA NATURY i KOŚCIELNEGO W UNIWERSYTECIE JAGELLONSKIM, REPREZENTANTA i CZŁONKA KOMITETU NADZWYCZAJNEGO PRAWODAWCZEGO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ.

Natura duce errari nullo modo potest.
CICERO de Legibus.

TOM I.



w KRAKOWIE
w DRUKARNI u STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO.
Nakładem Autora.

1825.

340 : 09

KOMPUTER

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Nr 143170
CZYTELNIA DLA DOROSŁYCH

340.122.18

77

74

NAYJAŚNIEYSZEMU

ALEXANDROWI II.

CESARZOWI WSZECH ROSSYJ,

KROLOWI POLSKIEMU,

&c. &c. &c.

a

NAJŁASKAWSZEMU PROTEKTOROWI

RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ.

NAYJAŚNIEJSZY PANIE!

Za najłaskawszem zezwoleniem WASZEJ CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, niosę do Podnożka Jego Najwspanialszego Tronu, dzieło moje o PRAWIE NATURY PRYWATNEM; w którego układzie nietylko myśli moje ale nawet i wyrazy tak ważyłem, aby się stać mogło godnem

Uwagi Waszej Cesarsko-Królewskiej Mości, i tego nieocenionego zadowolnienia, przez które po drugi raz w zawodzie mej pracy nadgrodzony jestem.

Waszej Cesarsko-Królewskiey Mości

wierny i najposłuszniejszy

Felix Słotwiński.

PRZEDMOWA

Rożne wyobrażenia o Prawie Natury z fałszywego lub nieporządnego wykładu tej Nauki wynikaiące, tak dalece upowszechnione, że ta Nauka niemal każdego o dobro publiczne troskliwego Rządu zwróciła na siebie uwagę, niemogły niezaiąć całego umysłu i serca mojego, abym jako Professor publiczny téj Umieiętności niedołożył wszelkiego starania o wystawienie tej Nauki we właściwym porządku, i niewykazał nieuchronnej iej potrzeby i pożytków dla Stanu towarzyskiego, a tym sposobem nieprzyłożył się przynajmniej w części do zniweczenia tych fałszywych przesądów, jakim dziś nietylko ta Umieiętność, ale nawet Filozofia i gruntowna Ustawodastwa nadanego znajomość u-

legać musi. Ta to jest jedyna przyczyna dla której nieoszczędzałem nietylko sił ale nawet i zdrowia mojego, abym przez jasny i dokładny tej Nauki rozbiór zbliżyć się mógł do tak ważnego celu. — Nie chęć zysku, ani nadgrody, ani pochwały niezasłużonej; ale chęć szczera ułatwienia i upowszechnienia gruntownej znajomości Nauki Prawa, a tym sposobem przyłożenia się do wymiaru ścisłej sprawiedliwości, od której zależy nietylko nasza prawna wolnoczynność, majątek i sława, ale nawet i życie.

Ktokolwiek posiadający gruntowną znajomość Filozofii czytał lub czytać będzie różne dzieła o Prawie Natury, przekona się zapewne, że nietylko dawni ale nawet niektórzy nowsi Pisarze tej Nauki, niezachowali jeszcze w swych Kompendiach tego ścisłego porządku, w jakim przedmioty Prawa Natury wykładane bydź powinny, aby ta Nauka

jak najłatwiej od drugich pojętą bydź mogła. Nie poczynili oni gruntownych Działów i Poddziałów w Umiejętnościach rozumowych nieodzownie potrzebnych; niektóre Materye poprzedzają te, które dla łatwiejszego zrozumienia wprzód wykładane bydź winny; niektórzy niewskazują wcale zastósowania tej Umiejętnosci do różnych gałęzi Ustawodastwa nadanego, przez co ich Nauka równie jak Filozofia traci wiele na swej wartości wewnętrznej, staje się oschłą, nudną, do pożycia społecznego nietylko nieużyteczną, ale nawet niepotrzebną.

Te to są bliższe powody, dla których przymuszony zostałem zająć się własnym tej Umiejętności układem, a starawszy się z niepospolitą pracą wystawić wszelkie przedmioty Nauki Prawa Natury we właściwym *Matematycznym Metodzie*, w języku ojczystym jak bydź może najzrozumialszym, cieszę się w Sumieniu mojem,

że dopełniam tego, na czem wielu dziełom dotąd wydanym zbywa. Nadto dla wykazania iak wielki ma wpływ ta Umiejętnosć nietylko na udoskonalenie różnych gałęzi Prawa, ale oraz na dobroć Ustawodastwa *Cywilnego*, *Karnego* i *Postępowań sądowych*, wszelkie zasady teoretyczne do przypadków praktycznych zastósowałem, a oprócz tego dla ułatwienia Uczniom Nauki Prawa Rzymskiego i Ustawodastwa nadanego, w licznych przypisach do tego dzieła przydanych, Ustawy Rzymskie oraz Kodexu dotąd obowiązującego i Galicyjskiego (jako do sądzenia o przypadkach dawnych przed ogłoszeniem Prawa dzisiejszego wydarzonych nieodzownie potrzebnego), z Ustawami prawnemi naturalnemi porównywam, w materyach zaś z Religią Chrześciańską związek nieoddzielny mających (jaką jest n. p. Społeczność małżeńska) o Mądrości i Zbawiennościiej postanowień przekonywać staram się. —

Tym sposobem łączę z Prawem Natury zasady Filozofii Prawa nadanego, i dążę do tego, aby ta wielce ważna Umiejętność stała się nietylko pożyteczną, ale nawet przyjemną i każdego wielce interessującą.

A lubo żaden z Smiertelnych twierdzić niemoże, aby owoc pracy jego był doskonałym, bo Doskonałość tylko NAJWYŻSZEMU służy, my zaś jako Istoty ograniczone, do niej tylko w nieskończenie nieskończonej odległosci zbliżać się możemy, spodziewam się jednak, że poświęcenie się moje temu wielce ważnemu celowi, spowoduje także Rodaków moich do pracowania i doskonalenia tego przedmiotu, którzy z Uwagi na Sławę Narodową niedozwolą, aby Literatura tej Umiejętnosci tylko Jmiona Cudzoziemców zajmowała.

Jeżeli dzieło moje trafi do przekonania, że Nauka Prawa Natury należy

do rzędu Umiejętności Towarzystwu ludzkiemu nieodzownie potrzebnych, że jest jedyną podstawą na której każde sprawiedliwe Ustawodastwo opierać się powinno, że jest Opoką na której stoi publiczne i prywatne bezpieczeństwo, wówczas odniosę najdroższą i najmilszą nadgrodę, bo cieszyć się będę, że niezawiodłem zaufania które we mnie Magistratura powierzając mi tak ważną Katedrę położyła, i że w miarę moich zdolności i sił, przyłożę się do szczęścia moich Współbraci, a tym sposobem spokojnie krótki bieg życia mojego zakończę.

Rozgałęzienie
PRAWA NATURY PRYWATNEGO.

WSTĘP.

ODDZIAŁ I. *O wyobrażeniu wyrazu* PRAWO (jus) *i o zasadzie głównej Nauki Prawa.*

ODDZIAŁ II. *O metodzie, gałęziach, granicach Nauki Prawa i o pożytkach Prawa Natury prywatnego.*

KSIĘGA I.

O PRAWACH i OBOWIĄZKACH CZŁOWIEKA W STANIE NATURALNYM.

CZĘŚĆ I.

O prawach i obowiązkach człowieka w stanie naturalnym pierwotnym.

CZĘŚĆ II.

O prawach i obowiązkach człowieka w stanie naturalnym nabytym.

DZIAŁ I.

O NABYWANIU BEZPOŚREDNIEM.

ODDZIAŁ I. *O zawłaszczeniu i jego skutkach.*

ODDZIAŁ II. *O prawach fundamentalnych właściciela i o działaniach tymże prawom przeciwnych.*

DZIAŁ II.

O NABYWANIU POŚREDNIEM.

ODDZIAŁ I. *O sposobach nabywania pośrednich naturalnych.*

ROZDZIAŁ I. O umowach w ogólności.

ROZDZIAŁ II. O umowach w szczególności.

ODDZIAŁ II. *O sposobach nabywania pośrednich cywilnych.*

CZĘŚĆ III.

O prawach i obowiązkach człowieka w stanie naturalnym społecznym.

DZIAŁ I.

O STANIE SPOŁECZNYM W OGÓLNOŚCI.

DZIAŁ II.

O STANIE SPOŁECZNYM W SZCZEGÓLNOŚCI.

ODDZIAŁ I. *O społeczności małżeńskiej i o rozmaitych stósunkach prawnych ze związku małżeńskiego wynikających.*

ROZDZIAŁ I. O społeczności małżeńskiej.

ROZDZIAŁ II. O stosunkach prawnych między rodzicami i dziećmi zachodzących.

ROZDZIAŁ III. O opiekach i innych rodzajach pomocy dobroczynnej.

ODDZIAŁ II. *O Społeczności Kościelnej.*

KSIĘGA II.

O PRAWNYCH SPOSOBACH POPIERANIA PRAW NASZYCH.

CZĘŚĆ I.

O bezpośrednich prawnych sposobach popierania praw naszych.

CZĘŚĆ II.

O pośrednich prawnych sposobach popierania praw naszych.

UWAGA. *Literaturę Prawa Natury obejmuje oddzielna Rozprawa moja:* o początkach Prawa Natury i o istotnych różnicach między dawnym i dzisiejszym Stanem tej Umiejętności. *Przyznać bowiem potrzeba, iż pierwej zasady Umiejętności na których się opiera, a potem dopiero Literatura teyże, t. i. iej Pisarze i różne ich systemata wykładanemi bydź powinny.*

WSTĘP

ODDZIAŁ I.

O wyobrażeniu wyrazu PRAWO *(jus) i o zasadzie główney Nauki Prawa* (*)

§. 1.

LUDZIE od dzieciństwa sądzą o PRAWIE i BEZPRAWIU; najprzód podług własnego czucia, powagi drugich, prawideł i przepisów Edukacyi: gdy zaś rozum ich rozwijać się zaczyna, sądzą o nich podług swych własnych, od tych wpływów niezawisłych wyobrażeń i zasad. Pytaią oni samych siebie czyli te

[*] PRAWO NATURY [*w znaczeniu wyrazowem*] *składa się z dwóch wyrazów*: Prawo i Natura, *dla tego P.* ZEILLER *nayprzód zaczyna od wyobrażenia wyrazu* prawo. *Nieobiaśnia on wyrazu* natura, *zapewne dla tego, że wyiaśnienie onego należy właściwie do Filozofii. Aby iednak poięcie* Prawa Natury *iak bydź może ułatwionem bydź mogło, dla tego w moim układzie nietylko* natura *ale i wszelkie inne wyrazy z definiowanemi to iest dokładnie objaśnionemi będą.*

przepisy były należytemi, uznawaią swoie własne i cudze działania za sprawiedliwe lub niesprawiedliwe, i maią się przynaymniéy w tych wnioskach za przekonanych, że w nich wszystkie rozumne istoty zgadzać się muszą. Stąd się iasno pokazuie, że ludzie uznawaią prawo od samego rozumu nadane od tych urządzeń niezawisłe, i powszechną nieodmienną cechę, podług któréy prawo od bezprawia rozróżnić zdołaią. Wybadywanie cechy naywyższego wyobrażenia *prawa* z natury człowieka, stąd ogólnych zasad, a z tych, praw i obowiązków prawnych [*obligationum juris*] człowiekowi w różnych stósunkach [1] uważanemu służących wyprowadzanie, iest przedmiotem *Prawa Natury*, czyli *Filozoficznéy Nauki Prawa*. [3]

[1] *Przez* stósunek [Verhältniss, relatio] *rozumie się każde położenie w iakiem istota iedna względem drugiey lub wielu znaydować się może. Stósunki ludzkie są rozmaite:* religijne, fizyczne, moralne, prawne, polityczne, *i t. d. Człowiek w Prawie Natury iedynie tylko w stósunkach prawnych uważa się. Jego bowiem stósunki fizyczne są przedmiotem Nauk fizycznych, moralne do Etyki, religijne do Nauk religijnych, polityczne do wiadomości politycznych należą.*

[2] *Każda* istota (ens) *ma swoie własności lub siły. Zbior własności lub sił które się w iakiey istocie znayduią, zowiemy iey* naturą. *Własności które iaka istota ma lub mieć może, albo są i*

stotne, *bez których istota niebyłaby tą samą ale inną iaką istotą; albo* nieistotne, *które się mogą w iakiey istocie znaydować, ale nie są takiemi, aby w braku tychże, pewna istota przestała bydź tą samą którą iest* n. p. *Rozum iest własnością człowieka istotną, bo człowiek bez rozumu nie byłby człowiekiem; ale noga lub ręka iest własnością nie istotną, bo człowiek nie maiący nawet członka iednego lub drugiego człowiekiem bydź nieprzestaie. Zbiór własności lub sił istotnych iakiey istocie służących, zowiemy iey* istotnością (*essentia*).

To co z natury iakiey istoty wyiaśnionem bydź może, zowiemy naturalnem; *które z uwagi na iey własności lub siły może bydź* istotnem *albo* nieistotnem. *Co nie wynika wcale z natury iakiey istoty, ale może się w niey znaydować lub nie znaydować, zowiemy* przypadkowem (*accidentale*) n. p. *myślenie człowieka iest iego naturalnem istotnem; widzenie, naturalnem nie istotnem; mówienie różnemi ięzykami, przypadkowem.*

[3] PRAWO NATURY *iest właściwie filozoficzną Nauką Prawa, to iest porządnym wykładem praw i obowiązków prawnych, wyprowadzonych za pomocą rozumu z samey natury człowieka, i rozmaitych iego stosunków prawnych w iakich się z drugiemi znaydować może. Takie zaś rozumowe porządne wykłady, zowią się* naukami filozoficznemi *czyli* umieiętnościami (*scientiæ*).

§. 2.

Człowiek iest istotą *zmysłowo-rozumną*. Jako istota zmysłowa pragnie uczuciow przyiemnych i trwałego dobrego bytu. Jako istota rozumna, zostaie pod stérem rozumu. (1) Może się on przez *bodźce zmysłowe* (2) nakłaniać, lecz ma także władzę zmysłowość (3) rozumowi poddawania; ma władzę podług rozumu chcenia i działania, ma *wolność*. (4) Jstoty rozumne maiące zdolność zakładania sobie celów (5) i onych wolnoczynnie dostępowania, które sobie samym są celami (*Selbstzwecke*, *Samocele*) nazywamy *Osobami*; tym przeciwne, *rzeczami*, bezrozumnemi, bezwolnemi istotami, które przeznaczone są za środki do celów tychże rozumnych istot Człowieka więc, iak istotę *wolnoczynną* to iest iak osobę uważać należy. (*)

(1) Rozum [ratio] *iest to władza poznawania związku prawd powszechnych, to iest takich, na które wszystkie istoty rozumne zgodzićby się powinny. Prawda zaś iest bytem niezawieraiącym w sobie żadnego przeciwieństwa. Ta to cudowna władza człowieczeństwo od zwierzęcości rozróżniaiąca za iedyną przewodnią myśli i czynów naszych uważaną bydź winna. Użycie rorumu iest dwoiakie:* teoretyczne, *ieżeli iego przedmiotem iest tylko myślenie, czyli to, co iest,* [*tak, iak się postępuie* w Logice, Matematyce]; praktyczne *zaś iest w tenczas, kiedy ma za przedmiot wolą, to iest to, co działać należy.*

(2) Bodziec [stimulus] *iest to skłonność do pewnych działań. Bodźce człowieka są dwoiakie:* naturalne *z natury iego, i* nabyte *z powtarzania pewnych działań wynikaiące, właściwie* nałogami *zwane; iakim iest* n. p. *bodziec do piiaństwa. Naturalne zaś albo są wspólne zwierzętom, a te* zmysłowemi *czyli* zwierzęcemi [animales] *zowią się* n. p. *bodziec do spółkowania, do utrzymania życia i t.p.; albo ludzkie* [humani] *to iest ludziom tylko właściwe* n. p. *bodziec doskonalenia się* [stimulus se perficiendi].

(3) *Przez* zmysłowość [sensualitas] *rozumie się władza przyjmowania wrażeń od przedmiotów zewnętrznych za pomocą zmysłów i stosownego do nich działania. Mówię od przedmiotów zewnętrznych, to iest około nas bytuiących, bo uczucia wynikaiące z organizacyi ciała, to iest pochodzące od przyczyn wewnętrznych, nie mogą bydź kierowane przez rozum.*

(4) Wolność [libertas] *iest to władza chcenie swoie lub niechcenie przez rozum stanowienia, to iest determinowania, i stosownego do teyże determinacyi działania. Postanowienie czyli udeterminowanie chcenia lub niechcenia zowie się* wolą. *Człowiek równie iak zwierzęta ma władzę chcenia lub niechcenia czyli wstrętu. Oprócz tey władzy ma także rozum, mocen przeto iest władzę chcenia lub wstrętu rozumowi poddawania, a zatem ma wolność. Wolność iego iest dwoiaką:* wewnętrzną, *która zależy na działa-*

niach wewnętrznych, to iest na myśleniu, chceniu i t p. I zewnętrzną *która się okazuie przez działania zewnętrzne, to iest od drugich poznanemi bydź mogące. Z takowego rozròżnienia iasno okazuie się, że na tym okręgu ziemskim iako świecie zmysłowym iedynie tylko wolność działania zewnętrzna ograniczoną bydź może. —*

(5) Celem [finis] *zowiemy ten przedmiot o który iaka istota stara się. Przedmioty za pomocą ktòrych o osiągnienie celu staranie łoży, są środkami. Cele więc względem środków iak skutki względem przyczyn uważanemi bydź winny. — Żaden przeto cel bez użycia potrzebnych środków ròwnie iak skutek bez przyczyny otrzymanym bydź niemoże. Jeżeli cel iaki wymaga wielu środków, wòwczas dalsze środki są celami, drugi z nich iest celem* naybliższym [finis proximus], *środki do osiągnienia celu zmierzaiące są* pośredniemi celami [intermedii], *a cel do ktòrego wszystkie środki dążą, iest* celem ostatnim [finis ultimus].

Ze celem ostatnim człowieka iako istoty zmysłowo-rozumney iest szczęśliwość, która iedynie przez wykształcenie iego rozumu i ulepszanie woli osiągnioną bydź może, o tym Etyka i Nauki Religijne przekonywaią. Z tego to powodu człowiek iako istota do przyięcia co raz wyższego udoskonalenia zdolna, za Samocel, to iest za cel sobie samemu wskazany uważanym bydź winien.

(*) "Człowiek, mówi *Garve*, iest między wszystkiemi istotami nam znanemi iedyną istotą do „moralności uprzymiotnioną, bo on tylko rozum i wolność posiada, bez których moralność mieysca mieć nie może. On tylko iest tą „istotą, przez którą Natura swego ostatniego celu dostąpić może. Każdy człowiek iest sobie „samemu celem. Wszystkie inne rzeczy są dla „pożytku i użytku innych. Zwierzęta służą „częścią do usług i pożywienia człowieka, częścią do wyżywienia siebie samych. Rośliny są „przeznaczone do żywienia zwierząt, ludzi, i „do wzaiemney wegetacyi. Ale człowiek nie „iest tylko do używania i pożytku innych, on „iest także sobie samemu celem; a choćby iedna „tylko taka istota iak człowiek na świecie istnęła, świat nienadaremnie byłby stworzonym." Obacz: *Uebersicht der vornehmsten Principien der Sittenlehre. — Breslau* 1798. Karta 248.

§. 3.

W stanie *towarzyskim* (1) z drugiemi rozumnemi istotami radzi rozum człowiekowi, aby ie, ieżeli sobie samemu niechce bydź przeciwnym (§. 2.) nie za środki do swych upodobanych celów, ale iak osoby uważał; a zatém żadney nieograniczoney wolności w swoich działaniach zewnętrznych nie używał. (*) Ograniczenie wolności każdego w szczególności tym warunkiem, ażeby się przy nim drudzy za-

ko osoby utrzymać mogli, nazywamy *prawem* (w znaczeniu przedmiotowem).

(1) Stan towarzyski *czyli* towarzystwo [socialitas, Geselligkeit] *iest to potrzeba wspólnego pożycia czyli obcowania z drugiemi. Wszakże doświadczenie codzienne przekonywa nas, że człowiek rodzi się, żyie i umiera w t owarzystwie. Od towarzystwa różni się* społeczność (societas, Gesellschaft) *t. i. połączenie się dwòch lub wielu osòb do iednego wspólnego celu przez siebie samych założonego; pierwszy bowiem stan człowieka iest* koniecznym, *od którego przynaymniey rodząc się i wychowuiąc oderwanym bydź niemoże, drugi* dobrowolnym *t. i. od woli człowieka zawisłym.*

(*) Wystawmy sobie mnogość ludzi, którzyby to wszystko czynili, do czego ich zmysłowość nakłania. Przy tak rozmaitey walce swych zmysłowych skłonności musieliby się albo wytępić, albo na puszcze lub w iaskinie udać. Jeżeli więc chcą bydź wolnoczynnemi, musi każdy z nich podług wyroczni rozumu (który przeciwieństwa łączyć nie może) wolność swoią zewnętrzną tak dalece ścieśniać, ażeby drudzy także wolnoczynnemi bydź mogli. Kto w towarzystwie żyć chce, musi tak działać, ażeby towarzystwo mieysce mieć mogło.

§. 4.

Podług danego powszechnego wyobrażenia o *prawie*, za pomocą którego *prawne* działania od *nieprawnych* rozróżnić możemy, wyrażamy zasadę główną (1) Nauki Prawa w tey formule: *Wszystkie działania, przy których o towarzyskim stanie zewnętrznie i wolnie działaiących istot pomyśleć można, są prawnemi;* przeciwnie zaś *nieprawnemi*, czyli *praw zgwałceniami.* A zatém chcąc sądzić o prawności iakiego działania, potrzeba uważać, czyli przy takiem działaniu drudzy iak Osoby (§. 2.) istnąćby mogli. Podług odpowiedzi twierdzącey lub przeczącey, wypadnie działanie prawnem lub nieprawnem. Cała Umieiętność Prawa zależy na przystòsowaniu tey głòwney zasady do rozmaitych sposobów działania i przedmiotów, w których się nasza wolnoczynność wydawać może; iey celem iest systematyczne wyłożenie warunków, przy których o towarzyskim stanie ludzi pomyśleć można (*).

(1) *Przez* zasadę w ogólności [principium] *rozumiemy to, co zawiera w sobie przyczynę dla którey coś bydź może, iest, lub poznaie się. Zasada przeto dzieli się na* zasadę możności [principium possibilitatis, seu essendi], bytu [existentiae seu fiendi], i poznania [principium cognoseendi]. *Zasada poznania dzieli się* na podmiotową [principium cognoscendi subiectivum, seu per quod] *t. i. sposób przez który zasadę*

przedmiotową poznaiemy; i na przedmiotową [principium cognoscendi obiectivum, seu ex quo] *t. i. propozycyą czyli podanie z którego różne inne zasady wypływaią. Przedmiotowa zasada albo iest* główną (principium fundamentale), *na której się wszystkie inne zasady opieraią, albo* podporządkowaną (subordinatum), *t. i. z zasady głównej wynikaiącą.*

Aby zasada któreykolwiek bądź umieiętności za główną uważaną bydź mogła, powinna bydź 1) prawdziwą, *bo z fałszu wyprowadzanoby fałsze,* 2) iasną *t. i. zrozumiałą, bo inaczey potrzebowałaby wyiaśnienia, a tak nie ona byłaby główną, ale ta którąby ią wyiaśniała.* 3) powszechną, *to iest taką podług której o wszelkich działaniach do niey stosuiących się sądzićby można, inaczey byłaby niedostateczną* [non adæquatum] 4) najwyższą *t. i. taką, aby w obwodzie umieiętności dla którey iako zasada główna służyć ma niebyło ogólnieyszey, bo natenczas zasada ogólnieysza byłaby główną. Nakoniec* 5) właściwą [domesticum] *t. i. iedynie do obwodu swey nauki stosuiącą się, w przeciwnym bowiem razie, umieiętność dla której zasada główna ustanowioną bydź ma, niebyłaby oddzielną to iest rozróżnioną od innych, ale tylko częścią inney nauki, pozbawioną wszelkiey dokładnosci i tego pożytku dla którego rozwiniętą i udoskonaloną bydź ma.*

[*] Można także powiedzieć: *każde działanie iest prawnem, które z powszechną wolnoczynnością połączone bydź może; w przeciwnym razie nieprawnem.* Utrzymywanie siebie, wydoskonalanie sił ciała i duszy, nabywanie maiątku przez pracę, są działaniami prawnemi; bo się to nie sprzeciwia ani osobowości, ani wolnoczynności naszych współbliźnich. Przeciwnie zaś, zabóystwa, ranienia, rozboie są widocznemi praw zgwałceniami. Prawne działania człowieka, składaią prawny *zakres* iego *czynienia* [*Sphæram agendi*], który iak się niżey pokaże, szczególniey na sprawiedliwem używaniu sił osobistych i dóbr zewnętrznych zależy. Obacz: E. F. Kleins *Gespräche über Freyheit und Eigenthum.* — *Berlin* 1790 Karta 113.

§. 5.

Zasada Prawa Natury w tey formule wyrażona iest główną, bo ma wszystkie cechy zasadzie głównej właściwe. Jest *prawdziwą*, bo z wyobrażeniem stanu towarzyskiego zupełnie zgodną; *iasną*, bo od każdego człowieka władzy rozumu używaiącego poznalną; *powszechną*, bo podług tey zasady prawność lub nieprawność każdego działania zewnętrznego ocenioną bydź może; *właściwą*, bo iak się niżey okaże działania prawne od innych dokładnie rozróżniaiącą; *naywyższą*, bo przynaymniey dotąd wyższey czyli ogólnieyszey nie naznaczono. Wszelkie bowiem dotąd znane zasady albo są *fałszywe*, albo *niedostateczne*, albo *iednoznaczne*, to iest tylko wyrazami od naszey zasady różniące się. Fałszywemi są n. p. zasada dawnych Prawników Rzymskich; czyń

to czego natura wszystkie zwierzęta nauczyła [age quod natura omnia animalia docuit], *działay podług sił fizycznych* i t. p. Takie bowiem postępowanie z naturą człowieka iako istoty zmysłowo-rozumney pogodzonem bydź nie może. — *Niedostatecznemi* zasadami Prawa Natury zowiemy te, które nie są w prawdzie fałszywemi, ale im zbywa na iednem lub wielu znamionach charakterystycznych zasadzie głównéy właściwych. Takiemi są n. p. zasada *poznaway siebie samego* (nosce te ipsum), wszakże zbywa iey na iasności. *Stosuy swoie działania do naturalnych zamiarów stworzenia*, iest niewłaściwą, bo nieodróżniaiącą stosunków prawnych od innych w iakich się człowiek znaydować może. *Czyń to co iest dobrem, a opuszczay to co iest złem*, potrzebuie wyiaśnienia na czem prawdziwe dobro lub złe zależy; a do tego nie iest właściwą, bo obeymuiącą w sobie także obowiązki moralne, od których wykonywania lub opuszczenia dobro lub złe człowieka zależy. *Co tobie niemiło nie czyń drugiemu, — kochay bliźniego twego iako siebie samego*, i tym podobne zasady, aczkolwiek niezaprzeczone i od każdego człowieka iako istoty zmysłowo-rozumney pożądane, przecież niemogą bydź uważanemi za główne zasady Nauki Prawa, którey celem iedynym iest ograniczenie wolności zewnętrzney, bez żadnego względu na uczucia wewnętrzne i na skutki przyiemne lub nieprzyiemne z działań prawnych wynikaiące. Zasady *iednoznaczne*, wyrażone są w §. 20.

§. 6.

Ważną wielce i potrzebną iest rzeczą, abyhyśmy przy oznaczeniu zasady główney Prawa Natury umieścili także uwagi co do zasady *podmiotowey*, to iest sposobu przez który iedynie prawa i obowiązki człowieka w stanie towarzyskim poznanemi bydź mogą. Różni Pisarze z różnych źródeł zasady główne Prawa Natury wyprowadzaią. Jedni twierdzą że zasady głównéy naszych praw i obowiązków szukać należy w potrzebach naturalnych, — drudzy tworzą tęż zasadę z bodźców człowiekowi wrodzonych, — inni czerpaią takową z doświadczenia — Są i tacy którzy zasadę Prawa Natury opieraią na powadze sławnych Prawodawców, Filozofów, Prawników i Polityków. — Dzisieysi zaś Prawa Natury Nauczyciele, iedynie za pomocą rozumu praktycznego zasadę główną teyże umieiętności oznaczaią. Zastanowmy się przynaymniey w krótkości nad temi i podobnemi zdaniami, abyśmy się ieszcze lepiey o bycie tey a nie inney zasady głównéy (którą założyliśmy) przekonać mogli.

Nieprzyzwoitą a nawet niebezpieczną iest rzeczą czerpać zasadę Prawa Natury *z potrzeb naturalnych*, to iest z organizacyi ciała pochodzących, bo na tenczas każdy czyn na potrzebie naturalney (pokarmu, napoiu, odzienia, mieszkania i t. p.) zagruntowany byłby prawnym; w takowym więc przypadku wszelkie kradzierze, rabunki i oszustwa usprawiedliwićby można. — Zasada przeto *necefsitas constituit jus* okazuie się bydź widocznie fałszywą, nieprawną i towarzystwu ludzkiemu szkodliwą.

a Crimes excusables?

13/XI. 48

Niebezpieczną równie dla towarzystwa byłoby rzeczą szukać zasady Prawa Natury *w bodźcach naturalnych* zwierzęcych, bo wówczas wszelkie działania zwierzęce towarzystwu ludzkiemu najszkodliwsze, byleby tylko do utrzymania bytu zwierzęcego dążące usprawiedliwionemi byłyby. Ani z bodźców ludzkich zasada główna Prawa Natury czerpaną bydź może, bo aczkolwiek bodźce ludzkie równie iak zwierzęce służą do utrzymania bytu człowieka, wszelako wypuszczone z pod steru rozumu, do działań nayniegodziwszych skłaniać mogą; iakim stać się może n. p. bodziec doskonalenia się, ieżeli człowiek z ukrzywdzeniem drugiego siebie doskonalić usiłuie. Dodać do tego należy, iż z potrzeb równie iak z bodźców naturalnych iedynie tylko prawidła dla zwierząt, ale nie dla człowieka iako istoty rozumney wyprowadzonemi bydź mogą.

Nie można także formować zasady główney Prawa Natury *z doświadczenia*, to iest z uważania skutków z pewnych działań wynikaiących, bo doświadczenie uczy nas iedynie tego co było lub iest, ale niedowodzi, co i iak się dziać powinno. Doświadczenie iest w prawdzie dla człowieka potrzebnem i wielce pożytecznem, bo go o rzeczywistych pożytkach z szanowania zasady główney Prawa Natury dla towarzystwa wynikaiących przekonywa, ale nie iest ani bydź może źródłem zasady główney, do którey działania nasze w stanie towarzyskim stósowanemi bydź winny.

Ani powaga drugich za źródło zasady główney Prawa Natury przyiętą bydź może. Nie można w prawdzie zaprzeczyć, że nasze pierwsze wyobrażenia

i zdania winni iesteśmy wychowaniu, naukom, powadze Starszych, Nauczycieli i Przełożonych, ale i tego równie zaprzeczyć nie można, że te same wyobrażenia i zdania często przewrotnemi, prawdzie i zdrowemu rozumowi przeciwnemi bywały. — Jleż to błędów dziś za przeciwne zdrowemu rozumowi uznanych niepopełnili tak dawniejsi iako i teraźniejsi Filozofowie, przez przypuszczenie *Politeizmu, Materyalizmu, Jdealizmu, Fatalizmu, Naturalizmu, Deizmu, Jndiferentizmu, Epikureizmu, Sceptycyzmu*, które ieszcze bardziey przez różne sekty tychże Filozofów naśladuiące rozmnożonemi zostały. — Jle fałszywych zdań w przedmiotach prawnych nie czytamy w Dziełach Grocyusza, Hobbesa, Kanta i wielu innych poźnieyszych Filozofów i Prawników, których błędy Historya Filozofii i Prawa Natury wykazuie. Cóż dopiero mówić o ustawach narodów starożytnych Egipcyan, Jndyan, Arabów i t. d. na fałszywych wyobrażeniach o prawie zagruntowanych, kiedy nawet u Rzymian dotąd ieszcze Prawodastwem słynących, takie ustawy obowiązywały, których niezgodność z Prawem Natury dziś żadney nieulega wątpliwości. Ustawy rzymskie, żon, dzieci i służących dotyczące, do własności tychże, usług i życia samego rozciągaiące się, nie tylko o nieprawności tychże, ale nawet o barbarzyństwie tych wieków dostatecznie przekonywaią. Czyliż także i tym podobne zdania, zwyczaie i maxymy za źródło zasady główney Prawa Natury uważanemi bydź maią?

Zasady przeto Prawa Natury: *Działaj stósownie do potrzeb naturalnych. — Postępuj tak iak ci wskazuią bodźce naturalne. — Stósuj czyny swe*

do maxym doświadczenia. — Czyń tak iak ci powaga drugich wskazuie; iako z fałszywych lub niewłaściwych źródeł czerpane w umieiętności Prawa Natury przypuszczonemi bydź nie mogą.

§. 7.

Że zaś *użycie rozumu praktyczne* iest iedynym sposobem przez który zasada główna Prawa Natury poznaną bydź może, to się tak wykazuie:

Każda ustawa z natury swoiey iest ograniczeniem działalności. Lecz cóż iest takiego, co powinno i może człowiaka ograniczać? co powinno i może w człowieku bydź ograniczonem? Ograniczać może tylko skuteczna siła, a przez nię, tylko przeciwna iey siła ograniczoną bydź może; *ograniczać* albowiem iest pewney działalności zakładać granice przez działalność inną. Dwie są siły w człowieku działaiące: *rozum i zmysłowość*; więc albo rozum przez zmysłowość, albo zmysłowość przez rozum ograniczoną bydź może. Jeżeli pierwszeństwo przyznamy zmysłowości, posadzimy ią na tronie ustawodawczym, przewagą swoią nad rozumem panuiącym, przeciw czemu oburza się zdrowy rozum i uczucie każdego człowieka. Bo cóż iest *zmysłowość* (sensualitas)? iest to władza odbierania wrażeń od przedmiotów, i działania stósownie do nich; iest to władza działania podług bodźców zmysłowych, która wypuszczona z pod steru rozumu, człowieka do nayszkodliwszych iemu i towarzystwu działań prowadzić może. Jeżeli zaś to pierwszeństwo przyznamy rozumowi, i iego panowaniu nie-

bin niezliczone mnostwo skłonności i żądz poddamy, w tenczas zwyższymy iestestwo nasze nad zwierzęcość i okażemy się iako istoty w godności człowieczeństwa.

Zarzucaią niektórzy: czyliż to koniecznie rozum ma ograniczać zmysłowość, albo zmysłowość rozum? nie mogąż się to zmysłowe skłonności w zaiemnie, lub rozum siebie samego ograniczać, a tym sposobem prawne działania ugruntować? ... Tey nieprzyzwoitości dopuścić nie można. *Co do pierwszego.* Pobudki od zmysłowych skłonności pochodzące albo są równéy albo nierównéy mocy. Jeźli działaią równą mocą, w tenczas znoszą się wzaiemnie i sprawiaią nieczynność, człowiek zaś iako istota wolnością udarowana, za wolnoczynnego uważany bydź powinien. Jeźli zaś pobudki od zmysłowych skłonności pochodzące są mocy nierówney, w tenczas słabsze zwyciężonemi będą od mocnieyszych podług ustaw fizyczney konieczności, a zatem żadnych przepisów na zachowanie się człowieka stanowić niemogą. Człowiek w tenczas byłby tylko machiną, poruszaną od sił fizycznych. *Co do drugiego.* Żeby rozum sam siebie ograniczał, otem pomyśleć niemożna, bo w tenczas byłby z sobą w ustawicznem przeciwieństwie, raz nakazuiącym, drugi raz zakazuiącym, co się sprzeciwia wyobrażeniu rozumu który iest władzą poznawania prawd i odnych do zgodności ale nie do sprzeczności przyprowadzania.

§. 8.

Jednakże rozum ludzkiego do poznania praw i o-

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Nr..... w Białymstoku CZYTELNIA DLA DOROSŁYCH

bowiązków naszych używamy, powinien bydź czystym czyli zdrowym rozumem [*ratio recta*]. Takim zaś iest w tedy, ieżeli człowiek organa swoie do uważania, sądzenia i wnioskowania należycie ma urządzone, ieżeli władza ta przez wychowanie, doświadczenie, obcowanie z drugiemi, i. t. p. środki wykształconą została. Jeźli więc człowiek któremu na takowem usposobieniu lub wykształceniu zbywa, iakim iest n. p. dziecie, szalony lub zupełnie dziki praw, i obowiązków prawnych równie iak innych prawd rozumowych nieznaie, stąd bynaymniey wnosić niemożna, że takie prawdy przez rozum nie są poznalne, tak iak wnosić niemożna, że słońce nie świeci, bo go ślepy niewidzi. Nadto, w używaniu rozumu należy postępować według powszechnych i należytych prawideł myślenia, sądzenia i wnioskowania, to iest potrzeba posiadać *Logikę* ieżeli nie *naturalną*, to *naukową*. Nie można przeto sądzić natychmiast o prawie lub bezprawiu podług pierwszych wrażeń zmysłowych, podług doświadczeń szczegółowych, lub innych pobudek, dopóki takowe podług rozmaitych stosunków dokładnie rozważonemi i za prawdziwe uznanemi nie będą.

§. 9.

Niektórzy zarzucaią, że i rozumowi wierzyć nietrzeba, bo i ten często mylił i mylić może. Ale ten zarzut nie iest gruntownym; bo ieżeli człowiek błądził i błądzi, to niedowodzi aby zdrowy rozum był tego przyczyną, ale raczey wnosić należy, iż rozum nie iest przyzwoicie wykształconym lub wykonywanym. Wszakże przypuściwszy tę zasadę, że nawet rozumowi dowierzać nie można, wyzulibyśmy człowieka z iedyney pochodni działalności iego przyświecać maiącey, człowiek wystawionym byłby na różne błędy, z różnych przyczyn a mianowicie z powagi fałszywych Filozofów lub Polityków wynikaiące, bo iakimże sposobem o prawdzie lub fałszu różnych zdań przekonaćby się zdołał? — Dodać do tego należy, iż przypuszczenie iakoby nawet zdrowy rozum mylić nas mógł, zniosłoby nietylko wolność i moralność działań ludzkich, ale nawet możność przekonania się o prawdzie i zbawienności Religii Chrześciańskiey — pierwszym bowiem istotnym charakterem poznania Obiawienia Boskiego iest ten, ażeby zdrowemu rozumowi nie było przeciwnem. — Prawdę tego co się teraz powiedziało utwierdza Pismo S. *Da mihi intellectum* (*non auctoritatem*) *et scrutabor legem tuam.* — Psal. 118 v. 34.

§. 10.

Przekonawszy się o istotney zasadzie poznania Prawa Natury, wypada ieszcze zwrócić uwagę na iego zasadę możności i bytu, a w tym celu dosyć iest zastanowić się nad nieuchronną potrzebą towarzyskiego związku, w którym ludzie znayduią się i znaydować koniecznie muszą. Z tey to nieuchronney po-

nia prawne sprzeciwiać się sobie nie mogą, tem samem z iedney zasady głównéy na których się ta prawność gruntuie wypływać muszą. A ieżeli takiey zasady niektóre nauki nie maią, stąd wnosić nie można że iey nie ma także Prawo Natury, kiedy iey rzeczywistość iest udowodnioną.

§. 12.

Wyraz *prawo* uważany (w znaczeniu podmiotowém czyli stosunkowem) iako upoważnienie osoby, znaczy władzę do prawnych działań, od rozumu przez wyobrażenie prawa przyznaną, to iest do wszystkich lecz do takich tylko działań, przy których stan towarzyski zewnętrznie i wolnie działaiących istot mieysce mieć może. Prawo w tém znaczeniu podług samego rozumu iest potrzebnym przymiotem każdego człowieka, każdy bowiem człowiek podług samego rozumu wydawać się winien iako istota prawa maiąca, bo każdy iak osoba, to iest iako taka istota poznalnym iest, która do zewnętrznéy wolnoczynności (iak dalece ta z powszechną połączoną bydź może) powołaną została. Prawo osoby upoważnia ią także do *przymuszenia*, t. i. gwałcenie praw iey służących gwałtem nawet wstrzymywania (1); bo człowiek podług zasady głównéy Prawa może po-

(1) Przymuszenie w ogólności (coactio) *iest to użycie środków do czynienia lub nieczynienia*

stępować według swego prawnego zakresu czynienia (§. 4.), a zatém mocen iest wszelkie w tenże zakres wdzieranie się potrzebnemi do tego środkami oddalać. Kiedy więc zgwałcenie prawa iest wdzieraniem się w cudzy zakres czynienia (§. 4.*), a przymuszenie potrzebnym przeciw niemu środkiem, a zatém prawnie w takim razie użytém bydź może. Takie przymuszenie nie iest ścieśnieniem prawney wolności nadwerężyciela, i nie może bydź za bezprawie uważaném, lecz tylko za wskazanie obrazicielowi prawnych granic w używaniu wolności (*). Owszém prawo każdego powszechnie byłoby ważném (urzeczywiszczoném), gdyby każde naruszenie iuż samą obawą przymuszenia przytłumioném zostało. Stąd wypływa, że naruszaiący prawa cudze, prawnemu przymuszeniu drugiego opierać się niemoże, i z obrazą daléy postępować upoważnionym nie iest.

(*opuszczenia*) *powoduiących.* Przymuszenie w znaczeniu ścisłem *iest to złe do czynienia lub nieczynienia skłaniaiące. Przymuszenie albo iest* fizyczne (mechaniczne), *któremu przez siłę fizyczną oprzeć się nie można; albo* psychologiczne, *któremu z uwagi na władzę chcenia człowiekowi wrodzoną opierać się trudno. Że człowiek ma władzę chcenia, to iest obierania między złem i dobrem, złem większem i mnieyszem, dobrem większem i mnieyszem, że do wyboru przyzwoitego iest zniewolonym, o tem codzienne doświadczenie przekonywa.*

(*) N. p. Jeżeli ia rabusia lub innego złoczyńcę gwałtem wstrzymuię, przymuszam go tylko do ograniczenia swey wolności, ażebym i ia przy nim, iako wolnie działaiąca istota istnąć mógł; a ponieważ iego wolność tak iest przez dane od nas wyobrażenie prawa ograniczoną, zaczém przymuszenie go iest tylko wykonaniem prawa mego, ale nie bezprawiem. (*Qui jure suo utitur, nemini facit injuriam*). Rozum wskazuie każdemu przez zasadę prawa i z niéy wypływaiącą naukę zakres praw, i ogranicza go przez graniczący z nim prawny zakres czynienia drugich. Co każdy trzymaiąc się prawnych granic swego zakresu czyni, czyni prawnie, tak iak przestępuiąc swóy zakres, ściąga prawne przymuszenie drugiego na siebie. Rozróżnić zaś potreba *prawo przymuszenia* od *władzy fizyczney przymuszenia*, na któréy słabszemu często nawet przy naywidocznieyszém prawie zbywać może. I dla tego to, iak się niżéy pokaże, tylko w społeczności cywilnéy, pod strażą naywyższéy władzy, która przez przewyższaiącą wszystkich członków siłę, wyuzdaną wolność do wymienionych od nas granic ścieśniać może, prawna wolność (czyli od rozumu każdemu przyznane prawo) skutecznie zabezpieczoną bydź może.

§. 13.

Z wyobrażenia o prawie przymuszenia wypływa:

a) Przymuszenie prawne tyle razy ma mieysce, ile razy do utrzymania praw naszych iest potrzebnem.

b) Prawność przymuszenia zależy częścią od iego potrzeby częścią od stosowności, iednakże

c) Przymuszenie tylko tak dalece tylko wykonywanem bydź może, iak dalece wymaga tego utrzymanie pewnego prawa.

d) Może bydź użytem przeciw każdemu obrazicielowi.

e) Obraziciel nie ma prawa opierania się przymuszeniu, a szkoda z prawnego przymuszenia wynikaiąca nie może bydź uważaną za żadną krzywdę.

f) Przestępuiący prawne granice przymuszenia staie się sam obrazicielem.

§. 14.

Obowiązek (obligatio) iest potrzeba działania. Potrzeba działania bezwarunkowa zowie się obowiązkiem *bezwarunkowym*, *koniecznym*, *fizycznym* (obligatio absoluta s physica); potrzeba działania warunkowa zowie się obowiązkiem *warunkowym* (hipothetica). Potrzeba warunkowa działania dla tego aby stan towarzyski istot wolno-czynnych zewnętrznie działaiących utrzymanym bydź mógł, zowie się obowiązkiem *prawnym*; potrzeba warunkowa działania dla tego, aby się człowiek wydał iako istota rozumna, nie tylko w stanie towarzyskim ale nawet w

odosobnionym, nie tylko na tym okręgu ziemskim, ale oraz w świecie nadzmysłowym, zowie się obowiązkiem *moralnym*. N. p. obowiązek oddychania iest fizycznym, obowiązek doskonalenia sił swoich ciała i duszy moralnym, obowiązek dotrzymania umowy, prawnym. Z uwagi na sposób działania podzielić można obowiązek na *czynny* (obligatio affirmativa), który się dopełnia przez czynienie n. p. obowiązek zapłaty, i *nieczynny* [negativa] który się wypełnia samem nieczynieniem [*nuda cessatione ab agendo*]. Z uwagi na podmiot zobowiązania, dzieli się na *powszechny* [universalis] do wszystkich osób stosuiący się n. p. obowiązek szanowania cudzey własności, i na *szczególny* [particularis] do pewnego stanu osób przywiązany n. p. obowiązek wychowania dzieci. — Z uwagi na ilość pobudek działania różni się obowiązek *poiedynczy* [obligatio simplex] iednę pobudkę maiący, od *złożonego* [composita]; co do iakości t. i. ważności pobudek, *mocnieyszy* [fortior], od *słabszego* [debilior].

§. 15.

Przez *regułę* czyli *prawidło* rozumiemy zasadę do którey działania nasze stosuiemy. Reguła którą sobie sam człowiek wskazuie, zowie się *maxymą*. Reguła wskazana od samego rozumu lub inney istoty rozumney *ustawą* [lex]. Maiąc wzgląd na gatunek obowiązków, dzielą się ustawy na *fizyczne*, *prawne*, i *moralne*, pierwsze wskazuią nam obowiązki fizyczne, drugie obowiązki prawne, trzecie zaś obowiązki moralne. Porównywaiąc przeto działania nasze z temi ustawami, okazuie się, że te albo z wymienionemi ustawami są zgodne, albo onym przeciwne. Jeżeli się z ustawami fizycznemi zgadzaią, są *fizycznie możne* (phisice possibiles); ieżeli z prawnemi, są *prawnie możnemi* (juridice possibiles); ieżeli z moralnemi, są *moralnie możnemi* (moraliter possibiles) — w przeciwnym zaś razie, są albo *fizycznie*, albo *prawnie*, albo *moralnie niemożnemi* czyli *niepodobnemi*. Niemożność fizyczną zowiemy *koniecznością*, możność zaś moralna lub prawna zowie się *moralną* lub *prawną godziwością*.

§. 16.

Każda ustawa obeymować powinna *treść* [edictum] i *sankcyą* [sanctio]. *Treścią* zowiemy działanie wskazane przez ustawę. *Sankcyą* zaś są skutki połączone z wykonaniem lub niewykonaniem ustawy. Z tego co się dotąd powiedziało iasno poznać można, że sankcyą ustawy fizyczney iest konieczność, sankcyą ustawy prawney przymuszenie, sankcyą zaś ustawy moralney spokoyność lub zgryzota sumienia [*conscientia paccata* v *mordens*]. Każda ustawa z natury swoiey wskazuie nam czynienie lub opuszczenie, — każda przeto albo iest *nakazuiącą* [lex præceptiva] albo zakazuiącą [prohibitiva]. Gdzie nie ma nakazu ani zakazu i sankcyi, tam zostawiona iest wolność. Ustawy przeto *pozwalaiące* [legis permissivæ]

nie są właściwemi ustawami. Zgodność działania z ustawą zowie się *legalnością*, *prawością* [rectitudo], a działanie, *prawem* to iest *legalnem*. Ustawa ieszcze albo iest *naywyższą*, z którey wszystkie inne wypływaią, albo *podporządkowaną*, które się na ustawie naywyższey gruntuią.

§. 17.

Człowiekowi nietylko służą prawa, ma on także tym prawom odpowiadaiące obowiązki. Jako istota zmysłowo-rozumna posiada prawne używanie wolności i wymagać może nawet z przymuszeniem od drugiego, ażeby w używaniu onéy nie był od niego tamowanym; musi więc to samo używanie wolności każdemu człowiekowi iako rownie zmysłowo-rozumnéy istocie przyznać. (*). Tę potzebę czyli dług prawu drugich odpowiadaiący, nazywamy *prawnym obowiązkiem* (*prawną powinnością*) A zatém Naywyższą Ustawę obowiązki prawne obeymuiącą tak wyrazimy: *Wstrzymuy się od tych wszystkich działań, któremiby prawna wolnoczynność drugich ścieśnioną bydź mogła* (1).

(*) Sam złoczyńca dla bezpieczeństwa swego żąda powszechnego ograniczenia wolnoczynności, aby praw cudzych nienaruszano, szuka on tylko sposobności wyłączenia siebie od tego; skąd widocznie pokazuie się, iak iest nierozumna i nieprawna maxyma iego.

(1) *Jeżeli naywyższą Ustawę prawną* (lex juridica)

uważamy iako ustawę wskazuiącą nam prawa, w ówczas możemy ią wyrazić w tey formule. "Możesz przedsiebrać wszelkie działania, które się wolnoczynności drugich niesprzeciwiaią„ *takie iey brzmienie, iest ustawą pozwalaiącą. Jeżeli zaś ustawa prawna uważa się iako ustawa obowiązki prawne obeymuiąca, tem samem nie iest pozwalaiącą, owszem iest nakazuiącą, albo zakazuiącą. Jako nakazuiąca wyrażoną bydź może w tey formule:* "Ograniczay używanie twey wolności zewnętrzney, tak aby z wolnością drugich połączoną bydź mogła. „ *Jako zakazuiącą wyrazić można w tym sposobie:* "nieużyway twey wolności tak, aby przez to prawna wolność drugich naruszoną była (*czyli nie wdzieray się w cudzy zakres praw*).

§. 18.

Wszystkie ustawy prawne iako z naywyższey Ustawy prawney wypływaiące są pewne, niezmienne, potrzebne, powszechne, łatwe i święte.

Ustawy prawne są *pewne*, bo ie wyprowadzamy z iedney naywyższey zasady przez ścisłe syllogistyczne rozumowanie, takim zaś konkluzyom pewność zaprzeczoną bydź nie może. Są *niezmienne*, bo wypływaią z wyobrażenia samego stanu towarzyskiego, a zatem rownie z bytem iego istnąć koniecznie muszą. Są *nieodzownie potrzebne*, bo potrzebnem zowiemy to, którego przeciw iest niemożnym, iuż

zaś przy działaniach najwyższey ustawie prawney przeciwnych towarzystwo ludzkie utrzymaćby się nie mogło. Są *powszechne*, to iest wszystkich ludzi obowiązuiące, bo każdy człowiek iest istotą zmysłowo-rozumną, każdy więc naywyższą ustawę prawną szanować iest obowiązanym (*ubi eadem legis ratio, ibi et eadem ejus dispositio*). Są *łatwe*, bo do poznania onych nietylko rozum ale nawet same bodźce naturalne człowieka nakłaniaią. Nakoniec są *święte* (w znaczeniu prawnem), bo wykonywanie tychże nietylko przez prawo przymuszenia każdemu człowiekowi służące, ale nawet przez nayszkodliwsze skutki ze zgwałcenia onych dla każdego w stanie towarzyskim położonego wynikaiące, obwarowanem iest.

§. 19.

Lubo ustawy prawne iako powszechne i niezmienne, przez ieden i tenże sam rozum ustawodawczy wskazane, żadney *abrogacyi* to iest zupełnemu tychże uchyleniu tak co do osób iako i przedmiotu swego; ani *derogacyi* to iest ograniczeniu tychże co do przedmiotu; ani *dyspensacyi* to iest uwolnieniu pewney osoby od zachowania onych ulegać nie mogą; przecież zdarzyć się może, iż dwie lub wiele ustaw prawnych w takim znayduią się położeniu, że obydwóch razem dopełnić niepodobna. Stan w którym ustawy rzeczywiście bytuiące, a sobie bynaymniey nieprzeciwne w takim znayduią się stosunku,

iż w iednym i tymże samym momencie obydwóch dopełnić nie można, zowie się *Kollizyą*. N. p. ieżeli człowiek w tak nieszczęśliwem znayduie się położeniu, iż dla ocalenia życia, rękę swą gangreną zarażoną odjąć, dozwolić musi, na tenczas ustawa moralna: *staray się o całość członków swego ciała*, z ustawą moralną *utrzymuy swe życie* znayduią się w kollizyi. Nie tylko ustawy moralne, ale nawet i prawne czyli raczey prawa drugich kollidować mogą n. p. Jeżeli Paweł iest dłużnikiem Piotra i Antoniego tak dalece, że obydwom w iednym czasie długi zapłacić winien, takowey iednak powinności dla braku funduszu w iednym i tymże terminie dopełnić nie może, w owczas prawa Pawła i Antoniego są w kollizyi. *Kollizya* przeto praw iest takie ich położenie, w którem wykonanie prawa iednego, niepodobnem czyni wykonanie drugiego w całości lub w części.

Ażeby iednak położenie dwóch lub wielu ustaw za kollizyą uważanem bydź mogło, potrzeba

a) Aby ustawy nie były sobie przeciwne, taki bowiem ich stosunek nie kollizyą ale sprzecznością czyli *Antonimią* zowie się. Takie sprzeczności najczęściej przy Kodexach nie rozważnie układanych zdarzać się zwykły.

b) Potrzeba, ażeby obydwie ustawy rzeczywiście istnęły, ieżeli bowiem iedna z nich uchyloną lub ograniczoną iest, stan taki nie iest kollizyą, ale abrogacyą lub derogacyą.

c) Potrzeba takiego położenia ustaw, aby obydwoch razem dopełnić nie można, ieżeli bowiem dopełnienie ustaw iest tylko trudnem ale nie zachodzi niepodobnem, stan taki za kollizyą uważanym bydź nie może.

Ustawy prawne równie iak moralne będąc prawdami przez zdrowy rozum wskazanemi, nigdy sobie sprzeciwiać się nie mogą, sprzeczność przeto między ustawami zachodzić mogąca iest tylko pozorną nayczęściey z niedokładnego wyrażenia onych pochodzącą. I tak n. p. ieżeli powyższe dwie ustawy moralne tak wyrazimy: *Utrzymuy członki twego ciała o tyle o ile nie są przeszkodą zachowania się przy życiu*, ustaie kollizya.

Gdy w Kollizyi obydwie ustawy dopełnionemi bydź nie mogą, przeto iasną iest rzeczą, iż w takowem położeniu czynić należy *wybor* (exceptio). Aby zaś ten wybor był moralnym i prawnym rozróżnić należy trzy przypadki: albo ustawa prawna kolliduie z moralną, albo moralna z moralną albo prawna z prawną.

1) Jeżeli ustawa prawna kolliduie z moralną, wówczas wykonanym bydź powinien obowiązek prawny, bo najwyższa ustawa moralna nie może nas obowięzywać do starania się o dobro własne lub drugich przez nadwerężenie ich praw, inaczey rozum byłby z sobą w widocznem przeciwieństwie.

2) Je-

2) Jeżeli ustawa moralna kolliduie z moralną, natenczas przekładać należy dobro moralne większe nad dobro mnieysze, lub złe moralne mnieysze nad złe większe. Mówię *dobro moralne*, a zatem nie *fizyczne*, ani *polityczne*, które tylko w zgodności z ustawą moralną lub prawną iest dobrem rzeczywistem. — Mówię dobro większe, bo dobro mnieysze kolliduiąo z dobrem większem uważane bydź może za złe (*comparative malum*), a złe mnieysze w kollizyi ze złem większem staie się dobrem (*comparative bonum*). Przy tey uwadze niknie zarzut niektórych Moralistów: *non oportet facere malum ut eveniat bonum*; bo złe mnieysze przestaie bydź złem ieżeli nas ochrania od większego.

Gdy wypełnienie obowiązków powszechnych ważniejszych lub złożonych pociąga za sobą większe dobro moralne iak wypełnienie obowiązków szczególnych mniej ważnych lub poiedynczych, gdy równie dobro pewne lub trwałe iest większem dobrem nad niepewne lub czasowe, a cel poszukiwany większem dobrem iak środek do otrzymania onego zmierzaiący przeto; iasną iest rzeczą, że w kollizyi ustaw moralnych, obowiązek powszechny nad szczególny, ważniejszy nad mniej ważny, złożony nad poiedynczy, dobro pewne nad niepewne, trwałe nad czasowe, a cel nad środek przekładanemi bydź winny.

3) Jeżeli nakoniec ustawa prawna kolliduie z prawną, czyli raczey prawo iednego z prawem drugiego, natenczas prawo iednego nieznosi prawa drugiego. Kiedy iednak wykonanie obydwóch przez trzeciego dla zachodzącey kollizyi staie się niepodobnem, przeto każdy z uprawnionych powinien wykonanie prawa swego tak ograniczyć, ażeby prawa obydwóch, iako prawa zachowanemi bydź mogły. Ażeby iednak stósunek między prawami dwóch lub wielu osób za kollizyą uważanym bydź mógł, potrzeba rzeczywistego bytu obydwóch praw w iednym i tymże samym czasie, prawo bowiem drugiego pozniej nabyte za nieistnące względem pierwszego uważanem bydź winno. Ten więc kròry iest dwom lub wieloma prawnie zobowiązanym, niemoże wyboru swego stosować do zasad przy kollizyi ustaw moralnych zachować się maiących, n. p. przekładać prawo iednego iakoby mocnieysze, nad prawo drugiego; bo prawo rzeczywiste stopniowanem bydź nie może, bo nadto prawo przez naruszenie prawa drugiego wykonać się maiące, byłoby widocznem bezprawiem. Tylko w stanie cywilnym stosowanie się prawnie obowiązanego do zasad w kollizyi ustaw moralnych zachować się winnych, przy oznaczeniu ważności praw i zapobieżeniu ich zgwałceniu przez stosowne kary, dopuszczonem bydź może. — Obacz: *Lehrbuch des Natur: v. D. Ant: Bauer. Marburg* 1808. §. 70.

§. 20.

Obraza [læsio] iest każde działanie prawa drugich naruszaiące. Ażeby działanie za obrazę uważanem bydź mogło, winno pochodzić od istoty wolnoczynney; naruszenie bowiem zakresu praw naszych przez istoty bez rozumne nie iest przedmiotem Nauki Prawa, a przymuszenie w tym względzie potrzebne niema żadnych prawnych granic. Przedmiotem najbliższym obrazy iest prawo, dalszym zaś osoba którey to prawo służy. Działanie musi bydź zewnętrznem, od woli działaiącego zawisłem, i nieprawnem. Z względu na działanie dzieli się obraza na *czynną* (positiva) która się popełnia przez *czynienie*, i na *nieczynną* (negativa), która się wyrządza przez opuszczenie. Z uwagi na środki przez które ktoś obrażonym bydź może, na *słowną* (verbalis) i *uczynkową*. Co do przedmiotu, na *bezpośrednią* i *pośrednią*. Co do skutków zewnętrznych, na *wykonaną* (consummata) ieżeli skutek nieprawny iest otrzymanym, i na przedsiewziętą ale *niewykonaną*. W obrazie niewykonaney możemy rozróżnić obrazę *uzupełnioną* (læsio perfecta) ieżeli zaszły wszystkie działania do wykonania skutku nieprawnego potrzebne, ale sam skutek nienastąpił; na *zaczętą* [inchoata] ieżeli obraziciel rozpoczął działanie z którego działania nastąpiłby nieprawny skutek; i *zamierzoną* [attentata], ieżeli obraziciel łożył tylko działania przygotowawcze do popełnienia obrazy. Z uwagi na wolą działaiącego albo iest *rozmyślną* [dolosa], albo *nierozmyślną* [culposa].

Zły Zamysł (dolus) iest to zdeterminowanie się do obrazy iako do celu zamierzonego co do swey nieprawności wiadomego.

Wina (culpa) iest to zdeterminowanie się do działania, z którego iedynie podług naturalnego porządku lecz bez zamiaru działaiącego obraza wynika Wina iest albo *ciężką* [gravis], którey każdy człowiek rozumu używaiący uniknąć może: albo *lekką* [levis], którey uniknienie wymaga zwyczayney ostrożności; albo *nayleksżą* [levissima], od którey iedynie przez nadzwyczayne zastanawianie się nad skutkiem działań swoich człowiek ochronić się potrafi. Nawet wina przez którą prawo drugiego naruszonem zostaie uważa się za działanie bezprawne, bo każdy człowiek w stanie towarzyskiem żyiący powinien działania swoie tak urządzać, aby prawa każdego nietylko rozmyślnie ale nawet nierozmyślnie naruszonemi niebyły. Jeżeli zaś człowiek obowiązku urządzenia działań swoich w tym sposobie wcale dopełnić nie iest w stanie, w owczas niema żadney obrazy, ale naruszenie prawa iedynie za przypadek [*casus*] to iest za zdarzenie na woli człowieka ugruntować się niemogące uważanem bydź winno.

§. 21.

Kto prawną wolnoczynność rozumnych istot podług swego upodobania ścieśnia, uważa ie za środki do swoich upodobanych celów przeznaczone, narusza ich prawa, obraża ie, i znosi możność towa

rzyskiego porządku. Możemy przeto z innemi Pisarzami zasadę obowiązków prawnych tak wyrazić: *Nie uważay twoich współbliźnich za środki do twych upodobanych celów*: — *Wstrzymuy się od tych wszystkich działań, przy których towarzystwo utrzymać się nie może*: — *Nie naruszay praw drugim służących*: — *Nie obrażay nikogo*. A ponieważ nam prawo służy do tego wszystkiego co się niesprzeciwia ustawie prawnej, możemy więc powiedzieć że mamy prawo do tych wszystkich działań, które się wymienionem formułom Prawa niesprzeciwiaią (*)

(*) Te formuły prawa kładziemy tu osobliwie dla tego, iż czasem iedna lub druga z nich bliższą iest do udowodnienia iakiey propozycyi prawa przez co przyprowadzenie oney do założoney główney zasady staie się łatwieyszem. A stąd poznać się daie, iż propozycye: *nie obrażay nikogo*; *odday, co się komu należy*; *nie naruszay praw cudzych*, w wielu dawnieyszych systematach prawa za pierwsze zasady wzięte, nie są najwyższemi propozycyami czyli wyobrażeniem Prawa; gdyż właśnie wiedzieć tu chcemy, na czem prawo każdego zależy.

§. 22.

Tak ogranicza rozum przez ustawę prawną nasze zewnętrzne i wzaiemne zachowanie się, ale daleko obszerniey i wspanialey obeymuie go Ustawa moralna.

Moralność [Etyka] nakazuie nam ludzi nietylko za środki nie uważać, ale owszem nakazuie uważać ich za cele, i wskazanego nam od rozumu przeznaczenia [to iest naszey prawdziwey doskonałości i powszechney szczęśliwości] czynnie dostępować. Ona wymaga, żebyśmy nasze obowiązki nie z przymusu lub nam tylko pożytecznych pobudek, ale przez uszanowanie ustawy moralney i z czystey dobrey chęci pełnili. Ona wystawia nam widoki w przyszłem życiu, gdzie od wszystko Wiedzącey, Wszechmocney, Najmędrszey i Najświętszey Istoty szczęśliwość podług zasługi udzieloną, cnota wynagrodzoną, a występek ukaranym będzie. Ona wkłada na nas oprócz obowiązków względem drugich, obowiązki religiyne i nas samych tyczące się, wystawia nam swoie ustawy iak święte, które od Twórcy wszystkiego nadane są, i Jego Najświętszey Woli doskonale odpowiadaią.

§. 23.

Lubo rozwinięcie treści najwyższey ustawy moralney należy właściwie do Etyki, abyśmy się iednak ieszcze lepiey i dokładniey o potrzebie wybadywania najwyższey ustawy prawney przekonać mogli, dla tego zwróciwszy wprzód krótką uwagę na cel i obwód moralności, wystawimy oraz iakim człowiek uważany iako istota rozumna bydź powinien, iakie iest brzmienie najwyższey ustawy moralney, czyli ta ustawa na tym Swiecie zmysłowym przez ludzi urze-

czywiszczoną bydź może; a tym sposobem przekonamy się o nieuchronney potrzebie rozróżnienia *Prawa* od *Moralności*.

Niezaprzeczoną iest prawdą że między wszystkiemi stworzeniami na tym Swiecie znayduiącemi się tylko człowiekowi samemu służy ta nadzwyczayna władza, że nie tylko o innych stworzeniach ale nawet o sobie samym myśleć może, nie tylko o tem iakim iest rzeczywiście, ale nawet o tem, iakim bydź i iak działać powinien. — Czem iest człowiek rzeczywiście, to nam wskazuie doświadczenie, ale iakim bydź powinien z uwagi na godność człowieczeństwa, o tem nie inaczey tylko przez użycie rozumu praktyczne iedyną zasadą działania i postępowania naszego będące przekonać się możemy, inaczey przypuścićby potrzeba, że rozum, ten nieoceniony dar którym najwyższy Stwòrca naturę człowieka uzacnił, iest daremnym, czego bez widoczney sprzeczności z Jego Najwyższą Mądrością dopuścić nie można.

Zachodzi więc pytanie iakimże to człowiek bydź powinien, ażeby się wydał iako istota rozumna w charakterze człowieczeństwa godnym Mądrości Stwórcy Najwyższego? Zapewne takim, aby przez działania swoie nie zniżał swego iestestwa do zwierzęcości, ale owszem tak go doskonalił, aby mógł dostąpić nietylko doczesney ale i wieczystey szczęśliwości. — Człowiek więc iako istota rozumna nie powinien się skłaniać do działań przez same pobudki zmysłowe, ale powinien niemi tak kierować przez rozum, aby na-

wet w zaspokoieniu onych wydał się iako istota rozumna. Jego pobudki powinny bydź czyste, to iest od bodźców zmysłowych niezwyciężone, chcenie iego powinno bydź chceniem wszystkich istot rozumnych. Na tey to walce rozumu ze zmysłowością zależy udoskonalenie a od tego prawdziwa szczęśliwość człowieka. — *Postępowanie* przeto *człowieka takie, aby nietylko czyny iego, ale nawet myśli i chęci były godne powszechnego naśladowania*, iest brzmieniem najwyższey ustawy moralney. Wola człowieka nad wszystkie pobudki zmysłowe zwyższona, zowie się *wolą świętą*; a usiłowanie zbliżenia woli swoiey do woli świętey nazywamy *cnotą* (virtus), *a vi*, to iest od gwałtu który sobie człowiek w przezwyciężeniu zmysłowych skłonności sam wyrządzać musi.

§. 24.

Zarzucaią niektórzy że ludzie iako istoty zmysłowo-rozumne tey ustawy moralney w swey czystości wystawioney urzeczywiścić nie mogą, a stąd wnoszą, że taka ustawa którey człowiek dopełnić nie iest w stanie, za prawidło iego moralnego postępowania założoną bydź niemoże. Mówią daley, że człowiek będąc nie tylko istotą rozumną ale i zmysłową, od zmysłowości naturę iego składaiącey oderwać się niemoże, a zatem podług zmysłowych skłonności, na których zaspokoieniu przyiemności życia tego zależeć mniemaią, działać musi. Lecz ten zarzut iest mylnym. Wszakże wystawuiąc ustawę

moralną w swey czystości nieutrzymuiemy bynaymniey tego, iakoby człowiek wyzuć się miał ze zmysłowości lub też nie podlegać w działaniach swem skłonnościom i żądzom zmysłowym, lecz sądzimy iedynie że ten tylko wypełnia ustawę moralną, któren nie dla pobudek zmysłowych ale dla czystego iey uszanowania skłania się do działań moralnych. Ustawa moralna nie zabrania bynaymniey człowiekowi starać się o dobry byt, wygody, uciechy i przyiemności życia, owszem obowięznie go do tego wszystkiego, pod tym iednak warunkiem, aby się o to starał nie dla tego iedynie aby zmysłowość swoią zaspokoił, ale dla tego aby przezto staranie dopełnił ustawy moralney.

Z tego zaś, że po ludziach iako ludziach spodziewać się nie można ażeby tę ustawę moralną urzeczywiścili, mylnie wnoszonoby, że ustawa moralna w swey czystości wystawiona nie iest dla ludzi. Ludzie potrzebuią ustawy od wszelkich pobudek zmysłowych oczyszczoney, inaczey umysł ich między nayrozmaitszemi i nayodiemnieyszemi pobudkami, które pod żadną *zasadę kieruiącą* przyprowadzonemi bydź niemogą, wachać się będzie; a człowiek powodowany do działań żądzami i namiętnościami, od drogi prawdziwey szczęśliwości oddalać się musi. A chociaż ludzie tey ustawy moralney zupełnie dopełnić nie mogą, są iednak w stanie walcząc mężnie z niezliczonemi przeszkodami w wypełnieniu obowiązku moralnego zachodzącemi, zbliżać się w nieskończoney

odległości do wykonania naywyższey ustawy moralney. Niewystawiaż Matematyk swych zasad w największey czystości, chociaż przekonanym iest, że ich w doświadczeniu w swey czystości zastósować nie może, a czyliż dla tego od swoich pewnych zasad ma odstąpić? Szanowni Duchowni, którzy z przykładną gorliwością Naywyższe, Naydoskonalsze Dobro, Najwyższą Jstotę rozumną, t. i. Najświętsze Bóstwo ludowi za wzór moralnego naśladowania i postępowania wystawuią, nieczynią tego zapewne w tem przekonaniu, ażeby nam słabym lepiankom przy najchwalebnieyszych i naywiększych usiłowaniach udać się miało wyrównać temu Wzorowi Naydoskonalszemu, nie maią zapewne tego przekonania, a przecie inakszego Boga na Tronie i Ołtarzu ludowi niewystawuią.

Stąd widzimy w iakie nieprzyzwoitości wpadać możemy, zaprzeczaiąc czystemu początkowi ustawy moralney. To iednak pewna, że gdy człowiek iedynie przez ciągłą walkę rozumu, ze zmysłowością do wyobrazu woli świętey zbliżać się potrafi przeto zupełne urzeczywiszczenie najwyższey ustawy moralney iedynie tylko w przyszłem życiu t. i. po uwolnieniu się od nayszkodliwszych nieprzyiacioł zmysłowych może mieć mieysce.

§. 25.

Otoż właśnie tak wspaniały cel i obwod ustawy moralney iest zasadą zarzutu, że wybadywanie naywyższey ustawy prawney iest niepotrzebnem, kiedy naywyższa ustawa moralna wskazuie nam iaśnie i dokładnie, iakiemi działania nasze bydź powinny abyśmy się iako istoty zmysłowo-rozumne wydawać i utrzymać mogli. Niezaprzeczoną iest prawdą, że gdyby nietylko czyny ale nawet i wola człowieka zgadzały się wszędzie i zawsze z naywyższą ustawą moralną, natenczas zbyteczną byłoby rzeczą szukać brzmienia naywyższey ustawy prawney. Lecz gdy człowiek iest także istotą zmysłową która nadużyciem zmysłowości swoiey przeszkadzać może wolnoczynności drugich; przeto potrzeba nam szukać i oznaczyć treść takiey ustawy, którąby wszystkich ludzi iuż nie w granicach wolności wewnętrzney ale przynaymniey w obrębach prawnej wolności zewnętrzney utrzymywała. Ludzie w stanie towarzyskim niemogą się sądzić zewnętrznie podług *ustawy moralney* (w znaczeniu ścisłem), bo ta ustawa tyczy się nawet myśli, woli i maxym wewnętrznych, które na zachowanie się zewnętrzne wpływu nie maią, których odkrycie i osądzenie człowiekowi iest niepodobnem; a zatém, mimo najwyższey świętości ustawy moralney która człowieka pociąga do *Sądu wewnętrznego* (forum internum, conscientiae), potrzeba koniecznie oznaczyć taką ustawę, nad którey zachowaniem czuwać by mógł *Sąd ludzki Sąd zewnętrzny* (forum externum), a razem przymuszać iey gwałcicielów do zachowania się w granicach *wolności zewnętrzney*; tę zaś ustawę, nazywamy *prawną*.

§. 26.

Jeżeli więc między ustawą prawną i moralną taka istotna zachodzi różnica więc też i umieiętności,

których one są przedmiotem, oddzielnie wykładane bydź powinny. Stąd iednak że Prawo i Etyka są umieiętnościami oddzielnemi, mylnie byśmy wnośili iakoby w towarzystwie ludzkiem na moralności nie zależało; gdyż prawo iedynie tylko dla nieupowszechnienia moralności wolnoczynność wszystkich ludzi przymuszeniem zewnętrznem zabespieczać musi i powinno. O gdyby we wszystkich narodach Moralność prawdziwa zakwitła!! — Obywatel, Urzędnik, Zołnierz moralny w pełnieniu swych obowiązków byłby naystalszym.

§. 27.

Pomimo tak widoczney potrzeby rozróżnienia Prawa od Moralności zarzucaią niektórzy *Nayprzod* że rozróżnienie *Prawa* od *Moralności* iest tylko szkołowem zatrudnieniem. *Odpowiedź.* Takie to są pospolite zarzuty owych, którzy iasnego i rozróżnionego wyobrażenia o umieiętnościach nie maią lub mieć niechcą. Słabe tam są postępki w Cywilizacyi, gdzie się umieiętności, nauki i sztuki nierozróżniaią. Nierozróżnienie onych przeszkadza gruntowności i precyzyi poznań, i wprowadza umysł w obłąkanie. Bo gdzież kwitną umieiętności, nauki, sztuki nadobne, rękodzieła, zgoła wszystkie geniuszu i pracy ludzkiey płody? czyli tam gdzie iedna nauka iest zbiorem wielu, gdzie iedna osoba iest maystrem tysiącznym? czyli też tam, gdzie iedna nauka iest rozróżnioną od inney, iak

dalece od niey odgraniczoną bydź może, to iest gdzie każdy pewny zakres iest oznaczony. Dla czegoż *Matematyka* iest więcey udoskonaloną nad inne umieiętności? zapawne dla tego, że ma pewne pole oznaczone, że iey naturalne i niewzruszone zasady przeszkadzały mieszać ią z innemi. Dla czegoż *Logika* tak często od Pisarzów przerabianą była? Za pewne dla tego, że iey Pisarze, zamiast trudnienia się *zasadami formalnemi*, w obwód *Antropologii*, *Psychologii*, i innych graniczących z nią umieiętności wdawali się. Lecz oprócz dokładności iakiey wykład tych dwóch umieiętności wymaga, wskazuie to rozróżnienie konieczna potrzeba i pożytki iakie stąd wypływaią. Cóż wynika kiedy *Moralność i Prawo* razem pomieszamy? Oto, człowiek nie wiedzący co iest *prawnem* a co *moralnem*, czego z przymuszeniem domagać się godzi, a czego od dobroci drugich spodziewać się należy, czynów moralnych czasem z przymuszeniem domagać się może, przez co gwałcić będzie prawa drugiego, a tak towarzystwo na rozliczne niebezpieczeństwa wystawionem zostanie. Przeciwnie zaś rozróżnienie Prawa od Moralności wskazuie, kiedy żądania nasze przez środki przymuszaiące a kiedy iedynie przez środki łagodne popieranemi bydź maią, kiedy władze polityczne, cywilne i kryminalne działać mogą i powinny, a które działania Instytutom Religijnym i naukowym zostawić należy, o czem równie iak o innych niezliczonych korzyściach z gruntownego poznania porządnego wykładu prawniczych i moralnych umieiętności przekonać się można.

§. 28.

Zarzucaią *powtóre*:

Wszakże ustawa prawna i moralna z iednego źródła to iest z użycia rozumu praktycznego wypływaią. Jakże tedy moralna ustawa może to zakazywać, co ustawa prawna pozwala; więc tenże sam rozum będzie zakazuiącym i pozwalaiącym; lecz to iest przeciwieństwem, a zatem Prawo i Moralność rozrożniać iest także przeciwieństwem. N. p. pożyczyłem komu 500 talar; pod tym warunkiem, aby mi ie oddał za rok. Przypuśćmy że móy dłużnik obarczony liczną familią, przez iakikolwiek nieszczęśliwy przypadek n. p. przez woynę, ogień, wodę i t. p. przyszedł do wielkiey nędzy, tak, że przymuszony do oddania długu, zostałby bez sposobu utrzymania siebie i familii [na co ścisłe prawo nie uważa, ugruntowanem będąc na tey maxymie, *fiat justitia, pereat mundus*], przypuśćmy do tego, że zostawiwszy dłużnikowi tę summę, iego pilność, rzetelność i pewny sposób do życia, sprawi to, że i sam wygodnie żyć, swoie pożyteczne zatrudnienie daley prowadzić, i mnie zaspokoić potrafi; ia zaś, nie iestem w koniecznej potrzebie pożyczonych 500 tal: mogę czekać tych pieniędzy do pewnego czasu. W tym przypadku ustawa prawna pozwala mi upominać się o dług i dłużnika do oddania przymusić, pozwala w stanie cywilnym zapozwać go do Sądu, który po wyrzetelnieniu długu prawo moie urzeczywiścić powinien. Ustawa moralna zaś wymaga ażeby zmnieyszać drugiemu cierpienia tyle ile

moralnie i fizycznie w naszey mocy iest, i w nieszczęściu nieubliżać mu pomocy. Jakże to bydź może, żeby tenże sam rozum [za którego pomocą obydwie ustawy poznaiemy] coś zakazywał i pozwalał? Zdaie się więc, że z rozróżnienia Prawa od Moralności wypadaią przeciwieństwa. — *Odpowiedź* Zastanowiwszy się nad różnemi względami, w których te dwie ustawy [przez użycie rozumu praktyczne poznalne] są ustawami, łatwo przekonać się można że między niemi żadne niezachodzi przeciwieństwo. Przeciwieństwo albowiem byłoby w tenczas, gdyby iedna ustawa w pewnym względzie coś nakazywała, a druga w tymże samym względzie to samo zakazywała. W założonym przykładzie ustawa prawna w względzie prawnym pozwala mi zapozwać dłużnika do Sądu zewnętrznego, ustawa moralna zaś, w względzie moralnym wymaga ażeby mieć litość nad nieszczęśliwym; przeto w Sądzie zewnętrznym działać będę *prawnie*, w Sądzie wewnętrznym zaś *niemoralnie*. Gdyby to zarzucone przeciwieństwo w iednym względzie wypadało, byłoby rzeczywistem; lecz gdy w różnym względzie, więc niem nie iest. — Tak iak w *Matematyce* i w innych umieiętnościach wnioski w różnych względach są różne, tak podobnie w Prawie i Moralności. Jak n. p. w *Chemii* to samo ciało z drugiém ma attrakcyą, a z innem nie ma; w *Mechanice* za pomocą iedney machiny można sprawić to, czego uskutecznić nie można za pomocą inney (chociaż każdey machiny celem iest zmnieyszenie siły); tenże sam żołądek (iak uczy doświadczenie, a rozpoznaie Medycyna) trawi iedne potrawy a innemi się psuie; w *Polityce* pewne urządzenia

w pewnych okolicznościach są pożyteczne, w innych szkodliwe; w Rolnictwie tenże sam grunt pewne tylko wydaie płody, i. t. d. tak podobnie rozum, w różnych względach różne wnioskować powinien.

§. 29.

Zarzucaią *potrzecie*: Cóż po Prawie nie maiącem za przedmiot Moralności? Biada Narodowi w którym tylko boiaźń przymuszenia i kary działaniami ludzkiemi powoduią, a spuszcza się z uwagi moralności, która iest iednym z naydzielnieyszych środkiem do osiągnienia wieczystey i doczesney Szczęśliwości. — *Odpowiedź.* Że prawo niema za przedmiot moralności stąd bynaymniey wnosić nie można, aby niebyło potrzebnem i pożytecznem, tak iak wnosić niemożna że *Matematyka*, *Fizyka*, *Medycyna* i wszelkie inne Nauki lub Sztuki iako nie maiące za przedmiot moralności są niepotrzebne i niepożyteczne. Prawo Natury iako umieiętność, którey celem głównym iest utrzymanie każdego w granicach wolności zewnętrzney, ani ma ani mieć może za przedmiot moralności, t. i. to, aby nietylko czyny ale nawet myśli i chęci ludzkie zgadzały się z ustawą prawną, bo urzeczywiszczenie takowego celu przez ludzi iest niepodobnem. Owszem przeciwnie, Prawo Natury byłoby nie tylko niepożytecznem i niepotrzebnem, ale nawet szkodliwem, gdyby go nierozróżniano od moralności, iak się to w odpowiedzi na zarzut pierwszy okazało, a Historya Narodów dawnieyszych i teraźnieyszych, o nayszkodliwszych skutkach nietylko dla

szczególnych Krajów i Rządów ale i dla całego towarzystwa ludzkiego wynikaiących dostatecznie przekonała. Prześladowania się wzaiemne Narodów różne zwyczaie lub obyczaie maiących, woyny nietylko o Religią ale nawet o opinie ludzkie, wdzierania się w zakres Władzy Bogu samemu służącey, a to były skutki zdań zagorzałych Fanatyków i fałszywych Polityków, które dopiero gruntowna znaiomość prawdziwey Filozofii, a następnie rozróżnienie Nauki Prawa od Nauk moralnych i politycznych zniweczyły, zamiłowanie naszczersze dla Religii Chrześciańskiey, uszanowanie dla Rządów i Panuiących podwyższyły, i one w sercach wszystkich którzy dokładną wiadomość tychże Nauk posiadaią zagruntowały. Rozróżnienie przeto Prawa od Moralności nietylko nieubliża najwyższey wartości Nauk moralnych, ale ią owszem podwyższa, bo ten tylko wartość czynu moralnego ocenić umie, który go od działania prawnego rozróżnić zdoła. Rozróżniaiąc ustawę moralną od ustawy prawney nie tylko nietwierdzimy ale nawet niemyślimy, aby Nauki moralne dla towarzystwa ludzkiego niebyły potrzebne, owszem przekonani iesteśmy że one są naydzielnieyszym środkiem do osiągnienia nietylko wieczystey ale nawet i doczesney trwałey szczęśliwości. Zastanawiamy się iedynie nad tem, że te nayświętsze Nauki, nie przez przymuszenie i kary do utrzymania praw naszych w stanie cywilnym nieodzownie potrzebne, ale iedynie przez środki łagodne od Boga samego przez zdrowy rozum wskazane, na tym okręgu ziemskim zaszczepiane, rozkrzewiane, ugruntowane, i utrzymywane bydź mogą. Ile zaś rozróżnienie Nauki Prawa od Nauk mo-

ralnych i politycznych przyłożyło się nietylko do utrzymania bytu, bezpieczeństwa i pomyślności Narodów, ale nawet do zagruntowania i upowszechnienia Religii i Moralności, ile się przyczyniło do udoskonalenia Ustawodastwa cywilnego i kryminalnego, do wymiaru nayściśleyszey sprawiedliwości i administracyi, ile posłużyło do uformowania zdatnych i cnotliwych dla Kraju Urzędników, a przywiązanych do Rządu i pożytecznych Społeczności obywateli, ile zaś pociągnęło za sobą nieszczęść w krajach gdzie Nauka Prawa Natury nie iest zaprowadzoną ani doskonaloną, albo na fałszywych lub niewłaściwych zasadach ugruntowaną, o tej prawdzie w dalszym toku niniejszego dzieła przekonywać się będziemy.

§. 30.

Z tego co się dotąd powiedziało, łatwo wskazać można znamiona charakterystyczne Ustawę *prawną* od *moralney* rozróżniaiące:

a) Ustawa prawna nieobowiązuie ludzi ażeby ze stanu towarzyskiego przechodzili do stanu społecznego (cywilnego), ona go uznaie za ważny wtenczas, kiedy uformowanym iest przez wyraźną lub dorozumianą umowę; ustawa zaś moralna obowiązuie nas do stanu społecznego, bo w nim nietylko rozum łatwiey rozwija się, ale nawet zakres moralnej działalności rozprzestrzenia (*).

b) Ustawie prawnej czyni się zadosyć przez zachowanie zewnętrzne do niey zastosowane; nieuważa się na to bynajmniej, czyli takie zachowanie się pochodzi z przymusu, z boiaźni prawnego przymuszenia, z czucia lub skłonności wewnętrznych, albo od innych bodźców zmysłowych. Kto się tak zachowuie, iest człowiekiem *prawnym*, z którym bezpiecznie i w zgodzie żyć można. Ustawa zaś moralna wymaga więcey, bo dobrych myśli i chęci, pełnienia obowiązków prawnych przez zamiłowanie cnoty t. i. z czystego uszanowania dla ustawy moralney. Kto się tak zachowuie, iest człowiekiem *moralnie prawnym*; iego działania prawne maią oraz wartość moralną.

c) Do obowiązku z ustawy prawnej wynikaiącego można bydź przymuszonym; ustawa zaś moralna wymaga, aby obowiązek wykonanym był dobrowolnie, i zaleca razem obowiązanemu, aby się prawu drugiego nieopierał.

d) Działania moralne cenią się nie podług skutków które za sobą pociągaią, lecz podług myśli, woli i maxym, dla których łożonemi były. Jeźli myśli, wola i maxymy z ustawą moralną są zgodne, wartość działań moralnych iest nieporównaną i nieocenioną. Działania prawne cenione bywaią podług zamierzonych i urzeczywiszczonych celów, wartość ich zależy na uskutecznieniu dobra zewnętrznego.

e) Wykonywaczami ustawy prawney są ludzie; exekutorem zaś ustawy moralney żaden człowiek bydź

niemoże, bo przez wypełnienie ustawy moralnéy dostępuie się naywyższy stopień doskonałości moralney, naywyższa zaś doskonałość moralna Sądowi ludzkiemu podpadać nie może.

f) Ustawa prawna nakazuie, ażebyśmy drugich za środki do naszych celów nieuważali; ustawa moralna wymaga, abyśmy drugich nietylko za środki do naszych celów nieuważali, ale owszem żebyśmy ich uważali za osoby, za cele, t. i. za istoty przeznaczone do doskonałości moralney i prawdziwey szczęśliwości.

Stąd widzimy, że każde prawo iest władzą moralną i godziwością zewnętrzną, bo ani *prawny* ani *moralny* rozum (1) zewnętrznego odporu nie dozwala. W tych zaś przypadkach, gdzie prawo maiący przez ludzkość (miłość bliźniego) ze swego prawa coś ustąpić powinien, odzywa się rozum moralny (głos sumienia wewnętrzny), że iego ścisłe domaganie się nie iest moralném; iego prawo iest na ten czas zewnętrzną, ale nie wewnętrzną godziwością (**).

(*) Jeżeliby twierdzenie ROUSSEAU [*sur l' origine et les fondemens de l' inégalité parmi les hommes*] było prawdziwém, iż człowiek dziki nieżyiący w towarzystwie bardziéy ukontentowanym byłby, iak będąc członkiem społeczności cywilney; nie wypadałoby iednak stąd, że stan nietowarzyski naszey naturze i naszemu przeznaczeniu iest stósownym. Przeznaczeniém Istoty zmysłowo-rozumney nie iest zwierzęcy dobry byt, a-

le moralność, to iest czynna dobra chęć zachowania przepisów rozumu. Rozum zaś człowieka, iedynie w trwałym stanie towarzystwa, a zatém tylko w społeczności cywilney wydoskonalonym bydź może. Moralność czyni nas godnemi szczęśliwości, a na szczęśliwości z moralnością połączonej, zależy zupełne dobro człowieka. Obacz: *J. E.* MAYER *philos. Gespräch. iber den Urspr. der Gesellsch. Cult. und Pol. Wien* 1781.

(1) *Rozum praktyczny*, iak dalece nasze zewnętrzne wzaiemne działanie tak urządza, ażeby każdy w swoich prawnych celach bez przeszkody postępować mógł, nazywamy *prawnym*; iak dalece zaś daie przepisy całego naszego zachowania tyczące się, ażeby zupełna zgodność między nami iako istotami rozumnemi mieysce miała, *moralnym* zowie się.

(**) Te rozróżnione znamiona postrzegamy także w każdym udoskonalonym Rządzie. Ustawodawca iako ogłaszaiący przepisy prawnego rozumu, ogranicza każdego w szczególności w ten sposób ażeby wszystkie członki społeczności stósownie do iey celu wolnoczynnemi bydź mogły. On utrzymuie prawo każdego przez zagrożenie przymuszeniem, bez odwołania się w swém Ustawodastwie do moralności. Ustawy bronią prawa każdego członka społeczności cywilnéy, chociażby iego wykonanie obowiązkom moralnym było

przeciwném. Ażeby iednak nikt ustawy nie przestępował w nadziei że dostrzeżonym nie będzie, owszem obowiązki nie z przymusu ale z uszanowania ustawy moralnéy wypełniał, staraniem i pieczą Rządu iest, aby przez Edukacyą, Religią, zdatnych nauczycielów i inne stósowne do tego celu środki, moralny rozum wzbudzonym został, i wszyscy poddani na moralnie dobrych obywateli ukształconemi byli.

§. 31.

Z tych wniosków płynie dalsza różnica między obwodem Ustawodastwa *prawnego* i *moralnego*. Kto przestępuie obowiązki religijne, odpowiedzialnym iest w prawdzie przed swoiem sumieniem i Sądem Boga, ale nie podlega żadnemu prawnému przymuszeniu, ieżeli tylko praw drugich nienadwereża. Kto obowiązki względem siebie, n. p. przez rozwiązłość, rozrzutność i t. d. przestępuie, działa nie moralnie, nie prawnie zaś w tenczas dopiero, ieżeli cudze prawa, n. p. wierzycielów, Pana któremu służy, nadwątla. Kto zaniedbuie obowiązki *dobroci* czyli *ludzkości*, działa nie moralnie; przymuszać zaś takiego do dobrze czynienia, iest niesprawiedliwością wolność i towarzystwo obalaiącą. Pozór rozkrzewienia tym sposobem moralności, przymuszenia usprawiedliwić nie może, bo ledwie z prawdopodobieństwem sądzić możemy, czyli nasz współbliźni rzeczywiście działa niemoralnie, lub moralnie; a do tego nasz dobry zamiar nieprawnego

środka usprawiedliwić nie może. A iako nieprzymuszona dobra chęć, iest istotą i cechą moralności; tak myśl obowiązkowi prawnemu przeciwna istotność niemoralności znamionuie. Przymuszenie ani sposobu myślenia odmienia, ani dobrey chęci wzbudzić zdoła. Pierwéy przez ścisłe zachowanie ustawy prawnej zakres wolnoczynności zewnętrznej zapewnić należy, a wtenczas każdy przez dobrowolne działanie, ustawie moralnéy zadosyć czynić może i powinien.

§. 32.

Z wyobrażenia o *prawie*, *obowiązku prawnym*, i *ustawie* wypływaią następuiące wnioski:

a) *Każde prawo iest pewnem*, tylko przy mylnem zastósowaniu czynu do najwyższey ustawy prawney o prawie powątpiewać można. Mylne zastósowanie pochodzi najczęściey od mieszania obowiązku prawnego z moralnym, t. i. z ludzkością, lecz gdy obowiązki moralne iednego nie gruntuią żadnego prawa dla drugiego, przeto nie można przypuścić prawa do ludzkości. Zasada przeto *mocne prawo, ciężka krzywda* (summum jus summa injuria) może mieć tylko to znaczenie, że popieraiący swe prawo do ostateczności działa nie moralnie. Dla tego to mówili Rzymianie: *wielkie prawo, ciężka męka* (summum jus summa crux).

b) *Każdemu prawu odpowiada obowiązek prawny*, prawo bowiem z iedney, bez obowiązku prawne-

go z drugiey strony iest w rzeczy samej żadnem prawem.

c) *Każdy prawa swego zrzec się może* (quilibet juri suo renunciare potest), bo nieużywaiący prawa swego nienarusza przez to prawa drugiego, niedziała przeto nieprawnie. Stąd pochodzi zasada pospolita: *chcącemu niedzieie się krzywda* (Volenti non fit injuria). To iednak zrzeczenie czyli ograniczenie się w wykonaniu swego prawa nie może znosić osobowości, natenczas bowiem przyięcie onego iako najwyższey ustawie prawnej przeciwne byłoby bezprawiem.

d) *Wszelkie obowiązki prawne pierwotne z najwyższey ustawy prawney wynikaiące dopełniaią się samem nieczynieniem* czyli opuszczeniem, bo na tem iedynie zawisły aby niczyich praw nie naruszać. Mówię *pierwotne*, bo obowiązki moralne przez umowę lub inny sposób na prawne zamienione, tylko przez czynienie wykonanemi bydź mogą.

e) *Przedmiotem obowiązków prawnych są tylko działania zewnętrzne*, bo działania wewnętrzne wolnoczynności a tem samem i prawom drugich niesprzeciwiaią się.

f) *Zachowanie obowiązków prawnych iest zapewnione każdemu uprawnionemu przez prawo przymuszenia*, bo przestępuiący obowiązki prawne, do zachowania onych przymuszonym bydź może, niemaiąc prawa opierania się przymuszeniu.

g) *Gdzie niema ustawy prawney tam niema prawa ani obowiązku prawnego*, przymuszenie przeto drugiego do działań w braku ustawy nakazuiącey lub zakazuiącey iest działaniem nieprawnem.

§. 33.

Że wyobrażenie prawa dane w §. 12. nietylko iest naukowem ale nawet pospolitem, przekonywa nas o tem Praktyka sądowa, i powszechne tegoż wyrazu używanie. Każdy bowiem człowiek nawet nieuczony z wyobrażeniem o prawie łączy następuiące znamiona charakterystyczne: *najprzód* że maiący prawo n. p. wierzyciel, nie ma żadnego obowiązku, ale tylko władzę, t. i. możność użycia swego prawa; *powtóre*, że prawo niezależy od siły fizyczney, bo natenczas wszystko co tylko siłami natury wykonanem było lub wykonanem bydź może byłoby prawnem; *potrzecie*, prawo nie iest władzą *moralną* [w znaczeniu ścisłem] czyli władzą do tego co moralnie dobrem t. i. z ustawą moralną zgodnem iest, (*) bo nawet żądania ustawie moralnej przeciwne byłeby tylko z ustawą prawną zgodne, popieranemi t. i. w sądach poszukiwanemi bydź mogą. N. p. można się upominać o zapłatę kapitału na terminie od dłużnika pożarem ogniowym lub wylewem wody zniszczonego; *poczwarte*, prawo tylko przy położeniu stosunku między wieloma a najmniej dwiema osobami może mieć miejsce. Człowiek bowiem odosobniony, niewchodzący z drugim w żadne czynności lub

stósunki, nie daie tem samem drugiemu żadnego powodu przyznawania sobie iakiegokolwiek bądź prawa; nakoniec *piąte*, każdy wystawia sobie pod wyrazem prawo ścisłe domaganie się które nawet przez przymuszenie zewnętrzne wykonać iest mocen.

Wszystkie te cechy zamyka w sobie dana od nas definicya prawa; albowiem podług danego od nas wyobrażenia, prawo nie iest koniecznością ale władzą; nie fizyczną, ale od rozumu samego przyznaną; nie od ustawy moralney, ale od działań z ustawą prawną zgodnych zawisłą; nakoniec stan towarzyski t. i. stósunek między drugiemi osobami zakładaiącą, i prawem przymuszenia obwarowaną.

(*) Na zapytanie, czyli prawo iest władzą moralną, uważać należy na dokładne oznaczenie wyrazu, *moralne*. Jeżeli przez *moralne w ściśleyszem znaczeniu* rozumiemy to, co się zgadza z ustawą moralną, nie każde prawo i iego wykonanie będzie moralném, iak się z danego wyżey przykładu pokazuie. Jeżeli zaś za *moralne w obszernieyszém znaczeniu*, bierzemy to, co iest przeciwne fizycznemu, każde prawo niezaprzecznie iest władzą moralną; bo wypływa z rozumu, zasadza się na ustawie prawnej, a ustawą moralną tak iest obwarowaném, iż uprawnionemu w wykonywaniu iego prawa nikt nawet podług ustawy moralney opierać się niepowinien.

§. 34.

Z tego co się dotąd powiedziało można łatwo sądzić o różnych definicyach wyrazu *prawo*. STROYNOWSKI [*] rozumie przez *należytość przyrodzoną* [jus] należenie się czegoś człowiekowi podług ustaw przyrodzonych; lecz gdy *definit* t. i. wyraz definiować się maiący przez wyraz iednoznaczny obiaśnianym bydź niemoże, przeto iuż dla tego definicya wyżey wspomniona iest nieprzyzwoitą. Jest nawet niedokładną, gdy obowiązki drugiego wynikaiące z ustaw przyrodzonych to iest naturalnych moralnych nie są przedmiotem ścisłego prawa. MARTINI [**] i iego Komentatorowie objaśniaią *prawo* przez władzę do działań moralnych to iest z ustawą moralną zgodnych; lecz gdy człowiek ma czasem prawo do tego, co iest niemoralnem n. p. do trwonienia maiątku swego, gdy nadto podług ustawy moralney ma takie obowiązki względem drugich, do których przymuszonym bydź nie może, n. p. do dania ubogiemu iałmużny, przeto i ta definicya iest mylną. Dla zapobieżenia wszelkim błędom z takowego wyobrażenia o prawie wyniknąć

[*] Obacz: *Nauka Prawa przyrodzonego, politycznego, Ekonomii polityczney i Prawa Narodów. — W Warszawie* 1805. *Karta* 16.

[**] *Caroli Antonii de Martini de Lege naturali Positiones. Viennæ* 1782 §. 84. *Erläuterungen des Lehrbegr. d. Natur. v. Georg Rasp Wien.* 1794. §. 84.

mogącym, podzielił MARTINI [równie iak iego Poprzednicy] prawo na *doskonałe* [jus perfectum], które iest połączone z prawem przymuszenia; i na *niedoskonałe* [imperfectum], któremu na tej sankcyi zbywa; lecz gdy prawo niedoskonałe iest w rzeczy samey żadnem prawem, przeto podział ten iest bezzasadnym. SCHMALTZ, HÖPFNER [***] i wielu innych dzielą ieszcze prawo na *wewnętrzne* [internum], które nietylko przed ludźmi ale nawet przed Bogiem i Sądem Sumienia własnego usprawiedliwić można; i na *zewnętrzne* [externum], które tylko w Sądzie ludzkim ale nigdy w Sądzie wewnętrznym usprawiedliwionem bydź nie może. Lecz i z tego podziału wyrazu *prawo* wypada nieprzyzwoitość; bo ieżeli prawo w ogólności uważane rozciągać się ma tylko do działań moralnych, iakże można przypuścić prawo doskonałe zewnętrzne do działań niemoralnych? iak można dzielić całość na części któreby się w niej niezawierały? — Nadto dzieli ieszcze MARTINI prawo, na *prawo w znaczeniu ścisłem* [jus stricte tale], t. i. na władzę moralną czynienia tego co nakazanem, a opuszczenia tego co zakazanem iest; i na *prawo dowolne* [jus permissivum]. t. i. na władzę moralną czynienia lub opuszczenia tego co przez żadną ustawę ani nakazanem ani zakazanem iest. Lecz gdy prawo nie iest władzą moralną, gdy nadto ścisłe prawo gatunkowanem i stopniowanem bydź nie może, przeto i ten podział iest mylnym.

[***] *Das reine Natur. Königsberg* 1795. *Kap.* 36 — 45. *Höpfners Natur.* §. 25 *i n.*

ODDZIAŁ II.

O metodzie, gałęziach, granicach Nauki Prawa i o pożytkach Prawa Natury prywatnego.

§. 35.

Z wyobrażenia wyrazu *prawo*, *zasady* i *celu* Prawa Natury wypływa że Metodologia tey umieiętności zależy na tem w *ogólności*:

a] Aby umieiętność Prawa Natury ugruntowaną była na ieduey zasadzie główney przez zdrowy rozum poznalney, aby

b] wszelkie iune zasady szczególne z ścisłością iak bydź może naywiększą wyprowadzonemi,

c] rozmaite z doświadczenia znane stosunki człowieka z temiż zasadami należycie porównane były,

d] a to wszystko w wyrazach iak bydź może nayiaśnieyszych i nayzrozumialszych, przez dokładne definicye, należyte i gruntowne podziały całey umieiętności na *xięgi*, *części*, *działy*, *oddziały*, *rozdziały* i §§. *W szczególności*:

e] Chronić się należy wszelkiego mieszania Prawa Natury z innemi graniczącemi Naukami, a osobliwie z *Etyką* i *Polityką*, przeciwne bowiem postępowanie iest źródłem licznych sprzeczności i błędów.

f] Ograniczyć należy wykład Prawa Natury iego właściwym przedmiotem, niewdaiąc się w rozpoznawanie zdarzeń politycznych, albo w tłomaczenie Pisma Sgo.

g] Nie należy mieszać źródeł Prawa Natury z iego środkami pomocnemi

h] Hipotezy t. i. przypuszczenia empiryczne do ugruntowania praw używanemi bydź nie mogą.

§. 36.

Abyśmy się przekonali na iakie i na wiele części Prawo Natury podzielonem bydź winno, wypada zastanowić się w iakich stosunkach prawnych człowiek uważanym bydź może.

Niewątpliwą iest rzeczą że człowiek uważany bydź powinien w troiakim stanie t. i. *naturalnym*, *cywilnym* i *narodowym*. W każdym z tych stanów rozwinąć się dadzą szczególne prawa i obowiązki, każdych przeto zbior iest *Prawem naturalnem*. Wykład porządny praw i obowiązków człowiekowi w stanie naturalnym służących, zowie się *Prawem Natury prywatnem*. Wykład porządny praw i obowiązków z natury stanu cywilnego (obywatelskiego) wypływaiących, *Prawem naturalnem rządowem*; wykład zaś porządny praw i obowiązków służących Narodowi iednemu względem drugich, *Prawem naturalnem Narodów*. Niektórzy tworzą ieszcze *Prawo cywilne powszechne* (algemeines bürgerliches Recht), *Prawo Rządowe Narodów* (Völkerstaatsrecht) i *Prawo Rządowe światowe* (Weltbürgerrecht); z których *pierwsze* oznacza prawne stosunki osob prywatnych w społeczności obywatelskiey żyiących; *drugie* stosunki wielu niepodległych w iednę Rzeczpospolitą połączonych Narodów; *trzecie* zaś stosunki człowieka do Narodu, którego nie iest członkiem wykłada. Lecz gdy pierwsze stosunki z Prawa Natury Rządowego i Narodów drugie zaś z Prawa naturalnego prywatnego i Narodów wyprowadzone bydź mogą, przeto podział ten za zbyteczny uważanym bydź winien.

§. 37.

Przez *stan w ogolności* rozumie się zbior znamion iakiey istocie służących. Ze zaś znamiona istot albo są *naturalne*, albo *przypadkowe*; *wewnętrzne* lub *zewnętrzne*; naturalne zaś albo *istotne* albo *nieistotne*, dla tego w każdey istocie rozróżnić można iey stan *naturalny* i *przypadkowy*, *istotny* i *nieistotny*, *wewnętrzny* i *zewnętrzny*. W człowieku iako istocie zmysłowo-rozumney rozróżnić ieszcze można stan *fizyczny* od *moralnego*. Stan *fizyczny* iest zbiór działań od organizacyi ciała, *moralny* zaś od duszy człowieka pochodzących. Moralny stan dzielą niektórzy na *poprzedni* (status moralis antecedens), który zależy na zdolności do działań moralnych; i *następny* (consequens) który wynika z działań moralnych iuż położonych. Jeżeli zdolność do działań moralnych iest zatamowaną przez iakiekolwiek bądź przyczyny

użyciu rozumu przeszkadzające, stan taki zowie się *moralnym niedoskonałym*; w przeciwnym razie *doskonałym*.

W prawnym względzie rozumie się przez *stan*, zbior praw pewney osobie poiedynczej lub moralnej służących. Gdy Prawo Natury prywatne ograniczone iest stanem naturalnym człowieka, przeto wypada oznaczyć dokładnie co rozumieć należy przez tenże stan i iakie są iego gatunki.

Nie zaprzeczoną iest prawdą że w Nauce Prawa uważać możemy *nayprzód* człowieka w najogólnieyszych prawnych stósunkach z drugiemi, bez względu na czyny szczególne prawa ugruntować mogące, a ten *stan* zowie się stanem *naturalnym pierwotnym*. Możemy *powtóre* uważać człowieka iako wchodzącego z drugiemi w bliższe prawne stósunki przez działania prawa szczególne gruntuiące [iakiemi są umowy]; ale nie łączącego się z drugiemi do popierania wspólnych trwałych celów przez społeczne związki, a taki stan zowie się stanem człowieka *naturalnym nabytym bezspołecznym*. Możemy *potrzecie* uważać człowieka nietylko z prawami wrodzonemi i nabytemi, ale oraz i z temi, które przez łączenie się z drugiemi w społeczne familijne związki nabytemi bydź mogą, bez żadnego poddania się iednej najwyższej Władzy w społeczności cywilney, a to iest stan człowieka *naturalny społeczny, niecywilny* [status naturalis extracivilis]. Z takowych wyobrażeń o stanie naturalnym iasno okazuie się, że pierwsze dwa a nawet i trzecie są tylko wyobrażeniami oderwanemi [*ideæ abstractæ*], bo doświadczenie przekonywa że ludzie

nie żyią

nie żyią w stanie naturalnym ale cywilnym; a nawet trudno sobie wystawić aby którykolwiek z tych stanów a szczególniej dwa pierwsze długo utrzymać się mógł. Ludzie żyiąc w towarzystwie i nie mogąc się obejść w żaden sposób bez pomocy wzaiemnej, zniewoleni są tem samem wchodzić z sobą w prawne stósunki; bez społecznych familijnych związków ich rozplemienie, bez cywilnego zaś ziednoczenia bezpiecznej trwałości towarzystwa przypuścić nie można. Do systematycznego iednak i gruntownego wykładu Prawa Natury rozróżnione przez nas gatunki stanu naturalnego są wielce pożytecznemi, prawa bowiem nabyte bez poznania praw pierwotnych, społeczne zaś bez przekonania się o bycie poprzednich praw w żaden sposób gruntownie wyprowadzonemi bydź nie mogą. Tylko stan naturalny Narodow przy istnieniu wzaiemnej między temiż niepodległości, iest rzeczywistym [*].

[*] Twierdzenia iakoby przez stan naturalny rozumieć należało stan dzieciństwa, niewinności, dzikości, rozwiązłości człowieka, lub stan wojny wszystkich ze wszystkiemi i t. p. iako hipotezy, mogą mieć tylko miejsce w Historyi człowieczeństwa i w Polityce, ale w Prawie Natury przyjętemi bydź nie mogą; Prawnik bowiem rozumieć iedynie może przez stan naturalny człowieka, stan iego pierwotnej niepodległości, w iakiey się Rodzaj ludzki początkowo znajdował i dziś ieszcze w Krajach nam nieznanych

znajdować może; inne zaś wyobrażenia iako hipotezy do umieiętności Prawa wcale nieprzydatne, stały się tylko przyczyną wielu zamieszań i sprzeczek w Nauce Prawa. To iednak przyznać należy, iż ieżelibyśmy stanem naturalnym ten nazwać chcieli, który naturze człowieka rozumney i iego przeznaczeniu iest najstósowniejszym, zapewne to nazwisko przyznać należy stanowi cywilnemu. „Dziki, nie w społeczności żyiący człowiek, mówi PÖRSCHKE, nie ma rozwiniętego rozumu, nie daie żadnych ustaw, nie działa podług przewidzianych celów, ale ślepo, iak zwierzęta i rośliny. Nieprzyzwoitością iest stan naturalny zwierząt i roślin nazwać stanem naturalnym człowieka. Prawdziwe naturalne czyli towarzyskie życie człowieka, które bez wzaiemney obrony praw iego długo trwać nie może, musi bydź życiem, dobrowolnie od ludzi z sobą ziednoczonych zabezpieczonem.“ — *[Vorbereitungen zu einem populären Naturr.]* Obacz: HUFELANDS *Versuch über den ersten Grundsatz des Naturr.* S. 190 — 95. JAKOBS *phil. Rechtsl.* §. 125. i nast. HEYDENREICHS *Syst. des Naturr. Einleit.* KRUGS. *Aphor.* K. 37.

§. 38.

Nauki z Prawem Natury w najbliższej styczności będące są: *Etyka, Nauka Religijna Chrześciańska, Prawo nadane, i Filozofia Prawa nadanego.*

PRAWO NATURY rówie iak ETYKA iest częścią Filozofii praktyczney podaiącą zasady potrzebne i powszechne podług których istoty rozumne działać powinny. Obie umieiętności maią swe główne praktyczne zasady, obie wyprowadzaią z nich ustawy, obie maią za przedmiot działania wolne, obie wskazuią obowiązki, obie nakoniec zmierzaią do iednego rozumnego celu. Lecz w tych wszystkich znamionach podobieństwa znayduią się oraz znamiona różności, o których mówiono w §§. 22 do 32.

§. 39.

NAUKA RELIGIJNA *[Chrześcijańska]* iako wykład porządny wszelkich ustaw religijnych tak naturalnych iako i objawionych t. i. na oznaymieniu dostatecznem woli BOSKIEJ zagruntowanych, zgadza się z Prawem Natury w tem, że te ustawy równie iak ustawy prawne są powszechne t. i. każdego człowieka iako istotę rozumną do osiągnienia wiecznej szczęśliwości przeznaczoną obowiązuiące. Różnią się iednak obydwie Nauki:

a) Co do *przedmiotu*; albowiem w Prawie Natury wykładaią się iedynie prawa i obowiązki prawne, w Nauce zaś Religijnej wykazuią się prawdy o BOGU i człowieku nietylko naturalne to iest przez zdrowy rozum poznalne a przez Słowo BOŻE dostatecznie ogłoszone, które to prawdy Filozofia moralna obeymuie; ale oraz *objawione* t. i. ustawy rozumowi nietylko nie

przeciwne, ale owszem nad niego wyższe, w które każdy człowiek iako istota rozumna do prawdziwej szczęśliwości przeznaczona wierzyć powinien [1].

b) Co do *Sankcyi*; ustawy prawne iako do utrzymania prawnej wolnoczynności w stanie towarzyskim nieodzownie potrzebne sankcyonowane są przymuszeniem zewnętrznem, ustawy zaś Boskie ani maią ani potrzebuią tej sankcyi; przymuszenie bowiem zewnętrzne do zachowania ustaw Boskich, nigdy Religii prawdziwej w Sercach ludzkich ugruntować nie może, ale tylko *Hipokryzyą* t. i. powierzchowność religijną do osiągnienia Szczęśliwości wieczystej niedostateczną, towarzystwu ludzkiemu nietylko nieużyteczną ale nawet onemu szkodliwą.

c) Co do *celu*; bo Prawo Natury zmierza do prawnej wolnoczynności wszystkich ludzi węzłem towarzystw połączonych; celem zaś Nauki Religijnej iest doprowadzenie człowieka do szczęśliwości wieczystej, który to cel nie przez przymuszenie zewnętrzne, ale iedynie przez środki łagodne temuż celowi odpowiadaiące osiągnionym bydź może; o czem nietylko zdrowy rozum ale oraz wyraźne testa Pisma Sgo: *W cierpliwości waszey otrzymacie dusze wasze* (Luc. Cap. 21. v. 19.) — *Królestwo moie nie iest z tego Swiata* (Joan. Cap. 18. v. 36.) objaśnione przez wyrazy w Liście Grzfgorza W. do Jana Biskupa Konstantipolitańskiego umieszczone „ *Pasterzami iesteśmy ale nie biczownikami — proś, napominaj, strofuj z wszelką cierpliwością, nową bowiem i niesłychaną byłaby nauka wymagaiąca wiary przez chłostę* „ przekonywaią. Obacz: *Dekr.* Gracyana *Dist.* 45. *Rozd.* 1.

(1) *Z przedmiotu Nauki Religijnej wypływa, że taż Nauka iako wyrażaiąca obowiązki moralne względem BOGA, siebie i drugich, iest także Filozofią Moralną; różni się iednak w tém od Etyki, że ta wykłada obowiązki moralne iuż przez sam zdrowy rozum poznalne, Nauka zaś Religijna wykłada oraz obowiązki wynikaiące z tych prawd które są wyższe nad rozum, a w które to prawdy przy dostatecznych powodach uznawania tychże, człowiek wierzyć może, a iako pochodzące od BOGA samego i dostatecznie ogłoszone, wierzyć moralnie iest obowiązanym.*

§. 40.

Możnaby tu zarzucić, iż gdy obwód Nauki Religijnej iest obszerniejszym iak obwód Prawa i Moralności, przeto rozróżnienie tych Nauk iest zbytecznem i niepotrzebnem. Ale zarzut ten niknie zupełnie przy tej uwadze, że Bog, Najwyższy Ustawodawca, nietylko ustaw przez siebie dostatecznie ogłoszonych przymuszeniem zewnętrznem niesankcyonował, ale owszem takiej sankcyi wyraźnie odmówił, iak się to z przytoczonych i wielu innych textów Pisma Sgo

wyraźnie okazuie. Stąd zaś że ustawy Boskie tej sankcyi nie maią ani iej mieć mogą, nie wypada bynajmniej aby Prawo Natury było większej mocy iak Ustawodastwo Boskie, i aby brak tej sankcyi ubliżał Najwyższej Powadze Ustawodastwa Boskiego. Kościół Swięty oparty na niewzruszoney opoce nad zachowaniem Słowa Bożego czuwaiącej, stoi od wieków i stać będzie przez wszystkie wieki pod Wszechmocnością i Najpotężniejszą Naywyższego Stworcy Obroną; trwać będzie tem pewniej, gdy mu taż trwałość przez wyraźne słowa Chrystusa że i *Bramy piekielne nie zwycięzą go* [Math. Roz. 16. v. 18. 19.] iest zaręczoną. Owszem ubliżonoby widocznie najwyższej powadze Ustawodastwa Boskiego, twierdząc, iż do utrzymania onego siła ludzka t. i. przymuszenie zewnętrzne iest potrzebnem. A stąd iasno okazuie się potrzeba rozróżnienia tych ustaw, które dla zapewnienia prawney wolnoczynności zewnętrznej, w Prawie Natury; od tych, które maiąc za przedmiot wolnoczynność wewnętrzną w Etyce i Naukach Religijnych wykładanemi bydź winny. To bowiem nierozróżnienie zagrażałoby niebezpieczeństwem wykonywania ustaw religijnych przez przymuszenie, a tym sposobem otworzyłoby się pole do działań przeciwnych nietylko ustawie moralnej, ale oraz Najwyższej Woli Boga przez texta Prawa Sgo wyraźnie objawionej. Przeciwnie zaś rozróżnienie Ustawodastwa moralnego i religijnego od Prawa Natury sprawi to, iż człowiek powodowany czystem uszanowaniem dla ustaw moralnych i religijnych, nietylko prawnie ale oraz moralnie i religijnie postępować będzie.

§. 41.

Polityka czyli *Nauka roztropności* iest Nauką o środkach nayzdatniejszych do urzeczywiszczenia celów człowieka prowadzących. Różni się od Prawa Natury:

a] *Co do formy*; bo iest Nauką doświadczenia.

b] *Co do materyi*; bo Prawo Natury iest Umiętnością praw, *Polityka* zaś Nauką najlepszych środków do wykonania i utrzymania tych praw najstosowniejszych.

c] *Co do celu*; celem Prawa Natury iest prawna wolnoczynność, Polityki zaś dobry byt, czyli szczęśliwość zewnętrzna.

d] Prawo Natury wskazuie ustawy powszechnie ważne, potrzebne, nikogo niewyłączaiące; Polityka zaś podaie środki, podług okoliczności czasu, mieysca, osób i t. d. odmienne.

e] Maiący prawo może się radzić Polityki, czyli go ma wykonać lub nie; komu zaś na prawie zbywa nawet do gwałtownych wymagań polityki stósować się niepowinien; obowiązek prawny powinien bydź wypełnionym, chociażby wszystkie widoki polityczne zniszczonemi bydź miały *[Fiat justitia pereat mundus]*. Stąd łatwo poznać można, czem się różni *Polityka prywatna* od *Prawa prywatnego*

a *Polityka rządowa* od *Prawa publicznego*.

(*) Obacz: KANT: *Zum ewigen Frieden S.* 92 i FAIERBACH: *Ueber die einzig mögl. Beweisgr. gegen das Daseyn und die Gültigk. der nat. Rechte S.* 50 *Leipzig* 1795.

§. 42.

Ustawa z uwagi na swòy początek albo iest *naturalną* t. i. przez sam rozum poznaluą, albo *nadaną* (positiva) t. i. od woli iakiey istoty rozumney pochodzącą. Zbiór ustaw nadanych zowie się *Prawem nadanem* (jus positivum). Różni się więc od Prawa Natury:

a] *Co do formy*; to bowiem poznaie się przez sam rozum praktyczny, pierwsze zaś przez wolą istoty rozumney n. p. Rządzącego lub wzaiemne stron zezwolenie przepisanem iest.

b] *Co do materyi*; Prawo Natury iest Umieiętnością praw powszechnie ważnych, Prawo nadane zaś iest wykładem ustaw w pewnym Kraju za ważne uznanych.

c] *Co do obwodu*; Prawo Natury obowiązuie ludzi wszystkich, Prawo nadane zaś tylko tych którzy woli Prawodawcy poddanemi są; a stąd wypada, że

d] Prawo Natury przez żadne ustawy nadane zniesionem bydź niemoże, bo żadna wola nieprawności na prawność zamienić nie zdoła; Prawo zaś nadane stósownie do okoliczności krajowych uchyleniu zupełnemu lub częściowemu ulega.

§. 43.

FILOZOFIA PRAWA NADANEGO iest wykładem systematycznym uwag z porównania Ustawodastwa nadanego z celem onego i sprawiedliwością wynikaiących Sprawiedliwość Ustawodastwa nadanego ocenia się podług iego zgodności z Prawem Natury. Czyli zaś zgadza się z celem dla którego postanowionem iest o tem podług *Antropologii*, *Polityki*, *Statystyki*, *Historyi*, przy rozważeniu dokładnem fizycznych, umysłowych, moralnych i politycznych usposobień Narodu sądzić należy. Podług tych okoliczności poznaie się *Duch Ustawodastwa*, który nietylko Prawodawcy ale nawet Prawnikowi znanym bydź powinien. Stąd iasno okazuie się różnica między Filozofią Prawa nadanego i Prawem Natury iuż to co do formy iuż co do materyi. Takowe rozróżnienie daie oraz poznać różnicę między *Teoretykiem Prawa* (Jurisciens), który tylko Teoryą; *Praktykiem* (Jurisperitus) który tylko Praktykę; *Prawnikiem* (Jurisconsultus) który nietylko Teoryą ale oraz i Praktykę posiada; Ustawoznawcą (Legulejus), który tylko ustawy na pamięć umie; i *Wykrętarzem Prawa* (Rabulista), który ustawy przeciwnie ich treści tłomaczy lub wykonywa.

§. 44.

Ważną wielce iest rzeczą abyśmy przystępuiąc do wykładu Prawa Natury prywatnego przekonali się o nieuchronnej potrzebie i pożytkach iakie z grun-

townego wykładu tej umieiętności nietylko dla dobra prywatnego ale oraz i publicznego wypływaią. Prawo Natury prywatne równie iak inne Umieiętności przy systematycznem powstawaniu podpadło temu losowi, iż nie było poznanem, od wielu za niepożyteczne uznanem, i za niebespieczne osądzonem. Wielu *Teologów* obawiało się, ażeby to rozumem obwieszczone ustawodastwo nie sprzeciwiało się Religii objawioney; wielu *Prawników praktycznych* sądziło bydź próżnem wybadywanie ustaw do stanu naturalnego w umyśle tylko będącego należących (dla tego, iż ludzie po uformowaniu Rządów, zostaią pod ustawodastwem nadanem) w którym prawo nie iest uznanem, lecz moc mieysce prawa zastępuie. Nakoniec *Fałszywi Politycy* (After-Politiker) wnosili stąd złe skutki, ieżeli obywatel iuż w swoiey młodości pozna prawo rozumu, a przez to stanie się sędzią i naganicielem ustaw nadanych.

§. 45.

Sami Nauczyciele Prawa Natury stali się przyczyną sporów *z Teologami*, wchodząc w materye nietylko do obwodu Moralności ale nawet i Teologii należące. Wyrzuty *Prawników praktycznych* ściągnęli na siebie przez to, iż stanu naturalnego, do którego się stosuie Prawo Natury (§. 37.), albo wcale nieoznaczyli, albo nienależytym sposobem. — Zasadzaiąc ważność Prawa Natury na stanie dzikości i rozwiązłości związek cywilny poprzedzaiącey, za-

pewne stałoby się naiuiepożyteczniejszem ze wszystkich Umieiętności; bo z takowego stanu żadne wnioski prawne wyprowadzić się nie dadzą. Lecz Prawnik Filozof pod wyobrażeniem stanu naturalnego wystawia sobie ludzi przy zupełnem używaniu rozumu; czyni on tylko odiemność od najwyższej władzy cywilnej i urządzeń nadanych, od niemożności słabszego urzeczywiszczenia prawa swego, a uczy w Prawie prywatnem, czego ustawa prawna podług różności naturalnych stosunków wymaga, iakim prawny stan bydź powinien, iakim byłby, gdyby władza przymuszaiąca prawu zupełnie odpowiadała. Potem dopiero zwraca uwagę na to, iż przy braku tego urządzenia natury, stan taki w którym każdy prawa swoie utrzymać może, uformowany bydź winien, a środkiem do tego wskazuie bydź *Rząd*. A ponieważ chcąc poznać iaśnie potrzebę i sposób zabezpieczenia praw, wprzód prawa, które zabezpieczonemi bydź maią, i potrzebę świadczenia obrony poznać trzeba; przeto Nauczyciele Prawa Natury pierwej mówią o Prawie *prywatnem*, potem dopiero *o rządowem*. Przez gruntowną więc i porządną Naukę Prawa Natury, nie tylko nie zmnieysza się powaga władzy najwyższej i Ustawodastwa nadanego, ale się owszem iako nieodbita potrzeba i iedyna praw obrona najiaśniej pokazuie.

§. 46.

Rozwiązawszy zarzuty, które początkowo przeciw rozwinięciu Prawa Natury czynionemi były,

wypada przynajmniej w krótkości przedstawić pożytki, iakie w różnych względach z gruntownego wykładu tejże Umieiętności wypływaią. Zaczynamy najprzód od pożytków Prawa Natury *prywatnego* iako podstawy drugich dwóch części, to iest Prawa Natury *rządowego* i *Narodów*.

§. 47.

Prawo Natury prywatne iuż dla każdego człowieka pojedynczo uważanego iest nader ważną i pożyteczną Umieiętnością; każdy bowiem człowiek dla własnego dobra znać powinien, nietylko własne ale i drugich prawa, aby wiedział czego od nich z przymuszeniem domagać się może, a czego iedynie od ich dobroci spodziewać się powinien. W prawdzie Etyka i Nauka Religijna podaią każdemu człowiekowi dostateczne pobudki do zachowania wzajemnego swych obowiązków, ale nie wskazuiąc różnicy które z nich są prawne a które moralne, sprawić to mogą i sprawiały, iż nieposiadaiący iasnego i rozróżnionego wyobrażenia o prawie, usiłuie zniewolić drugich do czynienia lub opuszczenia, tego co nietylko podług zdrowego rozumu ale nawet podług Słowa Bożego sumieniu i przekonaniu każdego zostawionem bydź winno.

Wszczególności zaś Prawo Natury prywatne uczy nas, które prawa iako *wrodzone* każdemu człowiekowi przyznać należy, a które iako *nabyte* są różne i różnemi bydź muszą. Bez tej Umieiętności nie

tylko nie iesteśmy w stanie pewnie i prawnie sądzić o różnych czynach publicznych i prywatnych, ale oraz niebezpieczno iest, aby przez fałszywe, nieoznaczone lub zagorzałe nauki nie wpaść w najszkodliwsze obłąkania o zupełnej równości, wolności i niepodległości, od których to błędów iedynie tylko przez gruntowne poznanie Prawa Natury prywatnego ochronić się można.

§. 48.

Prawo Natury prywatne iest podstawą Prawa Natury rządowego; ono bowiem wskazuie że iuż w stanie extracywilnym każdemu człowiekowi pewne prawa przyznanemi bydź muszą, lecz dla różnych przyczyn a szczególniey dla braku siły fizycznej w stanie naturalnym wykonalnemi nie są; że w tym stanie tyle tylko wolności mamy, ile własney siły do zabezpieczenia się przeciw gwałcicielom tychże praw; że każde ziednoczenie się dla zabezpieczenia onych, bez uznania i szanowania najwyższey władzy (ustawodawczej, wglądaiącej i wykonawczej) byłoby próżnem przedsiewzięciem; krótko mowiąc, Prawo Natury prywatne uczy o celu, potrzebie i Swiętości Rządów, a oraz przekonywa, że złe w społecznościach ludzkich (a zatem i cywilnej) nieuchronne, z okropnemi skutkami stanu extracywilnego porównanem bydź nie może (*). Związek zaś między Prawem Natury prywatnem i Narodów iest tak ścisły i iasny, iż niektórzy poważni Pisarze, Prawo Narodów za Prawo Na-

tury do stosunków publicznych zewnętrznych zastósowane uważaią, i za zbyteczną rzecz poczytuią wystawienie Prawa Narodów w formie oddzielnej Umieiętności. Że iednak między Prawem Natury prywatnem i Narodów znaczne zachodzą różnice, i że nietylko Prawo Narodów nadane (Europejskie) ale nawet naturalne za Umieiętność oddzielną uważanem bydź winno, o tem z wykładu tej Nauki przekonać się można. Obacz: *Prawo Narodów naturalne połączone z Praktyką Państw Europeyskich przez* FELIXA SŁOTWINSKIEGO. *Kraków* 1822. *Droit des gens moderne de l' Europe par Jean Louis* KLÜBER. Stuttgardt 1819.

(*) Już Anglik HOBBES, którego oyczyzna w tym czasie, w którym dzieło swoie *de Cive* pisał, gwałtowne zniszczenie konstytucyi rządowéy przedsiebrała, powiedział w swoiej przedmowie: „Scripsi — vestri causa, lectores, qui cum doctri„nam, quam affero, cognitam et perspectam ha„beretis, sperabam fore, ut aliqua incommoda „iure familiari aequo animo ferre, quam rei„publicæ statum conturbare malletis.„ Jego dowcipne wystawienie stanu naturalnego, wielu Prawa Natury nauczycielów przyswoiło sobie w całości lub części.

§. 49.

Jak dalece zaś Prawo Natury rządowe i Narodów iest użytecznem, dosyć iest zwrócić uwagę na to, iż w tych dwóch gałęziach Prawa Natury wykładaią się

te prawa i obowiązki, od zachowania których nietylko bezpieczeństwo publiczne i prywatne, ale oraz pomyślność obywatelska, rzetelne dobro Narodów, ich byt, i szczęśliwość całego Rodu ludzkiego zawisły; że nieznajomość lub fałszywe wyobrażenia o prawnym początku i celu Rządów, są najbliższą przyczyną dla którey iedne Narody w Anarchii pogrążonemi, inne zaś do zupełnego upadku i zagłady politycznej przyprowadzonemi zostały.

§. 50.

Niemniej widocznym iest wpływ pożyteczny Prawa Natury do ułożenia i udoskonalenia Ustawodastwa nadanego (Legislatio positiva). Wszakże pierwszem znamieniem dobroci Ustawodastwa nadanego iest to ieżeli ustawy rządowe praw naturalnych i cywilnych członkom społeczności obywatelskiey służących nienaruszaią, prawa zaś naturalne i cywilne każdemu człowiekowi w stanie obywatelskim służące wykłada Prawo Natury. W prawdzie Ustawy nadane (*cywilne*, *karne* i *polityczne*) powinny bydź stosowane do formy Rządu, charakteru narodowego, stopnia cywilizacyi, mieyscowości (t. i. położenia Kraju), klimatu, temperamentu, zwyczajów i różnych innych okoliczności w iakich się społeczność obywatelska znajduje; ale to zastosowanie nie może nigdy bydź przeciwne tym prawom, dla których zabezpieczenia iedynie stan cywilny uformowanym został; czyli zaś ustawy nadane nieubliżają tym prawom, o tem nieinaczey tylko

przez porównanie tychże z najwyższemi zasadami Prawa Natury przekonać się można. Gdy przeto *sprawiedliwe Ustawodastwo nadane* o które wszystkie prawie Narody oświecone staraią się, *nie iest czem innem tylko Prawem Natury przez różne stosunki publiczne i prywatne udeterminowanem*, przeto iasno okazuie się, że główny cel Ustawodastwa nadanego zależy iedynie

a] na rozważaniu, co najwyższa władza, dla przejścia ludzi z stanu naturalnego do cywilnego odmienić może, i co podług prawideł powszechnego Prawa rządowego i Polityki odmienić powinna;

b] na ułożeniu w naturalnym porządku prawnych interessów, które się w pewnym Kraju [podług świadectw Historyi, Statystyki i doświadczonych Prawników] zdarzać zwykły;

c] na daniu iasnego wyobrażenia każdego prawnego interessu;

d] na oznaczeniu tego, coby podług powszechnego wyobrażenia iakiego prawnego czynu nieoznaczonem i wątpliwem zostało; a to dla uniknienia sprzeczek stąd wypaść mogących; nakoniec

e] na wydawaniu ustaw prawnych, wyprowadzonych z zasad właściwych szczególnym gatunkóm interessów prawnych, z największą [iaka tylko bydź może] dokładnością i precyzyą. Tylko pod temi fundamentalnemi warunkami można bydź pewnym, że się *Kodex* ani w *Kazuistykę* to iest

kę [t. i. trudne wyliczenie nieskończenie wiela przypadków] ani w czczą, do zastósowania niepotrzebną, a dla fałszywego znaczenia niebezpieczną *Metafizykę praw*, niezamieni. (*)

(*) C. L REINHOLDS *Briefe über die Kant. Phil.* 2. B. 4. u 5 Br.

§. 51.

PRAWO NATURY nietylko iest pożytecznem ale nawet istotnie potrzebnem dla Urzędników Sądowych i Administracyjnych.

Potrzebne iest Urzędnikom Sądowym a szczególniej Sędziom i Adwokatom; każdy bowiem Urzędnik Sądowy powinien mieć iasne i dokładne wyobrażenie ustawy i interessu pod rozsądzenie przychodzącego, lecz gdy przez ustawy nadane przedmioty sądowe tylko dosłownie są rozwiązanemi, przeto musi badać w przyczynę czyli *ducha ustawy* [ratio legis], a zatem powinien znać te zasady na których przez Prawodawcę opartemi są. Bez tej wiadomości narzekania na krótkość i niedokładność ustaw, na mnogość potrzebnych zapytań i objaśnień byłyby nieskończone. W szczególności każdy Urzędnik Sądowy starać się powinien o to, aby przekonał Stronę o iej prawie lub bezprawiu; czasem zaś wypada godzić prawo ze słusznością, lecz iakże temu wielce ważnemu obowiązkowi zadosyć uczyni, ieżeli sam tylko martwe litery ustaw znać będzie. Nadto Urzędnicy Sądowi o-

bowiązanemi są udzielać Rządowi postrzeżeń nad ustawami, szczególniej w tedy, ieżeli takowe, prawa człowieka lub obywatela naruszaią. Czyli zaś iaka ustawa nadana iest prawną lub nieprawną, o tem nie przez porównanie tejże z innemi ustawami nadanemi [które także niesprawiedliwemi bydź mogą], ale tylko podług Normy pewnej, którą są zasady Prawa Natury sądzić można. A gdy iuż przyjemne marzenie o dokładnym wszystkie przypadki rozwiązuiącym Kodexie zniknęło, zapewne naturalna, Nauka Prawa zawsze i wszędzie, chociaż tylko pomocnym, iednak pewnym, wszystkie wydarzyć się mogące przypadki prawne rozwiązuiącym Kodexem będzie.

Jeszcze więcey potrzebne iest Prawo Natury dla Urzędników Administracyjnych, którzy swe urządzenia do rozmaitych okoliczności przypadkowych przez uwagi polityczne doradzanych stosować są obowiązani. W takowych przeto licznych a zwłóki niecierpiących zdarzeniach szczególniej nad tem zastanowić się należy, aby takowe urządzenia wolności prawnej człowieka i obywatela nienaruszały. Czyli zaś takiemi są lub nie, o tem najpewniej i najłatwiej podług zasad Prawa Natury przekonać się można.

Nakoniec *potrzebną iest gruntowna wiadomość Prawa Natury dla osób* Służbie Bożej *poświęconych*. Duchowni bowiem iako Nauczyciele czystej i prawdziwej Religii starać się powinni szczególniej o to, aby Nauka Chrystusa nieinaczej tylko podług

zasad i w sposobie przez Niego wskazanym wykonywaną była. Znać przeto powinni iak najdokładniej różnicę między temi ustawami, które dla całości i bezpieczeństwa towarzyskiego związku przez przymuszenie, a które iedynie przez środki łagodne wykonywanemi bydź winny; bo ta iest iedyna droga, na której nietylko powołaniu swemu godnie odpowiedzieć, ale oraz powierzoną sobie od Boga trzodę, do celu szczęśliwości wieczystej doprowadzić potrafią.

§. 52.

Kiedy więc Prawo Natury w tylu względach iest pożytecznem i potrzebnem, przeto wydoskonalanie i upowszechnienie tej umieiętności stało się przedmiotem szczególniejszej opieki i starań Rządu [1], a to tem więcej, gdy rzut oka nietylko na stan dawniejszych ale i dzisiejszych Narodów przekonywa, że wymiar ścisłej Sprawiedliwości, porządna Administracya, doskonała celowi swemu właściwemu odpowiadaiąca Policya; wyższość Nauk Moralnych i Religijnych, a co największa formowanie się zdatnych Urzędników a szczerze przywiązanych do Rządu obywateli, nie powierzchownie, ale wiernie i z czystego uszanowania dla ustaw Rządu obowiązki wypełniaiących, nakoniec bezpieczeństwo publiczne i prywatne a oraz spokoyność Kraju wewnętrzna i zewnętrzna, najwięcej dokładnemu rozróżnieniu Nauki Prawa od Nauk moralnych i religijnych, a oraz udoskonaleniu tejże Umieiętności przypisaną bydź winna. Nie można

w prawdzie zaprzeczyć, że fałszywe zasady Prawa Natury są przyczyną szkodliwych skutków dla towarzystwa, ale nadużycie Nauki niedowodzi, aby gruntowney iey wykład nie był potrzebnym i użytecznym; to bowiem przypuściwszy nawet Moralność i Religiją pod tym pozorem iż na fałszywych zasadach nauczanemi bydź mogą, za niepotrzebne i nieużyteczne dla społeczności uważaćby należało.

(1) *W Państwach Austryackich Katedra oddzielna Prawa Natury ieszcze w r. 1754. zaprowadzoną została. Pierwszym Profesorem w Wiedniu był Baron* MARTINI, *Prezes najwyższej Instancyi Sądowej — w Polsce zaś Katedra Prawa Natury przez* Kommissyą Edukacyjną *pod Panowaniem* STANISŁAWA AUGUSTA *postanowioną, zaszczyt Narodowi naszemu czyniącą zaprowadzoną została. Załować należy, iż upadek Narodu polityczny przerwał postępy iakie Pisarze Polscy w tey nauce uczynić, a tym sposobem nietylko obcym wyrównać, ale nawet onych przewyższyćby mogli.*

PRAWO NATURY
PRYWATNE.

KSIĘGA I.

O PRAWACH i OBOWIĄZKACH CZŁOWIEKA W STANIE NATURALNYM.

CZĘŚĆ I.

O prawach i obowiązkach człowieka uważanego w stanie naturalnym pierwotnym.

§. 53.

W PRAWIE NATURY PRYWATNEM zachodzą te główne pytania: *najprzód*, iakie są prawa i obowiązki człowieka w stanie naturalnym [pierwotnym, nabytym i społecznym]; *powtóre*, iakie prawne sposoby popierania tychże praw? — Dla tego Metodologia tey umieiętności wymaga aby ią podzielić na dwie Księgi, pierwszą zaś na trzy części: z których *w pier-*

wszej, o prawach i obowiązkach człowieka w stanie naturalnym pierwotnym; *w drugiej*, o prawach i obowiązkach człowieka w stanie naturalnym nabytym lecz bezspółecznym; *w trzeciej* zaś, o prawach i obowiązkach człowieka w stanie naturalnym społecznym mówić będziemy [1].

---

[1] *Wszyscy prawie dzisieysi Prawą Natury Pisarze, dzielą Prawo Natury na* bezspółeczne *[jus extrasociale], i na spółeczne [sociale]. W pierwszym wykładaią naukę o prawach wrodzonych i nabytych; w drugim o spółecznościach. My zaś z uwagi na to, że przedmiotem Prawa Natury prywatnego iest stan człowieka naturalny, który dla porządnego wykładu praw człowiekowi w tymże stanie służących na stan pierwotny, nabyty i spółeczny podzielonym bydź może, najprzód prawo Natury prywatne na dwie Księgi, te zaś na trzy Części obejmuiące prawa i obowiązki człowieka z każdego stanu wynikaiące rozdzielamy. Obacz:* Prawo Natury prywatne Franciszka Zeillera, na ięzyk polski przełożone w Krakowie r. 1813. §. 13. 14. 15.

§. 54.

Przedmiotem stanu naturalnego pierwotnego są prawa człowieka pierwotne. Prawami *pierwotnemi* czyli *wrodzonemi* (jura connata) są te, które każdemu człowiekowi bez potrzeby łożenia prawnego czynu, iuż dla tego że iest człowiekiem przyznanemi bydź winny; dla tego ie także *bezpośredniemi*, *bezwarunkowemi*, czyli *prawami Człowieczeństwa* nazywamy. One więc iako przyczyną i zasadą czyli *tytułami* wszelkich innych praw będące, przed innemi uważać, dokładnie poznać, iak najmocniej uczuć, i szanować należy. *Nabytemi prawami* (jura acquisita) są te, które nam w prawdzie podług samego rozumu przyznanemi bydź winny, ale dopiero po położeniu pewnego *prawnego czynu* (factum juridicum), i dla tego ie *pośredniemi*, *wyprowadzonemi* albo *warunkowemi* zowiemy.

§. 55.

Z uwagi na Godność Człowieczeństwa wypływa samo przez się, iż każdemu człowiekowi tyle i takie prawa przyznać należy, ile i iakie są potrzebne ażeby na tym Okręgu Ziemskim istnąć mógł iako osoba t. i. iako istotą zmysłowo-rozumna. Prawo istnienia iako osoba zowie się *prawem Osobowości* (jus personalitatis), i z tego to prawa wszelkie inne prawa człowieka wypływaią. Dla tego też prawo osobowości, iako formą wszelkich innych praw pierwotnych będące nazywamy prawem *formalnem* czyli *źródłowem* (Urrecht).

§. 56.

Prawami wrodzonemi *materyalnemi* te zowiemy które się do pewnych przedmiotów stósuią; każdy przeto człowiek tyle ma praw materyalnych ile iest

przedmiotów w których się iego człowieczeństwo wydawać może. Przedmiotami praw ludzkich albo iest własna osoba każdego, albo osoby drugich, albo rzeczy. Jedne więc prawa materyalne wypływaią z naszej własnej osobowości, drugie z osobowości naszych współbliźnich, trzecie zaś stósuią się do rzeczy.

§. 57.

Człowieczeństwo składaią ciało i dusza, a oraz ich siły; one więc są najbliższemi przedmiotami praw z osobowości własney wynikaiących. Wiadomo iest z *Antropologii* i *Psychologii* że siły ciała zależą od iego organizacyi, a od tey życie *fizyczne*; siły zaś czyli władze duszy dzielą się na *niższe* (facultates animæ inferiores) wszystkim zwierzętom wspólne; i na *wyższe* (superiores) człowiekowi tylko właściwe, od których używania życie dwoiakie t. i. *umysłowe* i *moralne* zawisło. Każdemu przeto człowiekowi iako osobie przyznać należy następuiące prawa materyalne:

a] Prawo do *życia fizycznego* t. i. prawo do działań od których życie fizyczne zależy (1)

b] prawo do wszelkich organów, członków i sił ciała,

c] prawo do *życia umysłowego* t. i. używania i doskonalenia wszelkich władz umysłowych,

d] prawo do *życia czyli raczey postępowania moralnego* t. i. działania podług ustaw człowiekowi iako istocie rozumnej wskazanych;

Z tych praw wynika

e] *prawo niepodległości* (jus independentiæ) t. i. prawo używania wolności prawnej i moralnej dopóty, dopóki podległość t. i. stósowanie się w działaniach do woli Wyższego przez czyn prawny ugruntowaną nie iest.

f] *prawo nienaganności* (jus bonæ existimationis), dla którego nikomu bez poprzedniczego przekonania prawnego żadna obraza ani przewinienie a tem bardziej występek lub zbrodnia przypisaną bydź nie może, bo te zakładaią czyn nieprawny, a zatem w charakterze pierwotnym człowieka nie znajduiący się. I w tym to względzie sprzyia każdemu ta zasada: *nikt za człowieka nieprawnego uważanym bydź nie może, dopóty, dopóki zarzucona mu nieprawość dowiedzioną nie będzie* (Quilibet præsumitur justus, donec probetur injustus). Zasada przeto: *każdy iest złym dopóki nieprzekona że iest dobrym* (quilibet malus donec probetur bonus); a nawet i ta: *każdy uważanym bydź winien za dobrego, dopóki nie przekona że iest złym* (quilibet præsumitur bonus donec probetur malus); iako przypuszczaiące dobre lub złe uczynki człowieka bez poprzedniczego położenia tychże, do żadnego człowieka wprost zastosowanemi bydź nie mogą. Stąd wypływa, iak dalece sprzeciwia się prawu pierwotnemu nienaganności sądzenie człowieka podług tak zwanej *Opinii publicznej*, która najczęściej iest skutkiem fałszywego uprzedzenia; a zatem mylną, każdemu człowiekowi zagrażaiącą, towa-

rzystwu ludzkiemu wielce szkodliwą.

Z tego względu rozróżnić należy godność człowieka *pierwotną* (existimatio connata), która iuż każdemu iako osobie przyznaną bydź winna; i *nabytą* (existimatio acquisita), która nam dopiero po nastąpionych czynach prawnych lub nieprawnych, moralnych lub niemoralnych przyznaną bydź może. Czyny z ustawą prawną i moralną zgodne *dobre imie* czyli *sławę dobrą* (existimatio bona), czyny zaś ustawie prawnej i moralnej przeciwne, *niesławę* czyli *złe imie* (existimatio mala) stanowią. Doświadczenie przekonywa nas, że od sławy nieskażonej zależy nie tylko dobre mienie ale nawet i życie, prawo przeto starania się o dobrą sławę równie iak prawo życia człowiekowi przyznanem bydź musi. Stąd wynika zasada: *dobra sława równa się życiu* (fama et vita pari passu ambulant).

(1) *Ważne wielce iest zapytanie: Czyli człowiek iest także prawnie obowiązany do życia t. i. czyli Samobòjstwo iest działaniem nieprawnem, czyli też tylko czynem niemoralnym i nie religijnym?* —

Przez Samobóystwo (Suicidium, Autochiria) *rozumie się dobrowolne odebranie sobie życia. Nie iest przeto Samobójcą ten a) który życie swoie w kollizyi t. i. w tenczas kiedy takowe staie się przeszkodą do wykonania najwyższej ustawy prawnej, lub wyższych celów moralnych, dobrowolnie poświęca* (§. 19.), *bo życie nasze iako doczesne nie iest celem ostatnim, inaczej zawsze na tej kuli ziemskiey żyćby potrzeba, ale tylko środkiem do osiągnienia doczesnej i wiecznej powszechnej szczęśliwości przez nayściślejsze wykonanie naywyższey ustawy prawnej i moralnej; bo nadto rozum obowiązuiący nas do utrzymania życia wtedy ieżeli nieinaczej tylko przez zgwałcenie nayważszey ustawy prawnej lub moralnej utrzymanem bydź może, byłby z sobą w widocznem przeciwieństwie. b) Nie iest ròwnie Samobòjcą ten, który życie swoie traci w obronie praw swoich lub drugich, bo w takim razie utrata życia iedynie tylko za przypadek uważaną bydź może, inaczey rozum przyznaiąc człowiekowi prawo obrony siebie i drugich byłby z sobą ròwnie w oczywistej sprzeczności: c) nie iest Samobóycą ten, ktòry życie swoie dla uniknienia widocznego i pewnego niebezpieczeństwa iego utraty przez środek zagrażaiący niebezpieczeństwem niepewnem ratować usiłuiąc takowego rzeczywiście pozbawionym zostaie n. p. ieżeli kto rzuca się z drugiego piętra z kamienicy ogniem płonącey, z której życia swego inaczej ocalić nie może; w takim bowiem przypadku utrata życia nie będąc dobrowolną nie iest Samobòjstwem. Nakoniec d) nie iest Samobòjcą ten, ktòry sobie odbiera życie w stanie choroby fizycznej lub umysłowej n. p. szaleństwa; bo stan człowieka moralny niedoskonały wyłączaiąc uży-*

wanie rozumu, pociąga tem samem niemożność do działań dobrowolnych, w takim więc przypadku Samobòjstwo równie za przypadek uważanem bydź winno.

Ze zaś Samobójstwo we wszelkich innych przypadkach iest czynem niemoralnym i nie religijnym dosyć iest zwròcić uwagę na to, że człowiek iako istota zmysłowo - rozumna o udoskonalenie siebie i drugich starać się, a tym sposobem nie tylko na doczesną ale i wieczystą szczęśliwość zasługiwać powinien. Odbieraiąc sobie życie bez żadnego lub wyższego powodu moralnego traci to najwyższe, nieocenione i niepowrócone dobro, przy ktòrem iedynie obowiązki swoie wykonać i cele sobie iako istocie zmysłowo - rozumnej wskazane urzeczywiścić potrafi. Nadto Samobójstwo iest czynem nierozsądnym, a to nawet przy położeniu najnieszczęśliwszych okoliczności i naydotkliwszych cierpień fizycznych lub moralnych, bo wszelkie okoliczności i najdotkliwsze cierpienia iako przemijaiące i zmienne są złem niepewnem, utrata zaś życia iako iedynej podstawy działań naszych prawnych i moralnych iest złem pewnem, obierać zaś złe pewne nad niepewne iest widoczną nieroztropnością. Nadto przypuściwszy nawet iż śmierć iako skutek bolesnych cierpień i nieszczęśliwych okoliczności iest nieochybną, tedy i natenczas Samobòjstwo iest czynem niemoral-

nym i niereligijnym, bo cierpienia i nieszczęśliwe okoliczności albo są zasłużone albo nie; w pierwszym przypadku zasługuiący na nie znosić ie powinien, w drugim ròwnie z męztwem i wszelką cierpliwością ulegać im należy, w przeciwnym bowiem razie Samobóyca okazuie nieposłuszeństwo, rozpacz i nieufność w Najwyższej Wszechmocności BOGA, a zatem zawsze działa niemoralnie i niereligijnie. Te to są powody dla których w stanie cywilnym Samobójstwo na czyn nieprawny zamienionem i pewną lecz właściwą karą sankcyonowanem bydź powinno. Aby zaś Samobójstwo iedynie dla tego że iest czynem niemoralnym i niereligijnym za bezprawie uważanem było, tego dopuścić niemożna bo natenczas przypuścićby także potrzeba że uż w stanie naturalnym mocni iesteśmy używać środków Samobójstwu zapobiegaiących, i pod tym pozorem ograniczać wszelkiemi sposobami prawną wolność drugiego o Samobojstwo podejźranego. Nadto gdy iak się niżey okaże prawo każde nawet do żagłady opieraiącego się posuniętem bydź może, przeto Samobójca gwałtem opieraiący się nawet zabitym bydźby mógł. Jaka nieprzyzwoitość!! Osądzenie przeto Samobòjstwa iako czynu niemoralnego i niereligijnego, dopoki zakresu praw naszych nienarusza, BOGU samemu iako Najdobrotliwszemu Dawcy życia naszego fizycznego i moralnego zostawić należy, a to tem pewniej, gdy BOG iako Najwyższa

i Wszechmocna Istota do zapobieżenia występkom Majestatowi Jego ubliżającym przymuszenia ludzkiego nie potrzebuie.

§. 58.

Gdy ustawa moralna nietylko własne ale i drugich udoskonalenie wskazuie, przeto rozum praktyczny (ieżeli sobie samemu nie ma bydź przeciwnym) nieogranicza wolnoczynności człowieka iego własną osobowością, ale owszem rozszerza ią dla dobra drugich tak ścisłym węzłem ze sobą połączonych. (*Homo sum nihil humani a me alienum esse puto*). Jeżeli przeto prawa z osobowości własnej wynikaiące do drugich także zastósowane będą, iasno okazuie się, że każdemu człowiekowi służy także prawo materyalne starania się o życie fizyczne drugich — o całość i doskonalenie organów i członków ich ciała — o ich życie moralne — o utrzymanie pierwotnej niepodległości — zachowanie ich przy prawie nienaganności i dobrem imieniu. Ażeby iednak wykonanie tych praw miało miejsce, potrzeba

a) aby się zgadzało z wolą tych, o których prawa staramy się, inaczej działanie nasze sprzeciwiałoby się prawom z osobowości każdego własnej wynikaiącym; nadto każdy najlepiej sądzić iest mocen, co dla niego iest dobrem lub złem; *dobrodziejstwa* zaś *nikomu narzucone bydź nie mogą* (beneficia nemini obtruduntur); potrzeba

b) aby wszelka pomoc iaką niesiemy drugim stósowała się iedynie do celów godziwych, a zatem prawnych lub moralnych, przeciwne bowiem postępowanie naruszałoby prawa drugich, a zatem byłoby bezprawiem; aby zaś człowiek działał razem prawnie i nieprawnie tego zdrowy rozum dopuścić nie może.

§. 59.

Trzecim przedmiotem naszych praw pierwotnych materyalnych są *rzeczy* (res). Rzeczy dzielą się

a) na *zmysłowe* (corporales) t. i. pod zmysły podpadaiące, i *nie zmysłowe* (incorporales) n. p. służebności.

b) *ruchome* (mobiles), które bez nadwerężenia ich istoty z miejsca iednego na drugie przeniesioucmi bydź mogą, i *nieruchome* (immobiles). W prawnym względzie nawet rzeczy ruchome z natury, za nieruchome uważanemi bydź winny; a to albo z mocy *ustawy* (ex lege), n. p. słoma i gnój; albo z woli właściciela n. p. szafy lub zwierciadła w murze osadzone (1).

c) *spotrzebowalne* (fungibiles) które inaczej użytemi bydź nie mogą tylko przez spotrzebowanie t. i. zmienienie ich materyi lub kształtu; i *niespotrzebowalne* (non fungibiles) (2).

d) *cenne* (æstimabiles), których wartość przez porównanie z innemi oznaczoną bydź może; i *nie cenne* (inæstimabiles) (3).

e) *podzielne* (divisibiles) które po podziale iestestwo swe zachowuią; i *niepodzielne* (indivisibiles) (4).

f) *niczyie* (res nullius), do nikogo ieszcze prawem własności nienależące; *przyległe* (jacentes), od nikogo w prawdzie nie zawłaszczone, ale cudzemu prawu szczególnemu ulegaiące n. p. zwierzyna w lesie; i *czyie* (alicujus). Rzeczy czyie albo należą do osòb moralnych (*res universitatis*) n. p. dobra instytutowe; albo do osòb poiedynczych (*res singulornm*).

g) Nakoniec rozròżnić ieszcze należy istoty *szczególne* [res singulares] od ogółu istòt [*universitas*], t. i. od istoty z wielu istot poiedynczych złożonej. Ogòł zaś iest dwoiaki: *prawa* [universitas juris] t. i. istota do nabycia praw zdolna; i *ogòł czynu* [universitas facti] t. i. istota z wielu rzeczy złożona przez ludzi za ogoł uznana n. p. trzoda, biblioteka.

---

[1] *Między ruchomościami i nieruchomościami ważna zachodzi różnica. — a) w nabywaniu rzeczy ruchomych stósować się należy do miejsca zamieszkania ich właściciela, a to podług zasady:* [res mobiles censentur domino esse præsentes]; *w nabywaniu zaś dòbr nieruchomych zachować należy ustawy miejsca gdzie dobra leżą. — b) O rzeczy ruchome działać należy w Obrębie Sądu zamieszkania ich właściciela, o nieruchome zaś w Sądzie tego miejsca w którym dobra są położone — c) rzecz nieruchoma nawet od posiadacza w dobrej wierze* windykowaną *t. i. odzyskaną bydź może; ruchoma zaś nie zawsze. — d) własność rzeczy ruchomej nabytą bydź może przez oddanie* (tradycyą), *a nawet przez samą umowę; do nabycia zaś rzeczy nieruchomej potrzeba oprócz tego* intabulacyi. *— e) rzeczy ruchome w krótszym terminie iak nieruchome przedawnionemi bydź mogą.*

[2] *a) Rzeczy niespotrzebowalne oddane bydź powinny w naturze; spotrzebowalne zaś w tejże samej ilości i iakości. — b) zatracenie przypadkowe rzeczy spotrzebowalnej szkodzi odbieraiącemu, niespotrzebowalnej zaś oddaiącemu.*

[3] *Do rzeczy niecennych należą a) rzeczy bezcenne t. i. użytku niewyczerpanego* (inexhausti usus) *n. p. światło, powietrze i t. p. — b) rzeczy nieocenione t. i. których wartość iest nieocenioną n. p. cnota. — c) rzeczy z żadną inną porównanemi bydź niemogące n. p. życie.*

[4] *Rzeczy podzielne w naturze, niepodzielne zaś tylko w stósownej wartości żądanemi bydź mogą.*

§. 60.

Rzeczy iak dalece są środkami do naszych celów zowiemy *dobrami* [bona]. Dobra z naszą własną osobą połączone iakiemi są, siły ciała i duszy, zowiemy *wewnętrznemi* [interna]; dobra zaś zewnątrz nas znajdaiące się, *zewnętrznemi* [externa]. Zbiór dòbr

wewnętrznych, zowie się własnością *wewnętrzną* czyli *wrodzoną* [To suum internum s. connatum]; zbiór dóbr zewnętrznych, własnością *zewnętrzną* [To suum externum s. acquisitum]. (1)

(1) *O podziale dóbr w stanie cywilnym na* publiczne *i* prywatne, *i rozgatunkowaniu tychże mówi się w Prawie rządowem. Obacz:* Prawo Natury rządowe. W Krakowie. 1815 r. §. 165. i n.

§. 61.

Czyn przez który rzecz iaka dostaie się w naszą władzę fizyczną, zowiemy *wzięciem tejże w ogólności* [aprehensio]; mienie rzeczy we władzy fizycznej, *trzymaniem* [detentio]; stósowanie tejże do celów właściwych, *używaniem* [usus]; używanie do wszelkich celów możnych, *użytkowaniem* [ususfructus]; trzymanie rzeczy połączone z wolą wyłączenia drugich od używania tejże, *posiadaniem* [possesio]; a posiadanie rzeczy połączone z prawem wyłączenia drugich, *własnością* [dominium].

Przez *prawo do rzeczy zewnętrznych* [jus ad res externas] rozumie się prawo starania o rzeczy zewnętrzne. Rozum przyznaie każdemu człowiekowi prawa materyalne z osobowości iego własnej i drugich wynikające, a zatem i środki potrzebne do wykonania tychże praw; kiedy więc rzeczy zewnętrzne są środkami do otrzymania tego celu potrzebnemi, przeto prawo

starania się o rzeczy zewnętrzne, przez branie, trzymanie, używanie, użytkowanie, posiadanie i nabywanie własności tychże, nikomu zaprzeczonem bydź niemoże, a zatem iest pierwotnem. (1)

(1) *Gdy iednak prawo to nie iest* formalnem, *ale* materyalnem; *przeto przez pewne prawne sposoby zwłaszcza w stanie cywilnym ograniczone bydź może.*

§. 62.

Wszystkie dotąd wymienione prawa pierwotne stałyby się bezskutecznemi ieżeliby człowiekowi niesłużyło prawo starania się o stósowne środki aby te prawa od drugich naruszonemi a naruszone przywróconemi niebyły. Stan w którym żadnego naruszenia praw naszych obawiać się nie mamy, iest bezpieczeństwem; temu zaś przeciwny niebezpieczeństwem. Prawo używania wszelkich środków z ustawą prawną zgodnych, iakiekolwiek bądź naruszenie praw oddalaiących, zowie się *prawem bezpieczeństwa* [jus securitatis]. Niedosyć przeto iest, aby środki naruszenie praw naszych oddalaiące były do tego celu zdatne i potrzebne, ale winny bydź razem prawne t. i. prawnej wolnoczynności drugiego nienaruszaiące, używanie bowiem środków nieprawnych pod pozorem bezpieczeństwa byłoby widocznem bezprawiem. Ogólne przeto powołanie się do bezpieczeństwa przy braku prawa lub użyciu nieprawnego środka do

bezpieczeństwa zmierzać mogącego, nigdy usprawiedliwionem bydź nie może (1).

[1] *Ważnem iest wielce zastósowanie tego prawa do działań Rządu i Narodów, przy rozwiązaniu pytań: czyli Rząd ma prawo wydać drugiemu Rządowi obywatela niewinnego — czyli wzrost potęgi Narodu iednego iest sprawiedliwą przyczyną do woyny dla drugiego i t.. d... Obacz:* PRAWO NATURY RZĄDOWE — *przez F. S.* Kraków. 1815. §. 286. i PRAWO NARODÓW naturalne. — Kraków. 1822. §. 203 i n.

§. 63.

Jeżeli prawa nasze pomimo użytych środków bezpieczeństwa są naruszone, lub naruszonemi bydź maią, w ówczas rozróżnić należy, czyli obraza iest przyszłą lecz niewątpliwą *[laesio imminens]*, czyli obecną *[præsens]* czyli iuż wykonaną *[illata]*. Z tego względu przyznać należy każdemu człowiekowi *prawo uprzedzenia* [jus præventionis] t. i. oddalenia obrazy przyszłej lecz niewątpliwej; *prawo obrony* [jus defensionis] t. i. prawo oddalenia obrazy obecnej; i *prawo bezszkodności* [jus indemnisationis] t. i. prawo żądania aby szkoda przez obrazę wykonaną zrządzona nadgrodzoną była. Wymienione dopiero prawa uważane iako gatunki prawa przymuszenia, mogą bydź nawet wykonane przez środki gwałtowne (*media violenta*) t. i. za pomocą siły fizycznej, lub niegwałtowne (*non violenta*) t. i. bez użycia tejże siły [§. 12]; a ieżeli prawa nasze nie

inaczej tylko przez zagładę t. i. śmierć nieprawego napastnika ocalonemi bydź mogą, natenczas mamy także prawo *ostatniej obrony* [jus inculpatæ tutelæ]; inaczej rozum przyznaiąc nam prawa, a odmawiaiąc środków do utrzymania tychże nieodzownie potrzebnych, byłby sobie przeciwnym. Jak dalece zaś prawo przymuszenia w ogólności i wymienione dopiero gatunki onegoż wykonanemi bydź mogą, o tem w Księdze II. o *prawnych sposobach popierania praw naszych* mówić będziemy.

§. 64.

Szkodą [damnum od wyrazu *demo*] zowiemy każde pogorszenie naszego stanu. Z uwagi na przyczynę dzieli się szkoda *a*) na *moralną*, która iest skutkiem działania dobrowolnego, i na *fizyczną* która pochodzi od przypadku (*damnum phisicum s. casuale*).

Szkoda moralna albo następuie przez używanie prawnej wolności (*damnum jure datum, s. in consequentiam veniens*); albo przez zgwałcenie prawa, a taką szkodę nazywamy *krzywdą* [damnum injuria datum]. — *b*) Z uwagi na dobro [rzecz lub prawo] które dotyka szkoda, dzieli się na *bezpośrednią* [damnum immediatum, *s.* positivum *v.* emergens] t. i. na ubliżenie dobra, które poszkodowany rzeczywiście posiadał; i na *pośrednią* [mediatum *s.* privativum, lucrum cessans *v.* id quod interest] t. i. zniweczenie tego dobra, które poszkodowany byłby otrzymał przy nieubliżeniu przedmiotu z którego to dobro wynika. N. p. utrata koni iest szkodą bezpo-

średnią, utrata zysków z tychże koni, pośrednią. — c) Uważaiąc sposób obrazy rozróżnić należy szkodę *czynną* od *nieczynnej*; *rozmyślną* od *nierozmyślnej* [§. 20]. Nakoniec zastanawiaiąc się nad wielkością i ważnością dobra ubliżonego, podzielić można szkodę na *nagrodzoną* [damnum reparabile], i *nienagrodzoną* [irreparabile].

§. 65.

Szkodę nagrodzić [damnum reparare s. resarcire] iest to stan szkodę poprzedzaiący przywrócić. Szkoda może bydź nagrodzoną dwoiakim sposobem: albo przez *powrócenie przedmiotu ubliżonego* [per restitutionem], albo przez *wynagrodzenie* [per æquivalens] t. i. zwrócenie wartości rzeczy przez wartość innej [1]. Mamy prawo żądać aby nikt praw naszych nienaruszał, a zatem możemy także wymagać ażeby nikt niepostępował w uszkodzeniu. Szkoda trwa dopóty dopóki nie iest zniesioną przez nagrodzenie, a zatem mamy także prawo żądać ażeby szkoda była nagrodzoną. Nagrodzenie dzieje się najpewniej i najdokładniej przez powrócenie ubliżonego przedmiotu w naturze czyli tosamości [indiwidualności], ale powrócenie w naturze nie zawsze uskutecznionem bydź może, nie pozostaje przeto nic więcej iak prawo żądania aby przedmiot ubliżony przez inny był zastąpionym, inaczej prawo bezszkodności iako niewykonalne byłoby żadnem prawem. W tych więc przypadkach w których powrócenie przedmiotu ubliżonego w naturze iest niepodobnem, służy nam prawo żądania wynagrodzenia.

[1] Wartość zamienna rzeczy *zależy od iej rzadkości i pożyteczności. Rzeczy bardzo obfite lub do celów ludzkich nieużyteczne, nie maią żadnej wartości. W tym to dwoiakim stosunku wartość rzeczy ocenioną bydź może. Powietrze przeto aczkolwiek do utrzymania życia nieodzownie potrzebne i wartość swą rzeczywistą mające, nie ma żadnej wartości* zamiennej, *Toż samo muchy białe aczkolwiek rzadkie, z pożytku iednak swego nieznane, są bezcenne.*

§. 66.

Odpowiadać za szkodę [damnum præstare], iest to bydź obowiązanym do nagrodzenia tejże. Gdy prawo przymuszenia w ogólności tylko przeciw obrazicielowi użytem bydź może, przeto on tylko do nagrodzenia szkody iest obowiązanym. Nietylko szkoda bezpośrednią ale i pośrednia nagrodzoną bydź winna, bo przyczyna przyczyny iest także przyczyną skutków z tejże przyczyny wynikaiących *[causa causæ est causa causati]*. Nagrodzenie szkody bezpośredniej nazywamy *bezszkodnością* [indemnitas]; nagrodzenie zaś razem szkody pośredniej, zowie się *zadosyć uczynieniem* [satisfactio].

Ażeby iednak żądane zadosyć uczynienie było prawnem, potrzeba rzeczywistego udowodnienia ia-

kości i ilości szkody zrządzonej; bo obraziciel nieprzestaiąc bydź osobą zachowuie także swòj zakres praw, a zatem nie może bydź zobowiązanym wracać więcej tylko tyle ile rzeczywiście szkody wyrządził; w przeciwnym razie poszkodowany wchodziłby w iego zakres praw, z obrażonego przeto stałby się obrazicielem. Stąd wynika zasada prawna: *nikt cudzą krzywdą bogacić się nie może* [nemo alieno damno debet fieri locupletior].

Aczkolwiek zasady o szkodzie i nagrodzeniu tejże są pewne i niezaprzeczone, przecież w zastosowaniu onych w praktyce znaczne zachodzą trudności, a mianowicie w tedy, ieżeli iakość lub ilość szkody pośredniej z pewnych nieprawnych czynòw wynikaiącej n. p. z zabójstwa podpalenia, i t. p. ściśle oznaczoną bydź nie może. Gdy za poszkodowanym przez obrazę walczy to prawne domniemanie na prawie nienagannośći oparte, że więcej nad swoie nie żąda, przeto nie można zaprzeczyć, że w zachodzącej wątpliwości prawo ocenienia iakości i ilości szkody pośredniej obrażonemu zostawionem bydź winno [1].

---

[1] *Obowiązek poszkodowanego zaprzysiężenia ilości poniesionej szkody, ma tylko miejsce w stanie cywilnym, a to z powodòw psychologicznych i empirycznych, które iednak do zobowiązania drugiego w stanie naturalnym są niedostateczne.*

§. 67.

Czyli zaś człowiek w stanie moralnym niedoskonałym będący, iakim iest małoletni, obłąkany, zupełnie piiany i t. p. szkodę przez siebie zrządzoną wynadgrodzić powinien, w tem niezgadzaią się Pisarze Prawa Natury. Rasp, i wielu Moralistòw twierdzą, że takie osoby iedynie tylko do powrócenia ubliżonego przedmiotu zobowiązanemi bydź mogą, lecz szkoda pośrednia od nich pochodząca iedynie za szkodę fizyczną czyli przypadek uważaną bydź winna. Mówią dalej, że człowiek w stanie moralnym niedoskonałym będący nie uważaiąc poszkodowanego za środek do swego celu nie obraża go, bo sam do żadnego celu nie iest zdolnym; że tylko ten który iest przyczyną szkody moralną do wynadgrodzenia tejże zobowiązanym bydź może; że obowiązek szanowania praw drugiego dla człowieka w stanie moralnym niedoskonałym zostaiącego za niebytuiący uważanym bydź winien; że człowiek taki działa z niewiadomości niezwyciężonej; że iego stan nieszczęśliwy przez obowiązek wynadgrodzenia szkody niebyłby ulepszonym, ani przez to od dalszego szkodzenia drugim wstrzymanym bydź może; nakoniec że mu wyobrażenia o *Moiem i Twoiem* [de Meo et Tuo] są zupełnie obce. Ale całe to rozumowanie iako oparte na hipotezach i na tej błędnej zasadzie, iakoby obowiązek wynadgrodzenia szkody iedynie tylko do osòb dobrowolnie działaiących stósowanym bydź mógł, iest mylnem; zasadą bowiem tego prawa równie iak prawa

przymuszenia i wszelkich iego gatunków iest utrzymanie praw naszych pierwotnych i nabytych, nietylko dobrowolnie ale nawet fizycznie naruszonemi bydź mogących; iuż zaś przy uwolnieniu człowieka w stanie moralnym niedoskonałym będącego od obowiązku wynadgrodzenia szkody, prawa nasze albo wcale nie albo tylko z trudnością utrzymanemi bydźby mogły. Nadto Moraliści nietylko niezaprzeczaią ale owszem przyznaią, że człowiek w stanie moralnym niedoskonałym będący nieprzestaie bydź osobą t. i. istotą prawa i obowiązki prawne maiącą; uwolnienie go przeto od obowiązku prawnego wynadgrodzenia szkody iest przypuszczeniem sprzecznem, z wyobrażeniem stanu towarzyskiego niezgodnem. Stan moralny niedoskonały uwalnia tylko człowieka od kary w społeczności cywilnej, ale nie może go uwolnić od obowiązku prawnego wynadgrodzenia szkody zrządzonej, bez którego utrzymanie praw naszych staćby się mogło niepodobnem. Jeżeli zaś człowiek w stanie moralnym niedoskonałym będący iuż w stanie naturalnym do wynadgrodzenia szkody zrządzonej iest prawnie obowiązanym, tem bardziej winien ią wynadgrodzić w stanie cywilnym, gdy uwolnienie takich osób od odpowiedzialności, dałoby powód do wielu nadużyciów, nie tylko dobru prywatnemu ale i publicznemu szkodliwych.

§. 68.

Wymieniwszy prawa pierwotne iakie człowiekowi każdemu w stanie naturalnym przyznane bydź winny, wypada nam rozwiązać pytanie, czyli i które z tych praw są *pozbędne* [jura alienabilia s. amissibilia] t. i. czyli z używania tychże praw wyzutemi, lub też sami dobrowolnie zrzekać się ich możemy? Pytanie to iest wielkiej wagi w stanie cywilnym bo od dokładnego rozwiązania tej kwestyi, nietylko, zależy wywód wielu praw Rządowi służących, iakiem iest n. p. prawo karania śmiercią (*jus vitæ et necis*), ale nawet możność prawna i byt władzy ograniczaiącej prawo pierwotnej niepodległości każdemu człowiekowi w stanie naturalnym służącej.

Wolff i niektórzy Pisarze Prawa Natury mniemali, iż gdy prawa pierwotne człowieka iuż na iego naturze są ugruntowane, przeto równie iak natura ludzka są niezmienne i niepozbędne. Lecz to zdanie iest mylnem. Rozróżnić bowiem należy prawa pierwotne *formalne* od *materyalnych*. Formalne prawa t. i te, które wypływaią z naszej osobowości, bez których człowiek niebyłby osobą ale rzeczą, równie iak osobowość iego są niezmienne i niepozbędne; bo człowiek bez osobowości nie miałby żadnych praw, a bez praw o istocie rozumnej pomyśleć nawet niemożna. Lecz co się tyczy praw pierwotnych materyalnych, gdy materye onych n. p. organa i członki ciała a nawet samo życie iako dobro doczesne iest pozbędnem, przeto i same prawa do tychże materyj stosuiące się, za pozbędne i zmienne uważanemi bydź winny. Sama przeto natura człowieka niegruntuie

praw pierwotnych tak, aby w braku tychże człowiek przestał bydź człowiekiem, ale tylko iest przyczyną, że ie dopóty każdemu przyznać należy, dopòki przez brak przedmiotu do natury człowieka należącego, lub przez inny czyn z prawną wolnoczynnością zgodny ograniczonemi nie będą. Ze zaś sami nawet [możemy i powinniśmy zezwolić na ograniczenie naszych praw pierwotnych materyalnych, wtedy, gdy tego wymaga dobro własne i drugich, o tem nietylko zdrowy rozum ale oraz rozmaite niebezpieczeństwa ze stanem naturalnym pierwotnej niepodległości połączone przekonywaią.

§. 69.

A tak łatwo sądzić możemy czyli stan naturalny iest stanem zupełnej równości (*Status omnimodæ æqualitatis*), czyli też i w czem ludzie są sobie nierównemi i nierównemi bydź muszą? —

Zdanie o zupełnej między ludźmi równości wynika z tej uwagi, że wszyscy iednę maią naturę t. i. zmysłowo-rozumną, a przeto wszyscy także co do praw na tejże naturze gruntuiących się równemi sobie bydź muszą. Lecz to zdanie iest nietylko mylnem, ale nawet dla całego związku towarzyskiego wielce niebespiecznem. Jeżeli bowiem zwròcimy uwagę na człowieka naturę [fizyczną i umysłową], tedy iuż samo doświadczenie przekonywa nas, że nie wszyscy obdarzonemi są równemi siłami ciała i duszy, że więc nieiako sama natura co do nierówności praw pierwotnych materyalnych podstawę założyła. (*) Za pomocą sił fizycznych i umysłowych mogą iedni więcej a drudzy mniej praw nabywać; żądać przeto zupełnej równości co do praw nabytych, byłoby przypuścić zasadę wolnoczynność każdego w stanie towarzyskim obalaiącą (**). A iakże mamy bydź równemi co do praw nabytemi bydź mogących w związkach społecznych, w których nietylko zabespieczenia ale nawet pomnożenia tychże praw poszukiwać możemy.

Jasną przeto iest rzeczą że ludzie w stanie naturalnym żyiący, co do praw pierwotnych materyalnych i nabytych nie są ani mogą bydź równemi. Są iednak i powinni bydź uważanemi za zupełnie równych co do praw pierwotnych formalnych t. i. z osobowości wynikaiących, prawo bowiem osobowości iest niezmiennem, nieograniczonem i niepozbędnem; a którą to równość zowiemy *równością pierwotną formalną*.

W prawdzie równość ta którą wszystkim ludziom przyznaiemy iest tylko idealną, ale do wielu nader ważnych towarzystwu ludzkiemu pożytecznych wniosków prawadzącą. — Ona uczy w każdym człowieku [chociaż najniżej w społeczności cywilnej położonym] szanować człowieczeństwo, i uważać go iako istotę moralną, nieobrażalną i świętą. Ona iest źródłem najpożyteczniejszych uwag w Prawie rządowem. Ona stanowi zasadę pierwotnej równości między Narodami w ich wzaiemnych stósunkach. Ona okazuie w Pra-

wie prywatnem, które prawa [nabyte] dowodzić, a które [iako powszechnie ważne] bez dowodów każdemu przyznawać należy. Ze umyślne złe zrozumienie granic tej równości, do najniesprawiedliwszych, związek towarzyskiego porządku zrywaiących przywłaszczeń doprowadzić może, iest prawda okropnemi czynami ostatnich wieków udowodniona.

(*) Wnosić z umysłowej pierwotnej równości praw, rzeczywistą i zupełną, iest to samo, co twierdzić, że wszyscy iednakową organizacyą, ieden kształt twarzy i kolor mieć powinni, dla tego, że się z ciała składaią. Przyczyny które mimo wrodzonej równości, nierówność praw pociągnąć mogą, są dobrze wyłożone w dziele pod tytułem: *Magazin der Kunst und Litteratur. I. B. Wien* 1793. Obacz: *Adam* Fergusons *Grunds. der Moral. Philos. übers. von* Garve Kart. 30.

(**) "Możesz półgłowek [mówi Schaumann] żądać „tych praw, które służą roztropności: nierozsądny tych, które mądrości; a złoczyńca tych, „które moralności? Możesz dla pospólstwa to „moralnie bydź możnem, co iest dla ucywilizowanego?„ *Wifsensch. Naturr.* §. 247. *Anm.* 1. Obacz: Genz *hist. Journal von Januar* 1800. *I. St. i* Jakobs *Rechtslehre* §. 332.

§. 70.

Jak ważną i potrzebną było rzeczą poznać prawa pierwotne człowieka, zastanowić się nad tem czyli i które z nich są zmienne i pozbędne, a oraz zwrócić uwagę na to, czyli zupełna równość co do wszelkich praw pierwotnych i nabytych dopuszczoną bydź może; tak równie ważnem i potrzebnem iest przekonanie się o zgwałceniach tychże praw t. i. o czynach tymże prawom przeciwnych. W iakim przeto porządku wymieniliśmy prawa pierwotne człowieczeństwa, w takim samym do przedstawienia czynów prawa te naruszuiących przystępuiemy.

§. 71.

Prawo osobowości zgwałconem bydź może przez wszelkie czyny zniżaiące godność człowieka do zwierzęcości. Takim iest *niewola* [Sclaverei] t. i. uważanie drugiego za środek do swych upodobanych celów [*mancipium*]; wymaganie od niego z przymuszeniem, działań najwyższej ustawie prawnej przeciwnych, i wszelkie postępowanie tymże czynom podobne. Gdy prawo osobowości iest niepozbędnem, przeto działania onemu przeciwne, w żadnem miejscu, w żadnym czasie, ani w iakichkolwiek bądź okolicznościach usprawiedliwionemi bydź nie mogą, choćby nawet sam człowiek na to zezwolił, przyięcie bowiem takiego zezwolenia iako najwyższej ustawie prawnej przeciwne, byłoby widocznem bezprawiem [§. 4. 21.]. Zgwałcenie prawa osobowości nazwać można *Sultanizmem* t. i. zbrodnią obrażonego człowieczeństwa.

§. 72.

Prawu życia fizycznego sprzeciwiają się wszelkie czyny przez które człowiek życia swoiego bezpośrednio albo pośrednio t. i. przez nadwerężenie iego zdrowia bez żadnego prawnego powodu pozbawionym bydź może. Takiemi czynami są: zabójstwo i wszelkie srogości [1]

[1] *Srogością* [sævities] *zowie się każde nawet niegwałtowne działanie do utraty zdrowia lub życia drugiej osoby zmierzaiące.*

§. 73.

Prawo pierwotne do organów i członków ciała naruszonem zostaie przez wszelkie czyny któremi też organa lub członki bez żadnej prawnej przyczyny uszkodzonemi zostaią, lub też w używaniu onych iakowa zakłada się przeszkoda. Takiemi są wszelkie skaleczenia, porubstwo i t.. p...

§. 74.

Prawu życia czyli *postępowania moralnego* sprzeciwiaią się wszelkie działania człowiekowi w wykonywaniu najwyższej ustawy moralnej przeszkadzaiące. Do tych liczą się szczególniej czyny ograniczaiące drugiego w dopełnieniu obowiązków moralnych względem Boga, siebie i drugich. Gdy zaś obowiązki te iako żadnemu prawemu przymuszeniu nieulegaiące przekonaniu i Sumieniu każdego zostawione bydź

bydź winny, przeto wszelkie czyny obrażaiące tak zwaną *Wolność Sumienia* [libertas conscientiæ] są widocznemi zgwałceniami praw. Nieprzeszkadzanie drugiemu w oddawaniu Czci Boskiej podług swego własnego przekonania, zowie się *Tolerancyą*; Intolerancya przeto iuż podług samego Prawa Natury iest bezprawiem.

§. 75.

Prawo do życia umysłowego zgwałconem bydź może przez działania używaniu i wydoskonalaniu wszelkich władz umysłowych przeszkadzaiące. Władze umysłowe doskonalonemi bydź mogą przez pożyteczne Umieiętnosci, Nauki i Sztuki; wszelkie przeto ograniczenie drugiego w nabywaniu takich wiadomości iest widocznem bezprawiem.

Gdy władze człowieka umysłowe przez wszelkiego rodzaju błędy uszkodzonemi bydź mogą, przeto pytanie iest czyli i iak dalece wprowadzenie drugiego w błąd iest bezprawiem? — Niezaprzeczoną iest prawdą, że w wielu przypadkach nawet wcale oznaczyć nie można, czyli i iak dalece kto miał wpływ psychologiczny na obłąkanie umysłu drugiego, czyli i iak dalece umysł drugiego do przyięcia tegoż błędu był usposobionym, czyli obłąkany iuż sam szkodliwego działania umysłowi swemu nieszukał, czyliby więc szkodliwe skutki z obłąkania umysłu wynikaiące iuż bez tego wpływu dla wewnę-

trznych lub zewnętrznych przyczyn nie były nastąpiły. Dla tego przyznać należy, iż uszkodzenie władz umysłowych w tedy tylko za zgwałcenie tego prawa pierwotnego uważać należy, kiedy obłąkanie władz umysłowych przez drugiego, nie komu innemu tylko iemu przy rozważeniu wszelkich okoliczności na uszkodzenie umysłu wpływać mogących przypisanem bydź może. (*)

(*) Obacz: *Car. Aug.* TITTMANN *dissert. de delictis in vires humanas commissis. Lips.* 1795.

§. 76.

Gdy wszelkiego rodzaju fałsze a szczególniej kłamstwo iest źródłem różnych błędów na które umysł ludzki narażonym bydź może, przeto wypada zastanowić się nad tem, czyli i iak dalece kłamstwo iest bezprawiem, następnie, czyli i iak dalece służy nam prawo wymagania szczerości od drugich? —

Mowa nasza iest dwoiaka: *wyraźna*, która się odbywa przez wyrazy powszechne znaczenie maiące, ustne lub piśmienne; *i dorozumiana*, która się okazuie przez działania zewnętrzne, tak, iż te działania porównane z okolicznościami do nich stosuiącemi się, myśli i chęci nasze równie iak wyrazy ustne lub piśmienne oznaczaią. Mowa przeto dobrze iest porównana z monetą; bo iak pieniądz wartość rzeczy, tak mowa myśli nasze wyrażać powinna. Jeżeli wyrazy zgadzaią się z rzeczywistością, mowa iest *prawdziwą logicznie*; ieżeli tylko z myślami i chęciami, iest *prawdziwą moralnie* (Veriloquium morale). Mowa moralnie prawdziwa, zowie się *szczerością* (sinceritas). Mowa może bydź moralnie prawdziwą a logicznie fałszywą, ieżeli wyrazy niezgadzaią się z przedmiotem t. i. z rzeczywistością. Jeżeli nietylko mowa ale i czyny zgadzaią się z myślami i chęciami, postępowanie takie zowie się *otwartością*; w przeciwnym razie *obłudą*.

Gdy najwyższa ustawa moralna obowiązuie nas do udoskonalenia drugich, każdy zaś błąd iest niedoskonałością, przeto zaprzeczyć nie można iż fałsz a tem bardziej obłuda iest działaniem niemoralnem. Aby zaś każdy fałsz był także działaniem nieprawnem tego dopuścić niemożna, nietylko dla tego, że udowodnienie niezgodności wyrazów z myślami i chęciami naszemi iest prawie niepodobnem, ale szczególniey dla tego, że ieżeliby szkodliwe skutki z każdego fałszu wyniknąć mogące mówiącemu przypisanemi bydź mogły, wówczas każdy mówić chcący przekonywać by się w przód musiał, czyli mowa iego nie będzie fałszywą; takim zaś sposobem ograniczoną byłaby wielce wolność w udzielaniu myśli naszych, i powszechne prawie milczenie nastąpićby musiało. Prawo przeto żądania szczerości i otwartości od drugich, tylko przy prawnych stósunkach przez ustawy lub umowy zagruntowanych dopuszczonem bydz może.

§. 77.

Mowa moralnie fałszywa którey celem iest wprowadzenie drugiego w błąd, zowie się *kłamstwem*. Kłamstwo połączone z celem wyrządzenia drugiemu szkody, nazywaią niektórzy *zewnętrznem* t. i. *szkodliwem*; ieżeli uszkodzenie drugiego zamierzonem nie iest, *wewnętrznem* czyli *nieszkodliwem*; to zaś albo iest *żartobliwem* (jocosum), dla zabawienia kogoś; albo *obowiązkowem* (officiosum), ieżeli ma za cel wykonanie ustawy moralnej. Z takowego podziału poznać łatwo można, że tylko kłamstwo zewnętrzne naruszaiące prawa drugiego iest bezprawiem; wewnętrzne w ogólności, iedynie tylko czynem niemoralnym; kłamstwo zaś obowiązkowe w kollizyi obowiązków moralnych popełnione n. p. gdy idzie o byt Oyczyzny, Oyca, przyiaciela i t. p. popełnione, nawet za czyn niemoralny uważanem bydź niemoże.

(1) *J w tym względzie przysłowie Angielskie*: kto kłamie ten kradnie, *iest prawdziwem.* —

(2) *O magnum humanitatis ingenium, o pium pro salute mendacium! są słowa* Augustyna *Sgo. To samo utwierdzaią słowa* Chryzostoma: *o pulchrum mendacium! o laudabilem dolum, non prodentis res divinas, sed custodientis veram pietatem.!*

§. 78.

Kłamstwo nietylko wprost ale nawet pośrednio przez wyrazy lub działania dwóznaczne t. i. różne znaczenia w różnych okolicznościach przypuszczaiące, i przez *zachowania umysłowe* (reservationes mentales) popełnionem bydź może. Zachowania umysłowe są odpowiedzi które dopiero przez przydanie wyrazów mówiącemu wiadomych lecz przez tegoż zamilczanych prawdziwe znaczenie otrzymuią. N. p. ieżeli kto zaprzecza długu, zachowuiąc sobie w umyśle że go niezaciągnął w złocie, takie wyrażenie się iest zachowaniem umysłowem. Gdy wyrazy lub działania dwóznaczne i zachowanie umysłowe nie są czem innem tylko kłamstwem pośredniem, przeto w tychże samych przypadkach w których i kłamstwo są działaniem nieprawnem.

(1) *Wyrazy dwóznaczne najczęściej przez źle myślących przy zawieraniu umów, a zachowania umysłowe przy wykonywaniu przysiąg zachodzić zwykły. Dla tego największej używać należy ostrożności, aby umowy w wyrazach iasnych i dokładnych, przysięgi zaś iak najokoliczniej determinowanemi były.*

§. 79.

Prawu pierwotnej niepodległości sprzeciwiaią się wszelkie czyny, przez które sobie kto przywłaszcza nad drugim trwałą lub czasową władzę, a to bez poprzedniego czynu prawnego t. i. takiego, który dla iednego *zwierzchność*, a dla drugiego *podległość* ugruntować może.

Lecz pytanie zachodzi, czyli nierówność sił fizycznych i umysłowych nie daje prawa jednemu do rządzenia drugim? — Zdaje się w prawdzie jakoby sama natura przez zaprowadzoną nierówność sił między ludźmi, jednych do rządzenia a drugich do podległości przeznaczyła; ale to zdanie iest mylnem. Siły fizyczne i umysłowe należą wprawdzie do natury człowieka, ale nie stanowią istotnych znamion osobowości, bo nietylko człowiek silny ale i słaby za osobę uważanym bydź winien. Większe siły fizyczne lub umysłowe połączone z chęcią uszczęśliwienia drugich, mogą tylko bydź powodem do podległości dla słabszych, ale same przez się bez poprzedniego prawnego czynu [którym tylko umowa wyraźna lub dorozumiana bydź może] prawa panowania nad drugim ugruntować nie mogą. — *Co do sił fizycznych*, te nie mogą stanowić prawa rządzenia, w tedy bowiem takowe prawo nawet niektórym zwierzętom iako od człowieka silniejszym przyznaćby potrzeba, co iest niedorzecznością. Co się zaś tycze *sił umysłowych*, tych wyższość lub niższość wprost we względzie prawnym udowodnioną bydź nie może. Jakże bowiem przekonać się można że jeden od drugiego iest mądrzejszym? — Dobrowolne więc tylko uznanie takowej wyższości, prawo rządzenia dla jednego a obowiązek podległości dla drugiego ugruntować może.

§. 80.

Prawo nienaganności naruszonem zostaje przez wszelkie czyny godności człowieką pierwotnej lub do-

bremu jego imieniu ubliżaiące. Takiemi są: *a] Obmowa* t. i. mówienie źle o drugich bez żadnego na to dowodu. — *b] Osławienie* t. i. tłomaczenie na złe wszelkich czynów drugiego choćby najlepszych. — *c] Lżenie* t. i. używanie wyrazów godności pierwotnej człowieka ubliżaiących. — *d] Szkalowanie* t. i. zarzucanie komu czynów nieprawnych lub niemoralnych w obecności drugich. — *e] Znieważenie* t. i. czynienie lub opuszczenie tego co się sprzeciwia godności człowieka nabytej. Nakoniec *f] Potwarz* [criminatio vaga] t. i. zaoczne fałszywe obwinianie drugich o przestępstwa lub czyny nieprawne. Może wprawdzie każdy myśleć o drugim iak mu się podoba, ale fałszywego sądu przez działania zewnętrzne okazywać niema prawa. Nawet *Szydzenie* t. i. wyrzucanie drugiemu iego wad fizycznych lub umysłowych przez które tenże ponosi szkodę, iako postępowanie ustawie prawnej: *nieuważay drugiego za środek do twych upodobanych celów* przeciwne, iest działaniem nieprawnem, a przeto do wynadgrodzenia szkody tym sposobem zrządzić się mogącej obowiązuie (*).

(*) O sprzecznem dotąd pytaniu: czyli i iak dalece potwarze i krzywdy są zgwałceniami prawa? obacz: SCHMALTZ: *rein. Naturr.* §. 43. *[Erklär. d. R. des M.* §. 16.] HEYDENREICH *n. i. m.* §. 8. WEBER, *über Injur. und Schmähschr. I. Abth. S.* 16. *u. S*, 61—70. KLEINSCHRODTS *Grundzüge der Lehre von Injur. in dem Archiv des Cri-*

minal Rechts. L. HARSCHERS *von* ALMENDINGEN *Grundzüge zu einer neuen Theorie über Verletz. des gut. Nahm. und der Ehre [in* GROLIMANNS *Magaz. f. d. Phil. des Rechts und der Gesetzgeb. I. B. 1. St].*

§. 81.

Prawa pierwotne których przedmiotem iest osobowość drugich, naruszonemi zostaią przez wszelkie działania wykonywaniu tychże praw przeciwne. Każdy przeto czyn trzeciego, będący przeszkodą do utrzymania praw drugim służących lub udoskonalenia tychże, iest zgwałceniem prawa.

Prawo starania się o dobra zewnętrzne, gwałci się przez wszelkie działania, trzymaniu, posiadaniu, używaniu, użytkowaniu i nabywaniu własności dóbr przeszkadzaiące.

Prawu bezpieczeństwa sprzeciwiaią się wszelkie czyny nieprawne, używaniu i wykonywaniu praw drugiemu służących zagrażaiące.

Prawo uprzedzenia i obrony naruszonem bydź może przez wszelkie działania możność uprzedzenia obrazy lub obronę przeciw gwałcicielowi praw udaremniaiące lub utrudniaiące.

Prawo bezszkodności niedozwala przedsiebrać żadnych działań, przez które uprawniony za wyrządzoną sobie szkodę wynadgrodzonym bydź nie może.

Nakoniec *Równość pierwotna formalna* obrażoną zostaie przez przywłaszczenie sobie więcej praw, bez poprzedniczego czynu prawa szczególne ugruntować mogącego. Zadna przeto *proedria* t. i. pierwszeństwo do zaięcia pewnego miejsca osobę jednę od drugiej odznaczać mającego; a tem mniej żadna *prerogatiwa* t. i. używanie prawa szczególnego między wielu osobami równe prawa mającemi, bez poprzedniczego prawnego czynu, którym iak się niżej okaże iest tylko umowa wyraźna lub dorozumiana, w stanie naturalnym pierwotnym dopuszczoną bydź nie może.

CZĘŚĆ II.

O prawach i obowiązkach Człowieka w stanie naturalnym nabytym.

DZIAŁ I.

O NABYWANIU BEZPOŚREDNIEM.

ODDZIAŁ I.

O Zawłaszczeniu i jego skutkach.

§. 82.

Gdy człowiek jako osoba iest istotą wolnoczynną, przeto z prawami swemi pierwotnemi może łączyć

inne prawa, które *nabytemi* zowią się. Prawa te mogą bydź pomnożone przez wyłączne prawo do rzeczy i osobistych świadczeń drugich. Mówię do osobistych świadczeń, a zatem nie do osobowości, która nie może bydź przedmiotem naszego upodobu, inaczej godność człowieka zniżoną byłaby do zwierzęcości.

Nabywanie praw nastąpić może albo przez *akt jednostronny* [unilateraliter] t. i. od woli drugiego niezawisły; albo przez *akt obustronny*, t. i. przez zezwolenie drugich. Ażeby drugi do osobistych świadczeń zobowiązanym bydź mógł, nie dosyć iest na woli jednego, boby się to sprzeciwiało prawu pierwotnej niepodległości drugiego, potrzeba więc wzajemnego obydwóch stron zezwolenia t. i. *umowy*. Rzeczy iednak niczyje, mogą się stać przedmiotem naszego zakresu praw przez czyn jednostronny, którym iest *zawłaszczenie* [occupatio], i o tym to czynie równie iak o skutkach onego w Oddziale niniejszym mówić będziemy.

§. 83.

Do nabycia iakiegokolwiek bądź prawa potrzeba dwóch istotnych warunków: *tytułu prawnego* [justus titulus] i *sposobu* [modus]. *Tytułem prawnym* iest zasada dla której pewne prawo nabytem bydź może, *sposobem* zaś zowiemy ten czyn, przez który toż prawo nabywamy. Prawa pierwotne służą każdemu do utrzymania jego osobowości, one więc są zasadami

prawnemi, dla których, przedmiotów do utrzymania naszej osobowości potrzebnych nabywać możemy. *Prawa* przeto *wrodzone są tytułami praw nabytych*. Ale nie dosyć iest na prawnym tytule, potrzeba także prawnego *sposobu* t. i. takiego czynu, który prawo nasze czyni poznalnem; bo przedmiotem prawa są tylko działania zewnętrzne, zobowiązanie więc drugich do szanowania praw naszych przy niepołożeniu prawnego czynu do nabycia pewnego prawa potrzebnego, byłoby działaniem nieprawnem. I w tym to względzie waży zasada prawa: *non esse et non adparere est idem in jure*.

Sposób nabycia prawa iest dwoiaki: *pierwotny* czyli *bezpośredni* [originarius], ieżeli się nabywa rzecz do nikogo ieszcze nienależąca; i *pośredni* [derivativus], ieżeli się nabywa rzecz należąca do drugiego. Pośredni sposób nabycia albo iest *naturalnym* czyli *właściwym* t. i. iuż w stanie naturalnym do ugruntowania prawa dostatecznym; albo *cywilnym* czyli *niewłaściwym*, t. i. tylko w cywilnym ale nie w naturalnym stanie prawo nabyte ugruntować mogącym.

Nabywanie praw przez sposób bezpośredni zowie się *nabyciem bezpośredniem* [Adquisitio originaria]; od którego najprzód zacząć należy, bo od niego prawność nabycia pośredniego zawisła.

§. 84.

Prawo własności [jus dominii], iest to prawo

zarządzania rzeczą zewnętrzną podług swego upodobania, z wyłączeniem drugich. Każdemu człowiekowi służy prawo pierwotne starania się o nabywanie dóbr zewnętrznych [§. 61] nikt przeto w używaniu tegoż prawa bez poprzedniczego prawnego czynu tamowanym bydź nie może; a zatem prawo własności nie iest prawem wrodzonem, ale nabytem. Jakiż więc iest prawny tytuł, a iaki sposób bezpośredni nabycia prawa własności? —

§. 85.

Niepodlega wątpliwości że każdemu człowiekowi służy prawo pierwotne starania się o rzeczy zewnętrzne, one mogą bydź używanemi i przeznaczanemi do wszelkich nietylko obecnych ale i przyszłych celów. Ktoby przeciwnego był zdania, znosiłby nawet możność używania rzeczy, ścieśniałby prawną wolnoczynność każdego w szczególności, a tem samem założyłby nieprawną maxymę [§. 4]. Kto zaś stara się o rzeczy zewnętrzne, tak, ażeby i drudzy używali rzeczy niczyich do swych prywatnych celów, działa podług reguły przy której wolnoczynność drugich z jego własną połączoną bydź może; jego postępowanie zgadza się z najwyższą ustawą prawną, a zatem iest prawnem. *Prawo* przeto *pierwotne starania się o rzeczy zewnętrzne iest prawnym tytułem nabycia własności.*

§. 86.

Poznanie prawnego tytułu daie nam oraz poznać prawny sposób bezpośredni nabycia własności. Wszakże na mocy prawa wrodzonego do starania się o rzeczy zewnętrzne mocen iest człowiek przedsiebrać wszelkie działania do używania i pożytkowania z tychże zmierzaiące; może więc brać ie w swą władzę fizyczną, końcem zarządzania temiż podług swego upodobania dla dostąpienia celów sobie wskazanych. Jeżeli przeto rzecz iaka iuż się znajduie w jego władzy fizycznej, służy mu tem samem prawo zarządzania tąż rzeczą podług swego upodobania z wyłączeniem drugich; wszelka bowiem przeszkoda założyć się mogąca, byłaby nietylko naruszeniem jego tytułu t. i. prawa starania się o rzeczy, ale nawet zagrożeniem lub zgwałceniem prawa wrodzonego do sił osobistych, z któremi rzecz we władzy fizycznej człowieka znajduiąca się połączoną iest. Lecz nietylko w tym momencie gdy rzecz znajduie się we władzy fizycznej, ale nawet w tedy gdy z tejże władzy wypuszczoną iest, człowiek nieprzestaie bydź iej właścicielem, ieżeli tylko ma wolą posiadania tejże; bo ieżeliby prawo własności posiadaniem fizycznem ograniczone bydź miało, natenczas wypadałaby oczywiście ta nieprzyzwoitość, iż rzeczy ruchome zawsze w ręku trzymać, nieruchome zaś we wszystkich ich częściach pilnowaćby należało, której nieprzyzwoitości bez widocznego zniweczenia samego prawa pierwotnego do rzeczy ziemskich przypuścić nie można. Stąd wy-

pływa, że człowiek nieprzestaie bydź właścicielem rzeczy raz we władzy jego fizycznej znajduiącej się, ieżeli tylko ma wolą zarządzania tąż rzeczą z wyłączeniem drugich. Nie znajduie on się w prawdzie w posiadaniu rzeczy *fizycznem*, ale zostaie w posiadaniu tejże *umysłowem*, przez złączenie się rzeczy z jego osobą za pośrednictwem woli. Ażeby iednak wola gruntuiąca prawo dla jednego obowiązywała drugich, musi dla nich bydź pozwalną, a zatem przez działania zewnętrzne okazaną; w tenczas bowiem dopiero drudzy przekonać się mogą, że człowiek użył swego tytułu t. i. prawa pierwotnego do rzeczy ziemskich, i że pewna rzecz ze stanu *Wspólności pierwotnej* [communio primæva] t. i. ze stanu nieczyjości wyłączoną została. A gdy wzięcie rzeczy niczyiej połączone z wolą zawnętrznie oświadczoną zarządzania tąż rzeczą z wyłączeniem drugich, nazywamy *zawłaszczeniem* [1], przeto widoczną iest prawdą, *że zawłaszczenie iest prawnym sposobem pierwotnym nabycia własności* [2].

[1] *Niektórzy dzielą zawłaszczenie na* rzeczywiste *i* domniemane *[occupatio putativa] ieżeli rzecz cudzą za niczyją z powodów dostatecznych uważamy. Ale gdy zawłaszczenie domniemane iak się niżej okaże tylko posiadanie w dobrej wierze ugruntować może, przeto podział ten iest niewłaściwym.* Obacz: *Erläut. Lehrb. d. Naturr.* v. Rasp. 1794. §. 479. *Lehrb. d. Naturr.* v. Bauer. 1808. §. 110.

[2] *Od zawłaszczenia rozróżniamy* przywłaszczenie *[usurpatio], t. i. wzięcie rzeczy cudzej połączone z wolą wyłączenia od niej samego właściciela.*

§. 87.

Feder, Kollątaj [w dziele: *Porządek fizyczno-moralny. Kraków* 1810. *Kar.* 63.] i niektórzy inni twierdzą, iakoby tylko praca była prawnym pierwotnym sposobem nabycia własności; bo w tedy jedynie zostawiamy ślady przekonywaiące drugich o wyłączeniu rzeczy ze stanu niczyjości. Nie można wprawdzie zaprzeczyć iż do używania i pożytkowania z rzeczy nietylko nieruchomych ale nawet i ruchomych łożenie pracy iest potrzebnem; aby iednak praca do nabycia własności koniecznie była potrzebną tego dopuścić nie można. Przez *pracę* bowiem rozumie się pospolicie natężenie sił, iuż zaś każdy przyzna, że nie wszystkie rzeczy a przynajmniej ruchome (rośliny, minerały, owoce, a nawet niektóre zwierzęta) do posiadania używania i pożytkowania z tychże natężenia sił naszych wymagaią. Jeżeli zaś przez pracę rozumie się iakiekolwiek bądź użycie sił fizycznych lub umysłowych, natenczas zdanie to nie różni się od naszego, bo do zawłaszczenia potrzeba nieodzownie *wzięcia* (aprehensio), i *oznaczenia* rzeczy niczyiej (signatio rei), które to czyny bez użycia siły nastąpić nie mogą.

§. 88.

Z natury zawłaszczenia wypływa, że do jego bytu potrzeba czterech istotnych warunków — 1) *niczyjości rzeczy* — 2) *wzięcia tejże* — 3) *woli wyłącznego nią zarządzania* — i 4) *oznaczenia*. Wymienione iednak warunki szczegółowego rozbioru wymagaią.

Dla tego, *co do pierwszego*, t. i. niczyjości rzeczy, potrzeba — *a)* aby wcale niebyła ieszcze własnością drugiego, (*res nullius originetenus*), albo przynajmniej od pierwotnego iej właściciela opuszczoną t. i. do pierwotnej wspólności zwróconą (*res derelicta*). — *b)* aby niebyła rzeczą *przyleżną* (res jacens) t. i. w ogóle iuż zawłaszczonym znajduiącą się, natenczas bowiem bez widocznego naruszenia prawa poprzedniemu iej właścicielowi służącego zawłaszczoną bydźby nie mogła. — *c) użytku wyczerpanego* (exhausti usus), t. i. takiego, aby bez ograniczenia powszechnej prawnej wolnoczynności ze stanu pierwotnej wspólności wyłączoną bydź mogła (§. 57.). Swiatło więc i powietrze iako przedmiot użytku niewyczerpanego nie za rzeczy niczyie, ale owszem za bytuiące w stanie wspólności pierwotnej uważanemi bydź winny.

---

[1] *Gdy zwierzęta równie iak inne istoty bezrozumne* (zmysłowe lub niezmysłowe) *nieinaczej tylko za rzeczy t. i. za środki do celów człowieka przeznaczone uważanemi bydź winny, przeto i one równie*

one równie dopóty dopóki są niczyjemi, nietylko zawłaszczonemi ale nawet zabijanemi bydź mogą. Zdaie się w prawdzie iż zwierzęta iako istoty co do zmysłowości od człowieka nieróżniące się, owszem równemi bodźcami utrzymywania życia i bronienia onego obdarzone, nie tylko dla nas ale i dla siebie samych bytuią, lecz ieżeli zwrócimy uwagę na sam porządek Swiata fizyczny, że zwierzęta żyią zwierzętami, że wytępiania wielu zwierząt wymaga bezpieczeństwo i utrzymanie praw naszych, natenczas zaprzeczyć nie można, że nietylko zawłaszczonemi, do różnych prac używanemi, ale nawet zabijanemi, na potrzeby zdrowia i życia naszego obracanemi bydź mogą. To iednak pewna, że gdy zwierzęta ludziom podobnie żyią, czuią, i bytem swoim weselą się, przeto męczyć ie iest niegodziwością; doświadczenie bowiem przekonywa że takie obchodzenie się, ieżeli nie do okrucieństwa, tedy przynajmniej do nadzwyczajnej nieczułości dla samego Człowieczeństwa posuniętem bywa. —

§. 89.

Zawłaszczenie wymaga 2) *wzięcia* t. i. takiego czynu przez który rzecz niczyja ze stanu wspólności pierwotnej wyłączoną bydź może, inaczey trwałby bezwzględny pierwotny stosunek i równe prawo wszystkich nabywania dóbr zewnętrznych, a zatem wyłącz-

ne prawo nabytem bydźby niemogło (*). Te więc rzeczy które siłami fizycznemi obięte bydź nie mogą, w których nasza wolnoczynność wydawać się nie może, nie są zawłaszczalne. Takiemi są: myśli drugiego, słońce, miesiąc, gwiazdy i t. p.

(*) „Non animi actu, [mówi GROCIUSZ], res in „proprietatem iverunt, neque enim scire alii „poterant, quid alii suum esse vellent, ut eo „abstinerent, et idem velle plures poterant. *De „jur. B.* et *P.* II. §. 2. n. 5.

§. 90.

Do zawłaszczenia potrzeba 3) woli zarządzania rzeczą z wyłączeniem drugich, bo samo wzięcie rzeczy nieczyiej może bydź iedynie wymierzonem do celu przemijaiącego n. p. obejźrenia tejże, a zatem powszechnej wolnoczynności drugich do osiągnienia iej własności tamować niemoże. Z tego względu osoby w stanie moralnym niedoskonałym będące, dla niemożności wyrażenia swej woli i urzeczywiszczenia celów sobie iako istotom rozumnym wskazanych, do zawłaszczenia są niezdólne. Mogą iednak zawłaszczać za pośrednictwem osób ich prawami zajmuiących się t. i. opiekunów i kuratorów, o których w Części III. mówić się będzie.

§. 91.

Nakoniec aby rzecz za zawłaszczoną uważaną bydź mogła, potrzeba 4) *oznaczenia tejże* t. i. okazania woli przez znaki zewnętrzne połączone z rzeczą zawłaszczyć się maiącą, bo wtedy iedynie może bydź wymaganym od drugich obowiązek prawny szanowania naszej własności, a to podług niezaprzeczonej zasady prawnej: non esse et non adparere, est idem in jure (*). Z tego względu przedmioty nadzwyczajnej rozległości, iakiemi są: morza, góry wielkie i t. p. dla niemożności dokładnego oznaczenia zawłaszczonemi bydź nie mogą.

(*) HUFELAND w pierwszej edycyi dzieła o P. N. utrzymywał, że oznaczenie do nabycia własności iest zbytecznem; w nowszej edycyi ograniczył zdanie swoie tem, iż niepotrzeba dokładnego oznaczenia. §. 225. karta 397. GUNDLING mniema, że załaszczenie może się dziać ustnie lub na piśmie. *Gudlingiana.* Kart. 51.

§. 92.

Jakim sposobem rzeczy prawnie zawłaszczyć się maiące oznaczonemi bydź winny, tego wprawdzie ustawa prawna nieoznacza, ani dla rozmaitości przedmiotów oznaczyć może; to iednak pewna, iż *przedmiot zawłaszczyć się maiący tak oznaczonym bydź winien, aby każdy poznać mógł iż wyłączenie onego ze stanu wspólności pierwotnej nastąpiło* (1). Same przeto słowa iako nienadaiące rzeczy żadnej cechy, nieoznaczaią iej także i niemogą bydź oznaymieniem dla wszystkich; lecz ieżeli kto przez użycie swej si-

ły nadał rzeczy takie znamiona które iej z natury nie służą, w ówczas okazuie widocznie wszystkim, że użył prawa pierwotnego do rzeczy ziemskich, przywłaszczaiący sobie rzecz iuż oznaczoną, naruszałby jego prawną wolnoczynność, a zatem działałby nieprawnie.

---

(1) *Szczególne sposoby oznaczenia przedmiotów zawłaszczalnych są:* — a] Co do zwierząt: *kiedy ie zabijamy, ranimy, w sidła łapiemy, albo na własnym gruncie zamykamy; kiedy ie obłaskawiamy i do różnych obrotów uzdatniamy.* — b] Co do rzeczy nieruchomych: *kiedy ie uprawiamy, ogradzamy, kamieniami granicznemi obsadzamy.* — c] Co do rzeczy ruchomych: *kiedy ie zbieramy, chowamy, przekształcamy.* — d] Co do praw (*t. i. rzeczy niezmysłowych*), *kiedy ich ciągle używamy. Prawda, że przy wielu z tych znaków powstaią wątpliwości, które przez dokładniejsze oznaczenia w Rządzie usuniętemi bydź mogą; lecz ztąd wnosić niemożna, ażeby wszystkie sposoby oznaczenia zależały od Ustawodastwa nadanego.*

Gdy iednak w stanie naturalnym mogą zachodzić wątpliwości, kto lepiej rzecz nieruchomą ruchomą, prawo lub zwierze oznaczył n. p. czyli ten, który rzecz nieruchomą drzewami obsadził, lub też ten ktory ią rowami opasał? czyli ten który rzecz, ruchomą u siebie zachował, czyli też ten ktòry ią przekształcił? czyli ten, który używał iakowego prawa n. p. polowania, rybołostwa i t. p. przez lat 10, czyli ten ktòry go używał przez lat 12? czyli ten, który zwierze postrzelił czyli też ten który go zabił; przeto iasno okazuie się, że takowe wątpliwości nie gdzieindziej tylko wstanie cywilnym przez wolą Ustawodawcy usuniętemi bydź mogą. Obacz: Feders *Untersuchungen iiber den menschl. Willen. V. B. 2. H. §. 50.*

A lubo te uwagi do osòb poiedynczych, szczegòlniej co się tyczy zawłaszczenia dòbr nieruchomych stósowanemi bydź nie mogą, bo w społecznościach obywatelskich dobra niczyie nie bytuią, gdyż te nawet ktòre szczegòłowo zawłaszczonemi nie są, za rzeczy przyległe *względem Narodu uważanemi bydź winny, przecież uwagi te mogą mieć praktyczne zastòsowanie do Narodów, Kraje pewne do nikogo ieszcze nienależące zawłaszczać mogących.*

§. 93.

Niektórzy twierdzą iakoby tylko przekształcenie było iedynym prawnym sposobem oznaczenia rzeczy zawłaszczyć się maiącej, lecz to zdanie iest mylnem. Jeżeli bowiem *przekształcenie* [specificatio] (iak rozumieć należy) iest nadaniem rzeczy innego kształtu, tak, aby do klassy innych rzeczy należała, t. j. inaczej nazywała się, w ówczas każdy przyzna, iż w

takowym przypadku wielu rzeczy iakiemi są n. p. zwierzęta, rośliny i t. p... nawet używać byśmy nie mogli; a tak tytuł prawa własności t. i. prawo pierwotne starania się o dobra zewnętrzne byłby daremnym. Jeżeli zaś przez przekształcenie rozumieć mamy iakiekolwiek bądź łożenie sił do oznajmienia drugim woli wyłącznego posiadania, w ówczas zdanie takowe nie różni się od naszego, lecz do oznaczenia rzeczy tym sposobem, przekształcenie tejże nie iest koniecznie potrzebnem (*).

(*) SCHMALZ (w dziele: *Reines Naturrecht* §. 62. i *Erklär. der Rechte der Menschheit und des Bürgerl.* §. 12.) twierdzi, że nie przez same znaki, ale przez przekształcenie nabywamy. I tak, przez samo oznaczenie drzewa nienabywamy do niego prawa wyłącznego, lecz dopiero w tenczas, kiedy z niego coś n. p. łóżko zrobimy. Gdy iednak ten szanowny Pisarz przypuszcza, że własność zaczyna się z wzięciem rzeczy w posiadanie, i tylko za tem iest, ażeby poprzednicze oświadczenia względem nabycia własności były dokładnemi, przeto zdaie się, że różność tylko zachodzi w wyrazach. — Obacz GARVE: Uwagi nad dziełem: PELAY'S *Grundsätze der Moral. und Politik. Frankf.* 1788. BENDAVIDS *Versuch einer Rechtslehre* §. 131.

§. 94.

Prawo zawłaszczenia iestże nieograniczonem? lub też w przeciwnym razie od potrzeby utrzymania się każdego wszczególności zawisłem? czyli też tak dalece iak władza fizyczna rozszerzonem bydź może? — Każde z tych zdań miało swoich Obrońców (*). Okazaliśmy wyżej że do nabycia wszelkiego prawa tytuł i sposób prawny iest nieodzownie potrzebnym, że zawłaszczenie wymaga pewnych warunków, a gdy też warunki granice onego stanowią, przeto prawo zawłaszczenia za nieograniczone uważanem bydź nie może. Właściwa ścisła potrzeba nie iest zasadą żadnego prawa w ogólności (§. 6), a tem mniej prawa zawłaszczenia, bo człowiek nietylko do utrzymywania siebie samego, ale oraz familii i współbliźnich iest uprawnionym; nadto iako osoba mocen iest popierać cele swoie obecne i przyszłe, ograniczenie go przeto w zawłaszczeniu utrzymaniem życia, przy niewątpliwym bycie najwyższej ustawy moralnej dopuszczonem bydź nie może. Nakoniec sama władza fizyczna bez dopełnienia warunków zawłaszczenia przez zdrowy rozum wskazanych, nietylko nie iest miarą zawłaszczenia, ale owszem przypuszczeniem wyobrażeniu wyrazu prawo przeciwnem (§. 33).

Cóż tedy iest i powinno bydź prawną miarą zawłaszczenia? Zapewne warunki istotne t. i. te bez których zawłaszczenie iest niewyobrażalnem. Gdy sama wola iako czyn wewnętrzny do ugruntowania pra-

wa iest niedostateczną, przeto *możność obejmowania we władzę fizyczną przedmiotów do nikogo ieszcze nienależących i oznaczania tychże, za prawną miarę zawłaszczenia uważaną bydź winna.*

(*) TIEFTRUNK w dziele: *philosoph. Untersuchung* Część I. Kart. 271. ogranicza prawo zawłaszczenia utrzymywaniem się przy życiu. SCHLETTWEIN (w dziele: *Rechte der Menschheit* §. 96.) stanowi tę miarę, iż żaden człowiek nad potrzebę własnego utrzymania się, nie powinien więcej zawłaszczać, tylko tyle, ile pozwala potrzeba utrzymania życia wszystkich współbliźnich. Podług KANTA prawo brania gruntu w posiadanie rozszerza się tak daleko, iak władza bronienia onego. Jednakże mylniebyśmy sądzili, przypisuiąc temu głęboko myślącemu Filozofowi, (który dokładniej iak iego poprzednicy *Fizyczne* od *Moralnego* rozróżnił) że te obydwa wyobrażenia pomieszał. Ta propozycya iego ma związek z inną w nauce o własności, o czem niżey.

§. 95.

Przeciw prawnej miarze zawłaszczenia od nas założonej zarzucićby można, iż taka zasada sprzeciwia się zasadzie głównej Nauki Prawa, wskazuiącej, iż takie iedynie działania są prawne, przy których o towarzyskim stanie zewnętrznie i wolnie działaiących istòt

pomyśleć można (§. 4), iuż zaś przypuściwszy możność obejmowania i oznaczania przedmiotów do nikogo nienależących za prawną miarę zawłaszczenia, przy znacznej różności sił fizycznych i umysłowych, utrzymanie wielu staćby się mogło niepodobnem. Ale ten zarzut iest mylnym. Twierdzenie iakoby przy miarze zawłaszczenia od nas założonej wielu utrzymać się nie mogło, iest tylko niegruntowną hipotezą. Wszakże pomimo niemożności nabycia bezpośredniego rzeczy, dla zaszłego tejże w przòd zawłaszczenia, pozostaie drugim możność nabycia pośredniego tejże samej rzeczy, przez umowę lub inny sposób prawny. Nadto zasada główna prawa niewymaga koniecznie od nas takich działań aby się przy nich drudzy utrzymać mogli *fizycznie*, ale wymaga iedynie tego abyśmy się utrzymywali w stanie towarzyskim iako istoty wolnoczynne; kto zaś używa prawa pierwotnego nabywania dòbr zewnętrznych i warunków istotnych zawłaszczenia dopełnia, ten nieprzeszkadza bynajmniej prawnej wolnoczynności drugich. Obawa aby ieden lub wielu zawłaszczeniem licznych lub rozległych przedmiotów nie stali się przyczyną największej nierówności, i niedostatku drugich a nawet i nędzy, iest więcej idealną iak rzeczywistą, bo nieda się tak łatwo przypuścić, aby człowiek łożyć chciał starania i koszta na obięcie i oznaczenie przedmiotòw nietylko iego prawdziwe ale nawet wymyślone potrzeby przewyższaiących; bo nadto używanie i pożytkowanie a nawet utrzymanie onych bez pomocy drugich

ieżeli niestaie się niepodobnem tedy przynajmniej wielce trudnem; bo gdyby nawet pierwotny właściciel tak był upartym i nieczułym, iżby przedmiotów przez siebie zawłaszczonych nikomu wcale ustąpić niechciał, tedy i natenczas tylko za działaiącego nieroztropnie i niemoralnie, nigdy iednak za nieprawnie postępuiącego uważanym bydź nie może. *Fiat justitia, pereat mundus!* —

§. 96.

Skutek zawłaszczenia iest dwoiaki: *bezpośredni* i *pośredni*. Bezpośrednim skutkiem zawłaszczenia iest prawo własności; bo kto zawłaszcza rzeczy niczyie podług prawideł wyżej wskazanych, używa tylko swego prawnego tytułu, nieogranicza prawnej wolnoczynności drugich, a zatem działa prawnie (1). I w tym to względzie zasada prawna: *Kto pierwszy, ten lepszy* [qui prior tempore potior jure] ma swoią rzeczywistość. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że zawłaszczenie pociąga za sobą nierówność co do ilości lub iakości przedmiotów nabywalnych, ale prawo własności każdego pierwotnego lub pośredniego właściciela, bogatego lub ubogiego iest zupełnie równem. Obacz SCHMALZ *Erklärung der Rechte der Menschheit* §. 11.

(1) *I w tym względzie zgadza się* KOŁŁĄTAJ *w dziele swoiem* Porządek fizyczno-moralny *na* Kar. 71. *gdzie rozwiązuiąc zarzut przeciw nabyciu ziemi przez pracę tak się wyraża:* —

„Możnaby iednak przeciw temu zarzucić: że „chociaż człowiek który posiadał ziemię przez „tak widoczne prawo, nabył ią rzetelnie za „cenę prac własnych; zrobił wszelako krzywdę „innym, którzy maiąc też same należytości, „mogli ią podobnie nabyć, gdyby ich był „nie wyprzedził swemi pracami. Ten przecież „zarzut nieosłabia prawdy wyż dowiedzionej. „Człowiek albowiem nabywaiący tym sposobem „ziemię, nie uczynił nikomu krzywdy; bo „każdy mógł był toż samo zrobić przed nim, „gdyby był chciał, zwłaszcza, gdy ona ieszcze nie należała od nikogo, czyli, gdy nikt „iej ieszcze nie nabył u przyrodzenia za cenę „swej pracy. Sam zamiar pracowania nie daie „żadnego prawa do posiadania rzeczy, ale łożona praca. Kto chce mieć prawo należytości „do rzeczy, trzeba oraz, aby dopełnił powinności, od której nabycie zależy. Ten więc, „który niechciał pracować, niedopełnił powinności przywiązanej do nabycia rzeczy, a zatem nie chciał używać prawa należytości.„—

§. 97.

Pośrednim skutkiem zawłaszczenia iest *potrzeba zawierania umów* i *opuszczenie stanu naturalnego a udanie się do stanu cywilnego*. Kto bowiem przez przypadek lub swe niedbalstwo albo nic w ca-

le albo mało co pierwotnie nabył, przymuszonym iest dla zaspokoienia swych potrzeb starać się pośrednio o nabycie rzeczy iuż zawłaszczonych, przez sposoby prawne, iakiemi są *umowy*. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na to, iż ustawa prawna ani sposobów obejmowania przedmiotów do nikogo ieszcze nienależących, ani środków oznaczenia tychże w stanie naturalnym niepodaie, ieżeli zastanowimy się nad tem, iakiem po części grantownym po części zaś upodobanym przeczeniom niepodpadałyby w stanie naturalnym środki do udowodnienia własności zmierzaiące; szczególniej zaś ieżeli zważymy iak słabem iest prawo własności przy sile fizycznej siłę właściciela przemagaiącej; a następnie ieżeli poznamy, że tylko przez Ustawodastwo prawa nasze dokładnie oznaczaiące, przez bezstronne sądownictwo, przez władzę wykonawczą najsłabszego przeciw najmocniejszemu broniącą, prawa każdemu w szczególności w stanie naturalnym służące urzeczywiszczonemi bydź mogą, łatwo przekonamy się o nieuchronnej potrzebie opuszczenia naturalnego a udania się do cywilnego stanu, w którym nietylko pewności ale oraz trwałości praw naszych spodziewać się można.

§. 98.

Poznawszy prawny sposób nabycia własności w stanie naturalnym, wypada ieszcze okazać, iaki iest prawny sposób jego utraty.

Prawo własności pierwotnie nabytej utracie można, albo:

Najprzód: KONIECZNIE t. i. w tenczas kiedy ustaie byt jego warunków istotnych. Takiemi są:

1] *Osoba właściciela*; bo wyraz prawo bez położenia osoby której służy iest niewyobrażalnem. Z tego powodu każde prawo gaśnie

a) przez *smierć*, bo tym sposobem przestaie bydź człowiek istotą w towarzystwie żyjącą; istnieie on w prawdzie w Swiecie nadziemnym, ale nie zostaie na Okręgu naszym w żadnych prawnych stósunkach, te bowiem zależą od towarzystwa istót zmysłowych, z którego każdy przez śmierć występuie.

b) przez utratę osobistego przymiotu zasadą prawa będącego

2] przez zatracenie przedmiotu prawa; to iest albo przez stratę rzeczy przedmiotem prawa będącej, albo przez ustanie obowiązku prawnego szczególnego do którego się prawo stosuie.

Powtóre: DOBROWOLNIE. Takim sposobem iest *alienacya* czyli *pozbycie* t. i. dobrowolne zrzeczenie się prawa pozbędnego (§. 68.). Alienacya nastąpić może, albo

a) przez *opuszczenie* [derelictio] t. i. taki czyn, przez który uprawniony przedmiot prawa ze swego zakresu prawnego wyłącza, przedmiot zaś wyłączony do zakresu praw drugiego natychmiast nieprzechodzi (1),

b) przez *przeniesienie* [translatio], t. i. taki czyn, kiedy uprawniony prawa swego zrzeka się z przyznaniem tegoż drugiemu. — Przeniesienie albo iest *właściwem* [translatio in specie], ieżeli prawo przeniesione co do formy i materyi iest to samo które służyło przenoszącemu; albo *niewłaściwem* [translatio constitutiva] ieżeli iest tylko tem samem co do materyi, ale innem co do formy n. p. ieżeli właściciel ustępuie tylko prawo pożytkowania.

---

(1) *Gdy opuszczenie iest sposobem utracenia prawa własności dobrowolnym, przeto do ważności onego zniweczenie formy która rzeczy pewnej przy zawłaszczeniu tejże daną była, nie iest potrzebnem.*

§. 99.

Aczkolwiek Nauka o nabywaniu bezpośredniem iest tak iasną i łatwą, przecież byli tacy, którzy nietylko byt ale nawet możność prawa własności w stanie naturalnym zaprzeczaią, albo iego prawny początek na umowie *działową* zwanej, albo na potrzebie powszechnego zezwolenia zakładaią; albo zamiast mówienia iak należy w Nauce Prawa, o tytule prawnym i sposobie nabycia prawa własności, o powodach, celu i korzyściach zaprowadzenia tejże między ludźmi rosprawiaią (1).

Ci którzy nawet możność prawa własności w stanie naturalnym zaprzeczaią, tak rozumuią: każdemu człowiekowi służy prawo pierwotne starania się o dobra zewnętrzne, nikt przeto bez widocznego udaremnienia wspólnego wszystkim prawa do rzeczy ziemskich, równie iak współdziedzic do całego spadku, wyłącznego prawa przyznawać sobie nie może.

Pufendorf i Fichte przypuszczaią w prawdzie możność nabycia własności w stanie naturalnym wnoszą iednak, iż ta przy wspólnem prawie wszystkich nabywania rzeczy ziemskich, nieinaczej tylko za zezwoleniem powszechnem nabytą bydź może.

Grocyusz i iego naśladowcy zasadzaią prawny początek własności na *umowie działowej*, przez którą z powodu pomnażaiącej się ludności, od pierwotnej wspólności odstąpiono, i rzeczy przedmiotem tejże wspólności będące dla zapewnienia płodów pilności i pracy między siebie podzielono, a rzeczy od tej wspólności niewyłączone zawłaszczeniu drugich zostawiono. Przydaią do tego, iż przy tejże umowie działowej zastrzegli sobie dzielący się prawo pożytkowania z rzeczy iuż podzielonych, w przypadku ostatniej potrzeby lub nieszkodliwego właścicielowi używania.

Hobbes twierdzi, że własność dopiero w stanie społecznym iakim iest stan *cywilny* może mieć miejsce. Gruntuie on swe zdanie na tej zasadzie, że wszyscy maią prawo do wszystkiego [*jus omnium ad omnia*], że przy nierówności sił fizycznych i nieu-

stannej walce namiętności ludzkich w stanie naturalnym, prawo własności iest niepodobnem, i że dopiero w stanie cywilnym gdzie wole wszystkich łączą się w iednę wolą [t. i. Rządzącego] prawo własności osiągnionem i ubezpieczonem bydź może.

KANT przypuszcza wprawdzie że nawet w stanie naturalnym prawo własności może mieć miejsce, lecz wnosi, że taka własność nie iest trwałą *[dominium peremtorium]* ale tylko czasową *[provisorium]* (2).

PELAY, i FEDER zasadzaią początek prawa własności na potrzebie utrzymywania się przy życiu i na pożytkach wypływaiących z tegóż prawa we względzie ekonomicznym i przemysłowym.

---

(1) Obacz: PUFFENDORFF *de jur. nat. et. gent. l.* 4. §. 4. VELTHUYSEN *de princip. just. et decor.* K. 109. — GROT. *de J. B. et. P. l.* 2. §. 2. — FEDER *Unters. über der menschl. Will.* — PELAY *Grunds. der Moral. u. Polit.* tłómaczone przez GARVEGO K. 109. — HOBBES *de cive* C. 6. §. 15. — FICHTE *Grundlage des Naturr. Czę. I. K.* 149. — HOFFBAUER *allegem. Staatsr. Czę. I. Oddz.* 15. — STEPHANI *Anmerk. zu Kants Rechtsl.* §. 14. 17. —

(2) „*Przy równem wszystkich prawie do dóbr ze*
„*wnętrznych mówi* KANT, *niemogę przez sa-*
„*mowładną wolą moię nabywać, a przez tę na*
innych

innych wkładać powinność, ażeby ie za moie uznawali. Muszę więc to co chcę moią zrobić własnością, nabyć za zezwoleniem wszystkich; a zatem, albo podług ustawy na którą wszyscy zezwolili, albo na co wszyscy podług ustawy prawnej rozumu zgodzić się muszą. Pierwszy przypadek iest w Rządzie, gdzie wszystkie ustawy względem nabywania własności, na woli wszystkich w wspólną wolą Ustawodawcy zebranej są ugruntowane, i od najwyższej władzy bronione. Co więc w Rządzie podług ustawy nabywam, nabywam trwale [peremtorie]. *Kiedy zaś co w stanie naturalnym nabywam podług warunków z ustawy prawnej wypływaiących, na które ludzie bez ziednoczenia się cywilnego rzeczywiście i wyraźnie nie zezwolili, lecz podług ustawy prawnej zgodzić się na nie powinni: nabycie moie iest tylko czasowem, t. i. posiadaniem niestałem, którego iednak prawnie bronić mogę, bo gotów iestem szanować własność drugich, i w tym celu weyść ze wszystkiemi w Społeczność cywilną. W stanie cywilnym iesteśmy przez wolą wszystkich i dostateczną siłę zapewnieni, iż własność nasza naruszoną nie będzie. W stanie naturalnym zaś, chociaż gotów iestem kontentować się moią własnością i szanować* Swoie zewnętrzne *drugich, nie mam iednak tego bezpieczeństwa; a iakże żądać po mnie można, abym szanował* Swoie *drugich?*

W Społeczności cywilnej dla przystania woli wszystkich na publiczne ustawodastwo, posiadanie moie iest rzeczywiście prawnem; w stanie naturalnym zaś, posiadanie iest fizycznem, maiącem iednak za sobą to domniemanie, iż przez zezwolenie wszystkich na ustawodastwo publiczne prawnem uczynione będzie. Z tego powodu wnosi KANT, *mamy w stanie naturalnym prawo przymuszenia każdego [z którym w stósunku iakimkolwiek znaydować się możemy], ażeby przystąpił do związku cywilnego, w którym się własność zabezpiecza, i nabywanie ustala. Obacz:* Metaphys. Anfangsgr. d. Rechtsl. K. 55.

§. 100.

Lecz wszystkie powyższe zdania i t. p. albo są fałszywe, albo do Prawa Natury nienależące; niektóre zaś uważane w pewnym względzie, nieróżnią się od naszego.

Co do pierwszego. Że wszystkim ludziom służy prawo starania się o rzeczy ziemskie, stąd bynajmniej wnosić nie można, iakoby przez przypuszczenie prawa własności, toż prawo pierwotne udaremnionem było. Rozum bowiem przyznaiąc człowiekowi toż prawo, wskazuie razem zawłaszczenie iako sposób przez który wyłączne do rzeczy prawo dla dostępowania obecnych lub przyszłych celów nabytem bydź może. Używaiący więc prawa pierwotnego do rzeczy

ziemskich iako tytułu, i dopełniaiąc warunków istotnych do zawłaszczenia przez rozum wskazanych, działa prawnie. Owszem przeciwnie, prawo pierwotne do rzeczy ziemskich udaremnionem byłoby wtedy, ieżeliby żaden człowiek nie mógł nabyć wyłącznego do rzeczy prawa; a nawet rozum przyznaiąc nam z iednej strony prawo pierwotne starania się o dobra zewnętrzne, z drugiej zaś strony zabraniaiąc używania wyłącznego tychże samych rzeczy do celów naszych, byłby z sobą w widocznem przeciwieństwie. Porównanie prawa pierwotnego do rzeczy ziemskich z prawem współdziedzica iest mylnem. Współdziedzice bowiem maiąc wyłączne prawo do spadku, są współwłaścicielami *[condomini]*, a zatem nie w pierwotnej ale w nabytej wspólności *[comunio positiva]* znayduią się; rzeczy zaś niczyje dopóki zawłaszczonemi nie są, podlegaią możności prawnej każdego, stósowania do nich tytułu, t. i. prawa pierwotnego nabywania dóbr zewnętrznych, niemogą przeto bydź uważane za czyjąkolwiek bądź własność *[sunt enim omnium juris sed nullius dominii]*.

§. 101.

Co do drugiego. Zezwolenie wszystkich na byt prawa własności nietylko iest niepodobnem, ale nawet niepotrzebnem. Jest niepodobnem, bo nie wszyscy ludzie na raz istnąć zaczęli, nie wszyscy więc także zezwalać mogli, a gdyby nawet razem stworzonemi by-

li, iakimże sposobem wyraźne zezwolenie wszystkich otrzymanem bydźby mogło? Zezwolenie wszystkich nawet nie iest potrzebnem, bo rzeczy są środkami do utrzymania naszego bytu i doskonalenia się, do popierania zaś tych celów iako przez najwyższą ustawę moralną wskazanych, zezwolenie drugich nie iest ani może bydź potrzebnem, bo natenczas sprzeciwienie się nawet iednego, wszystkie nasze prawa pierwotne zniweczyćby mogło. Jeżeli zaś zezwolenie wszystkich ma bydź dorozumianem [*consensus tacitus*], wówczas zdanie to nie różni się od naszego, dorozumiewać się bowiem należy, iż każdy człowiek iako istota rozumna zgodzić się na to powinien, że prawo pierwotne do rzeczy ziemskich iest tytułem, a zawłaszczenie, prawnym sposobem nabycia własności rzeczy niczyiej.

§. 102.

Co do trzeciego. Z powyższej odpowiedzi okazuie się, że umowa działowa równie iak zezwolenie wyraźne wszystkich do nabycia własności iest niepotrzebne. Owszem, gdy byt umowy działowej nie iest ani może bydź dowiedzionym, wypada oczywiście, że zdanie Grocyusza iest tylko czczą hipotezą, w Nauce Prawa filozoficznej iaką iest Prawo Natury nieprzypuszczalną (§. 35.). Nadto rozumowanie Grocyusza jest nieprzyzwoitem, bo działy tylko między współwłaścicielami mogą mieć miejsce; Grocyusz więc dowodzi prawo własności przez prawo własności. Nawet niebezpieczno iest przypuszczać podobną

hipotezę, ażeby pod protextem widocznej nierówności co do ilości lub iakości dóbr przez różne osoby posiadanych nieżądano nowych działów, a tym sposobem rzeczywiści właściciele z praw swoich wyzutemi nie byli.

§. 103.

Co do czwartego. Jeżeli przez prawo wszystkich do wszystkiego rozumieć będziemy prawo pierwotne starania się o dobra zewnętrzne, wówczas zdanie Hobbesa zgadza się z naszem; lecz ieżeli prawo wszystkich do wszystkiego tak tłomaczonem bydź ma, iakoby wszystkie rzeczy ziemskie były własnością wszystkich, natenczas zdanie Hobbesa iest fałszywem, bo wtedy nietylko pierwotnie ale nawet pośrednio nabywać chcący, w nabywaniu rzeczy ziemskich przy nieudowodnieniu poprzedniego powszechnego zezwolenia tamowanym bydźby mógł. Z nierówności zaś sił i namiętności ludzkich niewypływa bynajmniej niemożność prawa własności, ale iedynie iego niebezpieczeństwo. Stąd zaś że prawo własności nie iest ubezpieczonem, nie można iego bytu a tem bardziej możności w stanie naturalnym zaprzeczyć, inaczej wszystkie prawa, nawet wrodzone, iako równemu niebezpieczeństwu podpadaiące zaprzeczyćby należało. Dodać do tego potrzeba, że w stanie cywilnym zdarzaią się także kradzierze, rabunki i inne zbrodnie prawom ludzkim zagrażaiące, a tak wnosićby należało, że i w stanie cywilnym niebytuie prawo własności.

§. 104.

Co do piątego. Jeżeli własność w stanie naturalnym dla tego iedynie za czasową uważaną bydź winna, że nie iest tak zabezpieczoną iak w stanie cywilnym, natenczas zdanie KANTA nieróżni się od naszego. Jeżeli zaś to zdanie tak tłómaczonem bydź ma, że własność tylko w stanie cywilnym nabytą bybć może, wówczas iest fałszywem; udowodnioną bowiem iest prawdą, że przy prawnym tytule i sposobie, już wstanie naturalnym własność nabytą zostaie, a z uwagi na bodźce naturalne: utrzymywania się przy życiu, miłości siebie samego, uczucia ludzkości każdemu człowiekowi służące, szanowaną bydź może.

§. 105.

Co do szòstego. Gdy potrzeby naturalne za źródło praw naszych uważanemi bydź nie mogą (§. 6) przeto i prawo własności na tejże zasadzie iako fałszywej gruntowanem bydź niepowinno. Wszakże przypuściwszy że prawo własności zależy od potrzeby utrzymywania się przy życiu, wówczas niemogłoby tychże potrzeb przewyższać, podług zasady: *ugruntowane dalej iak sam grunt rozszerzonem bydź nie może;* a zatem człowiek w dobrym stanie będący musiałby uboższemu to wszystko odstąpić, czego do utrzymania swego niepotrzebuie. Uwagi zaś, iakie pożytki z przyznania i ustalenia własności między ludźmi wypływaią, nie do Prawa Natury ale do Polityki

należą. Uwagi podobne wskazuią nam tylko iak dalece prawo własności między ludźmi szanowanem, a naruszenie tejże w stanie cywilnym, przez stósowne kary zabezpieczonem bydź winno.

ODDZIAŁ II.

O prawach fundamentalnych właściciela, i o działaniach tymże prawom przeciwnych.

§. 106.

Właściciel maiąc prawo zarządzania rzeczą podług swego upodobania, ma tem samem prawo do wszelkich działań do rzeczy stósuiących się, ma więc tyle praw, ile działań z tą rzeczą przedsiebrać się mogących. A że w każdej rzeczy rozróżnić można *posiadanie, pożytki* i *iestestwo* tejże, przeto wszystkie rozliczne prawa właściciela wypływaią z trzech praw fundamentalnych, t. i z *prawa posiadania, pożytkowania* i *iestestwem rzeczy zarządzania.* (1)

(1) *Gdy każde z tych praw podług upodobania tego ktòremu służy używanem bydź może, przeto każde w tym względzie iest prawem własności. Obacz:* GUTJAHR. Entw. d. Naturr. §. 33.

§. 107.

Prawo posiadania [jus possidendi] iest to prawo trzymania t. i. mienia rzeczy we władzy fizycznej, połączone z wolą wyłączenia drugich od tejże samej

rzeczy. Wszyscy więc mogą posiadać, którzy przedmioty w społeczeństwie ludzkiem będące [*res in commercio existentes*] nabywać, takowe we władzę fizyczną obejmować i wolą wyłącznego używania onych oznajmiać są zdólni. Stan taki, w którym rzecz pewną trzymać i takową z wyłączeniem drugich zarządzać możemy zowie się *Possessorium*, od którego różni się *Petitorium* t. i. prawo wyłączenia drugiego od posiadania tejże samej rzeczy (1).

(1) *Różni się* Possessorium *od* Petitorium *w tem, że do utrzymania Possessorium dosyć iest okazać posiadanie, w Petitorium zaś prawo własności udowodnić należy. Można upaść w skardze* de possessorio, *a odzyskać rzecz* in petitorio.

§. 108.

Posiadanie dzieli się:

a] z uwagi *na gatunek rzeczy*, — na *zmysłowe* [corporalis *s.* possessio stricta], którego przedmiot rzecz zmysłowa (§. 59.); i na *niezmysłowe* [non corporalis, *s.* quasipossessio].

b] *co do tytułu*, — na *prawną* [justa] która się opiera na prawnym tytule t. i. do nabycia własności zdólnym, iakim iest n. p. prawo pierwotne do rzeczy ziemskich przy nabyciu bezpośredniem; kupno przedarz przy nabyciu pośredniem. Tytuł prawny posiadania wynika albo z *natury rzeczy*, n. p. ieżeli rzecz iest niczyią; albo z *woli poprzedniego właściciela* n. p. przedawcy; albo z *mocy ustawy*, ieżeli prawo posiadania przez ustawę przyznanem iest.

c] *co do wiadomości* — na *posiadanie w dobrej wierze* [bonæ fidei], ieżeli posiadacz ani wie ani wiedzieć iest obowiązany o tem że posiadana rzecz iest cudzą; i na posiadanie *w złej mierze* [malæ fidei], ieżeli posiadacz wie że posiadana rzecz iest cudzą, lub też z własnej winy zostaie w niewiadomości (1). Posiadanie może bydź w dobrej wierze a nieprawnem. N. p. ieżeli kto mieniąc się bydź najbliższym krewnym obejmuie spadek, który potem bliższemu sukcessorowi oddać iest obowiązanym.

d] *Co do sposobu nabycia* — na *skażoną* [vitiosa], ieżeli sposób nabycia iest niegodziwym t. i. ustawie prawnej wprost lub warunkowo przeciwnym. Takim przeto posiadaczem iest ten, który posiada rzecz *gwałtownie* [vi], *potaiemnie* [clam] albo od *cudzej łaski zawiśle* [precario] — i *nieskażoną* [non vitiosa], ieżeli sposób nabycia iest godziwym t. i. przez ustawę niezabronionym. Nakoniec

e] *co do prawnego skutku* — na *naturalne*, które ma tylko ważność w stanie naturalnym; i *cywilne* [possessio civilis *s.* juridica] które iest ważnem w stanie cywilnym (2).

(1) *Czyli posiadacz wie że posiadana rzecz iest cudzą, o tem właściciel rzeczywisty iedynie tylko w stanie cywilnym z okoliczności przez*

ustawodawcę oznaczonych przekonać się może; wiadomość bowiem drugiego iako akt wewnętrzny, bez poprzedniczego oznaczenia tychże okoliczności w stanie naturalnym niepodległości, dla służącego każdemu prawa nienagannośći, ani poznaną ani udowodnioną bydź może. Okoliczności które ustawodastwo cywilne za dowód wiadomości że posiadana rzecz iest cudzą uznaie, są: a) ieżeli kto nabywaiąc rzeczy od drugiego, z natury rzeczy, z nizkości ceny, lub z okoliczności pozbywaiącego dorozumiewać się może, iż pozbywaiący nie iest iej właścicielem. b) ieżeli kto zapytanym będąc od kogo rzecz nabył, niewskazuie albo wcale żadnego albo też tylko podejźranego poprzednika c) ieżeli zaprzecza aby rzecz posiadał, a potem o kłamstwie przekonanym zostaje. d) ieżeli przestaie rzecz posiadać ale sposobem podstępnym, n. p. pozbywa ią dla tego, aby od właściciela o też samą rzecz pociąganym bydź nie mógł.

(2) *Między posiadaniem* naturalnem *i* cywilnem *ta istotna zachodzi różnica, a) że posiadacz naturalny cywilnemu ustępować powinien n. p. ieżeli Paweł kupił wieś, ale kontraktu kupna niezaintabulował, winien ią odstąpić Piotrowi pozniejszemu lecz intabulowanemu Nabywcy, choćby nawet Paweł wieś tę miał sobie oddaną przez* przedawcę; *a to dla tego, że posiadanie cywilne rzeczy nieruchomych nabywa się dopiero przez intabulacyą. b) posiadanie naturalne wymaga dłuższego czasu do przedawnienia iak posiadanie cywilne.*

§. 109.

Prawa posiadaczów są dwoiakie: *powszechne* i *szczególne*. Powszechnemi zowiemy te, które nietylko posiadaczom bez różnicy, ale nawet detentorom przyznane bydź winny. Takiemi są:

a] ani posiadacz ani detentor bez poprzedniczego udowodnienia prawa własności lub złej wiary, do produkowania tytułu na mocy którego rzecz posiada lub zatrzymuie zobowiązanym bydź może (1), boby się to sprzeciwiało prawu nienagannośći, które będąc pierwotnem iuż każdemu bez poprzedniczego dowodu przyznanem bydź winno. Na tem to prawie opierają się zasady pospolite: *Beati possidentes — In dubio melior conditio possidentis — Spoliatus ante omnia restituendus i t. p...*

b] każdemu posiadaczowi służy prawo strzeżenia swej rzeczy (*jus custodiendi*) t. i. oddalenia przeszkòd w trzymaniu tejże zachodzących. Stąd wypływa

c] prawo w posiadanie rzeczy w wiązania się t. i. żądania, aby nam przy prawnym tytule i sposobie, posiadanie rzeczy dozwolonem było (*jus adipiscendae possessionis*)

d] prawo w posiadaniu rzeczy utrzymywania się [*jus retinendæ possessionis*],

e] prawo żądania, aby nam posiadanie sposobem niegodziwym odebrane przywróconem było [*jus recuperandæ possessionis*], nakoniec

f] prawo używania wszelkich środków do wykonania tychże praw potrzebnych. Takowe środki zowią się *possessorijnemi* (remedia possessoria) (2).

---

(1) *Jednakże w stanie cywilnym zachodzi w tym względzie między posiadaczem i detentorem ta różnica, że detentor pociąganym będąc o ustąpienie rzeczy, powinien wskazać tego w którego imieniu rzecz posiada* [debet laudare auctorem] *i donieść posiadaczowi o sporze, a gdy potrzeba wymagać będzie, rzecz do Depozytu sądowego złożyć.*

(2) *Szczególne gatunki tychże środków mają swoie właściwe nazwisko w Prawie Rzymskiem. Obacz:* L. XLIII. Dig. Tit. I — Tit. XXXIII.

§. 110.

Posiadaczom w dobrej wierze służą prawa *szczególne*. Dla wykazania tychże praw, wypada najprzód obiaśnić iaka iest prawna zasada posiadania w dobrej wierze i iakie są iego skutki.

Nieulega wątpliwości że każdemu człowiekowi na mocy prawa pierwotnego używania władz umysłowych przyznać należy prawo postępowania podług swej własnej wiadomości i przekonania, a następnie

przyznać mu także potrzeba prawo nabywania rzeczy o których ani wie ani wiedzieć iest obowiązanym że są cudzą własnością; w przeciwnym bowiem razie człowiek byłby tylko narzędziem upodobu drugiego, a prawo pierwotne nabywania dóbr zewnętrznych stałoby się daremnem, ieżeliby sama obawa czyli rzecz nie iest cudzą od nabycia tejże wstrzymywać nas miała. Kto więc nabywa rzecz w *bezwinnej niewiadomości* (1) że iest cudzą, używa tylko prawa pierwotnego postępowania podług prawideł swego umysłu i przekonania własnego, a zatem nietylko nie działa nieprawnie, ale owszem iego dobra wiara równa się rzeczywistości. J z tego to względu zasada prawna: *bona fides tantum præstat possidenti quantum veritas* iest niezaprzeczoną; a stąd wypływa, iż żaden czyn w dobrej wierze położony, bez zniesienia prawney wolnoczynności drugich za zgwałcenie prawa uważanym bydź nie może. Dla tego to posiadacz w dobrej wierze przez czas trwania tejże za właściciela uważanym bydź winien. Aczkolwiek iednak dobra wiara uwalnia posiadacza od wszelkiej odpowiedzialności za czyny z cudzą rzeczą przedsiewzięte, przecież ieżeli właściciel rzeczywisty prawo swoie udowodnić iest w stanie i takowe rzeczywiście dowodzi, niemożna mu prawa do tejże samej rzeczy służącego zaprzeczyć, inaczej rozum przyznaiąc właścicielowi prawo zarządzania swą rzeczą z wyłączeniem drugich byłby sobie widocznie przeciwnym, ieżeliby prawo do iednej i tejże samej rzeczy dwom osobom przyznane bydź miało. Kiedy więc właściciel rzeczywisty

prawo swoje dowodzi, natenczas posiadacz iuż wie że posiadana rzecz iest cudzą, iego dobra wiara ustaie, a następnie rzecz posiadana w dobrej wierze istotnemu iej właścicielowi zwróconą bydź winna. Gdy przeto posiadacz w dobrej wierze nie iest właścicielem rzeczywistym ale tylko *domniemanym*, do zwrotu rzeczy w dobrej wierze posiadanej po udowodnieniu prawa własności obowiązanym, przeto zbiór praw onemu iakoby właścicielowi służących, iest tylko *własnością domniemaną* (dominium putativum) czyli *temczasową* (interimisticum).

---

(1) Niewiadomość [*ignorantia*] *iest to brak wiadomości. Niewiadomość dzieli się w Prawie na* niewiadomość ustawy [*ignorantia legis*] *i* niewiadomość czynu [*ignorantia facti*]; *ta zaś albo iest* bezwinną *czyli* niezwyciężoną [*inculpabilis s. invincibilis*], *ieżeli zachodzi fizyczna lub moralna niemożność otrzymania wiadomości, iaką iest n. p. niewiadomość tego co się dziś dzieie o mil 300; albo* winną [*culpabilis s. vincibilis*], *ieżeli zachodzi wina w otrzymaniu wiadomości. Taką iest n. p. niewiadomość o długach hipotecznych dobra pewne ciążących. Z takowego rozróżnienia iasno poznać się daie, że człowiek tylko niewiadomością czynu bezwinną, nigdy zaś niewiadomością czynu winną, a tem mniej niewiadomością ustaw zasłaniać się może; ustawy bowiem prawne iako przez rozum poznalne (§. 10), nadane zaś ieżeli przyzwoicie są głoszone żadnemu człowiekowi niewiadomemi bydź niepowinny. Na tej to zasadzie gruntuie się pewnik pospolity*: Ignorantia legis non excusat.

§. 111.

Gdy między posiadaczem w dobrej wierze i posiadaczem w złej wierze zachodzi istotna różnica nietylko co do obowiązku zwrotu iestestwa rzeczy, ale oraz co do pożytków i nakładów przez posiadacza na utrzymanie, upożytkowanie i uprzyjemnienie rzeczy wyłożyć się mogących, przeto porządek rzeczy wymaga, abyśmy w przód obiaśnili na czem prawo pożytkowania i prawo iestestwem rzeczy zarządzania zawisło.

Pożytkiem (fructus) zowie się to wszystko co rzecz wydaie. Pożytki albo są:

a] *zwyczajne* [ordinarii], które w pewnym czasie [*stato tempore*] rzecz wydaie, albo *b*) *nadzwyczajne* [extraordinarii] które w różnych czasach, nieprzewidzianym sposobem otrzymuią się, n. p. skarb w Wnątrzu ziemi ukryty, iakim iest sól, metalle, i t. p...

b] *naturalne*, które z natury rzeczy wynikaią n. p. owoce; *przemysłowe* [industriales], które od przemysłu, pracy i pilności ludzkiej zależą; i *cywilne*, które ustawa cywilna właścicielowi

przyznaie. Takiemi są n. p. prowizye od dnia zwłoki od kapitału należące się.

c] *wiszące* [pendentes] t. i. od rzeczy która ie wydaie nieodłączone n. p. zboże na pniu; *zebrane* [percepti] iuż odłączone n. p. zboże w stodole; i *zbieralne* [percipiendi] ,które przy należytej 'pracy i pilności otrzymanemi bydź mogą

d] *będące* [extantes], które w naturze istnieią: i *spotrzebowane* [consumti]. Te zaś albo są *zupełnie spotrzebowane* [plene consumti], które nieistnieią ani w naturze ani w wartości; albo *niezupełnie spotrzebowane* (minus plene consumti) których wartość ieszcze znajduie się. N. p. pieniądze za zboże sprzedane.

Prawo pożytkowania (jus utendi fruendi) iest to prawo pobierania wszelkich pożytków od rzeczy pochodzących; od którego różni się *prawo używania* (jus utendi) t. i. prawo pobierania tyle tylko pożytków ile potrzeba lub cel rzeczy wymaga. Pierwszy *Pożytkuiącym* (usufructuarius), drugi *Używaiącym* (usuarius) zowie się.

§. 112.

Jestestwem rzeczy [substantia rei] zowie 'się materya tejże lub forma. Gdy nietylko forma ale nawet materya niektórych rzeczy iest potrzebnym środkiem do celów właściciela, przeto prawo iestestwem rzeczy zarządzania równie iak prawo posiadania i

nia i pożytkowania każdemu właścicielowi przyznanem bydź musi. Na mocy tego prawa mocen iest każdy właściciel *a*) windykować t. i. upominać się o iestestwo rzeczy od każdego iej posiadacza i detentora. Stąd pochodzi przysłowie: *res clamat ad dominum* (1). Może *b*) rzecz własną przekształcać t. i. nadać iej inną formę *c*) użyć iej do przeciwnego celu t. i. nadużyć (2) *d*) zniszczyć w całości lub części, *e*) przenieść iestestwo tejże do drugiego w całości lub części, warunkowo lub bezwarunkowo, albo zupełnie opuścić.

---

(1) *Skarga przez którą właściciel działa o odzyskanie rzeczy z wszelkiemi pożytkami i przynależytościami, zowie się* Skargą windykacyjną (*Actio reivindicatoria*); *od której różni się skarga służąca posiadaczowi w dobrej wierze, który nabył rzecz od właściciela domniemanego, tytułem mocniejszym, iakim iest* tytuł obciążaiący (*titulus onerosus*) *n. p. kupno; przeciw temu który posiada tę samą rzecz tytułem słabszym, iakim iest* tytuł darmy (*titulus lucrativus*) *n. p. darowizna; a która to skarga,* Actio publiciana *zowie się. Skarga ta może bydź także użytą od właściciela rzeczywistego, pierwsza zaś t. i. windykacyjna której zasadą istotną* [fundamentum petendi] *iest prawo własności, dla posiadacza w dobrej wierze iest wcale bezskuteczną.* Obacz: *Dig. L. VI. Tit. I. II.*

(2) *Może w prawdzie nadużycie rzeczy* [abusus rei] *iako obowiązkom doskonalenia siebie i drugich przeciwne bydź niemoralnem, dopóki iednak nienarusza praw drugim służących, nie iest działaniem nieprawnem.*

§. 113.

Od prawa pożytkowania różni się *prawo przybycia* [jus accessionis].

Przybyciem zowiemy wszelkie łączenie się rzeczy iednej z drugą, albo przez siły natury, albo przez działania ludzkie, albo obiema sposobami razem. Rzecz z którą się inna łączy, zowie się *pryncypalną* [principale]; ta zaś która się z nią łączy, *przybytkiem* [accessorium]. Przybycie więc albo iest *naturalnem* [accessio naturalis], albo *przemysłowem* [industrialis], albo *mieszanem* [mixta].

Przybyciem naturalnem są: *płody zwierzęce* [foetura animalium], *odsepy* [alluviones], *oderwiska* [vis fluminis] t. i. massy ziemne, które przez pęd wody lub inne przypadki n. p. trzęsienie ziemi do gruntu przybywaią; *łożysko rzeki* [mutatio alvei]. Przybyciem przemysłowem są wszelkie pojednoczenia [przez budowanie, malowanie, pisanie, wszycie i t. p.]; pomieszenie rzeczy sypnych [*comixtio*] a zmieszanie płynnych [*confusio*]. Przybyciem zaś mieszanem są: sianie, szczepienie, i pożytków zbieranie (*fructuum perceptio*).

§. 114.

Do kogo należy przybytek, o tem z wyobrażenia samego o prawie własności łatwo sądzić można. Przybytek albo pochodzi od rzeczy iuż własnością naszą będącej, albo od rzeczy cudzej; w pierwszym razie przybytek nie będąc czem innem tylko pożytkiem który rzecz wydaie, należy do właściciela rzeczy pryncypalnej; w drugim zaś przypadku rozróżnić należy, czyli przybytek może bydź odłączonym od rzeczy pryncypalnej lub nie — ieżeli może bydź odłączonym, natenczas iako własność drugiego iemu zwróconym bydź winien (§. 112.); ieżeli zaś niemoże bydź odłączonym, wówczas rzeczy połączone staią się wspólną obydwoch własnością; każdy więc wstósunku wartości rzeczy, z tejże pożytkować może (§. 111.). Stąd iasno okazuie się że zasada Prawa Rzymskiego: *Accessorium sequitur suum principale* iest niedokładną, a nawet fałszywą, ieżeli *accessorium* iest cudzą własnością (2).

---

(1) *Czyjm zaś kosztem rozłączenie przybytku od rzeczy pryncypalnej n. p. budowli od gruntu następować winno, rozróżnić należy posiadacza w dobrej od posiadacza w złey wierze. W pierszym razie koszta łożyć się mogące iako szkodę przypadkową sam właściciel rzeczy ponosić winien podług zasady:* casus a nemine præstandus; *w drugim zaś, posiadacz w złej wierze iako*

przyczyna kosztów, do łożenia tychże iest obowiązanym.

(2) *Trudność w zastósowaniu tej zasady do rozmaitych przypadków uznali sami Prawnicy Rzymscy przez różne lecz niedostateczne objaśnienia przybytku i rzeczy pryncypalnej.* Pryncypalnem *bowiem nazywali albo to z czego drugie powstaie — albo to co iest kosztowniejszem — albo to bez czego się drugie obejść nie może i t. p. — Lecz wszystkie te wyobrażenia iuż dla tego samego w Prawie Natury przyjętemi bydź nie mogą, iż żaden właściciel do ustąpienia swej własności drugiemu zniewolonym bydź nie może, a zatem własność każdego za rzecz pryncypalną uważaną bydź winna.*

§. 115.

Teraz dopiero iasno poznać można, iaka między posiadaczem w dobrej i posiadaczem w złej wierze zachodzi różnica.

Niezaprzeczoną iest prawdą że posiadacz w dobrej równie iak posiadacz w złej wierze do zwrotu rzeczy właścicielowi prawo swe dowodzącemu iest obowiązanym, różnią się iednak prawa obydwóch posiadaczów:

1] *Co do iestestwa rzeczy.* Gdy posiadacz w dobrej wierze w czasie trwania tejże do przedsiebrania wszelkich działań samemu właścicielowi służących

iest uprawnionym, przeto takie tylko iestestwo rzeczy zwrócić powinien, iakie właściciel w momencie udowodnienia prawa własności zastaje, wszelkie bowiem uszkodzenie tejże iako skutkiem używania prawnej wolności będące nie iest żadną krzywdą (§. 64.) (1). Przeciwnie zaś posiadacz w złej wierze obowiązanym iest oddać takie iestestwo rzeczy iakie w swe posiadanie objął, wszelką zaś szkodę bespośrednią i pośrednią wynadgrodzić, iemu bowiem iako przyczynie nieprawnego posiadania wszelkie także skutki prawnie przypisanemi bydź mogą.

2] *Co do pożytków.* Posiadacz w dobrej wierze będąc przez czas trwania tejże właścicielem, obowiązany iest tylko zwrócić właścicielowi pożytki będące w naturze (*extantes*), zebrane zaś i spotrzebowane dla siebie zyskuie (2); przeciwnie zaś posiadacz w złej wierze dla braku prawnego tytułu nietylko za pożytki *będące, zebrane i spotrzebowane* ale nawet za *zbieralne*, iest odpowiedzialnym (§. 66).

3] *Co do nakładów.* Nakładem (*impensa*) zowiemy to wszystko, co się łoży na utrzymanie, upożytecznienie lub uprzyjemnienie rzeczy. Nakłady przeto dzielą się: na *potrzebne* [impensæ necessariæ], *pożyteczne* [utiles] i *uprzyjemniające* [voluptuariæ] Z takowego podziału wypływa:

a] Nakłady *potrzebne* nietylko posiadaczowi w dobrej ale nawet posiadaczowi w złej wierze zwróconemi bydź winny; bo te byłby łożył sam

właściciel, bo nadto właściciel odbieraiąc iestestwo rzeczy i pożytki należne, a usuwając się od obowiązku zwrócenia tychże nakładów, bogaciłby się widocznie cudzą krzywdą.

b] Co do nakładów *pożytecznych* rozróżnić należy czyli od rzeczy odłączonemi bydź mogą lub nie. W pierwszym przypadku właściciel iedynie tylko do oddania tychże w naturze t. i. do zezwolenia na odłączenie ich od swej rzeczy zobowiązanym bydź może, szkodę zaś pośrednią która z takowego rozłączenia wyniknąć może nie będąc iej przyczyną wynadgradzać nie iest obowiązanym, posiadacze przeto iako właściciele tychże nakładów znosić ią powinni, podług zasady pospolitej: *Casus nocet domino.* Tem mniej zobowiązanym bydź może właściciel do wynadgrodzenia nakładów pożytecznych ieżeli odłączenie tychże od rzeczy iest niepodobnem, a byt pożytku z tychże nakładów wypływać mającego udowodnić się nieda; nietylko z powodu iuż wyżej przytoczonego, ale oraz dla tego, że to co udowodnionem nie iest, prawnie wymaganem bydź nie może (*non esse et non adparere est idem in jure*). Obowiązek przeto wynadgrodzenia nakładów pożytecznych od rzeczy odłączonemi bydź nie mogących, iest tylko moralnym, który iednak przez Ustawodawcę w stanie cywilnym na prawny zamienionym bydź może. Nakoniec

c] Co do nakładów *uprzyjemniających*, tych ieżeli bez uszkodzenia rzeczy odłączyć się dadzą, właściciel zatrzymywać nie może; ieżeli zaś w tym sposobie odłączonemi bydź nie mogą, iakiemi są n. p. kolory, natenczas nietylko posiadacz w złej, ale nawet posiadacz w dobrej wierze o wynadgrodzenie onych upominać się nie ma prawa, a to tem pewniej, gdy zasada takowego żądania t. i. przyjemność nakładu (iako od wewnętrznego usposobienia umysłu każdego zawisła) zewnętrznie udowodnioną bydź nie może.

---

(1) *To samo prawo posiadacza w dobrej wierze opiera się w Prawie Rzymskiem na tej zasadzie:* quasi rem suam neglexit. *Obacz:* L. 31 §. 3. de hæredit. pet.

(2) *W tym względzie zgadza się Prawo Rzymskie. Obacz:* L. 22. Cod. de reivind. *Przeciwnego zdania iest* ZACHARIÆ, *twierdząc, iż posiadacz w dobrej wierze nawet do zwrotu pożytków zebranych ieszcze będących iako domniemany właściciel prawo pożytkowania mający nie iest obowiązanym. Ale zdanie to iest mylnem; prawo bowiem pożytkowania, iedynie tylko od zwrotu pożytków iuż spotrzebowanych posiadacza w dobrej wierze wolnym czyni, lecz nie może go uwolnić od obowiązku zwrotu pożytków zebranych ieszcze bytujących, bo natenczas*

prawo pożytkowania właścicielowi rzeczywistemu służące, z prawem pożytkowania posiadaczowi w dobrej wierze do iednych i tychże samych pożytków przyznanem, byłoby w widocznej sprzeczności. Obacz: ZACHARIÆ Natürl. Privatr. §. 62.

§. 116.

Z szczegółowego rozbioru praw fundamentalnych właścicielowi służących, możemy poznać różne gatunki własności. Własność dzieli się:

Najprzód: z uwagi na ilość praw właścicielowi służących, na *zupełną* [dominium plenum], ieżeli prawa fundamentalne właściciela znajdują się w całej obszerności przy iednej osobie pojedynczej lub moralnej; i *niezupełną* [minus plenum s. divisum]; ieżeli też prawa między dwie osoby lub więcej są podzielone. Ten któremu służy prawo do iestestwa rzeczy, zowie się *właścicielem istotnym* [dominus directus]; ten zaś któremu prawo posiadania i pożytkowania udzielonem iest, *pożytkującym* [dominus utilis]; i dla tego własność pierwszego, *istotną* [dominium directum], drugiego zaś *pożytkową* [dominium utile] nazwaną iest. Takiemi własnościami są: *Lenność* [feudum], *Dzierżawa wieczysta* czyli *Erpacht* [locatio conductio hæreditaria], *Emfiteuzys*, i *prawo powierzchni* [jus soli s. superficiei] (1).

(1) *Między* prawem pożytkowania (*ususfructus*) i własnością pożytkową *ta zachodzi różnica, że prawo pożytkowania iest najosobowszem* [jus personalissimum], *własność zaś pożytkowa iest prawem rzeczowem* [jus reale], *o różnicy których niżej mówić się będzie.*

§. 117.

Lenność uważana iako prawo, iest to własność pożytkowa rzeczy nieruchomej pod warunkiem wierności dozwolona; uważana iako rzecz, iest to nieruchomość lenna; uważana zaś za kontrakt, iest umową przez którą właściciel istotny dozwala drugiemu własności pożytkowej pod warunkiem wierności. Właściciel istotny zowie się *Lennodawcą* [dominus feudi], pożytkuiący zaś *Wazalem* [Vasallus]. Pismo w którem się oznacza gatunek posługi i świadczeń przez Lennodawcę od Wazala wymagać się mogących, *Inwestyturą* [Litteræ investituræ]; a wykład porządny praw i obowiązków wzaiemnych między Lennodawcą i Wazalem zachodzących, *Prawem lennem* [Jus feudale]. (1)

(1) *Lenności wzięły swòj początek w Niemczech, dla zabezpieczenia słabszych od przemocy możniejszych, i tamże dotąd utrzymuią się. W Polsce wyiąwszy* Kurlandią, Semigalią *i* Powiat Piltyński, *żadne Lenności ani publiczne ani prywatne nie istnęły. Obacz wyborne dzieło:* Prawo polityczne Narodu Polskiego. X. Win-

cent. SKRZETUSKIEGO Warszawa. 1787. Tom. I. Kar 19. Oeffentl. Recht des teutsch. Bund. u. d. Bundesstaaten. v. Joh. Ludv. KLÜBER. Frankf. a. Main. 1817. §. 459. i. n.

§. 118.

Erpacht czyli *dzierżawa wieczysta* uważana iako prawo, iest to własność pożytkowa rzeczy nieruchomej pod warunkiem płacenia zawsze ustanowionego do przychodów zastósowanego czynszu; uważana iako kontrakt, iest umową przez którą właściciel istotny własność pożytkową pod tymże warunkiem drugiemu nadaje. Czynsz przez dzierżawcę płacić się winny, zowiemy *Kanonem*. Z wyobrażenia samego dzierżawy wieczystej wypływa, że dzierżawca wieczysty mając własność pożytkową, może nietylko pożytkami które nieruchomość wydaje, ale nawet prawem pożytkowania tak zarządzać iak sam właściciel istotny. Mocen przeto iest prawo takowe na trzeciego przenieść *bezpośrednio* n. p. przez przedarz, darowiznę i t. p. — lub *pośrednio* n. p. przez obciążanie swego prawa, byleby tylko zarządzanie iego, prawa właściciela istotnego (t. i. pobierania stale umowionego Kanonu) nienaruszało.

(1) *Na takie to wieczyste dzierżawy większa część dóbr narodowych Rzeczypospolitej Krakowskiej, w dopełnieniu Art. XI. Traktatu dodatkowego w Wiedniu dnia* 21. Kwietnia / 3. Maja 1815 *r. między Nayjaśniejszemi Kraj ten protegującemi Dworami zawartego zamienioną została.*

§. 119.

Emfiteuzys uważana iako prawo, iest to własność pożytkowa rzeczy nieruchomej pod warunkiem ulepszenia gruntu i oddawania w rzeczach lub pieniądzach, pewnego czynszu doprzychodów niezastósowanego, lecz iedynie obowiązek uznawania właściciela istotnego za cel mającego (*in recognitionem dominii*); uważana iako Kontrakt, iest umową przez którą właściciel istotny własność pożytkową pod tymże warunkiem drugiemu nadaie. Daninę przez Emfiteutę płacić się winną, zowiemy *Kanonem Emfiteutycznym* [Laudemium, a laude domini directi]. Kanon takowy może bydź opłacanym nawet przez rzecz najmniejszej wartości, i tem się różni Emfiteuzys od Erpachtu. Stąd wypływa, że Emfiteuta w tedy nawet ieżeliby żadnego wcale nieosiągnął z rzeczy pożytku, Kanon postanowiony właścicielowi istotnemu oddać iest obowiązanym; Kanon bowiem emfiteutyczny nie stosuie się do pożytków, ale tylko iako dowód uznawania praw istotnemu właścicielowi służących uważanym bydź winien (1).

(1) Emfiteuzys *wzięła początek u Rzymian, którzy zdobywając wiele Krajów i gruntów pustych, takowe pod warunkiem meliorowania tychże między swych obywateli rozdawali. — Były także i dotąd znajdują się w Polsce. Nada-*

nie praw emfiteutycznych należało do Króla w dobrach stołowych, do Starostw i Dzierżawców za potwierdzeniem Królewskim w Królewszczyznach; do Duchownych w dobrach Duchownych z pozwoleniem Zwierzchności, i potwierdzeniem Królewskim tam, gdzie prawo nominowania było przy Królu; do Dziedziców nakoniec w dobrach Szlacheckich. Takiego prawa otrzymywanie było wolne nietylko obywatelom Polskim, ludziom iednak wolnym, ale i przychodniom z obcych krajów podobnież wolnym. Ci zaś Emfiteuci przychodnie po trzech latach mieszkania w Państwach Rzeczypospolitej za rodowitych w Kraju obywatelów, w swoim miejskim lub wiejskim stanie poczytywanemi byli.

§. 120.

Prawo powierzchni iest własnością pożytkową, przez którą właściciel istotny (*dominus soli*) nadaje drugiemu prawo używania powierzchni pod warunkiem płacenia *czynszu gruntowego* czyli *ziemnego* [census fundi], zachowuiąc dla siebie nietylko iestestwo rzeczy ale oraz wszelkie użytki podziemne. Właściciel pożytkujący z powierzchni, zowie się *Superficiarius*. Prawa obydwóch właścicieli oznaczone są najczęściej przez wyraźną w tym względzie umowę (1).

(1) *Takowe Kontrakty były i są znane w Polsce do* 30, 40, *a nawet* 100 *lat; po upłynieniu których nieruchomość ze wszelkiemi przybytkami*

wraca nazad do właściciela istotnego, a to albo bezwarunkowo, lub warunkowo t. i. po wynagrodzeniu nakładów potrzebnych przez pożytkującego wyłożonych.

§. 121.

Własność dzieli się:

Powtóre, z uwagi na możność ograniczenia właściciela w wykonywaniu jego praw, na *nieograniczoną* [dominium illimitatum], ieżeli właściciel w wykonywaniu swych praw żadnej przeszkody znosić nie iest obowiązanym; i na *ograniczoną* [limitatum] ieżeli w wykonywaniu tychże praw zachodzą przeszkody, dla tego, iż drugiemu prawa szczególne wolność właściciela ograniczające są dozwolone. Takiemi są: *zastaw* [pignus] o którym w Dziale II. mówić się będzie, i *służebności* [Servitutes rerum]; których zasady iuż teraz w krótkości wyłożymy.

Służebnością zowiemy prawo na rzeczy cudzej ustanowione, dla którego właściciel tejże, pewne działania znosić lub opuszczać iest obowiązanym, a to dla pożytku rzeczy lub osoby drugiego. Rzecz na której to prawo ustanowionem iest, *gruntem służebnym* [prædium serviens], rzecz zaś której pierwsza służy, *gruntem panującym* [prædium dominans] zowie się (1).

Służebności dzielą się z uwagi:

a) na przedmiot któremu rzecz służy, na *rzeczowe* [reales], ieżeli rzecz służy rzeczy; na *osobowe*

[personales] ieżeli rzecz służy osobie, iakiemi są *używanie* i *pożytkowanie*; i *rzeczowo-osobowe* [mixtæ], ieżeli rzecz służy rzeczy ale tylko dla pożytku pewnej osoby.

b] na przeznaczenie rzeczy, na *miejskie* [urbanæ], ieżeli rzecz iest *miejską* [prædium urbanum] t. i. li do użytku w mieście; i *wiejskie* [rusticæ] ieżeli rzecz iest *wiejską* [prædium rusticum] t. i. do użytku wiejskiego potrzebną (2).

c] na obowiązek właściela gruntu służebnego, na *służebności czynne* [affirmativæ], które zależą na znoszeniu czynności drugiego, iaką iest n. p. służebność rąbania; i na *nieczynne* [negativæ], które wymagają opuszczenia pewnych działań ze strony właściciela gruntu służebnego, iaką iest n. p. służebność wyżej niebudowania.

d] na sposób wykonywania tychże, na *ciągłe* [continuæ] których używanie iest i bydź może ciągłe, bez potrzeby przykładania się do nich, iakiemi są n. p. służebność widoku, scieku i t. p. *przerywane* [non continuæ] do wykonywania których potrzeba rzeczywistego przyłożenia się człowieka. Takiemi są n. p. służebność przechodu, pastwiska i t. p... Nakoniec

e] na ich naturę, na *widoczne* [apparentes s. visibiles], które się same okazuią przez działania zewnętrzne n. p. służebność muru, kanału i t. p. i na *niewidoczne* (non apparentes s. invisibiles) które zewnętrznego znamienia bytu swego nie mają. Takiemi są: Służebność wyżej niebudowania, polowania i t. p...

(1) *Z wyobrażenia służebności wynikają dwie skargi:* Actio confessoria, *która służy właścicielowi gruntu panującego przeciw właścicielowi gruntu służebnego aby mu prawo służebności przyznanem było*; *i* Actio negatoria, *która służy właścicielowi gruntu przeciw każdemu żądającemu służebności, aby grunt służyć mający od takowego ciężaru uwolnionym został. Obacz:* Dig. L. VIII. Tit. I. do Tit. VI.

(2) *Do służebności* miejskich *liczą się: obciążanie budowlą swoją budowli cudzej* (servitus oneris ferendi), *wpuszczanie belków albo krokwi w cudzą ścianę* (ser. tigni imittendi), *zakładanie okna w cudzej scianie dla światła lub widoku* (fenestræ aperiendi), *wyciąganie dachu albo ganku po nad obwód powietrza sąsiada* (ser. protegendi et projiciendi), *dym przez komin sąsiada wyprowadzanie* (fumi immittendi), *okapu na grunt cudzy sprowadzanie* (Ser. Stillicidii), Służebność *mienia gnoiowiska na cudzym gruncie* (Sterquilinii habendi), *rzeczy płynnych na cudzy grunt wylewania lub przeprowadzania* (res fluidas effundendi vel canaliculis ducendi): — *wyżej niebudowania lub niezniżania* (altius non tollendi v. deprimendi), *służebność swiatła i*

widoku (luminis et prospectus), *okapu gruntu swego nieodwracania* (stillicidii non recipiendi), *służebność muru albo fossy* (muri et fossæ communis). — *Do służebności* wiejskich *należą: prawo utrzymywania na cudzym gruncie scieszki, wygonu dla bydła, lub drogi* (servitus itineris, actus, et viæ); *brania wody, pojenia bydła, sprowadzania lub odwracania wody* (Aquæ hauriendæ, ducendæ vel pecoris adpellendi); *paszenia* (pascendi), *rąbania, gałęzi i chrustu zbierania* (lignandi, ramos aridos et sarmenta colligendi); *polowania, łowienia, ptaków łapania* (venandi, piscandi, aucupii), *Kamieni łamania, piasku lub gliny brania i wapna palenia* (Saxa cædendi, arenæ fodiendæ, calcis coquendæ), dziesięciny brania (*decimandi*) i t. d...

§. 122.

Z wyobrażenia służebności wypływaią zasady następuiące:

a] Rzecz własna nikomu niesłuży [*res propria nemini servit*], pożytek bowiem z rzeczy własnej iest skutkiem prawa własności, ale nie prawa służebności. Właściciel przeto dwóch rzeczy, działania w iednej lub drugiej przedsiebiorący, do udowodnienia prawa służebności nie iest obowiązanym.

b] Służebność zależy iedynie na znoszeniu lub opuszczeniu, lecz nie na czynieniu (*servitus consistit in patiendo vel omittendo non vero in faciendo*), bo w służebności służy iedynie rzecz ale nie osoba. Żądaiący przeto pewnych działań od właściciela gruntu służebnego, zobowiązanie się tegóż wyraźne dowodzić powinien.

c] Służebność iest niepodzielną (*servitus est indivisibilis*), bo prawo iako rzecz niezmysłowa dzielone bydź nie może. Mający przeto służebność może swe prawo wykonywać na całym gruncie służebnym między współdziedziców właściciela tegóż gruntu podzielonym. Nakoniec

d] Służebności iak najściślej tłómaczonemi bydź winny (*Servitutes sunt strictissime interpretandæ*), bo są ograniczeniami prawa własności, które przy zachodzącej wątpliwości czyli i w iakim sposobie służebność wykonywaną bydź ma, domniemywanemi bydź nie mogą.

Służebność przeto będąc prawem nabytem nieinaczej tylko za okazaniem prawnego tytułu i sposobu przyznaną bydź może. Tytułem prawnym nabycia służebności rzeczowej iest umowa; sposobem zaś czyn, przez który byt prawa takowego rzecz cudzą obciążającego drugim oznajmiony bydź może [1].

[1] *Za taki sposób uważa się w stanie cywilnym* Intabulacya *t. i. wpisanie tytułu prawnego do Xiąg hipotecznych, które będąc publicznemi za dostateczne oznajmienie tegoż prawa uważane*

mi bydź mogą. Prawnym tytułem do nabycia służebności w stanie cywilnym są także: ustawa cywilna, testament i przedawnienie; o których iako sposobach pośrednich nabycia, lecz niewłaściwych t. i. w stanie naturalnym obowiązywać nie mogących w Oddziale II. Dziale II. tej Części mówić się będzie.

§. 123.

Własność dzieli się:

Potrzecie z uwagi na trwanie tejże, na *odwołalną* [revocabile] ieżeli zezwolenie właściciela do ustania prawa własności nie iest potrzebnem; i *nieodwołalną* [irrevocabile], ieżeli tylko przez zezwolenie właściciela zniesioną bydź może. Własność staie się odwołalną dwoiakim sposobem: albo *samem prawem* [ipso jure] iezeli właściciel poprzedni od każdego posiadacza rzecz pewną windykować iest mocen n. p. ieżeli przedana iest nieruchomość z prawem odkupu w xięgi hipoteczne wpisanem; albo przez *czynienie* [ope actionis] ieżeli o powrócenie rzeczy przeciw temu tylko czynić może któremu ją dał. Takim sposobem odwołaną bydź może własność rzeczy darowanej, z przyczyn w stanie cywilnym dozwolonych n. p. dla ciężkiej niewdzięczności obdarowanego, dla przybycia dziecięcia i t. p. [1].

[1] *Zasada przeto Rzymska:* Resoluto jure dantis resolvitur jus accipientis *wtedy tylko prawnie stósowaną bydź może, ieżeli własność* samem prawem *iest odwołalną, t. i. ieżeli żądającemu odwołania służy prawo rzeczowe, o którem niżej.*

§. 124.

Nakoniec podzielić ieszcze można własność — z uwagi na ilość osób którym prawo własności służy, na *wyłączną* [dominium solitarium], ieżeli właścicielem iest tylko iedna osoba *poiedyncza* lub *moralna* [1]; i na *własność wspólną* czyli *wspólność* [condominium, comunio positiva], ieżeli właścicielem rzeczy iest dwie lub więcej osób poiedynczych lub moralnych. Jestestwo przeto rzeczy należy do wszystkich wspólników, pożytki zaś i ciężary w stósownej części iaką każdy wspólnik posiada rozdzielonemi bydź winny. Wspólność może bydź nabytą *pierwotnie* ieżeli rzecz zawłaszcza wielu. Może bydź *prawną* [legalis] ieżeli przez ustawę przyznaną iest, albo *umowną* [pactitia] ieżeli o tyle tylko ma miejsce, o ile o to zaszła wyraźna umowa. A gdy wspólność rzeczy iako ograniczenie drugiego w wykonywaniu wyłącznem praw z wyobrażenia własności wypływających domniemywaną bydź nie może, przeto iasną iest rzeczą, iż ten który się w prawnem posiadaniu rzeczy nie znajduie, byt wspólności udowodnić winien [2].

[1] Osobą moralną (*persona moralis*) *zowie się*

zbiòr wielu osób poiedynczych do iednego wspòlnego celu połączonych. Taką iest n. p. Naròd, Uniwersytet, Klasztòr, i wszelkie Zgromadzenia prawne Justytutami *zwane.*

[2] *Na zasadach praw z natury wspólności wynikaiących opieraią się Skargi:* Actio finium regundorum, Familiæ erciscundæ, de communi dividundo. *Obacz:* Dig. Lib. X. Tit. I. II. III.

Pierwsza *służy iednemu sąsiadowi pogranicznemu przeciw drugiemu o przywròcenie pomieszanych granic, co się u Rzymian* fines regere *nazywało.* Druga *od starożytnego wyrazu łacińskiego* erciscere (*dzielić*) *i* familia (*spadek w całej obszerności*) *użytą bydź może od współdziedzica przeciw współdziedzicowi aby massa spadkowa podzieloną, obowiązki na współdziedzica włożone wykonanemi i rachunki z massy złożonemi były.* Trzecia *ma miejsce wtedy, kiedy iakikolwiek bądź współwłaściciel żąda od drugiego współwłaściciela aby rzecz wspòlna podzieloną, pewne obowiązki wspolności dotyczące wypełnionemi, lub obydwa żądania wykonanemi były.*

§. 125.

Poznawszy prawa właścicielowi służące, łatwo sądzić można o działaniach tymże prawom przeciwnych.

W ogólności prawa właściciela naruszonemi bydź mogą przez wszelkie czyny przeszkadzaiące właścicielowi w posiadaniu, pożytkowaniu lub zarządzaniu iestestwem rzeczy; wszelkie przeto obowiązki prawom właściciela odpowiadaiące są właściwie obowiązkami *nieczynnemi* [§. 32], bo na tem iedynie zależą, aby opuszczać wszelkie działania tymże prawom przeciwne. Używanie przeto rzeczy bez woli wiadomego nam właściciela, ukrywanie lub zatrzymywanie tejże, iest widocznem zgwałceniem prawa własności. Staranie się iednak aby właściciel utraconą własność odzyskał, aby z rzeczy swej iak najwięcej pożytkował, a tem bardziej poświęcenie swej własnej rzeczy dla ocalenia własności drugiego, iest tylko obowiązkiem moralnym, który iednak w stanie cywilnym na prawny zamienionym bydź może. Obacz: Wolf *J. N. Tom. II.* §. 466.

Szczególnemi zgwałceniami praw właścicielowi służących są: *a) kradzierz* [furtum], t. i. czyn, przez który się ubliża właścicielowi rzecz ruchoma dla własnego lub cudzego pożytku bez iego wiedzy i zezwolenia. Jeżeli ubliżający tym sposobem rzecz utrzymuie posiadanie tejże przez gwałt, kradzierz taka zowie się *uzbroioną* [furtum armatum]. *b) Rabunek* czyli *rozbój* [rapina] iest czynem, przez który się ubliża właścicielowi rzecz ruchoma przez zagrożenie osobie iego gwałtem lub rzeczywiste onego wykonanie. *c) Napaść* [invasio], t. i. czyn, przez który właściciel z posiadania rzeczy nieruchomej wyzutym zostaie. *d)* Nakoniec *oszustwem* [falsum *s.* stellionatus], zowie się każde działanie, przez które się

wprowadza drugiego w błąd, końcem osiągnienia iego własności ruchomej lub nieruchomej.

§. 125.

Aczkolwiek iasną iest rzeczą iż posiadanie, pożytkowanie i zarządzanie iestestwem rzeczy bez woli iej właściciela iest działaniem nieprawnem, przecież byli tacy, którzy od tego obowiązku powszechnego prawu każdego właściciela odpowiadającego przypuszczaią trzy wyjątki:

1] ieżeli używanie lub pożytkowanie z rzeczy właścicielowi tejże nie iest szkodliwem (1)

2] ieżeli zachodzi przypadek ostatniej potrzeby (2)

3] ieżeli zaszło przedawnienie (3); a stąd formuią trzy prawa drugiemu do rzeczy cudzej służyć mogące t. i. *prawo nieszkodliwego używania* [jus innoxiæ utilitatis], *prawo ostatniej potrzeby* [jus extremæ necessitatis], i *prawo przedawnienia* [jus præscriptionis]. Ważną przeto i potrzebną iest rzeczą abyśmy przy końcu tego Oddziału przekonali się, iż żadne z tych praw w stanie naturalnym przypuszczonem bydź nie może.

(1) *Obacz*: GROT. *Lib. II. c. II. §. 11.* DARIES *Obs. jur. nat. Vol. II. Obs. 52. §. 7.* WOLFF *J. N. T. V. §. 685.* MARTINI §. 381.

(2) FEDER *Grundl. z. Kenntniss d. m. Wil. Naturr. §. 16.* HUFELAND *Lehrs. §. 246.* KLEIN *Grunds. d. n. R. §. 113.*

(3) GROT. *de j. b. et p. II. 4. §. 1. i n.* PUFFEND. *de j. n. et g. IV. c. 12. §. 9.* GUNDLING *i n. c. 20. §. 61.* WOLFF. *J. N. T. III. §. 1021. i n.* KANT *Rechtsl. K. 171.*

§. 126.

Obowiązkami nieszkodliwego używania [officia innoxiæ utilitatis] zowiemy te, których wypełnienie właścicielowi nie szkodzi, a drugiemu pomaga. Takowe albo są *czynne* [affirmativa], które zależą na czynieniu; i *nieczynne* [negativa] które się dopełniaią samem nieczynieniem czyli opuszczeniem.

GROCYUSZ twierdzi iż obowiązki nieszkodliwego używania iako zastrzeżone przy umowie działowej są prawne [§. 99. 102.]; lecz gdy byt umowy działowej iest czczą hipotezą, przeto i prawo nieszkodliwego używania na tejze hipotezie oparte iest tylko urojeniem.

DARIES i WOLFF gruntuią też obowiązki na ustawie nadającej wolność we wszystkich działaniach które się obowiązkom względem drugich niesprzeciwiaią; lecz i to zdanie iest mylnem, bo iakiekolwiek bądź używanie rzeczy bez zezwolenia właściciela a tem więcej przy sprzeciwieniu się tegóż, narusza iego prawo własności, bo nadto właściciel najlepiej to zna i znać może czyli używanie rzeczy iest mu szkodliwem lub nie.

MARTINI rozróżnia między obowiązkami nieszkodliwego używania *czynnemi* i *nieczynnemi*. Pierwsze mieni bydź tylko moralnemi, dla tego, że przykładanie się czynne do dobra drugich prawnie wymaga-

nem bydź nie może, że nadto przy twierdzeniu iż te obowiązki są prawne, odmawiaiący wykonania onych czasem do niemożności zobowiązanym bydźby mógł. Lecz co się tyczy obowiązków nieszkodliwego używania *nieczynnych*, te uważa za prawne. Prawnem [mówi on] iest to co się niesprzeciwia obowiązkom względem Boga, siebie i drugich; takiemi są obowiązki nieszkodliwego używania nieczynne, bo dozwolenie takiego używania rzeczy które właścicielowi nieszkodzi a drugiemu pomaga, nie za zgwałcenie ale raczej za dopełnienie tychże obowiązków uważanem bydź winno. Ale i to zdanie iako oparte na tej hipotezie że używanie rzeczy właścicielowi nieszkodzi iest mylnem; czyli bowiem używanie iakiej rzeczy iest szkodliwem właścicielowi lub nie, o tem iedynie sam właściciel tejże prawnie sądzić może. Dla zapobieżenia wszelkiej w tym względzie wątpliwości uznaie Martini potrzebę zapytania się właściciela czyli używanie rzeczy nie iest mu szkodliwem? — Lecz gdy właściciel na mocy prawa niepodległości do tłomaczenia się z postępowania swego z rzeczą obowiązanym bydź nie może, zwłaszcza że tym sposobem obowiązek nieczynny iuż tem samem na czynny zamienionymby został; czasem zaś i okoliczności nie pozwalaią mu wyiawiać przyczyny swego sprzeciwienia się; gdy nadto przez samo oświadczenie właściciela że używanie rzeczy iego iest mu szkodliwem, mniemane prawo drugiego udaremnionem byłoby, przeto iasno okazuie się, że prawo nieszkodliwego używania w żaden sposób przypuszczonem bydź nie może (1). A stąd wypływa, że obowiązki nieszkodliwego używania są tylko moralnemi, które iednak przez wyraźną lub dorozumianą umowę na prawne zamienionemi bydź mogą.

(1) *Używanie samowładne rzeczy bez zezwolenia właściciela [którego zaraz otrzymać nie można] uwalnia tylko w stanie cywilnym od kary, w tych bowiem przypadkach w których nieszkodliwe używanie iest widocznem, zezwolenie właściciela iako domniemane, za przestępstwo t. i. za zgwałcenie prawa zamierzone poczytanem bydź nie powinno. Obacz*: Prawo Natury prywatne Kraków 1813. r. §. 88.

§. 127.

Ostatnią potrzebą zowiemy taki stan, w którym byt człowieka nieinaczej tylko przez użycie cudzej własności ocalonym bydź może.

Moraliści (1) przypuszczaią prawo ostatniej potrzeby pod następuiącemi warunkami:

a] Jeżeli zachodzi ostatnia potrzeba; do innych bowiem potrzeb n. p. odzienia, mieszkania i t. p. prawo to niestòsuie się; a nawet nie służy wtenczas, ieżeli życie człowieka przez pracę lub inne godziwe środki utrzymanem bydź może.

b] Jeżeli właściciel rzeczy do ocalenia życia potrzebuej w równym nieznajduie się stanie; w kol-

lizyi bowiem obowiązków względem siebie z obowiązkami względem naszych współbliźnich, ustawa moralna pierwsze nad drugie przekładać dozwala.

c] ieżeli będący w stanie ostatniej potrzeby nie iest sam onego przyczyną, bo natenczas ostatnia potrzeba za karę moralną czynów iego nieprawnych lub niemoralnych uważaną bydź winna,

d] tyle tylko z rzeczy cudzej powziąść można ile wymaga zaspokoienie ostatniej potrzeby; ieżeli przeto wystarcza używanie lub pożytkowanie, natenczas zarządzanie samem iestestwem rzeczy byłoby niegodziwem. Nakoniec

e] potrzeba aby po przeminięciu ostatniej potrzeby nietylko iestestwo rzeczy z wszelkiemi pożytkami i przybytkami zwróconem, ale oraz wszelka szkoda z posiadania rzeczy cudzej wynikła wynadgrodzoną była.

Życie (mówią oni) iako dobro niewynadgrodzone więcej cenić należy iak zupełną utratę a raczej zrzeczenie się tylko czasowe rzeczy, która iako środek do celu utrzymania się wcałości uważaną bydź winna. Zezwolenia przeto właściciela iako na zasadzie przy kollizyi zachować się winnej, przez zdrowy rozum poznalnej, zagruntowanego [§. 19] dorozumiewać się należy, ieżeliby więc wymagaiącemu użycia rzeczy w ostatniej potrzebie sprzeciwiał się, wówczas iako naruszający prawo życia drugiemu służące do wypełnienia tego obowiązku prawnie przymuszonym bydź może.

(1) Feder: *Grundl. z. Kenntniss d. m. Will. Naturr.* §. 16. Hufeland *Lehrs.* §. 246. Klein *Grunds.* § 113. Martini §. 392.

§. 128.

Nikt niewątpi, że gdy w kollizyi ustaw utrzymanie godności człowieczeństwa nad utrzymanie dóbr zewnętrznych przełożonem bydź winno, przeto w nadzwyczajnych przypadkach w których życie drugiego nieinaczej tylko przez dozwolenie naszej własności ocalonem bydź może, mamy obowiązek moralny abyśmy nietylko czasowego użycia rzeczy dozwolili, ale ią nawet zupełnie dla uratowania życia bliźniego poświęcili, lecz zamieniać ten obowiązek na prawny, t. i na taki któryby wrazie sprzeciwienia się właściciela nawet gwałtem wykonany bydź mógł, tego dopuścić nie można, bo

a] warunki przez Moralistów założone w stanie naturalnym są niewykonalne, któż bowiem spory względem ich bytu prawomocnie roztrzegać iest mocen? — kiedy z powodu prawa pierwotnej niepodległości, żadna ze stron zdaniu drugiej ulegać nie iest obowiązaną; bo

b] prawo ostatniej potrzeby ma bydz prawem naruszenia prawa własności drugiego, a zatem iest widocznem bezprawiem (1), bo

c] właściciel ma prawo zarządzania swą rzeczą po-

dług swego upodobania z wyłączeniem drugich, odmawiając przeto używania i pożytkowania drugiemu, tylko prawo swoie wykonywa, a zatem nieobraża go; nadto przyznaiąc drugiemu prawo wyłączenia właściciela od prawa posiadania używania i pożytkowania z swej rzeczy, przyznaćby należało prawa przeciwne, czego zdrowy rozum przypuścić nie może, bo

d) właściciel odmawiaiąc będącemu w ostatniej potrzebie użycia swej własności, nie przyczynia się wprawdzie do utrzymania iego życia, a zatem działa niemoralnie; ale nieprzeszkadzając drugiemu w używaniu prawnej wolnoczynności nie postępuie nieprawnie (§. 4). (2)

e) Nie mamy prawa naruszania praw cudzych dla uratowania własnych, a najwyższa ustawa moralna nie obowiązuie nas do życia wtedy, kiedy nieinaczej tylko przez zgwałcenie najwyższej ustawy prawnej ocalonem bydź może, (3) bo

f) przypuszczenie takowego prawa, bez poprzedniczego prawnego czynu (4) otworzyłoby tylko pole do nadużyciów, wszelkie bowiem zgwałcenia praw cudzych najłatwiej pod pozorem ostatniej potrzeby usprawiedliwićby można. (5)

---

(1) *Tak rozumuie krótko lecz dobitnie* Hoffbauer. *Obacz:* Naturr. Halle. 1804. §. 90.

(2) *"Jak skąpiec zakopuiący swe skarby pod tem „pretextem, że drugim w* prawie doskonalenia się

„przeszkadza, nie może bydź za gwałciciela „tego prawa uważanym i do pozwolenia użycia „swej własności za wynadgrodzenie nawet zmu- „szonym, tak też niepozwala Prawo Natury „prywatne utrzymywać się cudzą własnością „bez woli właściciela. Obacz: Zeiller P. N. P. §. 90.

(3) *Już* Coccejus (*cor. 3. disp. LXII. vol. 1.*) *i* Köhler (*exercit. jur. nat.* §. 1218.) *prawo ostatniej potrzeby zaprzeczali, a sam* Wolff, *który go broni, mówi na innem miejscu:* "Et- „enim atrocitas famis est malum difficulter supe- „rabile, ex eo autem jus nullum nascitur ad ac- „tum lege prohibitum. Sane si hoc admittere „vellis, ad evitanda tormenta quævis illicita pa- „trare liceret. „ (l. c. T. VI. §. 587. not.).

(4) *Takim prawnym czynem iest wyraźna lub dorozumiana umowa, dla której w stanie cywilnem obowiązek moralny przekładania dobra publicznego nad dobro prywatne iakim iest rzecz ruchoma lub nieruchoma, w prawny zamienionym bydź może. Z tego samego powodu zamiar osoby która życie swe ratuie w ostatnim niebezpieczeństwie, za karv godny nieporzytuie się. I tak n. p. nieuważa się za złodzieia ten, który w ostatniej potrzebie sięga po cudzy kawałek chleba, albo na cudzym koniu przed nieprzyiacielem życie swoie unosi.*

(5) *W rzeczy samej wielu* Kazuistów *rozszerzyli*

to prawo i do gwałtownej potrzeby, w której podług swego stanu żyć nie można; i do pospolitej potrzeby, w której długów naszych popłacić nie możemy, albo do żebrania znagleni jesteśmy; a to według przysłowia: fama et vita pari passu ambulant. (La Placette *von der Wiedererstattung*, tłómaczone z francuzkiego. 1776. r.)

§. 129.

Przedawnienie w ogólności [Præscriptio in sensu lato] iest to nabycie rzeczy albo prawa, lub uwolnienie się od obowiązku pomimo woli właściciela, dla tego iedynie, że właściciel, rzeczy lub prawa swego przez długi przeciąg czasu nieużywał. Przedawnienie iest sposobem pośrednim nabycia cudzej własności niewłaściwym (*modus adquirendi improprius*), bo nabycie cudzej rzeczy w stanie naturalnym bez zezwolenia iej właściciela sprzeciwia się wyobrażeniu prawa własności. Może iednak i powinno mieć miejsce przedawnienie w stanie cywilnym, o czem niżej mówić się będzie.

Przedawnienie z uwagi na skutek iaki za sobą pociąga, dzieli się *a*) na *przedawnienie nabywcze* [præscriptio adquisitiva], ieżeli po upłynieniu pewnego czasu przez ustawę oznaczonego rzecz lub prawo cudze przez posiadacza tychże nabytem zostaie. Taki sposób nabycia nazywamy *zasiedzeniem* [usucapio od wyrazu *usus* i *capio*], *b*) na *przedawnienie u-*

marzające [præscriptio extinctiva], t. i. uwolnienie się od jakowego obowiązku dla tego iedynie, że właściciel przez długi przeciąg czasu prawa swego nieużywał, a ten gatunek przedawnienia nazwać możemy *zadawnieniem* [præscriptio in specie]. Rożnica między obiema gatunkami iest bardzo iasna. Przez zasiedzenie nabywa się prawo własności rzeczy cudzej; przez zadawnienie zaś nie nabywa się żadne prawo nowe, lecz obowiązany uwolnionym iedynie zostaie od obowiązku i powraca do swej wolności naturalnej.

§. 130.

Dawniejsi Pisarze Prawa, Grociusz, Wolff, Puffendorf, i naśladowcy tychże, prawo przedawnienia przypuszczaią, przeciwnie zaś pozniejsi i dzisiejsi Autorowie, a mianowicie: Martini, Höpfner, Hoffbauer, Zeiller, Bauer i wielu innych, byt prawa tego w stanie naturalnym zaprzeczaią, i takowe iedynie tylko za prawny sposób nabycia w stanie cywilnym uważaią (1).

Grociusz opiera swe zdanie na tem, że nieużywaiący swej rzeczy przez długi przeciąg czasu i o tejże zwrot nieupominaiący się takową opuszcza, rzecz przeto iako opuszczona prawnie od posiadacza onej nabytą bydź może (§. 88.). Lecz to zdanie iest mylnem, bo ieżeli opuszczenie iest rzeczywistem, rzecz wraca do stanu wspólności pierwotnej, a zatem iako niczyja iuż nie przez przedawnienie ale przez zawła-

szczenie nabytą bydź może; ieżeli iest tylko domniemanem wówczas upominającemu się o nią właścicielowi który prawo swe dowodzi a opuszczenie tejże zaprzecza zwróconą bydź winna, bo domniemanie za prawdę uważanem bydź nie może. Stąd zaś że właściciel o rzecz swoją przez długi czas nieupominał się zrzeczenie się prawa własności bynajmniej dorozumiewanem bydź nie może, to bowiem nieupominanie się może wynikać z niewiadomości o posiadaczu rzeczy, albo z braku przekonywaiących dowodów, albo też z niepewności czyli rzecz do upominającego się należy. Dodać tu potrzeba iż właściciciel mocen iest swej rzeczy używać lub nieużywać, a przeto ma także prawo o rzecz swą upominać się lub nieupominać, przeciwne bowiem twierdzenie zniosłoby nie tylko pierwsze poięcia o prawie własności, ale nawet istotne wyobrażenia o prawie.

Zasada Wolfa iż bezpieczeństwo i pomyślność Rodu ludzkiego wymagają aby przedawnienie w stanie naturalnym przypuszczonem było, nie iest prawną, bo potrzeby w ogólności nie są źródłem praw; przypuściwszy taką zasadę wszelkie obowiązki moralne dobroczynności, wdzięczności i t. p. iako do bezpieczeństwa i pomyślności ludzkiej zmierzaiące w prost na prawne zamienićby należało.

Puffendorff gruntuie prawo przedawnienia na domniemanem zezwoleniu wszystkich aby ten który przez długi czas rzecz cudzą w dobrej wierze posiadał stał się iej właścicielem. Lecz to domniemane zezwolenie na

lenie na którem Puffendorff niemal wszystkie prawa oprzeć usiłuie, nietylko iest czczą ale nawet z wyobrażeniem własności niezgodną hipotezą; bo domniemywać się raczey należy tego, co sam zdrowy rozum wskazuie t. i. że własność dopóty trwa, dopóki właściciel ma wolą zarządzania rzeczą własną z wyłączeniem drugich — (§. 86.).

(1) Obacz: Grot. *de J. B. et P. II.* 4. §. 1. *i. n.* Puffend. *de j. n. et. g. IV.* c. 12. §. 9. Wolff J. N. T. III. §. 1021. i. n. Kant *Rechtsl.* K. 171. Martini §. 482 i. n. Hoepfner *Naturr. k.* 806. §. 109. Hoffbauer *Naturr. Halle.* 1804. §. 338. Zeiller §. 91. Bauer §. 114. *De necessitate præscriptionum in statu civili per* F. S. *Cracoviæ* 1815.

§. 131.

Że zaś przedawnienie za prawny sposób nabycia w stanie naturalnym uważane bydź nie może, dosyć iest zwrócić uwagę na okoliczności:

a) że właścicielowi każdemu służy prawo upominania się o rzecz swoią nietylko od posiadacza w złej ale i dobrey wierze (§. 112.)

b) że rozum nieoznacza ani oznaczyć może, iak długo rzecz posiadaną bydź winna, aby od niej właściciel rzeczywisty wyłączonym bydź mógł;

c) że wiadome posiadanie rzeczy cudzej iest bezprawiem, a zatem bez położenia prawnego czynu,

którym tylko bydź może zezwolenie właściciela, żadnego prawa nie gruntuie;

d) że domniemane zezwolenie właściciela prostem iego zaprzeczeniem znosi się, bo domniemanie rzeczywistości ustępować powinno *[Præsumptio cedit veritati]*. Stąd wypływa, że tylko w stanie cywilnym, na fundamencie umowy, przez którą na wszelkie środki do bezpieczeństwa i pomyślności obywatelskiej społeczności zmierzające zezwalamy, przedawnienia za prawny sposób nabycia przyiętemi, i przez Rządzącego oznaczanemi bydź mogą (1). Jakie zaś zasady w tym przedmiocie Ustawodastwa nadanego zachowanemi bydź winny, o tem w Dziale II. Oddziale II. tej Części mówić będziemy.

(1) *Z wyobrażenia samego Społeczności obywatelskiej wypływa, że głównym celem tego związku t. i. filozoficznym, najbliższym, i bezpośrednim iest bezpieczeństwo i pomyślność iej członków. — Cel ten wymaga, aby posiadanie rzeczy było spokojnem, spory między właścicielami rzeczywistemi i dowody własności ułatwianemi, a tym sposobem właściciele do przyzwoitych starań około swych rzeczy, a posiadacze w dobrej wierze do należytej pracy i pilności zachęcanemi byli; w przeciwnym bowiem razie t. i. przy obawie utracenia rzeczy po najdłuższem posiadaniu w przypadku zgłoszenia się iej właściciela, wszelki rodzaj przemysłu i handlu, ieżeli nie zupełnemu tedy przynajmniej znacznemu zaniedbaniu uledzby musiał. Z tych to powodów może i powinien Ustawodawca oznaczyć prawne warunki i termina do przedawnienia rzeczy potrzebne, przez które tak ważne cele każdego Narodu iakiemi są przemysł i handel, ożywianemi i utrzymywanemi bydź mogą.*

DZIAŁ II.

O Nabywaniu Pośrednim.

ODDZIAŁ I.

O sposobach nabywania, pośrednich, naturalnych.

ROZDZIAŁ I.

O umowach w ogólności.

§. 132.

Nie można w prawdzie zaprzeczyć, że przedmioty cudzą własnością będące iedynie tylko przez zezwolenie ich właściciela prawnie nabytemi bydź mogą, że więc tylko umowy są iedynym prawnym sposobem pośrednim nabycia własności rzeczy w stanie na-

turalnym. Gdy iednak zwrócimy uwagę na to, że dobro publiczne i prywatne wymaga, aby w stanie cywilnym nawet rozporządzeniom ostatniej woli, spadkom bezteslamentowym, i przedawnieniom prawne skutki przyznanemi były, a w tym względzie i te sposoby co do swej prawności na obywatelskiej społeczności bycie zagruntowane, za *warunkowo-naturalne* (hipothetice naturales) uważanemi bydź winny, dla tego Dział ten roskładany na dwa Oddziały, z których *w pierwszym* o sposobach nabywania pośrednich naturalnych, iakiemi są umowy; *w drugim* zaś o sposobach nabywania pośrednich cywilnych mówić będziemy.

§. 133.

Przez *Świadczenie w ogólności* [præstatio] rozumie się nietylko danie i czynienie, ale nawet opuszczenie lub pozwolenie czegoś dla pożytku drugiego. Gdy każdemu człowiekowi uważanemu w stanie naturalnym służy prawo niepodległości, przeto chcąc prawnie wymagać od drugich aby nam *świadczyli* t. i. do naszych celów przykładali się, a tym sposobem prawną swą wolnoczynność ograniczali, potrzeba do tego ich woli, t. i. zezwolenia. Że zaś o bycie woli iako aktu wewnętrznego iedynie tylko przez działania zewnętrzne przekonać się można, przeto potrzeba okazania tejże woli. Okazanie woli naszej iż do pewnego świadczenia obowiązać się chcemy drugiemu, zowie się *obiecaniem* czyli *przyrzeczeniem* [promissio];

okazanie zaś woli ze strony drugiego, że do wymagania pewnego świadczenia uprawnionym bydź chce, zowie się *akceptacyą* t. i. *przyięciem*. Pierwszy zowie się *Obiecującym* [promitteus], drugi *Przyjmuiącym* [Acceptans s. Promissarius], obydwa razem *Stronami kontraktującemi* [Contrahentes s. Paciscentes] a obiecanie przyjęte, *umową* [Pactum s. Contractus] (1)

(1) *Między* umową (*pactum*) *i* kontraktem (*contractus*) *zachodzi iedynie w Prawie Rzymskiem ta różnica, że umową zowie się taki układ między stronami przy którym zachowane są warunki przez zdrowy rozum przepisane; kontrakt zaś w tenczas dopiero istnieie, kiedy oprócz tego dopełnionem iest to, co ustawa nadana wskazuie.*

§. 134.

Ażeby umowa była ważną t. i. prawo dla akceptuiącego a obowiązek prawny dla obiecuiącego ugruntować mogła, potrzeba dwóch warunków istotnych (1),

Najprzód, wzajemnego obydwóch stron zezwolenia [*mutuus consensus*]; zezwolenie bowiem jednej tylko strony nie iest dostatecznem do zobowiązania drugiej, bo by się to sprzeciwiało prawu niepodległości.

Powtóre, możności świadczenia (*possibilitas præstationis*); bo niemożność rzeczywista wyłącza wszel-

ką wolnoczynność, żądanie przeto od drugiego aby świadczył to co iest niemożnem, iako najwyższej ustawie prawnej przeciwne nie może bydź przedmiotem prawa (§.21.). Nadto niemożność albo iest fizyczna albo prawna — w pierszym przypadku prawo przez umowę nabyć się mające iako niewykonalne byłoby żadnem prawem; — w drugim zaś, rozum byłby sobie samemu przeciwnym, przyznając prawo do tego, co przez ustawę prawną od tegoż samego rozumu wskazaną zabronionem iest. Na tej to prawdzie gruntuie się pewnik pospolity: *Ad impossibilia nemo obligatur.*

(1) *Warunki istotne iako byt przedmiotu stanowiące nie są właściwemi warunkami, takie więc warunki których samo wyobrażenie rzeczy wymaga*, wymogami (*Erfordernisse*) *nazwaćby można. O właściwych warunkach i o skutkach tychże niżej mówić będziemy.*

§. 135.

Warunki jednak wyżej wskazane iako ogólne wymagają dokładnego rozbioru i gruntownego wyjaśnienia. Mówić przeto wypada *najprzód* o zezwoleniu.

Zezwolenie wymaga nieodzownie, bytu osoby zezwolić mogącej, przedmiotu, i rzeczywistości woli; powinno bydź przeto prawnem 1) *podmiotowie* t. i. co do osób kontraktujących 2) *przedmiotowie* t. i. co do przedmiotu umowy i 3) co do sposobu wyrażenia

woli. Zezwolenie iest prawnem *podmiotowie*, ieżeli osoby do zobowiązania się drugim przez umowę są zdolne; *przedmiotowie*, ieżeli się zezwolenie stósuie doiednego i tegoż samego przedmiotu; *co do sposobu* zaś w tedy, ieżeli iest prawnie oświadczonem i rzeczywistem t. i. wolnem od błędu, podstępu i wszelkiego nieprawnego przymuszenia.

§. 136.

Gdy zdolność wyrażenia woli od używania rozumu i od niezależności w działaniach od woli drugiego, zawisła przeto iasną iest rzeczą, iż zezwolenie w tedy tylko iest prawnem *podmiotowie*, kiedy obydwie strony kontraktujące mają do tego *umysłową* (1) i *prawną władzę*. Nie mają umysłowej władzy ci, którzy przynajmniej w czasie zawarcia umowy w stanie moralnym niedoskonałym znajdują się, iakiemi są: małoletni, obłąkani (*mente capti*), zupełnie pijani (*plene ebrii*), głucho-niemi nieuczeni i t. p. (2). Na prawnej zaś władzy zbywa tym, którzy w swych działaniach zależą od trzeciego, iakiemi są: osoby iuż przez umowę poprzedniczą z drugiemi w tymże samym przedmiocie zawartą z obowiązane, osoby pod kuratelą zostające, Instytuta i t. p.

(1) Zeiller, Bauer *i. w. i. nazywają taką władzę*, fizyczną; *my zaś zowiemy ią* umysłową, *a to dla tego, że ta władza nie od sił fizycznych t. i. ciała, ale od przyzwoitego używania*

sił umysłowych zawisła. Obacz: ZEILLER Prawo Natury Prywatne. Kraków. 1813. r. §. 98. BAUER Lehrb. d. Naturr. §. 127.

(2) *Kto iest małoletnim lub bezwłasnowolnym w stanie naturalnym, tego Prawo Natury nie oznacza, ani dla różności psychologicznych i empirycznych powodów oznaczyć może. W cywilnym iednak związku stan taki oznacza się i oznaczonym bydź winien, a to dla zapobieżenia nadużyciom, nietylko w przedmiotach karnych ale i cywilnych, ażeby pod pozorem stanu moralnego niedoskonałego ani prawa drugich naruszonemi ani występki popełnione bezkarnie puszczanemi nie były.*

§. 137.

Ażeby zezwolenie było prawnem *przedmiotowie*, potrzeba aby się wola stron kontraktujących stósowała do iednego i tego samego przedmiotu, inaczej akceptujący udowodnićby niemógł do czego prawa nabył, a tak prawo jego niebyłoby poznalnem, a zatem niewykonalnem. Przedmiot więc umowy ieżeli nie w tosamości tedy przynajmniej w gatunku oznaczonym bydź powinien.

Z tego powodu oświadczenia ogólne: *będę ia o tobie pamiętał, będę ia się znał na rzeczy, będę umiał bydź wdzięcznym* i t. p. żadnego we względzie prawnym niemają skutku ani go mieć mogą, bo żądający wykonania takowych oświadczeń, ani ilości ani

iakości tychże prawnie udowodnićby nie mógł, a tak prawo iego iest w rzeczy samej żadnem prawem (§. 30.)

§. 138.

Prawność zezwolenia *co do sposobu* wyrażenia woli, wymaga

a) *szczerej woli* [seria voluntas] t. i. nietylko stósunkom drugiego prawnym, moralnym, fizycznym lub iakimkolwiek bądź innym nieprzeciwney, ale oraz zupełnie oznaczonej. Z tego względu, *projekta* t. i. oświadczenia przez które dopiero wolą do wejścia w umowę okazujemy i *żarty* t. i. oświadczenia przeciwne stósunkom w iakich się iedna lub druga strona znajduie; lub niezrozumiałe wyrażenia woli, niemają żadnych prawnych skutków.

b) *okazania woli przez działania zewnętrzne*; bo takie tylko mogą bydź przedmiotem praw i obowiązków prawnych (§. 30.). Lecz iak z iednej strony zezwolenie nasze w tedy iedynie za rzeczywiste uważanem bydź może, kiedy iest okazanem zewnętrznie, tak z drugiej strony oświadczenie woli zewnętrzne tyle waży ile sama wola wewnętrzna, wymówka przeto że inaczej oświadczono a inaczej chciano, na żadną uwagę niezasługuie, to howiem przypuściwszy, nietylko możność nabywania *pośredniego* ale nawet *bezpośredniego* zniesioną byłaby, bo nietylko pośredniemu ale nawet bezpośredniemu nabywcy, brak woli wewnętrznej do zawłaszczenia potrze-

bnej zarzucićby można. Na tym to warunku gruntuie się zasada Rzymska: *De internis non judicat Prætor.*

Gdy wola nasza dwojakim sposobem oświadczoną bydź może t. i. wyraźnie lub dorozumianie, [§. 76.] przeto zezwolenie może bydź albo *wyraźnem* [censensus expressus] ieżeli wolą naszą oświadczamy przez znaki zewnętrzne pewne znaczenie mające n. p. ustne lub pismienne; albo *dorozumianem*, [tacitus] ieżeli wolą naszą oświadczamy przez pewne czyny, które porównane z okolicznościami do nich stosującemi się, wolą naszą równie iak wyrazy ustne lub piśmienne oznaczaią. [1]. I w takich to iedynie przypadkach może bydź stósowaną zasada prawna: *qui tacet et loqui debuit, consentire censetur.* Od zezwolenia dorozumianego różni się *domniemane* [censensus præsumptus] t. i. zezwolenie, nie na działaniach pewnych i nie dwóznacznych, ale iedynie na powodach moralnych, psychologicznych lub empirycznych oparte; bo ani ustawa moralna, ani prawidła której władze duszy w powszechności podlegaią; ani doświadczenie, do ugruntowania prawa z iednej a obowiązku prawnego z drugiej strony są dostateczne. [§. 6. 30.].

Zasady przeto: *quilibet in id consentit quod ei est utile — qui vult finem debet velle et media, — qui vult unum ex duobus interse connexis, debet velle et alterum — nemo sibi inimicus* i t. p. same wprost obowiązywać nie mogą nikogo, aby drugiemu co świadczył t. i. dał, czynił, opuścił lub pozwolił [2].

---

[1] *Kto żąda w traktyerni aby mu potrawa stosownie do gatunku i ceny tychże opisanej daną była, zezwala także na zapłatę należną; zezwolenie jego iest dorozumianem.* — Obacz: Hoffbauer Naturr. §. 224. i Unters. XIX. Kleins Grunds. d. n. Rechtsw. §. 189. Jakobs phil. Rechtsl. §. 484. i n. *Daleko iednak rozszerza* Wolff (*L. N. T.* IV. §. 729.) *to twierdzenie, że ten, który na list (w którym mu się pewny interes zleca) nie odpowiada, tem samem interes sprawować iest obowiązanym.*

[2] *Przytoczone zasady moralne i psychologiczne mogą bydź zamienionemi na prawne w stanie cywilnym. Dla zapobieżenia iednak wszelkiej samowolności w zastósowaniu tychże, potrzeba oznaczyć dokładnie przypadki w których za dowód prawny uważanemi bydź mogą. Domniemania przez Ustawodawcę oznaczone, zowią się* prawnemi (*præsumptiones juris*); *nieoznaczone zaś,* ludzkiemi (*præsumptiones hominis*). *Między temi gatunkami domniemań zachodzi ważna różnica: pierwsze bowiem uwalniaią od wszelkiego dowodu osobę która ie przytacza; drugie zaś, zostawione są światłu i roztropności Sędziego. Obacz:* Kodex Napoleona Art: 1349. 1354.

§. 139.

c) *Zezwolenie powinno bydź obustronnem*; samo bowiem oświadczenie jednego nieprzyjęte od drugiego nikomu narzuconem bydź nie może, [§. 58.] przyjęcie zaś bez poprzedniego obiecania, iest tylko prostem *życzeniem* do zobowiązania drugiego niedostatecznem. Obiecanie więc iest tylko tytułem, a przyjęcie sposobem nabycia pewnego przedmiotu. A gdy oświadczenie woli zewnętrzne waży tyle ile zezwolenie rzeczywiste, przeto dopóty za istnące uważanem bydź winno, dopóki przez działania zewnętrzne przed onego przyięciem odwołane nie iest. Stąd wypływa zasada: *wola nie odwołana trwa* [voluntas non revocata perdurat]. Jednakże oświadczenie woli nieobecnemu na piśmie uczynione, przed upłynieniem czasu do namysłu oznaczonego lub do wzajemnego oświadczenia woli nieodzownie potrzebnego, wprost odwołanem bydź nie może; bo ieżeli obiecanie iest prawnym tytułem nabycia obiecanego przedmiotu, na tenczas odwołuiący go zawcześnie, uważałby tego któremu obiecał, za środek do swego upodobanego celu, jego więc działanie byłoby nieprawnem [§. 21.] (1).

(1) *Dla uniknienia wszelkiej wątpliwości czyli przyjęcie iest zapoźnem lub nie, czas ten przez ustawę cywilną oznaczonym bydź powinien. Podług Kodexu Galicyjskiego obiecanie słowne niezwłocznie (zaraz), pisemne zaś we 24 go-*

dzinach między obecnemi, między nieobecnemi zaś w czasie do dania dwóch odpowiedzi potrzebnym, akceptowane bydź winno. **Obacz:** Część III. §. 5.

§. 140.

d) *Zezwolenie powinno bydź rzeczywistem* t. i. nietylko z przedmiotem umowy zgodnem, ale oraz od wszelkich działań wolą człowieka ograniczających niezawisłem. Zezwolenie nie zgadza się z przedmiotem umowy, ieżeli zachodzi *omyłka* lub *podstęp*; działaniami zaś wolą człowieka ograniczaiącemi są środki przymuszające t. i. *bojaźń* i *gwałt*. Rozważyć przeto wypada, czyli i iak dalece zezwolenie skutkiem tych przyczyn będące iest ważnem.

Przez *omyłkę* czyli *błąd* [error] rozumie się działanie podług wyobrażenia z przedmiotem umowy, celem, pobudkami lub okolicznościami strony w umowę wchodzącej niezgodnego, do którego iednak druga strona bynajmniej nieprzyłożyła się. Jeżeli omyłka zachodzi w przedmiocie, natenczas rozróżnić należy *błąd istotny* [error essentialis *v.* causam contractui dans] t. i. taki, który się tyczy znamion przedmiotu istotnych; od *przypadkowego* [accidentalis *v.* in pactum incidens], który zachodzi iedynie w znamionach przypadkowych t. i. istotności przedmiotu niezmieniających [§. 1.]. N. p. ieżeli Paweł mniema że iego zegarek tombakowy iest złotym, i takowy przedaje Piotrowi który mniema także zegarek bydź

złotym, omyłka iest *istotną*; ieżeli przedawca odmierzył kupuiącemu sukna łokci 36 zamiast 30, omyłka iest *przypadkową*. Z takowego rozróżnienia jasno okazuie się, że tam gdzie zachodzi omyłka istotna, nie ma iedności przedmiotu ani iedności woli, a zatem umowa iest nieważną (1). Jeżeli zaś omyłka iest tylko przypadkową, natenczas obydwie strony stósuią wolą swoią do jednego i tego samego przedmiotu, umowa przeto iest ważną, a zatem poszkodowany jedynie tylko o wynadgrodzenie szkody przez omyłkę poniesionej czynić może.

Jeżeli omyłka nie w przedmiocie umowy, ale tylko w pobudce, okolicznościach lub celu stron kontraktujących popełnioną została, natenczas rozróżnić należy, czyli pobudka, cel lub okoliczności do zawarcia umowy skłaniające, przez wyraźne oświadczenie woli za warunek umowy położonemi zostały, lub nie — w pierwszym przypadku błąd za popełniony w przedmiocie uważanym bydź może, o ważności przeto umowy podług prawideł wyżej wskazanych sądzić należy. W drugim przypadku umowa iest ważną, bo pobudki, cel i okoliczności szczególne kontraktującym wiadome, a nieoświadczone zewnętrznie, iedynie tylko za działania wewnętrzne przedmiotem praw niebędące uważanemi bydź winny.

(1) *Czynienie o to, aby umowa za nieważną uznaną była, zowie się* skargą nieważności (*actio nullitatis*).

§. 141.

Podstęp [dolus] w ogólności, iest każde działanie ku szkodzie drugiego przedsięwzięte, przez które jedna ze stron wzbudza w drugiej fałszywe wyobrażenie o przedmiocie umowy, aby tym sposobem do zawarcia onej nakłonioną bydź mogła.

Podstęp dzieli się:

a] z uwagi na cel; na *godziwy* [dolus bonus] ieżeli się popełnia dla osiągnienia celu dozwolonego, iakim iest n. p. wszelkie podejście nieprawnego napastnika; i *niegodziwy* [dolus malus]. Ten zaś albo iest *zamierzonym* [dolus ex proposito s. determinatus] który się popełnia przed zawarciem umowy; i *niezamierzony* [dolus ex re s. indeterminatus] ieżeli kontraktuiący po zawarciu umowy dowiaduie się o działaniu przez które drugiemu szkodził, takowe iednak zamilcza dla uwolnienia się od należnego wynadgrodzenia.

b] z uwagi na możność kontraktowania; na *główny* [dolus causam contractui dans] ieżeli był pobudką do zawarcia umowy, tak dalece, iż strona wiedząc o podstępie niebyłaby kontraktowała n. p. ieżeli Paweł przedaje Piotrowi zegarek tombakowy zaręczaiąc że iest złoty; i *poboczny* [dolus incidens] ieżeli pomimo użycia onego umowa byłaby zawartą, ale w innym sposobie lub pod innemi warunkami. N. p. ieżeli Paweł przedaje Piotrowi postaw sukna twierdząc że za-

wiera w sobie łokci 70. a postaw nie ma więcej nad łokci 60.

c] z uwagi na karygodność; na *kryminalny* [dolus criminalis], który nie tylko do wynadgrodzenia szkody obowiązuie, ale przez pewną karę sankcyonowanym bywa; i na *cywilny* [dolus civilis] który za występek wyraźnie poczytanym nie iest (1).

Podstęp może pochodzić albo od kontraktującego, albo od trzeciego. W pierwszym przypadku albo iest głównym, albo pobocznym — ieżeli iest głównym t. i. ieżeli kontraktuiący wzbudza w drugim fałszywe wyobrażenie przez to, iż przedmiotowi umowy przyznaie znamiona onemu wcale niesłużące, natenczas umowa dla braku zezwolenia na ieden i tenże sam przedmiot iest nieważną — ieżeli podstęp iest pobocznym, obowięzuie tylko do wynadgrodzenia — ieżeli zaś kontraktuiący zachęca tylko drugiego do zawarcia umowy, nie trworząc bynajmniej znamion w przedmiocie nieznajduiących się, na tenczas działanie kontraktuiącego jedynie tylko za niemoralne uważanem bydź może (2); i w tym względzie stósuie się do złudzonego to przysłowie: *Emit homo cupidus tanti, quanti Pythius voluit.* Obacz: ZEILLER P N. P. §. 101.

W drugim przypadku, t. i. ieżeli podstęp pochodzi od trzeciego, umowa iest ważną, a uszkodzony przez podstęp, tylko przeciw trzeciemu o wynadgrodzenie szkody przez zawarcie umowy poniesionej działać może [§. 6.].

Aczkol-

Aczkolwiek zasady o błędzie i podstępie uważane w ogólności zdają się bydź dosyć iasne i łatwe, w zastósowaniu iednak tychże do szczególnych przypadków zachodzą trudności, a to przy rozpoznaniu co było pobudką a co przedmiotem umowy, czyli błąd lub podstęp był głównym czyli też tylko pobocznym, czyli okoliczność iaką za warunek umowy uważać należy lub nie i t. d.

(1) *Za* podstęp cywilny *w powszechności uważać można ten, który się popełnia przy zawieraniu umowy. N. p. ieżeli przedawca utaia długi sobie wiadome, lub wady rzeczy ukryte — za* kryminalny *zaś ten poczytany bydźby winien, którego się kto dopuszcza bez żadnego działania z osobą, na której uszkodzenie podstęp wykonanym iest n. p. ieżeli zmyśla cudze pismo lub podpis na dokumentach drugiego obowiązywać mających. Na tej to zasadzie dochodzenie fałszu przysięgi stanowczej iuż wykonanej zabronionem bydź zdaie się. Obacz:* KODEX NAPOL. §. 1363.

(2) *Inaczej się ma rzecz w Prawie Rzymskiem. Poszkodowany przez podstęp poboczny w pewnych kontraktach,* contractus stricti juris *zwanych, mógł czynić przeciw podstępnie działającemu o zwrot wszelkich korzyści przez podstęp otrzymanych i o wynadgrodzenie szkody; a ta skarga zowie się* Actio de dolo. *Obacz:* Dig. Lib. IV. Tit. III. de dolo malo.

§. 142.

Boiaźnią [metus] zowiemy wstręt od złego obecnego lub przyszłego osobie kontraktującej bezpośrednio lub pośrednio zagrożonego. Skutkiem bojaźni iest przymuszenie psychologiczne [§. 12.].

Bojaźń dzieli się:

a] z uwagi na rzeczywistość zagrożenia; na *wyrządzoną* [metus præsens s. illatus], ieżeli zagrożenie na przypadek niewykonania woli zagrażającego rzeczywiście nastąpiło; i *urojoną* [non illatus] ieżeli pochodzi tylko od imaginacyi, bez żadnego bojącemu się zagrożenia.

b] Z uwagi na przyczynę zagrożenia; na *prawną* [metus justus] ieżeli zagrażający miał prawo wyrządzenia bojaźni; i *nieprawną* [injustus]

c] z uwagi na moc zagrożenia; na *gruntowną*, ieżeli zasada bojaźni iest dostateczną. Taką iest albo stan osoby zagrożonej n. p. wiek, płeć, zdrowie, stósunki i t. p. albo stan osoby zagrażającej, albo gatunek złego zagrożonego. W ogólności to złe iest zagrażającem, z którem się łączy niebezpieczeństwo życia, zdrowia, wolności, sławy, utrata majątku i t. p. (1); i *niegruntowną* [metus vanus] ieżeli niema żadnej gruntownej przyczyny obawiania się, albo z powodu niewykonalności złego zagrożonego albo z uwagi na iego naturę, albo na stan zagrażającego. Bojaźń gruntowna albo iest *ciężką* [metus gravis], ieżeli zagrożenie tyczy się dobra niewynadgrodzonego, albo *letką* [levis]. Bojaźń wynikająca iedynie z uszanowania dla osoby, której wola wykonaną bydź ma, zowie się *metus reverentialis.*

d] Z uwagi na cel: na *główną* [metus causam contractui dans] ieżeli cała umowa przezeń wymuszoną iest; i na *poboczną* [incidens] ieżeli tylko do przyięcia iednego lub kilku warunków spowodowała.

Czyli przeto umowa przez wprawienie drugiego w bojaźń wymuszona iest ważną lub nie — rozróżnić należy bojaźń gruntowną od niegruntownej — w drugim przypadku przymuszenie psychologiczne za skutek bojaźni uważanem bydź nie może, a zatem umowa iest ważną (2). W pierwszym przypadku rozróżnić należy, czyli bojaźń pochodzi od akceptującego czyli od trzeciego, czyli też od przypadku lub okoliczności. Jeżeli bojaźń pochodzi od akceptującego, uważać znowu potrzeba czyli bojaźń iest prawną lub nieprawną. Jezeli bojazń iest wyrządzoną prawnie, umowa nie iest czem innem tylko wykonaniem prawa, a zatem iest ważną; ieżeli zaś bojaźń wyrządzoną iest nieprawnie, a do tego główną, umowa iest nieważną, w przeciwnym bowiem razie sprzeczność między prawami kontraktujących byłaby oczywistą, obiecujący iako nieprawnie przymuszony byłby obrażonym, a iako niedopełniający umowy mającej bydź ważną, obrażicielem (3).

Jeżeli nakoniec bojaźń niepochodzi od akceptującego ale iedynie od trzeciego, natenczas umowa iest

ważną, akceptujący bowiem iako niebędący przyczyną nieprawną szkody przez zawarcie umowy zrządzonej, do wynadgrodzenia tejże prawnie zobowiązanym bydź nie może, szkodę więc z zawarcia umowy wynikającą tylko trzeci wynadgrodzić winien — ieżeli zaś bojaźń pochodzi od przypadku lub okoliczności, natenczas obiecuiący szkodę wynikłą iako przypadkową sam ponosić musi [§. 66.]. Na tej prawdzie gruntuie się zasada prawna: *Res inter duos gesta tertio nec prodest nec obest.*

(1) *Excusat carcer, status, mors, verbera, stuprum.*

(2) *Vani timoris justa excusatio non est. Obacz:* L. 184. Dig. de reg. jur. ant.

(3) *Inaczej stanowi Prawo Rzymskie. Umowa aczkolwiek przez bojaźń nieprawną wymuszona iest ważną, podług zasady:* coacta voluntas, etiam est voluntas. *Można iednak było czynić w drodze Restytucyi przeciw temu który środkiem bojaźni drugiemu szkodę wyrządził, ażeby rzecz przez bojaźń wymuszoną z wszelkiemi pożytkami i przybytkami zwrócił, a taka skarga zowie się* Actio quod metus causa. *Obacz:* Dig. Lib. IV. Tit. II. Quod met. cau. gest. erit.

§. 143.

Gwałtem [vis] zowiemy działanie fizyczne któremu się drugi oprzeć niezdoła. Skutkiem iego iest

przymuszenie fizyczne. Gwałt równie iak wyrządzenie bojaźni może bydź prawnym albo nieprawnym. Jeżeli gwałt wykonanym iest na mocy prawa, umowa będzie ważną, bo stronie służy prawo przymuszenia, któremu druga opierać się nie powinna [§. 12.] (1). Równie umowa iest ważną ieżeli gwałt pochodzi od trzeciego bez żadnego wpływu i wiedzy strony kontraktującej, natenczas bowiem tylko ten który iest przyczyną szkody do wynagrodzenia tejże iest obowiązanym (2); ieżeli zaś gwałt iest nieprawnym wówczas umowa iest nieważną, bo bezprawie prawa ugruntować nie może (3).

(1) *Prawnie przeto przymuszonym bydź może przez gwałt do wydania skryptu ten, który pieniędzy pożyczył i skrypt na to wydać obowiązał się. To iednak przymuszenie iest tylko prawnem w stanie naturalnym, lecz w stanie cywilnym postępowanie takie byłoby nieprawnem co do formy, prawa bowiem nasze w stanie cywilnym sądownie popieranemi bydź winny.*

(2) *Jeżeli* Jan *bez moiej wiedzy, przymusza* Michała *aby mi dom swòy przedał; albo* Józef *od rabusiów napadnięty pomocy* Marcina *za nadgrodą wzywa: umowy w tych przypadkach będą ważne, a obiecujący udać się może do tych, którzy mu bezprawie wyrządzili.*

(3) *Rabuś zagrażaiąc mi* gwałtem *działa niesprawiedliwie, a przymuszaiąc do wypełnienia o-*

biecania i przyjmuiąc dobro moie gwałtem wydarte, postępuie w niesprawiedliwości. Obraza od niego wyrządzona uprawnia mnie do żądania wynadgrodzenia szkody [§. 65.]. *A mogęż ia mniej żądać iak uwolnienia mnie od tego com obiecał, i powrócenia tego, co mi wydarto przez gwałt niesprawiedliwy? Oświadczenie i zezwolenie tego, któremu zagrożono, wymiawiać tu nie może; bo właścicielowi powinno bydź przyznane prawo zarządzania dobrowolnie rzeczą swoią. A do tego napadnięty ma prawo odparcia gwałtem napastnika, a tem bardziej użycia podejścia i oszustwa; rabuś więc z okoliczności tych łatwo poznać może, iż zezwolenie [iak się to potem z zaprzeczenia lub upominania o dobro wydarte iasno pokazuie] było tylko pozornem, a zatem żadnego prawa niegruntuie. Obacz*: ZEILLER P. N. P. §. 107.

§. 144.

Drugim warunkiem istotnym do ważności umowy potrzebnym iest możność świadczenia. Z uwagi na gatunek ustawy, podług której działanie przedmiotem umowy będące wykonanem bydź może, dzieli się możność na *fizyczną*, *prawną* i *moralną*. Czyli umowa dla zachodzącej niemożności świadczenia iest ważną lub nie — rozróżnić ieszcze należy niemożność *ogólną* czyli *przedmiotową* t. i. powszechną niezdólność wykonania działania przedmiotem umowy będącego, i *szczególną* czyli *podmiotową* t. i. niezdólność wykonania działania ze strony kontraktującego (1). Nieulega żadnej wątpliwości że przy niemożności fizycznej ogólnej wykonania działania przedmiotem umowy będącego, umowa iest tylko pozorną, a zatem nieważną [§. 134]. Lecz ieżeli działanie iest tylko niemożnem podmiotowie, prawo akceptującego iest wykonalnem, a zatem wykonanie onego w sposobie prawnym wymagane bydź może. Stąd wypływa

1) Jeżeli przedmiotem umowy iest rzecz, prawo, lub czyn trzeciego, akceptującemu służy prawo żądania aby obiecujący albo trzeciego do świadczenia spowodował t. i. o wykonanie przedmiotu umowy postarał się, albo szkodę w razie przeciwnym wynadgrodził.

2) Jeżeli kto przez niegruntowne zaufanie siłom swoim obowiązuie się do wykonania takiej czynności której sam dopełnić nie może n. p. niezdatny rzemieślnik, winien takowy czyn przez zdatnego uskutecznić, w przeciwnym zaś razie szkodę przez niewykonanie umowy zrządzoną wynadgrodzić.

3) Jeżeli obiecujący w czasie kontraktowania świadczyć mógł, poźniej zaś przedmiot umowy przez iego zły zamysł lub winę staje się niewykonalnym, obowiązanym iest równie do wynadgrodzenia szkody z iego nieprawnego czynu wynikłej [§. 20. 66.]

(1) *Różni się* niemożność *od* trudności *działania w tem, że w pierwszym przypadku zachodzi prze-*

szkoda żadnym sposobem usuniętą bydź nie mogąca, w drugim zaś przez stósowne środki oddaloną bydź może.

§. 145.

Niemożność świadczenia prawna zachodzi wtenczas, ieżeli prawo obiecującego przedmiotem umowy będące iest *niepozbędnem*. Takiem iest prawo osobowości [§. 68.]; umowa przeto mocą której człowiek poddaie się bezwarunkowo upodobowi drugiego t. i. obowiązuie się czynić wszystko albo opuszczać bez żadnego względu na ustawy prawne lub moralne, zniża godność swoją do zwierzęcości, działa więc iako istota bezrozumna, do zawarcia umowy niezdolna [§. 136.]. Nadto człowiek obowiązujący się służyć drugiemu za rzecz, przestaie bydź względem akceptującego osobą, t. i. istotą prawa i obowiązki prawne mającą, przypuszczenie więc iż zrzekający się prawa osobowości dla korzyści drugiego do wykonania takiej umowy iest prawnie obowiązanym, okazuie się bydź widocznem przeciwieństwem.

§. 146.

Czyli zaś niemożność świadczenia moralna unieważnia umowę lub nie — rozróżnić należy między ustawami moralnemi *dokładnie oznaczonemi* t. i: takiemi które obowiązuią wszędzie i zawsze *[leges morales quæ obligant semper et pro semper]* iakiemi są ustawy prawne; i ustawami moralnemi *niedokładnie*

oznaczonemi t. i. takiemi, które w pewnych okolicznościach, a mianowicie w kollizyi, wyiątku dozwalaią *[leges morales quæ obligant semper sed non pro semper]*. Jeżeli przedmiot umowy sprzeciwia się ustawie moralnej dokładnie oznaczonej t. i. żadnego wyboru niedozwalającej, umowa iest nieważną; w przeciwnym bowiem razie ieden i tenże sam rozum byłby z sobą w widocznem przeciwieństwie, ieżeliby działanie ustawie moralnej dokładnie oznaczonej przeciwne zakazywał, i toż samo działanie dla zaszłej umowy wykonać nakazywał. Umowa przeto o zabójstwo, zrabowanie lub wykonanie iakiegokolwiek bądź czynu nieprawnego, ani obowiązku prawnego ani moralnego ugruntować nie może (1).

(1) „*Quæ facta lædunt pietatem, existimationem, „verecundiam nostram, et ut generaliter di- „cam, quæ contra bonós mores fiunt, nec fa- „cere nos posse credendum.*“ *Obacz*: l. 15. Dig. de cond. instit.

§. 147.

Godnem iest uwagi zapytanie, czyli ten który uczynek nieprawny za przyrzeczoną sobie nadgrodę wykonał, o zapłacenie tejże upóminać się może; a ieżeli takowego uczynku niewykonał a nadgrodę wprzód powziął, czyli do iej zwrotu iest obowiązanym? —

Grocyusz, Bodinus, Zeiller [1] twierdzą że lubo uczynek nieprawny nie może bydź przedmio-

tem umomy, i do wykonania takowego nikt obowiązywać się nie może, zapłacenie iednak umowionej nadgrody za wykonanie takowego, iako żadnej ustawie nieprzeciwne iest prawnie wymagalnem. PUFFENDORFF, PAYLAY i WEBER są przeciwnego zdania, bo samo przyrzeczenie nadgrody za wykonanie uczynku nieprawnego iest przedmiotem umowy prawa trzeciego naruszającym, od akceptującego nieprzyjmowalnym, umowa przeto dla braku prawnej władzy zezwolenia iest nieważną [§. 136]: a gdy umowa nieważna żadnego prawnego skutku mieć nie może, wypływa samo przez się, że akceptujący do zwrotu nadgrody za wykonanie uczynku nieprawnego powziętej iest prawnie obowiązanym. Odwołanie się do zasady: *qui scienter dat quod dare non debuit, censetur donasse*, tylko w stanie cywilnym, w sposobie kary, i to iedynie do nadgrody za uczynki niemoralne karami szczególnemi niesankcyonowane, dopuszczonem bydź może.

[1] *Obacz*: GROT. *de j. b. et p. II.* 11. §. 9. BODINUS *de conditione turpi impleta Cap.* 2. §. 3. PUFFENDORFF *de i. n. et g. III.* 2. §. 8. — PAYLAY *Grunds. der Mor. und Polit.* K. 121. WEBER *von der nat. Verb.* K. 265.

§. 148.

Jeżeli przedmiot umowy sprzeciwia się ustawie moralney niedokładnie oznaczonej natenczas treścią

ustawy przedmiot i sposób wypełnienia umowy nie iest wskazanym, owszem zależy to od okoliczności czyli, względem kogo i iakim sposobem obowiązek wykonanym bydź ma; lecz gdy okoliczności te najlepiej obiecującemu są wiadome, przeto jemu tylko wybor w kollizyi uczynić się mogący zostawionym bydź winien. Jeżeli więc po zrobieniu takowego wyboru, drugiego do przyjęcia swego obiecania uprawnia, akceptujący nabywa prawa, a obiecujący ma prawny obowiązek wykonania tego co obiecał. Nie można wprawdzie zaprzeczyć że przy nieprzyzwoitym wyborze, działanie obiecującego iako ustawie moralnej przeciwne iest niemoralnem, lecz ieżeli się niesprzeciwia ustawie moralnej dokładnie oznaczonej iaką iest najwyższa ustawa prawna, nie iest działaniem nieprawnem.

Z tego względu umowy przeciwne dobrym obyczajom, iakiemi są: lichwy, gry hazardowne, i t. p. są ważne. Tylko w stanie cywilnym na zasadzie dobra publicznego, umowy podobne prawnych skutków pozbawionemi bydź mogą. [1]

[1] Obacz: *Prawo Natury Prywatne* F. ZEILLER. *Kraków* 1813. §. 105.

§. 149.

Po dokładnym rozbiorze warunków umowy istotnych, łatwo poznać można, iaki iest iej prawny skutek. Przez umowę zawartą ważnie, przechodzi iej przed-

miot z prawnego zakresu iednej strony t. i. obiecującego, do zakresu prawnego drugiej strony t. i. akceptującego; obiecanie bowiem iednego iest dla drugiego tytułem, a przyięcie onego sposobem nabycia obiecanego przedmiotu [§. 85.]. Do czego zaś akceptujący nabywa prawa, to zależy od rozmaitości obiecanego przedmiotu. Przedmiotem umowy albo *rzecz*, albo *używanie* tejże, albo *działanie* bydź może. Rzecz albo iest zupełnie oznaczona *[individuum s. res omnimode determinata]* t. i. taka, która od każdej innej rozróżnioną bydź może, albo niezupełnie oznaczona *[genus]*. Jeżeli iest zupełnie oznaczona, akceptujący iako uprawniony mocen iest żądać, aby mu ta sama rzecz przez obiecującego oddaną była; ieżeli zaś nie iest zupełnie oznaczona, ale tylko gatunek tejże, wówczas może wymagać prawnie, aby obiecujący rzecz obiecaną w tymże samym gatunku wydał Jeżeli przedmiotem umowy iest tylko używanie rzeczy, akceptujący wymagać może prawnie aby mu używanie w umówionym sposobie dozwolonem było.

Działanie przedmiotem umowy bydź mogące albo iest *czynnem* albo *nieczynnem*, *obecnem* albo *przyszłem*. Jeżeli iest czynnem, natenczas akceptujący iako uprawniony, mocen iest żądać iego wykonania; ieżeli nieczynnem, wówczas opuszczenia onego prawnie wymagać może. Jeżeli iest obecnem, natychmiast; ieżeli zaś przyszłem, wówczas dopiero po upłynieniu czasu oznaczonego iest wymagalnem. Prawo żądania od pewnej osoby aby obowiązek swój wypełniła, zowie się prawem

osobowem [jus personale]; ieżeli zaś uprawniony przeciw komukolwiek bądź o wykonanie iakowego obowiązku czynić może, prawo takie zowie się *rzeczowem* [jus reale]. A gdy akceptujący o wykonanie obowiązku prawnego z umowy wynikającego iedynie tylko przeciw temu który się przez umowę zobowiązał czynić może, każdy bowiem w umowę niewchodzący za niepodległego w działaniach swoich uważanym bydź winien, przeto iasno okazuie się, że prawo żądania aby działanie przedmiotem umowy będące wykonanem było, iest *osobowem* t. i. tylko przeciw obiecującemu wykonalnem.

§. 150.

Kiedy zaś nabywamy prawa osobowego a kiedy rzeczowego, w tem Nauczyciele Prawa Natury niezgadzają się. Chcąc ocenić ich zdania wypada najprzód obiaśnić co się rozumie przez *tradycyą ?*

Tradycyą w ogólności zowiemy czyn, przez który się przenosi na drugiego posiadanie rzeczy; *tradycya* zaś *w znaczeniu ścisłem* [traditio juridica] iest to czyn przez który przelewa się na drugiego własność *Tradycya* różni się od *wzięcia* [aprehensio], bo tradycya wymaga oddającego i akceptującego, wzięcie zaś tylko obejmującego czyli zawłaszczającego; Tradycya iest sposobem nabycia pośrednim, wzięcie zaś iest warunkiem nabycia pierwotnego [§. 89.]. Tradycya dzieli się z uwagi na sposób oddania, na *ręczną* czyli *rzeczywistą* [manualis s. vera] ieżeli się

rzecz daie z ręki do ręki; i *umysłową* [ficta s. idealis] t. i. taki czyn, który tyle waży ile tradycya rzeczywista. Tradycya umysłowa nastąpić może albo *brevi manu*, t. i. przez oświadczenie aby mający rzecz cudzą zatrzymał ią przy sobie tytułem właściciela którym pierwej nie był; albo *longa manu* t. i. przez okazanie rzeczy której własność na drugiego przeniesioną zostaie; albo *symbolicznie* t. i. przez oddanie ręczne innej rzeczy oznaczającej tę, której własność na drugiego przeniesioną bydź ma; takim godłem są n. p. klucze od domu. Z uwagi na tradycyą rozróżnić należy *umowę zupełną* [pactum perfectum], ieżeli wszystkie warunki istotne do ważności umowy potrzebne są dopełnione; i na *uskutecznioną* [consumatum], ieżeli umowa iuż wykonaną została t. i. ieżeli obiecujący to oddał do czego się obowiązał.

Jeżeli przedmiotem umowy iest działanie, akceptujący wymagać może wykonania onego od tej tylko osoby która się do takowego zobowiązała; ieżeli rzecz nie iest zupełnie oznaczoną, ale tylko w pewnym gatunku obiecaną, wówczas akceptujący o prawie swem do pewnego szczegółu (*individuum*) do tegóż gatunku należącego nie może przekonać trzeciego, a zatem i w tym przypadku tylko od obiecującego o wydanie rzeczy w umówionym gatunku upominać się iest mocen. W obydwóch przeto przypadkach prawo akceptującego iest tylko *osobowem* i takowe dopiero przez tradycyą rzeczowem staie się. Lecz ieżeli rzecz

iest *szczegółem* t. i. przedmiotem zupełnie oznaczonym, natenczas iuż przez samą umowę uzupełnioną ważnie, nabywa akceptujący do tejże rzeczy takiego prawa, iakie służyło obiecującemu, ieżeli przeto obiecujący był iej właścicielem, przeto i akceptujący nabywa prawa zarządzania tąż rzeczą podług swego upodobania z wyłączeniem drugich; takie zaś prawo iest *rzeczowem* (1). Nieznajduie się wprawdzie akceptujący w posiadaniu rzeczy zmysłowem dopóty dopóki tradycya nienastąpi, lecz znajduie się w posiadaniu umysłowem przez umowę ugruntowanem, które do bytu prawa własności iest dostatecznem [§ 86.]. Tylko nabywanie pierwotne musi bydź zaczęte przez czyn fizyczny iakim iest *wzięcie rzeczy* [aprehensio], bo inaczej ani oznaczenie tejże, a przeto ani zawłaszczenie nastąpićby nie mogło; lecz nabywanie przez umowę iuż poprzedziło wyięcie rzeczy ze stanu wspólności pierwotnej, oznaczanie więc powtórne tejże samej rzeczy końcem okazania drugim iż z zakresu praw obiecującego przez umowę wyłączoną została, byłoby zbytecznem; drudzy bowiem iuż wiedzą że przedmiot umowy iako zawłaszczony nie iest zawłaszczalnym, oznaczenie przeto nastąpionego wyłączenia rzeczy z zakresu praw obiecującego, tylko akceptującemu do którego zakresu przeniesioną zostaie oznajmionem bydź winno, co przez umowę prawnie zawartą dopełnionem zostaie (2). Zasada przeto Rzymska: *dominia rerum non pactionibus sed traditionibus transferuntur*, tylko do rzeczy niezupełnie

oznaczonych stósowaną bydź może (3). W stanie iednak cywilnym dla oddalenia obawy czyli przedmiotem umowy nie iest rzecz cudza, tradycya tejże za warunek nabycia prawa rzeczowego przepisaną bydź może.

(1) *Jeżeliby więc rzecz ruchoma aczkolwiek nieoddana przypadkowi uległa, takowy iuż nie obiecujący ale akceptujący iako właściciel ponosić iest obowiązanym.*

(2) *Tym sposobem rozwiązać można wątpliwośc w dziele* Kleina Grunds. d. nat. Rechtsl. §. 246. *gdzie mówi: Oddanie potrzebne iest dla tego, aby prawu do pewnej rzeczy nadać znamie, bez którego niebyłoby poznalnem.* Kant *w dziele* Rechtsl. Kart. 104. *odwołuie się do tego, iż akceptujący dopòki tradycya nienastąpi, używać rzeczy podług swego upodobania nie może. Prawda że* fizycznie *zarządzać rzeczą nie może, równie iak właściciel, ieżeli się nie znajduie w posiadaniu onej fizycznem; ale może nią zarządzać* prawnie, *może prawo swoie do kogo innego przenieść, może się o nią od każdego* detentora *upominać.*

(3) *Obacz:* l. 20. C. de. pact. §. ult. l. de off. jud. 1. ult. Dig. de Serv. leg.

§. 151.

Właściciel rzeczy może swe prawo przenieść na drugiego w całości lub części, bezwarunkowo lub warunkowo [§. 112]; akceptujący więc tyle tylko i takie nabywa prawo, ile i iakie na osobę iego przeniesionem zostało. Stąd wypływa zasada prawna: *nemo magis obligatur, quam se obligatum esse voluit* (1). Abyśmy zaś poznali, iakie są prawne skutki umów warunkowych, wypada objaśnić co rozumieć należy przez warunek i wielorakie są iego podziały.

Warunkiem w znaczeniu ścisłem [conditio] zowie się każda okoliczność przez wolą iednej lub drugiej strony oznaczona, od której bytu lub niebytu prawo zawisło. *Warunek wisi* [conditio pendet] ieżeli okoliczność od której prawo zawisło ieszcze nienastąpiła; *warunek bytuie* [conditio existit] ieżeli okoliczność warunkiem będąca iuż wydarzyła się; *warunek nieistnieie* [conditio deficit], ieżeli okoliczność następuie w sposobie wcale przeciwnym. Umowa z pewnym warunkiem połączona zowie się *warunkową* [pactum conditionatum]; ieżeli zaś iaka umowa oprócz tych wymogów od której iej ważność zależy, żadnego warunku nieobejmuje, natenczas zowie się *czystą t. i. bezwarunkową* [pactum purum] [2].

Jeżeli warunkiem obiecania iest czas od którego obiecujący obowiązanym bydź ma, taka umowa *pactum ex die*, a dzień od którego prawo akceptującego zaczyna się, *terminus a quo*; ieżeli zaś obiecujący tylko do pewnego dnia świadczyć obowiązuie się, umowa taka *pactum in diem*, a dzień z którym obowiązek ustaie, *terminus ad quem* zowie się.

Warunek dzieli się z uwagi:

a) na oświadczenie; na *wyraźny* [expressa] t. i. ustnie lub pisemnie założony; i *dorozumiany* [tacitus] t. i. wynikający z wyrazów ustnych lub pisemnych, z celu kontraktuiących, lub z rozporządzenia ustawy. N. p. zawarcie małżeństwa przez tego który posag wziął, iest warunkiem dorozumianym.

b) na sposób świadczenia; na *czynny* [affirmativa], który na czynieniu, i *nieczynny* [negativa] który na opuszczeniu zależy.

c) na możność świadczenia: na *możny* [possibilis] który dopełnionym bydź może, albo przez wzgląd na władzę kontraktującego, albo na wypadek od którego zależy, albo na oboje razem. Pierwszy zowie się *dobrowolnym* [potestativa], drugi *przypadkowym* [casualis], trzeci *mieszanym* [mixta]; i *niemożny* [impossibilis], fizycznie, prawnie, lub moralnie. Warunek nieprzeciwny ani ustawie prawnej ani moralnej zowie się *godziwym* [conditio honesta]; tym przeciwny, *niegodziwym* [turpis].

d) na skutek: na *zawieszający* [conditio suspensiva], ieżeli iego byt gruntuie prawo; i *rozwiązuiący* [resolutiva], ieżeli byt onego znosi prawo. N. p. ieżeli wygram sprawę dam 10 dukatów, warunek ten iest zawieszający; dopoki będę w Krakowie będę płacił na ubogich po 2 dukaty rocznie, warunek ten iest rozwiązującym.

e) na przeszkody w dopełnieniu onego zachodzące; na *trudny* [difficilis] i *łatwy* [facilis].

f) na czas do którego się stósuie; na *warunek istnienia* [conditio præsens], ieżeli okoliczność od której prawo zależy stósuie się do czasu teraźniejszego; n. p. ieżeli iestem dziedzicem testamentowym Pawła dam 100 dukatów; na *warunek przeszłości* [conditio in præteritum], ieżeli okoliczność od której zależy prawo stósuie się do czasu przeszłego n. p. ieżeli Paweł moie interessa sprawował; i na *warunek przyszłości* [conditio in futurum], ieżeli okoliczność od której prawo zależeć ma stósuie się do czasu przyszłego n. p. ieżeli będziesz Doktorem Prawa, dostaniesz 100 dukatów.

---

(1) *Na tej prawdzie gruntuie się ustawa Rzymska:* Uti lingua nuncupassit, ita jus esto.

(2) *Umowa przez którą pewny cel zamierzonym iest, zowie się w Prawie Rzymskiem* pactum sub modo s. modale; *lecz gdy cel takowy* modus *zwany nie iest czem innem tylko warunkiem, przeto* pactum sub modo *za umowę warunkową uważanem bydź może. Ta iednak między niemi zachodzi różnica, że ieżeli przez umowę pewny cel zamierzonym iest, a w tym względzie za przedmiot umowy uważanym bydź winien, kontraktujący nawet o wykonanie tegóż celu czynić może* (§. 149.). *Obacz*: L. 17. §. 2. l. 44.

Dig. de manum. testam. L. 71. §. 1. L. 108. D. de cond. et demonstr. l. 1. Cod. de his quæ sub modo.

§. 152.

Z rozmaitego podziału warunków wypływają zasady następuiące:

a) Wszelki warunek *możny* tak *wyraźny* iako i *dorozumiany* aczkolwiek *trudny* wykonanym bydź winien; inaczej akceptuiący żadnego nie nabywa prawa, podług pewnika: *nemo magis obligatur, quam se obligatum esse voluit.*

b) Jeżeli warunek iest *niemożnym*, rozróżnić należy warunek *czynny* od *nieczynnego*. Jeżeli warunek niemożny zależy na opuszczeniu, natenczas dla niemożności czynienia za dopełniony uważanym bydź może, a zatem umowa iest ważną. Stąd wypływa zasada: *Conditio impossibilis negativa habetur pro non scripta.* Jeżeli zaś warunek niemożny zależeć ma na czynieniu, natenczas prawidła w (§§. 144. 145. 146.). przytoczone zastósowanemi bydź winny.

c) Jeżeli umowa zawarta iest pod warunkiem *zawieszającym*, natenczas dopóki warunek wisi (*conditione pendente*), dopóty akceptujący o wykonanie umowy upominać się nie iest mocen; może iednak żądać aby obiecujący opuszczał te działania przez które prawo iego po dopełnionym warunku udaremnionem byłoby [§. 81.]. Jeżeli warunek bytuie (*conditione existente*), umowa powinna bydź wykonaną, gdy iednak akceptujący dopiero od tego momentu gdy warunek bytuie do rzeczy przedmiotem umowy będącej nabywa prawa, przeto pożytki które rzecz przed nastąpieniem warunku wydała, nie do niego ale do obiecującego należą [1]. Jeżeli warunek nieistnieie (*conditione deficiente*) umowa staie się bezskuteczną, a przeto za niezawartą uważaną bydź może.

d) Równie przy umowach pod warunkiem rozwiązującym zawartych rozróżnić należy. Jeżeli warunek wisi, umowa zupełny skutek mieć powinna, akceptujący przeto o przedmiot obiecany i pożytki onego upominać się może. Jeżeli warunek bytuie, umowa obowiązywać przestaie, gdy iednak akceptujący dopiero od momentu w którym warunek bytuie prawo swe utraca, przeto pożytki które rzecz przed nastąpieniem warunku wydała, nie do obiecującego ale do akceptującego należą [2]. Jeżeli nakoniec warunek nie istnieie, umowa w zupełnej swej mocy utrzymaną bydź winna.

---

[1] *Od tej iednak zasady odstępuie Prawo Rzymskie. Obacz:* L. 1. §. 1. D. qui potiores in pign. L. 16. D. de solut. *Stąd wynika prawidło:* Conditio existens retrotrahitur ad tempus initi contractus, *które iednak wtenczas tylko ie-*

żeli warunek zawieszający iest przypadkowym lub mieszanym zastósowane bydź może.

[2] *Zasada:* Warunek dopełniony wraca się w skutku swym do dnia zawartej umowy, *stósuie się także w tedy, ieżeli bytuie warunek rozwiązujący. Obacz:* L. 4. §. 3. L. 6. pr. D. de in diem addict. — *Kodex* NAPOL. *Art.* 1179. *to samo prawidło w każdej umowie warunkowej zachowuie.*

§. 153.

Umowy nie tylko między poiedynczemi ale nawet między wieloma osobami zawierane bydź mogą. Jeżeli iest wielu ten sam przedmiot obiecujących, natenczas *współdłużnikami* [correi debendi]; ieżeli zaś wielu tenże sam przedmiot akceptujących, tacy *współwierzycielami* [correi credendi] zowią się.

Zobowiązanie się wspólne albo iest *podzielnem*, ieżeli każdy akceptujący tylko do wymagania pewnej części przedmiotu iest uprawnionym, lub też obiecujący do oddania pewnej tylko części tegóż przedmiotu zobowiązanym; i *niepodzielne* [in solidum] ieżeli każdy współwierzyciel może wymagać od dłużnika całego przedmiotu, lub ieżeli każdy współdłużnik za całość przedmiotu wierzycielowi iest odpowiedzialnym; a takie zobowiązanie między współwierzycielami lub współdłużnikami zowie się *solidarnością* [correalitas in solidum]. Czyli solidarność nieumówiona wyraźnie, dorozumiewaną bydź może lub nie, rozróżnić

należy współwierzycieli od współdłużników. W obydwóch zaś przypadkach uważać na to potrzeba, czyli przedmiot umowy iest podzielnym lub niepodzielnym. Jeżeli przedmiot umowy iest podzielnym, natenczas każdy współwierzyciel tylko o część swoją upominać się iest mocen; ieżeli zaś iest niepodzielnym, wówczas iestestwo rzeczy iako własność wspólna należy do wszystkich, a zatem bez naruszenia prawa każdemu z nich służącego żadnemu poiedynczo uważanemu wydaną bydź nie może [§. 124]. Równie co się tyczy współdłużników; ieżeli przedmiot umowy iest podzielnym, każdy iako wspólnie obowiązany tylko za część swoją odpowiadać winien, ieżeli zaś iest niepodzielnym, wierzyciel od każdego współdłużnika o cały przedmiot umowy upominać się może, w przeciwnym bowiem razie prawo iego przez umowę nabyte stałoby się niewykonalnem [1].

---

[1] *I w tym względzie zgadza się* KODEX NAPOLEONA *wyjąwszy współwłaścicieli. Obacz:* Art. 1202. 1222. 2025. *Solidarność prawną uznaie także* Kodex Gallicyjski *co do wyręczyciela, ręczącego za małoletnim lub marnotrawnym i co do współników handlujących. Obacz:* Część III. §. 303. 497. 507. 510.

§. 154.

Prawo nabyte przez umowę może bydź naruszonem albo przez jednego z kontraktujących albo

przez trzeciego. Gdy każdemu prawu z iednej odpowiada obowiązek prawny z drugiej strony, przeto nieulega żadnej wątpliwości, iż wszelkie działanie tak strony kontraktującej iako i osoby trzeciej, wykonanie umowy prawnie zawartej udaremniające, za zgwałceuie prawa przez umowę nabytego uważanem bydź winno, a następnie że nietylko kontraktujący ale nawet i osoba trzecia do wynadgrodzenia szkody przez nieprawne działanie zrządzonej obowiązaną bydź może.

§. 155.

Mający prawo nabyte przez umowę mocen iest także używać wszelkich środków do wykonania tejże umowy zmierzaiących. Srodki przez które prawa nasze iasno i łatwo popieranemi bydź mogą, zowią się *Skargami* [actiones].

Skarga która zaraz w samym początku zawarcia umowy z natury tejże wynika, zowie się *actio directa*; taką iest n. p. *actio emti* t. i. kupującego przeciw przedawcy o wydanie rzeczy sprzedanej; ta zaś Skarga która poźniej dopiero przypadkowo z powodu zawarcia umowy wyniknąć może, zowie się *actio contraria*; iaką iest n. p. Skarga o wynadgrodzenie szkody przez niewydanie rzeczy zrządzonej [1]. Skargi nie na wyraźnej umowie ale na ustawie zagruntowane, zowią się *condictiones*. Pierwsze mają swoje właściwe nazwiska które w Rozdziale II. tego Oddziału wymienionemi będą.

[1] *Skarga która nie wypływa wprost ani z kontraktu ani na żadnej ustawie niegruntuie się, ale tylko z uwagi na ustawę moralną do pewnych czynów zastósowaną bywa, zowie się* actio utilis. *Takie Skargi udzielane były u Rzymian od Prawników do tego upoważnionych, iaką iest n. p.* Actio negotiorum gestorum utilis. L. 47. 49. D. de neg. gest. — Actio de pauperie utilis. L. 4. D. si quadrupes. — Actio confessoria utilis. Lib. VIII. Tit. V. D. Si servit. vindic. *i t. p.*

§. 156.

Dotąd mówiliśmy o istotnych warunkach do zawarcia ważnej umowy potrzebnych i o iej prawnych skutkach, teraz wypada ieszcze wyłożyć prawne sposoby przez które umowy zmienianemi lub rozwiązywanemi bydź mogą.

Zmiana umowy nastąpić może trojakim sposobem; albo *przedmiotowie* t. i. co do przedmiotu lub sposobu zawarcia umowy, albo *podmiotowie* t. i. co do dłużnika lub wierzyciela. Jeżeli osoby kontraktujące zmieniają tylko przedmiot umowy albo sposób zawarcia tejże t. i. zasadę lub warunki, zmiana takowa zowie się *Nowacyą* czyli *odnowieniem*. Nowacya nie znosi umowy, ale tylko pociąga za sobą iej odmianę między tymże samym wierzycielem i dłużnikiem, a to dla pożytku pierwszego lub drugiego [1].

Zmiana umowy co do osoby dłużnika t. i. obiecującego nastąpić może albo przez *wyręczenie*, albo przez *zupełne przekazanie*. *Wyręczenie* [expromissio] iest to czyn, mocą którego trzeci obowiązuje się wykonać obowiązek za dotychczasowego dłużnika, za zezwoleniem wierzyciela; trzeci zowie się *wyręczającym* [expromittens]. Wyręczenie przeto nieznosi długu t. i. zobowiązania ale tylko pierwszego dłużnika od obowiązku uwalnia. *Przekazanie zupełne* [delegatio], iest to czyn przez który dłużnik obowiązek swój przenosi na trzeciego za zezwoleniem wierzyciela. Ażeby więc takowe przeniesienie było ważnem, potrzebne są dwie umowy; *pierwsza* między dotychczasowym dłużnikiem (*delegans*) i nowym dłużnikiem (*delegatus*); — *druga* między obydwoma dłużnikami i wierzycielem (*delegatarius*). Skutkiem takowego przekazania iest uwolnienie dawnego a zobowiązanie nowego dłużnika; a stąd wypływa, że wierzyciel w razie niewypłacalności nowego dłużnika do dawnego iako prawnie uwolnionego cofać się niemoże.

Nakoniec zmiana umowy co do osoby wierzyciela t. i. akceptującego nastąpić może przez *cessyą i assygnacyą*.

Cessyą zowie się czyn przez który wierzyciel (*cedens*) prawo służące sobie przeciw dłużnikowi (*cessus*) przenosi do trzeciego (*cessionarius*). Cessyonaryusz przeto nabywa prawa służącego pierwszemu wierzycielowi, a stąd wypływa zasada prawna: *Cedens et cessionarius pro una persona habentur.*

Gdy wierzyciel iako właściciel prawa nabytego mocen iest takowem zarządzać podług własnego upodobania, przeto do ważności cessyi zezwolenie dotychczasowego dłużnika nie iest potrzebnem, [2]; ale też nawzaiem dłużnik ustąpiony do tego tylko iest obowiązanym do czego się pierwszemu wierzycielowi zobowiązał. Jeżeli więc dłużnik winien płacić w srebrze, *cessyonaryusz* nie może wymagać zapłaty w złocie. Lecz potrzeba aby dłużnik o cessyi był uwiadomionym, inaczej zostawałby w prawnej niewiadomości o nowym wierzycielu, a tak zapłata dawnemu po cessyi uczyniona byłaby ważną.

Assygnacya iest czynem mocą którego wierzyciel (*assignans*) upoważnia trzeciego (*assignatarius*) do wymagania swej wierzytelności od dłużnika (*assignans*). Jeżeli *assygnujący* iest dłużnikiem *assygnataryusza*, natenczas iako prawnie obowiązany dopiero po uskutecznieniu zapłaty przez *assygnata* od obowiązku swego uwolnionym bydź może.

---

[1] *Nowacya w tedy iest pożyteczną ieżeli tytuł słabszy na mocniejszy lub niepewny na pewny zamienionym zostaie, w przeciwnym razie iest widocznie szkodliwą. N.p. wziąść akt urzędowy za oblig prywatny iest rzeczą pożyteczną, ale robić ugodę po wyroku ostatecznym iest szkodliwą, bo wyrok ostateczny rozpoznaniu*

dalszemu nie ulega, przeciwnie zaś umowa nawet urzędownie zawarta w pewnych przypadkach sądownie rozpoznawaną bydź może.

[2] Heidenreich *w dziele*: Syst. d. N. R. Część II. To. II. kar. 138. *iest przeciwnego zdania, które iednak tylko w przypadku ieżeli zezwolenie dłużnika iest wyraźnie zastrzeżonem, albo ieżeli prawo* najosobowsze [jus personalissimum] *t. i. z pewną osobą nierozdzielnie połączone ustąpionem bywa przypuszczonem bydź może.*

§. 157.

Umowy prawnie zawarte mogą bydź rozwiązane albo przez sposoby *powszechne* t. i. do iakiejkolwiek bądź umowy stosujące się; iakiemi są: *wypełnienie i zniesienie*; albo *szczególne* t. i. pewnym tylko umowom właściwe, z natury tychże wynikające lub przez ustawę oznaczone (1).

Wypełnienie umowy nastąpić może

a] przez *zapłacenie* [solutio] t. i. ieżeli obiecujący to świadczy do czego się akceptującemu zobowiązał, i akceptujący takową zapłatę odbiera. W tym względzie obowiązek albo przez odliczenie pieniędzy, albo przez oddanie rzeczy, lub używania tejże, a nawet przez działanie zapłaconym bydź może. Ażeby jednak zapłata była prawną, potrzeba aby uczynioną była właściwemu wierzycielowi, w całości, w umowionym miejscu, czasie i sposobie; bo wtenczas dopiero obowiązek prawny za wypełniony uważanym bydź może. N. p. ieżeli dłużnik obowiązał się zapłacić 1000 dukatów, na S. Jan, w Krakowie, w złocie ważnem obrączkowem, zapłata byłaby nieważną, ieżeliby oddać chciał tylko połowę, albo przed S. Janem, albo w Wiedniu, albo w monecie srebrnej. Od *zapłacenia* różni się *ofiarowanie zapłaty* [oblatio debiti] t. i. taki czyn mocą którego dłużnik w umowionym czasie i sposobie oddaie wierzycielowi to co się mu należy, wierzyciel zaś przyjęcia ofiarowanego sobie przedmiotu odmawia. Gdy w takowym przypadku dłużnik wykonywa swój obowiązek, przeto ofiarowanie zapłaty prawnie udziałane za rzeczywistą zapłatę uważanem bydź winno, a następnie wszelka szkoda z nieprawnego odmówienia przyjęcia zapłaty dla wierzyciela wyniknąć mogąca, iemu tylko przypisaną bydź może.

b] przez *danie na zapłatę* [datio in solutum]. t. i. ieżeli wierzyciel przyimuie co innego zamiast tego co było przedmiotem umowy, w przeciwnym bowiem razie inny przedmiot narzuconym bydź nie może. Stąd wynika zasada prawna: *aliud pro alio solvi nequit.*

c] przez *potrącenie* czyli *kompensacyą* t. i. uwolnienie wierzyciela od wypełnienia obowiązku tegoż samego gatunku i w tymże samym czasie

wykonać się mającego. Czyny przeto z czynami (*facta cum factis*) szczegóły z szczegółami (*individua cum individuis*) i rzeczy różnogatunkowe kompensowanemi bydź nie mogą. Nadto potrzeba aby dług kompensować się mający był *wyrzetelnionym* [debitum liquidum] t. i. oznaczonym, rzeczywistym i bezwarunkowym. Stąd wynika zasada prawna: *liquida cum illiquidis non compensantur* [2].

d] przez *wynadgrodzenie* (satisfactio) t. i. danie rzeczy wyrównywającej wartości, w miejsce tej która była przedmiotem umowy, ieżeli niemożność zwrócenia tosamości winie dłużnika przypisaną bydź może.

---

(1) *Takim sposobem iest n. p. przybycie dziecięcia co do rozwiązania darowizny, pokrzywdzenie przedawcy wyżej nad* $\frac{1}{12}$ *ceny nieruchomości. Obacz:* Kodex Napoleona *Art.* 955. 1674.

(2) *Od kompensacyi różni się* prawo przytrzymania (*jus retentionis*) *t. i. prawo mienia rzeczy cudzej dopóty, dopóki dłużnik nie odda tego do czego się obowiązał. Obacz:* L. 38. D. de reivindic.

§. 158.

Zniesienie umowy albo iest *dobrowolnem*, albo *koniecznem.*

Dobrowolne nastąpić może albo przez *odstąpienie obustronne* [mutuus dissensus] przed zawarciem umowy n. p. przez warunek rozwiązujący (§. 152.), lub po zawarciu umowy; albo przez *odstąpienie iednostronne.* Jeżeli akceptujący zrzeka się prawa swego nabytego przez umowę, takowe odstąpienie zowie się *darowaniem długu* (remissio debiti *s.* pactum de non petendo). Może także umowa bydź zniesioną przez odstąpienie obiecującego ieżeli takie prawo wyraźnie zastrzeżonem było przy zawarciu umowy (1); albo przez *przeniewierzenie się* (perfidia) t. i. oświadczenie drugiej strony wyraźne lub dorozumiane że umowy dopełnić niechce.

Od przeniewierzenia różni się *zwłoka* (mora) t. i. nie wykonanie obowiązku w czasie oznaczonym. Nietylko dłużnik ale nawet wierzyciel może się dopuścić zwłoki. Jeżeli zwłoka pochodzi od dłużnika natenczas wierzycielowi służy prawo żądać wykonania umowy i należnego wynadgrodzenia, ieżeli zaś wierzyciel iest przyczyną zwłoki przez to, iż ofiarowanej sobie prawnie zapłaty przyjąć niechce, natenczas dłużnik od wszelkiej odpowiedzialności za szkodę dla wierzyciela wyniknąć mogącą uwolnionym zostaje. Stąd wynika zasada prawna: *mora nocet moroso.* Zwłoka więc uprawnia tylko do czynienia o wykonanie umowy i wynadgrodzenie szkody; ieżeli zaś szkoda ze zwłoki wynikająca nieinaczej tylko przez rozwiązanie umowy nadgrodzoną bydź może, natenczas zwłoka za przeniewierzenie się uważaną bydź winna.

Zwłokę usprawiedliwić (purgare moram) iest to wskazać okoliczności dla której zwłoka przypisaną bydź nie może. Dłużnik usprawiedliwia zwłokę, ieżeli ofiaruie zapłatę w czasie w którym takowa może bydź wierzycielowi użyteczną, ieżeli wierzyciel nowego terminu do wykonania obowiązku dozwala, ieżeli nakoniec przyczyna zwłoki iest gruntowną. Wierzyciel zaś usprawiedliwia zwłokę, ieżeli dłużnikowi dostatecznie gotowość swoją do przyjęcia zapłaty oświadczył.

---

[1] *Może sobie obiecujący zastrzedz czas w którym od kontraktu odstąpić mu wolno, a to zastrzeżenie zowie się* [pactum poenitentiæ] *może sotakże wymòwić że ieżeli druga strona obowiązku swego niewykonała natenczas umowa uważaną bydź ma za rozwiązaną, a ten warunek nazywamy* clausula *s.* pactum commissorium.

§. 159.

Zniesienie umowy *konieczne* może nastąpić albo z uwagi na osobę kontraktującego, albo na przedmiot albo okoliczności istotne umowy. Z uwagi na osobę kontraktuiącego, rozwiązuie się umowa albo przez *śmierć* iednej lub drugiej strony, iezeli prawo nabyte iest najosobowszem t. i. iedynie do osoby kontraktującego stósującem się. I w tym to względzie waży zasada: *śmierć kończy wszystko* [mors omnia solvit]; albo przez *pomieszanie* przymiotów osoby uprawnionej z osobą obowiązaną (*confusio*) n. p. właściciela gruntu panującego z właścicielem gruntu służebnego.

Z uwagi na przedmiot rozwiązuie się umowa przez *przypadkowe zatracenie* rzeczy (interritu rei casuali). Potrzeba iednak aby rzecz była szczegółem t. i. przedmiotem zupełnie oznaczonym, w przeciwnym bowiem razie akceptujący nie nabywaiąc prawa rzeczowego nie staie się właścicielem (§. 150). Stąd wynika zasada prawna: *Genus et quantitas nunquam pereunt.* Potrzeba nadto aby przypadek winie kontraktującego przypisauym bydź nie mógł (*casus merus s. fortuitus*); w przeciwnym bowiem razie ieżeli przypadek pochodzi od winy kontraktującego (*casus mixtus*), natenczas iako nieprawne działanie do wynadgrodzenia szkody obowiązuie (§. 20. 66.). N. p. ieżeli przedawca nieoddał rzeczy przedanej w czasie oznaczonym, a rzecz takowa przez iakikolwiek bądź przypadek n. p. ogień zatraconą zostaie, przypadek taki, przedawcy iako przyczynie zwłoki przypisanym bydź może.

Nakoniec z uwagi na okoliczności zniesioną bydź może umowa, ieżeli te okoliczności n. p. pewny czas, stan osoby i. t. p. za warunki wyraźne lub dorozumiane położone są. Z tego to powodu każda umowa za ulegaiącą tak zwanej klauzuli *rebus sic stantibus* uważaną bydź winna.

§. 160.

W umowach prawnie zawartych mogą powstać

wątpliwości, ieżeli strony kontraktujące wolą swoią ciemno lub niedokładnie wyrażają. Ciemność lub niedokładność wyrazów umowy pochodzi od ich zadawniałości, nowości, dwòjznaczności lub niewłaściwości. Oprócz tego niezrozumiałość umowy może wynikać albo z niedokładnej znajomości ięzyka, albo z zbytecznej krótkości lub obszerności mòwienia, albo z nieprzyzwoitego łączenia wyrazów; czasem zaś umyślnie od jednej strony dla uszkodzenia drugiej używaną bywa. Gdy każda umowa prawnie zawarta skutek prawny mieć powinna, przeto w przypadkach wyżej wyrażonych potrzebne iest *tłomaczenie umowy* [interpretatio] t. i. badanie w znaczenie wyrazów i dochodzenie rzeczywistej woli stron kontraktujących, podług prawideł przez zdrowy rozum wskazanych, i o tych to prawidłach przy końcu tego Rozdziału mówić ieszcze należy [1].

[1] Tłomaczenie *różni się od* domniemania; *pierwsze bowiem odbywa się podług prawideł przez zdrowy rozum wskazanych, drugie podług zasad moralnych, psychologicznych lub empirycznych, w stanie naturalnym obowiązywać nie mogących. Nauka podająca prawidła tłomaczenia umów, ustaw, lub innych Nauk zowie się* Hermeneutyką.

§. 161.

W umowach może zachodzić wątpliwość albo co do wyrazów albo co do treści; dla tego tłómaczenie dzieli się na *gramatyczne* czyli *dosłowne*, ieżeli się objaśnia tylko znaczenie wyrazów; i *logiczne* ieżeli się z wyrazów w umowie użytych wykazuie wola i cel stron kontraktujących. Jeżeli wyrazy stosują się nawet do tego czego podług pospolitego znaczenia w sobie nieobejmują, takie tłomaczenie zowie się *obszerniejszem* [extensiva], w przeciwnym razie *ściślejszem* [restrictiva]. Z uwagi na moc obowiązującą, rozróżnić należy tłomaczenie *prywatne* od *publicznego* czyli *autentycznego*, które się gruntuie na ustawie [1]. Tłomaczenie prywatne stosowane do zwyczaju [2] zowie się *zwyczajowem* [usualis], oparte na zasadach naukowych, *naukowem* [doctrinalis].

[1] *Gdy prawidła tłomaczenia umów przez zdrowy rozum wskazane za ustawy prawne każdego obowiązujące uważanemi bydź winny* (§. 18) *przeto tłomaczenie umów do tychże zastósowane za autentyczne w stanie naturalnym uważać należy. W stanie zaś cywilnym to tylko tłomaczenie za autentyczne uważanem bydź winno, które pochodzi od Rządzącego, bo jemu tylko władza ustawodawcza przyznaną bydź może.*

[2] Zwyczajem (*consuetudo*) *zowiemy jednostajne dobrowolne powtarzanie czynów przez większą część osòb zobowiązanemi bydź mogących. — Zwyczaj albo się zgadza z ustawą* [consuetudo

secundum legem], *albo się iej przeciwi* [consuetudo contra legem], *albo też obejmuje działania niewskazane przez żadną ustawę* [consuetudo præter legem]. *Z takowego rozróżnienia wypływa: że pierwszy zwyczaj nie będąc czem innem tylko wykonywaniem ustawy, iest prawnym; drugi, nieprawnym; trzeci zaś w tedy tylko za obowiązujący uważanym bydź może, kiedy go ustawodawca za taki uznaje. Obacz:* K. N. Art: 1756 1648. — *Gdy zaś czyny iako działania od woli stron zawisłe dorozumiewanemi bydź nie mogą, przeto wszelki zwyczaj, prawnie n. p. na pismie lub przez swiadków dowodzonym bydź winien.*

§. 162.

Niezaprzeczoną iest prawdą że ludzie mają dar mówienia z natury dla tego, aby sobie myśli swoie i chęci nawzaiem udzielali, a przez to siebie i drugich doskonalili; w przeciwnym razie ieżeliby inaczej postępowali, obcowanie wzaiemne stałoby się niepodobnem. Dopòki ieden z drugim nie wchodzi w żadne stósunki prawne, dopóty obowiązek zachowania szczerości i otwartości iest tylko moralnym, lecz przy zawieraniu umowy obowiązek ten zamienia się na prawny, inaczej umowa nie miałaby żadnego prawnego skutku. Każdy przeto kontraktujący powinien używać takich wyrazów, przez które myśli i chęci iego drugim dostatecznie okazywanemi bydź mogą. Stąd wypada, że w

tłomaczeniu grammatycznem wszelkie *wyrazy powinny bydź brane w znaczeniu pospolitem* t. i. takiem, które wszyscy w powszechności z temiż wyrazami łączą. Od tej reguły wtenczas tylko odstąpić wolno, ieżeli wyrazy używalne, do czasu, miejsca, gatunku interessu, i stósunków osobistych stósować należy, bo natenczas takie iedynie tłomaczenie za pospolite znaczenie wyrazów uważanem bydź może. Z tej reguły wypływa *a*) Że w tłómaczeniu dawnych ustaw n. p. rzymskich lub umów, nie mogą bydź brane wyrazy w znaczeniu dzisiejszem, ale w takiem iakie im wówczas nadawano; *b*) że przy zawieraniu umów w pewnych krajach należy używać wyrazów w pewnem miejscu używanych [1], *c*) że wyrazy *techniczne* [Kunstwörter] tłómaczyć należy tak, iak wymaga znajomość pewnej sztuki, nauki lub umieiętności której są właściwe.

---

[1] *Gatunek przeto miary, wagi, monety i t. p. zawsze do miejsca w którym umowa zawieraną bywa stósowanym bydź winien.*

§. 163.

Same iednak wyrazy nie zawsze są dostateczne do oznaczenia praw i obowiązków z umowy pewnej wynikających, w takowem przeto położeniu potrzebnem iest tłómaczenie *logiczne* t. i. dochodzenie z wyrazów użytych, do czego strony kontraktujące obowiązanemi bydź mogą. To dochodzenie nieinaczej odbywać się może iak tylko podług prawideł myśle-

nia i sądzenia przez zdrowy rozum wskazanych, a zatem w zachodzącej wątpliwości tak czynione bydź powinno, aby z tłomaczenia wyrazów, ani co do przedmiotu umowy (*materia substrata*), ani co do zasady i celu tejże, ani co do mieysc związkowych (*loca parallella*),(1) ani co do skutku prawnego iaki każda umowa mieć powinna, żadna niewypadła nieprzyzwoitość (2). Prawnie bowiem dopuścić nie można, aby rozumne istoty przy zawieraniu umowy nie miały żadnego celu i żadnego niezamierzyły skutku; aby chciały celu bez użycia potrzebnych do tego środków; aby zezwalając na środki do pewnego celu, niezezwoliły i na sam cel; aby chciały to, co iest fizycznie lub prawnie niemożnem; smiesznem, nieprzyzwoitem lub przedmiotowi umowy wbrew przeciwnem (3).

(1) *Już dawny Prawnik Rzymski* CELSUS *wyraził tę prawdę w słowach:* Jncivile est, nisi tota lege [pactione] inspecta, una aliqua particula ejus proposita, judicare vel respondere. *Obacz:* l. 24. D. de legibus.

(2) *Obacz:* Erläuter. d. Lehrbeg. d. Naturr. RASP. §. 602. — 607. K. N. Art. 1156. — 1164.

(3) *Prawidła o tłomaczeniu iako przez zdrowy rozum poznalne, mogą bydź także zastósowane do tłomaczenia ustaw. Jeżeli przeto przypadek iaki przez wyraźną ustawę rozwiązanym bydź nie może, natenczas może go roztrzygnąć Sędzia*

analogicznie *t. i. przez zastósowanie czynu do innego ustawą iuż oznaczonego, a to podług naturalnej zasady:* ubi eadem legis ratio, ibi et eadem ejus dispositio. *Jeżeli zaś żadna analogia wykazaną bydź nie może, wówczas nie pozostaie nic więcey tylko rozwiązanie przypadku wątpliwego podług naturalnych powszechnych prawideł iakie teraz wyłożonemi zostały.*

§. 164.

Ponieważ uomwa na oświadczeniu i ziednoczeniu woli zależy, przeto w Sądzie zewnętrznym nie można uważać na warunki jednostronne, które nie wynikaią ani z powszechnych zasad prawa, ani z wyobrażenia i wyraźnej treści umowy. Tu należą wymówki: *a]* że okoliczności przy zawieraniu umowy nie były iaśnie poznane; *b]* że się druga strona, której te okoliczności były wiadome, nie szczerze wynurzyła; *c]* że się po zawartej umowie stan rzeczy odmienił, i wypełnienie trudniejszem stało; *d]* żebyśmy sobie teraz przy zawieraniu umowy inne warunki założyli; że nakoniec *e]* ludzkość wymaga, ażeby z tych powodów od ścisłych liter umowy odstąpiono. Co się tyczy *ludzkości* [æquitas], do której często serce sędziego nakłonić chcemy, przez tę (w znaczeniu obszerniejszem) rozumiemy wypełnienie obowiązków moralnych albo opuszczenie z ścisłego prawa (*) ZEILLER zaś rozumie przez *ludzkość (w znaczeniu ścisłem)* zezwolenie na takie

wyiątki; które (ieżeliby okoliczności tego czasu, w którym umowa była zawartą, tak były poznane iak teraz) za wyraźne warunki umowy położonemi byłyby (**). Bez wątpienia ustawodastwo nadane niektóre z wymienionych wyiątków na prawne zamienić może; a obowiązkiem sędziego iest, w podobnych przypadkach starać się o pogodzenie stron, lecz narzucać ludzkośc za prawo, byłoby niesprawiedliwością prawnym skutkom towarzyskim wielce zagrażającą (***).

(*) Inne znaczenia temu podobne znajdują się w dziele GROCYUSZA *de æquitate*. KLEIN: *Annalen der Gesetzgeb. I. B. III. Berlin* 1783.

(**) KANT w dziele *Rechtslehre* K. XXXVIII. wspomina o ludzkości mającej bydź prawem dwóiznacznem, i to objaśnia dwoma przykładami. — *Pierwszy przykład*: "Kto w społeczności na „równą korzyść uczynionej, więcej uczynił a „przez nieszczęśliwy przypadek więcej stracił „iak drudzy, może po ich ludzkości więcej „wymagać, jak równej korzyści na każdego „członka wypadającej.„ *Drugi przykład*: "Słu„żący otrzymuje przy końcu roku nagrodę „w monecie pogorszonej, którą nie może tego „uczynić, coby nią uczynił był w czasie za„wartej umowy?„ W obydwóch przypadkach odwołuie się wymagaiący do prawa, które mu iednak od sędziego przyznanem bydź nie może,

bo niema *datów*, z którychby poznać można, wiele się wymagającemu podług kontraktu należy. Lecz podług zdania Autora nie na tem trudność zależy, bo w obydwóch przypadkach wielkość (ilość, *quantum*) należytości wynaleziona bydź może. Wymaganie to, iuż co do iakości (*secundum quale*, iak się sądy wyrażaią) nie iest prawnem wymaganiem, bo ani treścią umowy, ani powszechnemi fundamentami prawa nie iest oznaczonem. Dla czego iednak bliskiem iest ściśłemu prawu, fundament tego zdaie się zależeć na danem wyobrażeniu *ludzkości* w znaczeniu ściślejszem. Każdy przyiaciel słuszności przekonanym iest, że ukrzywdzony przewidziawszy te przypadki, byłby założył inne warunki, na które druga strona byłaby zezwoliła. Stąd pokazuie się, że iedna strona z nieprzezorności i otwartości drugiej, z iej krzywdą własnego pożytku szuka. A ta maxyma tak iest bliską linii granicznej między nieludzkością i niesprawiedliwością, iż prawie wątpić należy do której sfery podobne przypadki należą. *Summum jus, summa injuria!*

(***) Do niepewnych reguł tłómaczenia od wielu Prawników zaleconych, należy i ta maxyma, że strona korzystaiąca powinna ustępować szkodującej; a zatem, prawo darmo nabyte, prawu nabytemu przez zmianę ulegać musi. Lecz ta reguła przyupszczoną bydź nie może, bo sposób prawny nabycia, ani prawa umacnia ani

osłabia. Niektórzy stanowią tę regułę: iż sprzyiające w obszernem, niesprzyiające zaś w ścisłem znaczeniu tłómaczyć należy (*favores ampliandi, odia restringenda*). Lecz zapytawszy się ich, które urządzenia za sprzyiające, a które za niesprzyiające uważać należy, nieiasne i arbitralne tylko dają nam odpowiedzi. Bo w rzeczy samej, co w wzaiemnym prawnym stósunku prawu iednemu sprzyia, to prawu drugiego szkodzi. Często nawet sędziowie przez iednostronne zastósowanie tej formuły zmniejszaliby karę obwinionemu, a tak dobro publiczne na niebezpieczeństwo wystawionemby zostało.

ROZDZIAŁ I.

O umowach w szczególności.

§. 165.

Hufeland. Schmaltz i wielu innych twierdzą jakoby traktat o umowach w szczególności był zbytecznym, dla tego, że prawa i obowiązki z umów szczególnych wynikające, iuż podług zasad ogólnych oznaczonemi bydź mogą. Przeciwnie zaś Höpfner, Martini, Zeiller, Bauer i inni utrzymują, że rozbiór szczególny wszelkiego rodzaju umów, jako ułatwiający zastósowanie zasad powszechnych do różnych interessów w codziennem prawie pożyciu między

ludźmi zachodzących, nie tylko czyni tenże wykład potrzebnym ale nawet wielce pożytecznym. Nim jednak do rozbioru szczegółowego rozmaitych umów przystąpiemy, wypada najprzód wskazać zasadę różnego ich podziału.

§. 166.

Umowy dzielą się z uwagi:

a] na *świadczenie*: na *główne* [pacta principalia] ieżeli ich przedmiotem iest nabycie n. p. kupno; i na *poboczne* czyli *zabezpieczające* [accessoria] których przedmiotem iest tylko zabezpieczenie świadczenia n. p. rękojmia.

b] na *obowiązanie*; na *jednostronne*, czyli *dobroczynne* [unilateralia, gratuita] ieżeli się tylko jedna strona obowiązuje a druga takowe zobowiązanie przyjmuie n. p. darowizna; i na *obustronne*, *obciążające* albo *zamienne* [bilateralia; onerosa, permutatoria], ieżeli się obydwie strony obowiązują n. p. kupno przedarz.

c] na *sposób zezwolenia*; na *kontrakty*, ieżeli zezwolenie iest wyraźnem; i na *jako-kontrakty* [quasi-contractus], ieżeli zezwolenie iest dorozumianem t. i. na ustawie zagruntowanem.

d] na *skutek*; na *pewne* [certa], ieżeli skutek zawarcia tychże iest pewnym; i *losowe* [aleatoria]

e] co do *nazwiska*; na *imienne* [nominata] i *nieimienne* [innominata]. (1) — W tym porządku wyłożymy warunki każdej umowy w szczegól-

ności, wyjąwszy umowy *nieimienne*, których prawne skutki z zasad ogólnych i szczególnych łatwo poznanemi bydź mogą.

---

(1) *W Prawie Rzymskiem dzielą się ieszcze kontrakty: na* rzeczowe (*reales*) *do których ważności potrzebna była tradycya, iakiemi są:* Pożyczka, Wygodzenie, Zastaw, i Depozyt; słowne (*verbales*), *które wymagały* stypulacyi *t. i. oświadczenia uroczystego;* literalne (*litterales*), *które się zawierały na piśmie*; *i* konsensualne (*consensuales*), *do ważności których dosyć było na warunkach przez Prawo Natury wymaganych. Takiemi są:* Kupno Sprzedarz, Najm, Pełnomocnictwo i t. p.

Oprócz tego dzielą ieszcze Rzymianie umowy na Kontrakty ścisłe (*contractus stricti juris*), *ieżeli kontraktujący tego tylko wymagać mógł, do czego się drugi wyraźnie obowiązał; i* dobrej wiary (*bonæ fidei*), *ieżeli drugi obowiązanym był nawet do tego co w prawdzie wyraźnie umowionem nie było, ale pospolicie z kontraktu wymaganem bydź może, n. p. procenta od szacunku rzeczy sprzedanej.*

§. 167.

Zaczynamy najprzód od wyłożenia Kontraktów głównych, jednostronnych.

Przedmiotem każdej umowy, albo iest *rzecz*, albo *używanie rzeszy* [spotrzebowalnej lub niespotrzebowalnej], albo *usługa* t. i. świadczenie osobiste. Wszelka przeto umowa jednostronna, albo iest *darowizną właściwą*, albo *pożyczką*, albo *wygodzeniem*, albo *pełnomocnictwem*. Jeżeli świadczenie osobiste zależy jedynie na strzeżeniu t. i. pilnowaniu całości rzeczy, umowa taka zowie się *Składem* czyli *Depozytem*.

Z natury tychże Kontraktów wypływają zasady ogólne:

1) *Każdy Kontrakt jednostronny może bydź uważanym za darowiznę*; bo jedna tylko strona obiecuie a druga przedmiot obiecany przyjmuie.

2) *Darowizny iak najściślej tłomaczone bydź winny*, bo do darowania swego własnego przedmiotu nikt pomimo swej woli zobowiązanym bydź nie może, ta przeto wola wyraźną ale nie domniemywaną bydź powinna.

3) Jeżeli darowizna iest pewną natenczas wzajemne świadczenie dorozumiewanem bydź nie może.

§. 168.

Darowizna właściwa [donatio stricta] iest umową jednostronną, przez którą jedna strona (*donans*) przenosi na drugą (*donatarius*) zupełną własność rzeczy bez żadnego wzajemnego świadczenia (1). Z wyobrażenia darowizny wypływa:

a] Tylko właściciel zupełną własność rzeczy darować może (§. 116); posiadacz w dobrej wierze przenosi jedynie prawo posiadania w dobrej wierze, ieżeli przeto właściciel istotny windykuie swą własność, *Donataryusz* o wynadgrodzenie upominać się nie iest mocen, bo *Donans* takie tylko prawo przeniosł iakie miał, a wątpliwości podpada, czyli byłby darował inną rzecz lub wartość darowanej, wiedząc wprzòd o tem, że darowana iest cudzą własnością.

b] Darowizna akceptowaną bydź winna, bo dobrodziejstwa nikomu narzucane bydź nie mogą (2).

c] Może bydź czynioną pod wszelkiemi możnemi warunkami. — Jeżeli ważność darowizny nie zależy od śmierci Donansa, natenczas *Darowizną między żyjącemi* [donatio inter vivos], (3) ieżeli zaś uczynioną iest pod warunkiem śmierci i nieodwołanej woli, *darowizną na przypadek śmierci* [donatio mortis causa] zowie się.

d] Darowizna akceptowana i prawnie udziałana (4) iest nieodwołalną, inaczej niemiałaby żadnego prawnego skutku.

e] Donataryusz nie iest wcale obowiązanym do wzajemnej darowizny, bo inaczej darowizna poprzednia byłaby umową obustronną (5). Wzajemne przeto darowizny między stronami umówione nie są właściwemi darowiznami.

f] Darowizna równie jak każda inna umowa nie może ubliżać prawom trzecich osób t. i. wierzycieli, bo Donaus tylko własną ale nie cudzą rzecz darować może (6).

(1) *Donataryusz więc ma prawo czynienia przeciw Donansowi o wydanie rzeczy darowanej. Skarga w tym celu użyć się mogąca zowie się* condictio ex lege §. 35. §. ult. Cod. de donat.

(2) *Ściśle biorąc brak akceptacyi tylko przez Donataryusza zarzucanym bydź może. Jnaczej ma się rzecz w Kodexie cywilnym. Obacz:* K. N. Art: 932.

(3) *Darowizna między żyjącemi której wykonanie aż do momentu śmierci trzeciej osoby zawieszonem iest, zowie się w Prawie Rzymskiem:* Donatio mortis causa capio.

(4) *Prawne sporządzenie darowizny w stanie cywilnym zależy na tem aby dla lepszego zastanowienia się sporządzoną była na piśmie i urzędownie, inaczej iest nie ważną. Obacz:* K. N. *Art* 931. KOD. GAL. *Część III.* §. 64.

Odwołanie przeto darowizny przez Donansa dla powodów moralnych, iakiemi są: przybycie dziecięcia, ciężka niewdzięczność donataryusza i t. p. ma tylko miejsce w stanie cywilnym. Obacz: K. N Art. 953. *Jeżeli zaś iest nieodwołalną ze strony Donansa, tem mniej odwołaną bydź może przez trzeciego na zasadzie moralnej. Jnaczej ma się rzecz w Prawie Rzymskiem i Kodexie cywilnym. Trzeci*

a mianowicie Sukcessor konieczny (*hæres necessarius*) *pokrzywdzony przez darowiznę co do całej legitymy t. i. części jaka mu się z prawa samego należy, może czynić przeciw Donataryuszowi o zniesienie darowizny, a ta skarga* quærela inofficiosæ donationis; *ieżeli zaś pokrzywdzonym iest tylko w części, natenczas może działać o uzupełnienie legitymy czyli części obowiązkowej a taka skarga* actio ad supplementum legitimæ *zowie się. Obacz:* Dig. L. XXXIX. Tit. V. de donationibus K. N. Art. 913.

(5) *Z uwagi na wzaiemne świadczenie podziela się darowizna na* prostą (*simplex*), *ieżeli następuie dla osoby pomimo żadnego iej świadczenia;* wynadgradzającą (*remuneratoria*), *ieżeli czynioną bywa dla wywzaiemnienia się; i* sposobową (*modalis*) *ieżeli donataryusz obowiązanym iest coś świadczyć dla własnego swego pożytku n. p. ieżeli* Antoni *czyni darowiznę* 100 *Duk.* Józefowi *ażeby został Doktorem Prawa. Obòwiązek przeto darowania nawzaiem może mieć tylko miejsce w stanie cywilnym. Prawo Austryackie obowiązuie do tego donataryusza w tedy ieżeli donans przychodzi do ubòstwa, natenczas może czynić o* $\frac{4}{100}$ *kapitału darowanego. Obacz:* Kod. Gal. *Część III.* §. 65. *Dobrodziejstwo tego rodzaju zowie się* Beneficium competentiæ.

(6) *Wierzyciele przeto mogą czynić o zniesienie lub zmniejszenie takowej darowizny a to na zasadzie:* Melior conditio illius qui agit de damno vitando, quam ejus qui agit de lucro captando.

§. 169.

Pożyczka [mutuum] jest umową jednostronną przez którą strona jedna (*mutuans s. creditor*) pozwala drugiej (*mutuatarius s. debitor*) używać rzeczy spotrzebowalnej (n. p. pieniędzy) do pewnego czasu, pod warunkiem oddania tejże po upłynionym czasie w tejże samej ilości i iakości [1]. Z wyobrażenia pożyczki wypływa:

a) Za używanie rzeczy spotrzebowalnej bez wyraźnej o wzajemne świadczenie umowy nic wymaganem bydź nie może, inaczej pożyczka nie byłaby kontraktem darmym ale umową obustronną.

b) Dłużnik staje się właścicielem gatunku rzeczy spotrzebowalnej wziętej do używania, może więc zarządzać jestestwem rzeczy podług swego upodobu, inaczej używanie tejże byłoby niepodobnem [2].

c) Dłużnik winien po upłynionym czasie oddać rzecz w tejże samej ilości i iakości; w przeciwnym razie do wynagrodzenia szkody iest prawnie obowiązanym [3].

---

[1] *Z natury Kontraktu pożyczki wynika skarga:* Condictio certi ex mutuo *czyli* actio mutui. *Obacz:* L. 54. §. 1. D. de reb. cred.

[2] *Zmiana przeto monety (ieżeli co innego nieumówiono) idzie zawsze na zysk lub stratę dłużnika jako właściciela. Lecz ieżeli gatunek pieniędzy wypożyczonych iuż nieistnieje, natenczas dłużnik nie mogąc bydź zobowiązanym do niemożności, dług należny nie inaczej tylko podług wartości rzeczywistej w momencie wypożyczenia onego zaspokoić winien, w przeciwnym bowiem razie wierzyciel bogaciłby się jego krzywdą. Obacz:* K. N. Art. 1895. 1896.

[3] *Szkoda z opóźnienia wynikająca nadgrodzoną bydź winna tak dalece jak dalece prawnie iest udowodnioną* [§. 66.]. *W stanie zaś cywilnym nadgrodzenie tejże następuie przez przyznanie prawnych procentów, które podług Art.* 1903. K. N. *należą się od daty wręczenia pozwu, a podług* §. 484. Części III. K. G. *od daty uchybionego terminu zapłaty, na zasadzie za prawną uznanej*: dies interpellat hominem.

§. 170.

Wygodzenie [commodatum] iest umową iednostronną przez którą strona iedna (*commodans*) pozwala drugiej (*commodatarius*) używać przez pewny czas rzeczy niespotrzebowalnej (n. p. koni) pod warunkiem oddania po upłynionym czasie tejże samej a nie innej rzeczy. Jeżeli żaden czas do oddania oznaczonym nie iest, umowa taka zowie się *wygodzeniem nieoznaczonem* [precarium]. Z natury tego kontraktu wypada:

a) Commodans przez pozwolone używanie rzeczy nie przestaje bydź jej właścicielem, a zatem szkodę *przypadkową* ponosić winien [1].

b) Commodatarius mając prawo używania rzeczy przez czas oznaczony nie iest prawnie obowiązanym wracać jej przed czasem nawet samemu właścicielowi [2]

c) Mając prawo używania rzeczy może go wykonywać przez trzeciego ieżeli w tym względzie przez warunek wyraźny ograniczonym nie iest [3].

d) Ma prawo żądać zwrotu kosztów nadzwyczajnych na utrzymanie rzeczy wyłożonych t. i. takich które oprócz kosztów zwyczajnych do używania rzeczy potrzebnych łożył n. p. na kuracyą konia, reparacyą pojazdu i t. p. [4]

---

[1] *Przeciwnego zdania są*: Puffendorff de J. N. et G. v. 8. §. 6. Wolff J·N. T. IV. §. 451. Kant Rechtsl. K. 143. *Właściciel [mówią oni] pozwala tylko używania, a zatem rzecz albo jej wartość w jakimkolwiek przypadku powróconą bydź powinna. Nie można się bowiem domniemywać, że Comodans wygadzając rzeczą Comodatario, jeszcze i szkodę wypadającą na siebie przeymuie. Lecz z tego że się tylko używanie pozwala, wypada iedynie to, iż Comodatarius nie może sobie przywłaszczać jestestwa, i że na utrzymanie rzeczy w całości wszelkie staranie*

łożyć powinien; lecz nie idzie zatem, iż także przypadek na siebie przejmuie, zwłaszcza że nie posiada rzeczy samowładnie (tak, jak posiadacz w złej wierze) ale za zezwoleniem właściciela, który pozwalając jej używania, przejął na siebie niebezpieczeństwo przypadkowego uszkodzedzenia stąd wypaść mogącego. Możemy owszem (mówi TITIUS ad PUFFENDORF. *de Off. h. et c. l. 15. §. 6.) powiedzieć, że się domniemywać nie należy, ażeby Comodatarius (za mało znaczące czasem używanie) przejmował na siebie wynadgrodzenie znaczney szkody przypadkowèy.*

[2] *Domniemany warunek własnej potrzeby do którego się* PUFFENDORFF *i* WOLFF *odwołują niknie przy tej uwadze, że jako prawu przez tę umowę nabytemu przeciwny dorozumiewanym bydź nie może.*

[3] *Tego samego zdania iest* LEISLER *w dziele*: popul. Naturr. §. 94. ZEILER *zaś i* HEIDENREICH *w dziele* Syst. d Naturr. *II. K.* 128. *utrzymują przeciwnie, dla tego, że przy wygodzeniu uważa się pospolicie na przymioty osobiste i inne stosunki. Lecz ta zasada jako empiryczna nie iest gruntowną i z prawem jakie Comodatario służy niezgodną. Ze jednak Comodatarius za szkodę przez trzeciego zrządzoną iest odpowiedzialnym, o tem wątpić nie można.*

[4] *Uważając prawa i obowiązki wzajemne między*

stronami zachodzące jasno okazuje się, że z kontraktu wygodzenia wynikają dwie skargi: Actio commodati directa, *która służy Commodanti przeciw Commodataryuszowi o zwrot rzeczy w tosamości i wynadgrodzenie szkody zrządzonej*; *i* Actio commodati contraria, *którą może wystósować Commodatarius przeciw Comodansowi o zwrot kosztów nadzwyczajnych i wynadgrodzenie szkody przez czyn nieprawny Comodansa poniesionej n. p. ieżeli szkoda wynikła z wad rzeczy utajonych. Obacz*: l. 17 21. D. Commod. vel contra.

§. 171.

Pełnomocnictwo [mandatum] uważane jako umowa jednostronna iest kontraktem przez który pewna osoba obowiązuie się sprawować interes drugiego, w jego imieniu, bez żadnego wzajemnego świadczenia. Sprawujący interessa w imieniu drugiego zowie się *Pełnomocnikiem* [mandatarius] udzielający zaś drugiemu władzę do sprawowania interessu w jego imieniu, zowie się *Pełnomocdawcą* [mandans v. principalis].

Pełnomocnictwo dzieli się z uwagi:

a) na *zasadę*; na *umowne* [pactitium] które się daje przez umowę; i *legalne*, które sama ustawa udziela. Takim pełnomocnikiem iest mąż w interessach żony, opiekun w interessach pupilla i t. p.

b) na *przedmiot*; na *ogólne* [generale], ieżeli się udziela władza do sprawowania wszelkich interessów i *szczególne* [speciale] ieżeli oznaczonym iest interes do którego władza udzieloną zostaie [1].

c) na *władzę działania*; na *nieograniczone* (illimitatum *s.* cum libera administratione) ieżeli pełnomocnik może działać tak jak sam właściciel; i *ograniczone* (limitatum *v.* sine libera administratione) ieżeli może tylko zarządzać, ale nie ma prawa alienować n. p. przedać, darować, zastawić i t. p.

d) na *formę*: na *publiczne* (publicum) które przez akt urzędowy; i *prywatne* które przez akt prywatny udziela się (2).

e) na *cel*; na *właściwe* (simplex *s.* in rem alienam) ieżeli celem jego iest dobro pełnomocdawcy; i na *niewłaściwe* (qualificatum *v.* in rem suam) ieżeli korzyść trzeciego pełnomocnika.

Z natury Pełnomocnictwa wypływa:

1) Pełnomocnik jako nie własny ale cudzy interes sprawujący o ile zachowuie granice danego sobie pełnomocnictwa, nie obowiązuie czynami swemi siebie ale swego pełnomocdawcę. Stąd wynika zasada prawna: *Mandans et mandatarius pro una persona habentur — quod quis per alium facit per se fecisse censetur* (3).

2) Pełnomocnik obowiązanym iest sprawować powierzony sobie interes z wszelką pilnością i

dokładnością, winien usprawiedliwić się pryncypałowi z działań swoich, następnie wynadgrodzić wszelką szkodę nietylko przez zły zamysł ale i winę własną zrządzoną (4).

3) Ma jednak prawo żądać zwrotu nakładów potrzebnych i pożytecznych na sprawowanie interessu pełnomocdawcy wyłożonych (ieżeli się do ponoszenia tychże nieobowiązał wyraźnie), i o wynadgrodzenie szkody przypadkowej przy sprawowaniu interessu poniesionej, bo darowizna takowych domniemywaną bydź nie może (5).

4) Pełnomocnictwo jednostronne jako dla jednej tylko strony t. i. pryncypała prawo gruntuiące zawsze jest odwołalnem, bo *każdy prawa swego zrzec się może*. Ustaje także i przez smierć pryncypała lub pełnomocnika, bo prawa i obowiązki z tego kontraktu wynikaiące za *najosobowsze* uważanemi bydź winny.

---

(1) *Interessa do sprawowania których potrzebnem iest pełnomocnictwo szczególne, oznacza ustawa cywilna. Takiemi są: kupno sprzedarz, pryjęcie lub zrzeczenie się spadku, rozpoczęcie processu, ofiarowanie przysięgi lub przyimowanie tejże, zawieranie spółki, podnoszenie kapitałów, czynienie tranzakcyi i t. p.* Obacz: K. N. Art. 1985.

(2) *W niektórych przypadkach, a mianowicie wten-*

czas kiedy przekonanie się o bycie pełnomocdawcy n. p. zagranicznego iest potrzebnem, należy czynić pełnomocnictwo urzędowe.

(3) *Obowiązanym iest pełnomocdawca czynami swego pełnomocnika w tedy nawet, gdyby ten nie stosował się do instrukcyi* tajnej, *o której trzeci z pełnomocnikiem działający niewiedział, bo tylko działania zewnętrzne za zasadę praw i obowiązków prawnych uważanemi bydź mogą* [§. 32.].

(4) *Czyli Pełnomocnik winien także odpowiadać za winę* najlekszą [§. 20.]. *na to niezgadza się wielu Prawników Rzymskich z uwagi, że Depozytaryusz tylko za ciężką, opiekun zaś tylko za letką winę odpowiada, wnoszą przeto analogicznie, że i pełnomocnik zwłaszcza ten który darmo interessa drugiego sprawuie, za najlekssze uchybienie odpowiadaćby nie powinien.* [l. 13. C. Mandati]. *Dla usunięcia wszelkiej wątpliwości przypadki takiej nawet odpowiedzialności ustawa cywilna oznaczyć powinna.*

(5) *Z tego względu łatwo poznać można, iż z pełnomocnictwa wynikają dwie skargi:* Actio mandati directa, *który służy pryncypałowi przeciw pełnomocnikowi o usprawiedliwienie się ze sprawowanego interessu; i* Actio mandati contraria, *którą może wystosować pełnomocnik przeciw pryncypałowi o zwrót kosztów i wynadgrodzenie szkody poniesionej. Obacz:* L. 8. §. 6. L. 15. 20. D. Mandati v. contra.

§. 172.

Skład [Depositum] iest umową iednostronną przez którą strona iedna [*depositarius*] obowiązuie się drugiej [*deponens*] strzedz t. i. pilnować całości rzeczy. Przedmiotem tej umowy iest dozór nietylko rzeczy ruchomych ale nawet i nieruchomych [1].

Depozyt dzieli się z uwagi:

a) na przyczynę; na *dobrowolny* [voluntarium *s.* simplex] ieżeli do powierzenia rzeczy drugiemu nie ma żadnego naglącego powodu; i *konieczny* [necessarium *s.* miserabile] ieżeli do złożenia rzeczy zmuszają nieszczęśliwe przypadki n. p. ogień, wylew wody, wojna i t. p.

b) na możność używania; na *właściwy* [regulare] ieżeli Depozytaryusz obowiązanym iest tylko do pilnowania rzeczy; i *niewłaściwy* [irregulare], ieżeli Deponens daje Depozytaryuszowi prawo używania rzeczy, przez oświadczenie wyraźne lub dorozumiane n. p. niezapieczętowanie worka z pieniędzmi.

Z wyobrażenia Depozytu wypływa:

1) Depozyt iest kontraktem darmym (2)

2) Depozytaryusz nie nabywa żadnego prawa do rzeczy u siebie złożonej; używanie więc depozytu bez wyraźnego lub dorozumianego zezwolenia Deponenta byłoby działaniem nieprawnem (*furtum usus*).

3) Obowiązanym iest oddać rzecz temu który ią złożył, na każde zawołanie (3) i wynadgrodzić wszelką szkodę zamierzoną a nawet z winy wynikłą (4).

4) Ma prawo żądać zwrotu nakładów na utrzymanie rzeczy łożonych, bo darowizna takowych dorozumiewaną bydź nie może (5).

5) Przypadek rzeczy złożonej szkodzi Deponentowi (6).

Od depozytu różni się *zatrzymanie* [sequestratio] t. i. złożenie rzeczy spornej w ręku trzeciego, pod tym warunkiem, ażeby temu oddaną była który wygra sprawę. Trzeci zowie się *Dozorcą* [sequester] który albo iest *dobrowolnym* [voluntarius] t. i. obranym przez zezwolenie stron, albo *sądowym* [judicialis] t. i. mianowanym od Sądu w przypadkach prawem oznaczonych (7).

---

(1) *Jeżeli oprócz dozoru obowiązuie się drugi do pewnych czynów, natenczas depozyt iest razem pełnomocnictwem.*

(2) *Nie może przeto żądać Depozytaryusz wzaiemnego świadczenia.* Honorarium *iednak t. i. nieumòwione wynadgrodzenie, natury depozytu nie zmienia.*

(3) *Z tego względu rzecz deponowana pod żadnym pozorem zatrzymywaną bydź nie może, ani ten który rzecz złożył obowiązanym iest dowodzić*

prawo własności, ieżeli Depozytaryusz lub trzeci nie dowodzi tytułu właściciela.

(4) *Oprócz tego zatrzymanie lub przywłaszczenie sobie depozytu stanowi występek* przeniewierzenia (*interversio*). *Obacz:* Część I. Kod. kar. 4. §. 163.

(5) *Czyli iednak obowiązanym iest Depozytaryusz łożyć koszta a tem bardziej poświęcać rzecz własną dla uratowania depozytu, w tem niezgadzają się Pisarze Prawa Natury. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że w kollizyi złego większego z złem mniejszem rozum drugie nad pierwsze przekładać wskazuie, lecz obowiązek moralny do ugruntowania prawa nie iest dostatecznym. To iednak pewna, że ieżeli Depozytaryusz rzecz własną dla uratowania cudzej poświęca, natenczas rzecz iego iako nakład potrzebny w dobrej wierze uczyniony obowiązuie Deponenta do należnego wynadgrodzenia* (§. 115). *Obacz:* Erläut. d. Lehrb. d. Naturr. *v.* Rasp. §. 509.

(6) *Depozytaryusz iednak winien iest byt przypadku udowodnić, bo przypadki iako zdarzenia nadzwyczajne domniemywanemi dydź nie mogą.*

(7) *Z natury depozytu wynikają dwie skargi:* Actio depositi directa, *służąca deponentowi przeciw depozytaryuszowi o zwrot depozytu z wszelkiemi przybyciami i pożytkami, i o wynadgrodzenie szkody;* actio depositi contraria, *którą*

może wystòsować depozytaryusz przeciw deponentowi o zwrot nakładów i kosztòw na utrzymanie rzeczy łożonych; actio depositi utilis, *t. i. skarga Deponenta przeciw trzeciemu, któremu depozytaryusz tę samą rzecz powierzył Równie ze* zatrzymania *wypływa:* Actio sequestraria directa, *mogąca się użyć od strony wygrywającej przeciw dozorcy o wydanie rzeczy z wszelkiemi pożytkami i wynadgrodzenie szkody; i* actio sequestraria contraria, *służąca dozorcy przeciw stronie żądającej wydania rzeczy, o zwrot nakładów, kosztòw i wynadgrodzenie szkody. Obacz:* L. XVI. Tit. III. Depositi vel contra.

§. 173.

Wykazawszy naturę umòw iednostronnych możemy łatwo poznać szczególne gatunki umów obustronnych i zasady tym umowom właściwe.

Jakiżkolwiek przedmiot umowy obustronnej uważać będziemy, zawsze iednak przyznać musimy, że każda strona taką umowę czyniąca, ieżeli nie więcej, to przynajmniej tyle żąda od drugiej, aby przedmioty świadczenia były sobie równe, w przeciwnym bowiem razie przypuścićby potrzeba darowiznę, która przy celu świadczenia wzaiemnego iest niewyobrażalną. Stąd wypływają zasady ogólne:

1) Każda umowa obustronna za zamianę uważaną bydź winna (1).

2) W umowach obustronnych dorozumiewać się należy, iż kontraktujący mieli na celu równość wzaiemnego świadczenia.

3) Przy bycie umowy obustronnej żadna darowizna przypuszczoną bydź nie może.

---

(1) *Chcąc czynić zamianę przedmiotòw potrzeba oznaczyć i porównać ich wartość. Oznaczenie wartości rzeczy iednej przez wartość drugiej zowie się* ceną pierwotną (*pretium vulgare*). *Lecz to pierwotne oznaczenie wartości rzeczy do uskutecznienia zamiany ani mogło bydź ani iest dostatecznem, bo strona zamianę robić chcąca albo niepotrzebowała rzeczy posiadanej od drugiego, albo też nie w takiej ilości lub iakości. Wkròtce więc nastąpić musiało powszechne przekonanie o potrzebie uznania pewnej rzeczy za rzecz wartość każdej innej zastąpić mogącą, a taką rzeczą są pieniądze. Cena rzeczy oznaczona w pieniądzach zowie się* pieniężną (*pretium eminens*). *Jakie zaś własności w rzeczy znajdować się powinny, ażeby za pieniądz uważaną bydź mogła, iakie są prawidła systematu monetalnego, że metale drogie są właściwą materyą celowi temu odpowiadającą, o tem mòwi się w* Ekonomice politycznej. *Obacz:* Erläut. d. Lehrb. d. Naturr. *v.* Rasp. §. 525.

§. 174.

Kontraktującemu jako właścicielowi służy prawo stanowienia ceny swej rzeczy, bo on wie najlepiej, jaki pożytek, jakie ukontentowanie przynosi mu rzecz, i jaki na przyszłość podług sposobu używania tejże i różnych jego stósunków przynieść może. Stąd wypada, że *w stanie naturalnym ta cena iest sprawiedliwą, na którą obydwie strony dobrowolnie zezwalają*; a to zezwolenie za zasadę prawnej równości wzajemnego świadczenia uważanem bydź winno. Ograniczenie przeto właściciela w ustanowieniu ceny pewnych przedmiotów do utrzymania życia potrzebnych może mieć tylko miejsce w stanie cywilnym. Jeżeli cena żądana od właściciela z ceną pospolitą zgadza się, natenczas zowiemy ją *zwyczajną* [pretium ordinarium] jeżeli ją przewyższa, *nadzwyczajną* [extraordinarium s. affectionis]. Szkoda którą ponosi kontraktujący przez to że nieodbiera za rzecz ceny oznaczonej, zowie się *ciężkiem pokrzywdzeniem* [læsio enormis].

A gdy w umowach dobrowolnych ta cena iest sprawiedliwą na którą obydwie strony dobrowolnie zezwalają, przeto skarga o ciężkie pokrzywdzenie (*actio ob læsionem enormem*) w stanie naturalnym jest nieprzypuszczalną (1); może jednak mieć miejsce w stanie cywilnym (2).

(1) *Obacz*: GUNDLING J. n. c. 23. §. 24. "Jmprudens habetur, qui rem suam adeo magni facit, „nullum ut inveniat emtorem, aut qui rem alterius velit comparare: quemadmodum vicissim „a stultitia proxime abest, qui ita inepte rerum „est cupidus, ut, quod alter vult, exolvat. Neuter tamen injustus est, neuter prodigus aut „durus; quia in conventionibus onerosis humanitas et beneficentia exuiant. „ *Przeciwnego zdania jest* WOLFF (J. N. T. IV. §. 926.) i GROTIUS (de J. B. et P. II. 12. §. 8. 12.)

(2) *Podług Prawa Austryackiego Kupiec iest* enormiter læsus *kiedy niedostaje za towar nawet połowy tego co wart; kupujący zaś dopiero w tenczas, kiedy za towar daie więcej iak dwa razy tyle ile wart. Że ta ustawa ma swoią naturalną matematyczną zasadę, to okazałem w przypisie do dzieła*: Prawo Natury Prywatne. *Kraków* 1813. §. 129. Kodex NAPOLEONA *niezachowuie wzaiemnej między kontraktującemi równości, przyznaie bowiem prawo czynienia o ciężkie pokrzywdzenie tylko przedawcy, i to iedynie co do rzeczy nieruchomych.* (*Art.* 1674. 1683.). *Taka ustawa niezgadza się ze ścisłą sprawiedliwością która na tem opierać się powinna, aby każda ze stron pod równą prawa zostawała opieką.*

§. 175.

Przedmiotem wzajemnego swiadczenia może bydź albo rzecz albo pieniądze, albo używanie rzeczy [spotrzebowalnej lub niespotrzebowalnej] albo usłu-

ga. Kombinując rozmaite sposoby w jakich zamiana tych przedmiotów nastąpić może, wypadają następujące gatunki umów obustronnych *imiennych*: *zamiana właściwa*, *kupno sprzedarz*, *wexel*, *pożyczka na procent*, *najm rzeczy*, *najm usług*, *współka i pełnomocnictwo zwyczajne*; wszelkie zaś umowy obustronne *nieimienne* należą do jednej z tych formuł: *Do ut des*, *do ut facias*, *facio ut des*, *facio ut facias*.

§. 176.

Zamiana właściwa [permutatio stricta] iest umową obustronną przez którą przeniesioną zostaie na drugiego własność rzeczy za własność innej rzeczy. [1].

Z wyobrażenia zamiany wypływa:

a) ten tylko zamianę rzeczy robić może, któremu służy prawo własności.

b) ieżeli rzecz zamieniona iest zupełnie oznaczoną, nabywający staje się jej właścicielem, choćby nawet oddaną niebyła [§. 150.].

c) gdy trzeci dowodzi prawo własności, natenczas ten który własność tej rzeczy przeniosł obowiązanym iest do *Ewikcyi*.

[1] *Z natury tego kotraktu wypływa*; Actio de permutato *służąca jednemu kontraktującemu przeciw drugiemu, który rzecz wziął pod warunkiem dania innej, aby rzecz obiecaną oddał.*

W razie nie oddania tejże, może bydź rzecz dana odzyskaną Conditione causa data causa non secuta, *o czem niżej*. *Obacz*: L. 5. 6. C. de rer. permut.

§. 177.

Ewinkować [evictionem præstare], iest wynadgrodzić tego któremu rzecz zamieniona przez trzeciego sądownie odebraną została. Gdy darowizna domniemywaną bydź nie może, przeto jasną iest rzeczą że obowiązek Ewikcyi w każdej umowie obustronnej iest dorozumianym; jeżeli wyraźne uwolnienie od Ewikcyi nie było zastrzeżonem, lub żądający Ewikcyi wiedział, że przedmiot ewinkowany iest cudzą własnością (§. 140.). Ażeby jednak kontraktujący do Ewikcyi obowiązanym był, potrzebne iest uwiadomienie go o sporze (*litis denunciatio*), w przeciwnym bowiem razie, jeżeliby *Ewiktor* t. i. do Ewikcyi obowiązany żądanie trzeciego niegruntownem bydź okazał, utrata prawa tylko winie przegrywającego przypisaną bydź może [1].

[1] *Termin w którym doniesienie o sporze nastąpić ma, oznaczyć może i powinna ustawa cywilna. Podług Kodexu Post: Sąd: Cyw: doniesienie o sporze obowiązanemu do Ewikcyi uczynić należy w dniach 8 od daty wręczenia głównej skargi. Obacz:* Art. 175. K. P. S. i. n.

§. 178.

Kupno sprzedarz (Emtio venditio) [1] iest u-

mową obustronną przez którą przeniesioną zostaie na drugiego własność rzeczy za pewną cenę pieniężną [2].

Z natury tego kontraktu wypływa:

a] kupno przedarz w tedy dopiero następuie, gdy zaszła umowa o *rzecz* i *cenę*,

b] kupujący (*emtor*) nabywa prawa do rzeczy zupełnie oznaczonej przed iej wydaniem [3].

c] przedający (*venditor*) dopiero po odliczeniu pieniędzy staie się ich właścicielem (§.160).

d] w przedarzy iako umowie obustronnej obowiązek Ewikcyi nie tylko za własność ale oraz za całość tejże i wady ukryte iest dorozumianym [4].

e] przedarz może bydź czynioną wprost, lub warunkowo (§. 151).

---

[1] *Sprzedarz może bydź* publiczna *albo* prywatna. *Sprzedarz publiczna dóbr nieruchomych zowie się* Subhastacyą, *ruchomych* Licytacyą. *Sprzedarz rzeczy zupełnie oznaczonej* szczegółową *[E. V. speciei]; takiej zaś która odliczoną, mierzoną lub ważoną bydź winna,* ogółową *[E. V. in genere] zowie się. Jeżeli przy sprzedarzy ogółowej, każdego szczegółu cena iest oznaczoną, natenczas kupno iest szczegółowem* [emtio ad mensuram]; *iżeli zaś cena w ogóle ustanowioną iest, bez względu na cenę każdego szczegółu, taka umowa iest sprzedarzą na ogół* [emtio per aversionem], *[Kauffauf den Bausch und Bogen]. Umowa przez którą daie się drugiemu rzecz ruchoma do sprzedania tejże w pewnym czasie, pod warunkiem zapłacenia ceny albo zwrócenia rzeczy w naturze zowie się* Contractus æstimatorius.

[2] *Z wyobrażenia kontraktu kupna sprzedarzy wynika:* Actio venditi *t. i. skarga przedawcy przeciw kupującemu o zapłacenie ceny za rzecz wydaną, dopełnienie wszelkich warunków i wynadgrodzenie szkody;* Actio emti *t. i. skarga kupującego przeciw przedawcy o wydanie rzeczy sprzedanej i zapłaconej, a to z wszelkiemi pożytkami i o wynadgrodzenie szkody; i* Actio emti venditi rescissoria *t. i. skarga o rozwiązanie kontraktu kupna sprzedarzy ważnie zawartego na zasadzie warunków lub przyczyn prawnych naturalnych w* §. 158. *wyrażonych, lub cywilnych n. p.* ob læsionem enormem. *Mówię* ważnie zawartego, *bo ieżeli kontrakt kupna sprzedarzy iest nieważnym, natenczas służy stronie skarga nieważności* (§.140).

[3] *Inaczej ma się rzecz w stanie cywilnym. Prawo rzeczowe do rzeczy ruchomej nabywa się dopiero przez* tradycyą, *do rzeczy zaś nieruchomej przez* intabulacyą.

[4] *Z uwagi na wady rzeczy ukryte* [vitia occulta] *służy kupującemu tak zwana* Actio redhibitoria *t. i. skarga o przyjęcie na powrot rzeczy wady ukryte mającej do użycia niezdatnej, a zwró-*

cenie ceny i wynadgrodzenie szkody. K. N. Art. 1641. *Od tej różni się* actio æstimatoria *czyli* quanti minoris, *służąca kupującemu przeciw przedawcy o zmniejszenie ceny, z powodu takiej wady, która w prawdzie nie czyni rzeczy do użycia niezdatną, ale wartość onej pomniejsza. Obacz:* L. XXI. T. I. de ædil. edicto.

§. 179.

Warunki pod któremi kontrakt kupna sprzedarzy zawieranym bydź może są następujące:

a) *Warunek lepszej sprzedarzy* [addictio in diem] mocą którego przedawca zastrzega sobie odstąpienie od kontraktu na przypadek, ieżeliby się lepszy kupiec trafił co do ceny lub zobowiązania. Warunek ten może bydź albo *zawieszającym*, kiedy kontrakt kupna sprzedarzy dópiero wtenczas za nastąpiony uważany bydź ma, ieżeli się lepszy kupiec w oznaczonym do tego czasie nie trafi; albo *rozwiązującym*, kiedy od kontraktu iuż zawartego odstąpić wolno, ieżeli w oznaczonym czasie większa cena albo lepsze warunki przez trzeciego zaofiarowane będą [1].

b) *Warunek nieważności* [lex commissoria], mocą którego przedawca lub kupujący zastrzega sobie, iż ieżeliby ieden z nich nie wypełnił kontraktu w czasie umówionym, takowy za nie nastąpiony uważanym bydź ma.

c) *Warunek odkupu* [pactum de retrovendendo] przez który przedawca zachowuie sobie zwrot

rzeczy przedanej za tęż samę lub inną cenę, a to w pewnym czasie do tego oznaczonym [2].

d) *Warunek pierwokupna* [jus protimiseos] mocą którego zastrzega sobie przedawca, aby mu kupujący dał pierwszeństwo nabycia tejże samej rzeczy w razie iej sprzedawania [3].

e) *Warunek wykupna* [jus retractus] t. i. prawo służące trzeciemu wykupienia rzeczy za tęż samę cenę [4].

f) *Warunek odstąpienia* [pactum displicentiæ] t. i. prawo uwolnienia się od dotrzymania kontraktu w przeciągu czasu do namysłu wyznaczonego.

g) *Warunek zachowania tytułu właściciela* [pactum reservati dominii], ieżeli przedawca zatrzymuie własność rzeczy dopóty, dopóki cena w zupełności zapłaconą nie będzie [5].

h) *Warunek posiadania rzeczy sprzedanej w imieniu kupującego* [constitutum posessorium], dla zabezpieczenia się aby przed zaspokoieniem ceny rzecz zniszczoną lub alienowaną nie była.

i) *Warunek próbowania* [E. V. ad probationem] t. i. doświadczania gatunku rzeczy przez czas oznaczony.

k) *Zadatek* [arrha] t. i. rzecz, którą daie strona stronie na zapewnienie że kontrakt dotrzymanym będzie. Zadatek stanowiący pewną część ceny, sądownie wymagany, zowie się *Vadium*. Gdy zadatek iest tylko środkiem zabezpieczającym drugą stronę o dotrzymaniu umowy, a obowiązek

wykonania tejże iest prawnym, przeto strona druga ma wybór, albo odstąpić od kontraktu przy zatrzymaniu zadatku, albo zatrzymać zadatek i nadto działać o wykonanie umowy [6].

l) *Kara ugodna* [pœna conventionalis]. t. i. świadczenie do którego się strona obowiązuie na przypadek nie wykonania umowy, z własnej winy lub działania umowie przeciwnego [7]. Gdy każda umowa skutek prawny mieć powinna, przeto strona niedotrzymująca kontraktu nietylko do zapłacenia kary ugodnej ale razem i do wykonania umowy zobowiązaną bydź może.

Oprócz tych warunków szczególnych są ieszcze różne inne przy wszelkich kontraktach założonemi bydź mogące, których prawne skutki podług zasad ogólnych łatwo poznanemi bydź mogą.

---

[1] *Licytacye przeto publiczne nie są czem innem tylko sprzedarzą pod warunkiem lepszej sprzerzy zawieszającym.*

[2] *Czas ten oznaczony iest do lat 5. Obacz*: K. N. Art. 1660.

[3] *Różni się pierwokupno od warunku odkupu, bo w pierwszym przypadku przedawca może odzyskać rzecz w czasie oznaczonym, w drugim zaś w tedy dopiero ieżeli przez kupującego sprzedawaną będzie.*

[4] *Jeżeli prawo wykupna służy familii, zowie się* retractus gentilitius (*Erblosung*); *ieżeli sąsiadowi*, jus retractus ex jure vicinitatis; *ieżeli osobie zamieszkałej w mieście albo we wsi w której leży nieruchomość pozbyta*, jus retractus ex jure incolatus.

[5] *Warunek ten iest dorozumianym przy niezezwoleniu na intabulacyą kontraktu. Użytecznym zaś iest przy upadłości kupującego, bo natenczas nieruchomość bez poprzedniczego zaspokoienia przedawcy subhastowaną bydź nie może.*

[6] *Inaczej ma się rzecz w Kodexie cywilnym. Każden z kontraktujących może odstąpić od kontraktu, dający zadatek, tracąc go, biorący powracając dwoie tyle.* K. N. Art. 1590.

[7] *Zastrzeżenie kary ugodnej iest użytecznem, bo uwalnia stronę od dowodzenia szkód i straconych korzyści z niedotrzymania kontraktu wynikających. Obacz*: K. N. Art. 1152.

§. 180.

Wexel w ogólności [Collybus s. Cambium od wyrazu *cambire* t. i. zamieniać] iest umową obustronną przez którą zamienione zostają pieniądze za pieniądze. *Wexel w znaczeniu ścisłem*, iest to pismo przez które obowiązuie się wydawca onego do zapłacenia pewnej summy wierzycielowi, lub zleca komu innemu, aby ukazicielowi onego pewną summę w pewnym czasie zapłacił. W pierwszym względzie wexel *własnym* czyli *suchym* [cambium siccum], w drugim zaś *trassowanym* [trassatum, *Tratte*, od wyrazu *trassare* t. i. przesełać] zowie się (1). To co się płaci

za wexel nazywamy *walutą*. Tak pierwsze iako i drugie wexle albo są *regularne* [Regulier o. Meſswechsel] których termin iest oznaczony prawem, albo *nieregularne* [Irregulier o. Nichtmeſswechsel] których termin wypłaty zależy od woli kontraktujących. Dzielą się ieszcze na *pierwotne* t. i. w ręku pierwszego wierzyciela będące; i na *indossowane* czyli *girowane*, które przeniesione są na trzeciego przez *indossacyą* t. i. zapisanie na stronie odwrotnej [2]. Wexel własny przez który się płaci Trassującemu waluta iego wexlu, zowie się *powrotowym* [Retour-wechsel]; taki zaś wexel mocą którego właściciel poprzedniczego wexlu na Trassancie lub Indossancie, wynadgrodzenia co do kapitału, wydatków i szkód poszukuie, zowie się *zwrotwexlem* [Rückwechsel, recambium].

[1] *Z wyobrażenia wexlu wynika że ten sposób zamiany iako pomnażaiący kredyt i ułatwiający handel iest wielce pożytecznym. Aby iednak cel przez wexel zamierzony był otrzymanym, potrzebne iest iak najwłaściwsze i najściślejsze w tym względzie postępowanie, przez oddzielne przepisy, których zbiór zowie się* Prawem wexlowem (*Jus cambiale*). *Obacz:* Kodex handlowy Xięg. I. Tyt. VIII. — Patent Austryacki wexlowy 1. Października 1763. r.

[2] *Różni się* indossacya wexlu *od* cessyi, *wtem, że przeciw cessyonaryuszowi służą te same wyiątki iakie przeciw cedentowi; przeciw* indossataryuszowi *zaś te tylko, do których przez własne działania stał się powodem.*

§. 181.

Każdy wexel trassowany może bydź uważany iako umowa w którą wchodzi cztery lub trzy stron kontraktujących. Temi zaś są: *właściciel wexlu* [campsarius s. remittens] t. i. osoba składająca pieniądze w pewnem miejscu, a otrzymująca za nie pismo nazwane wexlem; *wydawca wexlu* [campsor s. trassans] t. i. ten który za złożone pieniądze przesłanemi bydź mające wydaje wexel; *akceptujący* [acceptans s. trassatus] który złożoną u *Trassanta* summę, po zaakceptowaniu wexlu wypłacić obowiązuie się; *prezentujący* [præsentans], któremu akceptujący za okazaniem wexlu złożoną u Trassanta summę wypłacić ma. Jeżeli więc osoba składająca pieniądze w pewnem miejscu, okazuie wexel na innem, natenczas iest razem właścicielem i Prezentującym. Z wyobrażenia wexlu trassowanego wypływa:

a) wexel trassowany w czasie oznaczonym winien bydź prezentowanym i akceptowanym [1] proste bowiem przekazanie żadnego niema prawnego skutku (§. 156.).

b) zachowane bydź winny te warunki, które natura i cel tego kontraktu wymaga, a ustawa wyraźnie przepisuie [2].

[1] *Prezentować wexel iest to okazać oryginał te-*

gòż trassowanemu *z zapytaniem, czyli go akceptuie i na terminie oznaczonym wypłaci. Oświadczenie trassowanego że wexel na terminie zapłaci, zowie się* akceptacyą wexlu. *Jeżeli trassowany akceptacyi odmawia, natenczas winien oświadczyć prezentuiący że sobie zachowuie regress co do kapitału, procentów, kosztów i szkòd do osoby* Trassuiącego *lub* Indossantòw, *a to zastrzeżenie zowie się* protestacyą. *Dnie biegnące po terminie wypłaty przez które właściciel wexlu może lub powinien (bez żadnego niebezpieczeństwa) zapłaty wexlu oczekiwać, zowią się* dniami respektowemi.

[2] *W przedmiotach wexlowych i sporach stąd wyniknąć mogących szczególniej uważać należy, czyli wexel na formę prawem wskazaną — czyli wexel trassowany iest prawnie akceptowanym lub protestowanym — czyli iest pierwotnym, indossowanym lub powrotowym — iakie są prawa i obowiązki osòb do wexlu trassowanego wchodzących, Indossantów, Indossataryuszów i t. d. — a które to prawidła iako z natury wexlu wynikaiące za* warunkowo-naturalne *uważane bydź winny.*

§. 182.

Pożyczka na procent [contractus foenebris] iest umową obustronną, przez którą wierzyciel daie prawo dłużnikowi używać rzeczy spotrzebowalnej przez czas oznaczony, za pewną nadgrodą, pod tym warunkiem, aby po upłynionym czasie oddaną była w tejże samej ilości i iakości. Nadgroda za używanie rzeczy zowie się *procentem* [usura, *ab usu*]. Procent z uwagi na zasadę; dzieli się na *umowny* (ex pacto) który się gruntuie na umowie; i *prawny* (ex lege) który pomimo umowy należy się wierzycielowi z ustawy (1). Akt pismienny mocą którego obowiązuie się dłużnik wierzycielowi do iakiegokolwiek bądź świadczenia, *Rewersem, Skryptem*, czyli *Obligiem* (chirographum); taki zaś akt mocą którego wierzyciel uwalnia dłużnika od zobowiązania, *Kwitem* (apocha) nazywa się (2).

(1) *Zasadą procentu prawnego, iest uchybienie terminu zapłaty, albo data upominania się sądowego, albo szczególne umowy. Obacz:* K. N. *Art:* 1153. — K. G. Część III. §. 483. 484.

(2) *Ściśle biorąc nietylko obligi i kwity ale nawet wszelkie inne dokumenta są tylko sposobem dowodzenia należytości. Są iednak przypadki w Prawie cywilnem, w których dokument wydany pociąga za sobą wprost zobowiązanie bez żadnego poprzedniczego dowodu. Takim iest* Akt Notaryalny. *Obacz:* K. N. *Art.* 1315. *W Prawie Rzymskiem* literarum obligatio *t. i. dokument zawierający w sobie kontrakt pożyczki i ustanowienie posagu miał także moc zobowiązania.*

§. 183.

Aczkolwiek niezaprzeczoną iest prawdą, że wierzyciel iako właściciel ma prawo pożytkowania z swej rzeczy, przecież niektórzy dawniejsi Filozofowie, CATO, CICERO, PLUTARCH i ich naśladowcy a mianowicie owi, którzy zasady prawne na textach Pisma Sgo i powadze Prawa Rzymskiego gruntują (1) mniemali, jakoby kontrakt pożyczki na procent był nieprawnym. Zasady takowego zdania są następuiące:

a) *numus non parit numum* (szeląg niewyda szeląga);

b) dłużnik iest właścicielem rzeczy wypożyczonej (§. 169), a zatem pożytki iakie rzecz wydaje do niego wyłącznie należeć powinny (§. 106).

c) żądanie procentu od rzeczy wypożyczonej sprzeciwia się wyraźnym textom Pisma Sgo: *Non fœnerabis fratri tuo ad usuram pecuniam, nec fruges, nec quamlibet aliam rem; sed alieno Fratri autem tuo absque usura id, quod indiget commodabils* &c. &c. (Deuter. XXIII. w. 1). Lecz te zasady są mylne, bo

ad a) Jak pewną iest rzeczą że pieniądz iako rzecz niepłodna nie może wydać płodu naturalnego, tak równie zaprzeczyć nie można, że pieniądz w ręku człowieka czynnego i przemyślnego przynosi obfite pożytki przemysłowe. Wszakże dom sam przez się niewydaje także pożytków naturalnych, przecież mogąc bydź wynajętym przynosi pożytki przemysłowe, a dla czegóżby pieniądze za które wszystko nabytem bydź może za rzecz niepłodną uważanemi bydź miały?

ad b) Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że dłużnik staie się właścicielem rzeczy wypożyczonej, ale to iedynie dla tego, że nie iest obowiązanym oddać tosamości; lecz nie iest właścicielem ilości i iakości, bo takowy nawet w prostej pożyczce zwrócić powinien (§. 169.). Nadto w pożyczce na procent własność iego uważać należy za ograniczoną t. i. połączoną z obowiązkiem zapłacenia tego, do czego się wierzycielowi zobowiązał.

ad c) Powołanie się w Nauce Prawa do textów Pisma Sgo iest mylnem, bo takowe iedynie tylko do *Lichwy* (fœneratitia pravitas) t. i. do procentów nadzwyczajnych, ale nie do procentów z ustawą prawną i moralną zgodnych stósowanemi bydź mogą, iak to wyiaśniaią inne texta Pisma Sgo, na które iako związkowe (*loca parallella*) uwaga zwróconą bydź winna: *Si pecuniam mutuam dederis populo meo pauperi, qui habitat tecum, non urgebis eum quasi exactor nec usuris opprimes* (Exod. XXII w. 25.). *Pecuniam tuam non dabis ei ad usuram, et frugum superabundantiam non exiges.* (Levit. XXV w. 37.).

(1) *Obacz*: CAT. de re rusti. CICER. Paradox. 6.

Plutarch. de vita Caton. L. 17. L. 11. §. 1. D. de pact. Nov. 136. c. 4.

§. 184.

Owszem, że pożyczka na procent niesprzeciwia się bynajmniej zasadom Prawa, to się tak wykazuje:

1) Wszakże sami Moraliści przyznają, że właściciel rzeczy niespotrzebowalnej może prawnie wymagać za pozwolenie używania tejże pewnego czynszu, a dla czegóżby tego samego prawa pozbawiony bydź miał właściciel rzeczy spotrzebowalnej, kiedy takowe rzeczy a osobliwie pieniądze są równie a może więcej używalne, za które nie tylko rzeczy spotrzebowalne ale nawet niespotrzebowalne, iakiemi są rzeczy nieruchome, nabytemi bydź mogą.

2) Wierzyciel jako właściciel rzeczy spotrzebowalnej ma prawo pozwolić drugiemu używania swej rzeczy bezwarunkowo lub warunkowo, mocen przeto iest żądać wzajemnego świadczenia t. i. zapłacenia procentu (§. 112).

3) Równie zaprzeczyć nie można, że każdy ponoszący szkodę ma prawo żądać wynadgrodzenia tejże. Wierzyciel przez nieużywanie kapitału do założonego celu, pozbawionym zostaje pewnych zysków sobie najlepiej wiadomych; zyski takowe mogą bydź nadgrodzone przez zapłatę umowionego procentu, a tak żądanie

onego od dłużnika jako przyczyną tej szkody będącego nie iest działaniem niepraw-nem.

4) Kontrakt pożyczki na procent może bydź porównany z kontraktem wspólki między dwoma osobami t. i. wierzycielem wnoszącym kapitał i dłużnikiem zarabiającym przez tenże kapitał. Jeżeli więc zyski wynikające z wspólki, w stosownej części tak między tych którzy dają kapitały iako też i tych ,którzy swe prace i pilność dla dobra wspólnego poświęcają rozdzielonemi bydź winny, dla czegóżby zyski z kapitału niemogły bydź prawnie podzielone między dłużnika i wierzyciela przez opłatę umowionego procentu ?

§. 185.

Jak wielki iednak powinien bydź procent, aby za prawny uważanym bydź mógł, tego ustawa prawna naturalna nieoznacza ani oznaczyć może. Jlość bowiem procentu zależy nietylko od pożytku iaki wierzyciel z wypożyczonego kapitału mieć może, i od pożytku iakiego się spodziewa dłużnik, ale oraz od niebeśpieczeństwa na jakie narażonym zostaje wierzyciel przez nieodebranie kapitułu w całości, w umówionym sposobie, lub czasie. (1). Cena więc procentu równie iak każdej innej rzeczy jedynie tylko przez wzajemne zezwolenie wierzyciela i dłuznika iako stron kontraktujących oznaczoną bydź może, a ieżeli dobrowolnie

oznaczoną została, natenczas za prawną uważaną bydź winna. (§. 174). (2).

(1) *Ztąd łatwo poznać można, dla czego większy procent między handlującemi lub w czasie wojny, mniejszy zaś między niehandlującemi lub w czasie pokoju; większy od kapitału niehipotekowanego, mniejszy od hipotekowanego i. t. p.*

(2) *Inaczej się ma rzecz w stanie cywilnym. Ustawodawca z uwagi na cel społeczności obywatelskiej którym iest bespieczeństwo i dobre mienie obywateli, może i powinien oznaczyć ilość procentu prawnego, korzyściom obopólnym wierzyciela i dłużnika wyrównywającego.* Dekret Króla Saskiego dd. 5 Lipca 1811 *stanowi procent prawny między nie handlującemi 5, między handlującemi 6 od sta. Pobieranie większego procentu nad prawny iest* Lichwą. W znaczeniu *jednak* ścisłem Lichwą *zowie się wymaganie takiego procentu, którego podług wszelkich przewidzianych okoliczności i stósunków ani wierzyciel ani dłużnik otrzymać nie może. Prawo Austryjackie nietylko zakazuie Lichwę, ale nadto szczególne postępowanie i kary na Lichwiarzów postanawia. Obacz:* Patent dd. 2. Grudnia 1803. *który jednak przez Art:* 1907. K. N. *dozwalający procentu umownego abrogowanym bydź zdaje się, tem bardziej gdy Art.* 1235. K. N. *o unieważnienie obowiązku naturalnego*

go dobrowolnie wypełnionego, iakim iest zapłacenie procentu umownego czynić niedozwala. Sędzia przeto jedynie tylko wyższego procentu nad prawny zasądzić nie jest mocen, a to z uwagi, że obowiązek zapłacenia procentu umownego ilość prawnego procentu przewyższającego niejest cywilnym, *ale tylko naturalnym od Rządu niepotwierdzonym* [obligatio naturalis lege civili non confirmata]. *Godne są czytania pisma:* Keessa, Sonnenfelsa, Bonellego, Gunthera, *którzy rozwiązują pytanie co jest* lichwa *i iakie najlepsze środki zapobieżenia tejże bez potrzeby stanowienia ustawy kryminalney.*

§. 186.

Najm rzeczy [locatio conductio rei] jest umową obustronną przez którą właściciel rzeczy niespotrzebowalnej pozwala drugiemu używania tejże przez czas oznaczony, za pewną cenę, w rzeczach, pieniądzach lub usługach (1). Puszczający rzecz w najm, *najmującym* [locator] biorący takową w najm *najemnikiem* [conductor], a cena za używanie rzeczy, *czynszem* [census] zowie się. Najm bydląt z obowiązkiem zwrócenia tychże po upłynionym czasie w tejże samej ilości i jakości, nazywamy *paktem* [contractus socidæ].

Gdy najm rzeczy tym jedynie od wygodzenia różni się, że wygodzenie iest kontraktem darmym, najm zaś kontraktem zamiennym, przeto zasady o wygodzeniu stosują się także i do najmu [§. 170] (3). Szczególne je-

dnak prawa i obowiązki z kontraktu najmu wynikające są:

a) Najmujący ma prawo żądania czynszu chociażby najemnik rzeczy najętej wcale nieużywał, byleby rzecz była w stanie używalnym, bo najemnik jako uprawniony może rzeczy najętej używać lub nieużywać.

b) ma prawo alienowania jestestwa rzeczy nawet w czasie trwającego najmu, bo przenosi jedynie na drugiego prawo używania i pożytkowania. Wzajemnie,

a) Najemnik ma prawo używania rzeczy przez czas oznaczony, choćby jej najmujący dla nieprzewidzianego wypadku sam potrzebował,

b) jako właściciel pożytkujący ma prawo rzeczowe używania i pożytkowania (§. 116.); a zatem dopóki kontrakt najmu trwa, nikomu z posiadania rzeczy najętej ustępować nie jest obowiązanym (4).

c) Przypadek dotykający pożytki jakie rzecz najęta wydaje lub wydać może, szkodzi najemnikowi jako właścicielowi tychże (5).

d) Najemnik obowiązanym jest po upłynionym czasie najmu oddać rzecz najętą w tymże samym stanie, w jakim się przed obięciem w posiadanie znajdowała (6).

---

(1) *Z tego względu* Lenność, Emfiteuzys, Erpacht *i* prawo powierzchni, *za gatunki dzierżawy uważanemi bydź mogą, i podług tych zasad z szczególnemi modyfikacyami rozpoznawanemi bydź winny* (§. 116.).

(2) *Najemnik dóbr wiejskich zowie się* dzierżawcą (*colonus*); *mieszkania w mieście*, mieszkańcem (*inquilinus*); *dochodów publicznych*, publicanus.

(3) *Z wyobrażenia kontraktu najmu wynikają następujące skargi:* 1) Actio locati directa, *która służy najmującemu przeciw najemnikowi o zapłatę czynszu, ustąpienie z rzeczy najętej po upłynionym czasie, dopełnienie wszelkich warunków, i wynadgrodzenie szkody zrządzonej;* 2) Actio conducti directa, *użytą bydź może od najemnika przeciw najmującemu o wydanie rzeczy najętej w stanie używalnym, dopełnienie wszelkich warunków, wynadgrodzenie szkody zrządzonej, i zwrót nakładów potrzebnych i użytecznych przez najemnika na rzecz najętą wyłożonych.* — 3) Actio nullitatis, *ieżeli najm dla przyczyn prawnych jest nieważnym* (§. 140.). 4) Actio locati *v.* conducti rescissoria, *jest to skarga służąca tak najmującemu jako i najemnikowi o rozwiązanie najmu ważnie zawartego, a to na zasadzie przyczyn prawnych na istocie, warunkach tegóż kontraktu lub ustawie zagruntowanych. N. p. dla niemożności odebrania czynszu, warunku rozwiązującego, i t. p. Obacz:* L. 17. l. de loc. et cond. L. 15. 21. 2. 51. 54. 56. D. loc. cond.

(4) *W stanie jednak cywilnym potrzebna jest intabulacya; w przeciwnym razie najemnik ma tylko prawo osobowe, a zatem nabywcy iako prawo rzeczowe mającemu ustąpić winien.*

(5) *Najemnik przeto nie ma prawa żądać* defalki *t. i. potrącenia czynszu w miarę utraty pożytków; tak jak nawzajem najmujący nie może prawnie żądać większego czynszu w miarę większych pożytków jakie rzecz wydać może. Inaczej ma się rzecz w stanie cywilnym. Ustawodawca z uwagi na cel społeczności obywatelskiej, a mianowicie na ustawę moralną, może udzielić najemnikowi prawo żądania zmniejszenia czynszu w nieszczęśliwych przypadkach, jakiemi są: gradobicie, ogień piorunowy, wylew wody, wojna i t. p. Obacz:* K. N. *Art.* 1769. 1770. 1771.

(6) *Przedłużenie więc najmu* [relocatio] *nie może bydź dorozumiewane w stanie naturalnym, a następnie i oddzielne wypowiedzenie onego nie jest prawnie potrzebnem. Lecz i w tym względzie różni się prawo cywilne, wymagające wypowiedzenia, a to dla zapobieżenia szkodliwym skutkom z nieostrzeżenia wzajemnego dla stron kontraktujących wyniknąć mogącym. Obacz:* K. N. Art. 1736. 1737 i nast.

§. 187.

Najm usług [locatio conductio operarum] jest umową obustronną przez którą osoba jedna (*servus*) obowiązuje się osobie drugiej (*herus*) do pewnych świadczeń osobistych za nadgrodą (*merces*) (1). — Zobowiązanie się do uskutecznienia pewnego dzieła

w całości, zowiemy *najmem na ogół* (redemptio operis), jakim jest n. p. kontrakt o budowę (*Bauaccord*). Usługi dzielą się z uwagi:

a) *Co do czasu;* na *czasowe* (operæ temporaneæ), jeżeli osoba obowiązuje się pełnić usługi przez czas oznaczony; i *dożywotnie* [perpetuæ] jeżeli obowiązek świadczenia usług trwa do ostatnich dni życia.

b) *co do gatunku;* na *oznaczone* (determinatæ) jeżeli osoba obowiązuje się tylko do pewnych usług t. i. wyrażonych co do ilości lub jakości, i *nieoznaczone* (indeterminatæ).

c) *co do prawności;* na *godziwe* (honestæ) jeżeli się zgadzają z ustawą prawną i moralną; i *niegodziwe.* Zobowiązanie się do wszelkich usług nieoznaczonych dożywotnich tak godziwych jako i niegodziwych zowiemy *niewolą* (Sclaverej); a osobę zobowiązaną *niewolnikiem* (mancipium). Zobowiązanie takie jako przeciwne prawu osobowości żadnego prawa ugruntować nie może (§. 71.). (2).

d) *co do zezwolenia:* na *dobrowolne* (voluntariæ) które się gruntują na umowie. i *wymuszone* (coactæ) t. i. takie które dla bojaźni lub gwałtu wykonywanemi bydź muszą. Gdy umowa przez niesprawiedliwy gwałt wymuszona jest nieważną, przeto widoczną jest prawdą że usługi podobne jedynie tylko w przypadku obrazy która innym sposobem wynadgrodzoną bydź

nie może usprawiedliwionemi bydź mogą:

(1) Martini, Rasp, *uważają najm usług za społeczność między* Panem i Sługą [societas herilis]. *Przeciwnego zdania są*: Hoffbauer Zeiller *i w. i., a to dla braku wspólnego celu, od którego wyobrażenie społeczności zawisło. Obacz:* Erläu. Lehrb. d. Natur. *v.* Rasp §. 749.

(2) *Nawet Prawo Rzymskie nie pozwalało przedawać się za niewolnika (l. 37. D. de lib. cau.), bo jak mòwili Prawnicy Rzymscy, nie podobna jest, ażeby się z osoby stała rzecz t. i. przedmiot własności. Dokładne wyobrażenie niewoli znayduie się w definicyi daney przez* Arystotelesa w Księdze II. Polityki "Niewolnik *mòwi on:* 'jest żyiącem rozumnem narzędziem (*organon*) dla drugiego człowieka. *Jeżeli jednak przez* niewolą *rozumiemy stan, w którym kto wiele działań podług woli drugiego dla jego pożytku podeimuje, i do wszystkich, lecz fizycznie i moralnie możnych usług obowiązuie się, natenczas jest prawnie możném. Obacz:* Feder *Naturr.* §. 38. Hufeland: *Lehrs.* §. 386. Hugo *Lehrb. de Naturr.* §. 141. *i n.* Buhle *Lehrb. des Naturr.* §. 177. *Anm.*

§. 188.

Z wyobrażenia najmu usług wynika:

a] *Pan* ma prawo wymagania wszystkich lecz takich tylko usług, do których się służący prawnie zobowiązał; a ponieważ usługi zależą od swiadczeń osobistych, przeto może ich wymagać bezpośrednio od służącego i nie jest obowiązanym przyjmować je od zastępcy.

b) ma prawo *karcenia* służącego [castigandi jus] t. i. ograniczania go we wszelkich działaniach prawo swe do usług udaremniających [1].

c) ma prawo zbiegłego przed upłynionym czasem służącego wszędzie poszukiwania, a to na mocy prawa osobowego które mu do usług prawnie obiecanych służy.

Lecz i służący nawzaiem iako osoba kontraktująca

a) ma prawo używania wolności we wszelkich działaniach praw Pana nie naruszających.

b) Gdy najm usług gruntuie tylko prawo osobowe przeto służący równie iak Pan nie iest obowiązanym pełnić usług komu innemu tylko temu któremu się obowiązał [§. 151.]; a stąd wypada że Pan władzy swej nad służącym (*potestas herilis*) do drugiego przenieść nie iest mocen

c) w szczególności ma prawo służący żądać umówionej nadgrody, a to nietylko za usługi nie pełnione, ale nawet za przyszłe (do których swiad-

czenia iest zdolnym i gotowym) chociażby ich Pan nie potrzebował [2].

d) ma nakoniec prawo do stósownych środków przymuszających, któremi prawa iego popieranemi bydź mogą (§. 32.).

---

[1] *Nie ma iednak* prawa karania (*jus puniendi*), *bo takowe tylko w stanie cywilnym samemu Rządzącemu przyznanem bydź może, o czem niżej mówić się będzie.*

[2] *Jeżeli najm usług iest dożywotnim; natenczas uważanym bydź może za kontrakt* losowy, *służącemu przeto (iak niżej w materyi o* kontraktach losowych *okażemy) nadgroda nawet w przypadku czasowej niemożności świadczenia tychże usług n. p. ciężkiej choroby zapłaconą bydź winna.*

§. 189.

Aczkolwiek zasady wyżej przytoczone stósowanemi bydź mogą także do służby prawnie wymuszonej, bo natenczas zezwolenie prawnie przymuszonego za dorozumiane uważanem bydź może, przecież między służbą *przymuszoną* i *dobrowolną* zachodzą różnice:

a) *co do gatunku usług*: Służący bowiem dobrowolnie obowiązanym iest tylko do pełnienia takich usług do iakich się wyraźnie obowiązał; służący zaś przymuszenie, winien tyle i takie usługi wykonywać, ile i iakie są potrzebne do

wynadgrodzenia szkody nieprawnie wyrządzonej.

b) *Co do czasu*: usługi dobrowolne pełnione bydź winny dopóty, dopoki się służący zobowiązał; usługi przymuszone dopóty, dopóki szkoda nadgrodzoną nie będzie.

c) *co do prawa alienowania tychże*; prawo Pana do usług dobrowolnych alienowanem bydź nie może (§. 188.); prawo zaś obowiązanego do usług prawnie wymuszonych może bydź przelanem na trzeciego, ieżeli do osiągnienia należnego wynadgrodzenia iest środkiem potrzebnym.

d) *Co do obowiązku utrzymywania służącego*; Służącemu, który się dobrowolnie i *dożywotnie* zobowiązał [1] winien Pan dać utrzymanie nawet w przypadkach czasowej niemożności; przeciwnie ma się rzecz w służbie wymuszonej; bo przypuściwszy obowiązek utrzymywania służącego do służby niezdólnego za prawny, szkoda wyrządzona nietylko nadgrodzoną, ale owszem ieszcze bardziej powiększoną byłaby.

---

[1] *Mówię* dożywotnie: *bo ieżeli służba iest czasowa; n. p. roczną, miesięczną, a tem bardziej dzienna, natenczaś umowa taka iako oparta na zasadzie:* do ut facias; *do zapłaty za usługi niedopełnione obowiązywać nie może. Zapłacenie przeto nadgrody takiemu służącemu tylko sumieniu Pana zostawionem bydź winno.*

§. 190.

Gdy obowiązek prawny służenia drugiemu iedynie na umowie lub obrazie (inaczej tylko przez pewne usługi wynadgrodzoną bydź nie mogącej) zagruntowanym bydź może, przeto iasno okazuie się, że wszelka niewola uważaną bydź winna za obrazę charakteru Człowieczenstwa; *służba* zaś *godziwa* [servitium] nie iest obowiązkiem pierwotnym ale nabytym (§. 54.). Pomimo tak widocznej prawdy, nie tylko u Rzymian przed ANTONINEM, ale także u wielu nieoświeconych Narodów, pewne osoby, szczególniej zaś jeńców w czasie wojny zabieranych, a nawet dzieci z *niewolnicy* [ancilla] spłodzone, za *niewolników* uważano [1].

PUFFENDORFF usprawiedliwia to bezprawie na zasadach następujących:

a] płód niewolnicy może bydź uważany za przybytek, a zatem należy do Pana, któremu niewolnica służy (*partus sequitur ventrem*) [§. 113. I.

b] Dziecie takie przy użyciu prawa iakie Pan miał do życia niewolnika w czasie ujęcia iego osoby, spłodzonem w cale niebyłoby; a tak do Pana, który iest przyczyną jego bytu należeć powinno.

c] Gdy niewolnik nie ma żadnej własności, a tak dziecie kosztem Pana żywionem zostaie, prawnie przeto Pan żądać może, aby przez niewolą tegoż dziecięcia wynadgrodzonym został [2].

d] Niektórzy gruntowali niewolą pewnych osób i ich potomstwa na potrzebie utrzymania handlu, pracowania około plantacyi i kopalni źródłem bogactwa narodowego będących. Nakoniec

e] wnosili, iż bezpieczeństwo i pomyślność narodu wymaga aby niewola była *dziedziczną*, a to dla tego, iż dzieci niewolników wypuszczone z tego stanu [klassę najniegodziwszych obeimującego], towarzystwu ludzkiemu najszkodliwszemi stacby się mogły.

---

[1] Obacz: *D. L. 1. F. V. de Statu hominum.*

[2] *De Off. h. et c. L. II. Cap. IV.* §. 6.

§. 191.

Lecz wszystkie te powody iako charakterowi Człowieczeństwa przeciwne, są nieprawne, a zatem wieku oświeconego niegodne.

ad a) Żaden człowiek niewolnikiem drugiego bydź nie może, a zatem ani iego Potomstwo, bo dzieci iako istoty zmysłowo-rozumne, nie za przybytki, ale za osoby uważanemi bydź winny, a zatem bez poprzedniczego prawnego czynu do służby ozbowiązanemi bydź nie mogą.

ad b) Prawo ostatniej obrony [iak się niżej okaże] tylko w przypadku niemożności ocalenia innym sposobem praw naszych i to iedynie przeciw samemu obrażicielowi przypuszczonem bydź może; rozszerzenie więc tegóż prawa do osoby iuż pokonanej, a tem bardziej do niemowlęcia żadną przyczyną obrazy niebędącego, iest widocznem bezprawiem.

ad c) Żywienie i utrzymywanie dziecięcia własnym kosztem nadaje tylko Panu prawo do należnego wynadgrodzenia, ale nie iest ani może bydź zasadą prawną zobowiązania go do służby dożywotniej, ieżeli te nakłady innym sposobem zaspokojonemi będą.

ad d) Na zasadzie widoków handlowych i przemysłowych, nietylko niewolą dzieci niewolników, ale nawet całego Rodu Ludzkiego usprawiedliwićby można.

ad e) Niebezpieczeństwo którego się nieprzyjaciele klassy ludu iedynie tylko dla urodzenia upośledzonej obawiają, raczej *Systematowi niewoli* przypisanem bydź winno. Dajmy tym niemowlętom wychowanie, kształćmy ich iako ludzi, a bezpieczeństwo publiczne i prywatne nietylko naruszonem nie będzie, ale owszem pomnoży się klassa cnotliwych, pracowitych i użytecznych dla społeczności obywatelów.

Gdy przeto niewola sprzeciwia się pierwszym pojęciom Prawa Natury, wypada oczywiście ta następność, że służący bądź dobrowolnie bądź dla wynadgrodzenia szkody nieprawnie wyrządzonej, nie mogą bydź uważani za rzeczy, owszem iako osoby, mają prawa pierwotne i nabyte, które wszelkiemi środkami prawnemi popierać są mocni. Prawo przeto przedawania i karania do samego życia służących rozciągane, za barbarzyństwo nieoświeconych wieków uważanem bydź winno.

§. 192.

Jak z iednej strony przekonani iesteśmy że Pan nie nabywa więcej praw do służącego tylko takie, jakie z umowy lub gatunku obrazy wynikają, tak z drugiej strony przyznać także należy, iż Pan nie może bydź odpowiedzialnym za szkodę, którą służący bez wiedzy jego i najmniejszego przyłożenia się trzeciemu wyrządził.

Zarzucają niektórzy:

a] Pan korzysta z pracy służącego, a zatem winien także szkodę z ceny tejże pracy wynadgrodzić, a to na zasadzie: *qui sentit commodum, sentiat et onus.*

b] Uwolnienie Panów od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez służących, otworzyłoby pole do bezkarnego gwałcenia praw.

Lecz obydwa te zarzuty są niegruntowne, bo

ad a] Pan płacąc służącemu za usługi dobrowolne, lub odbierając wynadgrodzenie przez usługi przymuszone, za korzystającego z pracy służącego uważanym bydź nie może. Nadto przypuszczenie że Pan z prac swego służącego odnosi korzyści, stósowanem iedynie bydź może do działań godziwych, rozszerzenie więc tej hipotezy do szkody trzeciemu nieprawnie wyrządzonej, jako czynu nieprawnego, przy założeniu że się Pan bynajmniej do takowego nieprzyłożył, jest bez zasadnem i nieprawnem.

ad b] Niemożna w prawdzie zaprzeczyć, że uwolnienie Panów od odpowiedzialności za szkodę przez służących wyrządzoną, zagraża prawom trzecich osób; lecz ta uwaga sama przez się nie iest dostateczną do zobowiązania Pana aby szkodę wynadgrodził, bo wówczas nawet i obcy byleby tylko odpowiedzialny, do wynadgrodzenia tejże zobowiązanym bydźby mógł Takowy przeto zarzut dowodzi iedynie potrzebę zobowiązania Panów w stanie cywilnym, aby swych służących nietylko w domu ale i po za domem dozorowali, uchybiających przyzwoitemi środkami karcili, a w tedy dopiero ieżeliby obowiązku tego zaniedbywali, wynadgrodzenie szkody wyrządzonej trzeciemu przez służącego, iako winie Pana przypisać się mogącej, staie się prawnie wymagalnem [1].

[1] *Skarga trzeciego przeciw Panu o wynadgrodzenie szkody przez służącego wyrządzonej zowie się* Actio noxalis. *Obacz*: D. L. IX. T. IV. De noxal. act. *Podobnej skargi dopuszcza Art.* 1384. K. N.

§. 193.

Wspólka [Societas] iest umowa przez którą składają się pieniądze, rzeczy, lub zatrudnienia godziwe dla wspólnego pożytku [1].

Dzieli się z uwagi:

a] na cel; na *zarobkową* [quæstuaria s. negotiatoria] ieżeli zamiarem wspólników iest zysk, iaką iest n. p. wspólka kupców, fabrykantów i t. d. i *niezarobkową* [non quæstuaria, *Mascopey*], ieżeli zamiarem wspólki iest inny cel godziwy n. p. ulepszenie rolnictwa, rękodzielni i t. p.

b] na *przedmiot*; na *powszechną* [universalis] ieżeli przedmiotem wspólki są wszelkie dobra teraźniejsze i przyszłe [1]; *ogólną* [generalis], ieżeli to tylko za wspólne uważanem bydź ma, co przez handel pilność lub pracę nabytem będzie; i *szczególną* [particularis] która się stósuie do pewnych tylko rzeczy oznaczonych, albo do używania tychże, albo do pobierania przychodów,

c] na *ilość składki*; na *równą* [æqualis] ieżeli części złożone przez wspólników są równe, i *nierówną* [inæqualis].

Z wyobrażenia wspólki wypływają zasady następujące:

1] żadna wspólka dorozumiewaną bydź nie może, bo obowiązek przykładania się do wspólnego dobra iest tylko moralnym, który dopiero przez umowę na prawny zamienionym bydź może.

2] Wspólka wymaga wzajemnego przykładania się do wspólnego celu; niedający bowiem nic, a korzystający z przychodów wspólki, nie iest wspólnikiem ale *donataryuszem*; dający a nie żądający żadnego zysku, iest iej *dobrodziejem*; poświęcający swe usługi dla dobra wspólki za nadgrodą, ale nie mający prawa do zysków, iest *służącym wspólki* [3].

3] Zyski i straty wspólki w stósunku składek między wspólników dzielonemi bydź winny, bo w wspólce iako umowie obustronnej żadna darowizna domniemywaną bydź nie może; strata zaś przychodu każdego wspólnika iako właściciela dotykać powinna.

4] Wspólka równie iak inne umowy z przyczyn naturalnych lub cywilnych nie tylko między wszystkiemi wspólnikami ale nawet co do iednego rozwiązaną bydź może [§. 158.]. W szczególności rozwiązuie się po ukończeniu interessu będącego przedmiotem wspólki, i po wyjściu czasu którym ograniczoną była [§. 151.].

5] Prawa i obowiązki wspólników tak co się tyczy wspólki iakoteż między sobą i względem trzecich osób, najprzód z wyraźnych poprzedniczych między wspólnikami układów [4] a w braku tychże podług zasad wyżej przytoczonych oznaczanemi bydź winny [5].

---

[1] *Różni się* wspólka *od* wspólności [*communio*], *pierwsza bowiem nie inaczej tylko przez umowę ugruntowaną bywa, druga zaś może mieć nawet miejsce bez poprzedniczego zezwolenia stron n. p. jeżeli dwom lub więcej osobom pewna rzecz darowaną iest* (§. 124.).

[2] *Niektóre ustawodastwa zabraniają układów o wspólkę powszechną wyiąwszy małżonków. Obacz*: K. N. Art. 1857.

[3] *Jeże-*

[3] *Jeżeli zaś ieden lub kilku wspólników chcą ogarnąć wszelkie zyski a na drugich włożyć wszelkie ciężary, taka wspólka nie byłaby prawdziwą, ale tak zwaną* drapieżną wspólką (*societas leonina*), *iaką nam maluie* PHÆDRUS *w bajce o Lwie i innych zwierzętach polujących na Jelenia, którego Lew na 4 części przedzieliwszy, sobie samemu przywłaszczył.*

[4] *Dla uniknienia ile można wątpliwości przy rozpoznawaniu sporów z kontraktu wspólki wynikających, każda wspólka z oznaczeniem celu, warunków, ilości i iakości składek, podziału zysków, oraz wszelkich innych praw i obowiązków tak względem wspólki iako i wspólników, zawartą bydź powinna na piśmie. Obacz*: K. N. Art. 1834.

[5] *Z kontraktu wspólki wynikają tak zwane skargi:* Actiones pro socio, *z których iedna służy całej wspólce przeciw każdemu wspólnikowi, druga zaś każdemu wspólnikowi przeciw całej wspólce. Wspólka żądać może od każdego wspólnika należnej składki i wynadgrodzenia szkody; wspólnik zaś ma prawo wymagać od wspólki złożenia rachunków, stósownego zysku i wynadgrodzenia szkody.* Actio pro socio *różni się od skargi* de communi dividundo; *pierwsza bowiem zmierza do wykonania kontraktu, wspólnik więc żądający rozwiązania wspólki, iuż nie* actione pro socio, *ale* actione de communi dividundo *działać*

powinien, aby wspólka rozwiązaną; rachunki złożonemi, zyski stósownie podzielonemi i wszelkie szkody wynadgrodzonemi zostały. Obacz: D. L. XVII. Tit. II. pro socio.

§. 194.

Pełnomocnictwo zwyczajne (mandatum onerosum) iest umową obustronną przez którą pewna osoba obowiązuie się sprawować interessa drugiey osoby, w iej imieniu, za umówioną nadgrodą. Wszelkie więc zasady pełnomocnictwa iednostronnego stosują się także i do pełnomocnictwa zwyczajnego, z tą iedynie różnicą, że pełnomocnik płatny, może także czynić przeciw pryncypałowi, aby mu umówiona nadgroda oddaną była [1].

[1] *Różni się* Pełnomocnictwo zwyczajne *od* najmu usług *w tem, że pełnomocnik obowiązuie czynami swemi Pryncypała, czyny zaś służącego do zobowiązania Pana nie są dostateczne.*

§. 195.

Wszelkie kontrakty *nieimienne* tak iednostronne jako i obustronne mogą bydź rozpoznawane podług zasad tej umowy, do której z uwagi na przedmiot za należące uważanemi bydź winny. W Prawie Rzymskiem umowy takie ważą iedynie o tyle, o ile są *kontraktami rzeczowemi* (§. 166.). Stąd wypływa, że rzez kontrakt obustronny nieimienny ten tylko zobowiązanym zostaje, który przedmiot umowy iuż otrzymał, ten zaś który ze swej strony umowę wykonał, ma wybór, albo działać o wykonanie tejże przez drugiego, albo żądać aby mu przy rozwiązaniu umowy przedmiot jego zwróconym został. [1].

[1] *Skarga wynikająca z kontraktu obustronnego nieimiennego o wykonanie umowy zowie się:* Actio præscriptis verbis; *skarga zaś o rozwiązanie kontraktu i zwrocenie tego co danem było:* Condictio causa data causa non secuta. *Obacz:* D. L. XIX. T. V. de præscriptis verbis et in factum actionibus.

§. 196.

Dotąd mowiliśmy o kontraktach głównych, teraz wypada z porządku wyłożyć zasady kontraktów *pobocznych* czyli *zabezpieczających*, iakiemi są: *Zastaw* i *Rękojmia.* [1].

Zastaw uważany za kontrakt [*contractus pignoris*] [2], iest umową przez którą dłużnik daje wierzycielowi rzecz na zabezpieczenie długu, pod tym warunkiem aby po zapłaceniu onego w czasie oznaczonym oddaną, w przeciwnym zaś razie na zaspokojenie wierzyciela obróconą była [3].

Zastaw dzieli się z uwagi:

a) na *gatunek rzeczy*; na *ruchomy* [pignus proprie sic dictum] ieżeli dłużnik zapewnia swego wierzyciela przez rzecz ruchomą; i *nieruchomy*,

ieżeli oddaie wierzycielowi rzecz nieruchomą z wolnością pobierania przychodów na zaspokoienie wierzytelności, czyli *Zastawa dòbr* [Antichresis]; ieżeli zapewnia tylko bezpieczeństwo długu na rzeczy nieruchomej bez wydania tejże wierzycielowi, natenczas *Hipoteką* zowie się (3). Hipoteka albo iest *ogólną*, ieżeli do wszelkich dóbr nieruchomych; i *szczegòlną* [specialis] ieżeli do pewnej tylko nieruchomosci rozciąga się [4].

b) na *zasadę*; na *dobrowolny* [voluntarium], ktòry się gruntuie na umowie, i *legalny* [legale s. necessarium] ktòry sama ustawa nadaie. Ten zaś albo iest *ogólnym* [generale] ieżeli iego przedmiotem iest cały maiątek dłużnika; albo *szczególnym* [speciale] ieżeli tylko do pewnych dòbr stòsuie się.

---

[1] Martini *i inni Moraliści uważaią przysięgę za gatunek uwowy zabezpieczaiącej, lecz mylnie; przysięga bowiem gruntuiąc iedynie obowiązek moralny i religijny nie należy iako umowa do Nauki Prawa, wyiąwszy w tenczas kiedy się jej użyna za gatunek dowodu, o czem w Księdze II. mówić się będzie.*

[2] *Właściwie mówiąc rzecz ktòrą daie dłużnik wierzycielowi,* zastawem; *a prawo mienia takowej rzeczy,* prawem zastawu (*jus pignoris*) *zowie się.*

[3] *Z natury kontraktu zastawu wynikaią skargi:* Actio pignoratitia directa, *służąca dłużnikowi lub trzeciemu dającemu zastaw, przeciw wierzycielowi, ażeby po zaspokoieniu długu zastaw z wszelkiemi pożytkami zwròcił*; actio pignoratitia contraria, *której użyć może wierzyciel przeciw dającemu zastaw cudzej lub wady pewne mającej rzeczy, o wynadgrodzenie szkody. Obacz:* D. L. VII. T. VII. de pignor. act. l. 9. §. 1. l. 16. §. 1.

Od tej skargi ròżni się actio hipothecaria, *ktòra służy wiezzycielowi mającemu prawo zastawu przeciw każdemu posiadaczowi rzeczy zastawionej, o uznanie iego prawa zastawu, a następnie o ustąpienie posiadania tejże dopòty, dopòki w należytości swoiej zaspokojonym nie będzie. Obacz:* D. L. XX. T. I. l. 9. quib. mod. pign. l. 12. Cod. de distr. pign. l. 66. D. de evict.

[4] *W stanie cywilnym dzieli się ieszcze hipoteka na* prawną (*legalis*), *ktòrą przyznaie ustawa pewnym osobom, iakiemi są: prawa mężatek na dobrach mężów, prawa małoletnich na dobrach opiekunów i t. p.* sądową (*judicialis*), *ktòra wypływa z wyrokòw*; *i* umowną (*conventionalis*), *ktòra się gruntuie na umowie. Obacz* K. N. Art. 2116. i nastę. Ustawę hipoteczną Sejmu Rzpltej Krak. z r 1822.

Dłużnik iako właściciel nieruchomości mocen iest dać swemu wierzycielowi nie tylko hipotekę szczególną ale i ogòlną, tym bardziej gdy hipoteka ogòlna należy się wierzycielowi na mocy

prawa bezpieczeństwa (§. 62.). *Na tej zasadzie dozwalały hipoteki ogólnej dawne Prawa Polskie, nietylko na dobrach teraźniejszych, ale nawet i przyszłych. Szkodliwe jednak skutki z hipoteki ogólnej dla kredytu publicznego wynikające spowodowały wielu Prawodawców do uznania iej nieważności.* K. N. *Art.* 2129. —

Zastaw legalny nazywamy także przywilejem. *Taki służy: kosztom sądowym, pogrzebowym, cenie szacunkowéj nieruchomości, i t. p.* (K. N. *Art.* 2095. *i następ.*).

§. 197.

Z natury zastawu i hipoteki płyną zasady następujące:

1] Prawo zastawu jest prawem rzeczowem, wierzyciel bowiem mocen jest trzymać zastaw dopóty, dopóki zapłaconym nie będzie; gdy jednak posiadanie fizyczne służy mu tylko dla bespieczeństwa, przeto używanie a tem bardziej użytkowanie z zastawu bez zezwolenia właściciela jest działaniem nieprawnem [*furtum usus*].

2] Wierzyciel ma prawo przyjęcia zastawu pod wszelkiemi warunkami, jakiemi bydź mogą: używanie onego, zatrzymanie na własność po upłynionym terminie zapłaty i t. p. bo jako właściciel pod wszelkiemi warunkami pożyczać może [1].

5] Dłużnik obowiązanym jest w terminie oznaczonym wykupić zastaw (*pignus luere*), w przeciwnym razie służy wierzycielowi wybór, poszukiwać zapłaty, albo przez sprzedanie zastawu, albo zatrzymanie go na własność z obowiązkiem zwrócenia dłużnikowi ilości wierzytelność jego przewyższającej (*hyperocha*). [2].

4] Jeżeli zastaw przypadkiem ginie, wierzyciel traci tylko bespieczeństwo, dłużnik jednak od zapłaty długu uwolnionym nie zostaje, bo jako właściciel rzeczy zastawionej przypadek ponosić winien. [3].

5] Rzecz cudza bez zezwolenia właściciela zastawioną bydź nie może, przeciwne bowiem postępowanie jest widocznem zgwałceniem prawa własności. [4].

6] Zastaw jest niepodzielnym, bo to wypływa z jego celu, którym jest bespieczeństwo. Zapłacenie przeto długu w części, nie uprawnia do upominania się o wydanie stósownej części zastawu.

7] Ażeby hipoteka prawo rzeczowe ugruntowała, potrzeba *prawnego czynu* przez który trzeciemu okazaną bydź może. [5].

8] Wierzyciel wcześniej hipotekowany prawnie poprzedza poźniejszego, na mocy prawa bezpieczeństwa i stosującego się tu przysłowia: *qui prior tempore, potior jure.* Prawo służące jednemu wierzycielowi do umieszczenia go przed dru-

gim, zowie się *prawem pierwszeństwa* [jus prioritatis].

9] Przez zapłacenie długu ustaje prawo zastawu [6] i hipoteki [7]. W tym względzie waży zasada Rzymska: *cessante principali cessat et accessorium.*

---

[1] *W stanie iednak cywilnym mogą bydź zabronione nie ktòre uciążliwe dla dłużnika lub wierzyciela warunki, iakiemi są: przepadek zastawu* [lex commissoria], *niemożność wykupienia, sprzedania onegoż i t. p.*

[2] *Jnaczej ma się rzecz w Kodexie cywilnym.* — *Wierzyciel nieinaczej tylko przez licytacyą zastawu zaspokojonym kydź winien* [K. N. Art. 2078].

[3] *Przeciwnego zdania jest* Mejer *w dziele:* Recht der Natur. §. 349. *dla tego, jakoby dłużnik jedynie pod warunkiem zwrocenia zastawu dług oddać obowiązał się; i że wierzyciel który zgubił zastaw tymże samym przypadkiem i rzecz własną utraciłby. Lecz obydwa powody są mylne; pierwszy niewynika bynaymniej z natury zastawu który jest tylko środkiem bezpieczeństwa, drugi zaś jest hipotezą na wzgląd prawny niezasługującą. Nie można w prawdzie zaprzeczyć, że ustawa moralna obowiązuje wierzyciela aby dzielił nieszczęśliwy przypadek z dłużnikiem, lecz ta zasada sama przez się do ugruntowania prawa jest niedostateczną.*

[4] *Od tej zasady odstępuje Kodex cywilny co do zastawu rzeczy ruchomej, ktòrą właściciel tylko przez zaspokojenie wierzyciela windykować może, z wolnym regressem przeciw zastawiającemu. Zasada tego wyjątku opiera się na domniemaniu dobrej wiary i potrzebie utrzymania kredytu* [Handel und Wandel] K. N. Art. 2077. 2279.

[5] *Takim czynem iest* Jntabulacya *t. i. wpisanie do Ksiąg publicznych*, Tabulą, Aktami hipotecznemi *zwanych, w ktòrych wyszczególniają się dobra nieruchome, imiona właścicieli, prawa rzeczowe i wszelkie ciężary. Takiemi były w Polsce Akta* Grodzkie i Ziemskie. *W Galicyi wschodniej dzielą się dobra na 4. Klasy: t. i. na* ziemskie (*bona terrestria*), miejskie (*civitatensia*), wiejskie (*rusticana*) i gòrnicze (*montanistica*). *Urządzenie Tabuli, prawa i skutki, objęte są Patentem* Maryi Teressy *z d. 4. Marca* 1780 r. *Obacz:* Antoniego Rosbierskiego Kommentaryusz teoretyczno-praktyczny czyli wykład Patentu tabularnego pod 4. Marca 1780. r. tłomaczenia Jana Rossowskiego w Lwowie 1811.

Od Jntabulacyi *różni się* Prenotacya. *Pierwsza bowiem dozwala się tylko w tedy, ieżeli dokument ma wszelkie własności do przyjęcia hipoteki zdolne; druga zaś w tenczas, kiedy wierzyciel nie ma takowego dokumentu. Jntabulacya gruntuje prawo rzeczowe bezwarunkowe, prenotacya zaś zapewnia tylko prawo warunko-*

we t. i. w tedy ieżeli sądownie usprawiedliwioną będzie. Szkodliwe skutki z prenotacyi dla kredytu publicznego wynikające, były zapewne powodem do zupełnego nie przyjęcia tejże w Kodexie dziś obowiązującym. Przyjętą iednak została w Królestwie Polskiem i w naszej Krainie pod pewnemi warunkami. Obacz: Prawo Sejmu Krol'estwa Polskiego r. 1818. 'o ustaleniu własności Dóbr nieruchomych. — Ustawę hipoteczną Rzpltej Krak. uchwaloną na Sejmie 1822 r.

[6] *Zastaw przeto na zabezpieczenie iednego długu dany* [pignus in unam causam datum] *nie może bydź przytrzymany dla zabezpieczenia innego* [ob aliam causam], *wyjąwszy przypadek ieżeli dług iest wyrzetelnionym i termin zapłaty iuż upłynął, bo w tenczas uczynić to może wierzyciel na mocy prawa bezpieczeństwa.*

[7] *Jeżeli przeto wierzyciel hipoteczny iest zapłaconym, natenczas służy dłużnikowi prawo żądania* Extabulacyi *t. i. wymazania wierzytelności z Akt hipotecznych. Może nawet dłużnik wymagać iej w przypadku w którym prawo dopuszcza skargi o* Amortizacyą *t. i. o orzeczenie sądowe, iż obowiązek zapłacenia długu za zgasły, a dokument za umorzony uważanym bydź winien.*

§. 198.

Rękojmia czyli *zaręczenie* [fidejussio] iest umową przez którą obowiązuie się trzeci [*fidejussor*] do

zapłaty długu w tedy, ieżeliby dłużnik [*debitor principalis*] niezapłacił. (1).

Z natury zaręczenia wypływa:

a) wszyscy mogą ręczyć którzy umowy zawierać i wierzyciela co do odebrania długu zabezpieczyć są zdólni. (2).

b) Wierzyciel winien w przód działać przeciw dłużnikowi pryncypalnemu o zapłatę i takową na dobrach iego poszukiwać, ręczyciel bowiem dopiero w przypadku niezapłacenia długu przez dłużnika płacić iest obowiązanym. (3) Dobrodzieystwo takie czyli raczej prawo ręczycielowi służące zowie się *dobrodziejstwem porządku* i *roztrząsania* (beneficium ordinis et excussionis).

c) Jeżeli dług iest zapłaconym lub obowiązek zapłacenia tegóż nieważnym, natenczas ręczenie żadnego nie ma prawnego skutku. (4).

d) Ręczyciel płacący za dłużnika wstępuje w prawo wierzyciela, bo inaczej byłby wyręczającym lub współdłużnikiem. (5).

e) Jeżeli wierzyciel żądał więcej ręczycieli, natenczas odpowiedzialni są wszyscy solidarnie, bo takie tłomaczenie zgadza się z celem rękojmii którym jest bezpieczeństwo. (6).

f) Ręczyciel mocen jest używać wszelkich działań zapłatę długu zapewniających, bo do płacenia onego jedynie tylko wprzypadku niemożności dłużnika zobowiązanym bydź może. (7).

---

(1) *Różni się przeto ręczyciel od* współdłużnika (*cor-*

reus debendi) *który wspólnie z innym dłużnikiem płacić obowiązuie się; i od* wyręczającego (*expromittens*), *który przejmuie na siebie zapłatę długu wprost i bezwarunkowo* (§. 156.).

(2) *Od tej reguły odstępuie Prawo Rzymskie, podług którego kobiety od obowiązku dotrzymania rękojmii były wolne. Dobrodziejstwo do które-go się ręczycielka odwołać mogła nazwane iest* Senatusconsultum Vellejanum (L. 2. §. 2. D. ad. Stum. Vell.).

(3) *Lecz ieżeli dłużnik pryncypalny staie się niewypłacalnym, natenczas ręczyciel winien wykonać obowiązek prawny t. i. zapłacić dług w całości, chociażby nawet nic w cale nie korzystał. Stąd pochodzi przysłowie*: kto za kogo ręczy, tego Diabeł męczy (*Den Bürgen muss man würgen*).

(4) *Od tej zasady odstępuie Prawo cywilne co do obowiązków naturalnych niezabronionych n. p. ieżeli kto ręczy wiadomie za marnotrawnym, lub małoletnim* (K. N. Art. 2012.); *w takim bowiem przypadku ręczyciel za współdłużnika uważanym bydź może.*

(5) *Wierzyciel przeto obowiązanym jest oddać ręczycielowi wszelkie dokumenta tak przeciw dłużnikowi jako i współręczycielom. Prawo wymagania takowych zowie się* beneficium cedendarum actionum.

(6) *W tym względzie zgadza się Kodex dziś obowiązujący* [K. N. Art. 2026.]. *Różni się jednak Prawo Rzymskie, przez udzielenie współręczycielowi* dobrodziejstwa podziału (*beneficium divisionis* s. beneficium *ex epistola* Divi Hadriani) *t. i. prawa zapłacenia części na siebie przypadającej.*

(7) *Skarga służąca ręczycielowi przeciw wierzycielowi w przypadku zochodzącego niebezpieczeństwa utraty majątku przez dłużnika, zowie się* actio provocatoria. *Ręczyciel przeto żądać może, aby wierzyciel albo znaglił dłużnika do zapłaty, dopóki jeszcze zapłacić może, albo ręczyciela od rękoymii uwolnił.*

§. 199.

W dalszym ciągu materyi o umowach w szczególności zwrócić także należy uwagę na *kontrakty losowe* [pacta aleatorea]. —

Losem [alea] zowie się każda niepewna okoliczność zysk lub stratę przynieść mogąca. Kontrakty których przedmiotem iest los, zowią się *losowemi*. Jeżeli przeto ieden z kontraktujących wie o wypadku od którego prawo z umowy zawisło, umowa losową bydź przestaie. Że umowy losowe w stanie naturalnym zawierane bydź mogą, tego zaprzeczyć nie można, bo każdemu właścicielowi służy prawo zarządzania rzeczą podług swego upodobania; może ią darować i zniszczyć, może więc i losowi niepewnemu oddać [§ 112.].

Umowy losowe mogą bydź także albo *jednostronne* albo *obustronne*. W umowach losowych obustronnych równość wzaiemna zachowaną bydź winna; zachowaną zaś iest wtedy, ieżeli między bojaźnią straty i nadzieją zysku należny zachodzi stosunek.

§. 200.

Tyle jest umów losowych ile przedmiotów losu. Do tych liczą się: *a*) *kupno nadziei* (emptio spei) t. i. umowa przez którą niepewny przedmiot za pewną cenę pieniężną otrzymuiemy. *b*) *Loterya* t. i. umowa przez którą za pewną stawkę nabywa się prawo wygrania pewney summy. *c*) *Kontrakty assekuracyjne* t. i. umowy przez które za pewną opłatą *pryma assekuracyjna* zwaną, zabezpieczenie rzeczy w razie zupełnej tychże utraty lub znaczney szkody otrzymujemy. *d*) *Bodomeria* (foenus nauticum) t. i. umowa przez którą pewna summa pieniędzy wypożyczoną zostaie pod tym warunkiem, iż ieżeliby okręt uledz miał iakiemu nieszczęściu, pieniądze wypożyczone wraz z prowizyą straconemi, ieżeli zaś okręt szczęśliwie powróci, natenczas z pewnym i większym procentem oddanemi bydź mają. *e*) *Kontrakty dożywotnie* t. i. umowa przez którą jeden daje drugiemu kapitał na własność, pod warunkiem płacenia rocznie aż do ostatnich dni życia wyższego nad prawny procentu. *f*) *Tontiny* t. i. stowarzyszenia się wielu osób składających kapitały pod warunkiem płacenia wyższego nad prawny procentu kapitalistom dopóty, dopóki wszyscy niewymrą, tak dalece, iż procenta zmarłym należne spadają w całości na żyjących a nawet na ostatniego. *g*) Wszelkie *gry* i *zakłady* (1).

(1) *Aczkolwiek grom i zakładom rownie jak innym umowom losowym prawnie zawartym ważność w stanie naturalnym zaprzeczoną bydź nie może, przecież w stanie cywilnym z uwagi na cel społeczności obywatelskiej którym jest bezpieczeństwo i dobre mienie wszystkich, zabronione bydź mogą i powinny. Przez umowy losowe, a osobliwie* gry i zakłady hazardowne *ubożeje znaczna klassa Narodu, psuje się jego charakter moralny, otwiera się pole do rozmaitych występków, a szczególniej do samobóystwa, kradzieży i oszustwa. Dla tych to przyczyn, podobne umowy nietylko skutków prawnych pozbawionemi ale nawet właściwemi karami sankcyonowanemi zostają* [K. N. Art. 1965. Kod. Karn. Część II. §. 266.].

§. 201.

Gdy od czynności ludzkich *Jako-kontraktami* zwanych często prawa nasze zawisły, przeto kończąc ten Rozdział nie mogę niewykazać, kiedy i dla jakich przyczyn za obowiązujące uważanemi bydź powinny.

Jako-kontraktem (quasi - contractus) zowie się czyn dobrolny, godziwy, dla którego pewna osoba na-

wet bez żadnej wyraźnej umowy zobowiązaną zostaie. Mowię czyn godziwy, bo z czynów nieprawnych wynika obowiązek wynadgrodzenia szkody ze strony tego który się ich dopuszcza. (§. 66.) (1). Zasady na których obowiązek takowy zagruntowanym bydź może są: a] *Każdy zezwala na to co mu jest pożytecznem.* — b] *Nikt cudzą krzywdą bogacić się nie powinien.* — c] *Kto zezwala na cel, zezwala także i na środki do tegoż celu zmierzające.* A lubo to i tym podobne zasady wprost obowiązku prawnego nie gruntują, przecież przy założeniu pewnych warunków jednego uprawnić a drugiego obowiązywać mogą.

(1) *Skarga w tym przypadku użyć się mogąca zowie się* actio rei persecutoria, *a ieżeli poszkodowany czyni razem o wymiar kary*, Actio poenalis. *W szczególności skarga podróżnych lub innych osob rzeczy pewne w domu zajezdnym składających przeciw gospodarzom lub innym osobom takowe rzeczy przyjmującym, o zwrocenie tychże w naturze lub w stósownej wartości choćby nawet przypadkiem zaginęły, zowie się:* Actio de recepto (*D. L. IV, T. IX.* Nautæ, caupones &c. &c.).

§. 202.

Na tych to zasadach uważają się za Jako-kontrakty:

a) *Sprawowanie inieressów cudzych bez żadnego zlecenia* [negotiorum gestio]. Jeżeli jednak przez

przez sprawującego interessa bez zlecenia (*negotiorum-gestor*) drugi t. i. *Pryncypał* zobowiązanym bydź ma, potrzeba aby interess bez zezwolenia właściciela sprawowany, wiernie, pilnie i pożytecznie popieranym był, w przeciwnym bowiem razie Pryncypał za zezwalającego uważanym bydź nie może. (1).

b) *Zwrót zapłaty nienależnéj* [indebiti solutio] t. i. w tedy, jeżeli kto zapłacił przez omyłkę to co się drugiemu nie należy. (2). Ażeby więc upominanie się o zwrót zapłaty na Jako-kontrakcie zagruntowanem bydź mogło, potrzeba dwóch istotnych warunków t. i. *omyłki i nienależności* tego co zapłaconem było. Omyłka powinna zachodzić co do czynu, ale nie co do prawa, bo *niewiadomością ustawy nikt wymawiać się nie może.* To zaś co zapłaconem było nie powinno się należeć ani *naturalnie* ani *cywilnie;* o zwrot przeto zapłaconej Lichwy lub tego co się w karty albo innym sposobem przegrało upominać się niemożna, bo takie obowiązki są naturalne (§. 148.)

c) *Zwrot długu nieprawnie lecz użytecznie wypożyczonego* n. p. małoletniemu, marnotrawnemu, instytutowi i. t. p. (3).

d) *Opieka.* e) *Kuratela* f) *przyięcie spadku* g) Zarządzanie spadkiem równie iak wszelką inną wspólną własnością; o których w Części III mowić się będzie.

[1] *Z natury tego* Jako-kontraktu *wynikają dwie*

skargi: Actio negotiorum gestorum directa, *służąca Pryncypałowi przeciw sprawującemu interess, o kończenie tegoż, złożenie rachunków i wynadgrodzenie szkody:* Actio negotiorum gestorum contraria, *którą wystòsować może* Negotiorum gestor, *przeciw* Pryncypałowi, *o zwrot nakładów potrzebnych lub użytecznych i wynadgrodzenie szkody.* (D. L. III. T. V. de negot. gest.).

[2] *Rownie z wyobrażenia tego* Jako - kontraktu *wypływa skarga:* Condictio indebiti, *służąca temu, ktory zapłacił dług nie należny przez omyłkę, przeciw temu któremu zapłata uczynioną była, o zwrot rzeczy nie należnie zapłaconej z wszelkiemi pożytkami* (K. N. Art. 1376.). *Od tej skargi różnią się:* Condictio sine causa, *mająca miejsce wtenczas, ieżeli zasada długu ustaie, iaką iest n. p. skarga o zwrot posagu po rozwiązaniu małżeństwa.* Condictio causa data causa non secuta, *mogąca bydź wystosowana od tego, ktòry wykonał umowę prawnie zawartą, przeciw temu, ktòry obowiązkowi zadosyć uczynił.* Condictio ob turpem *v.* inhonestam causam, *udzielona przeciw temu który co powziął dla przyczyny niegodziwej n: p. żeby nie pił, nie kradł i t. p. Potrzeba iednak aby dający nie działał sam nie prawnie lub nie moralnie, inaczej stósuie się tu zasada:* in pari turpitudine melior conditio possidentis. *I dla tego mòwi* Ulpian: quia meretrix turpiter facit, quod sit meretrix, non turpiter accipit, cum sit meretrix. (*l.* 4. §. 2. *D.* de condict. ob turp. caus.). Condictio furtiva *t. i. skarga cywilna przeciw złodziejowi lub iego sukcessorom o zwrot rzeczy ukradzionej, z wszelkiemi pożytkami, lub powrócenie ceny tejże z należnym procentem* (L. 14. §. 16. l. 71. D. de furt.). *Oprócz tych skarg pospolitych znana iest ieszcze w Prawie Rzymskiem:* Condictio triticiaria; Cond. de eo quod certo loco dari oporteat; de constituta pecunia. *Obacz:* D. L. XIII. T. IV. V.

[3] *Z natury tego Jako - kontraktu wynika skarga:* Actio de in rem verso, *służąca temu, który z trzecim na dobro drugiego zawarł umowę, przeciw temu dla którego dobra umowa zawartą została, aby oddał to, co z kontraktu zawartego na iego pożytek obróconem iest. Od tej skargi różni się inna:* quod jussu, *udzielona temu, który z osobą władzy drugiego poddaną i nakazem tegòż zobowiązaną kontraktował, a to przeciw nakazującemu, aby wykonał to co się pierwszemu podług kontraktu należy. Obacz:* D. L. XV. T. III. de in rem verso. T. IV. quod jussu.

ODDZIAŁ II.

O sposobach nabywania, pośrednich, cywilnych.

§. 203.

Do sposobów nabywania, pośrednich, cywilnych, liczą się wszelkie *rozporządzenia na przypadek śmierci*, *sukcessye beztestamentowe* i *przedawnienie*; o nich więc iako naukę o nabywaniu pośredniem uzupełniających mówić nam ieszcze należy (§. 132.), a oraz wykazać zasady, na których te sposoby opierać się powinny, aby za *warunkowo - naturalne* uważanemi bydź mogły. Zwróćmy najprzód uwagę na rozporządzenia na przypadek śmierci, i zastanówmy się nad tem, czyli takim czynom w stanie naturalnym skutki prawne przyznanemi bydź mogą? —

Rozporządzenia na przypadek śmierci [dispositiones mortis causa] albo się tyczą całego maiątku właściciela, albo też tylko pewnych rzeczy — mogą bydź czynione przez akt woli jednostronny lub obustronny — odwołalnie lub nieodwołalnie. Wszelkie więc rosporządzenie na przypadek śmierci, albo iest *testamentem*, albo *umową dziedziczenia*, albo *legatem*, albo *darowizną na przypadek śmierci*.

§. 204.

Testamentem zowie się Akt woli iednostronny przez który właściciel nadaje pewnej osobie [jednej lub

wielu] prawo do całego lub oznaczonej części maiątku w dniu śmierci iego pozostać się mającego, pod warunkiem przeżycia siebie i nieodwołanej woli. Czyniący testament zowie się *testatorem*, majątek po śmierci testatora pozostały, *spadkiem*, *puścizną* lub *dziedzictwem* (hæreditas); osoba której prawo do spadku przez testatora nadanem iest, *spadkobiercą*, *dziedzicem lub sukcessorem testamentowym* (hæres testamentarius), (1). Jeżeli takie rozporządzenie następuje przez akt woli obustronny t. i. ieżeli testator nadaje pewnej osobie prawo do przyjęcia za życia swego tegoż oświadczenia, i takowe rzeczywiście przyiętem zostaje, natenczas zowie się *umową dziedziczenia* [pactum successorium]; która, może bydź także odwołalną albo nieodwołalną.

Rosporządzenie na przypadek śmierci przez które testator pewnej osobie przeznacza pewną szczególną rzecz, lub ilość spadku oznaczoną pod warunkiem przeżycia i nieodwołanej woli *legatem* czyli *zapisem*; ten więc któremu przeznaczoną iest *Legataryuszem* zowie się. Jeżeli takowe przeznaczenie rzeczy następuje przez umowę t. i. przez akt woli obustronny, natenczas rozporządzenie takie iest *darowizną na przypadek śmierci* [§. 168].

(1) *W Prawie dziś obowiązującem dziedzic testamentowy* Legataryuszem uniwersalnym; *ten któremu zapisana iest pewna część spadku* [pars quota] *rozrządzalna, albo wszystkie nieruchomości, al-*

bo ruchomości lub pewna część tychże, Legataryuszom pod tytułem ogólnym *nazwany iest* [K. N. *Art.* 1003. 1010.]

§. 205.

Czyli rozporządzeniom na przypadek śmierci iuż w stanie naturalnym skutki prawne przyznanemi bydź winny, na to niezgadzają się Pisarze Prawa Natury. Grocyusz, Daries, Martini [1] i ich naśladowcy twierdzą, że właściciel mając prawo zarządzać swą własnością podług swego upodobania, mocen iest także przenieść takowe na drugiego pod warunkami śmierci i nieodwołanej woli. Zeiller, Bauer, Schmaltz (2) i wielu nowych Filozofów Prawa utrzymują przeciwnie, że wszelkie rozporządzenia na przypadek śmierci są nieważne, dla tego, że dobra zmarłego powracają do wspólności pierwotnej [§. 98]; a zatem oświadczenie Testatora iż tylko dla korzyści pewnej osoby właścicielem tychże dóbr bydź przestaje, iako rozwinięciu wyobrażenia o prawie własności przeciwne żadnego wyłącznego prawa do spadku ugruntować nie może. Hoepfner zaś, Hufeland, Hoffbauer [3] rozróżniają między umową dziedziczenia i testamentem, darowizną na przypadek śmierci i legatem. Umowie dziedziczenia i darowiznie na przypadek śmierci przyznają ważność iuż w stanie naturalnym, testamentowi zaś i legatom zaprzeczają. Zdanie tych Pisarzów iest gruntownem; umowa bowiem dziedziczenia równie iak darowizna na przypadek śmierci uważaną bydź winna za warunkową, a

gdy warunek śmierci (iako zawieszający) nie iest niemożnym ani fizycznie, ani prawnie, ani moralnie, przeto umowy takie skutek prawny mieć powinny. [4]. Lecz ta zasada nie może bydź wprost zastósowaną do testamentu i legatu; uważając bowiem naturę tych rosporządzeń, Testator oświadcza, że się prawa swego do dóbr zrzecze dopiero w tenczas, kiedy jego prawa iuż na tym okręgu ziemskim wydawać się nie będą ani wydawać mogą, t. i. kiedy iuż sam do mienia tychże iest niezdolnym, o bycie bowiem praw tylko przy wyobrażeniu istoty zmysłowo-rozumnej pomyśleć można; takie przeto oświadczenie testatora, bez przypuszczeniz innego prawnego powodu nie może też mieć żadnego prawnego skutku [§. 82]. Mylna iest zasada niektórych Pisarzów, iakoby wola testatora po śmierci tegoż przez dziedzica akceptowana była umową, a zatem prawnym sposobem nabycia prawa do spadku, bo testator nie nadaje dziedzicowi prawa za życia swego do przyjęcia woli, tak iak się to dzieje w umowie dziedziczenia, w którym to przypadku wole obydwóch t. i. testatora i dziedzica prawnie połączonemi bydź mogą.

---

[1] Grotius *de J. B. et P. II.* 6. §. 14. — Daries *Disser. de adquis. hæred. sec. J. Nat. Jen.* 1746. Martini *Lehrb. d. Naturr.* §. 783.

[2] Zeiller *Prawo Nat. pryw. Kraków* 1813 *r.* — Bauer *Lehrb. d. Naturr.* 1808. §. 115. 116. — Schmaltz *Annalen d. Rechte d. Menschh. u. d. Bürg.* —

[3] Hoepfner *Natur.* §. 107. Hufeland *Lehrs. d. Natur.* §. 331. — Hoffbauer *Natur.* §. 342.

[4] *Takie jednak rozporządzenia iako życiu testatora zagrażające mogą i powinny bydź pozbawione prawnych skutków w stanie cywilnym. Dla tego unieważniało je Prawo Rzymskie. Unieważnia ie także* K. Nap. Art. 1130. *Ważne są iednak podług Prawa Austryackiego, które tak ciężką niewdzięczność dziedzica za nieprzypuszczalną uznaje. Obacz:* Kod. Gal. Część II. §. 513.

§. 206.

W tem miejscu wypada rozwiązać następne zapytanie, czyli nieznajdują się jakie osoby, którym w braku wierzycieli i ważnego rozporządzenia majątkiem za życia, prawo do dóbr zmarłego iuż w stanie naturalnym przyznanem bydź by powinno? —

W rozwiązaniu tego pytania wielce ważnego w stanie cywilnym niezgadzają się także Pisarze Prawa Natury. Grocyusz, Puffendorff, [1] Martini, Rasp i wszyscy prawie Moraliści twierdzą, jakoby prawo wyłączne do spadku (*jus hæreditarium*) służyło tym, których zmarły najbardziej kochać i tymże pomagać był obowiązanym. Za takich uważają krewnych i powinowatych, a oraz wszystkich z osobą zmarłego w najbliższym związku zostających. Na zasadzie domniemanej woli zmarłego ustanawiają między temiż osobami pewne pierwszeństwo podług któ-

rego do dziedziczenia należeć mają, a taki porządek zowie się *Porządkiem sukcessyjnym beztestamentowym*, czyli *prawnym* [Ordo successionis ab intestato v. successio legitima]. Przeciwnie zaś, Zeiller, Bauer, i wszyscy nowsi Filozofowie Prawa [2] prawo takie zaprzeczają; przypuszczenie bowiem jakoby zmarły jedynie tylko krewnych swoich i należących najbardziej kochał i tymże majątek swòj zostawić chciał, iest tylko domniemaniem do ugruntowania prawa niedostatecznem [§. 138]. Nadto przypuściwszy nawet że twierdzenie takie iest rzeczywistem, tedy z takiej zasady iuż nie obowiązek prawny, ale tylko moralny wyprowadzonym bydź może.

---

[1] Grocyusz L. II. c. 7. §. 3. — Puffendorff de jur. nat. et gent. L. II. c. 7.

[2] Taffinger *Lehrs. d. Naturr.* §. 511. — Kant *Rechtsl.* K. 135. 175. — Stephani *Anmerk zu Kants. Rechstl.* K. 90. — Pelay *Grunds. d. Moral u. Polit.* K. 205.

§. 207.

Aczkolwiek w stanie naturalnym nie tylko testamentom i legatom ale nawet porządkowi sukcessyjnemu bez testamentowemu jedynie na domniemanej woli zmarłego zagruntowanemu żadne skutki prawne wprost przyznanemi bydź nie mogą, przecież Ustawodawca w stanie cywilnym, dla zapobieżenia wszelkim niespokoynościom, zaburzeniom i gwałtom przy dopuszczeniu zawłaszczalności majątku zmarłego wyniknąć mo-

gącym, niemniey dla zachęcenia obywateli do pracy, pilności i przemysłu przez to zapewnienie, że rozporządzenia ich ostatniey woli szanowanemi lub w razie nie oświadczenia teyże majątek pozostały osobom z któremi zmarły w naybliższych zostawał związkach oddanym będzie, może i powinien nietylko przyznać ważność testamentom i legatom, ale oraz wydać stósowne przepisy wolą zmarłego zapewniające, może i powinien oznaczyć pewny porządek sukcessyjny na zasadach psychologicznych, moralnych i politycznych zagruntowany, może nakoniec postanowić to wszystko, czego wymaga nie tylko publiczne ale oraz i prywatne bezpieczeństwo. Abyśmy zaś poznać mogli zasady na których wszelkie rozporządzenia testamentowe i porządek sukcessyjny beztestamentowy zagruntowanemi bydź winny, wypada wskazać różne gatunki rozporządzeń testamentowych i dziedziców beztestamentowych.

§. 208.

Z uwagi na sposób oświadczenia ostatniey woli dzieli się testament na *pisemny* [testamentum scriptum] jeżeli testator wyraża wolą swoią na piśmie; i *słowny* [nuncupativum], jeżeli wolą swoią oświadcza ustnie [1]; pisemny zaś albo albo jest *własnoręczny* [holographum] jeżeli cały przez testatora pisanym i podpisanym iest; *własnoręcznie podpisany* [alographum] [2]. Przepisy przy sporządzaniu testamentów zachować się mające, zowiemy *formalnościami* (Solemnitates] Przepisy, których sama istota testamentu wymaga, zowią się formalnościami *istotnemi* czyli *we-*

wnętrznemi (internae), jakiemi są zdolność oświadczenia woli (*testamenti factio activa*), rzeczywistość woli to iest niezależność teyże od podstępu, omyłki, bojaźni, lub gwałtu; ustanowienie dziedzica wprost (*directa institutio hæredis*) zdolność przyjęcia woli testatora (*testamenti factio passiva*], i rozporządzenie własnym majątkiem. Te zaś przepisy, które są potrzebne dla tego aby udowodnionym bydź mógł byt testamentu, zowią się *zewnętrznemi* [externæ], które podług rozmaitości testamentów są różne. Do formalności zewnętrznych testamentu własnoręcznego należy zapewne ta, aby cały był pisanym i podpisanym ręką własną testatora; do słownego zaś potrzeba łączney obecności pewney liczby świadków wiarogodnych [*simultanea præsentia testium*]. Jeżeli więc testamentowi iakiemu zbywa na wewnetrzney a nawet zewnętrzney formalności natenczas uznanym bydź winien za nieważny, w pierwszym bowiem razie ostatnia wola nie jest testamentem, w drugim zaś, byt jego prawnie udowodnionym bydź nie może (3).

---

[1] *Czyli testamenta słowne w pewnym kraju mogą bydź dozwolone, to zależy od zastanowienia się nad tem, czyli w sprawach cywilnych dowòd przez świadkòw iest przypuszczalnym lub nie; a tak łatwo sądzić można, dla czego nie zabrania testamentów słownych Prawo Austryackie* [K. Gal. Część II. §. 372]. *a dla czego im nie przyznaje ważności Kodex dziś obowiązujący* [K.N. *Art.* 893].

[2] *Testament dzieli się ieszcze na* publiczny, *który spisuje urzędnik publiczny* (*Art.* 971. K. N.) i tajemny (*mysticum*), *t. i. pismo zawierające ostatnią wolą które testator urzędnikowi publicznemu oddaje, a ten nieczytając go bynajmniej, w formie prawem wskazanej przyjmuje* [Art. 976.]. *Dzieli się ieszcze na* uroczysty (*solemne*) *w którym formalności zwyczajne zachowanemi bydź winny, i* uprzywilejowany (*privilegiatum*) *które mają ważność pomimo niezachowania formalności zwyczaynych. Takiemi są testamenta woyskowych, albo te, które się robią w czasie powietrza, na morzu, lub w innych przypadkach tymże podobnych* [Art. 981]. *Z uwagi na te okoliczności przyznać potrzeba, że i testamenta włościan uprzywilejowanemi bydźby powinny.*

§. 209.

Potrzeba zachowania przepisów przy których jedynie testament za ważny uważanym bydź może, przekonywa, że testamenta mogą i powinny bydź unieważnione w całości lub części z następuiących przyczyn:

a) Jeżeli testament nie ma formalności wewnętrzney (*testamentum nullum*).

b) jeżeli mu zbywa na formalności zewnętrzney (*injustum*);

c) jeżeli wolą testatora jest odwołaną lub za odwołaną uważaną bydź winna (*ruptum*) [1];

d) jeżeli testator pozbawionym zostaje używania praw cywilnych (*irritum*) [2];

e) jeżeli dziedzic ustanowiony testatora nie przeżył, niechce lub nie może przyjąć otworzonego spadku (*destitutum*);

f) jeżeli opuszczonym lub wydziedziczonym zostaie bez żadnej prawnej przyczyny, ten, któremu z prawa pewna część spadku zostawioną bydź winna (*inofficiosum*) [3].

---

[1] *Takowe przypadki może i powinna oznaczyć ustawa cywilna. Podług Prawa Rzymskiego zrywa się także testament przez przybycie dziecięcia po śmierci testatora* [per agnationem Posthumi]. *Obacz* L. XX. VIII. T. II. l. 10. D. de lib. et posth.

[2] *Z tego powodu testament skazanego na karę naycięższego więzienia od daty ogłoszenia wyroku rachując, za nieważny uważanym bydź winien.*

[3] *Z takowego rozróżnienia łatwo poznać można, w których przypadkach tak zwana skarga:* querela nullitatis, injusti, rupti, irriti, destituti, inofficiosi testamenti *od dziedzica prawego wystósowaną bydź może.*

§. 210.

Ustanowienie dziedzica drugiego, trzeciego, czwartego i t. d. na przypadek jeżeliby pierwszy, drugi, trzeci i t. d. dziedzicem bydź nie mógł lub nie-

chciał, zowie się *Podstawieniem* [substitutio]. [1] Celem przeto podstawienia jest wyłączenie spadku beztestamentowego, z tego więc wynika zasada: *substitutus substituti, censetur esse substitutus instituti.* Ustanowienie dziedzica pod tym warunkiem ażeby po upłynieniu pewnego czasu lub po śmierci swej oddał spadek cały lub część jego pewnej osobie, *fidekomissem* [od wyrazów *fides* i *committere*, powierzyć], dziedzic ustanowiony, *hæres fiduciarius* (a *fiducia* od zawierzenia); ci zaś lub ten któremu spadek oddawanym bydź ma *dziedzicem powierzalnym* [hæres fideicommisarius] zowie się. [2] Zwyobrażenia fidekomissu wypływa, że dziedzice powierzalni równie jak pierwszy ustanowiony mają tylko własność pożytkową, a zatem jestestwem dobra fidekommissowego rozporządzać nie są mocni, takie bowiem przypuszczenie, fidekomiss zaraz po zgonie testatora na spadek beztestamentowy zamienićby mogło [3]. Ztąd widocznie okazuie się, że dopiero ostatni dziedzic powierzalny do spadku beztestamentowego powołany, staje się właścicielem fidekommissu zupełnym. [4]

---

[1] *Podstawienie na przypadek jeżeli ustanowiony dziedzic nie może lub nie zechce bydź dziedzicem*, substitutio vulgaris; *podstawienie na przypadek jeżeli dziecię pod władzą oycowską będące ustanowione za dziedzica umrze w latach nierozeznania* [impubertas], substitutio pupillaris; *podstawienie na przypadek jeżeliby dziecię obłąkane ustanowione za dziedzica miało w takim stanie zeyść z tego świata*, substitutio quasipupillaris s. exemplaris *zowie się*. *Obacz*: L. XX. VIII. D. de vulgari et pupillari substitut.

[2] *Lubo przy prawie ustanowienia dziedzica bezwarunkowo lub warunkowo, wszelkie substitucyje zabronione bydźby niepowinny, przecież przy ważnych powodach politycznych zakazanemi bydź mogą i zakazanemi są w Kodexie obowiązującym* [K. N. Art. 896.] *z wyłączeniem rosporządzeń pozwolonych dla wnucząt testatora, albo dzieci od brata jego i siostr* [Art. 1048. *Dozwolone zaś są w Prawie Austryackiem* [Kod. Gal. Część II. §. 379].

[3] *Ze zaś przy zbytecznem obciążeniu długami spadku fidekommissowego, ustanowiony dziedzic spłacając wierzycieli żadnego albo też bardzo mały odnosiłby pożytek, przeto Prawo Rzymskie przyznało takiemu dziedzicowi prawo do* $\frac{1}{4}$ *części tegoż spadku, którą nazwano* Quarta Trebelliana, *Prawnicy zaś Rzymscy nazywają także i tę ćwiartkę* Quarta Falcidia, *dla tego że ona do przyznania tego dobrodziejstwa była powodem. Obacz:* L. XXXVI. Tit. I. l. 27. §. 10. L. 30. §. 5. D. ad Stum. Trebellianum.

(4) *Jnaczej ma się rzecz w Prawie cywilnem. Do obciążenia lub alienowania fidekomissu dosyć iest na zezwoleniu dziedzica ustanowionego i wszystkich dziedziców powierzalnych. Oprócz tego dla dopilnowania praw Potomstwa miano-*

wanym zostaje tak zwany Curator posteritatis. *Obacz:* K. G. *Część II. Roz.* o dziedz. podst. i fidekom. l. 120. §. 1. D. de legat I. l. 88. §. 14. D. de leg. II. l. 11. l. de Trans. L. 11. l. de fideic. Nov. CLIX. cap. 3. l. 2. C. quando dies legat.

§. 211.

W dalszym porządku materyi o rozporządzeniach na przypadek śmierci, zwróćmy uwagę na różne gatunki legatów i na skutki prawne z tychże rozporządzeń wynikające.

Testator może zapisać, albo swą wierzytelność (*legatum nominis*) [1], albo to co mu legataryusz winien (*l. liberationis*), albo to co legataryuszowi od niego należy się (*l. debiti*) [2], albo posag (*l. dotis*), albo rzecz oznaczoną (*l. speciei*), albo ilość (*l. quantitatis*), albo rzecz oznaczoną w rodzaju (*l. generis*), albo prawo pożytkowania (*l. ususfructus*), albo prawo dochodu (*l. redituum*), albo rzecz cudzą (*l. rei alienæ*) [3]. Może także zapisać jednemu z współdziedziców swoich pewną rzecz, a taki zapis zowie się *Prelegatem*. Może nakoniec zapisać rzecz, którą legataryusz nabył jeszcze za życia jego, może legować rzecz przez siebie alienowaną lub zastawioną (4); może to wszystko czynić bezwarunkowo lub warunkowo, a nawet pod warunkiem oddania legatu trzeciemu po upłynieniu pewnego czasu, lub po śmierci, a taki legat zowie się *fidekomissem szczególnym* (fidecommissum particulare). Rozporządzenie na przypadek śmierci obejmujące w sobie legata, bez mianowania dziedzica, zowie się *Kodycyllem* [Codicillus] [5].

---

[1] Nomen *znaczy w Nauce Prawa wszelkie z obowiązanie się dłużnika. Wyraz ten pochodzi stąd, że u Rzymian dłużnicy imiona swoje w księgi wierzycielów zapisywali, a taki kontrakt nazywał się* contractus nominum. *Jeżeli dłużnik iest w stanie zapłacenia, dług zowie się* nomen bonum, *w przeciwnym razie* incertum; *ieżeli dług iest spornym*, dubium.

[2] *Legat długu od Testatora Legataryuszowi należącego się iest użytecznym w tedy, ieżeli dług nie iest wyrzetelnionym, albo warunkowym.*

[3] *Jeżeli Testator leguje rzecz o której wie że iest cudzą, legat iest ważnym* [legatum utile]; *Dziedzic przeto obowiązanym iest albo postarać się o wydanie legatu w naturze, albo zapłacić wartość. Jeżeli zaś testator niewiedział o tem że zapisana rzecz iest cudzą, natenczas legat dla zaszłej omyłki za nieważny uważanym bydź winien.*

[4] *Gdy Legataryusz nabywa do legatu prawo rzeczowe, przeto jako właściciel ciężary onego ponosić winien* [K. N. Art. 1024.].

[5] *Kodycylle Rzymskie nie ulegały formie przepisanej dla testamentów. Obacz:* L. XXIX. T. VII.

D. de jure Codicill. *Testamenta nieważne dla braku formy zewnętrzuej, mogły bydź utrzymane w swej mocy przez dodanie* Klauzuli kodycillarnej *t. i. przez oświadczenie woli Testatora, iż ieżeli ostatnia jego wola niebyłaby ważną jako testament, ażeby utrzymaną została za Kodycyll. Prawo jednak dziś obowiązujące nieprzypuszcza tej rożnicy* [K. N. Art. 893].

§. 212.

Jeżeli zmarły umiera bez testamentu, albo testament jego iest nieważnym, albo ustanowiony dziedzic niemoże lub nie chce przyjąc spadku, wowczas ma miejsce porządek Sukcessyi beztestamentowej [§. 207.]. Ażeby jednak sposób takowego nabycia zgadzał się z celem społeczności obywatelskiej, powinien Ustawodawca oznaczyć, którym osobom prawo do spadku służy, i w jakiej części. Chcąc poznać iakikolwiek bądź porządek sukcessyjny beztestamentowy, należy wprzód objaśnić, co się rozumie przez *Liniją* i *stopnie* pokrewieństwa.

Liniją [mówiąc o sukcessyi] nazywamy szereg osòb spokrewnionych przez męszczyznę lub kobietę (*consanguineos agnatos* vel *cognatos*) od jednego wspólnego *pnia* pochodzących. Odległość najbliższa jednej osoby od drugiej nazywa się *stopniem* [gradus]. Linija iest dwojaka, *prosta* [recta] i *uboczna* [obliqua].

Linija *prosta* iest szeregiem takich osòb, z których jedna zrodziła drugą. Dzieli się na *wstępną* [ascendens] i *zstępną* [descendens]. Pierwsza zawiera Rodzących t. i. Oyca, Matkę, Dziadów, Babki i t. d. druga zrodzonych t. i. Syna, Córkę, Wnuków, Prawnuków i t. d.

Linija *uboczna* iest zbiorem takich osób, które pochodzą od jednego wspólnego pnia, lecz jedna nie zrodziła drugiej. Tak spokrewnionych nazywamy *Pobocznemi* [Collaterales], jakiemi są n. p. Bracia, Siostry, Wujowie i t. d. Dzieli się na *równą* i *nierówną*. Poboczni równo oddaleni od wspólnego pnia są krewnemi w linii uboczney *równey* n. p. Bracia i Siostry. Nierówno oddaleni od wspólnego pnia, się krewnemi w linii uboczney *nierówney* n. p. Stryj z Siostrzeńcem. Wszyscy krewni składają razem *Drzewo Pokrewieństwa* albo *Drzewo genealogiczne* [Arbor Consanguineitatis], w którem na *pień* [stipes], *Linije* i *stopnie* uważać się powinno.

Sposób oznaczenia stopni pokrewieństwa iest dwojaki: *Rzymski* i *Kanoniczny*. W oznaczeniu stopnia w linii *prostey*, Prawo Rzymskie równie z Prawem Kanonicznem zachowuje tę naturalną regułę: *Tyle jest stopni prokrewieństwa, ile płodzeń, to iest ile osòb, mniey o jednę* [Tot sunt gradus, quot sunt generationes, seu quot personae, una demta]. A zatem: Wnuk z Dziadem są krewnemi w drugim stopniu, bo Wnuk pochodzi z drugiego płodzenia. W oznaczeniu stopnia pokrewieństwa w linii *uboczney*, zachowuje Prawo Rzymskie to samo prawidło które i w Linii *prostey*, lecz Prawo Kanoniczne różni się, stanowi bowiem tę regułę: *Osoby poboczne* [w li-

nii ubocznéy rowney] *są sobie krewnemi w tym samym stopniu, w którym są pokrewnionemi z wspólnym pniem, od którego pochodzą.* W linii zaś ubocznéy nierównéy, *są sobie krewnemi w tym stopniu w którym jest pokrewnioną osoba dalsza* [to iest w Linii dłuższej] *z wspólnym pniem, t. i. z tym od którego obydwie pochodzą.* A zatem, dway bracia podług Prawa Rzymskiego są sobie krewnemi w drugim stopniu; podług Kanonicznego w pierwszym. Wuy i Siostrzeniec podług Prawa Rzymskiego są krewnemi w trzecim stopniu, podług Kanonicznego, w drugim (1).

Od *Pokrewieństwa* różni się *Powinowactwo* (affinitas) t. i. związek między małżonkiem jednym i krewnemi drugiego małżonka. Krewni więc jednego z krewnemi drugiego małżonka nie są wcale powinowatemi. Gdy Powinowactwo zależy od pokrewieństwa, przeto zasada podług któréj stopień Powinowactwa oznaczonym bydź winien, wyrażona bydź może w tym sposobie: *W którym stopniu osoba jest krewną moiemu małżonkowi w tymże samym stopniu iest mi powinowatą.* Szwagier przeto czyli brat mojéj żony jest mi powinowaty w pierwszym, syn jego w drugim stopniu i t. d.

Sposób dziedziczenia beztestamentowego jest trojaki: albo *przez głowy* [per capita], jeżeli spadek dzieli się na tyle równych części ile osób do spadku uprawnionych: albo *przez gałązki* [per stirpes], jeżeli pewną część spadku należy podzielić między dzie-

dziców wyobrażających tę osobę, która będąc przy życiu wzięłaby w całości tęż część na głowę swoją przypadającą; albo przez *Linije* [per lineas], jeżeli spadek dzieli się tylko na dwie równe części t. i. na Liniją oyczystą i macierzystą [2].

---

(1) *Reguła Prawa Kanonicznego jest naturalną, bo osoby są sobie krewnemi dla tego, że od wspólnego pnia pochodzą, a zatem w tymże samym stosunku w którym od wspólnego pnia są oddalone, krewnemi sobie bydź powinny.*

(2) *Podług Kodexu dotąd obowiązującego spadek przez głowy ma mieysce między zstępnemi w pierwszym stopniu i pobocznemi* (*Art.* 745. 750); *przez gałązki tam, gdzie przypuszczone jest* prawo zastępstwa (*jus repræsentationis*) (*Art.* 743); *przez Linije zaś w tedy, jeżeli zmarły nie zostawia ani potomstwa ani rodzeństwa, ale tylko wstępnych* (*Art.* 746).

§. 213.

Zwracając uwagę na to, że porządek sukcesssyjny beztestamentowy gruntuje się na domniemanej woli zmarłego miłowania i pomagania tym z któremi go sama natura przez bodźce i obowiązki moralne najbliżej połączyła, przyznać należy, iż takowy porządek na VIII. Klass podzielonym bydź może:

I.) *Zstępni* [Descendentes] to jest dzieci, wnuki, prawnuki i t. d. zmarłego podług bliższości stopnia; bo tych łączy natura najściśléy z Rodzicami

przez bodziec wrodzoney ku nim miłości i różne obowiązki prawne i moralne. Gdy z *Zstępnych* żaden nie znayduje się, następuje

II.) Klassa *Wstępnych pierwszego stopnia* [Ascendentes primi gradus] t. i. Rodziców zmarłego, których, dzieci mimo innych bodźców naturalnych, już za życia (przez uczucie wdzięczności) jako pierwszych dobrodziejów, kochać, wspierać, i szanować powinni. Jeźli Rodzice zmarłego nie żyją,

III.) Klassa *Pobocznych* [Collateralium] t. i. braci, sióstr i ich potomków *jure repræsentationis* dziedziczących, których Rodzice, a zmarły przez wdzięczność ku Rodzicom, wspierać powinien. Po wygaśnieniu tey Klassy,

IV.) *Wstępnych dalszych* [Ascendentium remotiorum] t. i. dziadów i babek [oyczystych i matczynych], wraz z ich potomstwem, z których stopniem bliżsi wyłączają dalszych, bo tę Klassę Rodzice, a w braku Rodziców, dzieci wspierać i szanować są [moralnie] obowiązanemi. Po zeyściu wszystkich osób do tej Klassy należących,

V.) *Wstępnych wyższych*, to iest Pradziadów i Prababek [oyczystych i matczynych] wraz z potomstwem, podług bliższości stopnia. Jeźli wszyscy krewni pomarli,

VI.) *Małżonek*, którego zmarły przez ugodę małżeńską więcej nad innych kochać powinieu. Gdy ten nieżyje,

VII.) *Powinowaci* [Affines], którym małżonek zmarłego, jako swym krewnym, pomagać był obowiązanym. Jeźli zaś nawet Powinowaci nie znaydują się, wtenczas braćby powinna

VIII.) *Społeczność*. którey zmarły był członkiem, bo do pomnożenia iej dobra obowiązanym jest moralnie. Na tym fundamencie dziedziczy *Fiskus*, jako społeczność najważniejsza, o którey dobro i pomyślność obywatele starać się powinni. [1] Nakoniec dodaję

IX.) *Dobrodziejów*, których dobrodzieystwa w Sądzie zewnętrznym dowiedzionemi bydź mogą. [2]

---

[1] *Obacz:* Rasp. Erläut. d. Lehbeg. d. Natur. §. 791. 801.

[2] *Od takowego jednak porządku może odstąpić Ustawodawca w stanie cywilnym, jeżeli zmiany onego wymaga dobro publiczne. Jakoż w rzeczy samej różnią się w tym względzie nietylko Prawo Rzymskie, dawne Prawa Polskie, Litewskie i Magdeburgskie, ale nawet Kodexa Państw ościennych i dotąd obowiązujący. Obacz:* Nov. 118. *Konstyt. Polsk. Vol. I. r.* 1347 Vlad. Jagello 1420. - Casim. Jag. 1447. Sigism. *I.* 1519. Sigis. *III.Vol.VI.* 1588. 1598 Stephani Vol. II. 1576. Korrektura Pruska. *Vol. VI. f.* 549. — Statut Lith. *Cap. V.* Jus. Sax. L. 1. Art. 5. 17. 18. 51. *L. II. Art.* 20. *L. III. Art.* 76. Kod. Nap. *Art.* 731. — 773. Kod. Gal. Cz. II. Roz. XVI.

§. 214.

Aczkolwiek w stanie cywilnym zostawiona iest

każdemu wolność rozporządzenia swym majątkiem na przypadek śmierci, przecież Prawodawca z uwagi na ustawę moralną i cel społeczności obywatelskiey może i powinien ograniczyć wolą Testatora i oznaczyć część spadku która pewnym osobom zostawioną bydź winna, ta zaś, *Częścią obowiązkową* [legitima] (1), a osoba do tejże części prawo mająca, *dziedzicem koniecznym* [hæres necessarius] zowie się. A gdy część takową sama ustawa przyznaje, przeto jasną iest rzeczą, iż Testator żadnym warunkiem obciążać tejże nie iest mocen. Stąd wynika zasada prawna: *Legitima sine onere relinquenda est.* Wszelako, jak z jednej strony ustawa moralna wskazuje aby pewne osoby powołane do spadku bez testamentowego przez Testatora wyłączonemi nie były, tak z drugiej strony nietylko niesprzeciwia się ustawie moralnej, ale nawet dobro publiczne wymaga, aby osoby na dobrodziejstwo prawa niezasługujące od spadku zupełnie usuniętemi bydź mogły. Czyn ten, mocą którego nawet dziedzic konieczny od spadku wyłączonym zostaje, *Wydziedziczeniem* [exhæredatio] (2) nazywamy. Od tego jednak czynu *pominięcie* [præteritio] t. i. zamilczenie w testamencie o dziedzicu koniecznym rozróżnionem bydź winno (3).

(1) *Podług Prawa Austryackiego należy się część obowiązkowa, dzieciom, rodzicom, wstępnym i małżonkowi zmarłego; dzieciom małoletnim połowa, wieloletnim zaś, wstępnym i małżonkowi trzecia część tego coby wzięli* ab intestato; *z tą co do ostatniego rożnicą, że przychodzącemu do spadku z dziećmi tylko prawo pożytkowania służy* [K. Gal: Cz. II. §. 568]. *Inaczej ma się rzecz w Kodexie dotąd obowiązującym. Ustawodawca części obowiązkowej tym sposobem nieoznacza, ale stanowi tylko w ogólności, że mający jedno dziecię może rozporządzać połową, trzecią częścią majątku jeżeli ma dwoie, a czwartą jedynie, jeżeli troje albo większą liczbę dzieci* (*Art.* 913). *Nie mający nawet dzieci nie może rozporządzać więcej iak połową, jeżeli zostawi jednego lub kilku wstępnych z każdej linii t. i. oyczystej i macierzystej, a 3ma 4temi, jeżeli się jeden lub kilku wstępnych w jednej tylko linii znajdują* (*Art.* 915). *W kazdym razie osoby wyżej wyrażone mają prawo żądać zmniejszenia darowizny między żyjącemi lub rozporządzenia na przypadek śmierci, o tyle, o ile majątek rosporządzony przewyższa* część rozrządzalną (*portio disponibilis*) *Art.* 920. 921.

(2) *Ustawodawca może i powinien dopuścić możności wydziedziczenia ieżeli dziedzice konieczni dopuszczają się zbrodni, występków albo czynów Religii lub Moralności przeciwnych. Takiemi są zapewne przyczyny objęte w* Kod. Gal. [Część II. §. 579. 581. 583]. *O możności wydziedziczenia milczy Kodex dotąd obowiązujący.*

(3) *W ogólności dziedzic konieczny w testamencie pomieniony jedynie tylko o część obowiązkową*

upominać się może. Jnaczej ma się rzecz w Prawie Austryackiem. Jedynak lub jedynaczka pominiona może czynić o nieważność testamentu [Kod. Gal. *Część II.* §. 361. 511. 586].

§. 215.

Gdy dobrodziejstwa nikomu narzucone bydź nie mogą, przeto dziedzic bądź testamentowy bądź bez-testamentowy do przyjęcia spadku obowiązanym nie iest; potrzeba więc, aby dziedzic ustanowiony wolą swoją oświadczył iż spadek otworzony (*hæreditatem delatam*) objąć sobie życzy, a to oświadczenie zowie się *przyjęciem spadku* (aditio); oświadczenie temu przeciwne *zrzeczeniem* (Repudiatio hæreditatis). Przyjęcie spadku może bydź albo *wyraźnem* t. i. na piśmie uczynionem, albo *dorozumianem* (pro hærede gestio) t. i. okazanem przez takie czyny, które jedynie od dziedzica przedsiebranemi bydź mogą (1). Jeżeli dziedzic przyjmuje spadek, nabywa tem samem wszelkie prawa Spadkodawcy swemu służące; stąd wynika zasada: *hæres et defunctus pro una persona habentur.* Dziedzic jednak testamentowy winien zaspokoić legata (2) i dopełnić we wszystkim woli testatora, a mianowicie warunków na siebie włożonych; obowiązanym iest także do długów spadkodawcy, bo prawa jego do własności cudzej stósowanemi bydź nie mogą. Na tej prawdzie opiera się pewnik prawniczy: *hæreditas non intelligitur nisi deducto ære alieno.* (3)

(1) *Czyny więc prostego zachowania, strzeżenia, dozoru lub administracyi za przyjęcie spadku uważanemi bydź nie mogą* (K. N. Art. 779).

(2) *Jeżeli przeto legata przewyższają stan Massy, dziedzic otworzonego spadku zrzec się powinien. Tylko Prawo Rzymskie na ten przypadek udzieliło mu dobrodziejstwo zachowania dla siebie ¼ części* Quarta Falcidia *zwanej, a oddania Legataryuszom ¾tych podług zasad o Regule wspólki podzielić się mających. Obacz:* D. L. XXXV. T. II. Ad Leg. Falcid.

(3) *Ażeby jednak dziedzic przez zawcześne przyjęcie spadku na zapłatę długów spadek przewyższających narażonym nie był, przeto Ustawodawca może i powinien dozwolić każdemu* dobrodziejstwo Jnwentarza *i* namysłu *(beneficium inventarii et deliberandi). Pierwszego skutek jest ten, iż dziedzic nad stan Massy* (ultra vires massæ) *do płacenia długów obowiązanym nie jest; drugie zaś zasłania go od wszelkich poszukiwań przed upłynieniem terminu czynić się mogących* (K. N. Art. 797).

§. 216.

Jak z jednej strony wymaga dobro publiczne i prywatne uznania ważności testamentów i przyjęcia pewnego porządku beztestamentowego w stanie cywilnym, tak z drugiey strony nie może Ustawodawca spuścić z uwagi wszelkich postanowień, przez które nietylko prawa dziedziców, ale oraz i trzecich osób uprawnionych zabezpieczonemi bydź mogą. Zbiór

przepisów, podług których Sąd co do majątku po zmarłym pozostałego, bądź z urzędu bądź na żądanie stron interessowanych postępować winien dopóty, dopóki massa spadkowa dziedzicom wydaną nie będzie, *postępowaniem spadkowem* [Pertractatio hæreditatis] [1], a uznanie, że się takowy spadek tej a nie innej osobie należy, *przyznaniem spadku* (Addictio hæreditatis) zowie się (2).

(1) Do *postępowania spadkowego należy:* a) opieczętowanie (*obsignatio*) b) ogłoszenie testamentu (*publicatio testamenti*) c) spisanie inwentarza (*confectio inventarii*) d) przyjęcie lub zrzeczenie się spadku e) *wymierzenie opłat Rządowi z tego tytułu należących się, jakiemi bydź mogą:* podatek sukcessyjny (*tributum hæreditarium*), mortuarium, taxy instytutowe *i t. p. Obacz* K. Gal. Część II. Rozdz. XVIII. *o postęp. spadko.*

(2) *Podług Art. 724 Kodexu dotąd obowiązującego przyznanie spadku dziedzicom prawym nie jest potrzebnem. Gdy jednak podług zasady ogólnej* nadzwyczaynego prawodawczego Sejmu *spadek bez poprzedniczego sądowego przyznania w posiadanie objętym bydź nie może, przeto i w naszej Krainie pewne postępowanie spadkowe przepisanem będzie, którego projektem Komitet prawodawczy dziś zatrudnia się.*

§. 217.

W §. §. 129. 130. i 131 udowodniliśmy tę prawdę, że przedawnienie w stanie naturalnym jest sposobem pośrédnim nabycia cudzej własności nie właściwym, lecz w stanie cywilnym za sposób warunkowo-naturalny uważanem bydź może. Ażeby jednak przedawnienie dobru publicznemu i prywatnemu nie było szkodliwe, potrzebne są pewne warunki, przy których jedynie cel przez tenże sposób nabycia zamierzony osiągnionym bydź może, i o tych to warunkach przy końcu tego Oddziału mówić nam ieszcze należy.

Zgłębiając powody dla których przedawnienie za sposób nabycia w stanie cywilnym przyjętem bydź winno, łatwo przekonać się można, że do prawności onego potrzeba.

a) *prawnego tytułu* t. i. mogącego uczynić właścicielem rzeczy, jakim iest n. p. zawłaszczenie, kupno sprzedarz i t. p. Rzeczy przeto wygodzone, zastawione, deponowane i t. p. dla braku prawnego tytułu nie ulegają przedawnieniu.

b) *dobrej wiary;* bo zła wiara nietylko nikomu sprzyjać nie może (*mala fides nemini patrocinatur*), ale owszem jako działanie dobru publicznemu przeciwne ukaranem bydź winno. Rzeczy przeto nabyte od złodziejów, nieprawnych posiadaczów lub detentorów przedawnionemi bydź nie mogą.

c) *Możność przedawnienia przedmiotowa i podmiotowa* [usucapibilitas objectiva et subiectiva]. Przez *pierwszą* rózumie się taki rodzaj rzeczy dla którego z uwagi na ustawę prawną lub cel społeczności cywilnej przedawnioną bydź nie może.

Takiemi są: prawa majestatyczne, obowiązki rodzicielskie, działania możności lub proste pozwolenia [*actus meræ facultatis*] [1] i t. p. *Druga* iest w tedy, ieżeli osoba przedawnić mająca od prawa nabywania własności, a następnie i od przedawnienia tejże przez tak zwane *ustawy amortizacyjne* wyraźnie wyłączonąjest; iakiemi są n. p. pewne Instytuta, Starozakonni i t. p. albo jeżeli osoba należy do rzędu tych, przeciw którym dla niemożności czynienia lub innych przyczyn przedawnienie płynąć nie może, jakiemi są: małoletni, nieobecni i t. p. Ztąd wynika zasada prawna: *Agere non valenti non currit præscriptio.*

d) Upłynienie w zupełności terminu na przedawnienie postanowionego [2], i

e) nieprzerwane przez ciąg tegoż czasu posiadanie. Pozwanie przeto czyli zgłoszenie się rzeczywistego właściciela, oraz wszelki inny środek prawny tamujący możność nabycia rzeczy przerywa bieg przedawnienia.

[1] *Działanie jednak możności dopòty jedynie za takie uważanemi bydź może, dopóki przedawniający w posiadanie* prawa zakazu (juris prohibendi) *wprowadzonym nie jest.*

[2] *Z uwagi na długość czasu do przedawnienia potrzebnego, dzieli się na* zwyczajne (*præscriptio ordinaria*), *i* nadzwyzayne (*extraordinaria*), *do którego potrzeba lat* 5o, 4o *lub więcej. Podług*

Prawa dotąd obowiązującego przedawnienie jest pòłroczne, roczne, 2, 5, 10, 20, 28, 3o *letnie.* — (*Art.* 1622. 1047. 1660. 1676. 2032. 475. 2262. — 2281).

CZĘŚĆ III.

O prawach i obowiązkach Człowieka w Stanie naturalnym społecznym.

DZIAŁ I.

O Stanie społecznym w ogólności.

§. 218.

Chcąc poznać prawa i obowiązki człowieka w stanie naturalnym społecznym, wypada najprzòd objaśnić co rozumieć należy przez *społeczność* i wielorakie są jej podziały? A że zrozmaitych gatunków społeczności wynikają różne prawa i obowiązki jej członków, dla tego Część III. Księgi I. niniejszego dzieła rozgałęzić możemy na dwa działy, z których w *pierwszym* o stanie społecznym w ogólności t. i. o prawach i obowiązkach członków iakiejkolwiek bądź społeczności; w *drugim* zaś o stanie społecznym w szczególności t. i. o prawach i obowiązkach z wyobrażenia pewnej społeczności w stanie naturalnym bytującej wypływających mówić będziemy.

§. 219.

Społecznością [societas] zowiemy prawne połączenie się dwóch lub więcej osób [1] do iednego wspólnego trwałego celu [2]. Cel poszukiwany, jako od całej społeczności pożądany zowie się *dobrem wspólnem* (bonum commune), a postępowanie w tymże celu *pomyślnością społeczną* (salus societatis).

Społeczność dzieli się z uwagi

a) na *osoby*; na *poiedynczą* [simplex] ieżeli iej członkami są osoby poiedyncze; iaką iest n. p. spółeczność małżeńska; i *złożoną* [composita] której członkami są osoby moralne lub moralne z poiedynczemi razem. Taką iest n. p. społeczność cywilna, Unia Narodów i t. p.

b) na *prawa współczłonków*; na *równą* (æqualis) ieżeli wszystkim członkom łącznie służy prawo obierania i stanowienia środków do celu społeczności; i *nierówną* (inæqualis) ieżeli to prawo niektórym albo iednej tylko osobie udzielone iest.

c) na *cel*; na *godziwą* (honesta s. licita) której cel zgadza się z ustawą prawną i moralną; i *niegodziwą* (illicita).

d) Na *trwałość*; na *dożywotnią*, która się kończy z smiercią wszystkich, niektórych lub jednego z jej członków: i *wieczną* (perpetua) która trwa ciągle przez następstwo innych członków w miejsce ubywających (4).

1] *Mówię* prawne, *bo jeżeli staranie się o cel społeczności sumieniu każdego członka zostawionem jest, takie połączenie się nie jest społecznością w znaczeniu prawnem, ale tylko* Społecznością moralną, *a zatem działania członków do jej celu zmierzające żadnemu przymuszeniu nie ulegają.*

(2) *Różni się przeto* Społeczność *od* kontraktu, *którego cel jest przemijającym, bo na wypełnieniu jednego lub kilku obowiązków przedmiotem umowy będących zawisłym.*

(3) *Społeczności niegodziwe,* Klubami, Bandami *właściwie nazywaią się.*

(4) *Taką iest społeczność cywilna, o której w* Prawie Rządowem *mowić należy.*

§. 220.

Jeżeli do osobistych świadczeń nawet przemijających nie dosyć iest na woli iednego, tem bardziej potrzeba wzajemnego obydwoch stron zezwolenia, ieżeli drugi zobowiązanym bydź ma działać do wspólnego trwałego celu. Społeczność przeto nieinaczej tylko na *umowie społecznej* (pactum sociale) zagruntowaną bydź może [§ 82]. Wszelkie więc waranki do ważności umowy potrzebne stósują się także do społeczności. Nie dosyć przeto iest na zezwoleniu, ale potrzeba oraz możności świadczenia; która na tem zależy aby cel społeczności był fizycznie i prawnie możnym (§. 134). A gdy zezwalaiący na cel, temsamem za zewalającego na środki prawne do tegoż celu zmierzające uważanym

bydź winien, przeto niewątpliwą iest prawdą, że prawa i obowiązki członka społeczności nietylko z wyraźnej treści umowy społecznej, ale oraz z celu społeczności wyprowadzonemi bydź winny. Stąd wynika zasada prawna; *fini Societatis convenienter agas.*

§. 221.

Członki jakiejkolwiek bydź społeczności, do tego jedynie czego wymaga iej cel prawnie zobowiązanemi bydź mogą (§. 151). We wszelkich przeto innych działaniach zachowuie dla siebie każdy współczłonek *wolność społeczną*, a mianowicie prawo starania się o dobro prywatne iak dalece takowe bez naruszenia dobra społecznego otrzymanem bydź może. Tylko w kollizyi dobra prywatnego z dobrem społecznem, pierwsze drugiemu podporządkowanem bydź winno, bo obowiązek starania się o dobro własne iest tylko moralnym, obowiązek zaś przykładania się czynnie do dobra społecznego, prawnym. Ztąd wynika zasada: *Salus Societatis suprema lex*, którą nie tylko najwyższa ustawa prawna, ale nawet sama roztropność szanować nakazuje, bo doświadczenie przekonywa, że dobro prywatne od dobra publicznego oddzielone nie jest dobrem rzeczywistem.

§. 222.

Z rozmaitego podziału społeczności możemy łatwo poznać różne prawa i obowiązki jej członków

W społeczności równey służy wszystkim członkom prawo obierania środków do celu tejże, każdy więc ma prawo otwarcia zdania swego co dla dobra społeczności postanowionem bydź ma. Zdanie takowe zowie się *głosem* [votum s. suffragium], a postanowienie społeczności, *Uchwałą* (conclusum).

Głosy dzielą się z uwagi:

a) na *gatunek osoby*; na *pojedyncze* [vota virilia] które daje każden członek w szczególności, i *złożone* (curiata), które pochodzą od wielu osób moralnych po kilka lub jednym głosie mających [1]

b) na *uchwałę*; na *zgodne* [affirmativa] których przedmiotem jest utrzymanie projektu; i *niezgodne* [negativa].

c) na *liczbę*; na *jednomyślne* [unanimia] jeżeli wszystkie członki na jedno zgadzają się; i *podzielone* (divisa); te zaś albo są *równe* [paria], albo *nierówne* [majora v. minora]. Większość zaś głosów, albo jest *bezwzględna* [absoluta] ieżeli większa połowa członków zgadza się (2), albo *względna* (relativa) jeżeli zachodzi tylko większość co do przedmiotu uchwały ale nie co do głosujących.

d) co do *skutku*; na *stanowcze* [decisiva] od których zależy uchwała, i *doradcze* [consultativa s.

deliberativa *v.* informativa], t. i. jedynie objaśnienie przedmiotu uchwały za cel mające.

e) co do *zdania*; na *warunkowe* (conditionata), i *bezwarunkowe*.

---

[1] *Takiemi głosami obiera się Rektor Uniwersytetu naszego, bo wybór ten nie* viritim *na posiedzeniu pełnem, ale przez Wydziały, z których każdy po jednym głosie daje, odbywa się.*

[2] *Większość dzieli się jeszcze na* prostą, *jeżeli za uchwałą jest więcej jak połowa, albo* przemagającą (*vota eminenter majora*), *jeżeli więcej jak 2/3 głosujących.*

§. 223.

Gdy w społeczności rownej żaden członek zdaniu drugiego ulegać nie jest obowiązanym, przeto samo przez się wypływa, że do uchwały potrzeba jednomyślności (*In societate æquali vota unanimia concludunt*). Większość przeto głosów wtedy jedynie prawnie obowiązywać może, jeżeli zaraz w samym początku lub później przez uchwałę jednomyślną przyjętą została. Większość jednak równie jak jednomyślność głosów obowiązuje tylko co do przedmiotów do zakresu praw społeczności należących, prawa przeto szczególne [*jura singulorum*] oraz te które się tyczą dobra prywatnego (*bonum singulare*) przez żadną uchwałę naruszanemi bydź nie powinny.

§. 224.

Przeciw zasadzie, że w społeczności równej tylko jednomyślność głosów *bezpośrednia* lub *pośrednia* obowiązywać może, czynią GROCYUSZ, WOLFF. SCHLETTWEIN [1] **następujące zarzuty:**

a) społeczność jako osoba moralna ma jednę wolą, ta zaś podług większości pobudek nakłonioną bywa,

b) przy potrzebie jednomyślności, cel społeczności stałby się nie wykonalnym, bo ludzie podług rozmaitych usposobień fizycznych i umysłowych w zdaniu różnią się i różnić muszą. Ztąd pochodzą przysłowia: *Co głowa to rozum — quot capita, tot sensus — wieviel Köpfe, soviel Sinne,* —

c) Jeżeliby nie obowiązywała większość, na tenczas ulegałaby zdaniu mniejszości, czego dopuścić nie można.

Na te zarzuty KOEHLER, HÖPFNER, HOFFBAUER, JAKOB, ZEILLER [1] tak odpowiadają.

ad *a*) Społeczność jedynie tylko co do celu i środków przy uformowaniu tejże wyraźnie lub dorozumianie oznaczonych, za jednę osobę moralną uważaną bydź powinna, ale nie może bydź wprost uważaną za jednę osobę moralną co do środków jeszcze nie oznaczonych, tem bardziej, gdy wola nietylko podług ilosci ale oraz i ważności pobudek nakłonioną bywa, a'możnaż twierdzić z pewnością, że głosy liczniejsze są także mądrzejsze? —

ad *b*) Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że roztropność wymaga, aby w społecznościach równych a

zwłaszcza liczniejszych większość głosów stanowiła, ale maxyma rostropności nie jest sama przez się prawnym fundamentem do ograniczenia drugich w prawie niepodległości.

ad c) Większość nie ulega bynaymniey zdaniu mniejszości, bo mnieyszość zachowaną jedynie zostaje przy prawie pierwotnej niepodległości, dla którego żadna uchwała, bez wyraźnego lub dorozumianego zezwolenia wszystkich obowiązywać nie może.

---

[1] Grot. *d. j. b. et p.* II. 5. §. 17. Wolff. J. N. p. VII. §. 79. — Schlettw. *Rechte d. Mensch.* §. 213. —

2] Koehler Jus social. §. 115. — Hoepfner *Natur.* §. 145. — Hoffbauer *Natur.* §. 319. — Jakob *Natur.* §. 514. — Zeiler §. 148.

§. 225.

Z uwagi na prawa każdemu członkowi społeczności równej służące, wypływa: *a*) że przy niepodległości zdania głosy członków nie rozważanemi ale tylko liczonemi bydź winny (*vota non ponderantur sed numerantur*); *b*) jeżeli zdania równo są podzielone, a żadnemu członkowi głos stanowczy nie służy, natenczas uchwała żadnej strony obowiązywać nie może, ale rzeczy pozostają *in statu quo* [Calculus Minervae] [1] *c*) nieobecni prawnie wezwani za zezwalających na uchwałę większości uważanemi bydź winni (*vota absentium accrescunt præsentibus*) [§. 138.]. *d*) Uchwała większości prawnie postanowionej obowiązuje także i mniejszość, bo umowy prawnie zawarte są ustawą dla stron (*pacta dant legem paciscentibus*).

---

[1] *W sądzeniu* Orestesa *za zamordowanie* Hypermenestry *miała zajść równość głosów, a gdy* Minerwa *przystąpiła na stronę tych, którzy byli za jego uwolnieniem, i tym sposobem* Orestes *ocalonym został, dla tego głosowanie takie nazwano* Calculus Minervae.

§. 226.

Społeczność nierówna tylko na *umowie poddania* [pactum subjectionis] zagruntowaną bydź może (§. 57.) Ci albo ten, któremu służy prawo obierania środków do celu społeczności i zobowiązania drugich do wykonywania tychże, zowie się *Rządzącym* (Jmperans); te zaś członki, które wolą Rządzącego wypełniać są obowiązane, *poddanemi* (subditi). Każdy Rządzący ma tyle i takie prawa, ile i jakie są potrzebne do osiągnienia celu społeczności (§. 163). Cel społeczności wymaga nietylko oznaczenia, ale oraz wykonywania tychże środków, i rozważania czyli i kiedy przedsiebranemi lub wykonanemi bydź mają. Ztąd jasno okazuje się, że każdemu Rządzącemu w jakiejkolwiek bądź społeczności przyznać należy 3 prawa fundamentalne t. j. władzę *ustawodawczą*, *wglądaiącą* i *wykonawczą*. Jeżeli te pra-

wa służą w zupełności jednej osobie pojedynczej lub moralnej, natenczas władza najwyższa jest *zupełną* [imperium plenum] jeżeli zaś między dwie lub więcej osób pojedynczych lub moralnych podzielone są, *niezupełną* [minus plenum s. divisum]. Jednakże władza Rządząca nie tylko niezupełna ale nawet i zupełna nie jest nieograniczoną, bo jedynie środków zdatnych i potrzebnych z najwyższą ustawą prawną zgodnych do osiągnienia celu społeczności obywatelskiej używać jest mocną (§. 145). Może nawet Rządzący oprócz naturalnych ograniczeń mieć także założone pewne warunki w używaniu i wykonywaniu swych praw, a wówczas Władza Rządząca zowie się *ograniczoną* [imperium limitatum].

§. 227.

Ustawy i uchwały społeczności jedynie tylko tych którzy są jej członkami obowiązywać mogą; obcy więc do związku społecznego nienależący, tak względem całej społeczności jako też względem każdego jej członka zostają w stanie pierwotnej niepodległości. Zbiór praw, które całej społeczności względem jej członków i każdemu członkowi względem całej społeczności służą, *Prawem społecznem wewnętrznem* [jus sociale internum]; zbiór zaś praw jakie cała społeczność i każdy jej członek względem obcych, i wzajemnie obcy względem całej społeczności i każdemu jey członkowi zachować powinni, *Pra-*

wem społecznem zewnętrznem [jus sociale externum] nazywamy [1].

---

[1] Prawo *przeto* Rządowe *jest Prawem społecznem wewnętrznem*, Prawo Narodów, *zewnętrznem*.

§. 228.

Gdy wszelka społeczność tylko na umowie popierania trwałego jej celu ugruntowaną bydź może, przeto sposoby prawne rozwiązania umowy stosują się także i do rozwiązania społeczności o tyle, o ile głównemu jej celowi nie są przeciwne (§.163). [1].

---

[1] *Podług tej zasady łatwo sądzić będzie można czyli i przez jakie sposoby społeczność* małżeńska i cywilna *rozwiązanemi bydź mogą.*

DZIAŁ II.

O STANIE SPÓŁECZNYM W SZCZEGÓLNOŚCI.

ODDZIAŁ I.

O *Społeczności małżeńskiej i o rożmaitych stósunkach prawnych ze związku małżeńskiego wynikających.*

ROZDZIAŁ I.

O Społeczności Małżeńskiej.

§. 229.

Tyle iest Społeczności szczególnych ile célów trwałych przez osoby poiedyncze lub moralne założonemi bydź mogących. W Prawie Natury prywatnem którego przedmiotem właściwym iest stan naturalny, uważanemi bydź mogą jedynie społeczności do utrzymania towarzystwa we względzie fizycznym i moralnym nieodzownie potrzebne. Takiemi są niezaprzecznie *Społeczność Małżeńska* i *Kościelna*; i z tego to powodu Dział ten rozkładamy na dwa Oddziały, z których w *pierwszym*, naturę Społeczności małżeńskiej, w *drugim* zasady Społeczności Kościelney wyłożyć powinniśmy. Że zaś między małżonkami jako rodzicami i dziećmi tychże, oraz *Opiekunami* t. i. osobami

miejsce Rodziców zastępującemi prawne zachodzą stosunki, przeto Oddział I. rozgałęzić wypada na 3 Rozdziały. Z tych w *pierwszym* o Społeczności Małżeńskiey, w *drugim* o Stósunkach prawnych między Rodzicami i dziećmi zachodzących, w *trzecim* nakoniec o Opiekach i innych rodzajach pomocy dobroczynnej mówić należy.

§. 230.

Małżeństwo poprzedzają zwykle *Zaręczyny* (sponsalia) t. i. przyrzeczenie że takowe w pewnym czasie zawartem będzie (1). Gdy zaś wszelka umowa ważnie zawarta prawny skutek mieć powinna; przeto nie można zaprzeczyć, że *zaręczający* (sponsus) do zawarcia małżeństwa z *zaręczoną* (sponsa) w czasie oznaczonym, a w razie nie zawarcia onego do nadgrodzenia szkody prawnie zobowiązanym bydź może (2).

(1) *Jak inne umowy i społeczności, przyrzeczenie względem zawarcia tychże poprzedzać nie powinno, tak też i do małżeństwa zaręczyny nie są koniecznie potrzebne.*

(2) *W stanie przeto naturalnym może mieć mieysce* Actio ex sponsu *t. i. skarga o wykonanie zaręczyn prawnie zawartych, tej przeciwna* Actio repudii *zowie się. Obacz:* L. 5. Cod. de Sponsal. *Ustawodawca jednak w stanie cywilnym z uwagi na potrzebę jak bydź może naywiększego zazastanowienia z jakiem do zawarcia małżeństwa*

przystępować należy, nieogranicza tak dalece wolności zaręczonych, aby od zaręczyn aczkolwiek prawnie zawartych odstąpić nie mogli. Może jednak dozwolić i dozwala skargi o wynadgrodzenie szkody, nieprawnie i rzeczywiście wyrządzonej (K. N. Art. 1383. Kod. G. C. I §. 151.)

§. 231.

Rozplemienie Rodu ludzkiego tylko przez ziednoczenie dwojga osób różney płci do tegoż celu potrzebnemi bodźcami i przymiotami obdarzonych otrzymanem bydź może. Samo zaś Rozplemianie bez łożenia starań około dzieci na świat wydanych, do utrzymania stanu towarzyskiego iest niedostatecznem. Stąd wypływa, że *Małżeństwo* [we względzie prawnym i moralnym] *uważać należy za związek dwojga Osob różney płci, mający za cel płodzenie i wychowanie dzieci.* (1).

---

(1) *Nie wszyscy jednak Nauczyciele Prawa Natury na ten cel społeczności małżeńskiey zgadzają się.* Schmaltz (*w dziele* Recht d. Nat. Część III § .1) *spółkowanie wyłączne*; Tafingfr (Lehrsät. d. Natur §. 46) *wspolne doskonalenie się*, Engflhard (Vers. ü d. wahr. Begr. d. Ehe. Cassel. 1776) *wspolną pomoc*; Fichte Grundl. d. Natur. C. II. k. 202.) *nieograniczoną miłość kobiety, i nieograniczoną wspaniałomyslność mę-*

szczyzny; Jakob (Phil. Rechtsl. § 539) *dogodzenie bodźcowi naturalnemu*; kant (Rechtsl. k. 907) *wzaiemne posiadanie części rodzajnych*; *za cele małżeństwa zakładają. Lecz te i tym podobne zdania albo są fałszywe, albo niedostateczne, albo niewłaściwe. Jedni bowiem zniżają Godność człowieka do zwierzęcości, inni mieszają środek z celem, inni zamiast uważania celu filozoficznego z którego jedynie prawa i obowiązki wzajemne małżonków rozwiniętemi bydź mogą, o celach empirycznych i pobocznych podług rozmaitości stosunków ludzkich zmienionemi bydź mogących rosprawiają.*

§. 232.

Z wyobrażenia społeczności małżeńskiej wynikają zasady następujące:

a) Obowiązek zawierania małżeństwa jako zależący od zdolności fizycznych i umysłowych do osiągnienia celu tejże społeczności potrzebnych nie jest prawnym, ale tylko moralnym warunkowym [1].

b) Małżeństwo jest spółecznością równą, bo małżonkom z uwagi na cel tej społeczności równe prawa i obowiązki przyznanemi bydź winny [2].

c) *Wielomęztwo* (poliandria) t. i. związek kobiety z wielu mężczyznami w jednym i tymże samym czasie, jako celowi małżeństwa to iest płodze-

niu i wychowaniu dzieci przeciwny jest bezprawiem [3].

d) Małżeństwo ważnie zawarte nie za czasową ale za dożywotnią społeczność uważanem bydź winno, bo pod tym jedynie warunkiem rozplemianie i wychowanie godne Rodu ludzkiego osiągnionem bydź może [4].

---

(1) *Od tej zasady Prawa Natury odstąpiły Narody starożytne.* W Koryncie *niegodność pogrzebu*, *w* Sparcie *niesławę*, *u* Rzymian *kary pieniężne i niezdolność dziedziczenia, a w niektòrych Krajach niemieckich niemożność czynienia testamentu na bezżennych postanowiono. Obacz:* Rasp §. 700.

(2) *Przeciwnego zdania są* Grot. de J. B. et. P. II. 5. §. 8. Puffend. d. J. N. et G. n. VI. §. 11. Vattel Unters. k. 252. Kant Rechtsl. k. 110. Tieftrunk phil. Unters: I. k. 569. Fichte. Grundl. d. Natur. k. 215 *ktòrzy męża już w stanie naturalnym za Głowę Familii uważają, a tym sposobem prawo rządzenia przypisują. Lecz powody które przytaczają tylko do stanu cywilnego stósowanemi bydź mogą. Obacz:* Zeiller P. N. §. 161.

(3) *Od* wielomęztwa *różni się* wielożeństwo (*Poligenecia*) *t. i. związek męszczyzny z wielu kobietami; a lubo powody przekonywające o bezpra-*

wności pierwszego związku nie dadzą się zastosować do drugiego, przecież z uwagi na trudność wychowania dzieci i niespokojności domowe stąd wynikające, za warunkowo — przeciwny ustawie prawnej uważanym bydź winien. Z tych to i wielu innych powodòw nietylko Religia Chrześciańska ale nawet Ustawodastwa wszystkich prawie oświeconych Narodòw takowe związki zabraniają i za zbrodnią uważaią. Obacz: Kod. Krym. Austr. *Część* I. §. 183.

(4) *Ta to iest przyczyna przez zdrowy rozum poznalna dla której Małżeństwo wyniesionem iest do Godności Sakramentu, ażeby małżonkowie za szczególną Łaską BOGA w celu tej społeczności postępować mogli. Słowa które* Chrystus *w tym względzie wyrzekł, objaśnione są wyraźnie przez* Koncylium Trydentskie *na* Sessyi 19tey. „Ktoby utrzymywał że małżeństwo nie iest prawdziwie i właściwie iednem z siedmiu Ustawy ewanielicznej Sakramentów, od Chrystusa Pana „postanowionem, lecz od człowieka w Kościele „wymyślonem i Łaski nieudzielającem, przeklętym „niech będzie!„

§. 233.

Do ważności Małżeństwa równie jak każdej innej społeczności potrzeba wzajemnego zezwolenia i możności świadczenia. Każda okoliczność zabrania-

jąca lub unieważniająca związek małżeński zowie się *przeszkodą małżeńską* [impedimentum matrimonii].

Przeszkody małżeńskie dzielą się z uwagi:

a) na *skutek*: na *zrywające* [dirimentia] t. i. unieważniające związek małżeński [1], i *tamujące* [impedientia] t. i. zabraniające wprawdzie zawarcia onego, lecz zawartego nieunieważniające [2].

b) na *zasadę*: na *naturalne* t. i. przez sam zdrowy rozum poznalne, jaką jest *n. p.* gwałt; i *nadane* t. i. przez wolą Ustawodawcy oznaczone; te zaś albo są *Boskie* [divina] od BOGA samego postanowione a przez Władzę Kościelną oznajmione, albo *ludzkie* [humana] od Rządzącego założone *n. p.* formalności do obchodu małżeństwa; albo *mieszane* t. i. od najwyższej Władzy Swieckiej i Duchownej za przeszkody unieważniające lub tamujące małżeństwo uznane *n. p.* pokrewieństwo [3].

c) na *cel*: *na publiczne*, których postanowienia wymaga dobro publiczne, jakim iest n. p. związek małżeński (*ligamen*) i *prywatne*; t.i. jedynie dobra prywatnego samych małżonków dotyczące *n. p.* błąd.

d) *na wiadomość*: na *jawne* (manifesta) z wyroków sądowych (*ex notorietate juris*) lub pogłoski (*notorietate facti*) znane; i *tajne* (occulta).

(1) *Nauczyciele Prawa Kościelnego mieszczą przeszkody małżeństwo zrywające w następujących wierszach:*

Eror:

Error: conditio: votum: cognatio: crimen:
Cultus disparitas: vis: ordo: ligamen: honestas:
Si sis affinis: si clandestinus et impos:
Si mulier est rapta, loco nec reddita tuto:
Hæc facienda vetant connubia, facta retractant.

Możemy je wyrazić w tym sposobie:

Jeźli błąd, nie wolność istotna zachodzi,
Jeźli ślub w zakonnym już nastąpił względzie,
Jeźli zbrodnia rozkoszom przed ślubem dogodzi,
Jeźli gwałt, pokrewieństwo, różność w wierze będzie,
Jeźli kapłańskie zaszły, lub małżeńskie śluby,
Jeźli powinowactwo, tajny związek luby,
Jeźli niemoc płodzenia cel małżeństw tamuje,
Jeźli w groźbach porwana kobieta przebywa,
Słowem: gdy z tych jest jedno, małżeństwo się zrywa.

Z wymienionych przeszkod, następujące pięć to iest błąd, gwałt, związek małżeński, niepłodność *i* porwanie, *iako wypływające z ogólnych zasad o umowach, są naturalne; inne zaś wyjąwszy* niewolność (*conditio*) *nietylko przez Władzę Kościelną, ale oraz i cywilną, z uwagi na dobro publiczne, za przeszkody małżeństwo zrywające uznanemi są i uznanemi bydź winny. A lubo Kodex dotąd obowiązujący* Kapłaństwa, ślubów zakonnych, rożności w Wierze, *a nawet samej* niepłodności *nie uznaje wyraźnie za przeszkody zrywające, przecież takie małżeństwa, na tej zasadzie "iż przez umowy prywatne porządko-*

wi publicznemu i dobrym obyczajom, (a tem bardziej Wierze Katolickiej za panującą uznanej) ubliżać nie można„ za nieważne uważanemi bydź winny. KOD. NAP. *Art.* 5.

[2] *Aczkolwiek przeszkody tamujące małżeństwo, nie pociągają za sobą jego nieważności, przecież jako ustawy nie są i niemogą zostawać bez sankcyi, Małżonkowie, a mianowicie Urzędnicy tak świeccy jako i duchowni na takowe przeszkody niezważający, właściwym karom ulegać powinni.*

[3] *Czyli pokrewieństwo i powinowactwo jest przeszkodą małżeńską naturalną czyli też nadaną, w tem niezgadzaią się Pisarze Prawa Natury.* PLUTARCH [in quæst. Rom. c. 108.] GRACYAN [Corp. J. Can. 35 quæst. 1. Cap. 1.] PUFFENDORFF [de J. N. e. G. L. VI. C. 1. §. 28]. BONELLI [de Connubiis parentum cum liberis. Wien. 1782] *rozróżniają małżeństwa między Krewnemi w Linii prostej od małżeństw między Krewnemi w Linii pobocznej. Niedopuszczalność pierwszych, gruntują na wstręcie naturalnym, na znacznej nierówności wieku a ztąd wyniknąć mogącej niepłodności, tudzież na szkodliwych skutkach z dozwolenia takowych związków dla dobra społecznego wynikających. Lecz te i tym podobne powody nie są dostateczne do przekonania, iż takowe małżeństwa wprost i bezwarunkowo najwyższej ustawie pra-*

wnej są przeciwne. Co do mniemanego wstrętu, przyznać należy, iż gdy małżeństwa między wstępnemi i zstępnemi nietylko znane są u dawnych ale nawet i dzisiejszych narodów, przeto wstręt takowy nie musi bydź naturalnym, ale raczej przez Religią, wychowanie i zwyczaj narodowy nabytym. Nie możemy także przyjąć nierówności wieku za przyczynę, dla którejby małżeństwa wstępnych z zstępnemi dopuszczonemi bydź nie mogły, bo natenczas nietylko między temi osobami ale nawet i obcemi zabronionemi bydźby powinny. Nadto nie jest ani może bydź udowodnioną zasada ogólna, że małżeństwa osób co do wieku nierównych niepłodnemi bydź muszą. Właściwa przyczyna dla którey małżeństwa między wstępnemi i zstępnemi są zabronione, znajduje się w różności stósunków naturalnych między rodzicami i dziećmi, tudzież między małżonkami zachodzących, oraz w potrzebie utrzymywania dzieci w nayściśleyszej względem rodziców podległości, przy którey jedynie władza rodzicielska w swey godności okazaną, a tym sposobem dobre wychowanie dzieci zapewnionem bydź może, który to cel przy równości praw iaka między małżonkami zachodzić powinna, wielce utrudnionymby został. Z tego to względu i wielu innych przyczyn politycznych, a mianowicie jednoczenia ile bydź może familij z familiami, mogą i powinny bydź zabronione małżeństwa wstępnych z zstępnemi w

stanie cywilnym, a to tem bardziey, gdy związek takowy sprzeciwia się woli BOGA *przez texta Pisma Sgo wyraźnie objawioney.*

Co się jednak tyczy małżeństw między krewnemi w linii poboczney, do tych nawet powody wyżey przytoczone stósowanemi bydź nie mogą, tym bardziey, gdy Rodzaj ludzki nie inaczey tylko przez takowe małżeństwa rozplemianym bydź mógł. Ażeby iednak osoby spokrewnione w linii poboczney, a szczególniej rodzeństwo przez ciągłe i poufałe od dzieciństwa samego poczynające się obcowanie ze sobą, nie oddało się rozwiązłości, a tym sposobem cel małżeństwa którym iest wychowanie dzieci udaremnionym nie został, wypadało i wypada zamknąć drogę takowego zepsucia, a to przez zupełne odjęcie tymże osobom nadziei do zawarcia między sobą małżeństwa. A tak łatwo poznać można dla czego i takie nawet śluby przez Religią Chrześcijańską wyraźnie zabronione są, a w stanie cywilnym z przyczyn wyżey przytoczonych zakazanemi bydź mogą i powinny.

§. 234.

Wzajemne prawa i obowiązki małżonków wypływają z celu tej społeczności i wyraźnej umowy temuż celowi nie przeciwnej. W ogólności wymaga natura tego związku, aby małżonek czynił to

wszystko co tylko do osiągnienia celu Małżenstwa iest potrzebnem, a opuszczał to, przez co dostąpienie onego stałoby się trudnem lub niepodobnem (1). Obowiązek przeto mieszkania wspólnego, ścisłego zachowania małżeńskiej wierności i przykładania się w miarę możności i sił do przyzwoitego wychowania dzieci, iest prawnym (2). Wszelkie przeto działania tymże obowiązkom przeciwne są zgwałceniami praw małżeńskich, które obrażonego do użycia stósownych środków, a mianowicie do żądania przyzwoitego wynadgrodzenia szkody przez niewykonywanie tychże obowiązków zrządzić się mogącej uprawniają.

---

(1) *Z natury przeto związku małżeńskiego wynikają dwie skargi*: Actio præjudicialis affirmativa de statu conjugali, *służąca temu który nieznaydując się w posiadaniu praw małżeńskich utrzymuie byt małżeństwa, przeciw temu, który go zaprzecza.* Actio præjudicialis negativa de statu conjugali, *mogąca bydź wystosowaną przeciw temu, który znayduie się w posiadaniu praw małżeńskich, o uznanie, że małżeństwo za niebytuiące uważanem bydź ma, i zaprzeczający bytu onego od wykonywania obowiązków małżeńskich wolnym iest. Od tych skarg różni się*: Actio nullitatis, *i* divortialis, *o których zasadzie niżey mowić się będzie.*

(2) *Oprocz tych obowiązków może i powinien Ustawadawca oznaczyć te, których wymaga porządek i dobro publiczne w stanie cywilnym. Z tego względu każda żona przybiera nazwisko,*

stan i godność Męża, i prawnie żądać może od niego przyzwoitego utrzymania i zastępstwa we wszystkich aktach cywilnych; Mąż zaś iako głowa Familii ma prawo zarządzać Interessami domowemi i ograniczać żonę we wszelkich działaniach takowemu zarządaniu przeciwnych. Kod. N. *Art.* 250. 217.

§. 235.

Małżonkowie obowiązanemi są jedynie do takich osobistych świadczeń iakich wymaga natura i cel społeczności małżeńskiey; dobra przeto jakie posiadaią lub posiadać mogą, w braku szczególney w tym względzie umowy za wyłączną własność każdego uważanemi bydź winny, z zastrzeżeniem praw jakie dzieciom jako osobie trzeciej do pewnej części tychże dóbr służą.

Umowy między małżonkami tyczące się ich dóbr teraźniejszych lub przyszłych, a nawet losowych zowią się *umowami małżeńskiemi* [pacta nuptialia]. Do tych należą: *Posag, odposażenie, wspólność, dochód wdowi, i darowizna małżeńska* [1].

Posagiem [dos adventitia *v.* profectitia] (2) zowią się te dobra, które żona albo trzeci za nią wnosi mężowi dla ponoszenia ciężarów małżeństwa, czyli raczej dla dopełnienia obowiązków z celu tegoż związku wynikaiących [3]. Dobra tym końcem przeznaczone zowią się *posagowemi* [bona dotalia]; od których różnią się *dobra nieposagowe* [paraphernalia], to iest od żony

oprócz posagu wniesione lub później przez nią nabyte, do których jednak żadne prawo mężowi nie służy. Może jednak mąż z woli żony dobrami takowemi zarządzać z obowiązkiem zdawania lub niezdawania rachunków, może żona jako właścicielka pewną część tychże dóbr od zarządu męża zupełnie wyłączyć i takowy zarząd sobie całkowicie zostawić, a takie dobra zowią się *dobrami wyłącznemi* [bona receptitia, *Sparhafen*, Spillgelder]. Z natury posagu wypływa, iże po rozwiązaniu małżeństwa, tej osobie, która go dała, zwrôconym bydź winien.

Odposażeniem [contrados *s.* donatio propter nuptias] zowie się to, co zaręczony, albo trzeci przeznacza żonie, na zabezpieczenie lub powiększenie posagu. Żona przeto dopiero po rozwiązaniu małżeństwa do odposażonego dobra nabywa prawa.

Wspólność [comunio], jest to prawo obydwom małżonkom służące, uważania dóbr drugiego za własne, co do jestestwa lub też tylko co do prawa pożytkowania z tychże. Gdy przez samo zawarcie małżeństwa własność jednego nie staje się własnością drugiego, przeto wspólność nieinaczej tylko na umowie prawnie zagruntowaną bydź może [4].

Dochodem wdowim (Vidualitium, *Witthum*) zowiemy pewny przychód z dóbr męża na utrzymanie żony w razie jej owdowienia przeznaczony. Prawo pobierania w tym przypadku dochodu z dóbr nieruchomych zowie się *dożywociem* [advitalitium]. Gdy celem dochodu wdowiego jest utrzymanie żony w sta-

nie wdowieństwa, przeto po zawarciu nowych związków małżeńskich za zgasły uważanym bydź winien.

Darowizna małżeńska (donatio inter virum et uxorem) jest ta, którą małżonek czyni małżonce w czasie małżeństwa (5).

---

[1] *Oprócz wymienionych gatunków umów małżeńskich znane są ieszcze rożne ich nazwiska w różnych krajach a szczególniej Niemczech używane, iako to:* Podarek ranny (*Morgengabe*), Dary weselne (*Brauttafeln*), Leibgeding, Leibzucht, Einsitz, Beisitz. i t. p.

[2] *Posag dany przez Rodziców (Ojca lub Matkę) albo iest* dobrowolnym, *albo* koniecznym; *rzeczywiście oddanym albo też tylko przyrzeczonym* (dos promissa), *ruchomym lub nieruchomym, ocenionym, albo nieocenionym* (dos non æstimata). *Gdy dzieciom iak niżej okażemy tylko wychowanie prawnie należy się, przeto obowiązek wyposażenia dzieci małżeństwo zawieraiących, a zatem za wychowane uważać się winnych jest tylko moralnym. W stanie iednak cywilnym obowiązek wyposażenia zamienionym bydź może na prawny. Za taki uznaie go Prawo Austryackie,* (Kod. Gal. *Część* III. §. 316); *różni się w tym względzie Prawo dotąd obowiązujące* (Kod. Nap. *art.* 204.).

[3] *W Małżeństwie posagowem użyte bydź mogą dwie skargi:* Actio dotis petendæ, *służąca mężowi przeciw temu, który posag dać obowiązał się, o*

wypłatę onego z należnem wynadgrodzeniem; Actio donationis propter nuptias repetendæ, *mogąca bydź także wystòsowaną od męża przeciw żonie lub jej dziedzicom, o zwrot odposażenia po rozwiązaniu małżeństwa. Obacz:* D. L. XXIII. T. III. de Jure Dotium l. fin. C. de dot. prom. §. 1. 6. Cod. de rei uxor. act.

[4] *Od tej zasady odstępuie Kodex dotąd obowiązujący przez dopuszczenie* wspólności prawnej (*communio legalis*), *a to zapewne dla ściślejszego połączenia małżonków. Obacz:* Kod. Napol. Art. 1393. 1400. *Trudność zastósowania licznych w tym względzie rozporządzeń do szczególnych przypadków, otwierająca drogę do rozmaitych sporów nie tylko familii małżonków, ale nawet im samym szkodliwych, iest powodem dostatecznym, dla którego na Sejmie prawodawczym Rzepolitej Krakows: r.* 1818 *uchyloną jest.*

[5] *Lubo darowizna między małżonkami ważnie zawarta za nieodwołalną uważaną bydź winna,* [§. 168], *przecież nawet bez przytoczenia powodu, dopuszcza jej odwołania Prawo Rzymskie i Kodex dotąd obowiązujący. Obacz* D. L. XXIV. T. I. de donat. int. vir. et uxor. Kod. Nap. 1096.

§. 236.

Dotąd mówiliśmy o istotnych zasadach Społeczności małżeńskiej, tudzież o prawach i obowiązkach z takowego związku wynikających, teraz wypada ieszcze

zwrócić uwagę na jedno z nayważniejszych pytań, czyli społeczność małżeńska w stanie naturalnym rozwiązaną bydź może?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że małżeństwo, przy bycie przeszkody zrywaiącej zawarte iest nieważnem, że więc w takowym przypadku za żadne uznanem bydź powinno. Lecz uznanie takowej nieważności nie iest rozwiązaniem, bo gdzie niebyło małżeństwa, tam rozwiązanie onego nie iest potrzebnem. Równie i o tem wątpić nie można, że nawet małżeństwo ważnie zawarte przez śmierć jednego z małżonków rozwiązuje się, prawa bowiem i obowiązki małżeńskie z uwagi na ich przedmiot, [którym są świadczenia osobiste] za nayosobliwsze uważanemi bydź winny. Całe więc pytanie na tem jedynie stoi, czyli w stanie naturalnym może bydź dopuszczonym *rozwód* [divortium totale s. quo ad vinculum] t. i. czyli małżeństwo ważnie zawarte, ieszcze za życia obojga małżonków iest rozwiązalnem, tak dalece, iżby obojgu lub jednemu z nich wolno było wnijść w powtórne śluby małżeńskie?

Powszechne iest zdanie Pisarzów Prawa Natury, że gdy małżeństwo iest kontraktem, przeto z tychże samych przyczyn, z iakich inne wszelkie umowy rozwiązanem bydź może. (§. 157). Lecz takie zdanie iest mylnem. Nie mozna w prawdzie zaprzeczyć, że do zawarcia małżeństwa umowa poprzednicza jest prawnie potrzebną, lecz ztąd nie wypada bynaymniey aby małżeństwo było prostą umową, z uwagi bowiem na cel sobie właściwy nie inaczey tylko za społeczność

trwałą i dożywotnią, a zatém za nierozwiązalną uważanem bydź winno (1); a to tém pewnej, gdy nierozwiązalność onego przez Słowo Boże obiawioną, a przez Kościół S. na Soborze Trydentskim wyraźnie orzeczoną jest w słowach: "*Ktoby utrzymywał, że „ Chrześcijanom wolno jest mieć razem więcej żon; „ że im to przez żadną ustawę Boską zabronio- „ nem niejest — że małżeństwo z przyczyny Herezyi, „ nieznośnego pożycia lub rozmyślnego opuszczenia „ małżonka jednego przez drugiego rozwiązanem bydź „ może — że Kościół błądzi, gdy uczył i uczy, że mał- „ żeństwo według Ewanielicznej i Apostolskiey Na- „ uki nawet z przyczyny cudzołoztwa drugiego mał- „ żonka rozwiązanem bydź nie może, i że obydwa, „ a nawet niewinny, który do cudzołoztwa nie był „ powodem, za życia swego, małżeństwa innego za- „ wierać nie mogą, i że ten cudzołoży, który opu- „ ściwszy cudzołożną, inną pojmie, a ta, która o- „ puści cudzołożnego pójdzie za drugiego, przeklę- „ tym niech będzie.*„ [Sess. 24. Cean. 2. 5. 7.].

(1) *Że małżeństwo jest społecznością dożywotnią, to przyznaje* Zeiller (*P. N. P.* §. 162), *przypuszcza jednak rozwiązalność onego na zasadzie wzaiemnego zezwolenia, tudzież wtedy, jeżeli jedna lub druga strona niedopełnia warunków istotnych małżeństwa. Lecz obydwa te wyjątki z naturą społeczności małżeńskiej pogodzić się nie dadzą; tem bardziej, gdy zabezpieczenie praw trzecim osobom, a mianowicie dzieciom*

służących, przy rozwiązaniu małżeństwa ani zupełnem ani rzeczywistem bydź może, wszelkie zaś inne przyczyny, dla których kontrakty rozwiązują się, jedynie tylko rozdział małżonków co do osób, nigdy zaś rozwodu *t. i. zupełnego odjęcia małżeństwu wszelkich skutków nietylko cywilnych ale, i kościelnych z wolnością zawierania powtórnych ślubów małżeńskich usprawiedliwić nie mogą.*

§. 237.

Od *Rozwodu* różni się *Rozdział co do osób* (Divortium partiale, separatio quo ad thorum et mensam) t. i. rozłączenie małżonków co do wspólnego ze sobą mieszkania i obcowania, przy utrzymaniu w swej mocy ważności małżeństwa, a ztąd wynikającej niemożności jednego, wnijścia w śluby małżeńskie za życia drugiego. Ażeby jednak rozdział co do osób był prawnym, potrzeba do tego sprawiedliwej przyczyny, t. i. takiej, dla której cel małżeństwa albo wcale nie, albo tylko z trudnością otrzymanym bydźby mógł [1]. Takiemi przyczynami są zapewne: *cudzołoztwo, złośliwe opuszczenie, ciężkie obelgi. srogości, gwałty*, i t. p. Rozdział co do osób w podobnych przypadkach nietylko cel społeczności małżeńskiej, ale nawet wszelkie prawa pierwotne każdemu człowiekowi służące, usprawiedliwiają (2).

[1] *Na zasadzie trudności osiągnienia celu małżeństwa, nawet wzajemne zezwolenie stron, za prawną przyczyną rozdziału co do osób uważanem bydź może; dla tego dopuszcza go Prawo Austryackie* [Kod. Gal. Część I. §. 103].

[2] *Z uwagi na cel społeczności obywatelskiej, którym jest bezpieczeństwo i pomyślność jej członków, może i powinien Ustawodawca nietylko rozdziału co do osób z przyczyn wyżej wymienionych dopuścić, ale nawet właściwe kary na małżonków winnych postanowić, i tychże niektórych lub wszelkich praw ze związku małżeńskiego wynikających, jakiemi są: prawo do alimentów, możność dziedziczenia, opieka nad dziećmi. i tym podobne pozbawić. Odjęcie takowym małżeństwom wszelkich skutków cywilnych,* Rozwodem cywilnym *nazwaćby można; i takie to jedynie Rozwody w Krajach Katolickich usprawiedliwić się dadzą.*

ROZDZIAŁ II.

O prawnych stosunkach między Rodzicami i dziećmi zachodzących.

§. 238.

Dzieci są osobami (§. 2). Jako osoby mają prawo pierwotne żądać wynadgrodzenia szkody od tego, który jest jej przyczyną (§. 63). Prawo starania się o wydobycie ich z niedołężnego stanu w iakim na świat przychodzą, jest w prawdzie prawem pierwotnem wszystkich (§. 58), ale powinność przykładania się do tego celu bez poprzedniego prawnego czy-

nu, jest tylko moralnym. Rodzice jednak będąc przyczyną bytu swych dzieci obowiązani są prawnie wyprowadzić ich z tej niedoli, a to z uwagi na prawo bezszkodności, które im jako osobom służy (§. 65.). Szkoda jakąby dzieci z niewykonania tego obowiązku przez rodziców ponieść mogli, nadgrodzoną zostaje przez postawienie ich w tym stanie, ażeby przez własne staranie istnąć mogły; jako istoty zmysłowo-rozumne; uskutecznienie takowego stanu, zowie się *wychowaniem* (Educatio) [1]; najpierwszym przeto i najważniejszym obowiązkiem ródziców jest, starać się czynnie o wychowanie swych dzieci [2].

[1] *Ażeby dziecie wychowanem było, potrzebuje bydź żywionem i w zdrowiu utrzymywanem, jego rozum wydoskonalonym a wola ulepszoną, całe zaś przez instrukcyją przyzwoitą do jednego z różnych celów towarzystwu pożytecznych uzdatnionem bydź winno. Dla tego wychowanie dzieli się na* fizyczne, moralne *i* pragmatyczne, *o których uskutecznienie rodzice starać się są prawnie obowiązani. Obacz* Zeiller §. 165.

[2] *Właściwą przeto przyczyną dla której Rodzice do wychowania swych dzieci są prawnie obowiązani jest spłodzenie tychże. Niektórzy Pisarze utrzymują, że obowiązek ten jako zależący na czynieniu jest tylko moralnym, który dopiero przez umowę małżeńską lub cywilną na prawny zamienionym zostaje. Obacz* Achenvall. J. N. *II.* §. 57. Jacob Phil. Rechtsl. §. 362. Hoffbauer Natur. §. 407. *Inni gruntują go na umowie małżeńskiej. Lecz obydwóch zdań przypuścić nie można; Rząd bowiem nienadaje, ale zabezpiecza tylko prawa dzieciom służące. Jeżeli żaś powinność wychowania dzieci jedynie na umowie małżeńskiey zasadzoną byłaby, natenczas ze zgodą Rodziców lub po śmierci jednego z nich zniesioną bydźby mogła. Obacz:* J. L. G. Schaumanns Crit. Abhandl. XIV.

§. 239.

Rodzicom jako prawnie obowiązanym do wychowania swych dzieci, przyznać należy *Władzę Rodzicielską* (potestas parentalis) t. i. prawo używania wszelkich środków do osiągnienia tego celu zdatnych i potrzebnych (1); a gdy obowiązek ten iest wspólnym, przeto władza ta za niepodzielną uważaną bydź winna (2).

[1] *Obowiązek przeto wychowania dzieci iest fundamentem władzy Rodzicielskiey właściwym; ale nie* zawłaszczenie *iak mówi* Hobbes [*de Cive c.* 9. §. 3.] *bo dzieci nie są rzeczami; ani* spłodzenie, *iak twierdzi* Grociusz (*de J. B. et P. II.* 5. §. 1.) *bo natenczas trwałaby nawet i w pełnoletności; ani domniemane zezwolenie dzieci, iak utrzymuie* Puffendorf (*de I. N. et G. VI.* 2. §, 4.] *które iest tylko hipotezą władzą ro-*

dzicielską przez proste zaprzeczenie dzieci zniweczyć mogącą.

(2) *Inaczey ma się rzecz w stanie cywilnym. Ustáwodawca z uwagi na powody psychologiczne i empiryczne, a mianowicie na szkodliwe skutki w razie rozdwoienia zdań rodziców względem sposobu wychowania dzieci wyniknąć mogące, przyznaje tę władzę Oycu, która dla tego* Władzą Oycowską (*potestas patria*) *zowie się; po którego zgonie spada w zupełności na Matkę. Obacz:* Kod. Nap. *Art.* 373.

§. 240.

Z samego celu władzy rodzicielskiej łatwo poznać można, że rodzicom tyle i takie prawa do osób i majątku ich dzieci służą, ile i jakie są potrzebne, ażeby wychowanie onych przyzwoite uskutecznionem bydź mogło. Rozum i doświadczenie przekonywa nas, że dziecie na świat przychodzące dla dostąpienia przeznaczenia swego, nietylko fizycznie i moralnie utrzymywanem, ale oraz *pragmatycznie* t. i. do przyszłego stanu swego uzdatnionem bydź musi. Z tych to względów przyznać należy rodzicom następujące prawa szczególne: *a*) prawo kierowania działaniami swych dzieci, *b*) wychowywania tychże w swej Religii, *c*) aplikowania do pożytecznych umiejętności, nauk, sztuk lub rękodzieł, *d*) zarządzania ich majątkiem, *e*) napominania i *karcenia* t. i. środkami zdatnemi i potrzebnemi do wykonywania swej woli znaglenia,

glania, f) zbiegłych poszukiwania, g) zobowiązania tychże o ile celowi wychowania są przeciwne za nieważne uznawania (1) i t. p.

---

[1] *Z tego to względu nietylko małżeństwa ale nawet wszelkie umowy małoletnich bez wiedzy i zezwolenia rodziców zawierane, są nieważne. Zezwolenie na stan małżeński potrzebne iest nawet dzieciom wieloletnim w stanie ciwilnym* (K.N. *art.* 148.151). *A lubo Prawo Austryackie małżeństwa dzieci wieloletnich bez wiedzy i zezwolenia rodziców zawartego nieuniewaźnia, przecież dzieci takowe iako małowaźące swych rodziców za zrzekające się dalszej opieki tychże uważanemi, a następnie wydziedziczonemi bydź mogą.* Kod: Gal. *Czę.* I. §. 125. *Część* II. §. 334.

§. 241.

Cel władzy rodzicielskiej daje nam oraz poznać granice jej obwodu. To tylko iest prawnem, co z celem tej władzy zgadza się, wszelkie działania onemu przeciwne, za nadużycie uważanemi bydź winny. Rodzice przeto nie mają prawa: *a*) naruszenia życia lub zdrowia dzieci swoich (1), *b*) alienowania tychże, *c*) wymagania od nich posłuszeństwa ustawom prawnym lub moralnym przeciwnego, *d*) zniewalania do stanu nawet po dojściu pełnoletności trwać mającego, iakim iest małżeństwo, kapłaństwo i śluby zakonne, *e*) przywłaszczania sobie majątku tychże lub dorobku (*peculi-*

um), [2] *f)* wymagania zwrotu kosztów na wychowanie łożonych (3). Takie to czyny i tym podobne tylko za barbarzyństwo nieoświeconych wieków poczytanemi, a sprawcy tychże nie za rodziców, ale raczey za wyrodne Twory plemienia ludzkiego uważanemi bydź winni. [4].

---

[1] *Sprawiedliwie przeto* stracenie płodu [*abortus*] *i* podrzucenie dziecięcia, *za zbrodnią uznanem jest.* [Kod. Krym. Część I. §. 128. 133].

[2] *Dobro nabyte w usłudze publicznej,* peculium militare; *jeżeli w wojskowej,* castrense *w cywilnej lub duchownej,* quasi-castrense *zowie się. Dobro innym sposobem otrzymane* Peculium paganum; *jeżeli od oyca lub od trzeciego* [*lecz z z względu na oyca*] *pochodzi* profectitium, *jeżeli zaś takowe przez własną pracę i pilność dziecięcia nabytem zostaje,* adventitium *nazywamy. Z wyobrażenia* peculii *wynika* Actio de peculio, *służąca temu, który z osobą pod władzą oycowską lub pańską zostającą kontraktował, lub też wynadgrodzenia szkody z występku wynikającej domaga się, przeciw temu, któremu władza nad osobą mającą* peculium *służy, ażeby z takowego funduszu zaspokojonym został. Obacz:* D. L. XV. T. I. de pecul.

[3] *Przeciwnego zdania jest* Martini, *twierdząc, iż koszta na wychowanie dzieci łożone uważać należy za nakład uczyniony w ostatniej ich potrzebie, a zatem po otrzymanem wychowaniu zwróconym bydź winien* (§. 127). *Ale to zdanie jest niegruntownem; nietylko dla tego, że rodzice sami są przyczyną ostatniey potrzeby swych dzieci, ale szczególniej dla tego, że obowiązek wychowania tychże jest prawnym, za którego wykonanie nic żądanem bydź nie może. Wszelako aczkolwiek dzieci do zwrotu nakładów swym rodzicom nie są prawnie obowiązani, przecież nie są ani mogą bydź uwolnione od tych nayświętszych powinności, które na nich nietylko naywyższa ustawa moralna i Religia, ale nawet sama natura wkłada. W tych przeto przypadkach, w którychby rodzice nawzajem ich pomocy potrzebowali, należną wdzięcznością za najważniejsze dobrodziejstwa, bo życia, zdrowia, i dobrego ich bytu dotyczące, wypłacać się powinni, a który to obowiązek w stanie cywilnym na prawny zamienionym jest. Obacz:* Kod. Nap. art. 205.

[4] *W takowych przeto przypadkach służy każdemu nawet obcemu tak zwana:* Actio popularis, *mocą której nieprawne czyny rodziców sądownie zaskarżyć jest mocen. Obacz:* D. L. XLVII. T. XII. de pop. act.

§. 242.

Z celu władzy rodzicielskiej, którym jest wychowanie dzieci, samo przez się wypływa, że po do-

stąpieniu onego za ustałą uważaną bydź winna [1]. Kiedy zaś dzieci za wychowane uważać można i należy, tego momentu ustawa prawna naturalna nieoznacza, ani dla rozmaitych przeszkód i okoliczności w jakich się dzieci i rodzice tychże znaydować mogą, oznaczyć może [2]. To jednak pewna, że dzieci wtenczas są wychowane, kiedy nietylko osobą swoją zarządzać, ale nawet o utrzymanie bytu swego starać się są zdolne. Stan taki zowie się *pełnoletnością* [Majorennitas], i wtenczas to jedynie rodzice od sprawowania swej władzy uwolnionemi bydź mogą. Czyli zaś dzieci za pełnoletnie uważanemi bydź mają lub nie, sądzenie o tem nie do dzieci jako obowiązanych, ale do rodziców jako uprawnionych należy, tem pewniej, gdy za niemi walczy prawo nienaganności, że wolności swych dzieci bezprzyczynnie ograniczać nie chcą. Oświadczenie rodziców, że dzieci za pełnoletnie uważanemi bydź mogą, a następnie wypuszczenie tychże z pod władzy swojej, zowie się *usamowolnieniem* [emancipatio]; które albo jest *wyraźnem*, albo *dorozumianem* [3].

(1) *Jeżeli jednak rodzice jedynie tylko dla przeszkód fizycznych lub moralnych wychowaniem dzieci swoich zatrudniać się nie mogą, wówczas władza rodzicielska nie ustaje, ale tylko zawieszeniu ulega, po usunięciu więc zachodzących przeszkod, rodzice wykonywać ją w zupełności są mocni. Że rodzice w stanie cywilnym utratą swej władzy w razie nadużywania tejże ukaranemi bydź mogą, tego zaprzeczyć nie można.* Kod. Gal. *Czę. I.* §. 156.

(2) *Może jednak i powinien Ustawodawca pełnoletność oznaczyć* (§. 136.), *która do stanu fizycznego i moralnego poddanych zastósowaną bydź winna. Prawo Austryackie 24, Kodex dotąd obowiązujący 21 lat stanowi.*

(3) *Podług Prawa Austryjackiego Syn mający lat 20 uważa się za usamowolnionego, jeżeli mu oyciec dozwala prowadzić własne gospodarstwo; córka zaś wtedy, gdy idzie za mąż, natenczas bowiem przechodzi pod władzę męża. Różni się w tym względzie Kodex dotąd obowiązujący, nietylko bowiem nieprzypuszcza dorozumianego usamowolnienia, ale nadto między pełnoletnim i usamowolnionym znaczne stanowi róznice* [K. Nap. *Art.* 477. 478.].

§. 243.

Gdy jedyną i właściwą przyczyną dla której Rodzice do wychowania swych dzieci prawnie są obowiązanemi jest spłodzenie, przeto zasady w tym Rozdziale wyłożone stósują się nietylko do dzieci *prawych*, ale nawet i *nieprawych*. Że jednak w stanie cywilnym znaczne między dziećmi prawemi i nieprawemi zachodzą różnice, przeto nie będzie rzeczą zbyteczną, zwrócić krótką uwagę na to, które dzieci za prawe, a które za nieprawe uważanemi bydź winny?

Dziećmi prawemi [proles legitimæ] zowiemy te,

które spłodzone są z prawego małżeństwa i w przyzwoitym czasie. Jeżeli przeto małżeństwo est nieważnem, dzieci są nieprawe, wyjąwszy małżeństwo w dobrej wierze zawarte [*matrimonium putativum*], bo dobra wiara równa się rzeczywistości (§. 110). *Czas przyzwoity* [justum tempus] jest ten, w którym dziecie podług ustaw naturalnych fizycznych za spłodzone w małżeństwie uważanem bydź może. Doświadczenie przekonywa, że dziecie rachując od dnia zawartego małżeństwa niewcześniey jak dnia 180go, a po rozwiązaniu onego nie pòźniey jak w dni 300 urodzonem bydź może. Spłodzone przeto wcześniey lub pòźniey za nieprawe uważanem bydz winno. (KOD NAP. Art. 312.) (1). Dzieci zrodzone nie w małżeństwie ale z nałożnicy [*ex concubinatu*], *naturalnemi* zowią się (2).

(1) *Między dziećmi prawemi i nieprawemi znaczne zachodzą różnice. Dzieci nieprawe wyłączone są od wszelkich praw familijnych, mogą żądać alimentów tylko od matki, od ojca zaś wtedy jedynie, jeżeli byt oycostwa prawnie dowiedzionym jest. Dowòd takowy może nastąpić przez przyznanie. Poszukiwania Oycostwa* (actio filiationis) *zabrania Kodex dotąd obowiązujący* (KOD. NAP. *Art.* 340). *Mogą jednak dzieci nieprawe nabyć praw dzieciom prawym służących przez uznanie tychże za własne; takiż czyn zowiemy* uprawnieniem (*legitimatio*), *a dzieci za własne uznane,* uprawnionemi [*proles legitimatæ*]. *Takowe uprawnienie następuje przez zawarcie małżeństwa* [per subsequens matrimonium]: *może bydź także dozwolonem od Rządzącego w tych przypadkach, w których dzieci nieprawe jakiemi są: kazirodzkie i t. p. przez zawarcie małżeństwa uprawnionemi bydź nie mogą, a taki sposòb uprawnienia,* legitimatio per rescriptum principis *zowie się. Między temi gatunkami uprawnienia zachodzą znaczne różnice; dzieci bowiem uprawnione przez zawarcie małżeństwa nabywają prawo dziedziczenia nietylko po rodzicach ale i po krewnych tychże, uprawnione zaś przez Panującego biorą jedynie spadek po ojcu i matce. Nawet między dziećmi uprawnionemi przez małżenstwo i dziećmi prawemi rozròżnia Kodex dotąd obowiązujący co do możności dziedziczenia* (KOD. NAP. *Art.* 338); *Prawo zaś Austryackie jedynie co do praw przez pierworodztwo lub inne szczególne sposoby nabydź się mogące. Obacz:* KOD. GAL. *Część I.* §. 135.

(2) *Od tych różnią się dzieci* kazirodzkie (*incestuosi*) *t. i. z nierządu między krewnemi;* cudzołożne (*adulterini*) *z cudzołoztwa;* bękarty (*vulgo quæsiti*) *z nierządnicy;* porubcze (*spurii*) *z porubstwa;* ślubokaźne (*sacrilegi*), *ze spółkowania osoby ślubom duchownym poświęconej spłodzone; którym surowość dawnych ustaw rzymskich nawet prawo do alimentòw odmòwiła* (AUTHENT. *ex complexu* COD. de incest. et injust. nupt.] *lecz*

postanowienie takowe jako Prawu Natury przeciwne (§. 238.) *od Kościoła przez obowiązek żywienia tych nieszczęśliwych ofiar nietylko na świeckich ale i duchownych włożony, ułagodzonem jest. Obacz:* Cap. 5. de eo qui dux. in matr. Benedict. XIV. Syn. dioeces. L. XIII. cap. 24. num. 21.

ROZDZIAŁ III.

O opiekach i innych rodzajach pomocy dobroczynnej.

§. 244.

Jeżeli Rodzice do wychowania swych dzieci są niezdolni, albo pomarli, a za życia wykonywaczów władzy rodzicielskiey na przypadek zejścia swego nie postanowili, wówczas mają wszyscy obowiązek moralny przyjęcia *opieki* t. i. starania się o przyzwoite wychowanie pozostałych sierot. A gdy obowiązek ten wstanie cywilnym na prawny zamienionym bydź może, przeto z tego powodu o zasadach opieki i różnych tejże gatunkach mówić nam tu należy.

§. 245.

Opieką (Tutela) zowiemy zobowiązanie drugiego do starania około osoby i majątku małoletniego,

aż do czasu pełnoletności. Każdy może bydź *Opiekunem* (1) który tych dwóch istotnych obowiązków dopełnić iest zdolnym; małoletni więc, obłąkani, marnotrawni, niemający dobrych obyczajów i t. p. opieki sprawować niemogą. Każdy Opiekunem bydź winien, który jest członkiem społeczności obywatelskiey i z osobą małoletniego bliżey jak drudzy połączonym jest. Krewni przeto i powinowaci obowiązani są przed drugiemi, bo mają prawo do spadku (§. 213), a tak będąc bliższemi korzyści, i ciężar opieki znosić powinni.

(1) *Od Opiekuna różni się* Opiekun przydany (*Tutor honorarius*), *który mianowanym jest w każdej opiece dla dopilnowania dobra małoletniego we wszelkich przypadkach, w którychby interess jego był w sprzeczności z interessem Opiekuna* (Kod. Nap. *Art.* 420). *Inaczej ma się rzecz w Prawie Austryackiem.* Współopiekun (*Contutor*) *przydanym jedynie bywa w tedy, jeżeli opieka spada na matkę lub babkę, a to dla doradzania im we wszelkich aktach opieki. Jeżeli ojciec względem współopiekuna woli swojej nieoświadczył, wówczas Instancya pupillarna tego który przez matkę lub babkę przedstawionym jest, a gdyby te żadnego nieprzedstawiły, krewnego wiekiem starszego i zdolnego mianować winna.* (Kod. Gal. *Część I.* §. 190. 191.

(2) *Usuwający się od opieki nie mając do tego prawnych wymówek nietylko za wszelką szkodę dla*

małoletniego wynikającą są odpowiedzialni, ale nadto przez środki przymuszające jakiemi są kary pieniężne, a przy bezskuteczności tychże przez areszt osobisty znaglonemi bydź mogą.

§. 246.

Aczkolwiek w stanie cywilnym opieka iest obowiązkiem prawnym, przecież niemoże bydź narzucana tym, którzy dla ważnych przyczyn z dobrem publicznem zgodnych od sprawowania tejże uwolnionemi bydź powinni. Przytoczenie takiey przyczyny zowie się *wymowką dobrowolną* (excusatio voluntaria) (1) od którey różni się *wymowka konieczna* (excusatio necessaria) t. i. taka przyczyna, dla którey osoba od opieki usunięta bydź winna. (§ 245).

(1) *Takiemi przyczynami są: Urzędy publiczne, ciężka słabość, wiek podeszły i t. p.* K. N. Art. 427.

§. 247.

Opieka z uwagi na sposob przez który ustanowioną bydź może, dzieli się na *testamentową* (testamentaria) która się powierza przez testament ojca lub matki (1), *prawną* (legalis) która urządzoną iest przez ustawę, i *nadaną* czyli *sądową* (dativa s. judicialis) (2), do którey Władza ku temu celowi postanowiona pewną osobę powołuje. (3). Z uwagi na bodźce oraz stosunki prawne i moralne które łączą rodzicóme

z ich dziećmi łatwo poznać można, dla czego w stanie cywilnym opieka testamentowa nad prawną przekładaną, a sądowa dopiero w braku osób do opieki prawnej powołanych urządzoną bywa.

(1) *Niesłuży to prawo matce podług Prawa Austryackiego, jeżeli go zaś ustanawia, natenczas iest jedynie majątku macierzystego Kuratorem* (Kod. Gal. *Część I.* § 175.). *Może oznaczyć matka opiekuna dla dzieci własnych pod pewnemi warunkami podług Kodexu dotąd obowiązującego* (Kod. Nap. *Art.* 397. 399. 400).

(2) *Prawo Austryackie powołuie do opieki nayprzód dziada ojczystego, jeżeli ten nie żyje, matkę, po niej babkę ojczystą, a po tej najbliższych krewnych ojczystych płci męzkiej podług starszeństwa* [Kod. Gal. *Część I.* §. 176]. *Kodex dotąd obowiązujący szanując to prawo, które matce już podług ustawy prawnej naturalnej służy, utrzymuje go w zupełności* [Kod. Nap. *Art.* 396]. *Dopiero po zgonie tejże, należy opieka do dziada ojczystego, w braku tego do dziada macierzystego, i tak w górę idąc w ten sposób, aby wstępny ojczysty przenoszonym był nad wstępnego macierzystego w tymże samym stopniu* (*Art.* 402).

(3) *W tym przypadku podług Prawa Austryackiego ustanawia opiekuna Sąd, pod którego władzą znajduje się małoletni* [Kod. Gal. *Część I* §. 177]. *Podług Kodexu dotąd obowiązującego,*

opiekun mianowanym zostaje przez Radę familijną *t. i. zgromadzenie złożone z krewnych i powinowatych w połowie ze strony ojcowskiey, w połowie z macierzystej, a w braku tychże z obywateli przyjacioł ojca lub matki małoletniego pod przewodnictwem Sędziego Pokoju* [Kod Nap. *Art.* 405. 410.].

§. 248.

Głównym celem opieki iest wychowanie pozostałych sierot, a zatem *władza opiekuńcza* nie różni się od władzy rodzicielskiej; wszystkie więc prawa iakie ojcu i matce w tym względzie służą, każdemu opiekunowi przyznanemi bydź muszą (1). Że zaś opieka w stanie cywilnym jest obowiązkiem prawnym, przeto osoby powołane do tej ważnej posługi, winny oraz dopełniać tego wszystkiego czego jej cel wymaga, a opuszczać to, co się onemu przeciwi [2]. Srodkiem do wychowania małoletniego iest majątek, opiekun więc nietylko o osobie ale razem i o majątku małoletniego staranie mieć, a z zarządzania swego iako pełnomocnik prawem samem ustanowiony rachować się powinien [3].

---

[1] *Jednakże władza opiekuńcza ma pewne ograniczenia w stanie cywilnym. Opiekun niemoże wykonywać w zupełności wszelkich praw ojcu lub matce służących bez zezwolenia władzy nad opieką czuwającey. N. p. ieżeli małoletni chce wnijść w związek małżeński dosyć iest na zezwoleniu rodziców, zezwolenie zaś opiekuna wymaga oraz potwierdzenia Instancyi pupillarney podług Prawa Austr. lub Rady familijnej podług Kodexu dotąd obowiązującego* [Kod. Gal. *Część I.* § 194].

(2) *Podług Prawa Rzymskiego winien był każdy opiekun zaprzysiądz, zaręczyć, i o spisanie Inwentarza majątku małoletniego postarać się* [jurare, satisdare, et inventarium facere]. *Kodex dotąd obowiązujący opiekuna do przysiężenia na wierne sprawowanie opieki nieobowiązuje, a to dla tego, aby nierzetelnym opiekunom nieotwierać drogi do krzywoprzysięztwa, poczciwi zaś jedynie dla obawy aby przez naylekssze uchybienie zarzutowi krzywoprzysięztwa nieulegli, od przyjęcia opieki odrażanemi niebyli. Nawet Prawo Austryackie przestaie na samey* Sponsyi *opiekuna sądownie uczynionej, z wyłączeniem dziada, babki i matki małoletniego, za którémi walczy to naturalne domniemanie, iż obowiązku swego należycie dopełniać zechcą. Co do zaręczenia czyli raczey zabezpieczenia majątku małoletniego, dopóki opiekun trzyma się ściśle przepisów prawa, dopóty podług Prawa Austryackiego od wszelkiego zaręczenia wolnym iest* [Kod. Gal: *Część I.* §. 215]. *Kodex zaś dotąd obowiązujący przyznaje* Hipotekę tajną, *małoletniemu wprawdzie uży-*

teczną ale Kredytowi publicznemu w ogólności szkodliwą. [KOD. NAP. *Art.* 2121].

(3) *Rachunki składane bydź winny Władzy nad opieką czuwającej, w terminach oznaczonych, która je przez członka tym końcem wyznaczonego* monituje *t. i. nad wszelkiemi szczegółami przychodów i rozchodów uwagi czyni, po zupełnem sprawdzeniu tychże warunkowo t. i. pod tak zwaną klauzulą*: salva omissione, salvo errore calculi et dolo *zatwierdza, a po skończonej opiece* Absolutorium *t. i. świadectwo o wiernie sprawowanej opiece wydaje. Jeżeli opiekun dobrze gospodarował, majątek małoletniego pomnożył, stan jego znacznie ulepszył, wówczas Prawo Austryackie przyznaje mu nadgrodę 5/100 od czystych rocznych dochodów, która jednak 4000 ZR. przenosić nie może* [K. GAL. *Część I.* §. 249].

§. 249.

Władza opiekuńcza równie jak rodzicielska ustaje po dojściu małoletniego do pełnoletności [§. 242]. Kończy się także: *a*) przez śmierć małoletniego, *b*) przez śmierć opiekuna, ale to jedynie co się tyczy jego osoby, nie zaś co do osoby małoletniego, dla którego inny opiekun mianowany bydź winien, *c*) przez usamowolnienie lub darowanie lat [*venia ætatis*] [1], *d*) przez uwolnienie (*dimissio*) i *e*) złożenie opieku-

na z opieki (*remotio tutoris*) z przyczyn prawem oznaczonych. (2).

---

[1] *Przez* odpuszczenie *czyli* darowanie *lat rozumie się oświadczenie sądowe, iż małoletni lata pewne mający uznaje się za pełnoletniego. Oświadczenie takowe uzyskanem bydź może podług Prawa Austryackiego od* Instancyi pupillarnej *po dostąpieniu lat* 20, *tudzież wysłuchaniu opiekuna że małoletni za wieloletniego uznanym bydź może. Może nawet małoletni za wieloletniego nie uznany pewną częścią dochodów majątku sam zarządzać, co także dozwalały dawne Prawa Polskie po dopełnieniu lat* 16. *Skutkiem takowego zezwolenia iest, iż umowa nawet bez zezwolenia opiekuna iest ważną, a zatem* pro Contractu claudicante *uważaną bydź nie może.*

[2] *Po skończonej opiece a nawet w czasie trwania tejże mogą wyniknąć następuiące skargi*: 1] Actio *s.* postulatio suspecti. 2] Actio de rationibus distrahendis. 3] Actio tutelae directa. 4] Actio tutelae contraria. 5] Actio in factum contra falsum tutorem. 6] Actio utilis et subsidiaria de magistratibus conveniendis.

Pierwsza *służy każdemu a osobliwie temu, którego to iest obowiązkiem* n. p. *opiekuna przydanego przeciwko Opiekunowi podeyźranemu, ażeby z opieki złożonym został.*

Druga, *małoletniemu a nawet każdemu który prawiego bronić powinien, przeciw opiekunowi który się przeniewierzył, ażeby szkodę zrządzoną wynadgrodził.*

Trzecia, *małoletniemu przeciw opiekunowi, ażeby z opieki rachunki stósownie do Inwentarza lub w braku onego podług konsygnacyi przez niego a podług niektórych zdania przez małoletniego podać i zaprzysiądz się mającej złożył, i pozostały majątek wydał.*

Czwarta, *opiekunowi przeciw byłszemu w opiece, o odebranie rachunków, zwrot wszelkich nakładów potrzebnych i użytecznych, zapłacenie prowizyi, wynadgrodzenie szkody, i oddanie zasłużonej nadgrody.*

Piąta, *temu który przez nieprawne sprawowanie opieki poniosł szkodę, przeciw nieprawnemu opiekunowi o wynadgrodzenie szkody zrządzoney i straconych korzyści.*

Szosta, *małoletniemu który z winy Władzy nad opieką czuwającej poniosł szkodę, a wynadgrodzenia tejże ani od opiekuna ani ręczycieli otrzymać niemoże, przeciw członkom teyże Władzy o wynadgrodzenie szkody poniesionej. Obacz:* D. L. XXVII. T. III. de tut. et rat. distr. l. 8. Cod. de susp. tutor. §. 2. Inst. de obl. quæ quasi ex contr. l. 3. §. ult. D. de contr. tut. act: l 12 D. quod fal. tut. l. 4. l. 6. 7. D. L. 2 l. de mag. con. *Ostatniey skargi dozwala także Prawo*

Prawo Austryiackie (Kod. Gal. Część I. §. 247). *Milczy o niey Kodex dotąd obowiązujący.*

§. 250.

Od Opieki różni się *Kuratela* t. i. zobowiązanie osoby do zarządzania majątkiem tych, którzy dla pewnych przeszkód interessami swemi, ani sami ani przez Pełnomocników zawiadywać niemogą (1). Zobowiązany do takowych czynności, zowie się *Kuratorem*, ten zaś dla którego działa, *Kurandem.*

Do rzędu osób interessami swemi zarządzać nie mogących należą zapewne; *a*) Małoletni w pewnych przypadkach w których przez rodziców lub opiekunów bronionemi bydź niemogą (1). *b*) Obłąkani (2). *c*) Za marnotrawnych sądownie ogłoszeni (*prodigi juridice declarati*) (3). *d*) Niezrodzeni (*nascituri*) (4). *e*) Głucho-niemi. *f*) Nieobecni (*absentes*) (5). *g*) i nieznani (*ignoti*) (6).

---

(1) *Takowe przypadki są:* a] *ieżeli małoletni posiada dobra w różnych Krajach lub ich częściach;* b] *ieżeli między rodzicami i dziećmi zachodzą interessa n. p. gdy żona mężowi swemu uczyniła zapis, o wydanie którego oyciec przeciw własnemu dziecięciu czynić musi.* c] *ieżeli między opiekunem i małoletnim wypada process.* d] *ieżeli między małoletniemi iednego opiekuna mającemi wynikają spory n. p. przy działach; co także stosuje się do Instytutów przez*

Fiskusa bronionemi bydź mających, w którym to przypadku każdej stronie oddzielny Kurator [curator ad actum] *dodany bydź powinien; pomaganie bowiem jednej a szkodzenie drugiej stronie byłoby widocznem przeciwieństwem.*

(2) Obłąkanym *zowie się pełnoletni zostający w ciągłym stanie niedołężności, pomieszania zmysłów, albo szaleństwa, choćby nawet w niektórych przerwach okazywał rozsądek. Stan taki udowodnionym bydź winien.* Obacz: Kod Nap. Art. 489 — 513.

(3) Za marnotrawnego (*prodigus*) *ten jedynie ogłoszonym bydź może, który zaciąga długi pod szkodliwemi warunkami, bez żadnego rozumnego powodu* [stulte], *tak dalece, iż każdy zdrowy rozum mający przewidzieć może, że obdłużający się cały majątek straci.*

(4) *Jeżeli idzie o dopilnowanie prawa dziecięcia niezrodzonego w prawdzie ale iuż poczętego, natenczas przydanym bydź winien tak zwany* Curator ventris; *od którego różni się* Curator posteritatis (§. 210). *Każdy z nich starać się powinien o to, aby niezrodzeni w prawach swoich żadnego nieponieśli uszczerbku. Stąd wynika zasada prawna:* Nascituri in sibi favorabilibus pro natis habentur.

(5) Nieobecnemi *zowiemy tych, których* mieszkanie (*habitatio*) i zamieszkanie (*domicilium*

iest niewiadomem. Jeżeli nieobecność iest ciągła, natenczas Ustawodawca może i powinien oznaczyć termin po upłynieniu którego nieobecny za cywilnie umarłego uważanym bydź może; winien oprócz tego oznaczyć skutki takowey nieobecności, nie tylko co do majątku ale oraz co do praw osobistych, a szczególniej małżeńskich i rodzicielskich, a nawet i przypadkowych. To iednak przypuszczenie jako proste prawne domniemanie [præsumtio juris tantum] *niewyłącza dowodu przeciwnego, po nastąpieniu którego, posiadający takowy majątek do zwrotu onego na rzecz tych którym należy, iest prawnie obowiązanym* (Kod. Nap. Art. 125). Kod. Gal. Część I. §. 45 — 47.

(6) *Wprawdzie osobom nieznanym żadne prawa przyznawanemi bydź niemogą, lecz ustanowienie Kuratora iest potrzebnem dla tego, aby prawa osób obecnych przyzwoicie wykonanemi bydź mogły. n. p. gdy idzie o windykacyą długu od osoby zmarłej należnego, a niewiadomo czyli i iacy po niey Sukcessorowie znajdują się.*

§. 251.

Oprócz Opieki i Kurateli może bydź ieszcze świadczoną drugim pomoc przez *Zaswojenie, Opiekę dobroczynną*, i *Pojednoczenie dzieci.*

Przez *Zaswojenie dziecięcia* [adoptio] pospolicie lecz niewłaściwie *przysposobieniem* nazwane, ro-

zumiemy czyn, mocą którego osoba jedna przyjmuje dziecie drugiej za swoje (1).

Gdy *zaswojenie* iest czynem dobrowolnym, przeto wszelkie prawa i obowiązki między osobą dziecię cudze za własne biorącą (*adoptans*) jako też i zaswojoną (*adoptatus*), tylko na szczególnej w tym względzie umowie zagruntowanemi bydź mogą (2).

Z uwagi jednak na prawa trzecich osób jakiemi są dzieci i familia stron do tego aktu wchodzących, może i powinien Ustawodawca założyć pewne warunki zaswojenia (3) może nawet przepisać formę podług której ten akt uskutecznionym bydź winien (4), może nakoniec oznaczyć prawne skutki z aktu zaswojenia wynikające (5).

(1) *Zaswojenie osoby pod władzą rodzicielską zostającej* [alieni juris] zaswojeniem właściwem (*adoptio in specie*); *osoby zaś pod takową władzą niebędącej* (sui juris), zaswojeniem niewłaściwem (*arrogatio*) *zowie się.* [T. II. l. 2. D. do Adopt.].

(2) *Tak stanowi Prawo Austryackie* [Kod. Gal. Część I. §. 157.]. *Różni się w tym względzie Kodex dotąd obowiązujący, który dopuszcza zaswojonego wprost do spadku po osobie zaswojenie czyniącej* [Kod. Nap. Art. 350. i. n.].

(3) *Gdy przez zaswojenie, prawa i obowiązki rodzicielskie nabytemi bydź mają, przeto naturalnym warunkiem ten bydź zdaje się, iż ci tylko do zaswojenia są zdolni, którzy według porządku natury rodzicami bydź i władzę rodzicielską wykonywać mogą. Na tej prawdzie gruntuje się zasada Rzymska:* Adoptio imitatur naturam. *Obacz:* L. I. T. VII. D. de Adopt. Kod. Nap. Art. 343 — 346. Kod. Gal. C. I. §. 158. *Bezżenni przeto, małoletni, niepłodni, do zaswojenia są niezdolni.*

(4) *Podług Prawa dotąd obowiązującego zaswojenie uskutecznionem bydź winno przed Sędzią Pokoju w którego okręgu zamieszkuje osoba chcąca uczynić zaswojenie. Takowy akt przez Trybunał* cognita causa *t. i. po rozważeniu czyli wszelkie warunki do zaswojenia potrzebne dopełnionemi są zatwierdzonym i w Xięgi stanu cywilnego wpisanym bydź winien.* Obacz: Kod. Nap. Art. 353. — 356. — 359. *Prawo Austryackie nieprzepisuje pewnej formy, w tenczas jednak gdy idzie o to, aby zaswojony zyskał Jmie i godność osoby zaswojenie czyniącej, potrzebne iest zezwolenie Rządu.* K. G. C. I. §. 160. *W każdym zaś przypadku akt zaswojenia do akt sądowych złożonym bydź winien.*

(5) *Prawa i obowiązki prawne między osobami do aktu zaswojenia wchodzącemi urządzone są w Kodexie dotąd obowiązującym. W szczególności: zaswojony zachowując prawa swej*

familii nabywa Jmie i prawo do spadku po osobie zaswojenie czyniącej, a to nawet po przybyciu dzieci prawych. Zabronione iest małżeństwo między zaswojonym i zaswojenie czyniącym, oraz jego zstępnemi; między dziećmi zaswojonemi od jednej i tejże samej osoby; między zaswojonym i dziećmi które po osobie zaswojenie czyniącej spłodzonemi bydź mogą; między zaswojonym i małżonkiem zaswojenie czyniącego i wzajemnie. Kod. Nap. Art. 347. 348.

§. 252.

Z uwagi na prawa dziecięcia z aktu zaswojenia wynikające, rozróżnić należy *zaswojenie zupełne* [adoptio plena], ieżeli *adoptans* nabywa władzy ojcowskiej, a zaswojony praw familijnych: ieżeli zaś osoba pewna bierze dziecie jedynie końcem onego wychowania, zaswojenie takie iest *niezupełnem* [adoptio minus plena], które *opieką dobroczynną* [tutela officiosa] (1), a dziecie w takiej opiece będące *wychowańcem* [alumnus, ab alendo] nazywamy. Porządek publiczny wymaga, aby i w tym względzie nietylko warunki i forma, ale oraz prawa i obowiązki z takowej opieki wynikające oznaczonemi były (2).

(1) *Gdy każda opieka iest zobowiązaniem prawnem* [officiosum], *przeto opiekę dobroczynną*, umową wychowania (*pactum alimentationis*) *właściwie nazwaćby można.*

(2) *Podług Prawa Austryackiego, opieka dobroczynna byleby tylko ustawom obowiązującym nieprzeciwna, przez żadne szczególne przepisy urządzoną nie iest. Ulega jednak pewnej formie i prawnym skutkom podług Prawa dotąd obowiązującego.* Obacz: Kod. Nap. Art. 361 —370.

§. 253.

Pojednoczenie dzieci [Unio prolium, *Einkindschaft*) iest to umowa między małżonkami, mocą której dzieciom z różnych małżeństw spłodzonym, równe prawa co do możności dziedziczenia udzielonemi zostają. Gdy rzecz między dwoma trzeciemu szkodzić nie może, przeto samo przez się wypływa, że umowa podobna o tyle tylko może mieć prawne skutki, o ile przez czyn takowy prawa trzecich osób jakiemi są n. p. dzieci naruszonemi nie są (1).

(1) *Pojednoczenie dzieci nie jest znanem ani w Prawie Rzymskiem ani dotąd obowiązującem. Szczególne jednak prawa, jakiemi są: władza ojcowska i prawo spadkowości przyjęte były w niektórych miejscach Krajów Niemieckich.* — W Kodexie Józefinskim *rzecz ta nie była jaśnie oznaczona. Prawo Austryackie dopuszcza tej umowy o tyle, o ile osoby majątkiem swoim dobrowolnie zarządzać mogą.* Kod. Gal. C. I. §. 163.

ODDZIAŁ II.

O Społeczności Kościelnej.

§. 254.

Chcąc poznać zasady *Społeczności Kościelnej*, wypada najprzód objaśnić co jest *Religia*, a oraz zwrócić uwagę na nieuchronną potrzebę tejże do utrzymania stanu towarzyskiego (we względzie moralnym (§. 229.).

Religią zowiemy pewny sposób czczenia BOGA. *Czcić* BOGA [Deum colere], jest to uznawać byt Najwyższej Jstoty przyczyną wszelkich przyczyn będącej, a oraz Jej najdoskonalszych przymiotów, i starać się o to, aby wszelkie czyny i działania nasze tak zewnętrzne jako i wewnętrzne do tychże pojęciów zastósowane były. Z uwagi na sposób przez który Cześć BOGU oddawaną bydź może, dzieli się na *wewnętrzną* [cultus internus] t. i. na działaniach wewnętrznych najdoskonalszym przymiotom BOGA odpowiadających; i *zewnętrzną* [externus], na działaniach zewnętrznych t. i. od drugich poznanemi bydź mogących, jakiemi są: modły, spiewy i t. p. zawisłą. Gdy BOG iest Najwyższym Stwórcą, Ustawodawcą i Dobroczyńcą wszelkich Jstot w Swiecie zmysłowym i nadzmysłowym bytujących, gdy sama najwyższa ustawa moralna wskazuje nam, abyśmy uznawali nietylko byt BOGA ale oraz JEGO najdoskonalszych przymiotów i do tychże pojęciów wszelkie nasze czyny stósowali, a przez to siebie i drugich doskonalili, gdy nakoniec człowiek z ciała i duszy składa się, a tak nietylko wewnętrznie ale oraz i zewnętrznie Cześć BOGU Najwyższemu należną okazywać winien, przeto wątpić nie można, iż Cześć BOSKA tak wewnętrzna jako i zewnętrzna t. i. *Religia* iest naszym najpierwszym i najważniejszym obowiązkiem moralnym.

§. 255.

Z uwagi na zasadę dzieli się Religia na *naturalną* [naturalis] t. i. przez sam zdrowy rozum, i *nadaną* [positiva] t. i. przez oznajmienie drugich poznalną. Oznajmienie Religii przez sposób nadzwyczajny, zowie się *Objawieniem* [Revelatio]; które ieżeli od BOGA samego pochodzi, jest BOSKIEM. Gdy przez poznawanie BOGA nietylko rozum człowieka udoskonalonym ale oraz i wola jego ulepszoną zostaje, gdy poznanie takowe iest jedną z najdzielniejszych pobudek skłaniających do wypełnienia obowiązków względem siebie i drugich, od wykonywania których zależy nietylko szczęśliwość doczesna ale oraz wieczysta, przeto samo przez się wypływa, iż Religia naturalna każdemu człowiekowi iest nieodzownie potrzebną. Potrzebną zaś iest w każdym stanie i położeniu; bo człowiek nie mający Religii, nieznaje BOGA, odważa się na wszelkiego rodzaju bezprawia, występki i zbrodnie, za które nietylko w tem życiu doczesnem ale oraz i przyszłem zasłu-

żonym karom ulegać musi. Potrzebną iest do otrzymania dobra we wszelkich stósunkach społecznych, a mianowicie małżeńskich i rodzicielskich, bo bez niej ani dotrzymania wiary małżeńskiej, ani należytego dopełnienia obowiązków rodzicielskich spodziewać się można. Potrzebną zaś jest szczególniej w stanie cywilnym, bo do osiągnienia celu tej społeczności, którym jest bezpieczeństwo publiczne i prywatne, ustawy cywilne a szczególniej karne i polityczne nie zawsze są dostateczne, zwłaszcza wtenczas, kiedy bezprawia i występki utajonemi bydź mogą, a w których to przypadkach sama tylko Religia przez swe najdzielniejsze pobudki (iakiemi są: Wiara w byt Wszechwiednej, Wszechmocnej i Najsprawiedliwszej Jstoty) działać, t. i. człowieka od czynów bezpieczeństwu publicznemu lub prywatnemu zagrażających wstrzymać jest mocną. Sama jednak Religia naturalna nietylko do osiągnienia wieczystej ale nawet i doszesnej szczęśliwości nie jest dostateczną, bo nieoznacza ani oznaczyć może z pewnością sposobu oddawaniu Czci BOGU Najwyższemu przyjemnej, bo przy ograniczeniu jakiemu rozum ludzki jest poddanym, nie dostarcza środków przez które zmysłowość nasza zwyciężoną bydź może, a szczególniej nie naucza nas, czyli i jak BOGU za przestąpienie obowiązków naszych a szczególniej Jego Najwyższego Majestatu dotyczących zadosyć uczynić możemy. Przytoczone powody są dostateczne do przekonania się o potrzebie i bycie Objawienia Boskiego, tem bardziej gdy przypuścić nie można, aby BOG jako Najmędrsza i Najłaskawsza Jstota nie wskazał człowiekowi pewnych środków, przez które do prawdziwej doskonałości i szczęśliwości zbliżyćby się potrafił Chociażbyśmy przeto żadnych innych nie mieli dowodów oprócz tych które sam zdrowy rozum o bytności BOGA i Jego Najdoskonalszych przymiotów dostarcza, tedy iuż ten sam byłby dostatecznym do przekonania, że BOG będąc wszystkich stworzeń i ich celów początkiem, iest oraz najpierwszą przyczyną środków do uszczęśliwienia człowieka zmierzających. Ale z jakiemże uszanowaniem i uwielbieniem uznać musimy tę prawdę, kiedy nawet niezaprzeczone Historyi powszechnej źródła przekonywają nas zupełnie, że tenże sam Stwórca, Ustawodawca i Sędzia Najwyższy, przez nieskończoną i nieograniczoną dobroć swoją dla całego plemienia ludzkiego zstąpił na ziemię, i stawszy się człowiekiem pod Jmieniem Chrystusa, iuż to sam wprost iuż za pośrednictwem swych Apostołów i Uczniów objawił nam zasady prawdziwej i zupełnej Religii, a stąd wynikających ustaw od jedynych i prawych Jego Następców postanowionych, których zbiór stanowi Prawo Kościelne (1).

(1) *Ze pod panowaniem AUGUSTA* Cesarza Rzymskiego *urodził się* Chrystus, *że był* Bogiem i Założycielem *Religii wszędzie prawie panującej, a u nas przez Art. Iszy Konstytucyi za taką uznanej, w tem zgadzają się nietylko*

wszyscy Historycy Chrześciańscy, ale nawet Żydzi i Poganie. Czytać się daje ta prawda w dziełach SVETONIUSZA [Jn. CLAUD. Cap. 21] TACYTA [Annal. lib. 15. Cap. 44]. *Na szczególniejszą zaś uwagę zasługuje swiadectwo samego* JÓZEFA *najsławniejszego między Żydami Pisarza, podane w tej treści:* "W tymże „samym czasie był JEZUS Mąż swiatły, które„go tak nazwać należy. Był bowiem cudow„nych dzieł Zrządzicielem i Nauczycielem tych „wszystkich, którzy chętnie przyimują prawdę. „Miał on wielu naśladowców, nietylko między „Żydami ale i Poganami, którzy wierzyli że to „był CHRYSTUS [Antiquit. Jud. lib. 18. Cap. 4].

§. 256.

Gdy Religia Chrześciańska iest naszym najpierwszym i najważniejszym obowiązkiem moralnym, przeto dla dopełnienia onego przyznać należy każdemu człowiekowi prawo łączenia się z drugiemi do jednozgodnej Czci BOGA zewnętrznej końcem osiągnienia wieczystej szczęśliwości, a który to związek zowiemy *Kościołem*, czyli raczej *Społecznością Kościelną*. Mówię *Czci zewnętrznej*, bo Cześć wewnętrzna nie może bydź przedmiotem praw i obowiązków prawnych a zatem Sumieniu każdego zostawioną bydź winna (§. 32.).

Z wyobrażenia Społeczności Kościelnej Chrześciańskiej wypływają zasady następujące:

(1) Źródłem poznania wszelkich praw i obowiązków z tejże społeczności wynikających jest SŁOWO

BOŻE przez *Pismo Swięte* i *Tradycyą* zachowane. Źródło to jest pewnem, bo Księgi tak *starego* jako i *nowego Testamentu* doszły nas w swej całości i czystości, zawierają w sobie Naukę BOSKĄ i zasługują na najwyższą wiarę.

Że Księgi nowego Testamentu są prawdziwe to nieulega żadney wątpliwosci. Wszak Księgę prawdziwą (*liber genuinus*) zowiemy tę, która pisaną jest przez tego Autora który ją wydał, i w tym czasie w którym Autor żył. Takiemi są rzeczywiście Księgi nowego Testamentu, bo to uznają nie tylko Chrześcianie, ale nawet Żydzi i Poganie. Dowodzą tego pisma JUSTYNA POLIKARPA, ANTYOCHENA, ORYGENESA, TERTULLIANA, CELSA, PORPHIRIUSZA, JULIANA, a nawet same *Talmudy Zydowskie*. Ze Księgi nowego Testamentu były pisane w tymczasie kiedy je Kościół pisanemi bydź uznaje, to okazuje sam styl tychże hebreyski i grecki, a szczególniej porównanie ich osnowy z obyczajami wieku Igo, to jest Apostołów i Ewanielistów. Wszakże chcąc tej prawdy zaprzeczyć, wypadałoby naznaczyć czas w którym te Księgi przeistoczone były, czego dopuścić niemożna; bo w Wieku Iwszym żyli Apostołowie aż do roku 140 Ery Chrześciańskiej, od tego zaś czasu nastąpiły ciągłe przekładania tychże Ksiąg; jak dalece zaś Kościół S. był troskliwym o wiarogodność tegóż tłómaczenia, dosyć jest przytoczyć z jaką ścisłością docho-

dzoną była rzetelność listu PAWŁA S. do Hebreyczyków, który wówczas dopiero za prawdziwy uznanym był, kiedy po najściślejszych badaniach zupełne przekonanie o jego tosamości nastąpiło. Wszakże nietylko czas, ale nawet ani sprawca, ani miejsce, ani nawet cel przeistoczenia tych Ksiąg naznaczonym bydź może. — Za życia Apostołów stacby się to niemogło, oni bowiem całości tychże Ksiąg najtroskliwiej pilnując, takową niezgodność byliby wykazali, a po ich zejściu, Uczniowie i ich Następcy. Nie może bydź wykazanym sprawca przeistoczenia tych Ksiąg, bo to uczyniliby albo Poganie, albo Żydzi, albo sami Chrześcianie. — Pierwsi jako przywiązani do *Politeizmu* [wielobóstwa] byliby zapewne wygładzili wszystkie texta Pisma S. o Jedności BOGA, drudzy postaraliby się o zniweczenie wszelkich proroctw i textów przez które Ustawa MOYŻESZA zmienioną została. Aby zaś Chrześcianie sami zwłaszcza prawowierni takowe Księgi przeistaczali, tego w żaden sposób dopuścić niemożna. Ani nawet Różnowiercy (*Heterodoxi*) tego niepotrafiliby dokazać, bo przeistoczenie mogłoby tylko bydź dokonanem na tych pismach które były w ich ręku, ale nigdy na wszystkich które się w różnych miejscach znajdowały i najtroskliwiej przez prawowiernych strzeżonemi były. Wszakże nawet przeistoczeniu Ksiąg nowego Testamentu żadnego celu naznaczyć niemożna; ani wyjaśnienia lub

zaćmienia Dogmatów, bo te są nad pojęcie ludzkie, to zaś co jest nad rozum, ani wyjaśnionem ani zaćmionem bydź może; ani rozwolnienie ustaw moralnych, bo te są dosyć jasne, a zatem żadnej zmianie przeciwnej podlegać niemogą.

Równie Księgi starego Testamentu są prawdziwie, bo są chwalone w Księgach nowego Testamentu jak to często w Ewanelii MATEUSZA *S.* czytać się daje, że sam CHRYSTUS polecał dopełnienie tego wszystkiego co przez Ustawę MOYŻESZA nakazanem lub zakazanem było. [*Mathæ.* cap. 5. v. 17.] Wsakże nawet Żydzi jednozgodnie nznaią tę prawdę, kiedy *Pentateuchus* (to iest 5 Ksiąg MOYŻESZA) do dziś dnia w wielkiem u nich zostaie poszanowaniu. Księgi tak starego iako i nowego Testamentu zawierają w sobie Naukę BOSKĄ, wszystko bowiem co się w nich znayduie, albo iest prawdą naturalną, albo obiawioną, nietylko rozumowi nieprzeciwną, ale owszem doskonalącą umysł i wolą człowieka. Nadto liczne cuda któremi ta Nauka potwierdzoną była, dostatecznie przekonywają, że iest BOSKĄ, władza bowiem cudownego działania BOGU tylko przyznaną bydź może.

Księgi starego i nowego Testamentu zasługują na naywyższą wiarę, bo są pisane przez ludzi nieporównanych cnót i poświęcenia się dla dobra ludzkości, to iest APOSTOŁÓW i EWANIELI-

stów, którzy byli ocznemi świadkami Nauki, czynów i cudów Chrystusa, którzy to wszystko zeznali, we wszelkich mieyscach publicznych, nawet w przytomności nieprzyiaciół. Niemogli zaś nikogo w błąd wprowadzić iako rybacy prostomyślący i sztuki zwodniczey nieznający. W opowiadaniu *Słowa* Bożego o nie - szukali żadney korzyści, żadnego zysku, ani czczey sławy, ani względności Panuiących, lecz owszem prześladowania i męczeństwa znosili, a nawet życie własne za prawdę w ofierze położyli, czego są pełne dawney Historyi dzieje. Nadto o Nauce Chrystusa i Jego czynach nie ieden ale wszyscy jednomyślnie zeznają, skąd oczywiście okazuie się, że Ci Swięci Mężowie mogli i chcieli opisać prawdę w naywyższym stopniu, tacy zaś świadkowie według poięciów logicznych i moralnych na naywyższą zasługują wiarę.

A tak gdy Księgi starego i nowego Testamentu są prawdziwe, gdy nas doszły w swéy całości i czystości, gdy zawierają w sobie Naukę Boską, gdy na wiarę najwyższą zasługują, przeto o ich pewności i prawdzie powątpiewać niemożna. Wszystko więc co się w tych Księgach znajduje, za niewątpliwe źródło praw i obowiązków wzajemnych Kościoła i Rządu Chrześciańskiego uważanem bydź powinno. I na to tych Księgach szczególniej cała Prawa Kościelnego opiera się budowa.

Powiedziałem wyżej, że drugiem źródłem Religii Chrześcijańskiey iest *Tradycya*, to iest owo święte i naydawniejsze podanie mocą ustawy nacechowane, które biorąc początek od wiary godnego Autora, iak gdyby z rąk do rąk przechodzi do następnych pokoleń. Że Słowo Boże ustnie podawane to iest *Tradycya S.* ma moc obowiązuiącą, o tem wątpić niemożna, bo to wypływa z dowiedzionej iuż prawdy, o pewności Pisma S. *Idąc tedy, nauczaycie wszystkie Narody, chrzcząc ie w Jmie Oyca, i Syna i Ducha Swiętego, nauczaiąc ie chować wszystko com wam kolwiek przykazał.* (Math: *Cap*: 28. *vers*: 19. 20).

Kiedy więc Nauka Chrystusa więcej ustnie iak piśmiennie rozszerzaną była, niemożna iey przeto równey iak samemu Pismu S. wiarogodności zaprzeczyć we wszelkich przedmiotach, maiących istotne *Tradycyi* Boskiey cechy, to iest: *powszechność, dogmatyczność, niezmienność i wieczność;* a które to cechy w tenczas za bytuiące uważanemi bydź winny, ieżeli wszystkich wieków Pisarze na pewną prawdę zgadzają się, i ieżeli Kościół Chrześcijański ciągle, wszędzie, zawsze i niezmiennie pewne podanie w Piśmie Stem nie znaydnące się za Ustawę Boską uznaie. Tey to Nauki, równie iak całości Ksiąg nowego i starego Testamentu Stróżem iest Kościół S. o czem równie iak o pewności Pisma S. wątpić niemożna.

2) *Kościół Chrześciański* iako od Boga samego założony jest *jednym*, bo prawda jedną tylko bydź może; *powszechnym*, bo NAJWYŻSZY i NAJŁASKAWSZY STWORCA nie jednego ani wielu, ale cały Ród ludzki przez Religią uszczęśliwionym mieć chciał; *wiecznym*, bo prawdy przez SŁOWO BOŻE obiawione, jako niezmienne, za wiecznotrwałe uważanemi bydź muszą. Pewność tej zasady utwierdzają wyraźnie texta Pisma S. *Jedność* Kościoła dowodzą wyrazy *w Liście* PAWŁA *S.* do Efezów Rozd: IV. w. 4. 5. 6. "*Jedno ciało i jeden duch; jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Oyciec wszystkich, który jest nadewszystkie, we wszystkiem we wszystkich nas*„ *O Powszechności*, przekonywają wyrazy w Liście PAWŁA S. do Kolosseńczyków w Rozd: III. w. 11. "*Gdzie niemasz Poganina i Zyda, obrzezania i obrzezku, Barbarzyna i Tatarzyna, niewolnika i wolnego: ale wszystko we wszech* CHRYSTUS. „ *Wieczność* zaś okazują widocznie wyrazy w Ewanielii MATEUSZA S. w Rozd: XXVIII. w. 20: „ "*Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*„ w Ewanielii zaś JANA S. Rozd: XIV. w. 16. "*A ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da Wam aby z Wami mieszkał na wieki.* „ (*)

(*) Obacz: *Biblia sacra Latino-Polonica vulgatæ editionis auctoritate* SIXTI V. *et* CLEMENTIS VIII. PONT. MAX. *recognita summariis et notis Theologicis, Historicis, et Cronologicis illustrata secundum exemplar latinum R. P.* THOMAE AQU. ERHARDI *ord. S. Benedicti polonicum vero R. P.* JACOBI WUYKII *S. J. Theologi reimpressa. Cum facultate Ordinarii. Vratislaviae, Typis Academicis Anno* 1771.

3) Najwyższa Władza Kościelna tylko samemu Kościołowi Swiętemu widzialnemu i nauczającemu t.j. Głowie Jego i Pasterzom iako prawym PIOTRA S. i APOSTOŁÓW Następcom przyznaną bydź może, bo onym iedynie a nie innym osobom nadaną iest; o czem rozliczne texta Pisma S. przekonywaią. *A Ja tobie powiadam, iżeś ty iest opoka: a na tey opoce zbuduię Kościół móy: a bramy piekielne niezwyciężą go.— I tobie dam klucze Krolestwa niebieskiego. A cokolwiek związesz na ziemi, będzie związano i w Niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebiesiech.* [Math: *Cap*: 16. *v*. 18. 19]. *Paś baranki moie. Paś owce moie.* [Joan: *Cap*. 21. *v*. 15. 17.] *Zaprawdę powiadam wam: Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i na Niebie: a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebiesiech* [Math: Cap. 18. v. 18.] *Jako mnie posłał Ojciec i Jawas posełam. — Weźmiecie Ducha Swiętego. — Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone:*

a którym zatrzymacie, są zatrzymane. [*Joan:* Cap. 20. v. 21. 22. 23.] — *A ieśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź a karz go między tobą i onym. Jeśli cię usłucha, pożyszczesz brata twego. — A ieśli cię nieusłucha, weźmiy z sobą ieszcze iednego, albo dwòch, aby w uściech dwóch albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. A ieśliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi: A ieśliby Kościoła nieusłuchał niech ci będzie iako poganin i celnik.* [*Math:* Cap. 18. v. 15. 16. 17.] Takie wyrazy nawet o Władzy *ustawodawczej, sądowej* i *poskramiającej* Kościołowi udzielonej wątpić niedozwalają; ktore to prawa: że w zupełności, równości i całkowitości na jedynych i prawych Następców Piotra S. i Apostołów, to iest Stolicy Apostolskiej i Pasterzów Dyecezyj przeszły, o tem równie texta Pisma S. dostatecznie nauczają. — *Pilnuycie sami siebie i wszystkiey trzody nad którą was Duch S. postanowił Biskupami, abyście rządzili Kościół Boży, którego nabył Krwią swoją* [*Act: Apost:* Cap: 20. v. 28.] *Dla tegom cię zostawił w Krecie, abyś to czego niedostawa naprawił, i postanowił Kapłany po miastach, iakom i Ja tobie rozrządził.* [Epis: *Paul:* ad *Tit:* Cap 1. v. 5.] Usunął zaś wszelką w tym względzie wątpliwość Sobor Trydentski, gdy wyrzekł: iż *Biskupi, którzy są Następcami Apostołów, szczególniej do porządku hierarchicznego należą.* — [Sess. 23. de sacr. ord. Cap. 4.] Tej to władzy

jako od Samego Boga postanowionej, we wszystkiem co ona do właściwego sobie celu [którym iest szczęśliwość wieczysta] postanowi, jak najściślejsze wszyscy prawowierni winni są posłuszeństwo, bo to nietylko wskazuie samo wyobrażenie władzy zwierzchnej, ale nawet i texta Pisma S. obowiązek ten utwierdzają. *Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mnie posłał.* [Ewang. *Luc.* Cap. 10. v. 16]. *Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Albowiem oni czują jako, którzy za dusze wasze liczbę oddać mają. Aby to z weselem czynili, a nie wzdychając: bo to wam niepożyteczno.* [Epis. *Paul.* ad Hebr. Cap. 13. v. 17].

4) Najwyższa Władza Kościelna w postanowieniach *dogmatycznych* (*) t. i. istotność Religii stanowią-

(*) *Od postanowień* dogmatycznych *różnią się* dyscyplinarne *czyli* porządkowe *t. i. sposobu oddawania Czci Boskiej zewnętrznej i karności Kościelnej dotyczące, pierwsze bowiem jako od* Boga *samego postanowione a zatem niezmienne, jedynie tylko przez Kościół nauczający objaśnionemi zostają; drugie zaś stósowanemi bydź winny do rozmaitych okoliczności w iakich się Kościół i jego członki znajdować mogą, a zatem za zmienne uważanemi bydź muszą.*

cych jest nieomylną, bo inaczej Wiara Chrześciańska nie miałaby żadnej pewności, czego z uwagi na Mądrość i Dobroć Najwyższą Jej Założyciela dopuścić nie można. Utwierdzają te prawdę wyraźnie texta Pisma S.

To tobie piszę: spodziewając się, że rychło do Ciebie przybędę. A jeżeli omieszkam, abyś wiedział, jako się masz sprawować w Domu Bożym, *który iest Kościół* Boga *żywego, filar i utwierdzenie prawdy.* [Epist. S. *Paul.* ad *Timoth.* Cap. 3. v. 14. 15]. *A gdy przyidzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Oyca, Ducha prawdy, który od Oyca pochodzi: on o mnie Swiadectwo dawać będzie.* [*Joan.* Cap. 15. v. 26]. *A to ia iestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.* [*Math.* Cap. 28. v. 20]. *A ia prosić będę Oyca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go zna. Lecz wy poznacie go: iż u was mieszkać będzie i w was będzie.* [*Joan.* Cap. 24. v. 16. 17]. Jeżeli przeto Kościół S. iest filarem i utwierdzeniem prawdy, jeżeli działał i działa za pomocą zesłanego Ducha S. jeżeli ten od Kościoła nauczającego jest nieodstępnym, któż o nieomylności postanowień Kościoła powątpiewać może? Możnasz więc dopuścić aby takowem postanowieniom ubliżały ustawy krajowe? Nie zaiste,

bo to dopuściwszy, wyrzecby się najprzód potrzeba wiary w Założyciela Kościoła S: znieważyć Religią, kamień węgielny szczęśliwości prawdziwej stanowiącą. Żadna więc ustawa krajowa Kanonom Kościoła S. ubliżać niemoże, owszem do ich brzmienia jak najściślej zastòsowaną bydź powinna. Które zaś Koncylia za powszechne które ustawy za Kanony uważanemi bydź winny, o tem *Historya Kościelna* i zasady *Prawa Kościelnego* nauczają.

5) Najwyższa Władza Kościelna do osiągnienia celu przez członków tejże społeczności zamierzonego t. i. szczęśliwości wieczystej, nie iest mocną używać środków przymuszających, ale tylko działających, na rozum i serce prawowiernych, bo Religia równie jak Moralność wymuszoną bydź nie może (§ 30). *Królestwo moje nie jest z tego świata.* [*Joh.* Cap. 18. v. 36]. *Krolowie Narodów panują nad nimi: Lecz wy nie tak: ale który, jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy: a przełożony jako służący.* [*Luc.* Cap: 22 v. 25. 26.] *Paście trzodę* Boża, *która jest między wami, doglądając nieponiewolnie ale dobrowolnie według* Boga *ani dla sprosnego zysku ale z dobrej woli.* [Epis: 2. *Pert:* Cap: 5. v. 23]. *Oddaycie co jest Cesarskiego* Cesarzowi *a co jest* Bożego, Bogu. [*Math:* Cap: 22 v: 21]. *Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla* Boga: *chociaż Krolowi, jako przewyższającemu.* — *Chociaż Książętom,*

jako od niego posłanym na pomstę złoczyńcow, a na chwałę dobrych. Bo taka jest wola Boża. [Epis: 1. *Pet:* Cap . 12. v: 13] *Wszelaka dusza niechay będzie poddana wyższym Zwierzchnościom. Albowiem nie masz Zwierzchności jedno od* Boga: *a które są, od* Boga *są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia Zwierzchności, sprzeiwia się postanowieniu* Bożemu. *A którzy się sprzeciwiają, potępienia sobie nabywają.* [*Paul:* ad Cor. Cap: 13 v. 1.] *W cierpliwości waszej otrzymacie dusze wasze.* [*Luc:* Cap: 21. v. 19.] Na zapytanie Uczniów swych o Samarytanach: Panie! chcesz aby ogień zstąpił z Nieba i spalił je? Odpowiedział Chrystus: *Niewiecie czyjego Ducha jesteście.* [*Luc:* Cap: 9. v. 55.] Zprzytoczonych textów Pisma S. łatwo poznać można, że Władza Kościoła nie rozciąga się do célu doczesnego który jest wyłącznym przedmiotem Rządu, ani nawet Kościołowi przystoi używać do célu swego środków gwałtownych, co jeszcze lepiej wyjaśniają słowa Ojców SS. *Nie należy do Religii wymuszać Religia* [*Tertull.* Libr: ad scap.] *Nie potrzeba gwałtu ani przymuszenia, bo Religia wymuszoną bydź niemoże, więcej słów jak chłosty używać należy, aby nakłonić wolą .* (*Lactant:* Just: div: libr: 5. Cap: 19. §. 11.) *Proś, napominaj, strofuj z wszelką cierpliwością, nową bowiem i niesłychaną byłaby nauka wymagająca wiary przez chłostę.*

[*Greg:* M. apud Gratian: Cap: 1. dist: 45]. Wszakże nawet Kościół S. bez użycia środków gwałtownych obejść się może, używaiąc zaś gwałtownych, nie Religiią prawdziwą ale tylko hipokryzyą ugruntowaćby zdołał. Wymienione texta Pisma S. granice Władzy *Swieckiej* i *Duchownej* dostatecznie wykazują.

6) Obcy t. i. osoby członkami Społeczności Kościelnej niebędące zachowują dla siebie prawo pierwotne niepodległości (§. 227.). *Tolerancya* przeto *zewnętrzna* każdej Religii aczkolwiek fałszywej byleby tylko praw naszych nienaruszającej, jest obowiązkiem prawnym. — Mowię *Tolerancya zewnętrzna* (*cywilną*, *polityczną* zwana), a zatem nie *wewnętrzna* czyli *duchowna* albo *teologiczna* t. i. twierdzenie jakoby nawet fałszywa Religia do zbawienia była dostateczną, bo prawda z fałszem równie iak światło z ciemnością porównanem bydź nie może. Niedopuszczalność takiej Tolerancyi utwierdza Pismo Ste. "*Jam jest drzwiami. Przezemnie jeżeli kto wnijdzie; zbawion będzie* (*Joan.* cap. *X. v.* 9). *Fundamentu innego nikt założyć nie może, krom tego który założon jest, który jest* Chrystus Jezus (Ep. Paul. *od Corinth.* cap. 3. v. 11.).

Te są istotne Kościoła Chrześciańskiego Zasady, które Czcigodny Pasterz Dyecezyi Tynieckiej Grzegorz Tomasz Ziegler obszerniej wykazuje i zu-

pełnie przekonywa, że *Magisterium apostolicum, divinitus institutum, divinitus servatum, Magisterium Petro-apostolicum*, jest najwyższą i jedyną Zasadą nie tylko praktycznego ale i teorytecznego Chrześciaństwa, najpierwszą i najwyższą Wiary i Mądrości Regułą w Kościele Katolickim, Systemem i Religią Boską. (1)

(1) *Obacz: wyborne i wzorowe dzieło Jego pod Tytułem* Das Katholische Glaubens-Princip. — *Wien* 1823.

KONIEC PIERWSZEGO TOMU.

ZASADY PRAWNICZE

w tym Tomie znaydujące się.

1. Qui jure suo utitur nemini facit injuriam *v.* neminem lædit. . . . . *Karta* 24.
2. Ubi eadem legis ratio, ibi et eadem ejus dispositio . . . . — 30.
3. Neminem læde (Nieobrażaj nikogo) — 37.
4. Summum jus, summa injuria . — 55.
5. Summum jus, summa crux . — 55.
6. Quilibet juri suo renunciare potest — 56.
7. Volenti non fit injuria . . — 56.
8. Fiat justitia, pereat mundus . — 71.
9. Quilibet præsumitur justus, donec probetur injustus . . . — 89.
10. Fama et vita pari passu ambulant — 90.
11. Beneficia nemini obtruduntur . — 94.
12. Res mobiles censentur domino esse præsentes . . . . . — 96.
13. Nemo alieno damno debet fieri locupletior . . . . . — 104.
14. Non esse et non adparere est idem in jure . . . . . — 123.
15. Qui prior tempore, potior jure . — 138.
16. Beati possidentes . . . — 155.
17. Bona fides tantum præstat quantum veritas . . . . . — 157.
18. Jgnorantia legis non excusat . — 159.
19. Res clamat ad dominum . . — 161.

20. Accessorium sequitur suum principale *Karta* 163.
21. Casus nocet domino . . — 166.
22. Res propria nemini servit . . — 176.
23. Servitus e t indivisibilis . . — 177.
24. Resoluto jure dantis, resolvitur et accipientis . . . . . — 178.
25. Ad impossibilia nemo obligatur . — 198.
26. De internis non judicat Prætor . — 202.
27. Qui tacet et loqui debuit, consentire censetur . . . . . — 202.
28. Qui vult finem debet velle et media — 202.
29. Voluntas non revocata perdurat . — 204.
30. Res inter duos gesta, tertio nec prodest nec obest . . . . . — 212.
31. Excusat carcer, status, mors, verbera stuprum . . . . . — 212.
32. Vani timoris justa excusatio non est — 212.
33. Coacta voluntas etiam est voluntas — 212.
34. Qui scienter dat, quod dare non debuit, censetur donasse . . . — 218.
35. Dominia rerum non pactionibus sed traditionibus transferuntur . . — 223.
36. Nemo magis obligatur, quam se obligatum esse voluit . . . — 225.
37. Uti lingua nuncupassit, ita jus esto — 227.
38. Conditio impossibilis negativa habetur pro non scripta . . . — 228.
39 Cedens et Cessionarius pro una persona h beutur . . . . — 235.
40. Aliud pro alio solvi nequit . — 237.
41. Liquida cum illiquidis non compensantur . . . . — 238.

42. Mora nocet moroso . . *Karta* 239.
43. Mors omnia solvit . . — 240.
44. Genus et quantitas nunquam pereunt — 241.
45. Melior conditio illius qui agit de damno vitando, quam ejus qui agit de lucro captando. . . . — 257.
46. Dies interpellat hominem . . — 258.
47 Quod quis per alium facit, per se fecisse censetur . . . . — 262.
48. Partus sequitur ventrem . . — 298
49. Qui sentit commodum, sentiat et onus — 301.
50. Substitutus substituti, est substitutus instituti . . . . — 334.
51. Tot sunt gradus quot sunt generationes — 339.
52. Legitima sine onere relinquenda est — 344.
53. Hæres et defunctus pro una persona habentur . . . . — 346.
54. Hæreditas non intelligitur nisi deducto ære alieno . . . — 346.
55. Agere non valenti non currit præscriptio — 350.
56. Fini Societatis convenienter agas . — 354.
57. Salus Societatis suprema lex . — 354.
58. In societate æquali vota unanimia concludunt. . . . . — 356.
59. Vota non ponderantur sed numerantur — 358.
60. Vota absentium accrescunt præsentibus — 359.
61. Pacta dant legem paciscentibus . — 359.
62. Nascituri in sibi favorabilibus pro natis habentur . . . — 402.
63. Adoptio imitatur naturam . . — 405.

OMYŁKI w tym Tomie zaszłe.

Kar:	Wiersz.	Zamiast	Czytać.
1.	20.	z definiowanemi	zdefiniowanemi
13.	1.	abybyśmy	abyśmy.
16.	3.	w umieiętnoćci	wumieiętności
17.	13.	ndarowana	udarowana
18.	11.	nieznaie	nieuznaie
19.	19.	*intellectum* (*non auctoritatem*)	*intellectum.*
20.	13.	w rzeczy uiszczonem.	urzeczywiszczonem
21.	25.	przypuszczone	przypuszczona
22.	18.	iak	iako
25.	6.	dalece tylko	dalece
27.	11.	Niemożność	potrzebę
31.	14.	Pawła	Piotra
32.	4.	niepodobnem	niepodobieństwo
48.	4.	różne	różnie
48.	8.	moralności	moralność
49.	6.	a to	o to
67.	1.	rówie	równie
68.	25.	testa	texta
70.	26.	Prawa Sgo	Pisma Sgo
84.	17.	została	była
139.	14.	od nikogo	do nikogo
140.	37.	utracie	utracić

Kar:	Wiersz	Zamiast	Czytać.
152.	17.	przed	przedmiotem.
153.	2.	iest	iest; i *nieprawną.*
153.	6.	mterze	wierze.
165.	15.	zebrane zaś i spotrzebowane	i zebrane, spotrzebowane zaś
197.	22.	*censensus*	*consensus.*
249.	21.	należy	wypada.
250.	14.	ROZDZIAŁ I.	ROZDZIAŁ II.
255.	2.	rzeszy	rzeczy.
278.	18.	sprzerzy	sprzedarzy
288.	13. i 14.	Dekret Króla Saskiego dd. 15 Lipca 1811.	Uchwała Seymu dd. 16 Grudnia 1811.
297.	16.	rzesz	rzecz
299.	16.	o zbowiązanemi	zobowiązanemi
306.	25.	rzez	przez
307.	26.	i nieruchomy	nieruchomy czyli *zastawa dobr* (Antichresis)
308.	3.	czyli zastawa dobr (Antechresis)	(NB.) te wyrazy w czytaniu opuścić.
308.	23.	uzyna	używa
312.	14.	kydź	bydź
313.	5.	downiemaniu	domniemaniu
319.	26.	dobrolny	dobrowolny
339.	27.	oznaczeniu	znaczeniu
363.	25.	zazastanowienia	zastanowienia
378.	14.	najosobliwsze	*najosobowsze*
381.	1.	przyczyną	przyczynę.

PRAWO NATURY
PRYWATNE

POŁĄCZONE Z UWAGAMI
nad
PRAWEM RZYMSKIEM, KODEXEM GALICYJSKIM i FRANCUZKIM
dotąd obowiązującym;

UŁOŻONE
przez
FELIXA SŁOTWINSKIEGO,
FILOZOFII i OBOJGA PRAWA DOKTORA, PROFESSORA PRAWA NATURY i KOŚCIELNEGO W UNIWERSYTECIE JAGELLONSKIM, REPREZENTANTA i CZŁONKA KOMITETU NADZWYCZAJNEGO PRAWODAWCZEGO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ.

N atura duce errari nullo modo potest.
CICERO de Legibus.

TOM II.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

W KRAKOWIE
W DRUKARNI U STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO.
Nakładem Autora.

1825.

PRAWO NATURY
PRYWATNE

KSIĘGA II.
O PRAWNYCH SPOSOBACH POPIERANIA PRAW NASZYCH.

CZĘŚĆ I.
O bezpośrednich prawnych sposobach popierania praw naszych.

§. 257.

Prawa pierwotne i nabyte popierane bydź mogą albo *bezpośrednio* t. i. bez wpływu osoby trzeciej do sądzenia o prawach naszych upoważnionej; albo *pośrednio* t. i. za pomocą Sędziego do tegóż celu obranego lub postanowionego. Dla tego Księgę niniejszą możemy podzielić na dwie części: *w pierwszej* o bezpośrednich, *w drugiej* o pośrednich prawnych sposobach popierania praw naszych mówić powinniśmy.

§. 258.

Nieulega żadnej wątpliwości że wszelkie prawa nasze tak *pierwotne* jako i *nabyte* sankcyonowane są przymuszeniem [§. 12.], (1) i że każdemu uprawnionemu przyznać potrzeba nietylko prawo bezpieczeństwa, uprzedzenia, obrony i bezszkodności; ale nawet prawo ostatniej obrony (63). Jak dalece zaś prawo przymuszenia w ogólności i wymienione gatunki onegoż wykonanemi bydź mogą, jak postępować należy, aby popieranie praw naszych było prawnem, o tem w tej Księdze mówić, zasady istotne postępowania sądowego naturalnego wyłożyć, a tym sposobem Naukę przedmiotem Dzieła niniejszego będącą zakończyć należy. (2).

---

(1) *Prawo przymuszenia nie jest prawem różniącem się od innych i samo przez się bytuiącem. Dla tego ani do pierwotnych ani do nabytych praw wyłącznie liczonem bydź niemoże, lecz stósownie do prawa które popieramy, albo jest pierwotnem albo nabytem. Tylko prawne wykonanie przymuszenia wymaga, aby prawo nasze naruszonem było.* Obacz: ZEILLER §. 173.

(2) *Gdy Księgi obejmuiące w sobie ustawy wskazuiące prawa i obowiązki oraz sposoby popierania tychże* KODEXAMI *zowią się, przeto Księgę drugą Prawa Natury prywatnego jako zawie-*

rającą w sobie naturalne prawne przepisy popierania praw naszych, Kodexem Postępowania sądowego naturalnego; *pierwszą zaś, jako zbiór praw i obowiązków prawnych naturalnych*, Kodexem naturalnym *nazwaćby można.*

§. 259.

Naszym prawom zagrażać mogą albo bezrozumne albo rozumne istoty. Pierwszym jako żadnych praw niemaiącym niepotrzebujemy ani zasady prawa przymuszenia okazywać, ani na prawne granice onego uważać, wyiąwszy wtedy, jeżeli do tychże istot bezrozumnych jakiemi są n. p. zwierzęta, mają prawo istoty rozumne. Lecz w wykonaniu prawa przymuszenia przeciw istotom rozumnym starać się oto powinniśmy, aby przez użycie onego niebyły uważane za środki do naszych upodobanych celów t. i. ażeby ich prawa naruszonemi lub zupełnie zniszczonemi niebyły. *Tyle* więc *jedynie i takich środków przeciw obrazicielowi naszych praw używać możemy, ile i jakie są potrzebne do ocalenia naszej prawnej wolnoczynności*, a to jest główną zasada którą w popieraniu praw naszych zachować powinniśmy (§. 4). Obierać przeto środki łagodniejsze nad środki ostrzejsze, nietylko radzi rostropność i ustawa moralna, ale nawet i ustawa prawna wyraźnie nakazuje. (1).

---

(1) *Czem jest* ustawa działania i oddziaływania

(*lex attractionis et retractionis*), *w zakresie fizycznym, tem iest ustawa prawna* (*ograniczająca wolność naszą*) *w zakresie prawnym. Tak jak ruch ciał tylko przy równości wzajemnego działania jest możnym; tak i prawna wolność tylko przy równości wzajemnego przymuszenia utrzymać się może. Obacz:* TIEFTRUNK phil. Unters. *I. Kar.* 119. *Ta teoretyczna zasada o równości* działania (*actio*), *i* przeciwnego działania (*reactio*) *zastosowana do wyobrażenia sił wzajemnie na siebie działających wziętą była za zasadę od* J. C. SCHMIDTA *w dziele:* Versuch einer Grundlage des Naturr. Augsburg 1801.

§. 260.

Z powyższej zasady wypływa ta następność, że prawo przymuszenia nie jest nieograniczonem. Uważając jednak z drugiej strony, że w stanie naturalnym niepodległości sam tylko obrażony jako najlepiej znający okoliczności w jakich się znayduje sądzić może, wiele i jakich środków użyć potrzeba przeciw obrazicielowi końcem ocalenia swej prawnej wolnoczynności, przeto jasno okazuje się, że prawo przymuszenia nie jest także zupełnie oznaczonem, a to tem pewniej, gdy czasem wielka obraza przez łagodne, a mała jedynie tylko przez najostrzejsze środki oddaloną bydź może. Na tej to prawdzie gruntuje się zasada prawna: *Jus coactionis est indefinitum, sed non est infinitum.* (1).

(1) *Przeciwnego zdania jest* HOEPFNER, *dla tego, że prawo przymuszenia jest nieoznaczonem. Obacz:* Naturr. (§. 128.).

§. 261.

Gdy prawo przymuszenia nie iest oznaczonem, przeto uprawnionemu niemoże bydź także nie przyznanem *prawo ostatniej obrony* t. i. prawo zagłady nieprawego napastnika w tych nadzwyczajnych przypadkach w których prawa iego inaczej ocalone bydź niemogą (§. 63.). Ażeby iednak wykonanie tego prawa usprawiedliwionem bydź mogło, potrzeba, 1) *obrazy*, bo prawo przymuszenia w ogólności tylko przeciw obrazicielowi użytem bydź może. 2) *Obraza musi bydź obecną*, w przeciwnym bowiem razie jeżeli już minęła, natenczas nie prawo obrony, ale tylko prawo bezszkodności obrażonemu służy; jeżeli zaś obraża jest przyszłą, wówczas środki łagodniejsze wprzód użytemi bydź winny. 3) zagłada nieprawego napastnika może bydź jedynie wykonaną wbraku wszelkich środkow łagodniejszych, bo natenczas prosta obrona lub wynadgrodzenie szkody do ocalenia praw naszych są dostateczne.

§. 262.

Ważne wielce jest pytanie: Czyli wszelkie pra-

wa nasze pierwotne i nabyte aż do zagłady nieprawego napastnika bronionemi bydź mogą. Wszyscy prawie Pisarze Prawa Natury przypuszczają, że to prawo służy nam wtenczas, gdy idzie o życie nasze, bo do tego skłaniają nas nietylko bodźce naturalne, ale nawet sama najwyższa nstawa morelna obrony takowej dozwala, w kolliżyi bowiem obowiązkow względem naszych współbliźnich z obowiązkami względem siebie, pierwsze drugim na zasadzie: *amor primus ab ego* podporządkowanemi bydź mogą, tem bardziej, gdy zagłada nieprawego napastnika na życie nasze, podstawą używania wszelkich praw będące, za zgwałcenie jego prawnej wolności uważaną bydź niemoże. (§ 12) (1).

Przyznają także prawo obrony wtedy, gdy członki naszego ciała utratą bezpośrednią lub pośrednią zagrożonemi są, bo takowa może bydź śmiertelną (*lethalis*), a tak z pewnością twierdzić niemożna czyli nawet i samo życie utraconem niebędzie (*vulnera enim non dantur ad mensuram*); tem bardziej, gdy utrata kilku a nawet jednego członka ciała chorobę lub kalectwo za sobą pociągnąć, całe życie nasze boleścią, zmartwieniem i zgryzotą napełnić, a tem samem śmierć za sobą pociągnąć musi (2). A gdy powyższe nieszczęśliwe skutki mogą wyniknąć z nadwerężenia innych praw naszych pierwotnych, przeto niemożna zaprzeczyć, że także prawo do życia umysłowego i moralnego, prawo niepodległości, prawa osobowości drugich dotyczące, prawo pierwotne do rze-

do rzeczy ziemskich i wszelkie inne w takich przypadkach, w których zupełną utratą onych zagrożeni jesteśmy, aż do ostateczności bronionemi bydź mogą.

---

(1) *Na tej zasadzie zabójstwo popełnione w obronie życia, wolności a nawet majątku własnego lub drugiego za żaden występek poczytanem nie jest.* Obacz: KOD. KRYM. AUSTR. C. I. §. 127.

(2) *Z tego względu nawet sama* wstydliwość (*pudicitia*) *której obraza z gwałtem fizycznym osoby połączoną zostaje*, ostatecznie *bronioną bydź może. Mylne jest twierdzenie, jakoby porubca nie godząc na życie niewinności sam takowego prawnie pozbawionym bydź nie mógł, bo niezaprzeczoną iest prawdą, że gwałt przez niego przedsiewzięty uprawnia napadniętą do wszelkiej a nawet nadzwyczaynéj Ograniczmu swojego obrony, która przy sile przemagającej gwałciciela, nietylko iej zdrowie nadwerężyć, ale nawet i śmierć pociągnąć za sobą może| o czem przekonało doświadczenie; którego kobiety godne téj cnoty uwielbienia padły ofiarą.*

§. 263.

Czyli jednak i rzeczy nabyte *ostatecznie* bronionemi bydź mogą, w tem niezgadzają się Pisarze

Prawa Natury. Moraliści (1) zaprzeczają to prawo z dwóch powodów: *a*) że obowiązani jesteśmy poświęcić rzecz własną wtedy, gdy drugi zostaje w ostatniej potrzebie; *b*) że własna rzecz jednego z życiem drugiego wcale porównaną bydź nie może. Lecz te powody są nieprawne. *Co do pierwszego*, prawo ostatniej potrzeby dopuszczonem bydź nie może. (§ 127). Co się zaś tycze *drugiego*, rzeczy są potrzebnemi środkami do utrzymania życia naszego fizycznego, umysłowego i moralnego, a gdy brak tychże uszczerbek zdrowiu, a nawet utratę życia za sobą pociągnąć może, przeto i one równie jak samo życie ostatecznie bronić uprawnionemi jesteśmy, tem pewniej, bo jeżeliby gwałtowna a nawet ostateczna ich obrona była niesprawiedliwą, natenczas naruszenie prawa własności za działanie prawne uważaćby należało.

(1) *Obacz*: Martini Posit: de leg. nat. §. 391.

(2) *Gwałtowną a nawet ostateczną obronę rzeczy własnych usprawiedliwia* Pismo Ste. *Obacz*: Exod. XXII. w. 2. 3. "Si effringens fur domum sive suffodiens fuerit inventus, et accepto vulnere, mortuus fuerit, percussor non erit reus sanguinis. „

§. 264.

Tylko obraza sławy nabytej a nawet prawa nienaganności za niemogącą bydź bronioną ostatecznie

uważaną bydź winna; zagłada bowiem nieprawego iej napastnika ani iest środkiem do ocalenia sławy zdatnym, bo zabicie iej obraziciela niedowodzi aby zabity był potwarcą rzeczywistym, owszem naraża nawet obrażonego rzeczywiście na to domniemanie, że drugiego za obraziciela swej sławy uważanego dla tego zabił, aby czyny sławę jego plamiące udowodnionemi bydź nie mogły. Zagłada potwarcy iest nawet środkiem *niepotrzebnym*, bo sława nasza innemi środkami prawnemi: jakiem jest odwołanie potwarzy, przywróconą, i w razie poniesionej szkody wynadgrodzoną bydź może [§. 65]. (1). Nawet wzajemne krzywdy (*retorsio injuriae*) jako o prawie nieprzekonywające, za środki niezdatne i niepotrzebne, a zatem za niesprawiedliwe uważanemi bydź winny [§. 258]. (2). A gdy takie i temu podobne popieranie praw naszych nazywamy *zemstą* [vindicta], przeto przyznać należy, iż używanie tejże jest sposobem nieprawnym, przez który sam nawet obrażony staje się obrazicielem, a zatem do wynadgrodzenia szkody przez zemstę zrządzonej prawnie zobowiązanym bydź może.

(1) *Z przytoczonych powodów łatwo poznać można, dla czego* pojedynek (*duellum*) *t. i. walka między dwoma, za poprzednią umową co do miejsca, czasu i sposobu walczenia, bronią śmiertelną, tym końcem odbydź się mająca, aby przezeń obraza nadgrodzoną została, jest*

środkiem do ocalenia tak zwanego honoru [point d'honneur] *nieprawnym, a w stanie cywilnym za występek uważanym i właściwą karą sankcyonowanym bydź winien.* — *Że kara więzienia w Prawie Austryackiem postanowiona celowi swemu nieodpowiada, to wykazałem w głosie moim na Sejmie prawodawczym Rzeczypospolitej Krakowskiej r.* 1818., *w którym dowiodłem, że urazy honoru, jedynie tylko przez* Sądy przysięgłych (*Jury*) *rozpoznawanemi i stosownie do stanu osób i sposobu popełniania tychże*: odwołaniem publicznem, lub karą pieniężną, *w pewnych zaś tylko przypadkach uwięzieniem karanemi bydź mogą.* *Głos ten umieszczony jest* w Gazecie Krakowskiej *z r.* 1818.

2) *Z tego względu* kara odwetu (*poena talionis*) *za niesprawiedliwą uważaną bydź winna.*

§. 265.

Pomimo przekonania, że uprawnionemu nietylko prawo gwałtownej ale nawet ostatniej obrony przyznanem bydź winno, możnaby zarzucić, iż takowa obrona przez wyraźne Słowo Boże zakazaną jest. Czytamy bowiem w Ewanielii Mateusza Sgo Rozd. 5. w. 39. *Ego autem dico vobis, non resistere malo; sed si quis te percusserit in dexteram maxillam tuam, præbe illi et alteram. Et ei qui vult tecum judicio contendere et tunicam tuam*

tollere, dimitte ei et palium. W Liście zaś Pawła do Rzymian Rozd. XII. w. 19. *Non vosmet ipsos defendentes charissimi.* Jeżeli jednak przytoczone texta Pisma S. porównamy z innemi a mianowicie Pawła w Liście do Rzymian w. 17. 19. *Nulli malum pro malo reddentes*, a w wierszu 19. *Mihi vindicta ego retribuam dicit dominus*; wówczas przekonywamy się zupełnie, że poprzednicze texta jedynie tylko do zemsty i do małoznaczących uraz, nigdy zaś do takiej obrazy przez którą prawa nasze pierwotne lub nabyte zgwałconemi zostają, a nie innym sposobem tylko przez gwałtowną lub ostatnią obronę ocalonemi bydź mogą stósowanemi bydź winny, a to tem pewniej, gdy sami nawet Apostołowie opatrzeni byli w broń, która im zapewne nie dla ozdoby, ale jedynie dla obrony praw swoich i drugich przez Chrystusa dozwoloną bydź mogła. (1).

(1) *Obacz*: Grot. d. J. B. et P. L. I. Cap. III. §. 5. "Illud vero, *ne resistite injuriam facienti* „ non magis universale est quam quod sequitur, „ *date omni petenti*; quod tamen exceptionem, „ admittit, dum nenimium nos prægravemur. „ imo isti præcepto de dando nihil adjicitur „ quod vim habeat restringentem, sed ex solo „ sensu æquitatis adstringitur; cum præceptum „ de non resistendo suam habeat adjunctam „ explicationem per exemplum alapæ; ut intel-

„ ligatur tum demum præcise nos obligare,
„ cum ea impetimur injuria, quæ aut alapa sit,
„ aut alapæ par: nam alioqui rectius fuerat
„ dicere, *Ne resistite injuriam facienti, sed*
„ *vitam profundite potius quam armis uta-*
„ *mini.* „

§. 266.

Z tego co się dotąd powiedziało, łatwo sądzić można, czyli w stanie naturalnym oprócz wymienionych gatunków przymuszenia', *prawo karania* [jus puniendi] dopuszczonem bydź może? Abyśmy to pytanie rozwiązać mogli, wypada najprzód objaśnić co rozumieć należy przez *karę?*

Karą [poena] nazwać jedynie można to złe zmysłowe, którem się drugiemu zagraża w razie naruszenia praw naszych, a wykonywa w tedy, jeżeli te prawa rzeczywiście naruszonemi są. Tylko złe zmysłowe za karę użytem bydź może, bo złe moralne t. i. jedynie na umysł lecz nie na zmysłowość działające', do wstrzymania złoczyńcy od naruszenia Praw naszych jest niedostatecznem; o czem nietylko Nauka Psychologii, ale nawet doświadczenie codzienne przekonywa. Biorąc w tem znaczeniu karę, każdy przyznać musi, że w stanie naturalnym niepodległości, jeden drugiemu ani złego zmysłowego dla wstrzymania go od naruszenia praw swoich wyrządzać, ani takowem na przypadek naruszenia tychże zagrażać jest mocen, wykonanie bowiem złego zmysłowego, równie jak wszelkiego przymuszenia

wymaga obrazy rzeczywistej, za rożeni zaś pod pozorem obrazy nastąpić mogącej dopuszczonem bydź nie może, bo za każdym wale y prawo nienaganności [§. 57]. Nawet na zasad[illegible] ymania obraziciela od przyszłego łzgwałcenia praw naszych tak zwana *kara uprzedzenia* [poena præventionis] (1) dopuszczoną bydź niemoże, bo niebezpieczeństwo szkody od obraziciela wyrządzić się mogącej albo jest pewnem albo wątpliwem; w pierwszym przypadku służy obwinionemu *prawo uprzedzenia* (które z prawem karania mieszanem bydź niemoże), w drugim zaś przypadku wyrządzenie złego zmysłowego temu który szkodę uczynioną wynadgrodził, a poźniej praw naszych wcale nienaruszył, byłoby działaniem nieprawnem. Ani na tej zasadzie aby drudzy przez widok cierpiącego od gwałcenia praw naszych wstrzymanemi byli, tak zwana *kara odstraszająca* [poena absterritionis] (2) usprawiedliwioną bydź może, bo by się to sprzeciwiało prawu nienaganności tych, którzy praw naszych nienaruszyli, ukaranie zaś obraziciela jedynie do odstraszenia drugich zmierzające, byłoby widocznem bezprawiem, bo uważaniem onego za środek do naszego przyszłego niepewnego, a zatem upodobanego celu: Co się zaś tycze tak zwanej *kary poprawiającej* [poena castigationis], której celem jedynym jest nakłonienie drugiego do działań prawnych, taki gatunek przymuszenia nie jest właściwą karą, ale *karceniem* t. i. środkiem prawnym na władzy do tego celu służącej zagruntowanym (3). Nakoniec odwołanie się niektórych Pi-

sarzów do porządku Swiata moralnego, w którym podług miary popełnionego występku złe zmysłowe następuie, a które to złe *karą moralną* nazywają (4) prawa karania w stanie naturalnym usprawiedliwić niemoże. Niezaprzecznie wskazuje najwyższa ustawa moralna że cnota szczęśliwością wynadgrodzoną a występek nieszczęśliwością ukaranym będzie, ale ta sama ustawa uczy nas, że takie połączenie nadgrody i kary, należy tylko do Wszechwiednego, Wszechmocnego i Nayświętszego Sędziego; człowiek więc jako istota rozumna, lecz ograniczona, do urzeczywiszczenia tej harmonii i zastępstwa Najwyższego Stwórcy narzucać się nie może. (5).

---

(1) *Obacz*: Achenvall J. N. §. 371. J. G. Roesler von d. Straf. im Grund. d. Nat. 1784. — Schaumann Crit: Abhand. 2. phil. Rechtsl. Grolman Grunds. d. Crim. Rechtswi. §. 17. Giessen 1798.

(2) Wolff *J. N. P. I.* §. 1063. *Wielu Nauczycieli Prawa Natury naznaczają umyślnie tyle gatunków kary, aby przy nieudowodnieniu jednego mogli utrzymać inny. Obacz*: Abriss eines Vernunftr. v. J. *V. H.* §. 21. Wien 1802.

(3) *Obacz*: Daries Obs. J. N. T. II. §. 66.

(4) *Obacz*: Schlettwein Rechte d. Menschh. §. 181. Jakob phil. Rechtsl. §. 415. Schmaltz Erklär. d. N. d. Mensch. §. 15.

(5) *Może jednak i powinno mieć miejsce w stanie cywilnym. Rządzący bowiem jak się dowodzi w* Prawie Rządowem *ma prawo używania wszelkich środków zdatnych i potrzebnych jakich wymaga bezpieczeństwo i pomyślność społeczności obywatelskiej, a gdy takowemi środkami są* kary, *przeto na zasadzie* umowy cywilnej *przez którą wszyscy na przedsiebranie tychże zezwalają, prawnie stanowionemi bydź mogą.* (§. 220). *Potrzeba kar daje nam oraz poznac iż Panujący może także oznaczyć rodzaje występków, stopnie i gatunki kar, może nadto i powinien oznaczyć pewne prawidła podług których w dochodzeniu przestępstw i przestępców postępować należy. Prawo przeto karania nie jest najwyższej ustawie prawnej* bezwarunkowo *przeciwnem, ale tylko* warunkowo *t. i. dla tego że w stanie naturalnym niepodległości nikomu przyznanem bydź nie może.*

§. 267

Wymienione dotąd gatunki prawa przymuszeszenia w tedy jedynie prawnie wykonanemi bydź mogą gdy prawo nasze jest poznalnem i obraza rzeczywistą, prawo przeto równie jak obraza, zewnętrznie okazanem t. i. udowodnionem bydź winno. Stąd wynika zasada prawna: *Asserenti incumbit probatio, — Actore non probante, reus absolvitur.* Ten

jednak obowiązek stósuje się jedynie do praw nabytych w posiadaniu naszem nie będących; prawa bowiem pierwotne już każdemu człowiekowi bez żadnego poprzedniczego prawnego czynu, nabyte zaś w posiadaniu naszem będące, na mocy prawa nienaganności przyznanemi bydź nam powinny (§. 54.); zaprzeczający przeto ich bytu, czyn prawny przez który zniesionemi lub ograniczonemi są, dowodzić obowiązanym jest. W tym względzie waży zasada prawna: *Possessor bonæ fidei, onus probandi reicit in Adversarium.*

§. 268.

Gdy prawa nasze dopiero po udowodnieniu tychże są wykonalne, przeto wiedzieć należy, co stanowi *dowód prawny*, i wielorakie są gatunki dowodów w stanie naturalnym. Przez *dowòd* [probatio], rozumie się takie działanie, mocą którego drugi o bycie prawa przekonanym bydź może. Skutkiem onego iest, iż prawnie przekonany, prawu naszemu zadosyć uczynić iest obowiązanym. Z uwagi na stopień przekonania dzieli się dowòd na *zupełny* [probatio plena] jeżeli do pewności prawnej jest dostatecznym; i *niezupełny* czyli *początkowy* [minus plena]: ten zaś albo jest *półdowodem* [probatio semiplena] jeżeli sprawuje przekonanie przez połowę, albo *większym nad połowę* [semiplena major], albo *mnieyszym* [semiplena minor] (1). Tyle iest gatunków dowodzenia ile sposobów przekonania drugich o bycie prawa

Do nich więc liczą się: *a) przyznanie strony przeciwney b) widzenie naoczne. c) Akta pisemne d) świadectwa e) domniemania prawne, f) przysięga.* Jak dalece zaś wymienione dowody za prawne uważanemi bydź mogą, to się okaże z szczegółowego ich rozbioru.

---

(1) *Gdy przekonanie iako działanie wewnętrzne nie jest poznalnem, przeto oznaczenie dowodu niezupełnego tylko w stanie cywilnym może mieć miejsce. Za taki zaś dowód uważanym bydź może każdy czyn sprawujący domniemanie, że osobie drugiej do pewnego przedmiotu służy prawo* [K. N. *Art.* 1347. 1348,].

§. 269.

Przyznanie (confessio) iest to oświadczenie przez które strona w sporze będąca prawdę własnego czynu praw swych i obowiązków dotyczącego, utwierdza. Ażeby jednak przyznanie uważanem bydź mogło za dowód prawny, powinno bydź *a)* złożonem od osoby do przyznania uprawnionej, *b) dobrowolnem* t. i. niezawisłem od niewiadomości, błędu lub przymusu; potrzeba *c)* aby pochodziło od samej strony, w przeciwnym bowiem razie byłoby tylko świadectwem, *d)* aby się tyczyło praw i obowiązków strony przyznającej; prawami bowiem cudzemi nikt zarządzać nie iest mocen. Stąd wynika zasada praw-

na: *Confessio nocet tantum confitenti.* Przyznanie w powyższym sposobie nastąpione iest nieodwołalnem, bo inaczej pewny czyn za bytuiący i niebytujący uważaćby należało, którego przeciwieństwa zdrowy rozum przypuścić nie może. Na tej uwadze gruntuje się przysłowie pospolite: *Varians in jure non est audiendus.*.

Przyznanie dzieli się z uwagi:

a) na *miejsce*; na *sądowe* [judicialis] które się czyni w Sądzie, *izasądowe* [extrajudicialis]. (1).

b) na *oświadczenie*; na *wyraźne* t. i. ustne lub p i-smienne; i *dorozumiane.*

c) na *sposób*; na *proste* [simplex], jeżeli strona druga przyznaje okoliczności czynu tak iak ię twierdzący przedstawia; i *złożone* [qualificata] jeżeli strona druga do okoliczności przez twierdzącego przytoczonych, przyłącza inne, czyn przyznać się mający oznaczające. Jeżeli czyn zasadą prawa naszego będący wprost przyznanym iest, uznane zostaie tem samem prawo które nam dla tegoż czynu służy. Stąd wynika zasada prawna: *rei confessio, optima probatio.* Jeżeli zaś przyznanie iest złożonem, wowczas rozróżnić należy, czyli okoliczności do przyznanych przyłączone są rozdzielne lub nie — w pierwszym przypadku przyznanie okoliczności przez twierdzącego przytoczonych iest zupełnym dowodem, okoliczności zaś przyłączone iako stanowiące oddzielny czyn, drugi przytaczający dowodzić powinien [§.267]. n. p. *Paweł* twierdzi że *Piotrowi* pożyczył 100. Zp: *Piotr* przyznaje pożyczkę 100. Zp: ale przytacza okoliczność że ie zapłacił, wowczas przyznanie *Piotra* iest podzielnem, przyznanie pożyczki 100. Zp. za udowodnione uważanem bydź winno, zapłata zaś 100. Zp. wymaga dowodu, czyny bowiem iako zdarzenia przypadkowe domniemywanemi bydź niemogą. W drugim przypadku, przyznanie równie iak okoliczności od czynu nierozdzielne (bo oznaczające czyn od którego prawo zawisło) za niepodzielne uważanem bydź powinno, wyjąwszy wtedy, ieżeli przeciw okoliczności oznaczającej czyn walczy prawne domniemanie, w którym to przypadku przyznanie podzielonem i bez żadnego ograniczenia przyjętem bydź może. N. p. Paweł twierdzi że jadąc z *Wilna* do *Krakowa* pożyczył Piotrowi 100 dukatów, Piotr przyznaje że jechał razem z Pawłem z *Wilna* do *Krakowa*, ale zaprzecza aby mu Paweł 100 duka. pożyczył, wówczas przyznanie Piotra jest niepodzielnem, bo okoliczność wspólnej podróży sama przez się pożyczki nie dowodzi, a zatem przyznanie *Piotra* albo w całej osnowie od Pawła przyiętem albo innym gatunkiem dowodu zniweczonem bydź winno. Lecz przypuśćmy że Piotr przyznaje wyliczenie pieniędzy, ale twierdzi iż takowe powziął tytułem darowizny, wowczas przyznanie Piotra może bydź podzielonem, bo darowizny domniemywanemi bydź nie mogą. (§.167).

(1) *Między przyznaniem* sądowem i zasądowem

ważna zachodzi różnica; pierwsze bowiem do przekonania Sędziego iest dostatecznem, drugie zaś w razie zaprzeczenia, innym sposobem prawnym udowodnione bydź powinno [K. N. *Art.* 1355· 1356].

§. 270.

Rewizya czyli *widzenie naoczne* [inspectio ocularis] jest to obejźrenie przedmiotu spornego. We wszelkich przeto przypadkach w których roztrzegnienie sprawy od widzenia rzeczy spornej zawisło, jako to: gdy spór toczy się o usunięcie granic, o spustoszenie budowli it. p. uskutecznioną bydź winna.

§. 271.

Aktem pisemnym [instrumentum *ab instruendo v.* documentum a *docendo*) zowie się pismo końcem nadania wiary pewnym czynom sporządzone. Dzieli się z uwagi na moc dowodu: a] na *publiczny* czyli *urzędowy*, który jest sporządzony przez urzędnika t.i. przez osobę do takowej czynności od Rządu upoważnioną, w przyzwoitem mieyscu i podług formalności przez ustawę przepisanych. Takim jest n. p. wyrok sądowy, akt notaryalny, ugoda w Sądzie Pokoju, i wszelki akt cywilny. Akt publiczny albo jest *oryginałem* [Authenticum] t. i. pierwotnie sporządzonym, albo *kopią* czyli *wypisem* [Exemplum]; *b*) na *prywatny*; [który pochodzi od osoby prywatnej; takiemi są Rewersa, Kwity, Listy, Regestra [*libri rationum*] i t. p.

Z wyobrażenia Aktów pisemnych wypływają zasady następujące:

a) Akta urzędowe oryginalne, sporządzone przez Urzędników właściwych stanowią zupełny dowód, w przeciwnym bowiem razie Urzędnik byłby osobą wiary publicznej niemającą. Akta przeto urzędowe nieinaczej tylko przez udowodnienie nie właściwości Urzędnika, uchybienia formy, omyłki, fałszu, podstępu, lub przymusu, mocy dowodu pozbawionemi bydź mogą (1).

b) Kopie Aktów urzędowych w tenczas tylko na wiarę zasługują, gdy zgodne są z oryginałami; bo nie one ale oryginały stanowią zupełny dowód. (2)

c) Akta prywatne nigdy za piszącym lub one produkującym, ale tylko przeciw piszącemu (i to jedynie wtédy gdy pismo niema wad zewnętrznych ani wewnętrznych) stanowić mogą dowod, bo bez wiedzy i zezwolenia drugiego nikt sobie sam prawa przyznawać nie może (3). Stąd wynika zasada prawna: *Scriptura probat contra scribentem, non autem pro scribente.* (4)

d) Utrata Aktu pisemnego nie pociąga za sobą utraty prawa, jeżeli zobowiązanie innym sposobem udowodnionem bydź może, bo Akta pisemne w ogólności jedynie tylko za środek do udowodnienia prawa naszego służą.

---

(1) *Ażeby jednak Akta urzędowe nie były tworem, czynów wcale niepołożonych lub zasłoną nie-*

prawnie uskutecznionych a zeznającym takowe wielce szkodliwych, wypadałoby nadać jak najdokładniejszą Instrukcyą, podług której takowi Urzędnicy postępować winni.

(2) *Ten przeto przeciw któremu kopia Aktu urzędowego pokładaną jest, ma prawo żądania aby iej Oryginał złożonym i sprawdzonym był, a który to czyn* productio et recognitio documentorum *zowie się.*

(3) *Do* wad zewnętrznych *liczą się: nieczytelność pisma, brak podpisu, niewyrażenie daty lub mieysca w którym pismo nastąpić miało, podskrobanie, przemazanie, wpisywanie, przekreślanie, rozdarcie, wycięcie, niejednostajność atramentu, podeyżrane pieczątki, znaki wodne papieru po zobowiązaniu robionego i t. d. Do* wad wewnętrznych *należą: brak zasady zobowiązania* [causæ debendi], *powołanie innego Aktu, byt innego Dokumentu przeciwnego, wydanie Aktu przez Osobę czytać i pisać nieumiejącą i t. d.*

(4) *Od tej zasady wyłączone są jedynie te Akta do których pewny stopień wiary z uwagi na porządek i dobro publiczne przywiązanym bydź może. Takiemi są:* Księgi kupieckie, *którym podług Prawa Austryackiego półdowód, nie dłużej jednak jak do roku i sześciu miesięcy od daty pozostałego długu rachując przyznanym jest.* Obacz: Pow. Ust. Sąd. Gal. zach. §. 188. 189.

§. 272.

§. 272.

Swiadkiem [testis], zowie się osoba zeznająca o czynie przedmiotem sporu będącym. Mowię o czynie (*de facto*), a zatem nie o prawie (*de jure*), téj lub owej strony, bo o takowem dopiero Sędzia po złożonem świadectwie wyrokować iest mocen. Gdy celem świadectwa iest przekonanie Sędziego o prawdzie pewnego czynu, przeto świadek nietylko możność ale oraz i chęć zeznania prawdy o czynie posiadać, a oprocz tego własną ale nie cudzą o czynie wiadomość mieć powinien. Z tego względu różni się świadek *oczny* [testis oculatus] który własnemi zmysłami czyn pojmował, od *usznego* [auritus] który wie o czynie ale tylko z opowiadania drugich. Taki więc świadek o tyle jedynie zasługuje na wiarę, o ile zeznanie tegoż przez świadka ocznego potwierdzonem iest. Ażeby świadek prawdę czynu zeznawać mógł, powinien bydź do poznawania onego zdolnym, a zatem mieć zdrowe zmysły i rozum, iako własności do pojęcia czynu niedzownie potrzebne. Posiadanie tych dwoch przymiotów istotnych, *wiarogodnością świadka* [auctoritas testis]; świadek takowe przymioty mający, *wiarogodnym* [testis fide dignus, idoneus, *v.* omni exceptione major]; niemający zaś jednego lub drugiego lecz do zeznania przypuszczonym bydź mogący, *podeyżranym* [suspectus]; a słuchanym wcale bydź nie mogący, *niegodnym wiary* [testis inhabilis *v.* prorsus reiciendus] zowie się. Osoby przeto w stanie, mo-

ralnym niedoskonałym będące, jakiemi są: dzieci, szaleni i t. p. (2) ślepi o kolorach, głusi o tem co się słyszy i. t. d. zeznawać nie mogą. Nie dosyć iednak iest aby świadek był zdrowym na ciele i umyśle potrzeba oraz aby miał chęć zeznania prawdy. Z prawa nienaganności keżdemu człowiekowi służącego wynika, że każdy świadek za mającego chęć zeznania prawdy uważanym bydź winien dopoty, dopoki przez pewne czyny jego chęć przeciwna dowiedzioną nie iest. Zastanawiając się nad ułomnością natury ludzkiej przyznać musimy, że boiazń poniesienia szkody lub utracenia korzyści przez zeznania prawdziwe, równie iak nadzieja zysku z zeznań fałszywych są niemal każdemu człowiekowi na przeszkodzie do zeznania prawdy. Ztych to powodow wynika zasada ogólna: "*każda osoba spodziewaiąca się osiągnienia korzyści lub oddalenia szkody przez zeznania fałszywe, od świadectwa wyłączoną bydź winna.*„ (3).

(1) *Przysłowie przeto niemieckie:* Kinder und Narren reden Wahrheit, *nie czyni tych osób świadkami wiarogodnemi, bo może bydź jedynie stósowanem co do chęci mówienia prawdy, ale sama chęć zeznania teyże (jak się wyżej powiedziało), nie jest dostateczną do przekonania, gdy zachodzi niemożność zeznania o istocie czynu, którego osoby w tym stanie zostaiące dokładnie pojąć nie są zdolne.*

(2) *Tak gatunkuje świadków Prawo Austryackie,*

Obacz: Powszechną Ustawę Sąd. dla Galicyi Zachod. §. 214. — 219.

(3) *A tak łatwo poznać można, dla czego krewny lub powinowaty w linii prostej jednej strony, lub iej małżonek nawet rozwiedziony, na świadka powołanym bydź nie może; krewni zaś lub powinowaci jednej lub drugiej strony aż do stopnia wnuka braterskiego włącznie, domniemany sukcessor lub donataryusz, służący i domownicy, skazany na karę hańbiącą i t. p. zarzutom ulegają. Obacz:* Kod. Post. Sąd. Cy. Art. 268. 283.

§. 273.

Okoliczności przez świadka zeznać się mające, nazywamy *faktami* [facta *v.* Articuli positionales] od których różnią się tak zwane *Interrogatoria* t. i. zapytania z faktów przez świadka zeznanemi bydź mających formować się mogące. Gdy od zeznania świadków roztrzegnienie sporu zawisło, przeto samo przez się wypływa, że fakta zaprzeczone przez świadków zeznanemi bydź mające, nietylko *prawu nieprzeciwnemi*, ale oraz *położonemi* [positiva] *i stanowczemi* t. i. spór roztrzegającemi bydź winny; w pierwszym bowiem przypadku żadnego prawa ugruntować nie mogą, w drugim do udowodnienia niepodobnemi (1), w trzecim niepotrzebnemi lub zbytecznemi stają się.

(1) *Czyny niepołożone nie są czynami ale opu-*

szczeniami, *które* facta negativa *nazywamy: Takiemi są okoliczności n. p. że Paweł pieniędzy od Piotra niepożyczył, że nie kupował i t.p. Te i tym podobne okoliczności tylko pod warunkiem ciągłej obecności świadka przy iednej lub drugiej stronie spór wiodącej udowodnionemi bydźby mogły, lecz ten warunek pod którym iedynie świadek zeznawać by mógł, ieżeli nie iest niepodobnym tedy przynajmniéj wielce do wykonania trudnym.*

§. 274.

Jaka zaś liczba świadków iest potrzebną aby przezeń zupełny dowód ustanowionym bydź mógł, tego ściśle oznaczyć niemożna; ieżeli bowiem świadek jest wiarogodnym, natenczas iuż iednego zeznanie na zupełną wiarę zasługiwać powinno (§57), zeżeli zaś ieden a nawet i wielu są podejźranemi, wówczas najwięcej tylko prawdopodobieństwo stanowić mogą. Zważaiąc iednak na to, że zeznanie świadka nabywa większej pewności wtedy, ieżéli zeznania drugiego lub wielu z zeznaniami iego zupełnie zgadzają się, przyznać musimy, że czyn tym sposobem wykazany przynajmniej w Sądzie zewnętrznym za udowodniony uważanym bydź winien, trudno bowiem przypuścić, aby dwóch lub więcej świadków wiarogodnych na ieden i tenże sam przedmiot zupełnie zgodziło się. Ztego powodu wnosić należy, że do zupełnego udowodnienia czynu przynajmniej

dwaj świadkowie są potrzebni. Na tej uwadze gruntuie się zasada prawna: *zeznanie iednego iest zeznaniem żadnego* (dictum unius, dictum nullius.) (1).

---

(1) *Zgodne zeznania dwóch świadków żadnemu zarzutowi niepodległych stanowią zupełny dowód podług Prawa Austryackiego. Zeznanie zaś iednego tylko, iest dowodem niezupełnym takowy przeto przez Akta pisemne lub przysięgę uzupełnionym bydź winien (P. U. S. G. §. 211) Prawo dotąd obowiązujące liczby świadków do zupełności dowodu potrzebnych nieoznacza; ocenienie przeto czyli ich zeznania za dowód zupełny uważanemi bydź mogą lub nie, roztropności Sądu zostawionem iest.*

§. 275.

Słuchanie świadków na udowodnienie rzeczywistości czynu spornego stawionych, zowie się *Inkwizycyą dowodową.* Gdy jednak zeznania świadków o czynie jako ludzkie mogą bydź mylne, a nawet fałszywe, przeto prawo stawienia świadków przez stronę drugą końcem wykazania omyłki lub fałszu ich zeznań zaprzeczonem bydź nie może [§. 65], Słuchanie świadków tym końcem powołanych, *Inkwizycyą odwodową* nazywamy. Swiadkowie jednak na odwód powołani równie jak świadkowie na dowód stawieni tylko na fakta prawu nieprzeciwne, położone, i stanowcze słuchanemi bydź mogą [§. 273]

(1). Jakie zaś formalności przy wezwaniu i słuchaniu swiadków zachowanemi bydź winny, w jakim czasie inkwizycya rozpoczętą i uskutecznioną bydź ma, aby sprawa niezwłocznie i najłatwiej rozpoznaną i roztrzygniętą bydź mogła, to wszystko może i powinien oznaczyć Ustawodawca w stanie cywilnym. (2).

(1) *Strona przeto wymagająca odwodu, fakta których dowodzenia żąda wyszczególnić powinna, żądanie zaś strony przeciwnej aby świadkowie fakta już udowodnione w sposobie przeczącym zeznawali, z uwagi na widoczne krzywoprzysięztwo jest nieprzypuszczalnem w drodze Prawa cywilnej; jednakże w drodze karnej z uwagi na dobro publiczne dopuszczonem bydź może i powinno. Tak stanowi Prawo Austryackie* (U. S. G. Z. §. 311.)

(2) *Ważne w tym względzie między Prawem Austryackiem i Kodexem dotąd obowiązującym zachodzą różnice: a) Prawo Austryackie we wszelkich sprawach takowego dowodu przypuszcza, Kodex zaś dotąd obowiązujący niedozwala go wtenczas, jeżeli przedmiot przenosi 150 franków, wyiąwszy przypadki prawem oznaczone* (K. N. Art. 1354.) — *b) Podług Pr. Austr. świadkowie zaraz przy ofiarowaniu tegoż dowodu mianowanemi bydź winni* (§. 213) *podług Prawa dotąd obowiązującego*

po dopuszczeniu tegoż dowodu mianowanemi bydź mogą [K. P. S.C. Art. 263]. — *c) Podług Pr. Austr. każdy świadek w nieobecności stron słuchanym bydź winien* (§. 257), *podług Prawa obowiązującego nietylko strony ale nawet ich pełnomocnicy przy inkwizycyi znajdować się i uwagi stosowne świadkom czynić są mocni; d) Prawo Austryackie dowodu przez świadków na wieczną pamiątkę* [in perpetuam rei memoriam] *wyraźnie przypuszcza* (§. 251], *milczy o tem Kodex dotąd obowiązujący.*

§. 276.

Od świadków różnią się *Biegli* [Artisperiti] t. i. osoby mające dawać o przedmiocie spornym zdanie, podług znajomości swej sztuki, nauki lub umiejętności (1). Różni się przeto Biegły od Swiadka, bo świadek zeznaje o czynie który własnemi zmysłami pojmował, Biegły zaś daje tylko zdanie o rzeczy, której znajomość powołania jego jest przedmiotem. Gdy Biegły niezeznaje o czynie, ale tylko o rzeczy przedmiotem sporu będącej zdanie swoje otworzyć ma, przeto samo przez się wypływa, że Biegłemu rzecz takowa okazaną lub dokładnie oznaczoną bydź winna. Zdanie Biegłego obejmować powinno powody usprawiedliwiające, bo tym jedynie sposobem nietylko Sędzia ale nawet i strona o rzeczywistości prawa przekonaną bydź może. (1).

(1) *Na tej prawdzie opiera się* Art. 323. K. P. S. C.

„ Sędziowie nie są wcale obowiązani iść za „ zdaniem Biegłych, gdyby się takowe ich „ przekonaniu sprzeciwiało.„

§. 277.

Domniemanie [praesumptio] iest to wniosek czerpany z prawdobieństwa. Prawdopodobieństwo zaś jest wtedy, kiedy więcej mamy powodów uważania rzecz za prawdziwą iak za fałszywą. Z uwagi na zasadę dzieli się: a] na *domniemanie prawne* [praesumptio juris], które przypuszcza ustawa z powodów podług rozmaitych okoliczności prawdopodobieństwo sprawujących. To zaś albo iest *zupełnem* [præsumptio juris et de jure] przeciw któremu dowód przeciwny dozwolonym nie iest; albo *niezupełnem* [praesumptio juris tantum] które dopóty za prawdziwe uważanem iest, dopóki Przeciw dowiedzionym nie będzie. b) *na domniemanie ludzkie* [praesumptio hominis] które z powodów prawdopodobnych przez Sędziego ustanowionem bydź może. n. p. Domniemanie że to wszystko co w sobie obejmuje akt Notaryalny jest prawdziwem, jest domniemaniem *zupełnem*; że dziecie spłodzone w czasie małżeństwa jest prawem, domniemaniem *niezupełnem*; że ubogi bogatemu pieniędzy pożyczyć nie mógł, *ludzkiem*. Od domniemania różni się *zmyślenie prawa* [juris fictio] t. i. rozporządzenie ustawy z przyczyny sprawiedliwej, przeciw prawdzie, w rzeczy, której byt nie jest niepodobnym. To zaś zmyślenie albo

albo jest *stanowcze* [affirmativa, positiva, inductiva] kiedy ustawa stanowi to, co nie jest n. p. że zaswojony iest synem osoby która go za własne dziecie przyjęła; albo *przecznem* [negativa s. privativa] przez które to co rzeczywiście bytuje za niebytujące uważa się n. p. że małżeństwo przy bycie przeszkody zrywającej zawarte pomimo spłodzenia dziecięcia nie jest małżeństwem; albo *zastósowanem* [translativa], kiedy to co ma zasadę w jednym przedmiocie stosuje się do drugiego. Przez takie rozporządzenie ustawy nietylko czyn osoby jednej do osoby drugiej, ale oraz rzecz do rzeczy, miejsce do miejsca, a nawet czas do czasu zastosowanym bydź może. N. p. czyn położony przez Pełnomocnika, uważa się za położony przez Pełnomocdawcę; oddanie kluczy uważa się za oddanie domu; zamieszkanie męża uważa się za zamieszkanie żony nawet w innem miejscu mieszkającej; upadły kupiec w pewnym dniu, uważa się za upadłego w terminie przez Sąd oznaczonym, a to przez zmyślenie Prawa zastosowane.

---

(1) *Domniemania w ogólności wynikają z porządku Swiata fizycznego i moralnego. a mianowicie z natury istot na świecie znajdujących się, wszelkich własności, sił i usposobień tychże istot. W szczególności zaś domniemania prawne gruntują się na słuszności, na pomyślności społecznej i woli Ustawodawcy. Z tego powodu przytaczający twierdzenie przeciw domniema-*

niu dowodzić go powinien, ieżeli zaś każda ze stron ma za sobą domniemanie, natenczas mocniejsze przeważa słabsze, a zatem szczególne nad ogólne przekładanem bydź winno.

§. 278.

Przysięgą [juramentum v. jusjurandum] zowiemy powołanie Boga samego, ażeby On iako jedyny Stróż serc naszych dał świadectwo o prawdzie, i ukarał przysięgającego wtedy, jeżeli tenże wie że fałszywie przysięga. Osnowa czynu którego rzetelność przysięgą stwierdzoną bydź ma, zowie się *Rotą przysięgi.*

Wskazać przysięgę [juramentum deferre] jest to żądać od drugiego aby przysięgę wykonał. *Odkazać przysięgę* [juramentum referre] jest to żądać od strony przysięgę wskazuiącej, ażeby *przysięgę wskazaną* [juramentum delatum] w rotę przeciwną wykonała. Przysięga taka, *odkazaną* [juramentum relatum] zowie się.

Przysięga dzieli się z uwagi:

a) na *cel*; na *umowną* [jnramentum promissorium] przez którą umowa; *i nieumowną* [adsertorium] przez którą inne twierdzenie lub zeznanie umocnionem zostaje.

b) na *zasadę:* na *dobrowolną* czyli *stanowczą* [juramentum litis decisivum] którą strona deferuje stronie w sposobie umowy, tym końcem, aby

przez wykonanie tejże spór rostrzygnionym został; i *Sądową* czyli z *Urzędu* [judiciale *sive* ex officio] którą Sędzia naznacza jednej lub drugiej stronie wtenczas, gdy idzie o uzupełnienie dowodu albo oznaczenie ilości lub jakości przedmiotu spornego. W pierwszym przypadku, *przysięgą uzupełniającą* [juramentum suppletorium] w drugim, *oznaczającą* [juramentum in litem] zowie się.

Oprócz tych gatunków przysiąg znaną jest jeszcze tak zwana *przysięga wyjawienia* [juramentum manifestationis], gdy idzie o wyjawienie przedmiotu spornego; *przysięga oczyszczająca* [purgatorium], której celem jest wykazanie lub uwolnienie się od zarzutów występku; *juramentum perhorrescentiæ*, końcem wyłączenia Sędziego, którego wyroku strona obawia się, powodów jednak wyłączenia innym sposobem usprawiedliwić nie może i t. p. Każda z nich może bydź albo *stanowczą*, albo *sądową.*

§. 270.

Z wyobrażenia przysięgi i rozmaitości iej gatunków wypływają zasady następujące:

1) Ten tylko przysięgać może, który uznaje byt Boga jako Najwyższej Jstoty, Wszechwiednej, Sprawiedliwej i Wszechmocnej, który pojąć jest w stanie czyn przysiądz się mający, i który o nim własną a nie cudzą ma

wiadomość, A zatem *Ateusze*, osoby w stanie moralnym niedoskonałym zostające, i wszyscy ci, dla których okoliczności przedmiotem przysięgi będące są obce, do wykonania tejże przypuszczonemi bydź nie mogą. Mogą jednak przysięgać ci, którzy wierzą w Jstotę aczkolwiek Bogiem niebędącą n. p. słońce, miesiąc i t. p. byleby tylko uznawali, że tejże Jstocie trzy przymioty wyżej wyrażone służą. Sposób przeto wykonania przysięgi zawsze do wyznania przysięgającego zastosowanym bydź winien. *Juramentum Religioni jurantis accomodandum est.* (1)

2) Przedmiotem przysięgi mogą bydź tylko działania godziwe, i takich praw dotyczące, któremi strony zarządzać są mocne, bo takie tylko czyny prawo ugruntować mogą; bo nadto wazwanie Boga za świadka czynów nieprawnych a nawet niemoralnych, Jego Najwyższej Doskonałości iest niegodnem. Jezeli przeto umowa iest nieważną, natenczas zaprzysiężenie onej nie może iej także nadać żadnego prawnego skutku. Stąd wynika zasada prawna: *Juramentum sequitur naturam actus cui adijcitur* (2)

3) Przysięga tylko na okoliczności czyn rozstrzygające spór wskazaną i odkazaną bydz może, okoliczności przeto *obojętne* t. i. żadnego prawa ugruntować nie mogące, z roty przysięgi wypuszczonemi bydź winny. (3)

4) Wskazanie drugiemu przysięgi stanowczej przez

tegoż przyjęte iest nieodwołalnem, bo przysięga przyjęta iest gatunkiem umowy, która jednostronnie rozwiązaną bydź nie może. (§ 158)

5) Przysięga wskazana odkazaną bydź może, bo do działań czynnych, bez żadnego prawnego czynu nikt obowiązanym nie jest (§. 32). To jednak odkazanie nastąpić nie może wtenczas, gdy czyn przedmiotem przysięgi będący nie jest czynem osobistym tego, któremu wskazaną jest.

6) Przysięgać należy bez wszelkich ogródek, zastrzeżeń czyli zachowań umysłowych prawom drugiego szkodzących, w przeciwnym razie przysięga byłaby kłamstwem zewnętrznem, a zatem czynem nieprawnym [§. 77. 78.]. Wyrazy przeto w rocie przysięgi umieszczone nie podług rozumienia własnego, lecz podług rozumienia tego który wyznacza przysięgę tłomaczonemi bydź winny. Stąd wynika zasada prawna: *Non in verba sua, sed in verba illius jurandum est, cui juratur.*

7) Przysięga sądowa w braku wszelkiego dowodu początkowego jest nieprzypuszczalną, bo Sędzia stronie, rownie iak sama strona żadnego prawa bez poprzedniczego prawnego czynu przyznawać sobie nie może. Przysięga przeto *uzupełniająca* dopiero przy bycie dowodu niezupełnego, *oznaczająca* zaś wtedy jedynie gdy byt szkody udowodnionym jest, ma miejsce (§. 66).

8) Przysięga wyjawienia będąc środkiem dochodze-

nia prawa, bądź jako stanowcza bądź sądowa zawsze dopuszczoną bydź winna; nigdy zaś przysięga oczyszczająca, bo jeżeli przysięgać mający jest winnym, domniemanie krzywoprzysięstwa z uwagi na własność natury ludzkiej t. i. chęć uniknienia złego przez fałszywą przysięgę jest gruntownem; ani tak zwane *juramentum perhorrescentiæ*, bo pod pozorem obawy niesprawiedliwego wyroku nawet cały skład Sądu od sądzenia sprawy wyłączonym bydźby mógł, a tym sposobem uprawniony możności dojścia prawa swego pozbawionymby został. (4).

9) Przysięga jako czyn religijny za dowód nadzwyczajny uważaną bydź winna, a zatem tylko w braku innych dowodów dopuszczoną bydź może.

10) Przysięga prawnie akceptowana w przypadku śmierci osoby do wykonania tejże obowiązanej za wykonaną uważaną bydź może, bo wola nieodwołana za trwałą uważaną bydź winna. Stąd wynika zasada prawna: *juramentum rite acceptatum pro expleto habetur.* (5).

11) Jeżeli przysięga wykonaną zostaje, natenczas prawo, temu który ją wykonał, jako udowodnione przyznanem bydź winno; jeżeli zaś ten któremu przysięga wskazaną jest, ani jej wykonać chce ani drugiemu nieodkazuje, w owczas za zezwalającego na przyznanie prawa swemu przeciwnikowi uważanym bydź winien. [§. 138].

12) *Krzywoprzysięztwo* [pejeratio] t. i. kłamstwo zewnętrzne zaprzysiężone, równie jak *zgwałcenie przysięgi ważnie wykonanej* [perjurium] nietylko widocznem jest bezprawiem [§. 77], ale oraz występkiem godnym surowej kary w stanie cywilnym, bo czyny takowe są opoką skalistą, o którą się rozbija nietylko majątek wolność i sława drugiego, ale nawet i życie. (6).

---

(1) *Z tego względu może i powinien Ustawodawca sposób wykonania przysięgi do zasad każdego wyznania i wszelkich okoliczności na sumienie przysięgającego działających jak najściślej zastosować. Sposób takowy oznacza Prawo Austryackie lecz jedynie co do Chrześcian i Żydów. Obacz:* P. U. G. Z. §. 235. 236.

2) *Może jednak obowiązywać sumienie, jeżeli przez to ustawa prawna naruszoną niebędzie. Z tego względu rozróżnić należy w umowie zaprzysiężonej dwie główne przyczyny dotrzymania tejże,* pierwszą *zasadzoną na ustawie prawnej, którą* węzłem sprawiedliwości (*vinculum justitiæ*), drugą *na Religii, a tę* węzłem religijnym (*vinculum religionis*) *nazywamy. Jeżeli umowa dla pewnych przyczyn nietylko jest nieważną, ale razem i ustawa prawna przez dotrzymanie tejże zgwałconą byłaby n. p. przez przyrzeczenie zabójstwa, wowczas pod żadnym pozorem wykonaną bydź niepowinna, bo wę-*

zeł religijny węzłem niesprawiedliwości bydź nie może, inaczej zdrowy rozum byłby sobie widocznie przeciwnym Jeżeli zaś umowa dla pewnych przyczyn jest nieważną, lecz dotrzymanie tejże ustawie prawnej nie byłoby przeciwnem, n. p. zapłacenie rewersu przez bojaźń nieprawnie zrządzoną wymuszonego, wowczas umowa może bydź wykonaną, wkollizyi bowiem obowiązków względem siebie z obowiązkami względem BOGA, *pierwsze drugim podporządkowane bydź winny. Stąd wynika zasada moralna i religijna* omne: juramentum servandum est, quod servari potest sine dispendio animæ.

(3) *Uwaga niektórych iż ten któremu przysięga wskazaną jest, wszelkie okoliczności Rotą przysięgi objęte zaprzysiądz lub zaprzysiężenie tychże Przeciwnikowi swemu odkazać winien, dla tego iż wskazują y przysięgę sam do wykonania tejże jest gotów, nietylko jest nieprawną, gdy przez czyny obojętne zadne prawo nabytem bydź nie może, ale oraz niemoralną i niereligijną, bo wzywanie nadaremne* JMIENIA BOSKIEGO *wyraźnie przez ustawę Boską zabronionem jest.*

(4) *Jnaczej się ma rzecz w Prawie Kościelnem. Obacz:* Cap. 11. §. 1. de rescript. in 6to.

(5) *Milczy o tem Kodex dotąd obowiązujący, lecz zgadza się Prawo Austryackie* [P. U. S. G. §. 307. 308].

(6) *Jeszcze za czasów Rzymskich karę infamii na krzywoprzysięzców w ogólności, a na posiadających pewne dostojeństwa, utratę tychże postanowiono* l. 41. Cod. de trans. l. 13. Cod. de test. l. 17. Cod. de. digniti. N. I. III. Cap. 4. Nov. 123. cap. 2. *Dawniej w Niemczech, owych którzy w sprawach karnych końcem skazania osób niewinnych fałszywie przysięgali, Odwetem; w innych zaś przypadkach infamią i amputacyą palców do przysięgi użytych karano. Dziś krzywoprzysięztwo iako oszustwo równą karą sankcyonowanem iest Obacz:* Grunds. d: Criminalrechtswiss. *v. D.* KARL *v.* GROLMANN Giessen 1818 § 295. *To samo stanowi Kodex dotąd obowiązujący* [Kod. Krym. Austr. § 178].

§. 280.

Jeżeli uprawniony prawo swoie udowodnił, natenczas mocen iest wykonać go przez przymuszenie (§. 12); lecz gdy w popieraniu praw naszych środki łagodniejsze nad ostrzejsze przekładać należy (§. 259), przeto zaprzeczyć niemożna, że iuż w stanie naturalnym, pewne stopnie *Exekucyi* zachowanemi bydź winny, z których *jedne* stosują się do ocalenia naszej osobowości, *drugie* zaś do utrzymania praw naszych do rzeczy. Do pierwszych należą: pozbawienie obraziciela środków szkodzenia, odebranie i zatrzymanie narzędzi gwałtu, psucie a nawet zniszczenie tychże, areszt osobisty, a w ra-

zie ostatecznym zagłada nieprawego napastnika. Do *drugich* liczyć można: [*a*) *Wezwanie* prawnie przekonanego o zadosyćuczynienie; *b*) *Zapowiedzenie* [interdictum] t. i. oświadczenie prawne trzeciemu aby rzeczy w ręku swoim będących a do dłużnika naszego należących ani onemu ani komukolwiek bądź niewydawał dopóty, dopóki spór między stronami roztrzygnionym niebędzie (1); *c*) *Zajęcie ruchomości* [sequestratio rei mobilis] t. i. obięcie rzeczy w posiadaniu fizycznem dłużnika zostających, w nasze posiadanie cywilne, końcem otrzymania z tychże zadosyćuczynienia; *d*) *Licitacya* onych; *e*) *Wydzierżawienie*; *f*) *Zajęcie Nieruchomości*; *g*) *Subhastacya* tychże czyli *Wywłaszczenie*. A gdy świadczenia osobiste mają swą wartość i są pozbędnemi [§. 68.], przeto jeżeli przez wyżej wymienione sposoby odzyskanie naszego prawa lub wynagrodzenie szkody otrzymanem bydź niemoże, natenczas mamy także *h*) prawo znaglić dłużnika do *służby przymuszonej* t. i. wymagania od niego świadczeń osobistych dopóty, dopóki prawo nasze zwróconem i szkoda zupełnie nagrodzoną niebędzie [§ 187 i. n.]

(1) *Lubo zapowiedzenie jako środek exekucyjny dopiero po udowodnieniu prawa naszego bezposrednio jest wykonalnem, przecież może bydź także dozwolonem wtedy, gdy tego wymaga bezpieczeństwo i zasada onego na tytule żądanie nasze zupełnie usprawiedliwić mogącym opartą*

jest. Pod temi to jedynie warunkami dozwala go Prawo Austryackie [P. U. S. G. §. 374]. *Jeżeli strona tytułu zapowiedzenie zupełnie usprawiedliwić mogącego nieskłada, wówczas przy niezupełności dowodu, jedynie w tenczas jeżeli niebezpieczeństwo utraty funduszu zaspokojenia wykazanem i kaucya za szkodę i niesławę dłużnikowi wyrządzić się mogącą* (cautio de damno et ignonimia) *złożoną jest, dopuszczonem bydź może. Jnaczej ma się rzecz w Kodexie dotąd obowiązującym. Zapowiedzenie za złożeniem kaucyi na zabezpieczenie kosztów i szkód na które dłużnik narażonym bydź może, uskutecznionem bywa na mocy Rezolucyi Prezesa lub jego Zastępcy, które Sąd po wysłuchaniu stron w swej mocy zachować lub uchylić może.* (K. P. S. C. *Art.* 568. 567. Ust. Exek. *Art.* 19).

§. 281.

Jeżeli mający prawo takowego nieudowodnił ani prawnie udowodnić może, wówczas rozróżnić należy, czyli przeciwnik znayduie się w posiadaniu przedmiotu spornego lub nie. Jeżeli przeciwnik posiada przedmiot sporny, wówczas przyznający sobie do niego prawo wykonywać takowego nie jest mocen, bo za posiadaczem walczy prawo nienaganności. Jeżeli zaś żadna ze stron w posiadaniu przedmiotu spornego nieznajduie się, wówczas żadna także wyłącznego prawa do tegoż przedmiotu przywłaszczać sobie niemoże, boby się to sprzeciwiało

prawu niepodległości [§. 79]. Ztąd wynika zasada prawna: *Etiam jus dubium invito auferri nequit.* W takowym przeto przypadku wyłączne prawo do całego lub części przedmiotu spornego nieinaczej tylko przez środki łagodne otrzymanem bydź może. Takiemi zaś są: *Tranzakcya*, *Kompromiss* i wszelkie rodzaje Losu (1).

(1) *Los jako zdarzenie przypadkowe nie jest w prawdzie dowodem, że tej a nie innej stronie do przedmiotu spornego służy prawo, lecz jako umowa losowa przez którą pod warunkiem przypadkowym prawo jednej lub drugiej strony oznaczonem jest, za prawny sposób roztrzegnienia sporu uważanym bydź winien* [§. 199].

§. 282.

Tranzakcyą czyli *Komplanacyą* zowie się umowa przez którą strony kończą spór o rzecz wątpliwą, lub onemu zapobiegają przez wzajemne świadczenie [§. 153]. Różni się przeto od *Komplanacyi darmej* [Compositio amicabilis] t. i. darowizny prawa wątpliwego, przez którą zrzeka się strona jedna prawa swego do rzeczy spornej bez żadnego wzajemnego świadczenia. Z uwagi na przedmiot dzieli się Tranzakcya na *ogólną* (generalis] która się rozciąga do wszelkich rzeczy wątpliwych, i *szczególną* [specialis] która się tyczy pewnej tylko rzeczy przedmiotem sporu będącej.

Z wyobrażenia Tranzakcyi wypływa:

a) Komplanacya tylko między osobami które alienować t. i. prawo własności na drugiego przenosić są mocne, może mieć miejsce (1).

b) Przedmiotem tranzakcyi może bydź tylko rzecz wątpliwa, odstąpienie bowiem prawa pewnego t. i. udowodnionego byłoby darowizną.(2)

c) Tylko o czyny godziwe i o własne prawa komplanować wolno (3), w przeciwnym bowiem razie umowa niema żadnego prawnego skutku (§146).

d) Tranzakcya jako umowa umarzająca spór, ma powagę rzeczy ostatecznie osądzonej; ztąd wynika zasada prawna: *transactio æquiparatur rei judicatæ.*

e) Niemoże bydź rozwiązaną, ani z przyczyny ciężkiego pokrzywdzenia, bo rzecz wątpliwa [która jest iéj przedmiotem] nieda się ocenić w całości, a zatém ani w połowie lub jakiejkolwiek bądź części ani z przyczyny później odkrytych dowodów, bo umowa o rzecz wątpliwą iest gatunkiem umowy losowej, a tak i w tym przypadku za niewzruszoną uważaną bydź winna. Może jednak bydź uznana za nieważną a nawet rozwiązaną z przyczyn wszystkim umowom wspólnych, bo jako umowa tymże samym zasadom ulegać musi (§ 157 i. n.)

f) Tranzakcye jak najściśléj tłomaczonemi bydź

winny, bo zrzeczenie się prawa nawet w części domniemywaném bydź niemoże (4).

---

(1) *Osoby przeto pod Opieką lub Kuratelą będące, a nawet sami Opiekunowie i Kuratorowie bez przyzwoitego upoważnienia, Tranzakcyi zawierać niemogą* (K. N. *Art.* 2045).

(2) *Z tego względu Tranzakcya w sporach z testamentu wyniknąć mogących, dopóki tenże jest niewiadomym, zabronioną jest. Obacz:* D. L. VI. de Test. l. b. l. 1. §. 1. l. s. D. test. quomod. aper. l. 3. §. 1. l. 12. in f. D. de test. *To samo stosuie się do wyroku prawomocnego* (*K. N. Art.* 1056).

(3) *Tranzakcya przeto o ważność lub nieważność małżeństwa, o prawość dziecięcia i. t. p. tudzież o karę* [transactio poenalis] *iest nieważną* [K. N. *Art.* 2046].

(4) *Dla uniknienia ile można sporow z Tranzakcyi wynikaiących potrzebne iest sporządzenie téjże na piśmie* [K. N *Art.* 2044]. *Inny przeto dowod że zawarcie tejże nastąpiło przypuszczanym bydź niemoże.*

§. 283.

Kompromissem czyli *Sądem polubownym* nazywamy umowę przez którą strony obierają osobę jednę lub więcej do rozstrzegnienia sporu, a razem obowiązują się uznawać, iż ta strona ma prawo,

której takowe przez osoby do wykazania tegóż obrane przyznanem będzie. Osoby obrane i wybór przyjmujące, *Sędziami polubownemi* [arbitri]; jeżeli ich jest wiele, wówczas ta której prawo rozwiązania równości głosów służy, *Superarbitrem*; a oświadczenie Sądu polubownego, *wyrokiem polubownym* [laudum] zowie się. Kompromiss równie jak Tranzakcya może bydź albo *ogólnym* albo *szczególnym.*

Z wyobrażenia Kompromissu wypływa:

a) Kompromiss jako umowa kończąca spór przez tych jedynie i w takich przedmiotach zawieraną bydź może, o które godzić się wolno, i którzy do czynienia Tranzakcyi są mocni (1).

b) Każdy może bydź Sędzią polubownym, który spór między stronami zachodzący podług zasad Prawa wskazanych rozpoznać i takowy rozstrzygnąć iest zdolnym (2).

c) Sędzia polubowny który wybór takowy przyjął w sprawie przedmiotem Sądu swego będącéj wyrzec jest prawnie obowiązanym (3), od którego obowiązku tylko z przyczyn prawnych dla których umowa między nim i stronami zachodząca rozwiązaniu ulega, uwolnionym bydź może.

d) Wyrok polubowny ma powagę rzeczy ostatecznie osądzonej, bo umowy prawnie zawarte są ustawą dla stron. Ztąd wynika zasada prawna: *Laudum æquiparatur rei judicatæ.*

e) Kompromiss] jednak jako umowa a nawet i sam wyrok polubowny z przyczyn wszystkim umowom wspólnych rozwiązanym lub unieważnionym bydź może.

---

(1) *Od tej jednak zasady może i powinien wyłączyć Ustawodawca te spory, których prawomocne roztrzegnienie szkodę niepowetowaną jednej lub drugiej stronie zrządziłby mogło. Takiemi są: darowizny i legata mające za przedmiot alimenta, mieszkanie i odzież; o separacyą, rozwody, o stan osoby, i t. p. Obacz:* Kod. Post. Sąd. Cyw. *Art.* 1004.

(2) *Mogą więc także bydź Sędziami polubownemi kobiety, które jednak równie jak małoletnich lat 20 niemających, i Sędziów do których Sądu zwyczajnego sprawa należy wyłącza Prawo Rzymskie. Obacz:* l. u. Cod. — l. 41. 9. §. 2. D. de recept. qui arb tr. recep.

(3) *Sędzia przeto polubowny wyrokowanie zwlekający do wypełnienia obowiązku swego przez środki stósowne jakim jest n. p. kara pieniężna zniewolonym bydź może.*

§. 284.

Jeżeli strona jedna lub druga na rozstrzegnienie sporu przez środki wyżej wskazane niezezwala, lub do przedsiewzięcia tychże przystąpić nie chce;

lecz wyłączne prawo do całego przedmiotu lub większej onego części przywłaszczyć sobie i takowe wykonać usiłuje, natenczas ma miejsce prawo przymuszenia do ustąpienia w miarę dowodu połowy lub pewnej części przedmiotu spornego, [przy nieudowodnieniu bowiem prawa, które jednej z nich przy zupełnem udowodnieniu onego przyznanem byłoby, rzecz za wspólną (*pro rata communis*) jako na wspólnym tytule oparta, uważaną bydź winna [§. 124].

CZĘŚĆ II.

O pośrednich prawnych sposobach popierania praw naszych.

§. 285.

Gdy w stanie naturalnym niepodległości zdrowy rozum praktyczny jest ustawodawczym, przeto on także jest jedynym i najwyższym Sędzią spory między stronami zachodzić mogące rozstrzygającym. Pomijając liczne niebezpieczeństwa z niepodległością pierwotną połączone [których wykład do Prawa rządowego należy], już dla tego samego, że przy zupełnem zachowaniu tejże nietylko nasze prawa nabyte ale nawet pierwotne przez niewiadomość lub złą

wolą drugich naruszonemi bydź mogą, Władza sądownicza osobom do wykonywania tejże przymioty potrzebne posiadającym powierzoną bydź winna, a temsamem z naturalnego do cywilnego stanu udać nam się potrzeba. A ponieważ z celu Władzy sądowniczej dadzą się rozwinąć pewne zasady podług których nie tylko strony w popieraniu swych praw ale i Sędzia w przyznaniu takowych jednej lub drugiej stronie postępować winien, te zaś zasady przy założeniu bytu Społeczności cywilnej za warunkowo naturalne uważanemi bydź mogą, przeto nie będzie rzeczą zbyteczną wyłożyć tutaj te prawidła, których zbiór *Postępowaniem sądowem* [processus judiciarius] nazywamy (1).

(1) *Obszerny wykład* Teoryi postępowań sądowych *obejmuje w sobie wyborne klassyczne dzieło, pod tytułem:* Versuch über das Jdeal einer Gerichtsordnung *von* ERNST WILHELM von REIBNITZ Konigl. Preuss. Ober-Landes-Gerichts-Præsident, Mitglied der Akademie nützlicher Wissenschaften zu Erfurt &c. &c. Berlin 1815. *Ten to sam czcigodny Autor był Kommissarzem Organizacyjnym Rzeczypospolitej Krakowskiej ze strony* NAYJAŚNIEJSZEGO KRÓLA PRUSKIEGO *do tej Dostojności powołanym.*

§. 286.

Postępowanie sądowe dzieli się z uwagi:

a) na *przedmiot*: na *cywilne* [processus civilis] gdy idzie o *moje* i *twoje* t. i. o rozpoznanie której ze stron prawo do przedmiotu spornego służy; i *karne* [poenalis] którego przedmiotem są przestępstwa, dochodzenie tychże, wyśledzenie i ukaranie winowajców. (1).

b) na *cel*; na *postępowanie rozpoznania* [processus cognitionis] t. i. zbiór działań przedsiebranemi bydź mających dla tego, aby przedmiot sporny rozpoznanym i osądzonym bydź mógł; i *postępowanie wykonania* [processus executionis] t. i. zbiór działań dążących do tego, aby prawem przekonywający (*jurevincens*) od prawnie przekonanego (*jurevictus*) zupełnie zaspokojonym został. Gdy prawo nieinaczej tylko po udowodnieniu onego przyznanem i wykonanem bydź może, przeto samo przez się wypływa, że process rozpoznania zawsze process wykonania poprzedzać winien (2).

c) na *gatunek sprawy*: na *zwyczajne* [ordinarius], które się odbywa przez dopełnienie wszelkich formalności t. i. prawideł stronom spór wiodącym do zachowania wskazanych; i *nadzwyczajne* czyli *summaryczne* [summarius], przy którem zachowanie wszelkich formalności nie jest do rozpoznania sprawy koniecznie potrzebnem.

d) na *sposób*; na *publiczne*, które się odbywa przez głośną między stronami rozprawę, na której obcy nawet znajdować się mogą; *i tajne*, które po uskutecznieniu Aktów do wyrokowania potrzebnych dopełnia Sędzia stan sporu Sądowi przedstawiający w nieobecności innych osób do składu Sądu nienależących a nawet i stron (3).

(1) *Tu jedynie zasady naturalne postępowania sądowego cywilnego wyłożonemi będą, zasady bowiem postępowania sądowego karnego równie iak nauka o karach właściwie i dokładnie tylko w Prawie Rządowem wyłożoną bydź może.*

(2) *Z tego względu* zapowiedzenie *i* zaięcie *tylko na mocy rzeczy osądzonej dopuszczonem bydź może, wyjąwszy przypadek, jeżeli strona twierdzi że niebezpieczeństwem utraty funduszu zaspokojenia zagrożoną iest, bo natenczas może użyć temczasowych środków na mocy prawa bezpieczeństwa.*

(3) *Czyli postępowanie publiczne czyli też tajne celowi Władzy sądowej więcej odpowiada, tego wprost oznaczyć nie można. Zważając jednak że w Krajach konstytucyjnych gdzie wybór Sędziów od Narodu zależy, postępowanie publiczne iest dzielnym środkiem do ocenienia zdatności i gorliwości Urzędników Sądowych, przyznać należy, iż z tego względu nad postępowanie tajne przekładanem bydź winno.*

§. 287.

Postępowanie sądowe cywilne sporne wymaga nieodzownie: 1) *Władzy sądowej*, 2) *Stron spór wiodących*, 3) *przedmiotu spornego*, 4) *dokładnego przedstawienia czynu z obydwóch stron*, 5) *Wyroku* 6) *Możności odwołania się czyli* Appellacyi, 7) *i wykonania Wyroku t. i.* Exekucyi: inaczej postępowanie sądowe stałoby się albo niepodobnem, albo nieprawnem, albo daremnem.

§. 288.

Wymienione warunki postępowania sądowego wymagaią szczegółowego rozbioru i dokładnego wyjaśnienia. Mówić przeto wypada *najprzód*: *o Władzy Sądowej.*

Władza Sądowa [Jurisdictio a *jure* et *dicendo*] jest to prawo w przedmiotach rozstrzegnienia wymagających orzekania, i takowego wykonywania. Dzieli się z uwagi:

a) na *przedmiot*; na *cywilną*, do której należą sprawy cywilne t. i. o przyznanie prawa do pewnego przedmiotu. Te zaś przedmioty albo są tej natury iż Sedzia z uwagi na dobro publiczne nawet bez żądania strony działać jest obowiązanym, n. p. w przypadkach wymagających opieki Kurateli, ogłoszenia upadłości dłużnika i. t. p. a taki obowiązek Sędziego *Officium nobile*; albo też Sędzia tylko na żądanie strony postępować

winien, a taki obowiązek *Officium mercenarium* zowie się. Jeżeli przedmiot żądania strony jest spornym (*contentiosum*), Władza Sędziego *sporną* (jurisdictio contentiosa); jeżeli zaś tylko zatwierdzenia sądowego potrzebującym, *dobrowolną* (voluntaria) zowie się. N. p. żądanie zapłaty długu należy do Władzy sądowej spornej; prożba o zatwierdzenie uchwały Rady familijnej, iest udziałem Władzy sądowej dobrowolnej.

b) na *zasadę*; na *zwyczajną* [ordinaria] która Sędziemu z mocy urządzenia ogólnego służy; i *nadzwyczajną* czyli *uprzywilejowaną* [extraordinaria s. privilegiata] która mu przez ustawę szczególną udzieloną iest (1).

c) na *przyczynę*; na *własną* [propria], która Sędziemu na mocy prawa wyłącznego; *delegowaną*, która mu z polecenia Sądu do sądzenia uprawnionego służy; i *przeznaczoną* [prorogata], którą Sędzia na mocy zezwolenia stron spór wiodących [wyraźnego lub dorozumianego] wykonywać iest mocen (2). Z tej uwagi dzieli się Władza sądowa: na *właściwą* [forum competens] t. i. do sądzenia sprawy mocną, i *niewłaściwą* [incompetens] do sądzenia tejże z żadnego względu nieupoważnioną.

d) na *powagę*: na *wyższą* [major], której inna władza sądowa podlega, i *niższą* [minor].

---

(1) *Zwyczajnemi Sądami w Gallicyi są*: Sądy Szlacheckie (*Fora nobilium*), Magistraty *i* Sądy Wieyskie (*Justiciariatus*). *Do pierwszych należą*: *sprawy Szlachty, Osob duchownych, Nieszlachty dobra ziemskie posiadającej, Miast wolnych i Królewskich, tudzież poddanych Porty Ottomańskiej. Do* drugich: *sprawy Mieszczan lub osób wyżej wymienionych przeciwko tymże; do* trzecich: *sprawy Włościan. W Królestwie Polskiem i Rzeczypospolitej Krakowskiej*: Trybunały *i* Sądy Pokoju. *Do nadzwyczajnych Sądów Galicyjskich należą*: Sądy wexlowe, wojskowe i górnicze. *W Królestwie Polskiem*: Sądy wojskowe, Rada Stanu *kollizye między Władzami sądowemi i administracyjnemi rozpoznająca, i* Delegacya Administracyjna *spory między Skarbem publicznym i Dzierżawcami Dóbr Narodowych rozstrzegająca. W Rzeczypospolitej Krakowskiej*: Sąd Najwyższy Sejmowy *stanowiący o zbrodniach Urzędników publicznych, o zdzierstwo, kradzież grosza publicznego lub nadużycie Władzy urzędowej obwinionych.*

(2) *Na zasadzie* przeznaczenia Sądu (*prorogatio fori*) *opiera się brzmienie Art.* 171. K. P. S. C. *"Jeżeli już wprzódy zaniesioną była skarga w jednym przedmiocie do innego Sądu, gdy spór jest w związku z sprawą iuż toczącą się w innym Sądzie, odesłanie do tego Sądu będzie mogło bydź żądane i nakazane.„*

§. 289.

Osoba pojedyncza lub moralna której Władza Sądowa udzieloną iest, zowie się *Sędzią* [Judex seu judicium]. Należyte osądzenie przedmiotu spornego tylko pod warunkiem dokładnego rozpoznania czynu, chęci i zdatności tegoż do ustawy zastósowania nastąpić może. Osoby przeto którym zbywa na władzy fizycznej, umysłowej lub moralnej rozpoznania przedmiotu sprawy, oraz ci, którzy znajomości ustaw [do których czyn stosowanym bydź ma] nieposiadają, Władzy Sądowej sprawować nie mogą (1).

Z wyobrazenia Sędziego i Władzy Sądowej wypływa:

a) Sędzia przed którego spòr wytoczonym jest dalekim bydź winien od jednostronnego uprzedzenia o przedmiocie spornym, wolnym od namiętności jednej lub drugiej stronie szkodliwych, tudzież od bojaźni zastosowania zdania swego do wyraźnego przepisu prawa, a następnie obowiązanym jest unikać wszelkich okoliczności, któreby go jako człowieka ułomnego do wyrokowania ustawie przeciwnego powodować mogły. Każde więc położenie Sędziego lub uchybienie tym istotnym obowiązkom, jest dostateczną przyczyną wyłączenia onego (Exceptionem Judicis suspecti) usprawiedliwiającą (2).

b) obowiązanym jest jak naypilniej starać się o dokładną znajomość ustaw i rozpoznanie przedmiotu spornego, słuchać uważnie i cierpliwie stron, a po wysłuchaniu tychże rozważać wszelkie okoliczności czynu i dowody przedstawione (3)

c) Nie powinien jednak spuszczać z uwagi głosu sumienia własnego, jeżeliby czyn mylnie przedstawionym lub do ustawy sumienie jego obrażającej stosowanym bydź miał. W takowych więc przypadkach od Urzędu Sędziego wstrzymać się i za świadka lub Obrońcę uprawnionego stanąć powinien.

d) Wyrokować należy w czasie oznaczonym, jaśnie, dokładnie i stósownie do żądania strony prawnie usprawiedliwionego, z wyszególnieniem powodów na wyraźnych przepisach Prawa zagruntowanych. (4)

4) Sędzia wymienione wyżej obowiązki zachowujący za niepodległego w swem zdaniu uważanym bydź winien, w przeciwnym bowiem razie wykonanie Władzy Sądowéj staćby się mogło niepodobnem (5.)

---

(1) *Twierdzenie, jakoby do powołania Sędziego dosyć było mieć Sumienie czyste, iest mylnem. Niemożna wprawdzie zaprzeczyć że chęć wymierzania ścisłej sprawiedliwości do sprawowania Urzędu Sędziego jest nieodzownie potrzebną, ale przyznać także należy, iż chęć sama przez się*

do uskutecznienia tegoż celu iest niedostateczną, bo wymiar ścisłej sprawiedliwości jedynie tylko przez dokładne sprawy rozpoznanie, najlepsze iak bydź może ustaw rozumienie i czynu do tychże zastosowanie nastąpić może, do czego gruntowna Nauka Prawa iest niodbicie potrzebną; a to tem bardziej, gdy dla strony jedno jest, czyli z prawa które jej służy, przez złą wolą lub niewiadomość Sędziego wyzutą będzie. Wreszcie, na cóżby się zdały Kodexa i wszelkie przepisy Ustawodawców, ieżeliby Sędzia nie do nich, ale tylko do sumienia swego stósować się był obowiązanym?

(2) *Na tej zasadzie wyłączonemi bydź mogą od sądzenia krewni i powinowaci, wierzyciele lub dłużnicy, donataryusze, pełnomocnicy, daradzcy lub przeciwnicy jednej ze stron. Obacz:* Kod: Post: Sąd: Cyw: *Art.* 378. *Wytączonemi bydźby nawet powinny powyższe osoby w tychże samych stosunkach z pełnomocnikami stron w sporze będących zostające, a to z uwagi na właściwość natury ludzkiej i niezaprzeczoną zasadę Prawa:* Mandans et mandatarius pro una persona habentur (§ 171).

(3) *Jeżeli przeto Sędzia stan sporu niewyjaśnionym bydź znajduie, wowczas nie wyrokować, ale raczej wyjaśnienie sprawy przez Instrukcyą tejże lub inne zdatne potrzebne środki po-*

lecić winien, bo nie szybkie ale sprawiedliwe wyrokowanie za główny cel Władzy Sądowej uważanem bydź winno.

(4) *Z tego względu utrzymywaćby należało porządne* Protokoły posiedzeń (*Prothocolla Consilii*), *w których nietylko wyroki ale nawet wszelkie decyzye sądowe i rożniące się zdania Sędziów z wyszczególnieniem powodów dokładnie zapisywanemi, i takowe Sądom Wyższym, a przez tych samemu Panującemu końcem ocenienia Zdatności i Cnoty Urzędników Sądowych przedstawianemi bydź winny.*

(5) *Sędzia przeto za zdanie swoje równie jak skutki onego ani przez stronę ani przez trzeciego do odpowiedzialności pociąganym bydź niemoże, wyjąwszy przypadki prawem oznaczone, w których jako paddany Rządu z postępowania swego usprawiedliwić się winien.* (Kod. Post. Sad. Cyw. *Art.* 505).

§. 288.

Postępowanie sądowe cywilne sporne wymaga najmniej dwóch stron spór wiodących, pojedynczych lub moralnych, o sporze bowiem nieinaczej tylko przez zaprzeczenie prawa pomyśleć można, do czego byt żądającego i zaprzeczającego jest nieodzownie potrzebnym. Ten który czyni o przyznanie sobie prawa do przedmiotu spornego, zowie się *Powodem* (Actor) ten zaś przeciw któremu żądanie wystosowanem

jest, *Pozwanym* (Conventus *v.* reus). Gdy każdy uprawniony może prawa swego używać lub nieużywać, przeto samo przez się wypływa, że doczynienia t. i. upominania się o prawo swoje nikt zniewolonym bydź niemoże. Stąd wynika zasada prawna: *Ub inullus Actor, ibi nullus Judex - Invitus nemo agere cogitur - Judex in contentiosis ex officio non procedit.*

Czynić (agere) są mocni wszyscy, którzy prawami swemi zarządzać mogą; *pozywać* równie *tych jedynie wolno*, którzy do zarządzania prawami swemi są zdolni. Osoby przeto władzy czynienia umysłowej lub prawnej niemające, za *niewłaściwych Powodów* (incompetentes Actores) *i niewłaściwie pozwanych* (incompetenter Conventi) uważanemi bydź winny. Mogą jednak czynić i bydź pozwanemi w osobie tych, którzy do pilnowania ich praw postawionemi są.

Jeżeli pozwany odpowiada na żądanie Powoda, uznaje temsamem Sąd przed który spor wytoczonym jest; uznanie takowe *Zaznaczeniem sporu* (litis contestatio) zowie się. Skutkiem zaznaczenia jest, iż spór za *wiszący* t. j. za rozpoczęty w tymże Sądzie uważanym bydź winien.

§. 289.

Przedmiotem spornym (res litigiosa), zowie się wszelka rzecz ruchoma lub nieruchoma, zmysłowa lub niezmysłowa, o którą spór wytoczonym jest. Z uwagi *a*] na *Władzę Sądową*, dzielą się przedmioty na

cywilne, *kościelne*, *wexlowe*, *lenne*: i. t. p. *b*) na *gatunek rzeczy*: na *rzeczowe* [causæ reales] które się tyczą praw rzeczowych, jakiemi są: prawa do dóbr nieruchomych; *osobowe* [personales] które się stosują do osób, jakiemi są: swiadczenia osobiste; i *mieszane* [mixtæ] jeżeli prawa rzeczowe są razem osobistemi. Gdy niepodobieństwem fizycznem jest aby jeden i tenże sam Sędzia wszelkiemi przedmiotami spornemi zatrudniał się, przeto nietylko porządek ale nawet dobro publiczne wymaga, aby każdej Władzy Sądowej pewne obręby czyli granice tak co do rzeczy jako i osób wskazanemi były, a stąd wypływa, że w stanie cywilnym ten tylko Sędzia za właściwego do sądzenia sprawy uważanym bydź może, którego Władzy rzecz lub osoba poddana jest. Stąd wynikają dwie zasady prawne: W przedmiotach spornych rzeczowych: *actor sequitur forum rei sitæ*: w przedmiotach zaś osobistych: *Actor sequitur forum Rei s. conventi.* Od tych jednak zasad może i powinien Ustawodawca oznaczyć wyjątki z pewnych przyczyn, dla których osoby w tym a nie innym Sądzie rozprawiać się powinny (1).

---

(1) *Wyjątki* Kodexu dotąd obowiązującego *są*: a] *w przedmiocie współki, w ciągu iej bytu, pozwany odpowiadać winien w tym Sądzie, w którego obrębie współka ustanowioną jest*; b] *w sprawach między Sukcessorami włącznie aż do uskutecznienia działu, w sprawach wszcze-*

tych przez wierzycieli zmarłego przed działem, w sprawach tyczących się wykonania rozporządzeń na przypadek śmierci aż do wyroku stanowczego, przed Sądem zamieszkania zmarłego jako miejsca otworzonego spadku; c] *w przedmiocie upadłości w handlu przed Sądem Kupca upadłego;* d] *w przedmiocie Ewikcyi przed Sądem w którym skarga główna toczy się* [K. P. S. C. *Art.* 59.] e] *Skargi Urzędników Sądowych o koszta w tym Sądzie w którym te koszta urosły* (*Art.* 60). f] *W przedmiocie nieprzyznania przed tym Sądem przed którym odbywało się postępowanie nieprzyznane.* (*Art.* 356.) g] *Skarga przeciw wdowie lub Sukcessorom zmarłego Władzy Sądu handlowego podlegającego, jeżeli takowe przymioty zaprzeczane są przed Sądem zwyczajnym* (*Art* 426). h] *W razie Oppozycyi przez trzeciego lub Restytucyi, przed Trybunał który wydał wyrok zaskarżony* (*Art.* 475. 490). i] *Spory przy exekucyi wyroków Trybunałów handlowych przed Sądem tego miejsca w którym exekucya poszukiwana* (*Art.* 553. 554). k] *Spór o rozpoznanie deklaracyi, przed Sąd zamieszkania zapowiedzianego jeżeli tego żąda* (*Art.* 5[illegible]). l] *Sprawa o separacya przed Sąd zamieszkania małżonka który takowej domaga się* (*Art.* 575). m] *Żądanie dobrodziejstwa ustąpienia majątku przed Sąd zamieszkania dłużnika* (*Art.* 599) *i t. p. Wyjątki* Prawa Galicyjskiego *są:* a] *Sprawy w których Fiskus jest Powodem lub pozwanym należą do Sądu Szlacheckiego Lwowskiego wyjąwszy sprawy wexlowe, feudalne, wojskowe, gminne, poddanych, zapowiedzenia lub prenotacyi;* b] *w sprawie* ex lege diffamari *przed Sądem zamieszkania pozwanego;* c] *w sprawie do której wchodzi więcej pozwanych przed Sąd pierwszego w skardze położonego, wyjąwszy Fiskusa, w którym przypadku wszyscy przed Sąd jego jako uprzywilejowany pociąganemi bydź winni;* d] *w Sprawach kredalnych przed Sąd miejsca w którym* Crida *t. i. zbieg Wierzycieli otworzonym jest i t. d.*

§. 290.

Pewne a zatem sprawiedliwe osądzenie Sprawy w ogólności wymaga dokładnego przedstawienia czynu z obydwóch stron (*da mihi factum et dabo tibi jus*). Ażeby zaś takowe przedstawienie nastąpić mogło, potrzeba:

1) Aby strony spór wiodące (*litigantes*) nietylko miały wiadomość czynu spornego, ale zarazem do przedstawienia onego były zdolne; osoby przeto wiadomości o stanie swej sprawy nie mające lub takowego przedstawić nie umiejące, przedmioty sporne przez osoby do tego zdatne Sędziemu przekładać powinny. Ci którzy w imieniu drugich w Sądach działają, *Adwokatami*

[Causidici, causarum Patroni, Togati] zowią się. Jch przeto powołanie za chwalebne, w towarzystwie ludzkim potrzebne, uważanem i szanowanem bydź winno. (1) Potrzeba

2) *Pozwu* [in jus vocatio, actio, citatio, *v.* libellus] t. i. żądania Powoda ustnie lub na pismie wniesionego, aby mu prawo do przedmiotu spornego przyznanem było. Pozew przeto obejmować winien w sobie trzy istotne części:

a) *Opowiedzenie czynu* [enarratio facti] t. i. chronologiczne przedstawienie wszelkich okoliczności przedmiotu spornego na osądzenie tegóż wpływ mających, wraz z dowodami też okoliczności dowodu wymagające, popierającemi.

b) *zasadę czynienia* [fundamentum agendi] t. i. przyczynę prawną, na której żądanie Powoda zagruntowanem jest.

c) *Konkluzyą* d. czynu i prawa zastósowaną t. i. ilość lub jakość przedmiotu którego przyznania Powód domaga się.

Pozew przeto obejmujący w sobie okoliczności czynu nieużyteczne (*circumstantias inutiles*), słowa próżnobrzmiące czyli tak zwaną gadaninę (*ambages*), powieści żadnemi dowodami niepoparte (*nuda asserta*), lub nieporządne czynu przedstawienie, przedmiotów rożnogatunkowych różne konkluzye rodzących pomieszanie (*cumulationes*), nudne powtarzanie jednych i tychże samych okoliczności (*odiosæ repetitiones*); żądania prawu wprost przeciwne; konkluzyą nieniedorzeczną t. i. ze stanem czynu lub z powołaną ustawą niezgodną, jako nieprzyzwoity (*vitiosus*) poprawionym, i dopiero poprawiony Sędziemu przedstawiony bydź winien.

3) *Excepcyi* t. i. odpowiedzi pozwanego na żądanie Powoda; każdy bowiem dopóty za prawnie działającego uważanym bydź winien, dopóki iako działający nieprawnie przekonanym nie będzie. Stąd wynika zasada prawna: *nemo inauditus condemnabilis - Audiatur et altera pars.* Excepcya równie jak pozew powinna zawierać:

a) *porządną odpowiedź* na okoliczności w pozwie objęte, przyznanie onych lub rzetelne zaprzeczenie kategoryczne t. i. szczegółowe; ogólne przeto zaprzeczenie lub twierdzenie że wszystko [a mianowicie to co prawnym dowodem poparte zostało] jest fałszem, na uwagę zasługiwać nie może. Gdy zaś często zdarza się i zdarzyć może, iż Powód okoliczności czynu sobie nieużyteczne zamilcza, przeto pozwany może w tym przypadku stan sprawy uzupełnić przez swą Excepcyą, lecz natenczas rownie jak Powod okoliczności dowodu wymagające prawnemi dowodami poprzeć jest obowiązanym. Może nawet pozwany połączyć z Excepcyą swoją własne oddzielne żądania i stać się zarazem Powodem, a takie żądanie zowie

się *odpozwem* czyli *Skargą incydentalną* [reconventio], która rownie jak pozew wystosowaną bydź winna. Potrzeba jednak ażeby żądanie wynikało z tejże samej zasady prawnej, niepowinno przeto bydź skargą *prostą* [actio directa], ale *uboczną* [contraria]; w przeciwnym bowiem razie spor staje się, zawikłanym. a temsamem do osądzenia trudnym.

b) Obronę na czynie lub ustawie zasadzoną. Z tego względu dzielą się excepcye: na excepcye *czynu* [exceptiones facti] które wynikają z czynu n. p. excepcya zapłaty; i excepcye *prawa* [exceptiones juris] które na ustawie gruntują się, iaką jest n. p. excepcya niewłaściwości Sądu (*exceptio fori declinatoria*), nieprzyzwoitości powodztwa lub zapozwania, nieupłynionego terminu, złożenia kaucyi, dobrodziejstwa inwentarza i namysłu i t. p.

c) *przyz voitą*] *konkluzyą* t. i. prośbę aby żądanie Powoda stosowanie do wniesionej excepcyi, zawieszonem lub oddalonem było.

4) *Repliki* t. i. odpowiedzi Powoda na Excepcyą pozwanego; *Dupliki* t. i. odpowiedzi pozwanego na Replikę Powoda; *Trypliki*, *Quadrupliki* i t. d. które to odpowiedzi wzajemne dopoty dopuszczanemi bydź mogą, dopoki stan sporu

zupełnie wyjaśnionym a tym sposobem do osądzenia przygotowanym nie będzie.

---

(1) *Zacność powołania Obrońców Sądowych dobrze poznaną i uczczoną została jeszcze za czasów Rzymskich.* " Advocati qui dirimunt ambigua „ fata causarum suæque defensionis viribus in „ rebus sæpe publicis ac privatis lapsa erigunt, „ fatigata reparant, non minus provident ge- „ neri humano, quamsi præliis atque vulneri- „ bus patriam parentesque salvarent. Nec enim „ soli militare creduntur illi, qui gladiis, cly- „ peis, et thoracibus nituntur, sed etiam Ad- „ vocati: militant namque causarum patróni, „ qui gloriosæ vocis suæ confisi munimine, „ laborantium spem, vitam et posteros defen- „ dunt.„ *Obacz*: l. 14. C. de Adv. divers. judic. *Ażeby jednak Adwokaci tak wielkiego zaszczytu byli godni, nietylko gruntowną Prawa znajomość posiadać, ale oraz obowiązku swego* nieskazitelnie, przystojnie i roztropnie *dopełniać powinni. Dobrej tylko sprawy bronić, wszelkich podstępów i wybiegów chronić się, ubogich dobroczynną pomocą wspierać, spraw sobie powierzonych nieprzedłużać, stron spór wiodących na koszta daremne niewyciągać, wiernością przykładną za położone zaufanie wywzajemniać się, wyrazów stronę przeciwną krzywdzących nieużywać, strony ile można do*

układów przyjacielskich zbliżać, Sądy istotą czynu ale nie próżnemi formalnościami zatrudniać; jasno, krótko, dobitnie, porządnie, i z uszanowaniem dla Sądu stan sprawy przedstawiać im należy.

§. 291.

Gdy powyższym sposobem stan sprawy zupełnie wyjaśnionym i do sądzenia przygotowanym został, Sędzia wydać powinien *Wyrok* [sententia] t. i. orzec, której ze stron spór wiodących i w iakim sposobie prawo do przedmiotu spornego służy. Wyrok obejmować winien postanowienie do konkluzyi stron stósowne, i *powody sądzenia* [motiva judicati]; Sędzia bowiem nieinaczej tylko podług czynu, prawa i dowodów postępować iest mocen [*juxta allegata, probata et leges*]. Wyrok przeto nie obejmujący powodów lub obejmujący powody ustawie wbrew przeciwne obowiązywać niemoże.

Wyrok dzieli się z uwagi:

a) na *skutek*; na *przygotowawczy* [sententia simplex s. præparatoria], jeżeli Sędzia orzeka jedynie czynność przez jednę, albo drugą, lub obydwie strony uskutecznić się mającą, aby w rozpoznaniu sporu postępować mógł. Takim jest n. p. wyrok wskazujący rewizyą naoczną, instrukcyą sprawy na piśmie, złożenie oryginalnych dokumentów, i t. p.; na *przedstanowczy* [interlocutoria], jeżeli Sędzia dopuszcza dowodu od którego roztrzegnienie sporu zawisło. Takim iest n. p. wyrok dopuszczający Inkwizycyi ze swiadków, przysięgi i t. p; i na *stanowczy* [definitiva] t. i. spór zupełnie rozstrzegający.

b) na *czynienie stron*: na *oczny* [ex controversia], jeżeli obydwie strony wysłuchanemi są; i *zaoczny* [contumacialis] jeżeli Powód lub pozwany wysłuchanym nie jest. Niestawienie się przed Sądem jednej lub drugiej strony zowiemy *zaocznością* [contumacia]; która albo jest *zamierzoną* [dolosa], albo *niezamierzoną* [culposa]; w obydwóch przypadkach nieposłuszeństwo Sądowi okazująca, a zatem kary godna (1). Ażeby jednak niesłuchany sądzonym nie był, przeto Ustawodawca może i powinien dozwolić niestawającemu możności wniesienia w pewnym terminie t. j. czasie do tego oznaczonym swej obrony i zarzutów przeciw powodom wyroku zaocznego, która *Oppozycyą* zowie się; po przeminięciu którego czasu z uwagi na cel Władzy sądowej, jakim jest niezwłoczny wymiar sprawiedliwości przyjętą bydź nie powinna, tem bardziej, gdy *Opponujący* prawnie wezwany a niestawający, za zezwalającego dorozumianie na przyznanie prawa *Opponowanemu* do przedmiotu spornego uważanym bydź może. [§. 138].

c) na *moc obowiązującą*; na *odwołalny*, który przez

odwołanie się do Sądu wyższego lub inny środek prawny zmienionym lub uchylonym bydź może; i *nieodwołalny* czyli *prawomocny*.

(1) *Szczegolne kary na niestawających postanowione iako to: skazanie tychże na koszta, niesłuchanie w Sądzie, cenzury a nawet i klątwa znane są w Prawie Kościelnem. Obacz:* Cap. 1. 3. ut lit. non contest. Cap. 13. de Adpell. Cap. 2. de dol. et cont. in 6. *Niezna ich Kodex dotąd obowiązujący.*

§. 292.

Gdy Sądy cywilne jako ludzkie mogą bydź mylne, przeto Ustawodawca może i powinien dozwolić odwołania się od wyroku Sądu niższego do Sądu wyższego, a to odwołanie w przedmiotach cywilnych *Apellacyą*, w karnych *Rekursem* nazywamy. Odwołanie powinno obejmować *Kategorye* t. i. okoliczności wyroku w których strona uciążoną się bydź znaydu e i powody usprawiedliwiające, których przedstawienie *wywodem uciążliwości* [libellus gravaminum] zowie się.

Z wyobrażenia Appellacyi wypływa:

a] Appellacya winna bydź założoną w terminie oznaczonym, bo inaczej wyrok byłby niewykonalnym (1).

b) Ten tylko Appellacyi zrzekać się może, który prawami swemi zarządzać jest mocen. (2)

c) Te tylko żądania w Sądzie Appellacyjnym przedstawiać wolno, które były przedmiotem Sądu niższego, w przeciwnym bowiem razie Sędzia wyższy byłby Sędzią *pierwszej Instancyi.* (3)

d) Appellacya założona nietylko ma skutek osobę Sędziego zmieniający (*effectum devolutivum*), bo jeden i tenże sam Sędzia zdania swego przeistaczać nie może, ale oraz zawieszający [*suspensivum*] t. i. wykonanie wyroku appellowanego tamujący, bo inaczej dobrodzieystwo Appellacyi daremnem, a przynajmniej wielce szkodliwem, w razie zaś uchylenia wyroku zaskarżonego powtórnego processu źrodłem byłoby. Sędzia przeto od którego odwołanie następuje, w tejże samej sprawie dalej postępować, ani żadnego czynu z tąż sprawą połączonego przedsiebrać nie iest mocen. Postępowanie takie, *Innovatio v. At tentatum* zowie się. Stąd wynika zasada prawna: *pendente appellatione nihil innovandum.*

e) Wyrok Sądu Najwyższego iest nieodwołanym, bo inaczej spory byłyby nieskończone; i dla tego wyrok taki, a nawet wyrok Sądu niższego od którego żadne niezaszło odwołanie, za *Rzecz ostatecznie osądzoną* [res judicata] uważanym bydź winien. Skutkiem onego jest, iż spór jako ukończony, przez strony spór wiodące w tymże samym przedmiocie podnoszonym bydź niemoże, ieżeliby zaś był rozpoczętym, natenczas Powod przez pro-

ste wniesienie tejże Excepcyi ze strony pozwanego z żądaniem swoiem oddalony bydź winien.

(1) W Galicyi i Rzeczypospolitéj Krakowskiéj *termin dni 14. w sprawach cywilnych, w handlowych zaś i wexlowych dni 3; w* Królestwie Polskiem *termin trzechmiesięczny do założenia Appellacyi postanowionym iest. Obacz*: P. U. S. G: *Art.* 532. 533. KOD. POST. S. C. *Art.* 443: USTAWĘ EXEKUCYINĄ *Art.* 5.

(2) *Opiekunowie przeto, Kuratorowie i Przełożeni Instytutów po odpowiedzialnością za szkodę wyniknąć mogącą appellować winni.*

(3) *Tak stanowi Prawo Austryackie* [P. U. S. G. *Art.* 535.] *Różni się Kodex dotąd obowiązujący w tem, iż przedstawienia nowych żądań dozwala, jeżeli nowe żądania są obroną przeciw głównej skardze.* (K. P. S. C. *Art*: 464.)

§. 293.

Aczkolwiek *Rzecz osądzona* uważaną bydź winna, za niewzruszoną, przecież gdy celem głównym Postępowania sądowego iest, aby każda strona uprawniona żadnego w prawach swoich nie poniosła uszczerbku, przeto Ustawodawca może i powinien dozwolić, aby nawet wyrok prawomocny za niebyły uznanym był, jeżeliby przy onem bycie strona uprawniona z prawa swego wyzutą bydź miała. Środkiem do tego wielce ważnego i pożądanego celu jest tak zwana *Restytucya* t. i. powrócenie rzeczy do pierwszego stanu (*Restitutio in integrum*). To jednak dobrodziejstwo tylko z przyczyn prawnych przez ustawę oznaczonych dopuszczonem bydź może. (1). Skutkiem onego jest, iż wyrok zapadły za niebyły uznanym, i rzeczy do tego stanu w którym się przed wyrokiem znajdowały przywrócone bydź winny.

(1) *Prawnemi przyczynami do Restytucyi podług Prawa Rzymskiego są*: 1) Bojaźń i gwałt, 2) podstęp, 3) małoletność, 4) utrata praw cywilnych (*capitis minutio*), 5) nieobecność dla interessów publicznych, 6) alienacya rzeczy *tym końcem, aby prawo drugiego udaremnionem było. Oprócz tych przyczyn* imiennych *można także było prosić o Restytucyą z przyczyn* nieimiennych, *na zasadzie ogólnej Klauzuli* PRETORA: "si quae alia justa causa videbitur in integrum restituam,, *Obacz* D. L. IV. *de in integr. Restit.* L. I. T. VII. *Podług Prawa Austryackiego ma miejsce Restitucya*: a] *jeżeli komu bez winy jego termin upadł*; b] *jeżeli odkryte są nowe dowody stanowcze, o których strona w czasie processu ani wiedzieć ani tychże wynaleść mogła* [P. U. S. G. § 489]. *Służy także to dobrodziejstwo*: c] *nieletnim, którzy w interessie swoim w czasie małoletności,* d] *i tym którzy przez nieobecność bezwinną znacznie uszkodzonemi zostali* (KOD. GAL. *Cz. III.* §. 633). *Przyczyny do Restitucyi podług Prawa dotąd obowiązującego wymienione są w Art.* 480. K. P. S. C. *Ter-*

min do korzystania z tego dobrodziejstwa podług Prawa Austryackiego jest dwuletni, podług Kodexu dotąd obowiązującego trzechmiesięczny.

§. 294.

Wyrok prawomocny wykonanym bydź winien; w Exekucyi przeto żaden *Process rozpoznania* przedmiotu spornego dopuszczonym bydź nie może. Wyrok jednak wykonalnym iest tylko: *a)* przeciw stronie przegrywaiącej, *b)* jedynie co do prawa, które stronie wygrywającej przyznanem jest; *c)* w sposobie *prawnym* t. i. z zachowaniem stopni exekucyjnych przez ustawę wskazanych. Exekucya przeto wyroku prawomocnego jedynie tylko przez osobę trzecią do sporu nie wchodzącą, do którego ani ona ani ci których ona wyobraża przywołaną nie była, tamowaną bydź może; a która to skarga, *Oppozycyą przez trzeciego* zowie się (1). Ten zaś przeciw któremu wyrok zapadł, jedynie tylko w tedy jeżeliby prawem przekonywający nieprawnie w Exekucyi postępował, o uchylenie Aktu exekucyjnego działać jest mocen.

(1) *Obacz:* K. P. S. C. Art. 474. 608. 609. *Trzeci jednak bezzasadnie Opponujący nietylko na wynadgrodzenie szkod i straconych korzyści Opponowanemu wyrządzić się mogących, ale oraz i na karę wskazanym bydź może, a to dla zapobieżenia praktykowanym nadużyciom z możności podstawienia takich osob przez Exekwowanego wynikającym. Na tej to uwadze opiera się Art* 46. Ust. *Exek.* Rzeczyp. Krak. *podług którego osoby trzecie bezzasadnie Opponujące, karze zapłacenia ½ tej części przedmiotu spornego ulegają.*

§. 295.

Zakończenie.

Lubo przez porządny i dokładny wykład przedmiotów PRAWA NATURY PRYWATNEGO poznaliśmy prawa i obowiązki prawne Człowieka w stanie naturalnym, a oraz sposoby prawne popierania tychże praw; przecież uważaliśmy to i uważamy, że nietylko nabywanie *bezpośrednie* [dla rozmaitych trudności w dopełnieniu warunków do zawłaszczenia potrzebnych [§. 92], ale nawet i *pośrednie* [przy nieoznaczeniu przepisów podług których umowy zawieranemi bydź mają [§. 136. 139. 141.], podlegałoby różnym wątpliwościom, a stąd wynikającej niemożności udowodnienia i wykonania praw nabytemi bydź mogących.

W dalszym porządku tej Nauki, zwracając uwagę na rosporządzenia na przypadek śmierci, spadki beztestamentowe i przedawnienie, przekonaliśmy się, iż te sposoby aczkolwiek do bezpieczeństwa i pomyślności stanu społecznego zmierzają. i z tego względu za warunkowo - naturalne uważanemi bydź winny, przecież w stanie naturalnym wprost i bezwarunkowo za prawne sposoby nabycia uważanemi bydź niemogą. [§. 131. 205. 206].

W rozbiorze praw i obowiązków społecznych widzieliśmy, iż bez oznaczenia dokładnego środków do osiągnienia celu jakiejkolwiek bądź społeczności po-

rzebnych, dostąpienie tegoż jeżeli niestałoby się niepodobnem, tedy przynajmniej wielce trudnem, nietylko prawa osób pojedynczych ale nawet całej społeczności na rozmaite niebezpieczeństwa narażającem [§. 224. 232. 235. 239. 244].

Jeszcze większe postrzegamy trudności w popieraniu praw naszych w stanie naturalnym, gdzie przy nieoznaczeniu zupełności dowodu, przekonanie o prawie naszem sumieniu przeciwnika zostawionem jest, gdzie uprzedzenie o własnej sprawie i miłość siebie samego nawet niewątpliwe prawo drugiego udaremnić może (§. 260. 268. 271. — 278).

Cóż dopiero o stanie naturalnym myśleć będziemy, ieżeli zważymy na jakie niebezpieczeństwa prawa nasze wystawione są, przy nieznajomości tychże, złej woli, i namiętnościach ludzkich, dla których najczęściej prawa nasze gwałconemi bywają? - Co twierdzić należy, ieżeli zastanowimy się nad tem, że nietylko nasze prawa nabyte ale i pierwotne o tyle tylko wstanie naturalnym są wykonalne, o ile mamy siłę do wykonania i urzeczywiszczenia tychże? ...

Te to są powody które skłoniły nietylko HOBBESA ale nawet wielu poźniejszych Pisarzów do twierdzenia, jakoby ludzie w stanie naturalnym niemieli żadnych praw, lecz takowe dopiero w stanie cywilnym ugruntowanemi zostają (1); a które to zdanie od wielu następnych Filozofów iuż po oddzieleniu Prawa Natury *prywatnego* od *rządowego* przyjętem by-

ło (2), tak dalece, że nawet KANT i jego Naśladowcy Stan naturalny za *Stan bez praw* [rechtloser Zustand] uważają, i Prawu Natury [jak dalece jest Umiejętnością prawnych stusunków w stanie nie podległości zachodzących], możność i zastosowalność zaprzeczają (3).

A lubo niebezpieczeństwa prawom naszym zagrażające nie są ani mogą bydź zasadą do zaprzeczenia bytu praw i obowiązków prawnych w stanie naturalnym, bo na tej zasadzie nawet w stanie cywilnym przy wydarzających się zgwałceniach tychże przez kradzierze, oszustwa, rabunki i t. p. zaprzeczyć by ie można; bo prawa przez sam zdrowy rozum poznalne każdemu człowiekowi nawet w stanie cywilnym niebędącemu przyznanemi bydź muszą, bo nadto nie jest ani może bydź udowodnionem niepodobieństwo aby prawa pierwotne i nabyte w stanie naturalnym uznanemi bydź nie mogły, do szanowania bowiem tychże samo nawet uczucie ludzkości i bodźce naturalne powodować mogą, przecież przyznać musimy, iż niebezpieczeństwa ze stanem naturalnym niepodległości połączone, były i są najmocniejszą pobudką do połączenia się, poddania i szanowania jednej najwyższej Władzy, która przez jasne i dokładne ustawy wszystkich współczłonków o ich prawach pierwotnych i nabytych uwiadomia, spory wszelkie przez prawomocne wyroki umarza, przez przymuszenie i stósowne kary prawa każdego ubezpiecza, a czuwając bezprzestannie nad całością praw każdego w szczególności, sprawuje to, że prawa nasze pier-

wotne i nabyte przez zdrowy rozum poznalne daremnemi nie są.

Te to korzyści ze Stanu cywilnego wynikające dą dostateczne do przekonania się o nieuchronnej potrzebie i Swiętości Rządów; których cele - zasady - prawa majestatyczne - i rożne formy - w PRAWIE RZĄDOWEM wykładane bydź winny.

---

(1) „ *Minime autem utile hominibus fuit, quod (in „ statu mere naturali) habuerint in omnia jus „ commune. Nam effectus ejus juris idem „ pene est, ac si nullum omnino jus extite- „ rit. Quamquam enim quis de re omni po- „ terat dicere, hoc meum est, frui tamen ea „ non poterat propter vicinum, qui æquali ju- „ re et aequali vi praetendebat, idem essse „ suum — Justitia erga homines supponit leges „ humanas, quales in statu naturali nullae „ sunt*, " De cive c. 1. §. 10 *seq.*

(2) *Obacz:* HISSMANN *im Deutschen Mus.* 1778 2. *B. Kar.* 520. FLATT *verm. Vers. Kar.* 112. 114. PLATTNER *Aphoris. II. Kar* 471.

(3) *Obacz:* FICHTE *Grundl. des Natur. I. Th. Kar.* 114. PÖRSCHKE *Vorb. Kar.* 157. KANTS *Rechts.* §. 41: *i* BENDAVIDS *Vers. einer Rechtsl.* §. 115.

KONIEC DRUGIEGO TOMU
I PRAWA NATURY PRYWATNEGO.

ZASADY PRAWNICZE

w tym Tomie znaydujące się

1. Jus coactionis est indefinitum, sed non est infinitum . . . . . *Kar:* 7.
2. Vulnera non dantur ad mensuram . — 8.
3. Asserenti incumbit probatio . . — 17.
4. Actore non probante, reus absolvitur — 17.
5. Possessor bonae fidei, onus probandi reicit in adversarium . . . — 18.
6. Confessio nocet tantum confitenti . — 20.
7. Varians in jure non est audiendus . — 20.
8. Rei confessio, optima probatio . — 20.
9. Scriptura probat contra scribentem, non autem pro scribente . . . — 23.
10. Dictum unius, dictum nullius . . — 29.
11. Juramentum Religioni jurantis accomodandum est . . . . — 36.
12. Juramentum sequitur naturam actus cui adijcitur . . . . — 36.
13. Non in verba sua, sed in verba illius iurandum est, cui juratur . — 37.
14. Juramentum rite acceptatum pro expleto habetur . . . . — 38.
15. Omne juramentum servandum est, quod servari potest sine dispendio animæ . — 40.
16. Etiam jus dubium invito auferri nequit — 44.
17. Transactio æquiparatur rei judicatæ . — 47.

18. Laudum æquiparatur rei judicatæ . *Kar:* 47.
19. Ubi nullus Actor, ibi nullus Judex . — 60.
20. Jnvitus nemo agere cogitur . . — 60.
21. Judex in contentiosis ex Officio non procedit . . . . . — 60.
22. Actor sequitur forum rei sitæ . — 61.
23. Actor sequitur forum Rei s. conventi — 61.
24. Da mihi factum et dabo tibi jus . — 63.
25. Nemo inauditus condemnabilis . — 65.
26. Audiatur et altera pars . . — 65.
27. Judex procedere debet juxta allegata, probata et leges . . . — 68.
28. Pendente Appellatione nihil innovandum — 71.

ROSPRAWA

O POCZĄTKACH i POSTĘPACH w NAUCE PRAWA NATURY,

tudzież

O ISTOTNYCH RÓŻNICACH MIĘDZY DAWNYM i DZISIEJSZYM STANEM TEJ UMIEJĘTNOŚCI

przez

FELIXA SŁOTWINSKIEGO;

Czytana na posiedzeniu publicznem Towarzystwa naukowego z Uniwersytetem Jagellońskim połączonego, dnia 23 Maja 1825 roku w dzień Zielonych Świątek, na Obchód roczny pamiątki założenia Akademii Krakowskiej.

w KRAKOWIE

w Drukarni u Stanisława Gieszkowskiego.

Nakładem Autora.

1825.

NAYJAŚNIEJSZEMU

ALEXANDROWI I.

CESARZOWI WSZECH ROSSYJ

KROLOWI POLSKIEMU,

&c. &c. &c.

a

NAJŁASKAWSZEMU PROTEKTOROWI

RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ.

Omnium rerum principia parva sunt,
sed suis progressionibus usa augentur.
CICERO Lib. 1. de Deo.

Między różnemi gałęziami Filozofii, ta zapewne godną jest szczególniejszej uwagi, doskonalenia i upowszechnienia, której zamiarem jest wykład porządny praw i obowiązków człowieka z trojakiego stanu jego, to jest: *naturalnego*, *cywilnego* i *narodowego* wynikających; bo od poznania tychże i szanowania, zależy nietylko bezpieczeństwo Stanu towarzyskiego ale nawet i byt. Tę część Filozofii praktycznej zowiemy *Prawem Natury* t. i. *filozoficzną Nauką Prawa.* Jakie więc były początki w tej Nauce od najdawniejszych czasów, jakie istotne różnice między dawnym i dzisiejszym stanem tej Umiejętności, a następnie jakie pożytki z gruntownego i porządnego iej wykładu, o tem wszystkiem mówić zamierzyłem w Rosprawie, ma-

jącej dopełnić Dzieło moje o **Prawie Natury**, które w ofierze dla dobra publicznego złożyć postanowiłem.

Daremną byłoby rzeczą szukać zasad tej Umiejętności w Pismach Starożytnych Filozofów, bo ich prace jedynie za materyały do ułożenia Filozofii uważanemi bydź mogą. O ile jednak Ich Dzieła miały wpływu na początek i rozwinięcie tej Umiejętności, o tyle wspomnieć o nich należy, abyśmy tym sposobem poznać mogli różnicę, jaka zachodzi nietylko między starożytną a późniejszych wieków Filozofią, ale oraz między dawnem a dzisiejszem wyobrażeniem o *prawie* (*).

(*) Obacz: Rocznik Tow: Naukowego z Uniwersytetem Krakow: połączonego *Tom* X. r. 1825. K. 258. „Rosprawa o niektórych różnicach jakie zachodzą między starożytną a poźniejszych wieków Filozofią przez JOZEFA JANKOWSKIEGO Professora Filozofii.„

Że ustawy naturalne jako odwieczne, powszechne i niezmienne z bytem Rodu ludzkiego wzięły swój początek, o tem z uwagi na władzę rozumu i bodźce każdemu człowiekowi wrodzone powątpiewać niemożna. Że poznawanie tych prawd było rzeczywistem, o tem przekonywa **Pismo Swięte**, którego pewność zaprzeczoną bydź niemoże. — Wstręt naturalny pierwszych Rodziców plemienia naszego od przestąpienia Ustawy Boskiej, żal ze zgwałcenia tejże wynikły, są widocznym tego dowodem. Wyrzuty sumienia dręczące **Kaina** po dopełnionem Bratobójstwie, Nauki **Enocha i Noego**, nietylko o znajomości ustaw naturalnych, ale nawet o chęci rozszerzenia tychże przekonywają. Pobożność **Sema** i jego Potomków, a mianowicie **Abrahama i Jzaaka**, mądrość **Jakoba i Jozefa**, cierpliwość **Joba**, okazują dostatecznie, że im prawdy na-

turalne niebyły obce. Przekonanie o bycie tychże utwierdziły Ustawy Boskie dane przez Moyżesza Jzraelitom, wszystkie bowiem wyjąwszy jednę o Sabacie, jako oparte na zasadzie moralnej: *miłuj Boga nadwszystko a bliźniego twego jak siebie samego*, są naturalne. Lecz nietylko Jzraelici ale nawet Poganie znali te prawdy, bo to utwierdza świadectwo Pawła S. w *Liście do Rzymian w Rozdziale II. wierszu* 14. 15.

„*Bo gdy Poganie którzy nie mają*
„*Ustawy czynią naturalnie to, co taż U-*
„*stawa wskazuje, przeto sami sobie są*
„*Ustawą, bo uznają jej potrzebę w ser-*
„*cach swoich.*„

Mylnie przeto wnoszą niektórzy jakoby najpierwsze Narody nie miały żadnych wyobrażeń o prawie, bo to przypuściwszy, rozumu zaprzeczyćby im potrzeba. Że wyobrażenia o prawie i moralności niebyły obce *Egipcyanom*, dosyć jest zwrócić uwagę na to, że sławni Mędrcy Grecyi Pitagoras i Plato tam po nabycie światła udawali się. Ich nauki oświeciły *Etyopów*, *Jndyan* i *Persów*, między któremi słynął Zoroaster. Od tych przeszły do *Arabów* i *Scytów* gdzie sławnym był Anacharzys. Że Filozofia Chińska obejmowała także wyobrażenia o prawie, tego ślady w Księgach Konfucyusza w Roku 1687 przez P. Couplet na język łaciński, a potem na francuzki pod tytułem: *Morale de Confucius* przełożonych postrzegać się dają. Ich to nauki były źródłem z którego czerpali dalsze wiadomości Filozofowie Grecyi. Zamierzony cel tej Rosprawie niedozwala zastanawiać się nad przedmiotami które w dziełach tych Mędrców znajdujemy, tem mniej gdy prace tych Filozofów jedynie tylko za

materyały do uformowania Filozofii teoretycznej i praktycznej uważanemi bydź mogą. Podług świadectwa Aristotelesa (w dziele: *Arist: magn: de mor. Libr. I. Cap. I.*) pierwszym był Pitagoras na 489 lat przed Erą Chrześciańską, który wszelkie prawdy naturalne a mianowicie podane od Siedmiu Mędrców Grecyi w jednę całość połączyć starał się; lecz i w tym układzie żadne oddzielne wyobrażenie o prawie postrzegać się niedaje. Dopiero w dziele Platona *(in Critone Tom. I. Kar.* 121. *w Bip.)* na lat 348 przed Erą Chrześciańską wydanem czytać można, że ten sławny Filozof obowiązek stosowania się do ustaw Rządu na moralności zagruntował.

„ *Ci* (mówi on) *którzy się od ustaw „ cywilnych wyłączają, gwałcą umowę, „ którą nieprzymuszenie i niepodstępnie z „ Rządem uczynili.* „

Te wyrazy okazują dostatecznie, że Plato uznawał obowiązek dotrzymania umowy za *prawny* t. i. za taki, który od Rządu przez siłę przymuszającą jest wykonalnym. Aristoteles (w dziele: *Eth: od Nicomach. libr. V. Cap. V. et X.*) zdaje się nawet obiaśniać wyobrażenie wyrazu *prawo*. *Prawnem* bowiem nazywa to, do czego w stosunkach z drugiemi obowiązani jesteśmy. Nadto rozróżnia on sprawiedliwość *prostą* (z którą łączy właściwe wyobrażenie o prawie) od *cywilnej*, t. i. tej, która ma miejsce między osobami wolnemi w Społeczności obywatelskiej. Podział ten nie jest czém innem tylko rozrożnieniem ustawy naturalnej od nadanej *(lex positiva)*. Lecz te i tym podobne wyobrażenia jeszcze niedowodzą aby Filozofowie Greccy zajmowali się dokładnem wyjaśnieniem wyrazu *prawo* i oddzielnym tej Nauki wykładem.

Pierwsze w tym względzie zasługi położyli Prawnicy Rzymscy. Cajus najdawniejszy Prawnik na lat 160 przed Erą Chrześciańską najprzód rozróżnił *Prawo Natury* (nazywając go *Prawem Narodów*) od *Prawa nadanego* przez siebie *Prawem cywilnem* nazwanego, z którego pism wyjątki, zachowane są w Kodexach Rzymskich. To samo czytać się daje *libr.* 4. *Digest. de justitia et jure.*

„*Bo każde prawo jakie sobie który-*
„*kolwiek bądź Naród postanowił, jako*
„*do jego własnego Kraju stosujące się*
„*nazywamy* cywilnem, *lecz to które*
„*sam rozum naturalny wszystkim lu-*
„*dziom nadał, i które od wszystkich ró-*
„*wno zachowuje się, zowiemy* Prawem
„Narodów, *dla tego, jakoby wszystkie*
„*Narody tegoż Prawa używały.* „

Co się jednak tyczy znaczenia wyrazowego i właściwego Prawa Natury,

o tem Rzymianie wcale przeciwne mieli wyobrażenie, twierdząc, jakoby ta Nauka niebyła czem innem tylko zbiorem tych prawideł, podług których ludzie równie jak zwierzęta postępować mają *(Jus quod natura omnia animalia docuit).* Niezałożyli wprawdzie Rzymianie zasad ogólnych Prawa Natury, ale podali do tej Nauki materyały nieoszacowane. Oni byli powodem, że następni Nauczyciele Prawa pisać poczęli o *Prawie Rządowem powszechnem*, a wzajemne między Narodem i Panującym stosunki na umowie cywilnej zagruntowali, jak to czytać się daje w Jnst. §. 4. *et* 6. *de justitia et jure.*

„*Prawem* publicznem *jest to, któ-*
„*re się tyczy Stanu Rzeczypospolitej*
„*Rzymskiej;* prywatnem *zaś to, którego*
„*zamiarem jest pożyteczność osób szcze-*
„*gólnych. Lecz i to co się Panującemu*

„*ustanowić podobało, na moc ustawy*
„*obowiązującej, a to równie jak Usta-*
„*wa Rządu na mocy Najwyższej*
„*Zwierzchności wydana, bo Narod Pa-*
„*nującemu wszelką Zwierzchność i Wła-*
„*dzę udzielił i takową na Jego Osobę*
„*przelał.*„

Jednakże pomimo wszelkich usiłowań sławnych Mędrców Grecyi i Prawników Rzymskich, nietylko zasady Prawa Natury, ale nawet Filozofii moralnej rozwiniętemi bydź niemogły, bo fałszywe wyobrażenia o przymiotach Boga, o wolności i przeznaczeniu człowieka (od *Paganizmu* nieoddzielne), stały się także przyczyną szkodliwych omamień i niebespiecznych błędów w Nauce Prawa i Moralności, które dopiero przez iasne, łatwe i do przekonania ludzkiego najdzielniej trafiające zasady Religii Chrześciańskiej usuniętemu bydź mogły. Przyj-

ście więc Chrystusa iest Epoką najważniejszą nietylko dla Filozofii ale i Nauki Prawa, bo ta dopiero wskazała drogę do pewnego postępowania w rozwijaniu i doskonaleniu wszelkich Nauk tak świeckich jako i duchownych. Od tego momentu Ojcowie Kościoła i Prawnicy Rzymscy zajmowali się rozszerzaniem wiadomości o obowiązkach Człowieka jako Członka Kościoła i Społeczności cywilnej, a lubo tym sposobem przyłożyli się do początków Nauki Prawa, przecie aż do roku 1539 nikt jeszcze oddzielnym wykładem tej Umiejętności niezatrudnił się.

Pierwszym był Jan Oldendorpp Professor Prawa w *Kolonii*, który w roku 1539 napisał dzieło pod tytułem: *Isagogoge sive elementaria introductio juris naturae, gentium et civilis*, tak szacowane, że w roku 1758 za staraniem Karola Antoniego Martiniego w Wiedniu

przedrukowanem zostało. Po nim Mikołay Hemming wydał pismo roku 1562 pod tytułem: *de lege naturae methodus apodictica.* Podług pierwszego i drugiego Autora Prawo Natury nie jest czem innem tylko Wolą Boga przez zdrowy rozum poznalną, a przez dziesięcioro przykazań objawioną. Takie wyobrażenie o Prawie Natury okazuje, że ci obydwa Pisarze obowiązków prawnych od obowiązków religijnych wcale nierozróżnili. Aże między niemi ważna zachodzi różnica, pierwsze bowiem przez przymuszenie zewnętrzne, drugie zaś jedynie przez środki łagodne od Boga samego przez zdrowy rozum wskazane wymaganemi bydź mogą, dla tego jeszcze w r. 1579. Benedykt Winkler w dziele swojem pod tytułem: *Principiorum juris libri quinque, in quibus genuina juris tam naturalis, quam positivi principia et firmissima funda-*

menta ostenduntur ejusdemque summus finis ob oculos ponitur et divina auctoritas probatur, usiłował podać następcom wyobrażenie o prawie, lecz gdy i on równie jak jego poprzednicy Prawo Natury na *Dekalogu* zagruntował, przeto pismo jego nie za właściwą Naukę Prawa ale raczej za *Teologią moralną* i *Prawo nadane* uważanem bydź może.

Pierwszą i właściwą dla Nauki Prawa Epokę zaczął Hugo Grocyusz (*) Pismo jego *de jure belli et pacis* drukowane w Paryżu r. 1625 jest właściwie tylko Prawem Narodów, lecz gdy na zasadach ogólnych Nauki Prawa zagruntowanem zostało, przeto powszechnie za pierwsze dzieło o Prawie Natury uważanem jest. Zamiarem Grocyusza było przekonać Narody i ich Pa-

(*) Biografia Grocyusza równie jak innych sławnych Pisarzów tej Nauki umieszczoną jest w krótkości przy końcu tej Rosprawy.

nujących o potrzebie stosowania się do pewnych zasad w temże dziele wskazanych a to dla oddalenia skutków nieszczęśliwych z wojny (spory między Narodami rozstrzygać mającej) wynikających. O gdyby ten sławny Pisarz Wieku swojego w dowodzeniu praw Panującym i Narodom służących trzymał się wszędzie jedynie tych zasad które sam zdrowy rozum i natura Związku cywilnego wskazuje, a niewdawał się w tłomaczenie Pisma S. (bo takowe jedynie Kościołowi S. jako Władzy od Boga samego do tego celu postanowionej przyznać należy), niebyłyby tak wielkie między Prawnikami i Teologami zaszły kollizye, dla których dzieło tegóż Autora aczkolwiek z wielu względów a mianowicie dla głębokiej znajomości Prawa Rzymskiego i Historyi wielce szacowne, przez Głowę Kościoła Swięt: za fałszywe uznanem i

zakazanem zostało (*). Owszem Nauka Prawa Natury jeszcze za jego czasów byłaby doszła do tego stopnia udoskonalenia, w którym dziś dopiero przez należne odgraniczenie jej obwodu od innych Nauk w styczności będących, a mianowicie od *Etyki*, *Nauki Religijnej Chrześciańskiej*, *Polityki i Prawa nadanego* widzieć się daje. Jego to niepospolite prace a razem i błędy wzbudziły chęć pisania o Prawie Natury we wszystkich prawie Narodach Chrześciańskich. Cel tej Rosprawie zamierzony niedozwala mi wymieniać obszernie wszystkich, którzy i w jakim sposobie w Nauce tak ważnej dla związków towarzyskich i cywilnych nieocenione położyli zasługi, wspomnę przynajmniej o tych, którzy kolejnie Naukę Prawa Natury do-

(*) Obacz: *Index Librorum prohibitorum* Jnnocent. XI P. M. *Jussu editus. Romæ* 1704. Karta 134.

skonałąc, od następnych Pisarzów naśladowanemi byli. Wymienię razem dzieła niektórych Polaków, już to dla tego, że o nich żadna w dotychczasowej Literaturze nieznajduje się wzmianka, już dla tego, aby okazać że i nasza Ojczyzna miała Mężów, którzy w owym czasie kiedy dzieła swe o Prawie Natury pisali, godni są także tej pochwały, na którą sobie Pisarze innych Narodów w tejże samej Epoce zasłużyli.

W Anglii sławnym był Tomasz Hobbes. (*) Tak jak Grocyusz pisząc Prawo Narodów powszechne objął w dziele swojem zasady Prawa Natury, tak podobnie Hobbes mając jedynie na celu wydanie dzieła o *Prawie Rządowem powszechnem*, umieścił w niem

(*) Obacz: *Przypis drugi biograficzny.*

przedmioty do Prawa Natury należące. Powodem do pisania o prawach między Panującym i Poddanemi zachodzących była okropna Anarchia w której Anglia za Rządów Karola I. zostawała. Dla obrzydzenia więc tego nieprawego i najszkodliwszego stanu, Hobbes jako wierny poddany Króla, skłonionym został wystawić wszelkie niebezpieczeństwa ze stanu naturalnego i używania pierwotnej niepodległości wynikające, a tym sposobem zniewolić ziomków swoich do przywrócenia porządku i posłuszeństwa najwyższej Władzy, przez które jedynie bezpieczeństwo i dobry byt Narodu każdego otrzymanym bydź może. W dziele drukowanem w *Paryżu* r. 1642 pod tytułem: *Thomae Hobbesii elementorum Philosophiae Sectio tertia de Cive* maluje Hobbes w najżywszych kolorach naturę i przeciwieństwo zdań ludzkich, a z tąd wy-

nikającą chęć trwałą szkodzenia sobie wzajemnego; poczem dopiero odwołuje się do zasad zdrowego rozumu, który nas dla zabezpieczenia praw każdemu człowiekowi służących, do opuszczenia naturalnego a przejścia do cywilnego stanu obowiązuje. Niektóre zdania jego jakiem jest to, że *stan naturalny człowieka jest stanem bez praw*, przyjął Kant w piśmie swojem: *Metaphysische Rechtslehre*. Niemożna wprawdzie zaprzeczyć, iż dzieło Hobbesa jako oparte na tych fałszywych hipotezach że człowiek z natury swej jest stworzeniem najniebezpiecznieyszem, że w stanie naturalnym wszyscy mają prawo do wszystkiego *(jus omnium ad omnia)*, nie należy do rzędu pism filozoficznych o Prawie Natury (*), i dla tego zapewne od Stolicy Apostolskiej zakazanem iest (**); gdy jednak obejmuje gruntowne zasady Prawa Rządowego naturalnego, a przez empiryczne i psychologiczne uwagi potrzebę stosowania się do nich utwierdza, przeto godnem jest aby nietylko w Literaturze obcej, ale nawet naszego Narodu za Naukę ważną dla Prawa Natury a mianowicie Rządowego i Narodów uważanem było.

(*) Obacz uczoną Rozprawę Jozefa Sołtykowicza Męża z dzieł swych Akademii Krakowskiej wielce zasłużonego, czytaną jeszcze d. 5 Maja r. 1791 pod tytułem: *" Wywód o skutecznym sposobie zaprowadzenia i ugruntowania dobrych obyczajów, na obchod roczny pamiątki wolnej Konstytucyi d. 3 Maja 1791 r. oswieconym Prawodawcom poświęcony*; w której błędne i przesadzone zdania Hobbesa i innych Pisarzów o naturze ludzkiej jaśnie i dokładnie wykazane są.

(**) Obacz: *Jndex Libr. prohib.* 1704. Karta. 86.

Błędy Grocyusza i Hobbesa poznał i sprostował Samuel Puffendorff Saxończyk (***). On pierwszy rozróżnił *Prawo Natury prywatne* od

(***) ***Przypis trzeci.***

Prawa Rządowego i *Narodów*, a to w pismie pod tytułem: *Elementa Jurisprudentiae naturalis methodo mathematica*, które wyszło w *Hadze* r. 1660. W dziele tem nietylko wykłada prawa i obowiązki prawne, ale nawet obowiązmoralne względem siebie i drugich. Za głowną zasadę wszelkich obowiązków uważa *życie towarzyskie* t. i. takie, aby się towarzystwo utrzymać mogło; a stąd obowiązki względem drugich bezpośrednio, inne zaś pośrednio wyprowadzić usiłuje. Takową zasadę gruntuje na Woli Boga i naturze człowieka. A lubo w tym względzie poprzedników swoich naśladował, przecież dla ściślejszych rozumowań dzieła jego są doskonalsze, i dla tego tak dalece poważanemi były, że Martini pierwszy Professor Prawa Natury w Uniwersytecie Wiedeńskim r. 1754. przed wydaniem Kompendium własnego, pod tytułem:

sitiones de lege naturali, podług dzieła Puffendorffa *de officio hominis et civis* lekcye publiczne dawał.

Systema Puffendorffa trwało prawie aż do początku XVIII. Wieku. Pierwszym był Thomasius (*) Professor Prawa w *Halli*, który go zreformował. Głęboka znajomość Filozofii posłużyła mu wiele do przewyższenia swego poprzednika, którego z początku naśladował. On to w dziele swoiem: *Fundamenta juris naturae et gentium* w Halli r. 1705 wydanem, *Principia justi* t. i. zasady prawne od zasad moralnych (*principia honesti et decori*) rozróżnił, a przez to drogę doskonalenia Prawa Natury wskazał. On był powodem że uczniowie jego Gundling i Gerhard ściślejszym rozbiorem wszelkich przedmiotów do Prawa Natury należących zajęli

(*) *Przypis czwarty.*

się, wykład obowiązków moralnych *Etyce* zostawili, siebie zaś jedynie wykładem obowiązków prawnych zatrudnili, jak to w przedmowie do dzieła Gundlinga *Jus naturae et Gentium* w Halli r. 1736. wydanem czytać się daje:

„*Obowiązki względem siebie samego*
„*w Etyce wykładają się, my troskliwi*
„*jesteśmy jedynie o to, co węzeł spokoj-*
„*ności zewnętrznej zrywa.*„

Aczkolwiek większa część Pisarzów następnych a nawet sam Wolffi Köhler jedynie tylko za naśladowców Gundlinga uważanemi bydź mogą, przecież niemożna im nieprzyznać szczególniejszej zasługi przez to, iż w Prawie Natury z właściwszym i ściślejszym metodem pracowali.

Christian Wolff *Wrocławczyk* (*) sławny Wieku swego Matematyk, pierwszy dał przykład Filozofom z jaką ścisłością w rozbiorze i dowodzeniu przedmiotów naukowych postępować należy. Takim to metodem napisał dzieło: *Jus naturae methodo scientifica pertractatum* w Halli r. 1740 drukowanie obejmujące w sobie nietylko prawne i moralne przedmioty, ale nawet wszystko to, co do Filozofii Prawa należy. Takowe dzieło nietylko w stosunkach prywatnych ale nawet i publicznych wielką miało powagę. Daniel Nettelbladt był wiernym jego naśladowcą, którego dzieło: *Systema Jurisprudentiae naturalis* wyszłe w *Halli* r. 1785. służyło za wzór dla formujących się Jurystów Pruskich. Gdyby Wolff jedynie tylko obwodem samego Prawa zatrudniał się, zapewne już w tenczas byłaby ta Na-

(*) *Przypis piąty.*

uka stanęła na tym stopniu w jakim się dziś znajduje, ale połączenie tak licznych a wcale rożniących się przedmiotów, spóźniło postępy, do których poźniejsi dopiero Filozofowie przez tak zwaną *Filozofią krytyczną* otworzyli drogę.

Pomimo dosyć znacznych i wielce gruntownych zasad Nauki Prawa w Epoce Wolffa już wykazanych, znaleźli się iednak Pisarze którzy Prawo Natury nie na tychże zasadach za pomocą zdrowego rozumu wyprowadzonych *formalnemi* zwanych, ale na zasadach *materyalnych*: już to na bodźcach do natury zmysłowej należących, już na przypuszczeniu jakowegoś *Instynktu* zagruntować usiłowali. Takiemi są dzieła: Jana Jakoba Schmausa *Diss: Jur. Natur. quibus principia novi systematis hujus juris ex ipsis naturae humanae instinctibus extruendi proponuntur*, wydane w *Getyndze* r. 1740. Karola Ferdynanda Homella: *propositum de novo Systemate Juris Natur: et gent: ex sententia veterum Jurisconsultorum w Lipsku* 1747. r. Jana Jakoba Rousseau: *Contrat social ou principes du droit politique w Amsterdamie r.* 1761. i Rosprawa: *l'Origine et les fondemens de l'inegalite parmilles hommes, w Amsterdamie r.* 1767. a którzy to Pisarze nietylko we Francyi ale nawet i w Polsce naśladowanemi byli. Dzięki Najwyższemu! że przeciw temu zgubnemu Systematowi powstało wiele sławnych Niemieckich Pisarzów, którzy nietylko ochronili od zagłady nieoszacowane owoce swych Poprzedników, ale oraz z większą Energią nad udoskonaleniem ich Systematu działać poczęli.

Wykazaną jest niedorzeczność i szkodliwość tych Systematów przez pi-

sma: Höpfnera, Federa, Schletweina, Eberharda, Sultzera, Kleina, Tafingera, Flatta, Hufelanda i wielu innych, i których dzieła niżej wyszczególnionemi będą.

Kiedy zaś taka między *Empirykami* i *Racyonalistami* toczyła się walka, przeto wypadało koniecznie zaiąć się jak najszczerzej i najgorliwiej śledzeniem, zgłębieniem i przekonaniem o pierwszych zasadach Filozofii, a mianowicie udowodnieniem tej prawdy, że zdrowy rozum praktyczny tak we względzie moralnym iako i prawnym jest ustawodawczym, t. i. że nie zmysłowość nad rozumem, ale rozum nad zmysłowością panować powinien, że prawidła do prawnego i moralnego postępowania jedynie tylko za pomocą zdrowego rozumu dochodzonemi bydź mogą, i że ustawy które ten rozum wskazuje, za najwyższe

w obwodzie Prawa i Moralności uważać należy. Pierwsze zasady do poznania tychże ustaw położył Kant (*) w dziełach swoich: *Metaphysik der Sitten i Kritik der praktischen Vernunft* (7). Jego to Szkoła spowodowała następnych Pisarzów do wydania dzieł o ścisłem Prawie Natury jakiemi są owoce prac Schmaumana, Schmaltza, Hugona, Bouterwecka, Leislera, Tieftrunka, Krauzego i. t. d. których dzieła iako elementarne, nigdy w Literaturze Prawa Natury zapomnianemi bydź niepowinny. Z tych to źródeł czerpali swe wiadomości najnowsi Prawa Natury Nauczyciele, których Kompendia należnemi pochwałami są uwieńczone. W nich znajdują się jasne i dokładne wyobrażenia o *prawie*, śledzone i dochodzone przez kilka Wieków, które ja z obowiązku powołania mego w języku ojczystym jak

(*) *Przypis szosty.*

bydź może nayzrozumialszym, z przystósowaniem wszelkich przedmiotów do życia społecznego, na widok publiczny wydaię.

Obok Pisarzów w tym Zawodzie zasłużonych, niemogę nie wskazać niektórych Polaków, którzy pracując w tymże samym przedmiocie w różnych Epokach czasu, na równą pamięć, pochwałę i wdzięczność zasługują. Winienem wspomnieć o nich nietylko dla uczczenia Narodowości, ale oraz dla tego, że obcy Pisarze milczą nawet o tych, którzy w języku powszechnym bo łacińskim a nawet i francuzkim pisali.

Jednym z najdawniejszych Pisarzów Polskich jest Aron Alexander Olizar *O. P. D. Professor Prawa w Akademii Wileńskiej*, który jeszcze w roku 1651. wydał stylem łacińskim wybornym napisane dzieło w *Gdańsku* drukowane pod tytułem: *de politica hominum societate*. A lubo to dzieło obejmuje wiele materyj nietylko przedmiotem Prawa Natury ale nawet Filozofii niebędących, iakiemi są: n. p. przedmioty *de Gymnastica - de Musica - de Figurandi peritia - de linguarum scientia - de Uxoris ducendae forma, dote ac divitiis* i t. p. przecież znajdują się w niem inne ważne materye częścią do Prawa Natury prywatnego, Rządowego i Narodów, częścią do Prawa nadanego i Kościelnego należące. Godne są uwielbienia myśli Autora na wstępie do tego dzieła umieszczone, w którym dowodzi jak potrzebną iest znajomość tej Nauki którą Filozofowie Greccy Polityką, a dzisiejsi Pisarze Prawem Rządowem i Narodow nazywają.

„*Jak Filozofia między innemi sztu-*
„*kami i naukami pierwsze i najważniej-*

„sze miejsce zajmuje, tak między czę-
„ściami Filozofii ta jest najpierwszą, któ-
„rą Grecy Polityką nazwali. I w
„rzeczy samej, inne części Filozofii al-
„bo zależą na samem tylko uważaniu
„rzeczy, lub ieźli do pewnych czynów
„są zastósowane, więcej do prywatne-
„go iak do publicznego dobra zmierza-
„ją. Przeciwnie Polityka (iak ją Gre-
„cy nazywali) nigdy nie jest daremną,
„owszem nietylko o czyny ale nawet o
„pomyślność i całość Narodu troskliwą.
„Ona uczy Monarchów, kształci Urzę-
„dników, a Narodom zasady Rządów
„podaje; ona strzeże pokoju, podaje
„środki obrony, i łagodzi prawa wojen-
„ne. Bez tej Nauki żaden Poseł, żaden
„Rządzący, żadna Magistratura, ża-
„den Ustawodawca obowiązków swoich
„tak jak wymaga dobro publiczne wy-
„konywać niemoże. Przez tę i za po-
„mocą tej Nauki wiedzieć można, co każ-

„dy w Kraju obierać a czego się chro-
„nić powinien, co winni jesteśmy Magi-
„straturom, co Prywatnym, co Rodzi-
„com, co Ojczyznie, a co Religii. Ona
„przepisuje jak się zachować należy względ-
„dem Współobywateli, jak względem
„Cudzoziemców, przyjaciół i nieprzy-
„jaciół wolnych i poddanych. „

Porównanie tego Pisarza z Grocyuszem i ocenienie prac obydwoch przekona zapewne każdego, że Olizar przez głęboką znajomość sławnych Filozofów Greckich i Rzymskich, oraz Pisarzów i Doktorów Kościoła S. z których swe wiadomości czerpał, i o których nas na wstępie do dzieła swego zawiadomił; przez gruntowne rozumowanie o wielu przedmiotach, a mianowicie przez najściślejsze zastósowanie swej Nauki do zasad Religii, jeżeli nie na większą tedy na ró-

wną od Narodu naszego zasługuje wdzięczność.

Drugim Pisarzem Polskim o Prawie Natury jest Samuel Chrościkowski Piar, który 1770 r. wydał pismo: *de jure naturali politico* w *Warszawie* wydrukowane. Jeżeli dzieło jego porównamy z dziełami Pisarzów w tymże samym czasie pracujących, przekonamy się że niczem nad niego nie celowali, równie bowiem jak On przedmioty Moralności w Prawie Natury wykładali, i obowiązków prawnych od moralnych nie rozróżnili.

Trzecim Pisarzem jest Tadeusz Młocki, którego dzieło wyszło w *Wilnie* r. 1779 pod tytułem: *Dowód z początków prawa przyrodzonego.* Ten szanowny owoc dobrego rozsądku wydany był najprzód w języku francuzkim, a

potem z woli gorliwego o Narodową Oświatę Króla Stanisława Augusta w języku polskim. Czytając to pismo widzieć można, że temu Autorowi nawet dzieła Cudzoziemców niebyły obce, kiedy o nich rzetelne umiał dać zdanie. I tak na karcie 162 znajduje się odpowiedź na pytanie: w *czym naganne są Nauki* Puffendorffa *względem prawa naturalnego*? w tej osnowie:

„ *Puffendorf kładzie za fundament*
„ *prawa naturalnego towarzyskość samę.*
„ *Wszakże niemożna wszystkich powin-*
„ *ności Człowieka z towarzyskości wy-*
„ *wieść. Religia i Część Boska niezasa-*
„ *dza się właściwie na towarzyskości, a*
„ *iednak istotnym iest człowieka obowiąz-*
„ *kiem, jakośmy wyżej pokazali. My-*
„ *ślmy albowiem o Amerykańczyku w gę-*
„ *stwinie przepaścistej, na odludności*
„ *głuchej mieszkającym; iżaś żadnego on*

„niema obowiązku! iżali niepowinien
„Stworcy swego kochać i szanować! iża-
„li niema się starać o swoie zachowanie
„i całość? iżali niema dążyć do iakiego
„tylko może uszczęśliwienia? wszystko to
„powinien chociaż nie iest w towarzy-
„stwie. A zatem niemoże towarzyskość
„za fundament wszystkich obowiązków
„bydź brana. Prawda, że bliski ma
„związek z istotą i naturą naszą, lecz
„niepowinna bydź z nią mieszana. In-
„nym względem Człowiek ma się do
„BOGA, innym do siebie, innym do
„bliźnich.

Równie na karcie 183. rozwiązuje Autor zapytanie: czy jest naganne zdanie Grocyusza względem Prawa naturalnego? w tym sposobie:

„Grocyusz uznaie wprawdzie, że Pra-
„wo Natury jest powszechne i wspólne

„wszystkim Narodom; lecz ustanawia
„prawo Narodów cale rożne od prawa
„naturalnego. Twierdzi o nim jakoby
„było od Ludzi ustanowione, i zgodą a
„zezwoleniem wszystkich, lub kilku Na-
„rodów, moc i powagę wzięło. Przy-
„daie, że mocnym tego dowodem są
„zwyczaie Narodów nieodmienne, co
„świadectwem Dziejopisów potwierdza.
„Wszakże takowe prawo Narodów, ro-
„żni od Prawa Natury, a iednakże o-
„bowiązuiące wszystkich, iest wymysłem
„słabym. Gdyż wszystkie Narody są
„sobie równe i niepodległe; a zatem prze-
„pisać sobie Ustaw nie mogły, a ieśli
„maią przepisane muszą te pochodzić
„od BOGA ich Stworcy i Rządcy po-
„wszechnego. Obyczaie zaś, lubo przez
„długie wieki trwaiące, zezwoleniem cichym
„lub wyraźnym między Narodami, nas
„nieobowiązują, a chociaż obowiązuią nie
„zawsze jednak i wszędzie. Nieidzie al-

„bowiem z tąd że pewny sposob obcho-
„dzenia się, dwa Narody statecznie
„przez kilka wiekow zachowały, ażeby
„powinne były i w dalszych czasiech
„tymże sposobem obchodzić się; a mniej
„ieszcze powinne inne Narody te zwy-
„czaje przyjmować. Nadto tem mniej
„obowiązują takowe zwyczaje, im czę-
„ściej bywają niesprawiedliwe i złe. Roz-
„biiać na morzu, za słuszność przez
„kilka wieków, między Narodami żadnego
„związku szczęśliwego niemaiącemi ucho-
„dziło. Używały bez przygany niektó-
„re Narody strzał i broni jadem na-
„puszczonej. Możnaż mowić, że tak
„dzikie zwyczaie stanowią Prawo Na-
„rodow! a nieraczej, że są niesprawie-
„dliwością i naturze przeciwne. Do
„prawa więc natury samej tu udawać
„się należy, chcąc poznać jeźli zwycza-
„je są sprawiedliwe i obowiązujące. Ca-
„ły obowiązek od zwyczaju ułożony jest

„ten, że poki zgromadzenie jakie nie-
„odrzuca go, poty członki tego zgro-
„madzenia mu podlegają, nie tak je-
„dnak jako prawu nieodmiennemu i i-
„stotnemu. „

Że Młocki nie był samym Empirykiem ale także Racyonalistą, to jest Filozofem zasady Prawa Natury nie na samem doświadczeniu ale na używaniu zdrowego rozumu opierającym, to się czytać daje na karcie 47. w słowach:

„Z poprzedzających odpowiedzi o-
„czywiste wynika wniesienie: że rozum
„zewszechmiar jest prawidłem najpewniej-
„szym do dostąpienia szczęśliwości, tak,
„jako szczęśliwość jest celem spraw ludz-
„kich. Wszystkie siły duszne, wszystkie
„natchnienia, same nawet skłonności i

„*namiętności, dążą do tego kresu: a*
„*rozum niemi kierować powinien, bo*
„*on sam jest pierwszym spraw ludzkich*
„*rządzcą. Bez niego Człowiek trefun-*
„*kiem by żył na świecie, nieznałby sa-*
„*mego siebie i niepoznawałby swego po-*
„*czątku i końca, niemógłby sobie dać*
„*rady, jak się zachować między stwo-*
„*rzeniami siebie otaczającemi; a podo-*
„*bny do ślepego, potykałby się za każ-*
„*dym stąpieniem i błądził bez końca*
„*jak w labiryncie.*„

Z całego przeto pisma Młockiego okazuje się, że i zasady i przedmioty które w sobie obejmuje, nieczynią go Pisarzem pośledniejszym od obcych w tymże samym czasie piszących Autorów, a zatem godzien jest tej pochwały, którą innym w tejże samej Epoce pracującym przyznajemy.

Nienaśladował w prawdzie X. Strojnowski tego że wszech miar godnego Pisarza i dzieła swego: *Nauka Prawa przyrodzonego, Politycznego, Ekonomiki politycznej i Prawa Narodów*, na zasadach poprzednika swego niezagruntował, ani obszerniejszym rozbiorem Prawa Natury niezatrudnił się; pomimo jednak niektórych błędów i niedokładności obejmuje to dzieło wiele prawd moralnych, jaśnie i gruntownie wyłożonych. Nadto zawiera w sobie zasady *Prawa Rządowego, Narodów* i *Ekonomii Politycznej*, których równocześni Pisarze lepiej od niego niewyłożyli. — W tym przeto względzie uważane jest owocem ważny materyał do tychże Nauk stanowiącym.

Godnem jest także wspomnienia pisemko, pod tytułem: *Prawo natury, Prawo polityczne i Prawo Narodów*

wydane przez X. Ładowskiego S. P. r. 1793. w Lublinie, a to szczególniej dla tego, że krótkim i jasnym sposobom dla użycia młodzierzy i obeznania je z pierwszemi wiadomościami tej Nauki, napisanem jest.

Pomimo wszelkich starań moich o wyśledzenie innych Pisarzów Polskich Prawa Natury, niemogłem znaleść nic więcej oprócz ułamków tejże Nauki, które z powodu grożącego zupełnego upadku i nieszczęśliwych okoliczności w jakich się nasza Ojczyzna pod panowaniem Stanisława Augusta znajdowała, wydawanemi były.

Niemogę także zamilczeć o dziele Andrzeja Markiewicza: *Moralność w wykładzie Prawa przyrodzonego* r. 1809. X. Hugona Kołątaja: *Porządek Fizyczno - Moralny*, czyli *Nauka o należytościach i powinnościach człowieka wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych przyrodzenia* r. 1810 w Krakowie wyszłych, i X. Szaniawskiego: *Wiadomości początkowe w Nauce Prawa* w Warszawie r. 1817. wydanem. Dwa pierwsze zawierają w sobie wiele myśli gruntownych służących za materyały do Filozofii moralnej, ostatnie zaś jako objaśnienie Kodexu dotąd obowiązującego uważane, jest także płodem do Literatury tej Nauki należącym.

Możnaby tu zarzucić, dla czego tak mało Polaków pisało o Prawie Natury a ci nawet którzy się tym przedmiotem zajmowali, nietylko doskonalszych w tym względzie obcych Pisarzów nienaśladowali, ale nawet o ich dziełach wcale niewspominają. Zdaje się, że taka początkowa obojętność tylko wstrętowi na-

wemu od dzieł niemieckich, nieupowszechnieniu tegoż języka w kraju, przywiązaniu się zbytecznemu do pism francuzkich, obawie zarażenia Narodu błędami wielu Pisarzów powadze Religii Katolickiej ubliżających, w ostatnich zaś czasach nieszczęśliwym okolicznościom w jakich się Polska znajdowała, przypisaną bydź winna.

W tym porządku wykazawszy początek i postępy Pisarzów w Nauce Prawa Natury, wypada przynajmniej w krótkości wskazać istotne różnice jakie zachodzą między dawnym i dzisiejszym stanem tej Umieiętności, a tym sposobem przekonać się o rzetelnych pożytkach, jakie z porządnego i gruntownego iej wykładu wypływają.

Pierwszą istotną różnicę postrzegamy w tem, że dawni Pisarze niedochodzili wyobrażeń o prawie przez czyste rozumowania, ale je opierali na zasadach psyhologicznych, empirycznych lub nadanych. Ta to była główna przyczyna najszkodliwszych błędów w Nauce Prawa popełnionych, jedni bowiem na potrzebach naturalnych, inni na maxymach doświadczenia, inni nakoniec na powadze dawniejszych Filozofów, prawa i obowiązki prawne zagruntować usiłowali, a tym sposobem nietylko dobro prywatne, ale nawet i publiczne na rozliczne niebezpieczeństwa wystawili. Czyliż bowiem przypuścić można, aby ktoś dla tego miał prawo do rzeczy lub osoby drugiego że ich potrzebuje, ? aby to było prawnem do czego nas zmysłowość, bodźce i namiętności nasze nakłaniają? albo to, co się dawniej działo, dzieje, lub dziać może? albo to co powaga drugich za prawne uznała? Nakoniec, aby

prawo od jakowegoś *instynktu* t. i. od wyobrażenia zmiennego i niepewnego, od różnych okoliczności fizycznych, moralnych i politycznych zawisłego zależało? Nie zaiste — bo przy takiem Systemacie nietylko stan towarzyski utrzymaćby się nie mógł, ale nawet godność człowieka z zwierzęcością jedynie porównaną bydźby mogła. Stąd wypływa oczywiście, że tylko zdrowy rozum którym Najwyższy Stwórca człowieka uzacnił, a przez to godność jego nad zwierzęcość wywyższył, jest jedyną przewodnią do poznania praw i obowiązków naszych, nietylko w stanie naturalnym ale i cywilnym. Te drogę wskazuje nam samo Pismo S. w Psalmie Dawida Rozdziale 18. wier: 34.

„*Daj mi rozum, a będę poznawał*
„*Prawa Twoje i zachowam je w gię-*
„*bi serca mego.*„

Na tej drodze postępując dzisiejsi Nauczyciele Prawa, uformowali Umiejętność zaszczyt Wiekowi naszemu czyniącą, i założyli podstawę nietylko wszelkim gałęziom Ustawodastwa nadanego, ale oraz publicznego i prywatnego bezpieczeństwa.

Druga istotna różnica między dawnym i dzisiejszym stanem Prawa Natury jest ta, że pierwsi Pisarze niestarali się wcale o wybadanie i oznaczenie zasady głównej na której wszystkie wnioski rozumowe gruntować należy, niewykładali wcale przedmiotów tej Nauki w tym właściwym porządku czyli Systemacie, w jakim wszelkie prawdy naturalne a szczególniej rozumowe wystawione bydź mogą i powinny. Wszakże prawdy najbliższe są w tedy dowiedzione, gdy się opierają na głównej za-

sadzie, prawdy zaś dalsze w tenczas, gdy wypływają z prawd bliższych. — Możnaż więc obeyść się bez głowniej zasady w Umiejętności rozumowej? Bynajmniej bo Człowiek bez gruntownych zasad Metodu systematycznego, nie mając pewnej skazówki rozróżnienia fałszu od prawdy, narażony jest na liczne błędy, a prawdy rozumowe zgadywać tylko może, — nadto przy braku zasady głównej i metodu systematycznego, an siebie ani drugich o prawdach oczywistych przekonać nie jest w stanie. — Prawo przeto Natury dopiero po wybadaniu i przekonaniu się o bycie zasady głównej praw i obowiązków prawnych, stało się prawdziwą Umiejętnością *(science exacte)*, i doszło do tego stopnia udoskonalenia w jakim go dziś znajdujemy.

Trzecią istotną różnicą między dawnym i dzisiejszym stanem tej Umiejętności jest nie odgałęzienie Nauki Prawa Natury od innych Nauk graniczących z iej obwodem, a mianowicie od *Etyki*, *Nauki Religijnej Chrześciańskiej*, *Polityki i Prawa nadanego*, przez co ta Nauka stała się nietylko nieużyteczną, ale nawet w skutkach swoich okazała się bydź towarzystwu ludzkiemu wielce szkodliwą. Abyśmy się o tej prawdzie przekonali, zwróćmy w krótkości uwagę na cele Nauk w tak bliskim związku ze sobą będących. Człowiek jako istota rozumna pragnie trwałej i wiecznej szczęśliwości; pierwszą otrzymuje w tenczas kiedy jest pewnym swych praw i dobrego bytu, drugą wtedy, jeżeli działa moralnie t. i. jeżeli czyny jego są godne naśladowania od wszystkich istot rozumnych. Umiejętność wy-

kładająca prawa i obowiązki prawne t. j. takie, do których wypełnienia każdy Człowiek zewnętrznie przymuszonym bydź może, zowie się *Prawem Natury*. Urzeczywiszczenie jej prawd w stanie cywilnym przez prawidła Polityki i ustawy nadane, zapewnia każdemu szczęśliwość doczesną. Umiejętność która wykłada obowiązki moralne zowie się *Etyką;* zachowanie ścisłe jej prawd przez Naukę Chrystusa dokładnie wyjaśnionych, nadgradza Człowieka spokojnością sumienia, i otwiera mu pole do wieczystej szczęśliwości. Prawa i obowiązki prawne są i powinny bydź sankcyonowane przymuszeniem zewnętrznem, inaczej nietylko bezpieczeństwo ale nawet utrzymanie stanu towarzyskiego byłoby niepodobnem. Obowiązki zaś moralne nie są ani mogą bydź sankcyonowane przymusem zewnętrznym, jak to obszerniej

wykazano w *Prawie Natury prywatnem* Tom: I. w §§ach 29. 39. i 40. (*).

Jeżeli zaś Prawo Natury rozróżnionem bydź winno od Nauk moralnych i religijnych, tem bardziej rozróżnić go należy od Polityki i Prawa nadanego. *Polityka* jako *Nauka roztropności* naucza i nauczać może jedynie o środkach najzdatniejszych do urzeczywiszczenia celów ludzkich, niema przeto ani mieć może żadnej zasady powszechnej, ale tylko do okoliczności czasu, miejsca i osób stósowaną bydź winna.

Równie *Prawo nadane* (jus positivum) nie jest ani może bydź powszechnem, ale owszem do różnych okoliczności kraju fizycznych i moralnych, zewnętrznych i wewnętrznych, publicz-

(*) Powołane w Rosprawie niniejszej §§y odczytane były na posiedzeniu publicznem.

nych i prywatnych stosować go należy, a zatem jako szczególne, za normę powszechną t. i. wszystkich ludzi we wszystkich Krajach obowiązującą uważanem bydź niemoże (P.N.P. T. I. §§. 41. 42.)

Czwarta różnica istotna między dawnym i dzisiejszym stanem Prawa Natury jest ta, że pierwsi Pisarze tej Nauki trudnili się wykładem wielu przedmiotów do Prawa Natury wcale nienależących, a wiele istotnych materyj mogących służyć za zasady różnym gałęziom Ustawodastwa nadanego z obwodu tej Nauki wcale wypuścili, przez co tę Naukę więcej *spekulacyjną* jak *praktyczną* t. i. do interessów ludzkich zastósowaną uczynili. Poźniejsi jednak Pisarze starają się także o umieszczenie w swych dziełach zasad do wszelkich przedmiotów Prawa nadanego, tak dalece, aby Panującym niepozostało nic

więcej, jak tylko zastósowanie zasad powszechnych do przypadków szczególnych, a osobliwie do Charakteru Narodowego, Klimatu, temperamentu, formy Rządu, miejscowości, zwyczajów i wszelkich okoliczności fizycznych, religijnych i moralnych, zewnętrznych i wewnętrznych, publicznych i prywatnych, istotnych i przypadkowych w jakich się Naród cały lub pewne klassy poddanych znajdować mogą. — Taka to Umiejętność staje się dopiero użyteczną w powszechności, a szczególniej Urzędnikom Sądowym i Administracyjnym, bo służy do rozwiązania wszelkich wątpliwości w zastósowaniu ustaw wydarzyć się mogących, które z martwych liter Kodexowych rozwiązać się niedadzą.

Powyższe błędy w dawnych układach Prawa Natury już dziś sprostowa-

ne zostały. Niemasz bowiem Autora w teraźniejszym Wieku, którego dzieło nieobejmowałoby charakterystyk istotnych wykładowi Prawa Natury właściwych, wyjąwszy jedynie tych, którzy bez czytania, rozumienia i zgłębienia dzieł wybornych w tym przedmiocie wyszłych, Umiejętność nietylko każdemu krajowi ale nawet całemu towarzystwu ludzkiemu wielce potrzebną, ze źródła swego *widzi mi się* czerpać się ważą.

Nie sądźmy jednak aby dziś Nauka Prawa Natury stanęła już na tym stopniu udoskonalenia jakiego wymagają stosunki społeczne, Rząd, Religia i potrzeby krajowe; są jeszcze niedokładności w nowych Systematach, o których w przedmowie do dzieła mojego o *Prawie Natury prywatnem* uczyniłem wzmiankę.

Ktokolwiek zastanowi się nad stanem dawnym i dzisiejszym tej Umiejętności, przekona się zapewne, że ta Nauka nietylko wszelkim Urzędnikom Sądowym, Administracyjnym i Osobom Służbie Bożej poświęconym, ale nawet każdemu Obywatelowi jest nieodzownie potrzebną, i że od upowszechnienia i doskonalenia tejże, nietylko poprawa Ustawodastwa nadanego, ale oraz dobro publiczne i prywatne w najwyższym stopniu zależy; jak to obszerniej w *Prawie Natury prywatnem* od §. 47. aż do 52 włącznie wykazanem i udowodnionem jest.

Te to korzyści z gruntownego wykładu Prawa Natury wynikające, uznane są od wszystkich Panujących w oświeconych Narodach. One stały się powodem, że we wszystkich prawie Krajach Chrześciańskich Katedra oddzielna

Prawa Natury ustanowioną została. — Obowiązkiem przeto moim jest starać się o gruntowne wyjaśnienie zasad tej Umiejętności w języku Ojczystym.

Oby ta Rosprawa równie jak Dzieło moje o *Prawie Natury prywatnem* stały się powodem do dalszego doskonalenia i upowszechnienia Nauki Prawa w Narodzie Polskim! — wówczas nietylko uczczone będą zamiary Kaźmierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, którzy tej Budowie węgielny założyli kamień, ale oraz Wspaniałomyślność Najpotężniejszych tę Krainę Protegujących Dworów, od których zależy byt, i szczęście nietylko naszego Uniwersytetu, ale i całej Rzeczypospolitej.

PRZYPISY BIOGRAFICZNE

PRZYPIS PIERWSZY.

HUGO GROCYUSZ,

urodzony w Delft *w Hollandyi r.* 1583. *W* 12*tym roku wieku swego udał się do* Leiden, *gdzie nabył Nauki o Teologii, Prawie, Filologii i Filozofii. W* 15*tym roku został Doktorem Prawa, w* 17*tym Adwokatem fiskalnym w* Hadze, *a w* 22*gim Adwokatem Generalnym* Hollandyi, Zelandyi *i* Fryzyi zachodniej. *W tej godności napisał r.* 1609 *ku obronie wolności Handlu Hollenderskiego z Indyami Dyssertacyą pod tytułem:* mare liberum, sive de jure quod Batavis competit ad Indicana Commercia. *W r.* 1613 *będąc Syndykiem w* Rotterdamie *i Członkiem Rady Prowincyi Hollenderskiej, wplątany był w spory religijne* Arminiańskie *czyli* Remonstrantów. Jan Olden Barneweld *Wielki Pensyonarz Hollenderski a Przyjaciel* Grocyusza *straconym,* Grocyusz *zaś na więzienie przez całe życie wskazanym, i w Zamku* Löwenstein *r.* 1619 *osadzonym był. Tu napisać miał wierszem wyborne dziełko:* o prawdzie Re-

ligii Chrześciańskiej (*w języku hollenderskim*). *We dwa lata uszedł z więzienia do* Gorkum, *za pomocą swej małżonki* Maryi z Reigersberg, *przez zamknięcie go w skrzyni, w której książki Arminiańskie znajdować się miały, a z tamtąd udał się szczęśliwie do Francyi, gdzie od Króla* Ludwika XIII *otrzymał pensyą. Tam sławne dzieło:* de Jure belli et pacis *napisał, i takowe r.* 1625 *na widok publiczny wydał. Gdy w r.* 1631 *przez nienawiść Kardynała* Richelieu *utracił pensyą, udał się do* Hamburga. *W czasie tego pobytu starało się wielu Monarchów i Xiążąt, a mianowicie Krolowie* Polski, Hiszpański *i* Duński *o sprowadzenie go do swych Krajów, ale szczególna opieka Królowey* Krystyny *przez Kanclerza* Oxienstern *zapewniona, skłoniła go do* Szwecyi, *dokąd w r.* 1634 *przybył. W tymże roku mianowanym został Radzcą Państwa i Posłem do* Francyi, *który wybór Kardynałowi* Richelieu *wielce był nieprzyjemnym. Przez lat* 10 *ciągle sprawował tę Godność. Po otrzymanej na własne żądanie dymissyi, opuścił* Szwecyą, *i udać się chciał do* Lübeck, *lecz gdy okręt na którym płynął pod brzegi* pomorskie *zapędzonym został, przybył do* Rostock, *gdzie wpadłszy w chorobę r.* 1645 *życie swoje zakończył. Najnowszą Biografią tego sławnego Męża wydał* Henryk Luden *pod tytułem:* Hugo Grotius nach seinen Schicksalen und Schriften dargestellt. Berlin 1806.

PRZYPIS DRUGI.

TOMASZ HOBBES,

Anglik, urodzony w Malmesbury 1588. *W r.* 1603 *słuchał w* Oxford *Nauki* Aristotelesa *o Filozofii, W r.* 1610 *będąc Guwernerem Hrabiego* Hardwick *odbył podróże do* Francyi *i* Włoszech. *Powróciwszy do Kraju, przełożył Historyą* Thucidédesa, *a to dla zrobienia wstrętu Ziomkom swoim od Rządu demokratycznego, przez obraz fakcyj i nieszczęść jakim Rzeczypospolite Greckie ulegały. W r.* 1629 *odbył powtórny wojaż do* Francyi, *gdzie zostawał w związkach naukowych z* Bakonem, Descartem, Gassendym *i* Galileuszem. *W r.* 1631 *będąc Guwernerem Hrabiego* Dewonshire, *zrobił trzecią podróż do* Francyi. *W r.* 1637 *przywołanym będąc do* Anglii, *starał się jak najusilniej przez pisma swoje oddalić Rewolucyą Narodu swego przeciw Królowi przez najżywsze wyobrażenia stanu niepodległości, wszelako dla bezpieczeństwa swego schronił się do* Francyi. *Tu napisał sławne dzieło:* de Cive *i* Leviathan, *które z powodu ubliżenia w wielu miejscach powadze Stolicy Apostolskiej zakazane są. W roku* 1652 *wrócił do* Anglii, *gdzie jako wierny poddany Króla pod łaskawą Opieką* Karola II. *umarł.*

PRZYPIS TRZECI.

SAMUEL PUFFENDORFF,

urodzony w Flöhe, *niedaleko* Chemnitz. *W r.* 1631 *odbył nauki w* Lipsku *i w* Jennie. *Daremnie starał się o posadę w własnej Ojczyznie. W r.* 1658 *przyjął obowiązki Guwernera u P.* Coyet *Posła Szwedzkiego przy Dworze Duńskim, z którym udał się do* Kopenhagi, *gdzie po wybuchnięciu wojny między* Danią *i* Szwecyą *z całą Familią tegoż Posła przytrzymanym został. W tem położeniu zastanawiając się nad pismami* Grocyusza *i* Hobbesa, *wydał w* Hadze *r.* 1660 *własne dzieło:* Elementa Jurisprudentiæ universalis: *Uczony* Karol Ludwik *Pfalzgrabia, przyjął to pismo z takiem zadowolnieniem, że w roku* 1661 *oddzielną Katedrę tejże Nauki w* Heidelbergu *postanowił. Później w r.* 1670 *powołanym został przez* Karola XI. *Króla Szwedzkiego do dawania Prawa Natury w nowo utworzonym Uniwersytecie* Lundeńskim *w* Schonen. *Tu napisał dzieło:* De jure naturæ et gentium, *a wkrótce małe Kompendium:* de officio hominis et civis. *Po wybuchnięciu wojny udał się do* Sztokholmu, *gdzie Sekretarzem Stanu, Radzcą Nadwornym i Historyografem mianowany został. Tu napisał różne hystoryczne dzieła:* de rebus Suecicis 1676. de rebus a

Carolo Gustavo gestis 1696. Einleitung zur Geschichte der vornehmsten Reiche und Staaten 1682. *wprzód zaś ieszcze* de Statu Reipublicæ Germanicæ. *Przez dzieła swoje tak dalece wsławił się że r.* 1686. *od* Frederyka Wilhelma *Elektora Brandeburgskiego na Konsyliarza Nadwornego, Historyografa i Assessora Kamery Sądowej powołanym, i do opisu Biografii tegoż Xiążęcia wezwanym, r.* 1690 *na Radzcę tajnego, a w r.* 1694 *od Króla Szwedzkiego* Karola XI. *godnością* Barona *zaszczyconym został. Umarł w* Berlinie 1694.

PRZYPIS CZWARTY.

CHRYSTYAN THOMASIUS,

urodzony w Lipsku 1655 *r. Odbył w tejże Akademii Nauki filozoficzne, prawne zaś w* Frankfurcie nad Odrą. *W r.* 1679 *powróciwszy do* Lipska, *przez liberalny wykład przedmiotów naukowych tyle sobie narobił nieprzyiacioł, że r.* 1690 *własną Ojczyznę opuścić i do* Halli *schronić się musiał. Tu udzielał Nauk swoich z takiem zadowolnieniem, które do założenia Uniwersytetu w temże Mieście dało powód.* Thomasius *był pierwszym Professorem Prawa, poźniej zaś tajnym Król: Pruskim Konsyliarzem i Dyrektorem Uniwersytetu mianowanym zostawszy, okryty wielką sławą, r.* 1728 *żyć przestał.*

PRZYPIS PIĄTY.

CHRYSTYAN WOLFF,

urodzony w Wrocławiu 1679 *r. W r.* 1699 *udał się na Teologią do* Jenny, *poźniej zaś Akademickiemu Zawodowi poświęcił się, i w tym celu przybył r.* 1703 do Lipska, *gdzie przez różne dzieła filozoficzne i matematyczne wsławił się. Gdy dla wkroczenia Szwedów do* Saxonii *w r.* 1760 *z* Lipska *oddalił się, powołanym został za pośrednictwem* Leibnitza *Professora Matematyki do* Halli. *Lubo dzieła jego o Filozofii dla ścisłości metodu którym pisane były, zjednały mu powszechną sławę, przecież nie był wolnym od zawiści swych Kollegów, a mianowicie Teologów, którzy nauki jego za przeciwne Religii i fałszywe uznali, i o takowe przed Rządem zaskarżyli, z którego to powodu* Wolff *przez list gabinetowy* Fryderyka Wilhelma I. *r.* 1723 *nietylko swej posady pozbawionym został, ale zarazem otrzymał rozkaz pod karą śmierci, aby* Hallę *we* 24 *godzinach, a Kraje Pruskie we dwóch dniach opuścił. Tym sposobem wygnany, udał się do* Kassel, *gdzie mile przyjętym i przy Uniwersytecie w* Marburgu *z należnem uszanowaniem umieszczony został. A chociaż zarzuty przeciw dziełom jego przez oddzielną Kommissyą do tego celu w* Berlinie *postanowioną roztrząsane bezgruntownemi bydź się okazały, i dla tego* Wolff *do powrotu wzywanym był, przecież dopiero w r.* 1740 *gdy* Frederyk II. (*który* Wolffa *wielce poważał*) *na Tron wstąpił, zaszczycony godnością Radzcy tajnego i Wicekanclerza Uniwersytetu, oraz Professora Prawa Natury i Narodów, wrócił do* Halli. *Wkrótce po śmierci* Ludwika, *został Kanclerzem Uniwersitetu, a w r.* 1745 *przez Elektora Bawarskiego Godnością* Barona *zaszczyconym został. Umarł* 1754 *roku.*

PRZYPIS SZÓSTY.

EMMANUEL KANT,

urodzony w Królewcu 1724, *umarł tamże* 1804 *roku Jego nadzwyczajne prace w przedmiotach filozoficznych zjednały mu nazwisko* Mędrca Królewieckiego. *Systema* Kanta *aczkolwiek wielce ważne we względzie moralnym, znalazło nawet w samych Niemczech wielu przeciwników. Celniejszemi są:* Feder, Garve, Plattner, Flatt, Jacobi, Herder, *a osobliwie* G. E. Schulze (*w dziełach:* Aenesidemus 1792 *i* Kritik der theoretischen Philosophie. Hamburg 1801). *Pismo* Kanta: Religion innerhalb der Gränzen der blossen Vernunft, *i niektóre inne rosprawy w tym przedmiocie, jeszcze roku* 1794 *od* Frederyka Wilhelma *Króla Pruskiego, otrzymały ostrą naganę* (*); *dzieło zaś:* Philosophie de Kant

ou principes fondamenteaux de la Philosophie transcendentale *przez* Karola Villers *tłomaczone, od Stolicy Apostolskiej roku* 1817 *zakazanem jest* (*). — *Szczególniej zaś przeciw* Kantizmowi *powstał* Jan Sniadecki *sławny Professor Astronomii i Rektor Uniwersytetu Wileńskiego, w pismach swoich filozoficznych nakładem Uczniów Uniwersytetu Jagellońskiego r.* 1821 *przedrukowanych, rzadką jasnością i gładkością stylu zalecających się. A lubo dzieła* Kanta *mają także wielu naśladawców i obrońców, tak dalece, że w tym względzie nawet w Polsce pisemko pod tytułem:* Rosprawa o potrzebie Metafizyki (*w Warszawie* 1821) *na widok publiczny wyszło, wszelako przyznać należy, iż cała Nauka Jego* Krytycyzmem *czyli* Filozofią krytyczną *zwana, dopòty upowszechnioną bydź niemoże, dopoki głębokie myśli tego Wielkiego Filozofa językiem do zrozumienia łatwym, wyjaśnione niebędą* (***).

(*) Obacz: *Der Streit der Facultäten* v. Jmm. Kant. *Königsb.* 1798. w którem piśmie Reskrypt Królewski dd. 1 Paźdz: 1794. i usprawiedliwienie się Kanta umieszczonemi są.

(**) *Jnd. Libr. prohib.* Pii VII. *jussu editus. Romæ* 1819. karta 325.

(***) Obszerniejszą Biografią Kanta równie jak innych sławnych Mężów znaleść można w nieoszacowanem dziele: *Real - Encyclopädie oder Conversations - Lexicon. Leipzig* 1819. 1820.

Poczet Chronologiczny

AUTORÓW i PISM

o Prawie Natury wydawanych,

które stanowiąc ważną wiadomość o Literaturze tej Nauki, w Rosprawie niniejszej umieszczonemi zostają:

1. Joannis Oldendorpp *Jsagoge s. elementaris introductio Juris Naturæ, Gentium et Civilis. Colon. Agripp.* pierwsza Edycya 1539, powtórna 1758.
2. *Relectiones theologicæ* Authore Francisco a Victoria. *Lugduni* 1586. Relectio VI. *de jure belli.* Rel. VII. *de matrimonio.* Rel. XIII. *Ad quod teneatur homo veniens ad usum rationis.*
3. Nicolai Hemmingii *de lege naturæ apodictica methodus. Vit.* 1564.
4. Math. Stephani *methodica tractatio de arte juris. Gryphis.* 1615.

5. Bened. Winkleri, *Solstquellensis*; *Principiorum juris libri quinque. Lips.* 1615.

6. Grotius *de jure belli et pacis. Amstelod. Lausanne* 1625. 1720. 1735. 1751.

7. Joan. Seldeni *de jure naturæ et gentium juxta disciplinam Ebraeorum. Lond.* 1640. 1665.

8. Thomæ Hobbesii, *Leviathan or concerning Commonwealth. London.* 1651, przełożone na język niemiecki. *Halle* 1794. 1795. Przeciwnikami jego byli: Robert Schawock: *Hipotheses de officiis secundum jus naturæ* 1660; i Richard Cumberland *Commentatio philosophica de legibus natural. London* 1672. Obrońcą zaś Lambert Velthuysin: *Disser. De principiis Justi et Decori quæ continet Apologiam pro* Hobbessio *de Cive. Amsterdam* 1651.

9. *De politica hominum societate. Auctore* Aarone Alexandro Olizarovio. Dantisci. 1651.

10. Samuelis Puffendorff *Jurisprudentiæ naturalis elementa methodo mathematica. Lugd. Batav.* 1660. 1669.

Tegoż *de Jure naturæ et Gentium. Lond. Hanov.* 1673. 1774.

Tegoż *de officio hominis et civis. Lond. Hanv.* 1673. Ostatnie dwa zakazane od Stolicy Apostolskiej [*]

[*] Obacz: *Ind. Libr. prohib. Romæ* 1819. *kar.* 249.

11. Christ. Thomasii *Institutiones Jurisprudentiæ divinæ. Francfort. et Lips.* 1688.

Tegoż *Fundamenta Juris Naturæ et Gentium. Hal. et Lips.* 1705.

12. Mich. Henr. Gribneri *Principia Jurisprudentiæ nat. Vit.* 1710. 1774.

13. Ephraim Gerhard *Delineatio Juris Naturæ s. de principiis Justi. Jenn.* 1712.

14. Adam. Friedr. Glafey, *Vernunft und Völkerrecht. Nürnberg* 1723. Toż samo pod tytułem: *Recht der Vernunft. Frankf. und Leipzig* 1746.

15. Nicol. Hier. Gundling *Jus Naturæ et Gentium. Hal.* 1728. 1736.

16. Hier. Köhleri *Exercitationes Juris naturalis ejusque inprimis externi methodo systematica propositi. Jen.* 1729. 1741.

Tegoż *Juris socialis et Gentium ad Jus Naturæ revocati specimina. Jen.* 1736.

17. Gottl. Heineccii *Elementa Juris Naturæ et Gentium. Hal.* 1738. *Arg.* 1742.

18. Mart. Henr. Ottonis *Elementa Juris Naturæ et Gentium, una cum delineatione Juris positivi universalis. Hal.* 1738.

19. Chr. Gottl. Schwartz *Problemata Juris Naturæ et Gent. Altorf.* 1738.

20. Christ. Wolfii *Jus Naturæ, methodo scientifica pertractatum. Francf. Lips. et Hall.* 1740. 1749.

Tegoż *Institutiones Juris Naturæ et Gentium. Hall.* 1750.

21. Struben *Recherche nouvelle de l'origine et des fondemens du droit de la nature. Petersbourg* 1740, na język niemiecki przełożone: *Strubens neue Untersuchungen des Rechts der Natur* 1767.

22. Joa. Ge. Daries *Inst. Jurispr. natur. Jen.* 1740. 1776.

23. Joh. Just. Schierschmidii, *Elementa juris naturalis, socialis, et gentium. Jen.* 1742. 1748.

24. Innoc. Ansaldus *de princip. leg. nat. traditione. Mediol.* 1742.

25. Francois Richard d'Auby *Essai sur les principes du droit et de la Morale, a Paris* 1743.

26. Henrici L. B. de Cocceii *Grotius illustratus cum observationibus et introductione Sam. L. B. de Coccei. Vratislaviæ* 1744.

27. Joh. Christ. Claproth *Grundrifs des Rechts der Natur. Göttingen* 1744.

28. Francis. Hutchesonii *Philosophiæ moralis institutio compendiaria. Libros III. Ethices et Jurisprud. natur. elementa continens. Glasgoviæ* 1745.

29. Herm. Fr. Kahrels *Recht der Natur. Frankfurt am Main* 1746.

30. Joh. Ad. ab Jckstadt *Positiones Juris Naturæ. Jngolst.* 1746.

31. *Principes du droit naturel par J. J.* Burlamaqui *a Geneve* 1747. Tłomaczone na łaciński i francuzki 1764. 1775. 1791.

32. Lud. Freich. v. Holberg *Einleit. in das Nat. u. Völkerr. Copenhagen* 1748.

33. Sam. L. B. de Coccei *Novum Systema justitiæ nat. et rom. Hal.* 1748.

34. Christ. Nettelbladt, *Systema elementare jurisprudentiæ naturalis univ. Hal.* 1749. 1785. Tłomaczone na niemiecki.

35. Joh. Steph. Pütteri et Gottfr. Achenvalli. *elementa juris naturæ. Götting.* 1750. 1752. 1755.

36. Samuel. Christ. Holmanni *Jurisprudentiæ natur. primæ lineæ. Gött.* 1751.

37. *Le Bonheur, ou nouveau Systeme de Jurisprudence naturelle. a Berlin* 1754.

38. Joh. Jacob Schmaufs *neues Systema des Rechts der Natur. Gött.* 1754.

39. Godfr. Achenvall *Observ. jur. Nat. Götting.* 1754.

40. Fr. Bellers' *Delineation of natural Laws. Lond.* 1754.

41. T. Ruthersfort *Institutes of natural Laws. Lond.* 1754.

42. Ge. Steph. Wiesand *de Jure Nat. et Gent. Lips.* 1758.

43. M. G. Lichtwehrs *Recht der Vernunft. Leipzig* 1758.

44. Car. An. Martini *Positiones de lege natur. Vindob.* 1762. 1772. 1783. 1784. 1787. 1788.

45. *Questions du droit naturel et observations sur le traité du droit de la Nature de Mr. l. B. de Wolff par Mr. de* Vattel. *Bern.* 1762. 1771.

46. Alex. Baumgarten *Jus Naturæ. Hall.* 1765.

47. *Principes du droit de la nature et des gens. par* J. J. Burlamaqui; *avec la suite du droit de la nature augmentée par M. de Felice. à Yverdon.* 1766. 1768.

48. *Exposition de la loi naturelle par l' Abbé B. a Paris.* 1767.

49. Ge. Fr. Mejers *Recht der Natur. Halle* 1767.

50. Heinr. Gottfr. Scheidemantel *Leg. Nat. Systematice pertractatæ. Jen.* 1768.

51. Christ. Hein. Breuning *Delineatio Philosophiæ justi s. J. N. et G. Lips.* 1768.

52. Fortunat de Felice *leçons du droit de la nature et des. gens a Yverdon* 1769.

53. *Le droit naturel par M.* Pillichody. *a Yverdon.* 1769.

54. *De Jure naturali et politico a* P. Samuele Chrościkowski Scholarum Piarum. *Varsoviæ* 1770.

55. Frid. Wilh. Pestel *Fundamenta Jurispruden. natural. Lugd. Batav.* 1773. 1788.

56. Vicat *Traité du droit naturel et de l' application de ses principes au droit civile. a Lausanne* 1774. 1777. 1784.

57. Lud. Conr. Schröder *Element. Juris natur. soc. et gent. Gröningen* 1775.

58. Joan Baptist. Lascaris Guarini *Principia J. N. et G. Romæ* 1775. 1778. 1779.

59. Ernst. Christ. Westphal *Jnstit. Juris Nat. Lips.* 1777.

60. Johann Melchior Beseke *Entwurf eines Lehrbuchs der natür. Pflichten. Mietau* 1777.

61. *Principes mathematiques de la loi naturelle Paris* 1779.

62. Lampredi *Jus Naturæ. Livorno* 1779.

63. *Dowod z początków prawa przyrodzonego.* Tadeusza Młockiego. *w Wilnie* 1779.

64. Lud. Jul. Fried. Hoepfner *Naturrecht des einzelnen Menschen der Gesels. u. d. Völker. Giessen* 1780. 1795. w łacińskim 1795.

65. Joh. Geo. Ditterich *Compendium Juris Nat. Argent.* 1780.

66. *Principes du droit naturel, a l' usage de l'ecole militaire et academique de Colmar. a Colmar* 1781.

67. Servin Manuel *de Jurisprudence naturelle. Paris* 1782.

68. Joh. Ge. Hein. Feder *Grundlegung zur Kenntnifs des menshlichen Willens und des menschl. Recht-Verhaltens. Götting.* 1782. 1785.

69. *Observations sur les droits des hommes relativement au droit naturel et au droit des gens. Paris* 1784.

70. Joh. Aug. Heinr. Ulrich. *Jnitia Philosophiæ justi s. Jur. nat. et Gen. Jen.* 1783. 1790.

71. Joh. Aug. Schlettwein *Rechte der Menschheit, oder der einzig wahre Grund aller Rechte, Ordnungen und Verfassungen. Giessen* 1784.

72. Jac. Zallinger *Jnstit. Jur. nat. et Eccles. Aug. Vindel.* 1784.

73. Casp. Kandler *Naturrecht. Augsburg* 1784.

74. *Meditations metaphysiques sur l' Origine de la Justice p. M. d'Agousseau - a Yverdon* 1785.

75. Christoph Hüffer *Grundrifs zu Vorlesungen uber das Naturr. Münster* 1785.

76. Gottl. Hufeland *Versuch über den Grunds. des Naturr. Leipzig* 1785.

77. *Nauka Prawa przyrodzonego, politycznego, Ekonomiki politycznej i Prawa Narodów przez* Hieronima Stroynowskiego *w Wilnie* 1785. *w Warszawie* 1805.

78. Gottl. Aug. Tittel *Natur und Völkerrecht. Frankf.* 1786.

79. *Esayo sobre la Jurisprudencia universal por D.* Joyme Alvarez de Abreu *Marqués de la Regalla. Madrid* 1786.

80. *Quæstiones et Aphorismi ex Jurisprudentia naturali. Trai. ad Rhen.* 1787.

81. Joh. Chr. Briegleb *Grundsätze der philosophischen Rechtsgelehrsamkeit. Coburg* 1788.

82. *Questions du droit naturel publique et politique. Paris* 1788.

83. *Del diritto della natura e delle geriti, por modo dimonstrativo. Opera del. Ab.* Pasquale. *Neap.* 1788.

84. *Jstituzioni di Giurisprudenza naturale di* Carmolo Controsceri. *Palermo* 1788. 1789. 1790.

85. P. Vogli *Jstituzioni di Filosofia morale, ove del diritto naturale &. Bassano* 1789.

86. Pt. Mocenigo *Trattato universale filosofico politico sopra lo stato dell' uomo libero ed in societa. Venedig* 1789.

87. *De la loi naturelle par Mr. - a Paris et Nantes* 1790.

88. Gottl. Hufeland *Lehrsätze des Naturrechts.* 1790. 1795.

89. L. G. Madihn *Grundsätze des Naturrechts Frankf. a d. Oder* 1790. 1795.

90. Fr. Fredersdorf *System des Rechts d. Nat. auf bürgerliche Gesellschaften und Völkerrecht angewandt. Braunschweig* 1790.

91. *Natur u. Völkerr. entworfen von einem grossen Staatsminister* (*Tym był* Bartenstein, *Nauczyciel* Cesarza Jozefa II.) *Wien* 1790.

92. Fried. Wilh. Sibeth *Versuch eines Entwurfes des Vernunftrechts. Rostock* 1790.

93. Theodor Schmaltz *reines Naturrecht. Königsberg* 1790. 1793. 1794. 1798.

94. *Vorlesungen über die Pflichten und Rechte der Menschheit, Gotha* 1791. 1792.

95. D. Cyr. Morelli *Rudimenta Juris Nat. et G. Venet.* 1791.

96. J. H. Abicht *neues System eines aus der Menschheit entwickelten Naturr. Bayreuth* 1792. 1795.

97. J. H. Reischel, *Versuch eines systematischen Abrisses, und Erläuterung des Grundinhaltes aller möglichen Gesetze für Menschen; nebst einem Anhang über natürliche Freiheit des Menschen. Münster* 1792.

98. J. G. Schaumanns *wissenschaftl. Naturr. Halle* 1792.

99. *La Loi naturelle* F. Ch. Volney *Paris* 1793.

100. *Prawo Natury, Prawo polityczne, Prawo Narodów przez X.* Ładowskiego S. P. *w Lublinie* 1793.

101. J. C. Hoffbauers *Naturrecht aus dem Begriff des Rechts entwickelt. Halle* 1793. 1798.

102. Wilh. Gottl. Tafinger *Lehrsätz. des Naturr. Tübingen* 1795.

103. Joh. Gebh. Ehrenr. Mass *über Rechte und Verbindlichkeiten überhaupt, und die bürgerlichen insbesondre, Halle* 1794.

104. Karl Gottlob Rössig *die Grundsätze des Nat. und V. R. des allgemeinen Staats - und allgemeinen bürgerl. Rechts. Leipzig* 1794.

105. C. H. Heydenreichs *System des Natur. R. nach kritischen Principien. Leipzig* 1794. 1795.

106. C. L. Pörschke *Vorbereitungen zu einem populären Natur - Rechte. Königsberg* 1794.

107. Teodor Schmaltz *Recht d. Natur. Königsberg* 1795.

108. D. Ge. Rasp. *Erläuterungen des Lehrbegriffs des Naturrechts. Wien* 1795. 1796.

109. Ludw. Heinr. Jacob's *philosophische Rechtslehre, oder N. R. Halle* 1795.

110. Z. Becker's *Forelagninger over Menneskens Pligter og Rettigheder. Kopenhagen* 1795.

111. C. Chr. Erh. Schmid's *Grundriss des Nat. R. Jena* 1795.

112. P. J. A. Feuerbach *Kritik des nat. Rechts.* *Altona* 1796.

113. Ferd. Weise *Grundwissens. d. Rechts. Tübingen* 1796.

114. Joh. Gotl. Fichte *Grundlage des Naturrecht nach Principien der Wissenschaftslehre. Jena und Leipzig* 1796.

115. Ge. Sam. Mellin *Grundlegung zur Metaphysik der Rechte. Züllichau* 1796.

116. *Versuch eines faſslichen Grundrisses der R. und Pflichten- Lehre, von* Maczewski *und* Jähsche. *Königsberg* 1796.

117. Ernst. Ferd. Klein's *Grundsätze der natürlichen Rechtswissenschaft, nebst einer Geschichte derselben. Halle* 1797.

118. Jmmanuel Kant's *Metaphysik der Sitten. Königsberg* 1797. Pierwszą część tego dzieła: *Metaphysische Anfangsgründe der Rechtslehre przełożył na język łaciński* G. L. König. *Amstelod.* 1800. (*)

(*) Tej Nauce Kanta przeciwne dzieła są:

a) *Neun Gespräche zwischen Christian Wolff und einen Kantianer über* K. *M. A. d. R. u. Tugendlehre. Berlin und Stettin* 1797.

b) *Kritik über die M. A. d. R. L. des Hrn. Jmm.* K. *von* Joh. Ge. Nehr. *Nürnberg* 1798.

119. Chr. Ulr. Dettl von Eggers *Jnstitutiones juris naturæ et privati universalis. Berlin* 1797.

120. Gust. Hugo *Lehrbuch des Nat. Recht als einer Philosophie des positiven Rechtes. Berlin* 1798.

121. K. D. Kohlschütter *Vorlesung. über den Begriff der Rechtswissenschaft. Leipzig* 1798.

122. Joh. Gottl. Schaumann *Versuch eines neuen Systems des natürl. Recht. Halle* 1798.

123. Hein. Stephani *Grundlinien der Rechtswissenshaft, oder des sogenannten Natur- Rechts. Erlangen* 1797.

124. Ernst. Wilh. Dedekind *Grundlinien d. Rechtslehre. Hildesheim* 1798.

125. The. Schmaltz *Erklärungen der Rechte des Menschen und Bürgers. Königsberg* 1798.

126. J. C. C. Rüdigers *Lehrbegriff des Vernunftrechts und der Gesetzgebung. Halle* 1798.

127. Joh. Gottl Buhle *Lehrbuch des Nat. Recht. Göttingen* 1798.

128. Bouterweck's *Abrifs der philosophischen Rechtslehre. Göttingen* 1798.

129. *Principia Jurisprud. natural. sec. ordinem corporis juris Boruss. communis. Auctore* J. C. G. Werdermann. *Lips.* 1798.

130. J. Ph. Achil. Leisler *Populares Naturrecht. Frankf. am Mayn* 1799.

131. K. Theod. Gutjahr's *Abrifs des Nat: Recht*; *Leipzig* 1799.

132. J. B. Hübners *Versuch einer neuen Entwicklung des Natur Rechts. Augsburg* 1799.

133. C. Jac. Scheuffelhuth's *Grundsätze der natürlichen Rechtslehre. Halle* 1799.

134. Wilh. Krug's *Aphorismen zur Philosophie des Rechts. Leipzig* 1800.

135. *Eenige Bydragen tot de wysgeerige Rechtskunde door* Sm. Aansorgh. *Utrecht* 1800.

136. J. Nees *Sätze aus dem Natur-Recht. Mainz* 1800.

137. J. L. Schmidt *Versuch einer Grundleg. des Natur-Rechts. Augsburg* 1801.

138. E. C. G. Schneider *Versuch einer Entwicklung und Berichtigung der Grundbegriffe der philosophishen Rechtslehre als Grundlage einer allgemeinen Philosophie des Rechts. Giessen und Darmstadt* 1801.

139. G. L. Reiner *allgemeine Rechtslehre nach Kant. Augsburg* 1801.

140. J. T. Winkleri *Inst. Jurispr. natur. Hafniae* 1801.

141. Karl Heinr. Gros *Lehrb. der philos. Rechtswissenschaft oder des Natur-Rechts. Tübingen* 1802. 1805.

142. C. F. Michaelis *allgemeines Natur-Recht nach den Grundsätzen der Vernunft. Leipzig* 1802.

143. K. F. W. Gerstäcker *Metaphisik des Rechts. Erfurt* 1802.

144. Ben-David *Versuch einer Rechtslehre. Berlin* 1802.

145. D. Ch. Beidnitz *Natur-Recht, nach Kant. Königsberg* 1803.

146. J. H. Tieftrunk *Wissenschaft der äufsern Gesetzgebung, oder die Rechtslehre der Vernunft. Halle* 1803.

147. L. Christ. Fr. Krause *Grundlage des Natur-Rechts, oder philos. Grundrifs des Ideale des Rechts. Jena* 1803.

148. Gerard de Rayneval *institutions du droit de la nature et des gens. á Paris* 1803.

149. J. P. Maffioli *principes du droit naturel, appliqués á l'ordre social. à Paris* 1803.

150. *Moral und Recht sind Eins; oder Grundlinien zur Ersten Rechts-Moral in der Welt. Zwickau* 1803.

151. Jac. Fries *philosophische Rechtsl. Jena* 1803.

152. Anton Thomas *Lehrbuch der natürlichen Rechtswissenschaft. Frankfurt,* 1803.

153. Chr. Weis *Lehrbuch der Philos. des Rechts. Leipzig* 1804.

154. R. Z. Beckers *Vorlesungen über die Rechte und Pflichten des Menschen. Gotha* 1806.

155. The. Schmalz *Handbuch der Rechts-Philosophie. Halle* 1807.

156. D. A. Bauer *Lehrbuch des Natur - Rechts. Marburg* 1808.

157. Joh. Gebh. Ehrenr. Maass *Grundrifs des Nat. Rechts. Leipzig* 1808.

158. *Die Hauptlehren der philosophischen Rechtslehre, von* Christ. Wilh. Snell. *Giessen* 1808.

159. *Das natürliche Privatrecht* v. Franz Edlen von Zeiller. *Wien* 1804. Przezemnie na język polski przełożone w *Krakowie* r. 1813, a komentowane przez Fran. Eggera 1815 r.

160. *Lehrbuch des Naturrechts von* Jakob Christ. Fried. Meister *Frankf. a d. Oder* 1809.

161. *Moralność w wykładzie Prawa przyrodzonego przez* A. M. *w Krakowie* 1809.

162. *Porządek fizyczno - moralny* przez X. Hugona Kołłątaja *w Krakowie* 1810.

163. *Elementa Jurisprudentiæ philosophicæ s: Juris Naturæ Jos. Cal.* Likawetz *Græcii* 1817.

164. *Wiadomości początkowe w Nauce Prawa* przez X. Szaniawskiego *w Warszawie r.* 1817.

165. *Prawo Natury prywatne połączone z uwagami nad Prawem Rzymskiem, Kodexem Galicyjskim i Francuzkim dotąd obowiązującym,* przez Felixa Słotwińskiego. Tomów dwa. *w Krakowie* 1825 r.

Dzieło to, które Nayjaśniejszy ALEXANDER I. Cesarz Wszech Rossyj Król Polski, łaskawie przyjął a przez to wiekopomne Jmie swoie uczcić dozwolił, poprzedziły:

a) *Prawo Natury prywatne* przez Franciszka Zeillera w języku niemieckim napisane, przezemnie na język polski przełożone. *w Krakowie r.* 1813.

b) *Zròdła spokoyności duszy,* które człowiek w swym własnym umyśle znayduje, dla wewnętrznego zaspokojenia myślących ludzi, przez Michała Wacława Voigta w języku niemieckim napisane, przezemnie na język polski przełożone, potrzebnemi uwagami i pzzypisami pomnożone. 1814 r.

c) *Prawo Natury Rządowe* stósownie do porządku ś. p. Martiniego, zasad Zeillera, a metodu Eggera w języku polskim ułożone. r. 1815.

d) *Prawo Narodów naturalne* połączone z Praktyką Państw Europejskich r. 1822. Którego ofiarę Nayjaśniejszy Alexander I. Cesarz Wszech Rossyj Król Polski, równie jak Nayjaśniejszy Frederyk Wilhelm Król Pruski roku 1822 łaskawie przyjąć raczyli.

Oprocz dzieł wymienionych znane są jeszcze Rosprawy moje następujące:

e) *O Historyi Prawa Natury i Systematach różnych jego Pisarzòw,* w celu odbycia Konkursu na Katedrę Professora Prawa Natury i Ekonomiki politycznej. w Krakowie r 1812.

f) *O potrzebie, prawnym początku i celu Rządów*; czytana na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej Krakowskiej d. 5 Października 1813 r.

g) *De necessitate præscriptionum in statu civili*, cum respectu ad Jus Naturæ, Romanum et Austriacum, pro Doctoris Juris Laurea. 1815.

h) *O istotnych zasadach Nauki Skarbowej.* r. 1818.

i) *Różne Głosy na Sejmach Rzeczypospolitej Krakowskiej*, w materyach prawnych i administracyjnych, przezemnie jako Reprezentanta częścią od Gmin obranego, częścią od Akademii Delegowanego r. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. miewane, w Gazetach umieszczane, i w Aktach Sejmowych znajdujące się. [*]

Te są owoce ciągłej pracy mojej w Zawodzie Nauk prawnych, moralnych i administracyjnych ze znaczną ofiarą grosza własnego na widok publiczny wydane, dla tego, abym się uiścić mógł z długu należnego, *najprzód* Literaturze Ojczystej, *powtóre* Młodzierzy Polskiej, przez ułatwienie (ile bydź może) gruntownego pojęcia Nauki Prawa.

---

[*] Pisałem także: o *Metodzie matematycznym w ogólności*, a *w szczególności o sposobie nauczania Matematyki elementarnej* r. 1813, o czem z uwagi na wpływ jakima ta Umiejętność na gruntowne postępowanie w Nauce Prawa, robię tu wzmiankę.

Pisali także o Literaturze Prawa Natury:

1) Jo. Groening *Bibliotheca Juris Gentium Europaea, de Juris N. et G. principiis juxta doctrinam Europaeorum. Libri III. Hamburg* 1703.

2) Jo. Franc: Buddei *Historia Juris Natur. Hallæ* 1695. 1701. 1717. *Lond.* 1737.

3) Carl Otto Rechenberg *Progr. de Auctoribus, qui scriptis suis Jurisprudentiam naturalem illustrarunt. Lips.* 1711.

4) Jac. Frid. Ludovici *delineatio Historiae Juris divini naturalis, et positivi universalis. Hallæ* 1714.

5) Christ. Thomasii *paulo plenior Historia Juris naturalis. Hallæ* 1719.

6) Ge. Andr. Vinholdi *Notitia Scriptorum Juris Naturæ. Lips.* 1723.

7) Laur. Reinhard *Historia Jurisprud. naturalis Lips.* 1725.

8) Ad. Friedr. Glafey *vollständigere Geschichte des Rechts der Vernunft, Leipzig* 1739.

9) Christ. Frid. Ge. Meisteri *Exercitationes duæ, exhibentes brevem Historiam Jurisprudentiae nat. Gött.* 1743.

10) *Essai sur l'histoire de droit naturel. á Londres* 1757. 1758.

11) *Kurzer Entwurf einer Historie des Natur- und Völkerrechts. Leipzig* 1759.

12) Carl Gottlob von Zalheim *Versuch einer Geschichte der natürlichen Rechtsgelehrheit. Wien* 1765.

13) Ge. Christ. Gebauer *nova Jur. Nat. Historia. Wetzlar* 1774.

14) Died. Heinr. Ludw. Freih. von Ompteda *Literatur des gesammten sowohl natürlichen als positiven Völkerrechts. Regensburg* 1785.

15) Ernst. Ferd. Klein's *Geschichte der natürlichen Rechtsswissenschaft Halle* 1797.

16) J. C. Hoffbauers *Geschichte des Naturrechts. Halle* 1793. 1798.

17) Joh. Geb. Ehrenr. Maass *Litteratur des Natur-Rechts. Leipzig* 1808.

18) *Litteratur der Jurisprudenz und Politik* von Joh. Samuel Ersch, *Leipzig* 1812 1823.

Oprócz wymienionych pism znaydują się także liczne Rosprawy o różnych przedmiotach Nauki Prawa, które w dziełach zamykających w sobie Literaturę Prawa Natury, wyszczególnione są.

Koniec Rosprawy.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Nr
w Białymstoku
CZYTELNIA DLA DOROSŁYCH

OMYŁKI.

Kar:	— Wiersz —	zamiast —	czytać.
25.	— 1. —	sitiones —	positiones.
24.	— 6. —	obowiąz —	obowiązki
27.	— 8. —	drukowanie —	drukowane
29.	— 9. —	parmilles —	parmi les
30.	— 4. —	i których —	których
31.	— 5. —	Vernunft (7) —	Vernunft
31.	— 9. —	Schmaumana —	Schaumana
36.	— 6. —	naturali politico —	naturali et politico
50.	— 3. —	głowniej —	głownej
50.	— 11. —	an —	ani

Nadto poprawić należy w Tomie I grubą omyłkę, albowiem na karcie 345 — wierszu 28 — zamiast: *milczy Kodex dotąd obowiązujący*, czytać należy: *mówi Kodex dotąd obowiązujący w Art. 727.*

UWAGA.

Do dzieła tego należy oddzielne Pismo, pod tytułem: *"Rozprawa o początkach i postępach w nauce Prawa Natury, tudzież o istotnych różnicach między dawnym i dzisiejszym stanem tej Umiejętności"*, którą NAYJASNIEJSZY CESARZ WSZECH ROSSYJ, KROL POLSKI łącznie z dziełem łaskawie przyjąć raczył. O tej najłaskawszej Rezolucyi JW. Hr. NESSELRODE Minister Spraw zagranicznych Państwa Rossyjskiego JW. *Stanisława* ZARZECKIEGO Radzcę Stanu, Rezydenta i Konsula Generalnego w Rzeczypospolitej Krakowskiej, ten zaś JW. Rezydent i Konsul Autora tychże Pism przez Reskrypt dd. 28 Sierpnia / 3 Września 1825 r. do Nru. 1103. zawiadomił, z tem dołożeniem, iż upoważniony został przesłać też dzieła Ministerstwu zagranicznych Jnteressów, skoro wydane będą.

OMYŁKI w tym Tomie zaszłe.

Kar:	Wier:	Zamiast	Czytać
9.	17.	Ogranizmu	Organizmu
11.	1.	uważają	uważaną
17.	21.	przymuszeszenia	przymuszenia
36.	16.	wazwanie	wezwanie
40.	11.	w niny	winny
54.	25.	incompentens	incompetens
57.	14.	wyszegolnieniem	wyszczególnieniem
60.	5.	*ub inullus*	*ubi nullus*
65.	1.	konkluzyą nie	konkluzyą
66.	21.	stosowanie	stosownie
71.	22.	nieodwołanym	nieodwołalnym
72.	4.	handlowyc,	handlowych
72.	24.	oneog	onego

Oprócz omyłek w Tomie I. zaszłych i tamże wyrażonych, sprostować ieszcze należy następujące:

Kar:	Wier:	Zamiast	Czytać
237.	29.	wierzyciela	dłużnika
278.	23.	pierwszym	drugim
278.	24.	drugim	pierwszym
522.	23	uczynił	nieuczynił.

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Nr 14370
I-11
W Białymstoku
CZYTELNIA DLA DOROSŁYCH

34
Stotwinski
Prawo